LIBRARY
OF THE
UNIVERSITY
OF
CALIFORNIA

WEWNĘTRZNE DZIEJE
POLSKI
za Stanisława Augusta.

TADEUSZ KORZON.

WEWNĘTRZNE DZIEJE POLSKI

za Stanisława Augusta

(1764—1794).

BADANIA HISTORYCZNE

ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego.

WYDANIE DRUGIE,
podług pierwszego wydania Akademii Umiejętności w Krakowie,
z illustracyami i dodatkami.

TOM VI.
Z dwoma planami i mapą.

KRAKÓW.
Księgarnia
L. ZWOLIŃSKIEGO I S-KI

WARSZAWA
Nakładem Księgarni
TEODORA PAPROCKIEGO I S-KI
41. Nowy-Świat 41.

1898.

Дозволено Цензурою.

Варшава, 5 Августа 1896 года

Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego w Warszawie, Nowy-Świat 47.

HC 337
P7 K67
1897
v. 6

ROZDZIAŁ XVII.

Rząd Powstańczy 1794 r.

104. Aktem „powstania obywatelów i mieszkańców województwa Krakowskiego“ z dnia 24 marca Tadeusz Kościuszko obrany i uznany „za najwyższego i jedynego Naczelnika i rządcę całego zbrojnego powstania“ z warunkiem złożenia Najwyższej Rady Narodowej z osób przez siebie samego wybranych i z organizacyą przez siebie przepisaną. Rada taka ma być wykonawczynią jego rozkazów i urządzeń. W razie jednak śmierci lub innej przyczyny, którąby Kościuszkę usunęła, Rada obierze innego Naczelnika, który już jej rozkazom podlegać będzie. Jako „jedyne narzędzie wykonawcze Naczelnika i Rady“ ustanowioną została Komisya Porządkowa Cywilno-wojskowa, a karcenie zbrodni, spełnianych przeciwko narodowi i „świętemu celowi powstania“, miało należeć do Sądu Kryminalnego. Czas trwania tych władz rozciągać się miał do chwili, póki „kraj polski od obcego żołnierza i wszelkiej zbrojnej siły, powstaniu przeciwnej, oswobodzony i całość granic jego zabezpieczona nie zostanie“. Wtedy Naczelnik z Radą obowiązanym był „ostrzedz obywatelów“, iżby naród,

M576117

w reprezentantach swoich zebrany, mógł stanowić „o przyszłej swojej i późnych pokoleń szczęśliwości“.

Więc Krakowianie utworzyli, a inne województwa i ziemie kolejno przyjmowały dyktaturę. Powierzono Kościuszce władzę, jakiej od czasów Bolesławowskich, od wygaśnienia Piastów nie widziano w Polsce. Jedno tylko zastrzeżenie ograniczało tę władzę: „nie uchwalać żadnych takowych aktów, któreby stanowiły konstytucyę narodową“. Był to zresztą frazes formalny, gdyż i Kościuszko, i otoczenie jego, i zgromadzenie krakowskie godzili się na wskrzeszenie Konstytucyi Trzeciego Maja.

Przez miesiąc blisko wszystkie rozkazy Kościuszki były wykonywane tylko przez Komisyę Porządkową Województwa Krakowskiego w której zasiedli: Stefan Dembowski, kasztelan czechowski i Sebastyn syn jego, Ignacy Dembiński chorąży krakowski, Józef Jordan, Andrzej Slaski, Stan. Mieroszewski, Wojciech Linowski, Piotr Bernier, X. Józef Bogucki, X. Teodor Sołtyk kanonik krakowski, X. Wincenty Łancucki pijar, Jan Śniadecki, Franciszek Schaidt, Feliks Radwański, Józef Czech, Józef Sołtykowicz, Teodor Dembowski, Fryd. Klosze, Ludwik Przanowski i Kasper Męciszewski, pióro trzymający. Dnia 10 kwietnia wyszło urzędowe zawiadomienie o akcesie do powstania województwa Ruskiego, Ziemi Chełmskiej i powiatu Krasnostawskiego, jakoż d. 14 kwietnia wskrzeszoną została Komisya Porządkowa Chełmska ożywiona duchem ofiarności i gorliwości *). Zupełnie nowy organ o rozległym zakresie i wielkiem natę-

*) Dyaryusz Ważyńskiego, biskupa chełmskiego, w Przeglądzie Archeolog. Lwów 1882 r., str. 30. Godnem jest uwagi, że najpochopniejszą obecnie do powstania okazała się szlachta chełmska, która w roku 1793, zasłyszawszy o zamierzonym rozbiorze wszystkich ziem Rzpltej, wystąpiła z adresem do Katarzyny II, oddawała się pod jej opiekę, „aby wespół z nowooderwanemi prowincyami słodyczy jej panowania kosztować“ (t. V, str. 260; adres Ziemi Chełmskiej i powiatu Krasnostawskiego, w Pamiętn. z XVIII w., wyd. Żupańsk. V, 428 w dodatkach).

żeniu czynności przybył dopiero d. 19 kwietnia, kiedy po zwycięztwie, odniesionem nad załogą rosyjską i ucieczce Igelstroma, zawiązała się w Warszawie Rada Zastępcza Tymczasowa o trzech wydziałach i 20 członkach jako to:

w wydziale dyplomatycznym: Mostowski, Małachowski, Dzieduszycki, Deboli, Działyński, Kochanowski, Aloe i Wulfers;

w wydziale wojskowym: Mokronoski, Węgierski, Wybicki, Horain, Makarowicz, i Tykiel;

w wydziale skarbowym: Zajączek, Ciemniewski, Szydłowski, Rafałowicz, Gautier i Kiliński *).

Ignacy Wyssogota Zakrzewski, okrzyknięty prezydentem m. Warszawy, stał się duszą stolicy przez niezmordowaną pracowitość i nieograniczone poświęcenie. Był on czynnym nietylko w magistracie, ale też w Radach Zastępczej i później Najwyższej Narodowej.

Niezwłocznie d. 20 kwietnia ustanowioną została Komisya Porządkowa Xięstwa Mazowieckiego, która znów wyznaczyła trzy deputacye: do przyjmowania ofiar, wydawania paszportów i opatrzenia więźniów tak wojennych jak krajowych. Pierwsza „lista osób urzędujących“ w Warszawie obejmowała 114 nazwisk we wszystkich tych władzach.

Dnia 22 kwietnia zaczął istnienie swoje Sąd Kryminalny Xięztwa Mazowieckiego (w domu Potkańskich), który funkcyonował do d. 23 sierpnia, a w tym dniu ustąpił miejsca Sądowi Kryminalnemu Wojskowemu. Cały skład tego sądu, idąc za swoim prezesem jenerałem Zajączkiem, podał się do dymisyi skutkiem ułaskawienia biskupa Skarszewskiego przez Kościuszkę w połowie września i wtedy zasiadł Sąd Najwyższy Kryminalny pod prezydencyą Zakrzewskiego dla wydania zaocz-

*) Gazeta Wolna Warszawska Nr. 1, str. 5, w ogłoszeniu urzędowem.

nego wyroku na „hersztów spisku Targowickiego“ *). Dopomagała tym sądom Deputacya Indagacyjna.

Dnia 25 kwietnia Rada Zastępcza ustanowiła Komisoryat Wojenny z 24 osób; dyrekcya nad protokółem i buchalteryą powierzona G. M. Cichockiemu, majorowi Orłowskiemu i Czyżewskiemu; dodana im Kancelarya Centralna, złożona z 4-ch osób, dawniejszych oficyalistów. Nadto urządzone 4 Departamenty: 1) broni i lazaretów, 2) umundurowania, 3) żywności i furażów, 4) koni i zaprzęgu wszelkiego. Każdy składał się z kilku wojskowych i cywilnych „naczelników“ oraz kilku oficyalistów i po 2-ch kancelistów. Do I-go Departamentu dodani z głosem dorcdczym: Kownacki dyrektor fabryki kozienickiej i Czołhański dyrektor składu żelaznego skarbowego.

Dnia 23 kwietnia, po wypędzeniu Rosyan przez Jasińskiego z Wilna, zgromadzeni w rynku obywatele zaprzysięgli akt powstania Narodu Litewskiego; na pierwszym uniwersale podpisali się: Ant. Tyzenhauz chorąży prezydent m. Wilna, Mich. Brzostowski starosta miński, D. Narbutt, M. Grabowski, St. Wołłowicz, Mik. Sabba Chrapowicki, W. Górecki, Bened. Karpp, J. Kociełł, Kaj. Nagórski, M. Morawski, Tad. Wysogierd, Sam. Korsak, Jerzy Białopiotrowicz. Zawiązała się zaraz (25 kwietnia) Najwyższa Rada Tymczasowa Zastępcza W. X. Lit. **), która się podzieliła na kilka deputacyj, a dla

---

*) Szczęsnego Potockiego, Fr. Xaw. Branickiego, Seweryna Rzewuskiego, Jerzego Wielohorskiego, Ant. Złotnickiego, Adama Moszczeńskiego, Jana Zagórskiego, Jana Suchorzewskiego, Michała Kobyłeckiego, Jana Swiejkowskiego i Franciszka Hulewicza. Gazeta Rząd. 1794 r. z dnia 26/9, str. 356.

**) Jako członkowie jej podpisali się na uniwersale Nr. 14 z dnia 22 maja: Stefan Niezabitowski, delegat słonimski i prezydujący, Józef Staszewski, podkomorzy i delegat powiatu upitskiego, Samuel Korsak, Tom. Umiastowski, Kaz. Chlewiński, Jerzy Zabiełło, Roch Przeciszewski, X. Marcin Poczobutt, rektor akad. wileńskiej, Haraburda, Józef Łappa, deleg. powiatu starodubowskiego, Jerzy Tyszkiewicz, Ben. Karpp, M. Karpp Dep. X. Żmudzkiego, Wincenty Mickiewicz D. m. Wilna, Ben. Haciski, Fr. Muczyń-

karania Targowiczan i wszystkich wrogów powstania ustanowiła Deputacyę Bezpieczeństwa Publicznego. Za tym przykładem szły w miarę możności różne powiaty i ustanawiały u siebie Komisye Porządkowe z Deputacyami Bezpieczeństwa powiatowemi. Przed d. 20 maja istniały już Komisye Brzesko-Litewska i Grodzieńska; ta ostatnia zasiadała na zamku, w tej samej sali, która była widownią smutnych scen sejmu rozbiorowego. Sąd Kryminalny litewski zaczął swą czynność od wyroku powieszenia na hetmana Kossakowskiego *).

Nie zdołamy wyliczyć, ile było czynnych Komisyj Porządkowych. Na początku lipca istniało ich 14 w Litwie i 16 w Koronie **). Dokładnie wiemy o 10-ciu Komisyach we wszystkich Ziemiach Mazowsza: Czerskiej, Warszawskiej, Wizkiej, Wyszogrodzkiej, Zakroczymskiej, Ciechanowskiej, Łomżyńskiej, Różańskiej, Liwskiej i Nurskiej, tudzież Stężyckiej województwa Sandomierskiego. Mamy przed oczyma

---

ski D. m. Grodna, Dom. Matkiewicz D. powiatu Grodzińskiego, sekretarz, Józef Narbutt. (Druk ze zbioru senatora Białozierskiego).

*) Deputacya Bezpieczeństwa Wileńska krzątała się pilnie, gdyż d. 15 maja odbywała swą 40 tą sesyę ranną; prezydował w niej Ant. Dyz. Lachnicki, zasiadali: Jerzy Grabowski, St. Mirski, Mich. Brzostowski, J. F. Bietsch, J. Meyer, Walenty Gorecki wojski wileński; pisarzem był Popławski, sekretarzem Lud. Osztorp. W takiejże Deputacyi powiatu Grodzieńskiego komisarzami byli: Józef Bobiński, Joachim Chreptowicz, Marcin Cholewiński, Ignacy Szaniawski (uniwersał z dnia 15/5 w druku spółczesnym. Patrz też „Krótkie opisanię w którym nastąpił akt podniesienia Narodu Litewskiego w Wilnie.“ Plakat Rad. Zastęp. druk).

**) Gazeta Rząd. Nr. 6, str. 24, mianowicie: 1. Krakowska, 2. Sandomirska z Wiślicką, 3. Opoczyńska i Chęcińska, 4. Radomska, 5. Stężycka z pow. Garwolińskim, 6. Czerska, 7. Warszawska z częścią województwa Rawskiego, 8. Łomżyńska i Nurska, 9. Ciechanowska i Różańska, 10. Liwska, 11. Lubelska, 12. Łukowska, 13. Chełmska, z powiatem Krasnostawskim, 14. Bielska, 15. Drohicka, 16. Mielnicka. W Litwie: 1. Wileńska, 2. Grodzieńska, 3. Brzeska Lit., 4. Kobryńska i Pińska, 5. Słonimska, 6. Merecka, 7. Wołkowyska, 8. Nowogrodzka, 9. Preńska, 10. Kowieńska, 11. Rossieńska, 12. Telszewska, 13. Szawelska, 14. Upitska.

nazwiska komisarzy, mianowanych d. 30 kwietnia przez Radę Zastępczą z powodu niemożności odbycia sejmików. Na liście znajdujemy niektóre znane już nam imiona jak np. Małowieskiego sędziego, autora korespondencyj do Dziennika Handlowego, pisanych pod imieniem „Wyszogrodzianina“, Boskiego podkomorzego, który dawniej dzielnie prezydował w Komisyi Czerskiej. Z litewskich wiemy jeszcze o Komisyi Kowieńskiej, w której prezydował X. Juskiewicz a zasiadali: Podlecki, może redaktor Dziennika Handlowego, burmistrz Essen, szlachta: Chrapowicki, Jakób Gieysztor, Kudrewicz, Fergis i czterech innych *). Natrafialiśmy też na wzmianki o Komisyi Preńskiej. Ale skontrolować czynności tych wszystkich władz niepodobna dla braku akt. Szczęśliwy traf pozwolił nam wejrzeć bliżej tylko w działalność Komisyi Stężyckiej, Liwskiej i Grodzieńskiej z kompletnymi aktami oraz Lubelskiej, której 24 uniwersały i rezolucye drukowane doszły rąk naszych. Nie znamy wprawdzie protokółów lubelskiej, paszportów i całej czynności rękopiśmiennej, ale same druki dadzą nam dostateczne wyobrażenie o pracach i duchu komisyi w tem właśnie województwie, które ściągnęło na siebie zarzuty Zajączka i nawet Niemcewicza.

Ziemie: Liwska i Stężycka z powiatem Garwolińskim przystąpiły do „związku Krakowskiego“ w dniach 7 i 10 maja. Odtąd ich Komisye Porządkowe pracowały gorliwie aż do dnia 11 i 4 października, a liczne ich księgi dostarczą nam wielu cennych wiadomości.

„Komisya Porządkowa województwa Lubelskiego pod naczelnictwem Tad. Kościuszki“ była czynną już d. 6 maja 1794 r. pod tą bowiem datą wydała zalecenie do X. Officyała Generalnego Lubelskiego, aby wszelkie pisma, przeznaczone do ogłaszania z ambon, niezwłocznie rozsyłał via cursoria do wszystkich podwładnych sobie parafij. Prezydowali: w maju St. Kossowski, Grabowski, Radzimiński, w lip-

*) Gaz. Rząd. str. 56 i obwieszczenia Rady Zastępczej.

cu X. Lewkowicz i Krzysztof Korn, w sierpniu Armand Badowski, we wrześniu Tomasz Dederko; jako komisarze podpisywali się: X. Koźmian, Wilczopolski, Kurowski, Rejnberger, Korn, Greber, Weber, Finke (znany kupiec i obywatel miejski); wydziałem żywności kierował Mich. Zgliczyński, wydziałem Instrukcyi X. Treffler, departamentem Policyi Podhorodeński.

Z rozrządzeń majowych widzimy, że było zrobione wezwanie do rusznikarzów, rozpuszczonych z fabryk w Kozienicach i Końskich, aby przybywali do Lublina, gdzie znajdą dostatkiem roboty do reparacyi broni; że zalecono plebanom rozsyłać jak najśpieszniej palety rekrutowe po dworach; że zaręczono sprawiedliwy rozkład paletów żywności podług dymów, a gdy jedna połowa województwa była już (przed d. 13 maja) dwakroć, druga raz paletowana, więc nastąpi słuszny obrachunek; że wojskowym i woluntaryuszom wzbroniono brania furażów, broni, narzędzi wojennych i koni bez paletu Komisyi lub komenderującego jenerała pod groźbą wiązania i odstawiania winnych do Komisyi; że zalecono d. 12 maja obywatelom, aby zboże wszelkiego gatunku, siano, drwa i wiktuały spławiali do Warszawy, zagrożonej „blizkiem ogłodzeniem“. Nakazano przygotowanie narzędzi ratunkowych od ognia po miastach i wsiach, donoszenie o wszelkich rzeczach i składach wojska rosyjskiego; wydano przepisy paszportowe. Dla ulżenia kancelaryi swojej Komisya wyznaczyła Deputacyę Bezpieczeństwa Publicznego z obywateli m. Lublina (Millera, Liszke, Fraudzla i Adelta), która miała wydawać paszporta najdłużej na termin miesięczny, nie wymagając opłaty większej nad 1 grosz miedziany. Uniwersałem z d. 22 maja podzieliła województwo i powiat Urzędowski na 24 dozorów i wyznaczyła z pomiędzy szlachty tyluż dozorców z obowiązkiem utrzymywania 4-ch ksiąg, objeżdżania włości i miasteczek, baczenia na wykonanie zaleceń rządowych, odbierania skarg od ludu wiejskiego i ode dworów w przypadku nieposłuszeństwa lub niesforności ludu, imania szpiegów, uwiadamiania o niebezpieczeństwie od nieprzyjaciela i dawania pomocy emisaryuszom rządowym.

W czerwcu wkroczył korpus rosyjski Derfeldena i zaszła niepomyślna dla Polaków bitwa pod Chełmem (d. 8-go). Wśród takich okoliczności niepodobna było wykonać uniwersału poborowego Rady Najwyż. Narod., rozwiniętego przez Kołłątaja i podpisanego datą 12 czerwca. Zdaje się, że Komisya zawiesiła wtedy czynności swoje. Dopiero d. 15 lipca wróciwszy do urzędowania swojego, rozesłała rzeczony uniwersał, ale musiała odsunąć termin płacenia podatków i poboru nadzwyczajnego do d. 10 września. Ponieważ jednak Rada Najw. Narod. uznała, że termin taki jest zbyt oddalony, i żądała ukończenia exakcyi na d. 10 sierpnia, przeto Komisya uniwersałem z d. 6 sierpnia nakazała jak najśpieszniejsze wnoszenie podatków. Atoli od połowy lipca rozkwaterowali się już Austryacy w Lubelskiem; zrazu nie wdawali się oni w sprawy sądowe, ale później powstrzymali pobór podatków i rozwiązali Komisyę. Wyszli oni z Lubelskiego we wrześniu. Wtedy Komisya „wracając się do swojej powinności“ uniwersałem z d. 17 września ponowiła rozkaz najrychlejszego uiszczenia podatków i poborów, oraz nakazała dostawę kożuchów, sukman, butów, koszul z każdego dymu. Było dołączonem „spisanie miary kożuchów krótkich“ (długość łokci 1 cali 10, szerokość łok. 2 c. 3 w środku, u dołu zaś łok. 3 c. 20); guzików na obydwie strony z pętelkami skórzanemi na każdej po sztuk 8; skóra miała być dobrze wyprawna, wełna wysoka; sukmany powinny być nowe i obszerne dla wygodnego okrycia; za kożuchy wyznaczono cenę 14 złp., za sukmanę 10, za buty 6, a koszula z każdego dymu miała być dostarczoną darmo. We dwa dni później (d. 19 września) wyszła rezolucya dodatkowa, że każdy włościanin z swojego dymu winien jest dać koszulę jednę za siebie, dwór zaś osobno czwartą część ogólnej liczby koszul, jaką włościanie złożą; buty, kożuchy i sukmany przez same dwory złożone być mają. Nadto zapowiadał obecny uniwersał przygotowanie zsypki: po 1 korcu owsa, i żyta oraz po 8 garncy krup. Innym rozkazem z tejże daty zalecono wszystkim plebanom

i klasztorom w dniach czterech złożyć przed Komisyą srebra kościelne wraz z ich inwentarzem podług ostatniej wizyty.

Jednocześnie z temi sprawami poborowemi odbywała się po kilkakroć ponawiana czynność uzbrajania możliwie wielkich mas ludności. Wiadomo zkądinąd, że w maju i na początku czerwca kilka tysięcy włościan uzbrojonych pilnowało Wisły. Wybieranie zapaletowanych już rekrutów z 5-go dymu przerwanem zostało przez wkroczenie Austryaków do Lublina, ale po wyjściu ich, zebrawszy się znowu d. 15 lipca, Komisya nakazała pod d. 23 lipca „tym, którzy dotąd nie zupełnie pomienionych rekrutów oddali, przystawić onych na d. 1 sierpnia". Zarazem Komisya nakazywała pospolite ruszenie do pomocy jenerał-majorowi Potockiemu w bronieniu przejścia przez Wisłę, mianowicie: „Każdy obywatel ile mieć może strzelców domowych z służących, lub lokajów, lub wieśniaków, tych z bronią nad Wisłę natychmiast dostawić ma; każdy obywatel dziedzic lub jakiejkowiek natury posesor... do Urzędowa i Puław stawić się ma na pospolite ruszenie na koniu, zbrojno z pistoletami i piką natychmiast i tam czekać ordynansu G. M. Potockiego, wyjąwszy chorych i więcej nad lat 40 mających, którzy za siebie po dwóch ludzi na koniach stawić mają a to pod utratą sławy, majątku i obywatelstwa i odpowiedzią w sądach kryminalnych". W tydzień później d. 31 lipca zalecono dozorcom, aby włościanie uzbrajali się w kosy i piki, aby spisanem było zboże, bydło, konie, skóry i płótna, gdyż zjechał od Rady Najw. Nar. Komisarz Żywności dla układania się o cenę i zakupywania tych produktów. Zupełnemu wykonaniu tych rozrządzeń stanęło na przeszkodzie wkroczenie Austryaków. Ale d. 17 września odrodzona Komisya upomniała się o niedostarczonych kantonistów pieszych i konnych, grożąc karą po 100 złp. za pierwszych i 200 złp. za drugich w razie uchybienia terminu 30 września; do dawania zastępców obowiązani zostali nawet duchowni i szlachta mniej niż 10 dymów mająca; zastępcom przepisano umundurowanie i ekwipaż: kurtkę błękitną z abszlegami czarnemi i guzikami białemi, odpowiednie rajtuzy i czapkę

błękitną z lamówką czarną na $1^1/_2$ cala, z olstrami, mantelsakiem, parę pistoletów, szablę, lederwerk z skóry czarnej, siodło dobre, konia wartującego 16 duk., lenung miesięczny złp. 18; tylko ubożsi plebani mogli dawać za siebie po dwóch strzelców pieszych w uniformie zielonym strzeleckim.

Wydział Instrukcyi trzema uniwersałami (z d. 20 i 24 września) zalecał duchowieństwu ogłaszać o cofnieniu się króla pruskiego z pod Warszawy, zachęcać ludność do ofiar, obwieszczać włościan, że rząd zaręczonej im opieki dotrzymać pragnie, zbierać wiadomości dokładne o obywatelach, którzy cnotą i poświęceniem dla sprawy narodowej odznaczyli się, oraz przesyłać raporty sekretne o ludziach wszelkiego stanu „nieobywatelskiego ducha mających". Niedługo potem, w pierwszych dniach października, zaczęły się manewry armii rosyjskiej Fersena, które doprowadziły do katastrofy Maciejowickiej.

Poczet przytoczonych dokumentów świadczy, że Komisyi Lubelskiej nie godzi się zarzucać braku gorliwości obywatelskiej, ani energii. Dwa razy w ciągu półrocznego istnienia przerywały bieg jej zatrudnień wojska nieprzyjacielskie. Ta okoliczność mogłaby uniewinnić i województwo Lubelskie z zarzutów, jakiemi je obarczyli Zajączek i Niemcewicz, jakie przebijają się nawet w uniwersałach samej Komisyi. Ale ku ostatecznemu uregulowaniu tej sprawy nadmienić winniśmy, że województwo to zrobiło powstanie jeszcze w kwietniu, przed Warszawą, że musiało ponieść koszta podczas marszu jenerała Grochowskiego, że dostarczyło ludu zbrojnego Zajączkowi, że późniejsze rekrutowanie pomimo przeszkód od nieprzyjaciela nie zupełnie chybiło, przekonamy się bowiem z raportu Zajączka pod d. 2 listopada 1794, że na Pradze znajdował się cały regiment grenadyerów lubelskich o 973-ch głowach oraz 63 żołnierzy z batalionu Lubelskiego; oba te korpusy pochodziły niewątpliwie z nowych zaciągów, dokonanych przez Komisyę.

Komisya Porządkowa Chełmska, jak widzimy z dziennika jej prezesa (biskupa Ważyńskiego), ukon-

stytuowała się d. 14 kwietnia przy zjeździe około 50 osób obywatelstwa okolicznego. Zabrano się zaraz do urządzenia drukarni i zbierania ofiar, które wyniosły 2.328 złp. w gotowiźnie, prócz sreber, kosztowności, bydła i produktów hojnie dostarczonych, szczególnie przez Tomasza Wydżgę, mianowanego wkrótce jenerałem ziemiańskim. Załatwiano żądania wojsk o dostawy do obozu, np. d. 22 kwietnia 5.000 bułek, 300 korcy owsa i 200 fur siana, dnia 29-go płótna do Lublina, 2 maja furażu dla brygady Pińskiej, 17 maja dla brygady Wyszkowskiego i t. p. Ułożono dla wieśniaków „uniwersał pełen ludzkości“; urządzono wydziały, ustanowiono rewizorów magazynowych do wszystkich dworów. Ale już d. 17 maja przeprawianie się wojsk rosyjskich przez Bug rzuciło taki popłoch, że cała Komisya wyjechała w nocy do Krasnegostawu, zabrawszy kasę poborową i ofiary. Wróciła dopiero d. 28 maja, kiedy nadeszły oddziały Haumana i Wedelstädta. Przybył też jenerał Zajączek. Ten „dość niegrzecznie przymawiał o nieczułość obywateli chełmskich“. Biskup bronił się od tego zarzutu, ile mógł. Dnia 31 maja na sesyi nadzwyczajnej, trzeciej (bo zwyczajnie odprawiano po dwie codziennie), Zajączek znów gromił „nieczułość obywateli“ za to szczególnie, iż rozpuszczono pospolite ruszenie. Komisya tedy zwołała je powtórnie, pracując przez całą noc nad ułożeniem i przepisaniem uniwersału w 29 egzemplarzach podług liczby parafij. Potem podzielono na 7 wydziałów dla większego pośpiechu w pracy, a dnia 8 czerwca w Zielone Świątki odbyła się sesya poranna — podobno ostatnia, o południu bowiem, w czasie obiadu ozwał się strzał alarmowy armatni i wszyscy jenerałowie oraz Kopeć pospieszyli z miasta na pozycye. Zajączek zapewniał, że nie ustąpi kroku nieprzyjacielowi, lecz o godzinie 5-tej spostrzeżono odwrót wojsk polskich. Trzeba było uciekać. Prezes Komisyi zdążył zabrać ofiary i pospieszył za granicę austryacką. Inni dwaj komisarze ocalili 49.250 złp., exaktor zaś 43.200 złp. z kasy skarbowej. Biskup, doznając różnych przykrości w Galicyi, korespondował

jednak z Radą Najw. Narodową i z Kościuszką, ofiary odesłał i z patryotyczną gotowością zawsze się oświadczał, chociaż mu zabrano dom, bibliotekę, archiwum, 12-tomowy rękopism Historyi Papieżów i wioskę. Wrócił d. 21 sierpnia, jednakże Komisyi stworzyć nie mógł z powodu obecności wojsk austryackich i ukazywania się Rosyan w okolicy.

Komisya Porządkowa Powiatu Grodzieńskiego „dzieło swe urzędowe rozpoczęła“ d. 10 maja na skutek aktu akcesu, uczynionego 9 maja „w liczbie mnogiej urzędników, szlachty, mieszczan i pospólstwa w m. Sokółce, w kościele parafialnym przy wykonanej tamże przy wszystkich przytomnych przysiędze“. Do Grodna przeniosła się dopiero 14 maja, gdy Xiąże Cycyanow wymaszerował do Nieświeża. Prezydowali jej najpierw Fr. Bouffał, potem Ign. Lachnicki. Komisarzy było przeszło 20 tu; wymienimy tylko, jako najwybitniejszych: Joachima Chreptowicza, znanego stronnika Rosyi, który d. 13 maja złożył przysięgę, a 9 czerwca otrzymał od kolegów „ świadectwo cnoty i gorliwości“, lecz krótko zasiadał, ponieważ otrzymawszy polecenie do Kościuszki, wyjechał do Korony, oraz Teodora Wisłockiego, opata Bazylianów supraślskich, który oddał część drukarni do użytku Komisyi i sam w niej zasiadł. Był jeszcze jakiś drugi opat w Supraślu (może tytularny tylko) Leon Jaworowski, który odznaczył się w aktach darowizną dwóch armat półtorafuntowych. Komisya odrazu zamianowała swoim generałem ziemiańskim Konstantego Jelskiego, a pułkownikiem Jędrzeja Kazanowskiego, lecz Kościuszko patentował ich obu (30 maja w obozie pod Krzcięcicami) na generał-majorów powiatu Grodzieńskiego, a Michała Trembickiego na pułkownika batalionu strzelców z upoważnieniem do werbunku. Kazanowski miał formować pułk konny woluntaryuszów. Komisya wydała pod d. 17 maja wezwanie, aby „naród Tatarski był w pogotowiu do użycia siebie ku obronie kraju... iżby pułkownicy i rotmistrze tego narodu spisali ludzi i broń.“ Gdy jednak ludność wsi tatarskich nie objawiła pożądanej skwapliwości, więc 22 maja Komisya poleciła Baranowskie-

mu i Krzyczewskiemu Tatarom zwerbować 40-tu towarzyszy z takąż liczbą szeregowych w ciągu 4-ch tygodni. Odebrawszy doniesienia (przesadne) z majętności Hoża o kupieniu się wieśniaków, porabowanych przez wojsko rosyjskie, i o pogróżkach przeciwko panom, delegowała 4-ch kolegów d 16 maja „dla przełożenia uwag wieśniakom"; potem 2 ch do Karśnickiego, który zanosił skargę „na poddaństwo", a 25 maja ogłosiła uniwersał, że do ludu wolno będzie przemawiać jedynie komisarzom porządkowym, albo municypalnym, ozdobionym chustką ponsową na lewem ramieniu. Miała zawiadomienie od Komisyi Porządkowej Mereckiej d. 18 maja, że w Xięstwie Żmudzkiem dwory są napastowane przez burłaków; nie poddała się jednak panice i nie straciła spokoju. Ofiary w pieniądzach, zbożu, efektach etc. odbierała dość obficie; największe sumy wnieśli: Chreptowicz 9.000 złł., Ign. Lachnicki i Ign. Skarbek po 1.000 złł. Bouffał z synem 450 złp. Główna praca zasadzała się na wykonywaniu zarządzeń co do poboru rekruta i wszelkich rodzajów żołnierza, tudzież na korespondencyi z generałami trzech dywizyj litewskich o ruchach nieprzyjaciela i z samym Kościuszką. „Dyaryusz każdodziennej sesyi" był prowadzony porządnie od 10 maja do 12 lipca i zawiera kart dwustronnych in folio 50, same zaś decyzye i korespondencye stanowią dział „Czynności" i obejmują kart 226 *).

O czynnościach Komisyi Porządkowej Preńskiej wcale dokładnych i wiarogodnych informacyj dostarcza nam pewien korespondent w sierpniu: dla potrzeb wojska wysyła do Wilna codzień po kilkadziesiąt podwód z żywnością; powiat na cyrkułów 10 podzielono „dozorców ludzi zacnych i cnotliwych ustanowiono, instrukcye dozorcom roztropne i doskonałe wydrukowano, porządki na miasteczka rozpisano. Furmanki stałe z najtroskliwszą usilnością exekwują się. Rekrut 50-dymowy (konny) i zastępcy pospolitego

*) MS 1216 w jednej z większych biblotiotek.

ruszenia mimo tysiącznych przeszkód wybierają się. Lud jest piękny, na koniach dzielnych i dość porządnie uzbrojony... Widziałem tam niespracowaną troskliwość o exercyrunek rekrutów 5-dymowych, których 1.200 głów rachowałem, a z boleścią prawie o to się troskała Komisya, że broni ognistej, ani osób do musztrowania zdatnych dla tych ludzi mieć dotąd nie mogła... Dziwiłem się nad hojnemi ofiarami, jakie w samym początku powstania ten powiat uczynił w pieniądzach, zbożu, furażach, broni... Patrzałem, jak 9.000 koszul nowych dla wojska z tego powiatu zebranych; ofiarowano". Gdy pokazali się kozacy w zamiarze zagarnienia traktatów Grodzieńskiego i Królewieckiego, Komisya wezwała dwóch braci Tatarów Ułanów do objęcia dowództwa nad konnym rekrutem; jeden z nich, pułkownik Ułan rychło stanął w 200 ludzi przed Komisyą, upewnił o swej gotowości, rozstawił pikiety; tymczasem zawiadamiana raportami co kilka godzin Deputacya Centralna przysłała komendy wojska dostateczne do ubezpieczenia. Zajmowała się też Komisya zaprowadzeniem ulgi dla rolników i urządzeniem włości stosownie do woli Najw. Naczelnika". Duchowieństwo z ochotą oddawało srebra kościelne *).

Komisya Porządkowa Radomska urzędowała jeszcze po zdobyciu Pragi, dopóki jej nie rozpędzili wkraczający do Radomia Austryacy około d. 9 listopada **).

Komisya P. Kowieńska w czerwcu wystawiła już batalion pieszy i 100 koni, odbywała lustracye wsi, zbierała składki i ofiary; ubrała kawaleryę w mundur lekkich pułków; dla Wawrzeckiego przygotowała magazyn więcej jak na 5 dni; postawiła mosty na Wilii i Niemnie ***).

Co do innych Komisyj Porządkowych, natrafiliśmy na jeden wypadek zatargów z pełnomocnikiem Rady N. N., mia-

---

*) Gaz. Wolna Warsz. Nr. 35, str. 466.

**) Dąbrowski: Beyträge etc., str. 99.

***) Gazeta Wolna Warsz. Nr. 24, str. 326, Nr. 29, str. 392

nowicie Komisyi Bielskiej z Horainem, za co otrzymała naganę urzędową *).

Zresztą nie mamy żadnego powodu do powątpiewania o dobrej woli, o gorliwości tych władz, które dobrze się zaleciły narodowi już w okresie sejmu czteroletniego.

Gdy się powstanie rozszerzyło na Mazowsze i Litwie, przybywało mnóstwo spraw cywilnych, które wymagały stałego kierownictwa. Mianował tedy Kościuszko Radę Najwyższą Narodową już d. 10 maja w obozie pod Połańcem, ale wykonanie tego rozrządzenia nastąpiło dopiero w końcu miesiąca: d. 24 maja przyjechali do Warszawy Ignacy Potocki i Hugo Kołłątaj i zajęli się zaraz organizacyą, d. 29 zawiadomili posłów zagranicznych o otwarciu, a d. 30 maja były wydane pierwsze dyspozycye pieniężne. i ogłoszono ludowi o rozpoczęciu obowiązków **). Po małym zatargu z mieszczanami warszawskimi i wysłaniu delegacyi od nich do Kościuszki, oznaczono jej skład z 8-miu radców i 32-ch zastępców. Do pierwszych zaliczeni: Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Ignacy Zakrzewski, Aloizy Sulistrowski, Tadeusz Dembowski, Jan Jaśkiewicz, Tomasz Wawrzecki (bawiący na Litwie), Wielowiejski GM. i Fr. Myszkowski prezydent m. Krakowa. Do drugich: Jan Kiliński, szewc pułkownik, Augustyn Deboli były poseł (minister) Rzpltej w Petersburgu, Jędrzej Kaposztas, bankier, Józef Wybicki, Aleksander Linowski, Jan Horain, Michał Kochanowski, Tadeusz Matuszewicz, X. Franciszek Dmochowski, X. Saba Palmowski prezes konsystorza Grecko-Oryentalnego, X. Mikołaj Tomaszewski, Ksawery Działyński, Antoni Dzieduszycki, Jan Małachowski, Ignacy Zajączek, Tadeusz Mostowski, Franciszek Frybes, Franciszek Gautier i inni. Radcy rządzili wydziałami, zastępcy dopomagali im, lub mogli być wysyłani na prowincyę; zresztą i ci, i owi głosowali, nawet prezydowali na posiedzeniach bez żadnej różnicy.

---

*) Gaz. Rząd., str. 129, 143, 144, 166.

**) Gaz. Rząd., str. 117.

Ignacy Potocki,

były marszałek wielki W. X. L. (do dnia 24 lipca 1792 roku).

(Z Ratusza Warszawskiego podług fotogramu St. Bogackiego.)

Posiedzenia ogólne odbywały się pierwotnie w domu Raczyńskich, potem w pałacu prymasowskim po śmierci prymasa Michała Poniatowskiego, publicznie przy arbitrach, a więc na podobieństwo sesyj sejmowych. Warta obywatelska z oficerem zaciągała posterunki *).

Do podziału pracy służyło 8 wydziałów: 1) porządku, (poczta, komunikacye lądowe i wodne, ogłaszanie wszelkich urządzeń), 2) bezpieczeństwa (śledzenie ludzi podejrzanych etc). 3) sprawiedliwości, 4) skarbu, 5) żywności, 6) potrzeb wojskowych, 7) interesów zagranicznych, 8) instrukcyi (szkoły, pisma, fundusz edukacyjny).

Dla Litwy Kościuszko zatwierdził Deputacyę Centralną W. X. Litt. z takiemiż wydziałami i z nominacyą: Niesiołowskiego wojewody nowogródzkiego do skarbu, Tyzenhauza prezydenta m. Wilna do porządku, Morykoniego do żywności, Mirskiego pisarza W. X. L. do sprawiedliwości, Białopiotrowicza b. pisarza wojskowego do wojska, Goreckiego do bezpieczeństwa publicznego i X. Pilchowskiego do edukacyi **). Po utracie Wilna Deputacya ta urzędowała w Grodnie.

Sama ta organizacya może nas oświecić, że Kościuszko w porozumieniu z Kołłątajem i Ignacym Potockim, swymi doradcami, zdecydował się utworzyć całkiem inną machinę rządową, posługującą wyłącznie prawie celom powstania. Zadanie trudne w ogóle, a przy naglących okolicznościach i krótkości czasu trudność zwiększała się jeszcze nad zwykłą miarę. Możnaby ztąd uformować zarzut przeciwko autorom ustawy, gdybyśmy nie wiedzieli, że Konfederacya Tagowicka i rządy ambasadorów rosyjskich zniweczyły, zrujnowały, lub zdemoralizowały to wszystko, co działało, albo pracowało na polu administracyi w okresie sejmu czteroletniego. Policya zakażona służbą szpiegowską dla Igelstroma, Komisya Wojskowa rozprzężona, Komisya Skarbowa prawie bez komisa-

*) Gaz. Rząd., str. 6. Zeznania Kaposztasa: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1876, I, str. 121.

**) Gaz. Wol. Warsz., str. 228.

rzy, Komisye Porządkowe zniesione, o Radzie Nieustającej i o królu nie mogło być mowy, chyba jako o wrogach i zdrajcach narodu. Więc zaledwo szczątki dawnych organów dałyby się zużytkować do rządu powstańczego.

Zajrzyjmy do akt, jakie pozostały i jakie się nam do rąk dostały po różnych władzach owoczesnych. Przypomnieć wszakże wypada, iż wiele czynności szczegółowych znalazło już miejsce w poprzednich rozdziałach dzieła niniejszego.

Najwięcej pomocy i najlepszą stosunkowo posługę znalazł Wydział Skarbowy w dawnych oficyalistach. Widzieliśmy, że Komisya Skarbowa Koronna rozwiązała się w d. 12 kwietnia; w pamiętnych dniach 17 i 18-go pałac i ogród Krasińskich stały się jednym z głównych punktów walki wojska rosyjskiego z ludem warszawskim. Mieszkania oficyalistów były zrabowane, lecz biuro nie wiele zapewne poniosło szkody, jeśli aż do dzisiejszego czasu przechowało się tyle ksiąg, nawet starożytnych. Ogień musiał znacznie uszkodzić gmach główny, ponieważ kasę generalną przeniesiono do zamku. Ale oficyaliści Biura Przybocznego nie odbiegali swych funkcyj; niektórzy okazywali patryotyczną gorliwość dla sprawy powstania: Wichliński kontraregestrant oddał srebra swoje i swojej żony na ofiarę; ktoś inny ułożył pracowite „wyszczególnienie sum, wziętych pod różnemi tytułami ze skarbu koronnego za sancitami spisku Targowickiego i zjazdu Grodzieńskiego... d. 15 sierpnia 1794 r.“; Wilkanowski, regent Dyrekcyi Tabacznej, jadąc do swego miejsca urodzenia dla dopełnienia formalności, wymaganych przez patent króla pruskiego, zastrzega sobie w raporcie powrót do swej funkcyi; Biernacki, superintendent kasy Generalnej, prowadzi księgę rachunkową we wzorowym porządku aż do d. 6 listopada. Rada Zastępcza d. 29 kwietnia urządza oficyalistów Loteryi krajowej i utrzymuje podatek od rzezi *).

*) Arch. Skarbu Kor. Papiery tyczące się Komisyi Skarbu Koron., jej organizacyi, archiwów, władz etc., plika Nr. 26. Interesa Tabaczne (XXVI) plika Nr. 60.

W Radzie Najwyższej Narodowej kierownictwo Wydziału Skarbowego objął Kołłątaj i liczne własnoręczne rezolucye jego znajdują się w aktach Dyrekcyi Tabacznej. Czy wszyscy regenci byli czynni? Nie wiemy. Protokół dziennych czynności nie był utrzymywany.

Na prowincyi exaktorowie pełnią czynność swoją gorliwie, częstokroć z poświęceniem. Przytaczaliśmy już (§ 79) raporty: Ciszewskiego, który dla uratowania kasy chronił się do Galicyi, Gumowskiego, który mimo zakazu Prusaków odwiózł kasę do Warszawy, a potem z żoną i ośmiorgiem dzieci ukrywać się musiał za Narwią, Jasieńskiego, który mimo zakazu Austryaków przesyła w dwóch egzemplarzach raport do Wydziału Skarbowego. Tenże Jasieński w liście prywatnym radzi się jakiegoś swego przyjaciela, czy ma być posłuszny Austryakom, którzy kazali mu zbierać dla nich podatki, przy czem wynurza swoje uczucia: „Wzdrygam się tej ich nadanej mi powinności... zrzekłbym się tego wszystkiego i wolałbym być niczem, choć bez sposobu do życia, jak niewiernym swej ojczyźnie *). Oficyaliści odbywali pobór nawet w miejscowościach, przez nieprzyjaciela zajętych, odwozili pieniądze sami, albo je przesyłali przez osoby zaufane. Księgi i rejestra skarbowe, tabele, taryfy były zawsze przystępne dla władz administracyjnych już to dla Komisyi Porządkowych, już dla zjeżdżających komisarzy i pełnomocników Rady N. N.

Czy taką samą pomoc i służbę od oficyalistów skarbowych miały władze powstańcze w Litwie? Nie wiemy.

Najmniej do czynienia miał Wydział Interesów Zagranicznych, bo z mocarstwami europejskiemi żadnych nie utrzymywał stosunków. Zaopatrzony pełnomocnictwem dyplomatycznem Barss nie był w stanie pozyskać życzliwości komitetów krwią francuską zbroczonej Konwencyi. Za-

*) List znajduje się w Archiwum Skarbu Koronnego, dział XXXIX plika 86.

błocki wracał z Berlina w końcu czerwca. Był wysłany Chrzczonowski do Londynu, ale dopiero po 29 września, więc nie mógł dojechać do miejsca przeznaczenia przed katastrofą Maciejowicką. Wyprawa dyplomatyczna drogmana Crutty do Konstantynopola nie przyniosła żadnych owoców. Obietnice posła szwedzkiego Tolla spełzły na niczem. Cóż tedy miał do pisania Ignacy Potocki, jako kierownik tego wydziału? Oświadczył też Wawrzeckiemu, że rewolucya polska i rząd nie są uznane przez żaden dwór, że Wydział nie ma nigdzie ministrów ani reprezentantów swoich, że nie posiada nietylko depesz ważnych, lecz nawet wiadomości, które nie dochodzą z powodu otoczenia Warszawy i zamięszania w komunikacyi pocztowej, że z rządem francuskim żadnych stosunków nie było i nie masz *).

Wydział Bezpieczeństwa posługiwał się w Warszawie milicyą czyli „Obroną powszechną m. Warszawy“, zorganizowaną już d. 9 maja przez Radę Zastępczą. Organizacya ta była następująca: Warszawa podzieloną została na 6 cyrkułów, Praga stanowiła cyrkuł VII; w każdym cyrkule zrobiony spis ludności męzkiej od lat 15 do 50; począwszy od pierwszego domu, rachowano do osób 100; przed domem, na którym ta liczba kończyła się, wkopywano słup z tablicą Nr. 1, 2, 3, i t. d., oraz z wymienieniem ilości domów, do tego numeru należących. Cała setka w ten sposób spisanych obywateli wybierała setnika, który sam wybierze sobie dziesiętników; z 10-u setek, czyli rot obierają sobie tysiącznika czyli komendanta, którego aprobuje jenerał-lejtenant Xięstwa Mazowieckiego, dodając od siebie komendanta drugiego, znającego służbę wojskową. Nad 30 rotami czyli 3,000 ludzi stał

---

*) Crutta woził listy Kościuszki i Ignacego Potockiego do Porty. Temu ostatniemu odpowiedział Descorches poseł francuski serdecznym listem, ale już pod datą 22 listopada, a więc spóźnionym. (Ogiński: Memoires II, 150). O Zabłockim i Chrzczonowskim w Tab. 216, pozycye 67 i 148. Zeznania Wawrzeckiego: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1867 t. I, 70.

T A D E U S Z

K O S C I U S Z K O

NACZELNIK NAYWYŻSZY SIŁY ZBROYNEY
NARODOWEY

№ 15

Oznaymuię niniejszym Listem Patentem moim wszystkim Obywatelom, wszystkim wyższey i niższey Rangi Woyskowym ; wszystkim nakoniec mieszkańcom Ziemi Polskiey, iż maiąc sobie zaleconą zdolność i dobrą chęć bronienia Oyczyzny Obywatela *Marcina Nachalewicza* ... nominuię go *Kapitanem Milicyi Miasta Warszawy Cyrkułu 2go* — dozwalaiąc używania Prerogatywy stopniowi temu właściwey. Co

sow Rzeczypospolitey woyska, wiadomo czyniąc przykazuię, aby pomieniony Obywatel Marcin Nachaiewicz za aktualnego Kapitana w Korpusie Milicyi Miasta Warszawy Cyrkułu 2go uważany był, i ażeby onemu we wszystkim co do prerogatym odpowiadano było, na co dla lepszey wiary Ręką własną podpisawszy Pieczęcią Związku Narodowego stwierdzam. Dań w Obozu pod Mokotowem Dnia 13 Miesiąca Lipca 1794

WOLNOSC CALOSC I NIEPODLEGŁOSC

Patent dla Obywatela Marcina Nachaiewicza na Szarżę Kapitana Milicyi Miasta Warszawy Cyrkułu 2go

Do str. 21, tomu VI, Wewn. Dziejów Polski.

Drukarnia Artyst S. Sikorskiego.

komendant generalny, obrany z pomiędzy obywateli, a do pomocy mu wyznaconym był od jenerała komendant militarny. W każdej dzielnicy tysiącznej urządzano hauptwach 10-u rot, a przy komendancie generalnym — hauptwach generalny. W każdym cyrkule stała armata sygnałowa. Za ordynansem Komendanta Siły Zbrojnej X-wa Mazowieckiego w razie alarmu dawano trzy wystrzały z armaty w cyrkule I-ym, przed Zygmuntem stojącej, powtarzały ten alarm armaty wszystkich cyrkułów, poczem z hauptwachów gneralnych wychodzili dobosze cyrkułowi, również dobosze i trębacze wojska liniowego i bili „larum“; dzwony powinny były milczeć, a gdzie bęben głosem nie sięgał, tam grzechotki odzywać się miały.

Alarm oznaczał niebezpieczeństwo od nieprzyjaciela: więc każdy dziesiętnik zbierał swoich ludzi i gromadził ich do setnika, który zostawiał 50-u w mieście, w połowie jako rezerwę, a w połowie do pilnowania spokojności wewnętrznej, z resztą zaś roty maszerował najbliższą drogą ku okopom, usypanym w maju rękami Warszawian. Każda baterya i dystancye między bateryami oznaczone były „pewnemi nazwiskami“. Na okopach milicya szykowała się, stosownie do ogólnego zalecenia Kościuszki, we trzy linie: 1) z bronią ognistą, 2) z kosami, 3) uzbrojona w piki. Podczas oblężenia pruskiego, milicya Warszawska sprawowała się dzielnie.

Część milicyi, pozostawiona w mieście, lub odbywająca służbę codzienną w czasie spokojnym na hauptwachach, musiała wysyłać patrole co godzina we dnie, a co pół godziny w nocy i utrzymywać warty, które wymagały 140 ludzi dziennie (przy zamku, więzieniach etc.) Cech rybacki obowiązany był w tych samych przestankach czasu wysyłać dwie łodzie: jednę do Młocin, drugą do Wilanowa dla patrolowania Wisły; na każdej łodzi musiało być trzech ludzi uzbrojonych, a na brzegach stały pikiety i szyldwachy, wyznaczane przez komendantów cyrkułowych. Istniała też Kancelarya Generalna Municypalna Wojskowa.

Jurysdykcya Marszałkowska, jakoteż wszystkie sądownictwa i komisye dawniejsze zostały powstrzymane, czyli

raczej usunięte przez Radę Zastępczą; a więc i dawna policya ustąpiła. Chorągiew węgierska biła się w czasie powstania Warszawy i bodaj wcieloną została do wojska. Ale w czerwcu istniała „milicya policyjna“ z 400 głów, zorganizowana podobno przez Zakrzewskiego. Znaleźliśmy niejasną wzmiankę o sądzie policyjnym. Ustanowione były Deputacye: Paszportowa i Indagacyjna. Cała uwaga tych organów policyjnych zwróconą była na szpiegów, których też chwytano czasem przy rogatkach *).

Wydział Sprawiedliwości ze swymi sądami kryminalnymi działał, jak wiemy, bardzo oględnie i wstrzemięźliwie, tak, że lud zniecierpliwiony dwakroć sam wymierzał sprawiedliwość na zdrajcach, przyczem niewinnie podobno zginął zdolny adwokat Wulfers, wydalony z Rady Zastępczej na skutek podejrzenia, jakoby z papierów ambasady rosyjskiej miał wykraść dokumenta, kompromitujące króla Stanisława Augusta.

Wydział Instrukcyi miał na celu ożywianie ducha patryotycznego przez odezwy do duchowieństwa i dziennikarzy. Opiekując się szkołami, przełożył Radzie Najw. Nar., że pobór progresyjny od intrat nie powinien być wymagany od dóbr pojezuickich, należących do kasy Edukacyjnej **). Rezolucya nie jest nam znana.

Wydział Żywności napracował się dużo podczas oblężenia Warszawy i dzielnie wywiązał się z trudnego swego zadania. Duszą jego był Zakrzewski, prezydent m. Warszawy. Po zwinięciu oblężenia ubyło troski o zaopatrzenie targów w produkta, ale w miarę zbliżania się zimy zwię-

*) Tab. 216, pozycya 84 z dnia 30 czerwca. Organizacya Obrony Warszawy z dnia 9 maja. Obowiązki komendantów Glnych Cyrkułowych, Tysiączników, Setników i Dziesiętników, ustanowienie Deputacyi Paszportowej i Indagacyjnej z druków, będących własnością senatora Białozierskiego. Treść w Gaz. W. Warsz., str. 70.

**) Gaz. Rząd., str. 77.

NRO. 2597.

DEPUTACYA PASZPORTOWA
Z WYDZIAŁU BESPIECZENSTWA
W RADZIE NAYWYZSZEY NARODOWEY.

OBywatel

z wzroſtu twarzy

włoſów oczów

przez Rogatki do

wyiazdu z Miaſta Warſzawy i przeiazdu wolnego pozwala; Dan

kszały się trudności z dostawami furażu dla koni. Dnia 14 października Wydział ułożył się z jenerałem Zajączkiem, że wszystkie dywizye, obozujące pod Warszawą, sprowadzać będą furaż własnemi końmi ze wsi z obu brzegów Wisły, konie zaś, zostające w dyspozycyi Komendanta Xięstwa Mazowieckiego, musiały być żywione, zamiast furażu, snopami zbożowemi w następnej proporcyi na konia i dobę: żyta albo pszenicy, albo jęczmienia średniej więzi $1^1/_2$ snopa, wielkiej więzi 1 snop, owsa małej więzi 2, wielkiej $1^1/_2$. Do snopów jęczmiennych i owsianych żadnego nie będzie się przydawać siana, do żyta i pszenicy doda się po 6 funtów *). A jednak w tydzień potem komendant, jenerał Orłowski, odesłał z bateryj konie „z głodu już dłużej żyć nie mogące, aby widowisko upadku ich nie raziło żołnierza i cień winy na komendanta nie rzucało“, przyczem dodawał, że konie komisaryatowe, pomimo przysłanej wczoraj tabeli, i dziś bez furażu zostają **).

Ogrom pracy najpilniejszej, gorączkowej, przypadł Wydziałowi Potrzeb Wojskowych, który zastąpił dawniejszą Komisyę Wojskową i przejął jej Biuro Przyboczne, zresztą bardzo uszczuplone: składało się bowiem z regenta wojskowego Benneta, instygatora Dworakowskiego, archiwisty Xiężopolskiego i 9 ciu subalternów; pisarz wojskowy Rogaliński wyjechał w lipcu do Galicyi w celu zakupienia różnych effektów i już nie wrócił do końca powstania ***). Do kierownictwa wydziałem był mianowany przez Kościuszkę d. 10

*) Plika Nr. 96 do 154. Raporta wojskowe i Lenung - Listy 1793, czerwonym ołówkiem Nr. 385.

**) Księga 25 Prot. Korespond. z Radą N. N. (Wydziału Potrzeb Wojsk. pod dniem 30 10).

***) Nazwiska subalternów: Gołecki, Czernicki, Zacharski, Drozdowski, Bontani, Obniski, Chmielewski (lista oficyalistów z dnia 30 października. K. W. plika Nr. 48). O Rogalińskim w księdze 25 p. t.: Protokół Korespondencyi z Radą N. N. rezolucye pod dniem 21 lipca i 30 października.

maja radca Wielowiejski, jenerał-major, ale nazwisko to nie pojawia się wcale w znanych nam aktach; interesa załatwiane są przez innych radców: przez Matuszewicza, czasem przez Zakrzewskiego, od czerwca zaś aż do d. 8 listopada stale przez Tadeusza Dembowskiego, który pracował bez wytchnienia, jak świadczą własnoręczne jego napisy na niezliczonej masie przełożeń i raportów; zlecenia Kościuszki wykonywał nawet w porze nocnej, notując godziny; nadstarczał wydatkom czasem własną kieszenią *), a zachował niezłomną energię do ostatniej chwili, bo już po kapitulacyi Warszawy ochraniał osobiście składy wojskowe, wysilał się na przygotowanie transportów dla ustępującej rozprzężonej armii, dopytywał się: czy ma jechać za wojskiem, w jakim składzie Wydziału, Departamentów, Kancelaryi? Protestował zarazem „przeciwko wszystkiemu, cokolwiekby honor narodu plamić i cel zbawienia ojczyzny niszczyć miało".

Oprócz ksiąg asygnacyj pieniężnych (niekompletnych) przechowały się dwa protokóły, zaczęte d. 29 maja, sięgające do pierwszych dni listopada, w porządnie pisanych i oprawnych księgach. Pierwszy pod tytułem „Protokół korespondencyi z Radą Najw. Nar. i opiniów pod jej decyzyą formowanych" **) obejmuje rezolucye zapadłe na posiedzeniach Wydziału, które odbywały się z początku dwa razy na tydzień, potem częściej, nareszcie codziennie. Mowa tu przeważnie o formowaniu milicyi, o sposobie poboru rekruta, o gromadzeniu efektów dla wojska potrzebnych. Każda niemal karta ujawnia brak zasobów materyalnych i ciężkie trudności położenia. W nocie do Rady Najw. Nar. pod d. 5 sierpnia Wydział uskarża się, że na rzemieślnikach zalega robota, że kontrakty zawodzą, kupcy zrażają się do dowo-

---

*) Np. dnia 4 września na opłacenie fabrykantów broni dał „ze swego" złp. 1.000 (plika 36 f. Przeł. i rap. Dptu Uzbrojenia w septemb. list Kownackiego dyrektora fabryki).

**) Nr. księgi 25.

zu, niknie kredyt, a to wszystko przez brak pieniędzy. W rezolucyi na punkta, podane przez Chryzantego Opackiego względem uzbrojenia Ziemi Wizkiej, Wydział oświadcza, że szczupłość fabryk sukiennych w kraju nie wydoływa na potrzeby wojska liniowego; zaczem niech każdy obywatel i mieszkaniec ku powszechnej obronie staje w takiej sukni, jak pospolicie nosi". Mniejsza o ubiór, ale znajdujemy w tejże rezolucyi punkt nierównie poważniejszy: „Zapasy arsenałowe nie dostarczają opatrzyć potrzeb wojska liniowego, przeto w tym czasie przeznaczyć broni dla Ziemi Rada nie może; spodziewa się jednak, iż gorliwość obywatelska w partykularnych składach pomoc znajdzie za poprzedniczą ugodą i zaręczeniem opłacenia jej w czasie uspokojenia Rzpltej, albo potrącenia w podatkach". Zauważyć winniśmy, że nadzieja znalezienia broni w składach prywatnych nie była zgoła uzasadnioną, gdyż ze wszystkich stron kraju dochodziły utyskiwania na brak broni i na trudność nabycia onej zkądkolwiek. Podobnież dano odmowną odpowiedź delegowanemu z Lublina komisarzowi porządkowemu Kornowi do uzbrojenia województwa lubelskiego (rezolucyą z d. 8 października). Sandomierzanom, obok pochwał ich gorliwości i patryotyzmu, oświadczono, że fabryka broni z Końskich przeniesioną do Warszawy być musi i pozostawiono tylko dwa tygonie czasu do ukończenia roboty, przez obywateli obstalowanej (rezolucya z d. 9 czerwca). Jelski, jenerał-major powiatu Grodzieńskiego, przyprowadziwszy pod Łomżę 1.200 szlachty, d. 29 lipca żądał 400 pistoletów dla tych, co broni palnej nie mieli; chciał płacić za nie, ale nie znajdujemy śladu, żeby jego żądaniu stało się zadość *). Jednemu tylko Kazanowskiemu, jenerał-majorowi powiatu Grodzieńskiego, udzielono przychylną rezolucyę i posłano do Grodna pocztą 200 pałaszów, po 200 munsztuków i strzemion, 50 pistoletów (rezolucye z d. 11 i 12 lipca).

---

*) Raport Jelskiego znajduje się w plice a. 35 Rekwiz. Jenerałów. Lipiec.

Przychodziły też czasem skargi z prowincyi na ciężar nakładanych wymagań: tak obywatele Ziemi Nurskiej uskarżali się, iż dla zaciągania się wolonterów licznych nie można dostać kantonistów (d. 17 czerwca); Fr. Mickiewicz imieniem całego Xięstwa Żmudzkiego przekładał upadek w gospodarstwie domowem przez wydawanie kantonistów i dostarczanie furmanek (d. 9 sierpnia). Przekonamy się jednak wkrótce, że Xięztwo Żmudzkie złożyło już dowody wielkiej gorliwości dla sprawy powstania. Wydział mimo to nieustannie odwoływał się do ofiarności narodu i chwytał się bardzo energicznych środków. Tak w odezwie z d. 30 lipca wołał do kupców: „ Zrzeczcie się spekulacyjnych zysków“ i żądał wydawania do Komisoryatu sukna szarego i żelaza; d. 1 sierpnia zalecił magistratowi m. Warszawy sporządzenie konskrypcyi effektów na potrzeby wojska niezbędnych, jak stali, siarki, saletry, cyny, ołowiu i t. d.; dnia 16 sierpnia zredagował znów proklamacyę do ludu o składanie ofiar w odzieży, skórach, metalach i t. p.

Druga księga, Protokół Korespondencyi Wydziału Potrzeb Wojskowych z Deputacyą Centralną Litewską i Komisyami Porządkowemi *) zawiera same rekwizycye butów, sukna, wełny, miedzi, cyny, blachy i t. d.

Główny atoli potok spraw bieżących, codziennych, płynął z Komisoryatu i był załatwiany bez sesyi przez decyzye osobiste prezydującego.

K o m i s o r y a t W o j e n n y, zorganizowany przez Radę Zastępczą d. 25 kwietnia, zostawał pod kierownictwem Cichockiego G. M., Orłowskiego G. M. i Czyżewskiego, jako naczelników, mających dyrekcyę nad buchalteryą i protokółami, składał się zaś z a) Kancelaryi Centralnej, liczącej 4 ch oficyalistów, b) Departamentu Uzbrojenia i Lazaretów, c) Departamentu Umundurowania, d) Departamentu Żywności i Fu-

*) Nr. Księgi 234.

rażów, e) Departamentu Koni i Zaprzęgów *). Później Cichocki był ordynowany do komenderowania dywizyą Nadnarwiańską, Orłowski od d. 21-go czerwca został komendantem Xięztwa Mazowieckiego, więc wszystkie interesa załatwiały się w departamentach.

Kancelarya Centralna wykonywała zapewne kontrolę; akt jej zresztą nie znamy.

Departament Żywności był organem Wydziału Żywności w Radzie Najwyższej Narodowej, o którym już wyżej (str. 22) mówiliśmy.

e) Departament Zaprzęgów i Koni zostawał pod prezydencyą majora Frejera, składał się z 5 ciu komisarzy, 2 ch oficyalistów, 5-ciu kancelistów, 2-ch koniuszych, 8-miu podkoniuszych, 9-ciu dozorców, 1 konowała, 3-ch kowali, 1 stelmacha i 4-ch rymarzy. Pliki akt świadczą o gorliwości zabiegów, ale też o napotykanych licznych kłopotach i trudnościach, częstokroć niepodobnych do przezwyciężenia. Raz tylko, w lipcu, znalazł się taki dostawca, który „z gorliwości obywatelskiej zobowiązał się dostarczyć 1.000 koni w ciągu 10-ciu tygodni w cenie po 15 dukatów (270 złp.) za sztukę, poddając się odpowiedzialności sądowej“ **). Zresztą trzeba było skupować konie po sztuk kilka, lub zabierać je z urzędu, poczem Wydział Potrzeb Wojskowych płacił podług taksy, albo na mocy przysięgi, składanej przez właściciela, jeśli wartość konia przewyższala taksę. Przez cały czas oblężenia Warszawy trzeba było posyłać dużo wozów i koni do obozów i na baterye; zabierano je w konfraternii

*) Ustanowienie Komisoryatu Wojennego — druk ze zbioru senatora Białozierskiego; tu są wymienione wszystkie osoby wchodzące w skład całego zarządu; krótka wzmianka o ustanowieniu Komisoryatu w Gaz. W. Warsz. Nr. 4, str. 45.

**) Plika a. 37 p. t. Przełożenia Depar. Koni i Zaprzęgów w czerwcu i lipcu 1794 roku; był to niejaki Leon Grabowski, podobno obywatel m. Warszawy; konie miały trzymać 10 ćwierci; kontrakt nosi datę 6 lipca.

furmańskiej, w kompanii fiakrów, nareszcie ze stajni prywatnych przez wójtów cyrkułowych, jak np. Byszewskiemu jenerał-lejtenantowi, znanemu faworytowi Stanisława Augusta, zabrano 20 koni *). Pomimo tak energicznych środków zaledwo zdołano zaspakajać ordynanse komendata Xięztwa Mazowieckiego, ale na rekwizycye pojedyńczych korpusów niejednokrotnie udzielano odmownych rezolucyj **), o dostarczeniu zaś większej masy koni dla jakiegoś nowo formującego się oddziału jazdy nie napotkaliśmy zgoła żadnej wzmianki: brygady i pułki mogły się stworzyć tylko z 50 cio dymowego rekruta lub ofiarności zamożnych obywateli i powiatów. Tymczasem dawne korpusy jazdy przez marsze i służbę forpocztową ponosiły ogromny ubytek; tak np. regiment Gwardyi Konnej żądał d. 26 października 300 kilkadziesiąt koni, gdyż „potykając się w pięciu akcyach z nieprzyjacielem, zrujnowanym jest"; brygada Kołyski, mając głów 994, może wystąpić do boju tylko w 500 koni d. 8 września i t. p.

W Departamencie Umundurowania prezydował zwykle Samuel Michler, zasiadali najpilniej: Frybes, Szyc, Dramiński jako komisarze ***); wszyscy byli podobno

---

*) Byszewski zanosił skargę do Rady Najwyższej Narodowej o zajęcie mu 20 koni i małą opłatę za nie, 30 czerwon. złt. Zakrzewski, jako prezydent miasta, usprawiedliwiając wójta cyrkułowego, pisał dnia 17 sierpnia: „Wszelako pamiętać trzeba, że Byszewski, mając na stajni kilkadziesiąt koni, do żadnych posług publicznych nie dał, owszem za dyspozycyą chodzących do siebie lżył i odgrażał". Wydział Potrzeb Wojskowych kazał zapłacić po 15 dukatów, na co Byszewski przystał, zastrzegając tylko zwrot dereszowatych koni w naturze (plika 48 p. t.: Rekwizycye różnych Magistratur i księga 25 p. t.: Protokół Korespondencyi z Radą N. N. i opiniów pod Jej decyzyą formowanych od dnia 29 maja 1794, dnia 3 i 5 września.

**) Tak np. na żądanie Grabińskiego, pułkownika Batalionu I Strzelców Lit., odpowiedziano pod dniem 21/10, że 2-ch wozów i 8 koni niema w naturze (plika a. 37); plika a. 35 Rekwizycye Generałów pod odpowiedniemi datami.

***) Przełożenia i rapporta Dptu Umundurowania mieszczą się w plikach miesięcznych pod Nrem 38.

mieszczanami, kupcami, a więc biegłymi specyalistami w zakresie czynności Departamentu. Najpilniejszą sprawą było dostarczenie sukna. W tym celu rząd nakazał zajęcie i rozszerzenie fabryk Prota Potockiego oraz zbiegłego Szmula Jakubowicza na Pradze, a Departament poczynił możliwie największe obstalunki na fabrykach: Rephana w Warszawie, Nowodworskiej, Grodzieńskiej, Kodeńskiej, Węgrowskiej, i niejakiego Chartron'a. Wszakże zdarzały się wciąż wypadki niedotrzymania kontraktów dla różnych powodów. Tak, Cudyk Baimowicz, kupiec z Węgrowa, zobowiązany kontraktem z d. 18 czerwca na dostawienie sukna płaszczowego, donosi po dwóch miesięcach (d. 25 sierpnia), że zabroniono mu zakupować wełnę w okolicach, że zakupioną już chcą na rzecz skarbu zabierać, że biorą mu gwałtownie czeladź na kantonistów i rekrutów; prosi więc Departamentu o zaradzenie tym przeszkodom. Departament przesłał stosowne pismo do Komisyi Porządkowych Liwskiej i Drohickiej; fabrykom Nowodworskiej, Grodzieńskiej i Kodeńskiej zabrakło „species" na farbę i sprowadzenie z za granicy było niemożliwe: z tego powodu Departament uczynił przełożenie do Wydziału, że trzeba postarać się o sprowadzanie farby przez Libawę, jako miasto w ręku Rzpltej zostające, albo też ubrać wojsko w białe i szare sukno tylko z różnemi obszlegami (d. 22 sierpnia). Wtedy w Warszawie odbierano już z dyspozycyi Wydziału od kupców wszystkie sukna ordynaryjne i w trzydziestowych gatunkach bez względu na kolory, ale znalazła się nowa niedogodność, że niektóre były nieużywane w wojsku. To znów okazywały się kłopoty pieniężne: 5 bryk, przybyłych z Galicyi, nie chcą zajeżdżać przed Komisoryat, ponieważ kupiec nie chce przyjmować pieniędzy papierowych i żąda gotowizny (d. 29 sierpnia).

Przychodziły jednak znaczne transporty sukna. Tkanin w miesiącu sierpniu dostawiono z Grodna $10.127^{1}/_{2}$ łokci, oczekiwano zaś 11.000, od Rephana dostawiono $1.021^{3}/_{4}$, przyobiecano zaś „w tych dniach" większą ilość, od Chartron'a 849; z fabryki nowodworskiej spodziewano się 20.000,

z Kodeńskiej 15.000, z tej ostatniej odstawiono już 6.343½. Zakrzewski z dóbr swoich Żelechowskich przysłał w ofierze sukno gierlickie, falendysz w różnych kolorach, ordynaryjne tuzinkowe i ordynaryjne w różnych kolorach, nadto wełnę, obuwie, skóry, co wszystko przez przysięgłych taksatorów było oszacowane na 2.249 złp. gr. 11½. Nie tak hojnym okazał się zarząd dóbr Czartoryskiego jen. Ziem. Podolskich: gdy zabrano z fabryki Wołczyńskiej 4.702 łokcie pozwolił na to, aby Komisya Porządkowa Lit. przyjęła w podatkach przypadającą mu należność 14.255 złp. *). W magazynie Komisoryatowym d. 30 sierpnia znajdowało się sukna trzydziestowego łokci 22.269 i ordynaryjnego w 13-tu kolorach 14.522. Ale gdy Wydział Potrzeb Wojskowych zlecił d. 25 sierpnia przystawić do obozu Najwyższego Naczelnika 70.459 łokci, Departament musiał odpowiedzieć nazajutrz, że „tyle sukna w magazynie niema i nawet w czasie tak krytycznym mieć się tu nie spodziewa“. Oprócz Warszawy były urządzane magazyny na prowincyi przez Komisye Porządkowe, a komisarze wojenni, towarzyszący jenerałom, zabierali potrzebne towary u kupców po miastach i miasteczkach, płacąc po części gotowizną a po części asygnatami. Tak, Witthof, komisarz przy kolumnie Sierakowskiego, rozdał w początkach września 8.815 łokci sukna różnym korpusom tej kolumny; zaraz potem dnia 15 września nadeszłe wojsko Mokronoskiego zabrało w Brześciu Litewskiem to wszystko, co ku potrzebom wojskowym do Warszawy przeznaczonem było; w magazynie zostało tylko 200 par skór, 120 kożuchów dużych, 500 kurtek i rajtuzów, około 1.000 funtów cyny i mosiędzu oraz nieco sukna ordynaryjnego w robocie u żydów krawców, którzy wystarczyć nie mogą. Dnia 1 października tenże Witthof żądał od Departamentu asygnacyi na 2.000 kożuchów, 3.000 sukmanek i 2.000 par butów, które są przy-

*) Plika a. 35 Rekwizycye Jenerałów w 7-brze 1794 r., raport Witthofa, komisarza przy kolumnie Sierakowskiego z dnia 13 września.

gotowane przez Komisyę Porządkową Ziemi Stężyckiej i powiatu Garwolińskiego *).

O rzemieślnikach donosi Departament d. 31 sierpnia, że prawie wszyscy, wyjąwszy krawców, nie uskutecznili swoich kontraktów, a to jedni z przyczyny niedostatku materyału, który przedtem mieli z kraju, dziś od wojsk nieprzyjacielskich zajętego, drudzy, że ustawicznie do pilnowania okopów są wypędzani; najpryncypalniejsza zaś jest przyczyna, iż podług kontraktu nie mają sobie punktualnie wypłacanych pieniędzy i żyć nie mają za co". Tymczasem wypadło jeszcze urządzić warsztat do robienia namiotów i dozorca magazynu, Aniołek zabrał się do tej roboty w 6 ciu izbach, (d. 25 sierpnia).

Gdy wśród tylu trudności i zawad widocznem było, że Komisoryat nie zdoła nastarczyć materyału i roboty tak dla dawnego żołnierza, jakoteż dla nowozaciężnych korpusów, wymyślono sposób najpraktyczniejszy i najskuteczniejszy do okrycia nagości. Z woli Najwyższego Naczelnika Rada Najw. Nar. nakazała rekwizycyę sukman chłopskich i kożuchów. Komisarze wojenni w krótkim czasie zgromadzili znaczne zapasy tej nieponętnej dla żołnierza, ale ciepłej odzieży, tak, że w październiku rozdano jej dużo we wszystkich dywizyach **).

Departament Uzbrojenia pod prezydencyą majora artyleryi Halmana, przy współpracownictwie Jana Szadla i Xiędza Izydora Cyburskiego, zajmował się przysposobieniem broni ręcznej i amunicyi, nie wdając się w lanie dział, dokonywane przez Szubalskiego, dyrektora ludwisarni pod bezpośrednim dozorem komendantury i wyższej zwierzchności woj-

---

*) Plika a. 35 Rekwizycye Jenerałów w 7 brze: raporty Witthofa z dnia 13 i Kropińskiego z d. 15 września, też w 8-brze i 9-brze nota Witthofa z obozu pod Sarnowem.

**) Nawet w regimencie Gwardyi Pieszej dla przybyłych głów żądano 79 sukmanek: plika a. 35 Rekwizycye Generałów w 8-brze i 9-brze, specyfikacya potrzeb w Dywizyi Xięcia Józefa Poniatowskiego z dnia 2 listopada.

skowej. O zakupach zagranicznych nie było wcale mowy w Warszawie: były zapewne niemożliwe; tylko Litwini otrzymali nieco broni i małych armatek od kapitanów okrętow angielskich kupieckich podczas zajmowania m. Libawy przez wojska powstańcze *). Zakrzewski umawiał się z trzema żydami Herszkowiczami (d. 4 lipca) o skupowanie broni palnej; skutek nie jest nam znany; domyślamy się, że był błahy. Całą nadzieję można bylo pokładać chyba na fabrykach krajowych, ale i te uległy fatalnym losom: Kozienicka została zniszczoną przez Apraksyna d. 24-go kwietnia ze wszystkiemi machinami i rekwizytami, a 1.500 sztuk broni, po części nieukończonej, wrzucono do Wisły; w Końskich robota stanąć musiała ponieważ Rosyanie w ciągłych przechodach zabraniali wszelkiego wyrabiania broni jeszcze w początkach czerwca **). Rozkazał Kościuszko przenieść te fabryki t. j. właściwie robotników obu fabryk z resztkami sprzętów do Warszawy, co też przyszło do skutku, pomimo przełożeń Komisyi Porządkowej Lubelskiej i Strasza jenerała Województwa Sandomierskiego, pragnących zatrzymać u siebie majstrów z całą czeladzią ***). Nie było jednak mowy o fabrykowaniu nowej, tylko o reparacyi starej broni, czemu nie mogli podołać ruśnikarze warszawscy. Urządzoną została w lipcu fabryka broni o 108 robotnikach w koszarach Gwardyi Pieszej, a d. 7

---

*) 3.000 sztuk przywieziono do Wilna niewiadomo zkąd? jeszcze przed 8 czerwca: Gaz. Wol. Warsz. Nr. 16, str. 214.

**) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 5, str. 59, plika a. 35 Przełoż. i raporta Dptu Uzbrojenia, w czerwcu i lipcu, nota kasyera z Końskich Kotarbińskiego pod dniem 5 czerwca.

***) Rządca kozienicki pisał też o trudnościach przewiezienia fabryki, ponieważ Rosyanie porąbali wszystkie statki na kilkanaście mil w około i po nie trzebaby posyłać aż za Józefów. (Tamże Explikacya z dnia 9-go czerwca; w tej plice znajduje się wyborne „opisanie stanu wewnętrznego i zewnętrznego fabryki Broniowej Kozienickiej“ przez Kownackiego z dnia 6 czerwca 1794). Z Końskich sprowadzenie ruśnikarzy do Warszawy nastąpiło może w październiku, gdyż dnia 14 asygnowano na ten cel 1.000 złp. (Nr. 36 a. 8-ber i 9-ber).

sierpnia Kapostas zaprojektował urządzenie drugiej fabryki puszkarskiej w domu Teppera na ulicy Długiej z 30 majstrami i 25 jeńcami do roboty; spodziewał się, że z taką siłą możnaby reparować po 600, a z czasem i po 1.000 sztuk na dzień. Wykonanie projektu nastąpiło natychmiast, tegoż samego dnia (7 sierpnia); na żądanie magistratu Kołłątaj przysłał sprowadzonego niegdyś przez Komisyę Skarbową ze Szwecyi majstra Simpela, aby naprawił piec do lania kul; poczem Kownacki, były dyrektor fabryki Kozienickiej, objął dozór nad warsztatami. Pożądanemu pośpiechowi stawał na zawadzie jednakże brak pieniędzy; tak d. 2 września raportowano Kościuszce: „że majstrowie niepłatni rozchodzą się i wczoraj tylko 24 sztuk zreparowali“. Liczba majstrów i czeladzi w d. 31 października wynosiła 37-miu prócz jeńców *).

Na wezwanie magistratu trzej ślusarze dostarczyli 1.000 pałaszów dnia 8 sierpnia, a drugie tyle przystawić mieli w ciągu dni kilku. 20.000 kos Departament zamówił u Jezierskiego kasztelana łukowskiego (d. 23 czerwca).

Amunicya, mianowicie ładunki i kule, były wyrabiane we wszystkich klasztorach męzkich warszawskich i u Dzieciątka Jezus, wyłącznie prawie przez jeńców rosyjskich, których było na robocie 167 d. 3 września, nadto na Golędzinowie 152 do robienia prochów pod rozkazami jenerała Lehmana **). Od d. 12 lipca do 1 sierpnia zrobiono ładunków infanteryjskich 159.868, kawaleryjskich 28.920 i pistoletowych 107.006.

Zaliwski, mechanik uniwersytetu wileńskiego, wspólnie z kapitanem artyleryi litewskiej Justim urządzili w maju ludwi-

---

*) Odnośne akta znajdują się w plice K. W. 48 p. t. Noty y rekwizycye różnych Magistratur y Jurysdykcyi 1794 r., oraz Nr. 36 a. pod tyt.: Przełożenia Depart. Uzbrojenia.

**) Generał Lehman ściągnął na siebie naganę za złe karmienie tych jeńców, przez 5 dni bowiem żyli samą zieleniną (K. W. 48).

sarnię, której Wilno od niepamiętnych czasów nie posiadało. Benedykt Karp', chorąży upitski ofiarował koszta, jenerał Kroneman dał abrys bardzo wygodnych w manewrze armat, niejaki Wachner odlewał, a Zaliwski świdrował i polerował. Do d. 6 lipca było już odlanych 6 dział 6-funtowych, a mechanik Pankiewicz pracował około zupełnego ukończenia machiny do wiercenia armat *). Ale d. 12 sierpnia Wilno zdobytem przez Rosyan zostało. Wtedy Zaliwski przyjechał do Warszawy i wystąpił do Departamentu z projektem założenia ludwisarni, biksmacherni i giserni. Nie wiedział zapewne, że w Warszawie od lipca już budowała się ludwisarnia o 168-miu łokciach długości i 25-ciu szerokości pod kierownictwem gorliwem i bezpłatnem budowniczego Ajgnera. Użył jednak Departament Zaliwskiego do zbudowania machiny i urządzenia młynu prochowego w Strachowie, dobrach Kiełkiewicza, który kontraktem, podpisanym d. 1 października, sprzedał grunt potrzebny i ustąpił 2.000 złp. od umówionej ceny; oprócz młyna urządzono tu fabrykę amunicyi żelaznej **).

Ajgner wystawił budowę, doniósł, że machiny do windowania i wiercenia armat są na ukończeniu lub ukończone, żądał, aby dostarczono miedzi z dzwonów i od kotlarzy, aby rzemieślnicy dniem i nocą pracowali: ale było to już d. 31 października t. j. na kilka dni przed szturmem Pragi, a więc za późno.

Na fabrykę prochu wynajęto d. 1 października w Warszawie na ulicy Gęsiej dom Jankowskiej, złożony z 10-ciu pokojów i kuchni; pracowali tu jeńcy. Od 8 października

---

*) Gaz. W. Warsz. Nr. 8, str. 103; Nr. 24, str. 325, 326.

**) Plika 36 i.: Przełoż. i raporta Dptu Uzbrojenia w sierpniu, projekt Zaliwskiego z dnia 31; a. 36 w czerwcu i lipcu (explikacya Ajgnera z dnia 19 lipca), 36 f. w 7-brze raport o młynie prochowym z dnia 23 września; księga 25 Protokół korespondencyi z Radą Najw. Narodową, rezolucya z dnia 10 października.

był też wynajęty na ulicy Smolnej przy folwarku Ś-go Ducha młyn prochowy, w którym pracowało osób 51 *).

Dla odzyskania kuźnic Samsonowskich i Suchedniowskich był wysłany jeszcze w maju energiczny kapitan artyleryi, Plewiński. W istocie Komisya Porządkowa Radomska odebrała dobra niegdyś biskupstwa krakowskiego od administracyi Kossakowskiego (d. 31 maja), ale z powodu blizkości nieprzyjaciela Plewiński podobno nie zdołał wskrzesić dawnych warsztatów, przysyłał tylko formy do lania bomb i kul różnych oraz drzewo potrzebne do lawetowania dział.

Podczas oblężenia Warszawy zrodził się przemysł szczególny: zbieranie kul działowych pruskich; kupowano je do arsenału i płacono po 2 złp. od 24-funtowej, po 1 złp. od 12-f. i po $22^1/_2$ grosza od 6-f.; po ustąpieniu nieprzyjaciela taksa ta zniżoną została, ponieważ „od d. 5 września niebezpieczeństwo zbierania ustało“ **). I potem wszakże dawał się czuć niedostatek metalów; Departament skupował je, przyjął niemało w ofierze; pomimo to Rada Najwyższa Narodowa uznała za konieczne zdzieranie dachów ołowianych i miedzianych; ulegały temu losowi kościoły, które potem kryto gontami, zabierano miedź z domów prywatnych (np. Xiężny Czartoryskiej), zarządzono rekwizycye we wszystkich cyrkułach Warszawy i major Halman donosił już po d. 3 września, że pozostaje tylko „drobnostka nie odebrana“. Zapewne natarczywą była potrzeba, jeśli nie uszanowano woli Kościuszki i d. 29 października nakazano zdjęcie miedzi z pałacu Wilanowskiego ***).

Nie możemy obliczyć, ile broni dostarczył powstaniu Departament Uzbrojenia, ale mamy specyfikacyę efektów, jakie znajdowały się jeszcze w magazynie wojskowym po

---

*) Pliki 36 f. i 36 a., 7-ber, 8-ber.

**) Księga 25 protokuł Koresp. z Radą N. Nar. rezolucye z dnia 2 sierpnia i 6 września.

***) Plika 36 a. 8-ber. i 9-ber, 36 f. 7-ber.

szturmie Pragi d. 6 listopada 1794 roku. Wynotujemy z niej ważniejsze pozycye:

Tab. 271.

	Sztuk
Pik nieosadzonych bateryjnych	178
„ osadzonych „	638
„ „ małych	419
Kos nieosadzonych	60.164
„ osadzonych	2.758
Berdyszów	98
Karabinów dobrych niecylindrowych	6
„ złych niekalibrowych	16
Pistoletów złych	11
Pałaszów kawalerzyskich	202
„ infanteryjskich	29
Kling kawalerzyskich	18
„ starych	65
„ nowych infanteryjskich	3.053
„ starych	88
„ nowych artylerzyskich	25
„ różnych popsutych	76

Były jeszcze: lasztuki, żelazo, ołów, kule, siarka, rydle, oskardy, cybanty i t. d. (podpisał F. Matuszewski, zaświadczył K. Halman major artyleryi).

Obok wydziałów Rady Najw. Nar. i Komisoryatu rozległa czynność przypadła też w udziale Komendantowi Siły Zbrojnej Xięstwa Mazowieckiego. Ten urząd był powierzony przez Radę Zastępczą jenerałowi Mokronoskiemu, zasłużonemu wodzowi w walce z Igelstromem d. 17 i 18 kwietnia, lecz od d. 15 czerwca, gdy Mokronoski objął komendę dywizyi, komendanturę objął z nominacyi Kościuszki dawny jego przyjaciel i komendant Kamieńca, Orłowski i wytrwał na tem stanowisku do końca, do dnia 8 listopada, kiedy Suworow wszedł do Warszawy.

Mokronoski w kwietniu i maju samodzielnie prawie komenderował garnizonem, kompletował dawne, organizował nowe korpusy, kierował działaniami wojennemi w okolicach Warszawy. On to założył obóz pod Błoniem od strony zachodniej, wysłał jenerała Cichockiego nad rzekę Narew dla powstrzymania Prusaków od północy, nareszcie wyprawił Haumana przeciwko Rosyanom na południe.

Orłowski miał ogrom pracy podczas oblężenia Warszawy. O niego się opierały wszystkie żądania i potrzeby zwiększającego się wojska i wszystkie kłopoty, wynikające z niedostatku zasobów. Czasem jest bardzo znużony, jak widać z drżenia ręki na podpisach, zwykle czytelnych i kształtnych. Czasem ogarnia go rozpacz, jak widać z listu do Dembowskiego, gdzie pisał: „Już widzę, świeca z dwóch końców się pali : prędszy będzie jej koniec... Największa tu nasza bojaźń i troskliwość o amunicyę, o którą nikt się nie stara... Wozów, koni brak, a nie można wozić amunicyi nieprzykrytej, jak zboże“. Rozpacz była przedwczesną, gdyż list nosi datę 21 sierpnia, a w parę tygodni później król pruski zmuszony był zwinąć oblężenie i cofnąć się z pod Warszawy. Nie wiemy, z ilu osób składały się sztab i kancelarya komendanntury, ale korespondencya była duża. Z tej to właśnie korespondencyi, związanej w pięć plik, opatrzonej tytułem: „a 35 Rekwizycye Generałów komenderujących“ zaczerpnęliśmy najwięcej wiadomości o liczbie wojska liniowego i nowozaciężnych oddziałów.

Wszystkie te władze miały wykonywać i wykonywały gorliwie wolę N a j w y ż s z e g o N a c z e l n i k a. Ale w ciągu dwóch pierwszych miesięcy Kościuszko był raczej hasłem, niż kierownikiem powstania poza granicami województw Krakowskiego i Sandomierskiego. Tak go obsaczały wojska nieprzyjacielskie, że przez cały tydzień nic nie wiedział o powstaniu Warszawy i zwycięztwie nad Igelstromem. Dopiero d. 25 kwietnia dotarł do obozu pod Igołomią wysłany kuryerem pułkownik Sokolnicki i d. 1 maja przywiózł do Warszawy pierwsze pakiety, adresowane do Rady Zastępczej i do jene-

rała Mokronoskiego *). Przychodziły potem instrukcye, rozkazy i odezwy, ale ogólnikowe, rzekłbym — teoretyczne. Warszawa, Żmudź, Wilno, Grodno, Lublin zbroiły się i urządzały wedle własnych domysłów i w pierwszej instrukcyi Kościuszko zalecał Mokronoskiemu urządzić komunikacyę z Litwą, a nawet z G. M. Grochowskim „około Lublina znajdującym się, bo łatwiejsza być może niżeli odemnie“ **). Dopiero w epoce bitwy Szczekocińskiej, dnia 7 czerwca wysłano pierwszą „wyprawę do N. Naczelnika“, ale komunikacya wozowa, transportowa uregulowała się zaledwo ku końcowi tego miesiąca, gdy Kościuszko zbliżył się ku Warszawie ***).

Odtąd przez cały czas oblężenia wydawał Kościuszko mnóstwo dyspozycyj szczegółowych. Pisał je zawsze prawie własnoręcznie na kartkach, lub złożonych przez pół ćwiartkach papieru bez brzegów złoconych, pieczęci i kopert ozdobnych (jakich używał np. Igelstrom) częstokroć nawet bez numeru. Adresowane są wyłącznie do Wydziału Potrzeb Wojskowych, lub do jenerałów. Przejrzawszy je, możnaby zawnioskować, że Kościuszko nie miał sztabu, ani kancelaryi, że sam tylko pisał, że „pióro, kałamarz i stołek — jak powiada jeden z biografów — składały całość kwatery Naczelnika“ ****). To przecież byłoby niemożliwe wobec wymagań porządku służbowego, szczególnie w wojsku. W istocie, wiemy, że istniała kancelarya obozowa, ponieważ z pod Przy-

---

*) Gaz. W. Warsz. Nr. 3, str. 31.

**) Nota Mokronoskiego z dnia 1 czerwca z komunikacyą rozkazów N. Naczelnika Wydz. Potrzeb Wojsk., plika a. 35. Rekwizycye Gener., maj i czerwiec.

***) Dnia tego Depart. Umundur. wysłał 1.000 koszul, butów oficerskich par 58 i żołnierskich par 500 (plika a. 38, czerwiec i lipiec); „wyprawę“ drugą wysłano 10 czerwca, a dnia 23 przyjeżdżał do Warszawy oficer Ojrzyński z obozu Naczelnika po dwa wozy, zabrał on z sobą 300 par butów i 129 koszul, ponieważ więcej zabrać nie mógł. (Tamże, oraz a. 35 Rekw. Gener., maj i czerwiec).

****) Fr. Rychlicki: Tad. Kościuszko i rozbiór Polski. Kraków 1875. Himmelblau, str. 210.

byszewa dnia 21 czerwca przyjeżdżał do Warszawy oficer po 2 wozy pod tę kancelaryę *); rezolucye, pisane na przełożeniach i specyfikacyach jenerałów noszą numer, świadczący o istnieniu protokółu; wiemy nareszcie, że przy naczelniku znajdował się, oprócz ulubionego majora Fiszera drugi jeszcze adjutant, Biegański major, potem Bukowiecki; nadto do pisania odezw, raportów do narodu i t. p. aktów był sekretarzem do dnia bitwy Szczekocińskiej Linowski, a później Julian Ursyn Niemcewicz, który sypiał zwykle w jednym z Kościuszką namiocie **). Nie był używany wyraz: główna kwatera, ale Zajączek wspomina o sztabie głównym. Tylko, że sztab ów był bardzo nieliczny, a tryb życia i całe zachowanie się Kościuszki zadziwiało wszystkich niezwykłą prostotą: chłopska sukmana szara z czarnemi lub zielonemi sznurami służyła mu za mundur; o kuchni jego powiada Sanguszko, iż „żył powietrzem“, dopiero pod Warszawą miewał „dostateczne“ obiady ze starem winem węgierskiem i kawą, którą lubił w różnych sposobach przyrządzenia; ostatnią podróż swą z obozu Mokotowskiego dnia 6 października odbył w towarzystwie jednego Niemcewicza nawet bez masztalerza, zmieniając konie na chłopskie o siodłach bez strzemion i tręzlach z powroza bez wędzideł; po odwrocie króla pruskiego i zwinięciu oblężenia pierwszy raz spał rozebrany, a pod dachem spędził może kilka nocy zaledwo w ciągu półrocznej najmozolniejszej i najtrudniejszej kampanii. Dziwić się można, że mu starczyło zdrowia i sił fizycznych.

Znaną jest łagodność, nawet miękkość w używaniu środków represyjnych, w osłanianiu osób i nazwisk, na których ciążyła klątwa powszechna za winy przeciwko narodowi. Synowie powieszonego hetmana Ożarowskiego zo-

---

*) Plika a. 35 Rekwizycye Gener., maj i czerwiec.

**) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 32, str. 417. Niemcewicz: Pam. czasów moich, Paryż, Martinet 1848. Réponses de Fischer: Чтенія въ Общ. Ист. и Древ. Росс. 1866, t. IV, str. 204. Смѣсь.

stali przy swoich stopniach w wojsku, jeden przy dowództwie brygady, urzędowe zaś ogłoszenie Rady Tymczasowej zalecało ludowi, aby ich czci nie obarczała wina ojca; Adam Poniński, syn niecnego marszałka i ministra, miał sobie powierzone dowództwo całego skrzydła prawego pod Szczekocinami, a za okazaną waleczność wymieniony zaszczytnie w raporcie Najwyższego Naczelnika do narodu i do czasu bitwy Maciejowickiej sprawował komendę nad oddzielną dywizyą; ułaskawienie biskupa Skarszewskiego było nawet przyczyną chwilowego poróżnienia pomiędzy Kościuszką a Kołłątajem i Zajączkiem *). W ciągu całego urzędowania swego Kościuszko podpisał jeden tylko zaoczny wyrok śmierci na Wieniawskiego i Kalka za poddanie Krakowa Prusakom i kazał powiesić ich portrety na szubienicy w obozie swoim pod Warką; zezwolił też na ukaranie śmiercią kilku z pospólstwa, winnych samowolnego wieszania w Warszawie w d. 28 czerwca. Pisał wprawdzie do Sierakowskiego: „Za co nie sądzić tchórzów? Żebyś choć jednego pod sztandrecht podał, jeden był powieszony, wszystkoby lepiej było“ **). A jednak w najgroźniejszej swojej odezwie do wojska litewskiego (z Grodna) kazał przesyłać aż do siebie wyroki śmierci na zatwierdzenie. Możnaby nawet uformować zarzut, iż jenerałów i bliższych współpracowników w niedostatecznym trzymał rygorze. Przyznaje się przecie Zajączek, że podczas oblężenia Warszawy zajął, „mimo przeciwnych rozkazów Kościuszki“, Wolę i sam przekonał się później, że ataku nie mógłby wytrzymać ***), bo też nie wytrzymał i utracił tę pozycyę d. 21 lipca; korespondencya z Mokronoskim przekonywa nas, że Kościuszko posłał na jego ręce d. 7 sierpnia ordynans, odwołujący niezdatnego jenerała Chlewińskiego z pozwoleniem użycia tego

---

*) Niemcewicz w Pamiętnikach czasów moich (Paryż 1848, str. 211) przyznaje się, że to on doradził ułaskawienie w rozmowie nocnej z Kościuszką, który tak był zafrasowany tą sprawą, że spać nie mógł.

**) List w Nr. 1217, tom II, karta 154.

***) Zajączek: Pamięt. wyd. Żupańsk., str. 154.

ordynansu według własnego uznania; d. 19 sierpnia pisze juz wyraźnie: „daj komu innemu komendę nad jego dywizyą, z samego przysyłaj do mnie“; pomimo to jeszcze 2 września był pisany trzeci specyalny list: „Bój się Boga! daj ordynans, gdyż wielki nieporządek się teraz dzieje i rabunki, jak słyszałem; trzeba to wstrzymać i do porządku przyprowadzić jak najprędzej“ *). Z powodu wspomnianej już zmiany wyroku na Skarszewskiego, Kołłątaj miał napisać list surowy, obraźlwy do Kościuszki, wyrzucając mu brak energii, powolność dla dworu i t. d., a Kościuszko odpisał na to, składając władzę; szczęściem sam Kołłątaj przeprosił i uprosił go do pozostania na stanowisku naczelnika **).

Obok tej miękkości, delikatności i zupełnej bezinteresowności posiadał przecię Kościuszko dosyć energii, żeby wymagać od podwładnych i od narodu nieograniczonego dla sprawy krajowej poświęcenia i żeby w swej bezpośredniej komendzie należyty porządek służbowy utrzymać. Wzorową była jego dywizya w r. 1792, najlepiej też były utrzymywane jego obozy w roku 1794. Świadczą o tem wrażenia ludzi spółczesnych. Tak, Ogiński, czynny uczestnik powstania litewskiego, opisując obóz w Weronowie pod Wilnem, powiada, że u jenerała komenderującego naczelnie, Michała Wielhorskiego stół bywał zastawiony suto, a żołnierz przymierał głodem; oficerowie w głównej kwaterze grywali grubo, a konie stały bez furażu Przeciwnie, w obozie Kościuszki pod Warszawą Ogiński zastał spokojność, bezpieczeństwo, obfitość; wszystkie korpusy artyleryi, kawaleryi i piechoty były zarówno dobrze zorganizowane, umundurowane i dobremi końmi zaopatrzone“ ***). Bez sprężystości nie możnaby osiągnąć

*) L. Siemieński: Lisy Kościuszki do jenerała Mokronoskiego i innych osób pisane. Lwów 1877, Gubrynowicz i Szmidt, str. 63, 75, 87.

**) Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich. Paryż 1848 roku. str. 212.

***) Ogiński: Memoires I, 437, 463, 467.

takiego efektu przy znanem ubóstwie zasobów i nad wyraz trudnych okolicznościach. W istocie, że Kościuszko umiał napędzać, przekonywają nas kartki jego, o których wspomnieliśmy, adresowane do Wydziału Potrzeb Wojskowych. Niektóre z nich były już przytoczone w dziale finansowym (§ 81); tu wyliczymy seryę wojskową.

Dnia 2 lipca z obozu pod Packą Wólką pisze N. Naczelnik: „Nadszedł do obozu mego transport rozmaitych potrzeb dla wojska; nie mogę zataić zadziwienia mego, iż to wszystko przyszło bez najmniejszej specyfikacyi tak dalece, iż nie wiedzieć kogo pytać i co u kogo dochodzić?“ Dnia 11 lipca z pod Królikarni (Warszawa) pisze do Rady N. N. „Dla inżynierów dosyćby było po 10 czerw. złt. na konia... Jenerał Deybel jednym adjutantem kontentować się powinien“. Dnia 24 lipca do Wydziału Potrzeb Wojskowych: „Zaleciłem, aby kurtki były dla żołnierzy z jaknajprościejszego sukna; tego się dotąd nie doczekałem“, każe więc przesyłać sobie raport co pięć dni o tem „co skończono, nie zaś co zaczęto“. Dnia 29 lipca z pod Mokotowa idzie rozkaz: „Gdy korpus mój w największej zostaje potrzebie wszelkich rekwizytów... aby za niczyją rekwizycyą nic nie wydawano, tylko za moją“. Tego samego dnia Prusacy i Rosyanie zaczęli swe roboty około założenia pierwszej paraleli; odpierano ich od Czerwonej Karczmy; palono wieś Szczęśliwice kulami ognistemi; nazajutrz artylerya polska ostrzeliwała Wolę; d. 31 lipca od godziny 5-tej zrana zaczęło się bombardowanie z nowousypanych bateryj i przekopów pruskich. Jednakże wśród kanonady i wycieczek przeciwko nieprzyjacielowi, Kościuszko zrobił szczegółowy przegląd wszystkich oddziałów, jakie zostawały pod jego bezpośrednią komendą, jak się domyślamy z 19 asygnacyj wydanych d. 31 lipca na buty, koszule, sukno, bębny, broń i t. p. w różnych ilościach, stosownie do tego, ile czego brakło w każdym oddziale. Później w ciągu sierpnia wydawał podobne asygnacye dla innych korpusów. Skorzystamy z tych dokumentów później przy obliczeniu ilości korpusów i głów. (Tab. 323).

Dnia 20 lipca pisał Kościuszko „aby fabryka reparacyi broni jak najprędzej szła“, a d. 29 sierpnia daje rozkaz z naganą: „Wydział Potrzeb Wojskowych ma wyznaczyć osobę, aby doglądała roboty prochu i nie tak niedbale: dotąd proch robią na 66 stępów (stęp), co miało być na sto; a zatem Wydział dopatrzy, żeby od dnia jutrzejszego na 100 stępów robiono było“. Dnia 14 sierpnia rozkazuje, aby „Xiędzu Code, pracującemu około bateryi“ był wydany z Komisoryatu koń wierzchowy z siedzeniem. Ten ksiądz poprzednio już, d. 13 sierpnia, sam pisał do Departamentu Uzbrojenia, żądając „nieodwłocznego przystawienia tarcic $1^1/_2$ calowych do fleszy za szopami artyleryi, potrzebnych do podpierania fleszy“. Podpisał się własnoręcznie Xiądz Antoni Khodée; musiałto być jakiś znawca fortyfikacyi i człowiek rycerskiego animuszu, oswojony z zapachem prochu, rodzaj Mickiewiczowskiego Robaka.

Zwykle rozkazy takie były wykonywane niezwłocznie, tegoż dnia albo nazajutrz; w razie zwłoki pisał Kościuszko napomnienia. Dnia 1 sierpnia groził nawet, że tę nieczynność Wydziału P. W. do druku podać każe. Ale d. 2 września z obozu pod Lewicynem udzielił pochwałę w słowach: „Znam staranność i gorliwość jego“. W istocie przekonaliśmy się niejednokrotnie, że Dembowski i Zakrzewski pracowali z największą pilnością, nie tracąc ani godziny; zwłoka mogła wynikać chyba z trudności wykonania.

105. Stosownie do przeprowadzonej w całem dziele metody obowiązani jesteśmy przedstawić w liczbach wypadek wszystkich wysileń w zakresie uzbrojeń i organizacyi wojska — wysileń, które były naczelnem zadaniem rządu powstańczego. Przy dopełnieniu tego obowiązku natrafiliśmy atoli na wielkie trudności, które ku pożytkowi przyszłych badaczy i usprawiedliwieniu własnych wniosków scharakteryzujemy treściwie.

Zdawałoby się, że epoka ta musi być doskonale ogółowi polskiemu znaną: wszak trumna Kościuszki stoi w grobach królewskich; kopiec jego był usypany rękami wszystkich klas

społecznych, aż do chłopa Krakusa; imię jego skupia w sobie najdroższe wspomnienia Polski dawnej i zbawcze hasła Polski nowej. Uwielbienie dla niego odbiło się też w literaturze dosyć obfitej. Nie mówiąc już o zbiorach mów, wygłoszonych w całym kraju po śmierci przy żałobnych nabożeństwach 1817 r.; nie wyliczając życiorysów, jakie wyszły w różnych językach: dość odczytać książkę 83-letniego starca Rychlickiego *), żeby się przekonać, że uwielbienie to dochodzi niemal do czci religijnej. W podobnym tonie jest trzymane dzieło Paszkowskiego, jenerała służby saskiej, zbliżonego szczególnym stosunkiem do Kościuszki i zaszczyconego zapisem 50.000 franków w testamencie jego **). Ale proszę rozłożyć te wszystkie życiorysy na stole i odczytać z nich po kolei kampanię 1794 r., albo jeden ustęp, jeden fakt z tej kampanii np. bitwę Racławicką, Szczekocińską, Maciejowicką: ukaże się wtedy niezmierny zamęt nietylko w szczegółach akcyi, ale w zasadniczych danych co do zasobów, stosunku sił, roli osób działających, osiągniętych korzyści i poniesionych strat. Jenerał Paszkowski przemawia nawet z pewną impozycyą, jako znawca wojskowości, i układa obliczenia wojsk walczących w kształcie tablic. Niestety! sprawdzenia szczegółowe przekonały nas, że te obliczenia żadnej zgoła wartości nie posiadają, ponieważ nie opierają się ani na raportach o stanie rzetelnym korpusów w danym dniu, ani na znajomości urządzeń wojskowych z owej epoki ***).

---

*) Tadeusz Kościuszko i rozbiór Polski. Wydanie nowe, w Krakowie nakładem Himmelblaua 1875.

**) Dzieje Tad. Kościuszki. Kraków 1873.

***) Kilka takich błędów wytkniemy niżej przy sposobności; tu zaznaczymy tylko dwa najbardziej rażące: 1) Za podstawę rachuby wzięto 40 koni w szwadronie i 200 ludzi w batalionie, gdy według etatu z roku 1789 i 1792, szwadron w kawaleryi Narodowej miał liczyć 150, w pułkach Przedniej Straży 135, a batalion 720 ludzi; jaki zaś był stan rzetelny, dowiemy się dopiero z tablic 276 do 370 niniejszego dzieła, 2) pod Szczekocinami Polakom daje jenerał dział 100, prusakom i rosyanom 200, gdy w rzeczywistości Kościuszko miał armat 24, nieprzyjaciel zaś 124 do 136.

Rzeczywistą cenę w całej książce mają: tylko raport Zajączka z d. 2 listopada o stanie wojsk dywizyi jego, zamieszczony w aneksach *, oraz list Ponińskiego w przedmiocie zarzucanej mu zdrady, pisany do Kościuszki, a namiętnie i nieumiejętnie krytykowany przez Paszkowskiego.

Nie dziw, że autorowie obcy, poczynając od Ségur'a, posiadają bardzo niedokładne informacye i rzucają tysiącami głów z wielką swobodą. Podług pisarzy rosyjskich i pruskich siły polskie były zawsze większe lub równe nieprzyjacielskim, ale nie mogły dorównać walecznością bohaterskim armiom Jego Królewskiej Mości Fryderyka Wilhelma i Wielkiej Imperatorowej Katarzyny. Pisarze polscy przeciwnie podają tak małą liczbę wojsk u Kościuszki i jego jenerałów, że się nawet ugruntowało mniemanie powszechne o nieczułości narodu na jego odezwy i zabiegi, o gorszącej, egoistycznej obojętności na los kraju w ostatniej chwili politycznego istnienia. To raczej jest dziwnem, że dzieło porucznika pruskiego, który w epigrafie, zaczerpniętym z rękopismów Kanta, skazał Polaków na wiekuiste barbarzyństwo, który w przedmowie gromi Niemców i w szczególności Prusaków za „chorobę manii polskiej“ (Polen-Manie), jaka się objawiła w latach 1830 i 1831, który o zdolnościach wojskowych Kościuszki mówi z lekceważeniem, ten porucznik von Treskow**) lepsze daje wyobrażenie o grozie walki i wysileniach narodu, niż wszyscy nasi pisarze ze swemi wykrzyknikami, z powtarzaniem piosenek okolicznościowych, przytaczaniem dowodów czci od obcych, które przynoszą więcej zaszczytu tym obcym niż uczczonemu. Różnica wrażenia ztąd pochodzi, że gdy od swoich dowiadujemy się tylko o Racławicach, Szczekoci-

---

* Oryginalny raport z własnoręcznym podpisem Zajączka znajduje się obecnie w posiadaniu inżyniera Edmunda Diehla.

**) Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794. Beitrag zur Geschichte des polnischen Revolutionskrieges. Mit Benutzung authentischer Quellen bearbeitet von A. v. Treskow Lieutenant im 3-ten Infanterie Regiment. Mit 3 Schlachtplänen und II Beilagen. Berlin 1837, Schlesinger.

nach, Warszawie, Krupczycach, Brześciu, Maciejowicach i szturmie Pragi, u Treskowa znajdujemy wymienionych 79 bitew i potyczek; że oprócz dyzlokacyi, ordres de bataille, komputów, raportów szczegółowych armii pruskiej — znajdujemy pięć tablic z wyszczególnieniem korpusów i dyslokacyi wojsk polskich; że w jego dziele znajdują się jedyne plany bitwy Szczekocińskiej, oblężenia Warszawy, potyczki pod Dymnikami, które dają możność unaocznienia i jaśniejszego zrozumienia naszych ogólnikowych relacyj. Naturalnie, dane co do wojsk polskich nie posiadają pożądanej dokładności i wiarogodności, gdyż pochodzą z rekonesansów i domniemanych obliczeń oficerów komenderujących, którzy dopuszczali się zwykle przesady po części przez ostrożność, a po części w celu zyskania awansów i orderów. W każdym razie jednak tablice te są wielce przydatne do porównywania i uzupełniania informacyj polskich, a dzieło całe może być wzorem troskliwości, z jaką układane być winny sprawozdania o czynach i trudach wojennych.

Przy tak smutnym stanie opracowań, musieliśmy przeprowadzić samodzielne badanie od początku aż do końca powstania, szukając światła w źródłach pierwotnych.

Nie można się uskarżać na brak świadectw z pierwszej ręki od naocznych świadków i uczestników powstania. Sam Kościuszko oraz towarzysze niewoli Fischer, Kapostas, Niemcewicz, Kiliński i Wawrzecki byli badani w twierdzy Petropawłowskiej przez naczelnego prokuratora Samojłowa, który nie skąpił zapytań, poczynając od planu całej rewolucyi aż do spraw osobistych, jak projekta ożenienia się Kościuszki. Odpowiedzi więźniów w języku francuskim lub tłómaczeniu rosyjskiem są ogłoszone drukiem w wydawnictwie Towarzystwa Historycznego Moskiewskiego *). Lubo niekompletne, gdyż o poprzednich zeznaniach są wzmianki w indagacyach

*) Чтенія въ Императорскомъ Общ. Исторіи и Древн. Россійскихъ. Москва 1866 г., кн. III и IV: Вопросы Костюшкѣ, Нѣмцевичу и проч.

Kościuszki (1866 III, 39) i Kapostasa (1867 I, 901), lubo składane pod przymusem, wśród udręczeń fizycznych od ran i więzienia, tudzież rozpaczy, sprowadzonej upadkiem ojczyzny, odpowiedzi te mają wartość wielką. Kościuszko jest bardzo lakoniczny w odpowiedziach swoich. Na grubiańskie zapytanie: „Zkąd pochodziła władza, którą się przyodział więzień? Czy sam ją przywłaszczył, czyli też powierzyła mu ją Mała Rada?“ napisał: „Co do tytułu mego, został mi nadany w Krakowie przez mieszkańców i wojsko, ale plan był podany przez Potockiego i Kołłątaja, żeby przeszkodzić utworzeniu się innych stronnictw, przeciwnych pożytkowi narodu i żeby jedność osiągnąć“ (pour avoir l'ensemble). Na inne zapytanie, również niedelikatne, co do funduszów, jakiemi rozrządzał Kościuszko, odpowiedź wyjaśnia, że przy wyjściu do dymisyi po wojnie 1792 r. posiadał 1.000 dukatów, na wyjezdnem z Warszawy starościna małogoska dała mu 500, pani Zamojska 300 czy 400 „ponieważ wszyscy wiedzieli, żem był ubogi“, później Jelski przywiózł 200 czy 300 dukatów, a podczas pobytu w Lipsku „jadałem u stołu Potockiego, który mię nic nie kosztował“ (III 43). Datkom Xiężny Czartoryskiej i innych dam zaprzeczył *). Pani Kossakowska (zapewne kasztelanowa kamieniecka) chciała darować mu dobra swoje w Korcnie, czyniące 20.000 złp. dochodu, lecz ta ofiara nie była przyjętą: „Pani Kossakowska nic mi nigdy nie dała prócz laski, gdy bawiłem we Lwowie“. Na zapytanie o propozycyi Jenerałowej Ziem Podolskich wydania córki za Kościuszkę, ten odpowiada: „Ani Xiążę, ani Xiężna nigdy mi nie ofiarowali pod żadnym pozorem lub warankiem, ani nawet bezwarunkowo jednej ze swych

*) Słusznie, wiemy teraz bowiem z listów, do Repnina pisanych, że xiążę jenerał Ziem Pod. wziął od żony „słowo święte“, aby nie miała nawet ubocznych stosunków z kimkolwiek, kto się do rewolucyi wmieszał. „Je l'ai gardée saintement cette parole, jai emmenée mes enfants, et depuis le mois de mai je suis à Vienne“. Сборникъ Рус. Ист. Общ. Спб. 1875. XVI, 77, 114.

córek; nie nosiłem też jej portretu ani portretu żadnej kobiety w życiu mojem; również nie otrzymałem żadnej sumy dla wzniecenia lub podtrzymania rewolucyi. Publiczność żeniła mię wtedy z pięciu kobietami: panną Zamoyską, córką Xięcia Czartoryskiego, z panną Żurawską, z panną Zakrzewską, a ja rzeczywiście starałem się o panią Potocką, wdową, w zamiarze ożenienia się z nią". O stosunkach dyplomatycznych nie udziela żadnych wyjaśnień, powiadając, że zostawiał je Potockiemu (Ignacemu), gdyż sam nie miał o nich pojęcia (je ne comprends pas du tout). O kosztach powstania przypomina tylko trzy sumy kilkudziesięciotysięczne dostarczone przez Manget'a, Madalińskiego i Grochowskiego niewątpliwie z kas korpusowych. Na zapytanie o próbach wzniecenia rewolucyi w granicach Rosyi i Austryi, znajdujemy tylko krótkie i ogólnikowe odpowiedzi, że były wydawane patenta in blanco Grochowskiemu na jenerał-majorów województwa Kijowskiego, Wołyńskiego, Bracławskiego, lecz się pokazało, że na te prowincye liczyć nie można, ponieważ są zajęte przez wojska rosyjskie i ponieważ nie znano ludzi zdolnych do rozpoczęcia. Wymieniony jest wszakże Denisko, który obiecywał zaciągnąć brygadę na Wołyniu i wspominał, że posiada przyjaciół, ale później nie dał o sobie żadnej wiadomości więcej *). O projektach zniszczenia floty rosyjskiej na morzu Czarnem, o jakiejś książce Gooda, o koronach Kazimierza, Sobieskiego i Stanisława Augusta oświadcza krótko, że słyszy po raz pierwszy. Niemcewicz, badany trzykrotnie z pogróżkami, jest obfitszy w informacye i miększy, wyznaje, że miłość ojczyzny była jedyną kierowniczką kroków jego, ale w zakończeniu pisze też komplementa dla Katarzyny II i poleca

*) Zapewne temu „Akimowi" (Joachimowi?) Denisce, b. szambelanowi, Katarzyna skonfiskowała dobra, z których nadała w r. 1794 hr. Esterhazemu 101 dusz (Русскій Архивъ 1873, str. 2302—2315. Роспись, кому какія именно деревни и въ какомъ числѣ душъ пожалованы отъ Е. И. В. etc. pod n-rem 61). O Denisce pisał też Niemcewicz w swych odpowiedziach (Чтенія 1866 t. IV, 190).

nieszczęśliwych współziomków swych jej wspaniałomyślności; tekst w pamiętnikach powtórzony (późniejszy) nie zupełnie zgadza się z oryginałem, przedrukowanym w „Cztieniach". Fischer udzielił krótko informacyj o ruchach wojsk. Kapostas podał ważne pod względem historycznym wiadomości o przygotowawczym do powstania okresie oraz o działalności Dyrekcyi Biletów Skarbowych, którą sam właśnie kierował. Wawrzecki nareszcie odważnie i szczerze opisał wypadki z powstania na Litwie i Żmudzi oraz całą działalność swoję na stanowisku Najwyższego Naczelnika po Kościuszce, aż do rozwiązania wojska polskiego pod Radoszycami.

Doszły nas pamiętniki: Lichockiego, Wodzickiego St., Kilińskiego, Zajączka, Niemcewicza, Wybickiego, Wyszkowskiego, Sanguszki, Kopcia, Zenowicza, Drzewieckiego, Ogińskiego, Pawlikowskiego, dziełko jenerała Dąbrowskiego, oraz plan bitwy Maciejowickiej przez Floryana Dembowskiego*). Ale tu oczekują badacza niespodzianki, a nawet zagadki psychologiczne: brak pożądanej dokładności, zawody pamięci, niezgodne i sprzeczne twierdze-

---

*) Lichocki, Kiliński, Zajączek, Wyszkowski, opis bitwy Maciejowickiej Niemcewicza i plan Dembowskiego znajdują się w wielkim zbiorze Żupańskiego pod tyt.: Pamiętniki z XVIII wieku. Poznań, w kilku tomach. Niemcewicza: Pamiętniki czasów moich, Martinet, 1848 (jest też wydanie lipskie Brockhausa 1868 r., w Bibliotece Pisarzy Polskich). Wybickiego w Raczyńskiego Obraz Polaków i Polski w XVIII w. Poznań. Księcia Eustachego Sanguszki Pamiętnik 1786—1815 r. wydał Józef Szujski, Kraków 1876. Zenowicza: Kampania Oddziału Wojs Polskich, pod jenerałem Sierakowskim w roku 1794 odbyta, w J. I. Kraszewskiego Atheneum 1840, IV i V. Dziennik Józ. Kopcia Brygadyera Wojsk Polskich, Berlin 1863, Gross. Stanisława hr. Wodzickiego Wspomnienia z przeszłości od rokn 1768 do r. 1840, Kraków. Drukarnia L. Paszkowskiego 1873 r. Pawlikowski w n-rze III-m Weterana Poznańskiego 1825 r.

nia w takich momentach, w których autor powinien byłby posiadać przymioty najwyższej wiarogodności.

1) Lichocki dostarcza kilku charakterystycznych rysów do obrazu dnia 24 marca, kiedy Kościuszce dano władzę Najwyższego Naczelnika i podpisanym został akt powstania Krakowskiego. Kreśli też parę scen z życia miejskiego w ciągu kilkunastu dni kwietnia. Ograniczonego umysłu, grubo egoistycznych instynktów, tchórzliwy a niechętny powstaniu (§ 54), zajmuje się on wyłącznie własną mizerną osobą. Wypadki ogólnego interesu o tyle tylko odbijają się w jego opowieści, o ile zawadzają o jego urząd prezydencki. Zresztą daremniebyśmy szukali u niego wiadomości o stanie ówczesnym miasta i zamku, o składzie garnizonu, o zakresie uzbrojeń i ofiar ludności.

2) Wodzicki Stanisław, synowiec jenerała, poległego pod Szczekocinami, nie był naocznym świadkiem ani przysięgi w Krakowie, ani bitew Racławickiej i Szczekocińskiej, lecz znajdował się przy obozie Kościuszki i jadał u jego stołu „jeżeli było co jeść“ przez parę miesięcy jako jenerał ziemiański województwa Sandomierskiego, a właściwie jako komisarz cywilno-wojskowy, zatrudniony dostawami prowijantu i kantonistów. Udziela kilku wyjaśnień pożytecznych.

3) Kiliński był, jak wiemy (§ 54), znakomitym obywatelem i znakomitym autorem, pomimo braku wykształcenia. Ma też wielką wartość jego opowieść o rewolucyi z d. 17 i 18 kwietnia w Warszawie. Naturalnie, ogółu stosunków krajowych i akcyi wojennej nie jest on w stanie objąć ze względu na swe stanowisko umysłowe i społeczne; polityczne jego rozumowania noszą cechę łatwowierności i naiwności. O pułku swoim podał jednak wiadomości dokładniejsze i ściślejsze niż oficerowie wojska liniowego, a nawet jenerałowie o swych korpusach lub dywizyach. Myli się przecież twierdząc, że pułk ów obozował ciągle za Pragą, bo sam zaznaczał w śledztwie petersburskiem, że przez 11 tygodni znajdował się w potyczkach z Prusakami. Zresztą do walki w otwartem polu z armią regularną zdatnym zapewne nie był, to też

i do dziejów wojny w Pamiętnikach nie znajdujemy żadnych prawie materyałów.

4) Zajączek budzi w czytelniku najwyższe oczekiwania tak zakresem opowieści, ogarniającej ogół powstania od przygotowań przedwstępnych aż do szturmu Pragi, jak osobistem stanowiskiem swojem: zasiadał bowiem na sejmie czteroletnim (jako stronnik Branickiego, za którym się ujmował nawet w 1794 z powodu wyroku, wydanego na Targowiczan), był wzywany w roku 1791 przez Komisyę Wojskową do układania regulaminu jako „znakomity“ oficer (był wtedy pułkownikiem Przedniej Straży w pułku Buławy W. K.), jeździł z Drezna do Warszawy dla porozumienia się ze spiskowcami, potem znalazł się w najbliższem otoczeniu Kościuszki i otrzymał wraz z rangą jenerał-lejtnanta ważne dowództwo nad dywizyą, uformowaną dla obrony Buga przeciwko Derfeldenowi; pomimo porażki pod Chełmem i rokoszu podwładnych jenerałów nie utracił swego stanowiska i komenderował jednym z trzech obozów w czasie oblężenia Warszawy na Czystem; był zbliżony z Kołłątajem, prezydował przez czas jakiś w Najwyższym Sądzie Kryminalnym; po odwrocie armij oblężniczych Kościuszko, odjeżdżając do Grodna i pod Maciejowice, pozostawiał mu dowództwo nad swym obozem głównym w Warszawie; nareszcie po klęsce Maciejowikiej nowy Najwyższy Naczelnik, Wawrzecki, powierzył mu obronę Pragi. Któż więc lepiej mógł być wtajemniczonym w sprawy rządowe, a szczególnie w sprawy wojskowe? I cóż? Pomimo to wszystko Pamiętnik Zajączka jest źródłem bardzo mętnem, a skąpem. Mówiliśmy już (§ 31), jak błędne i niesprawiedliwe sądy popisał o województwach Krakowskiem, Sandomierskiem, Lubelskiem i o całej szlachcie. Podobnież niesumiennemi są podejrzenia, a nawet oskarżenia, miotane w ślepej nienawiści na Xcia Józefa Poniatowskiego, któremu prócz niego nikt nie odmówił nigdy szlachetności charakteru. Któżby się z jego pamiętnika domyślił faktu, który on sam własnoręcznym podpisem stwierdził, że szlachcic Ziemi Stężyckiej, Stanisław Zgliczyński wystawił „zupełnie swoim kosz-

Józef Zajączek

w wieku podeszłym, gdy był księciem Namiestnikiem.

(z portretu olejnego w posiadaniu Józefa Radoszewskiego).

tem pułk konny“ od 728 głów? *). W rzeczach wojskowych nie można też zaufać ani liczbom, ani wykładowi okoliczności. Posługuje się zwykle cyframi zaokrąglonemi, a więc czerpanemi z pamięci, nie z raportów; raz tylko, mianowicie opowiadając o bitwie pod Chełmem, podaje ściślejsze liczby regularnej piechoty i jazdy, ale i te nie dają się pogodzić z własnym jego raportem, ogłoszonym w Gazecie Wolnej Warszawskiej, i z relacyami jego podkomendnych. Jakże bezładnem i ciemnem jest każde jego sprawozdanie, jak dalekiem od precyzyi właściwej dokumentom wojskowym! Raz znajdujemy liczbę głów bez wymienienia składu korpusów, drugi raz będą wyliczane korpusy bez liczby głów; nigdzie niema szyku bojowego (ordre de bataille); opisy akcyi wojennej są kreślone w sposób arcypopularny, a żaden wyraz nie okazuje uzdolnienia strategicznego; stałą metodą zdaje się być tylko zmniejszanie sił bojowych, szczególnie we własnej dywizyi. W tym kierunku posunął się tak dalece, że napisał jakoby miał na Pradze 8,000 piechoty i 2,000 jazdy na zagłodzonych koniach, nie przypuszczając zapewne, że rąk potomności dójdzie raport służbowy z własnoręcznym jego podpisem, datowany w przeddzień szturmu, a zadający kłam jego Pamiętnikowi. I pamięci nie można mu powinszować, gdy, żegnając Kościuszkę po raz ostatni i posyłając mu z Warszawy oddział wojska za ostatnim ordynansem, mylnie podaje datę wyjazdu Kościuszki i datę bitwy Maciejowickiej (20 września i 4 października, zamiast 6-go i 10-go października). Z największą tedy oględnością, i to w braku innych źródeł, udawaliśmy się po informacye do tego niebezpiecznego oszczercy narodu i fałszerza historyi.

---

*) Świadectwo to Zajączka z dnia 6 kwietnia 1811 roku przytoczyliśmy już w § 31. Do Zgliczyńskiego pisał też Kościuszko pod dniem 16 lipca 1794: „Ty zawsze dobry jesteś, gorliwy, chętny ...Ściskam Ciebie serdecznie i całuję z mocnem przywiązaniem“; (autograf w posiadaniu wnuka, Wład. Wodzińskiego).

5) Niemcewicza „Pamiętniki czasów moich“ (Paryż Martinet 1848 i Brockhaus Lipsk) są nieprzebraną skarbnicą wspomnień z ostatniej ćwierci XVIII i pierwszej XIX wieku, niezmiernie cennych tak ze względu na bogactwo materyału, jako też na żywość umysłu, wykształcenie, podniosłość uczuć i szczerość autora. Ale do zajmującego nas obecnie zadania użyteczność tych Pamiętników jest mała. Sypiał Niemcewicz w jednym namiocie lub w jednym pokoju z Kościuszką od bitwy Szczekocińskiej *) aż do Maciejowickiej, lecz postradał swoje spółczesne notatki, zabrał się do pisania w lat blizko 50 po opowiadanych wypadkach, gdy się zacierały już w jego pamięci, a zresztą ze swych skłonności, upodobań, z natury swego umysłu nie posiadał kwalifikacyj na historyka spraw wojennych. Pomimo wychowania, pobieranego w korpusie kadetów, pomimo czynnego życia, spędzonego w nieustannej służbie krajowi, znaczonego niezwykłemi cierpieniami i nieustanną ofiarnością, był on zawsze publicystą, mówcą politycznym, belletrystą, poniekąd poetą. Znajdują się więc w jego opowieści wyborne rysy do psychologicznej charakterystyki Kościuszki jako obywatela, ale nic zgóła do poznania go jako wodza. Podczas oblężenia Warszawy dowiemy się o huku dział pruskich, o małej skuteczności strzałów, o dobrym humorze wojska i ludności, ale daremniebyśmy szukali opisu bateryj i szańców, relacyi o szturmach i wycieczkach, porównania sił polskich z nieprzyjacielskiemi. Zaledwo wspomnianą jest liczba ogólna wojska i to podług rachuby Zajączka. Pod Maciejowicami, gdy w przeddzień bitwy ujrzał obozującą armię Fersena, podziwia gwar ludu wojennego,

---

*) Ponieważ Linowski zachorował w Warce i odjechał do Warszawy, więc Niemcewicz otrzymał od Kościuszki propozycyę dozorowania „młodych ludzi, którzy pracowali w jego kancelaryi“; odtąd pisywał odezwy, utrzymywał korespondencyę; nie odebrał zresztą ani archiwum, ani protokółu, ani „żadnego papieru“. Mieni się jednak ministrem-sekretarzem Stanu, ale już później, we wspomnieniach swoich, bo za Kościuszki, tytułu takiego nie używał.

rżenie koni, błysk bagnetów, ale się nie dowiaduje, jakaż jest jej siła liczebna? Ostatni wieczór spędza na rozbieraniu paki ze staremi gazetami z biblioteki zamkowej, śmieje się, bawi

Julian Ursyn-Niemcewicz.

podług sztychu Libgera ze zbioru księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego.

Kościuszkę żartami ze staroświeckiego stylu i może tem właśnie przyczynia się do zwłoki w wysłaniu nader pilnego rozkazu Ponińskiemu. Podaje wprawdzie liczbę wojska pol-

skiego, ale zaokrągloną i niekompletną. W czasie bitwy uwagę jego zwraca trzask gałęzi łamiących się od kul działowych, ale plan ataku i moment fatalny są mu niezrozumiałe. Istnieje atoli inny, oddzielnie przez Żupańskiego w roku 1862 wydrukowany bardzo niedbale pod względem korekty, ale dokładniejszy od poprzedniego fragment z jakiegoś rękopismu tegoż Niemcewicza p. t. „Bitwa pod Maciejowicami“ Tekst jest prawie identyczny z tekstem pamiętników nawet co do wyrazów i zwrotów pojedyńczych, ale są tu rzeczy, które w pamiętnikach opuszczono lub zmieniono, są nawet pewne różnice w danych liczbowych. Więc fragmentowi będziemy dawali pierwszeństwo przed pamiętnikiem.

6) Wybicki nie był nigdy wojskowym, tylko pełniąc obowiązki komisarza od Rady Najwyższej Narodowej przy Mokronoskim, Poniatowskim, Dąbrowskim zanotował wiernie kilkanaście mających wagę faktów i zrobił kilka trafnych spostrzeżeń, ale nader cenny list jego z dnia 1-go czerwca myśmy znaleźli w plikach archiwalnych, nie w pamiętnikach.

7) Wyszkowski jestto ów dzielny vice-brygadyer, który aż z Podola od Pohrebiszcz, z za kordonu rosyjskiego przerżnął się na teatr wojny, stoczywszy świetną bitwę z pułkiem Katarynosławskim, kozakami i artyleryą pod starym Konstantynowem. Odtąd widzimy tę brygadę ciągle na linii bojowej aż do ostatnich chwil powstania. Ale dzielny brygadyer musi dostać złą notę w literaturze historycznej, jako autor opisu własnej kampanii. Powiada, że w chwili wyruszenia z Pohrebyszcz miał 1673 głów, że w przejściu przez Galicyę zaciągnęło się szlachty tamecznej na dobrych koniach 900, że gdy stanął pod Drohobuskiem (Dorohuskiem? w pobliżu Dubienki) miał 2463 ludzi „zupełnie umundurowanych i w dobre konie zaopatrzonych kawalerzystów“ (str. 11, 13). Przypuśćmy, że w tej ostatniej liczbie mieści się nie błąd dodawania, lecz strata 110 ludzi w bitwie i w marszu, ale jak mamy ją pogodzić z doniesieniem tegoż Wyszkowskiego na świeżo około d. 17 maja 1794 r. złożonem w Komisyi Porządkowej Lubelskiej, że „zostawiwszy vice-brygadyera Kublickiego

i kilku oficerów, klórym zamiarów swoich powierzyć nie śmiał oraz do 150 towarzystwa, namiestników i szeregowych po odległych konsystencyach rozlokowanych“ miał całkowitej siły1120 koni i 90 głów pieszych, a z tych pod Konstantynowem utracił 41 ludzi i około 50 koni *)? I co się stało później z tymi 900 galicyanami „na dzielnych koniach“? dociec niepodobna, gdy w raportach późniejszych urzędowych ta brygada nigdy nie figuruje w liczbie większej nad 1041 głów. Jeszcze dziwniejszą zagadkę znajdujemy w powtórzonem kilkakrotnie twierdzeniu Wyszkowskiego, że zdobył pod Konstantynowem kasę pułkową z 52.000 rubli w złocie, srebrze i asygnacyach czyli 356.000 złp., że oddał ją Komisyi Porządkowej Chełmskiej w całości i że nie przyjął nawet gratyfikacyi (str. 12). Tymczasem w kwicie Komisyi czytamy, że Wyszkowski „zapisał w księgę ofiar 17.560 rubli na nieprzyjacielu zyskane i prochu beczek 5; aby cnota jego wielbioną i naśladowaną została, Komisya list ten i raport przysłany sobie do gazet podaje“ **). Żeby cnotę uchronić od plamy nie mamy innego wyjścia, tylko przypuszczenie, że brygada wzięła sobie żołd ze zdobyczy, o czem brygadyer zapomnieć musiał. Po takich wszakże spostrzeżeniach trudno już wierzyć jego obliczeniom i opowiadaniom co do bitwy pod Chełmem, tem bardziej, że kolegę swego Kopcia pomija, wspomina zaś tylko o bracie jego poruczniku i 2 szwadronach zamiast całej brygady Pińskiej, a Haumana i Wedelstetta ośmiela się nazywać zdrajcami w zapędzie przyjaznych dla Zajączka uczuć.

8) Sanguszko Eustachy miał chlubną chwilę w życiu swojem: ocalenie rozbitków pod Szczekocinami przez waleczne odpieranie nacierającej jazdy nieprzyjacielskiej. Świadczą o tem: Kościuszko w raporcie do narodu i relacye pruskie, ale nie dostarczają wiadomości pewnej, na czele jakiego

---

*) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 12, str. 158.
**) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 13, str. 175.

korpusu znajdował się wtedy Sanguszko? Pamiętnik jego dostarcza odpowiedzi na to pytanie, zawiera też kilka informacyj ważnych, bo dotyczących epoki najuboższej w źródła, ale szczegółów militarnych, dokładności technicznej niemasz w nim wcale. Obok zaś niepodejrzanej szczerości i prawdomówności autor nasuwa dwie łamigłówki, które przekazujemy przyszłemu historykowi wojskowemu do rozwiązania: 1) że Kościuszko, wbrew mniemaniu upowszechnionemu i własnym jego słowom, wiedział przed bitwą o obecności armii pruskiej pod Szczekocinami, 2) że po bitwie szukał śmierci i tylko przez Sanguszkę przemocą ocalony został.

9) Kopeć, starszy major brygady Pińskiej przyprowadził ją na teatr wojny aż z pod Kijowa, zręcznie przebijając się przez kolumny rosyjskie; od bitwy pod Chełmem zostawał ciągle pod komendą Zajączka, którego wychwala, chociaż bez wzajemności, gdyż był zwykle pomijany przez niego w raportach. Wysłany pod Maciejowice, w boju dostał się do niewoli i ciężko odpokutował za swój patryotyzm, jako dezerter bowiem z armii rosyjskiej, sądzony w Smoleńsku został skazany aż do Kamczatki. „Dziennik“ swój, czyli raczej Pamiętnik pisał on po powrocie do kraju w skromnym zakresie wrażeń osobistych, a te wrażenia zbladły znacznie pod wpływem cierpień poniesionych w niewoli i widoków Syberyjskich *). Starannie opisuje nieznane wówczas ludy i kraje, dołącza nawet rysunki do swego opisu, ale nie wymienił głów brygady swojej, nie narysował ani jednego ze swoich dzielnych Petyhorców. Ale jednak podaje kilka wyjaśnień rozsądnych i ma-

*) Dembowski Leon w Pamiętn. (Ateneum 1882 r., lipiec, str. 127) widywał Kopcia w Puławach i pisze o nim: „Było to prawdziwie biedne stworzenie.... w kraju Tunguzów poczęstowany był jakiemiś grzybami, które zjadłszy stracił zupełnie pamięć wydarzeń i ani niewoli swojej, ani wydarzeń nie umiał porządnie opowiedzieć... Mówiono mi, że Kopeć później spisał swe życie i wypadki. Książki tej nie miałem w ręku, lecz znając go osobiście, przypuszczam, że nie mógł wiernie przeszłości odtworzyć“. Przypuszczenie bynajmniej trafnem nie jest.

jących znaczną wagę w obec wątpliwości, jakie się w źródłach spółczesnych mieszczą.

10) Zenowicz opisuje dla dzieci swoich kampanię odbytą pod jenerałem Sierakowskim w lipcu, sierpniu i wrześniu; w bitwie Maciejowickiej już się nie znajdował, gdyż w Korytnicy „z pewnemi poleceniami wysłany został". Opowiadanie jest wcale porządne i systematyczne, tylko wiadomości są niedostateczne i nie dość ścisłe. Tak np. batalion municypalny warszawski Rafałowicza według autora miał zostawać pod komendą pułkownika Królikowskiego, gdy tymczasem Królikowski był komendantem własnego batalionu; skutkiem błędu takiego dwa bataliony zlały się w jeden. Pominięte zostały całkiem: komenda z regimentu XV, batalion regimentu XVIII, część pułku IV Würtemberga, kawalerya Kobryńska i milicya Drohicka, o których wiemy z innych źródeł. Czyliż można wierzyć potem, że „wszystko nie dochodziło 4.000 ludzi"? w przypiskach znajduje się sporo ciekawych anegdot, którym jednak bez sprawdzenia wierzyć nie należy. Tak np. w przypisku XVII (str. 58) czytamy o młodym jenerale Krasińskim (Izydorze), że otrzymał tak wysoką rangę w 22-im czy w 23-cim roku życia na skutek warunku, podyktowanego Kościuszce przez Ossolińskich, którzy własnym kosztem pułk wystawili; my tymczasem mieliśmy w ręku autentyczną notę Izydora Krasińskiego, podporucznika z regimentu V-go Fizylierów, z oświadczeniem chęci uformowania batalionu z 4-ch kompanij po 150 ludzi kosztem jego samego, dwóch braci Ossolińskich (kasztelana podlaskiego i starosty drohickiego) oraz hr. Tarnowskiego, zastrzegał przytem, że ubiór ma być taki, jak w regimencie V-tym, że oficerowie tego regimentu mają mieć pierwszeństwo przy fortragowaniu i że sam on, Krasiński chce być komendantem tego batalionu — co było zresztą rzeczą naturalną i pospolicie praktykowaną. Nota nosi datę d. 24 kwietnia, a więc przed urządzeniem komunikacyi z Kościuszką; rezolucyę na niej położył Mokronoski w wyrazach: „Tak chwalebnego zamiaru nie mo-

żna tylko uwielbiać“ *). Dano mu wtedy patent na pułkownika, jeneralstwo zaś przyszło ma zapewne w drodze nagrody za jakąś zasługę.

11) Drzewiecki szeroko się rozwodzi o otrzymanych od Kościuszki poleceniach uzbrojenia Wołynian (kto wie, czy nie asymiluje siebie z majorem Liberadzkim, który w tym samym celu chodził pod Łuck na czele oddziału 500 ludzi); cała krzątanina jednak pozostała bezowocną, a pamiętnik bez interesu; tylko opis bitwy Maciejowickiej i podana przytem liczba wojska polskiego wymaga uwzględnienia przy kombinacyach. Zresztą opowiadanie o znalezieniu Kościuszki na pobojowisku jest nie godne wiary, jak to już wykazał jenerał Paszkowski.

12) Stefan Grabowski, jenerał znany z wyprawy zuchwałej w Mińskie, zostawił „opis czynności r. 1794 w Litwie“ **) ułożony z pamięci i wielce niedokładny co do liczb; posługiwać tylko może do własnej wyprawy autora.

13) Michał Ogiński, czynny jako członek Deputacyi Centralnej Litewskiej i dowódzca dwóch wypraw partyzanckich, dostarcza trochę wiadomości do dziejów powstania szczególnie litewskiego. Jest w ogóle wiarogodny ***).

14) Józef Pawlikowski podał do czasopisma „Weteran Poznański“ 1825 „Sprostowanie pism względem Kościuszki“. Należąc jakoby do grona bliższych przyjaciół Naczelnika, przemawia jako powaga, ale niestety, raczy nas całkiem błędnemi powieściami o latach dziecinnych i stosunkach rodzinnych, a zatrzymuje się na początku r. 1794 ****).

---

*) Plika 44 a., p. t. różne papiery Depart. Woyska w Radzie Zastępczey 1794.

**) Paszkowski: Dzieje Tad. Kościuszki, str. 308 i nast.

***) Mémoires.

****) W N-rze III-m Weterana Poznańskiego, na str. 179 czytamy, że „dalszy cląg nastąpi“, ale zapowiedź ta nie sprawdziła się w znanym nam komplecie z roku 1825.

15) Najwyższą wiarogodność przyznać winniśmy pismu jenerała Dąbrowskiego: Beytrag zur Geschichte der polnischen Revolution im Jahre 1794, aus einem polnischen Manuscripte. Frankfurt u. Leipzig 1796. Chociaż pisane widocznie z pamięci, ale pamięć dobrze posługiwała jenerałowi przy znajomości rzemiosła wojennego i podbudzeniu wszystkich władz umysłowych podczas trudnej, a świetnie przeprowadzonej przez niego kampanii. Szkoda, że zakres pracy obejmuje zaledwo dwa miesiące — od wyjścia z Warszawy na pomoc Wielkopolanom do katastrofy Radoszyckiej *).

16) Dembowski Floryan wielką przysługę wyświadczył historyi, nakreśliwszy plan bitwy Maciejowickiej według wszelkich wymagań techniki. Skłonni jesteśmy przyznać temu planowi wysoką wiarogodność najprzód dla tego, że się zgadza dobrze z miejscowością, którą zwiedzaliśmy 2-re, że sam Dembowski musiał być obecny ze swymi strzelcami, po 3-cie, że w r. 1791 zasiadał w Deputacyi do ułożenia regulaminu jako „rotmistrz służbowy Kaw. Nar. w liczbie osób, znajomością służby i praw wojskowych znakomitych", po 4-te, że rysował w dywizyi X. J. Poniatowskiego „położenie obozu wojsk polskich pod m. Bracławiem... d. 26 sierpnia 1791 r.", a więc był używanym do prac tege rodzaju przy sztabie komendanta głównego **). Wielka waga w mowie będącego planu polega nietylko na wyświetleniu akcyi strategicznej Fersena i ordre de bataille wojska polskiego, ale najbardziej na wykazaniu wszystkich korpusów, jakie wchodziły w skład małej armii Kościuszki. W obliczeniu sił walczących zachodzą ogromne różnice. Dembowski więc daje jedyną podstawę do ograniczenia tych różnic, wątpliwość bowiem może zachodzić tylko co do stanu czynnego wykazanych korpu-

---

*) Dąbrowski ukrył nazwisko swoje i prowadzi opowiadanie jako bezimienny oficer, lecz tajemnicę odkrył Wybicki (Pam. t. V).

**) K. W. 254. Dziennik Deputacyi regulaminowej, księga 87 pod tyt.: Królestwo Polskie, Militaria z roku 1791 i 1792, tom II, plan kolorowany „od oka wzięty", znajduje się pod n-rem 9.

sów, co do liczby głów obecnych na polu bitwy. I jego plan nie jest jednak zupełnie wolnym od zarzutów; tak: 1) figurują na dwóch różnych stanowiskach pułk V-ty szefostwa Lubomirskiego i ułani jenerała Kamieńskiego, gdy ten ostatni był dowódzcą właśnie pułku V-go, 2) niedokładnie jest oznaczoną jazda poddana pod komendę Wojciechowskiego.

17) Uchybienia te nie dają się naprawić z innego plánu, nakreślonego z opowiadań Niemcewicza w Puławach (1804) ręką Leona Dembowskiego, ale bez wprawy technicznej i z licznymi błędami. Plan ten w ulepszonej przeróbce zamieściło Ateneum (lipiec 1882 r.); ponieważ brak w nim stanowiska dla regimentu Czapskiego (lit. h.) zgłosiliśmy się przeto do Adama Rzążewskiego, który uprzejmie nadesłał nam dokładną kalkę z oryginału; znalazła się na nim litera *h* lecz w miejscu niewłaściwem, inne zaś błędy pozostały bez naprawy.

18) Parę informacyj zaczerpnąć można z Diariusza X. Porfirego Ważyńskiego biskupa chełmskiego, który prezydował w Komisyi Porządkowej Chełmskiej, lecz, niestety, musiał dwukrotnie uchodzić przed nieprzyjacielem (17 — 28 maja i 8 czerwca do 21 sierpnia) a potem przebywał pod władzą Austryaków.

Do uzupełnienia relacyj polskich muszą być przywołane źródła obce.

Najobfitszym i najdokładniejszym jest złożony Katarzynie II raport jenerała-kwatermistrza armii rosyjskiej Pistora. Osnuty na obfitych dokumentach sztabowych, ten raport oświetla jasno pierwsze miesiące wojny powstańczej, szczególniej walkę w ulicach Warszawy i bitwę Szczekocińską. Chociaż w obliczeniu sił polskich i zasobów arsenału Warszawskiego Pistor popadł w przesadę, żałujemy jednak, że relacya jego urywa się na d. 27 czerwca, kiedy odjechał na Ukrainę, otrzymawszy inne przeznaczenie służbowe.

Mniej pouczającem jest dzieło wodza pruskiego Favrata, gdyż ma na celu nie wykład wypadków wojennych, ale oczyszczenie się z zarzutów, dotykających go osobiście.

Podobnej treści jest dziełko drugiego wodza hr. Schwerin'a. Zebranie ogółu działań armii pruskiej znaleźć można dopiero we wzmiankowanem wyżej opracowaniu Treskowa.

Cały ten materyał, w drukach zawarty, przy najstaranniejszem i umiejętnem zużytkowaniu, nie wystarcza ani do usunięcia rażących sprzeczności, w jakich uwikłane są nawet główne momenty walki, ani do utworzenia obrazu wysileń, dokonanych przez naród. Niepodobna żadnych układać kombinacyj i wniosków, dopóki nie będziemy mieli przed oczyma wykazu wszystkich korpusów, z jakich się składała siła zbrojna Polski w roku 1794, a tego z wymienionych druków nie docieczemy. Musieliśmy się tedy udać do archiwów.

Najpewniejszych i najdokładniejszych wiadomości powinnaby dostarczyć kancelarya obozowa Kościuszki. Natrafiliśmy na ślady, że istniała, że szły pod nią w czerwcu dwa wozy czterokonne, ale czy się znajduje gdziekolwiek dzisiaj? nie wiemy. Najprostszem byłoby przypuszczenie, że pod Maciejowicami dostała się w zdobyczy Fersenowi, który musiałby ją wysłać do Petersburga — przypuszczenie tem naturalniejsze, że w liczbie jeńców znalazł się pułkownik Fischer, główny adjutant N. Naczelnika. Wyjechał wprawdzie Kościuszko z Warszawy samowtór, konno, ale Zajączek, wysyłając piechotę i armaty, powinien był wysłać też kancelaryę. Tymczasem Drzewiecki opowiada, że po bitwie pytano go właśnie o kancelaryę, a Niemcewicz, podając indagacyę, zarządzoną w twierdzy petersburskiej przez prokuratora naczelnego Samojłowa, kładzie pod liczbą 7 zapytanie: „Gdzie pozostały archiwa Rady i papiery Kościuszki"? Na co taką czytamy odpowiedź: „O pierwszych niewiem, drugie musiały pozostać w głównej kwaterze w Marymoncie" (raczej w Mokotowie). Wiemy nadto, że Rada Najw. Nar. d. 15 października na posiedzeniu popołudniowem wyznaczyła Gutakowskiego, Horaina, Wasilewskiego i Horalika do „odebrania, ułożenia i porządnego złożenia w archiwum Rady Naj. papierów po N. Naczelniku Tadeuszu Kościuszce znajdujących

się. Wawrzecki w chwili rozwiązania się wojska pod Radoszycami kazał kasyerowi Krauzemu i adjutantowi Hornowskiemu zażądać konwoju od jenerała Denisowa, żeby archiwum odwieziono do Warszawy i oddano rządowi, jaki się tam znajdować będzie. Jakoż raportował Denisow, że przyjął 3 bryki z 9-cią kuframi i wszystkimi aktami (pismiennyja dieła) Naczelnika; wyprawił je do jenerała Fersena, lecz co się stało później? niewiadomo. Repnin donosił Katarzynie II tylko o wyprawieniu do Petersburga archiwum litewskiego i metryk litewskich. Doszło nas ustne podanie, że około roku 1860 do pewnego dzierżawcy w Radomskiem (Tadeusza Kicińskiego w Radzanowie) były przynoszone na sprzedaż papiery sekretne z kancelaryI Igelstroma, zdobyte podczas powstania Warszawy (d. 17 kwietnia 1794); pochodziły one niezawodnie z kancelaryi obozowej; a więc przypuszczać wypada, że cała też kancelarya rozproszyła się po rękach prywatnych i może już nie istnieje pod słońcem *).

Pod Maciejowicami zdobytą została kancelarya obozowa jenerała Sierakowskiego, zawierająca dziennik obozowy, doniesienia rekonesansowane, korespondencyę z Kościuszką, Orłowskim, Mokronoskim, Wielhorskim, Chlewińskim i kilkadziesiąt raportów o stanie liczebnym jego korpusu, oraz niektórych oddziałów. Cenny ten zbiór dokumentów znajduje się obecnie w Petersburgu w dwóch miejscach, mianowicie: 1) w Bibliotece Cesarskiej Publicznej księga i zeszyt p. t. Raporty powinne w czasie wojny 1794 r. (cyfra IV F. 163 w) tudzież 2) w Archiwum Wojskowo Naukowem Sztabu Głównego (Военно-Учебный Архивъ Главнаго Штаба)

---

*) Drzewiecki: Athenaeum 1849, tom V, str. 125, Niemcewicz: Pamiętn. czasów moich, str. 261. Czynności Rady N. N. pod powyższą datą w Gaz. Rząd. Nr. 106 i w Gaz. Wol. Warsz. Nr. 54, str. 707; zeznania Wawrzeckiego w Чтенія 1767, str. 94. Podanie ustne pochodzi od p. Mieczysława Kicińskiego. Raporty Deńisową z dnia 21/10 listopada, oraz Repnina z dnia 25/14 grudnia 1794 r. w Сборникъ Имп. Русск. Ист. Общ. Спб. XVI, str. 48, 73.

p. t. rozkazy Kościuszki, raporty komendantów oddziałów polskich etc. 2 tomy (cyfra Nr. 1217 a i 1217 b). Tu się znajdują też plany bitew Fersena i Suworowa wraz z raportami.

Z plik i ksiąg, pozostałych po Radzie, mogą dostarczyć nam światła akta Wydziałów Potrzeb Wojskowych oraz Komisoryatu, jego Dyrekcyi Generalnej i Departamentów. Na tych też aktach, oraz na kancelaryi obozowej Sierakowskiego budujemy cały gmach naszych obliczeń i wniosków. Budowanie jednak musi być mozolne, a niektóre wątpliwości nie dają się usunąć, częstokroć bowiem zmuszeni będziemy składać całość z drobnych atomów, z żądań i rezolucyj bieżących, z interesów codziennych. Trochę wyjaśnień dostarczą nam akta Komisyj Cywilno Wojskowych. Nie znaleźliśmy spisu ogólnego armii koronnej i litewskiej, ani list płacy na wzór dawniejszych (np. Tab. 246, 257); nie mogły one zapewne uformować się wśród gorączkowego pośpiechu i szybkich zmian, zrządzanych przez akcyę wojenną. Więc liczbę głów zupełną znaleźć mogliśmy tylko w kilkudziesięciu raportach cząstkowych, zwykle zaś dochodzić jej musimy z liczby żądanych płaszczów, spodni, czechczerów, czapek, broni i t. p. Ale żądania takie nie zawsze obejmują całość danego korpusu, a nigdy oficerów, którzy zaopatrywali się w odzież i wszelkie rekwizyta sami, z własnego żołdu lub mienia. Nadto zachodzą wielkie trudności z oznaczeniem korpusów pojedyńczych z powodu chwiejności w nazwach. Regimenty, brygady, pułki przedniej straży nosiły zwykle nazwisko szefów, którzy zmieniali się czasem co kilka lub kilkanaście miesięcy. Tym sposobem jedna brygada pomiędzy latami 1791 i 1794 z kolei nosiła nazwy: Mioduskiego, Wielhorskiego, Sanguszki, Łaźnińskiego, Kołyski, a nareszcie drugiej Ukraińskiej; w czasie powstania zaś najczęściej oznaczano korpusy numerami bez wymienienia szefów. Zebranie takiej genealogii przedstawia mnóstwo trudności, które nie dają się rozwiązać za pomocą samych akt urzędowych, lecz wymagają poszukiwań w pamiętnikach i pismach luźnych. Zdołaliśmy wynaleźć nu-

mery regimentów piechoty, przypuściwszy, iż były wpisywane w porządku bieżącym na listach płacy (Tab. 245); w brygadach Kawaleryi Narodowej już ta metoda nie dała się zastosować z powodu połączenia numerów z nazwami prowincyj, a z pułkami przedniej straży czyli lekkiej jazdy nie umieliśmy trafić do końca, mianowicie nie umiemy objaśnić istnienia trzech pułków 5-ych, gdyż 5-ym nazywał się pułk szefostwa Xięcia Józefa Lubomirskiego, pułk ułanów królewskich Koeniga, podzielony jakby dla powiększenia zamętu podczas powstania między pułkownika Koeniga i podpułkownika Wojciechowskiego i nareszcie pułk 5 Lekkiej Jazdy komendy G. M. Ponińskiego zupełnie nowy, składający się z ochotników. Kościuszko bowiem wydawał ordynanse werbunkowe na ten pułk od d. 13 maja z obozu pod Połańcem oficerom *), wymieniany był również przez Kościuszkę pod d. 13 maja, 6 i 31 lipca, podług raportu wczesnej daty (23 lipca) obejmował w dwóch szwadronach tylko 61 głów i nie był wzmiankowany później nigdzie.

Są to jednak niewielkie braki w porównaniu z całą masą korpusów regularnych i nowozaciężnych, których istnienie i działalność dała się ustalić bez żadnej wątpliwości. Nawet liczbę głów potrafimy dokładniej oznaczyć niż świadkowie naoczni, jenerałowie i uczestnicy powstania. Natrafialiśmy czasem na podania ustne, dotyczące szczególniej bitwy Maciejowickiej, mianowicie u ludu okolicznego oraz udzieloną nam była opowieść wnuczki Szymona Zabiełły, znanego z § 96 Generała Leutenanta **). Skorzystać i z tego źródełka nie zaniedbamy.

---

*) Np. Radońskiemu w księdze 1217, t. I, karta 23.

**) Zabiełło miał zaciągnąć się do pułku oficerskiego w stopniu podoficera przez przyjaźn dla Kościuszki, zapominając o dawnej swej randze. O takim czynie i o samym pułku oficerskim nie znaleźliśmy nigdzie wzmianki; nie możemy też sprawdzić obecności Zabiełły pod Maciejowicami; wszakże kilka wiadomości jego posiadają pewną wartość, gdyby nawet powzięte były nie z naocznego widzenia, lecz z opowiadania jakiej innej osoby.

Uwaga. Ponieważ cytaty szczegółowe przy drobiazgowym materyale zabrałyby wiele miejsca i nie dałyby się wcisnąć do tablic, użyjemy przeto skróceń następnych: Sama data w postaci ułamku (np. 31/7, co znaczy dnia 31 lipca), będzie służyła na oznaczenie plik p. t. Rekwizycye Generałów Komenderujących i różnych osób wojskowych. oznaczonych liczbą a. 35 i nazwą miesiąca; znak 36/a lub 36/f, 36/i służy dla plik p. t. Przełożenia i raporta Departamentu Zaprzęgów i Koni; Nr. 38—Przełożenia i raporta Depart. Umudurowania; a. 39 oznacza Przełożenia, noty i kwity Dyrekcyi Centralnej Komisoryatu Wojennego w roku 1794; 41a znaczy Różne papiery Departamentu Wojskowego w Radzie Zastępczej; K. W. 26 są to Rekwizycye Najw. Naczelnika Wawrzeckiego (i Kościuszki), Nr. 48 oznacza Noty i rekwizycye różnych magistratur 1794 r; księga 25 oznacza Protokół korespondencyi z Radą Najw. Nar. i opiniów pod Jej decyzyą formowanych od dnia 29 maja 1794 r.; IV F. 163 w.—oznacza część kancelaryi Sierakowskiego, przechowywaną w Cesarskiej Bibliotece Publicznej; Nr. 1217 druga część tejże kancelaryi w Archivum Sztabu Gł. w Petersburgu.

106. Ruchliwość epoki, szybkość i rozległość zmian zmusza nas do grupowania faktów około pięciu momentów.

I. Rozważmy najprzód, ile być mogło wojska polskiego przed zaczęciem powstania, albo raczej w dniu 24 marca 1794 roku, kiedy podpisanym został pierwszy akt powstania w Krakowie?

Wiadomo z Tablic 271 i 272, że w czerwcu i lipcu 1793 r. wojsko koronne obliczanem było na 23,333 a litewskie na 12,748, czyli razem armia cała na 36.081 głów; wiadomo następnie, że dnia 21 lutego nakazaną została redukcya do etatu mniej niż połowicznego z terminem ostatecznym do dnia 15 marca; wiadomo nareszcie, że Madaliński wypowiedział posłuszeństwo królowi i zwierzchności wojskowej dnia 12 marca. Jakże więc, lub o ile wykonaną została redukcya czyli reforma wojska?

Pistor utrzymuje, że wcale wykonaną nie była i wymienia, że regiment Działyńskiego wydalił tylko 16 ludzi, a poprzednio zwerbował cichaczem 300 głów, tłómacząc się na dane mu zapytanie tem, że należało zapełnić ubytek, spowo-

dowany dezercyą do kordonu pruskiego *). Ze źródeł zaś pruskich urzędowych v. Treskow dowiedział się, że „większa część wojska poddała się spokojnie rozkazom Rosyi“ z wyjątkiem Madalińskiego **).

W tym punkcie możemy dostarczyć wyjaśnienia ze źródeł urzędowych polskich. W wojsku koronnem redukcya w małej części przeprowadzoną została: z dywizyi Wołyńskiej od jenereła Michała Lubomirskiego dnia 28 marca przyszła do Komisyi Wojskowej lista redukcyjna pułku Buławy Polnej Koronnej, zostały też zwinięte dwie chorągwie Buław Koronnych tak Wielkiej, jak Polnej. Jenerał Wodzicki doniósł raportem z dnia 19 marca o dokonanem rozwiązaniu garnizonu częstochowskiego (głów 115) i złożeniu broni jego w Zamku krakowskim; temuż jenerałowi Komisya kazała zachować komendę dywizyonalną, ponieważ „zaczęte pod przewodnictwem jego dzieło redukcyi zasilone być musi jego pracowitością“; ale ten ordynans nosi datę dnia 24 marca, a właśnie w tym dniu Wodzicki asystował już Kościuszce przy ogłoszeniu aktu powstania w Krakowie. Pułkownikowi Szyrerowi z powodu poczynającego się wzburzenia Komisya pisała już pod dniem 18 marca, że redukcya „ma być do skutku prowadzona, jak czas, możność i okoliczności dozwalają“; pułkownikowi zaś Kurcyuszowi, gdy pułk jego zbuntował się, kazano d. 9 kwietnia maszerować na Międzyrzec i Niemirów do Mielnika i upoważniono go do zawieszenia redukcyi ***). Nadto z korespondencyi dziennikarskiej dowiadujemy się, że po regimencie Wodzickiego pozostała w Radomiu broń na 400 ludzi, którą roz-

*) Mémoires sur la revolution de la Pologne trouvés à Berlin, 1806. Paris, str. 6.

**) A. v. Treskow: Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794, Beitrag zur Geschichte des polnischen Revelutionskrieges. Berlin, 1837. Schlesinger, str. 21.

***) K. W. 238, str. 187, 185; 195, 178, 163, 218.

dano pomiędzy obywateli po ogłoszeniu powstania *). Broń ta jest niewątpliwą wskazówką, że skutkiem redukcyi 400 ludzi było już odprawionych z tego regimentu; wszakże jenerał utrzymywał ich własnym kosztem **).

W wojsku litewskiem Kossakowski przeprowadził redukcyę w większym zakresie, wiemy bowiem o zredukowanych regimentach 4-m, 7-m i artyleryi litewskiej ***. Przypuszczać nawet należy, iż wszystkie prawie inne regimenty i pułki uległy temuż losowi, gdy pierwszy krok powstańczy był uczyniony przez szefa pułku jazdy Chlewińskiego w Szawlach dopiero dnia 16 kwietnia, a więc w miesiąc po terminie, oznaczonym przez Radę Nieustającą, a w pięć z górą tygodni po wystąpieniu Madalińskiego w Ostrołęce. Kossakowski zapewne czasu nie tracił w pełnieniu rozkazów rosyjskich, a miał go dosyć. Przypuszczenie to nabiera jeszcze większego prawdopodobieństwa, gdy zważymy liczebną słabość wojska litewskiego w pierwszych miesiącach wojny.

Po tych wyjaśnieniach zbadajmy liczbę i skład armii w końcu marca.

Ze źródeł pruskich v. Treskow liczy w tej chwili na 30.000 „prawie“ (ungefähr), oprócz 15.000 wcielonych do armii rosyjskiej ****).

Seume, oficer przyboczny rosyjskiego jenerała Igelstroma, krytykując pomysł redukcyi, mniema, że armia polska liczyła 26.000 i że tak wielka liczba żołnierza nie daje się nigdy rozbrajać bez oporu *****).

---

*) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 9, str. 113.

**) Wodzicki Stan. Wspomnienia, str. 329, 363.

***) Plakat bez daty i podpisu p. t: „Z woli Rady krótkie opisanie porządku, w którym nastąpił akt podniesienia Narodu Litewskiego w Wilnie“, przedrukowany w Gaz. W. Warsz. Nr. 4, str. 47.

****) A. v. Treskow l. cit., str. 21.

*****) J. H. Seume: Einige Nachrichten über die Vorfälle in Polen im J. 1794. Leipzig 1796, str. 9.

Sam Igelstrom na początku kwietnia liczył w garnizonie warszawskim 4.000, a po za Warszawą 18.000, a więc razem w Koronie 22.000 *).

Z Polaków Michał Ogiński liczy około 30.000, nadmieniając przytem, że część armii była już rozpuszczoną **. Jan Henryk Dąbrowski, dzielny jenerał, gorący patryota, ale rachmistrz nieoględny, podaje obliczenie całego wojska i dywizyi Wielkopolskiej w liczbach okrągłych ***).

Tab. 275.

W dywizyi Wielkopolskiej Byszewskiego.

Brygada Madalińskiego			1 200
„ Biernackiego			1.000
Regiment 6 pod dowództwem	Szyrera . . .		
1 „	Kurcyusza . .		4.000
„ 9 „	Gordona . . .		
„ 7 „	Zawiszy . . .		
	Razem . .		6.200 głów.

Tab. 276.

Ogół wojska polskiego przed powstaniem 1794.

2 dywizye koronne.	10.000
Gwardye i reszta dywizyi Małopoiskiej.	8.000
Wojska Litewskiego	15.000
Razem . .	33.000 głów.

Według ogólnych zasad krytyki historycznej, świadectwo Dąbrowskiego powinno posiadać wartość pierwszorzędną,

---

*) List do Bezborodki z dnia 5/4 1794 w depeszach, przejętych przez komendę Niesiołowskiego. (Powstanie T. Kościuszki. Poznań. Drukarnia Łukaszewicza 1846, str. 1).

**) Ogiński: Mémoires, t. I, str. 361.

***) Dąbrowski: Pamiętniki z XVII w., wyd. Żupański, tom III, str. 11, 12, 16.

jako wodza wyższych zdolności, jako uczestnika wypadków, jako członka Komisyi Wojskowej, zasiadającego w niej aż do dnia 17 marca. Atoli pierwszą wątpliwość budzi w umyśle naszym przesadny rachunek wojska litewskiego, które tej liczby nie dosięgało nawet w lipcu 1793 roku, jakeśmy widzieli z Tab. 271. Prawdopodobniejsze są liczby wojska koronnego, bezwarunkowo jednak polegać na nich niepodobna, gdyż jenerał pisał bez dokumentów, z pamięci, która tak dalece zawodziła, że mylnie wymienił Byszewskiego, jako komendanta dywizyi wielkopolskiej, gdy ten już od dnia 18-go listopada 1793 był „amplojowany przy Boku J. K. Mci“ *). Pewną wagę może mieć ogólnikowe określenie, że regiment w owym czasie składał się mniej więcej z 1.000 ludzi, ale zupełnie wiarogodną jest tylko wiadomość co do brygady Madalińskiego, ponieważ sam Dąbrowski był komenderowany d. 17 go do Ostrołęki dla objęcia komendy nad pozostałą resztą tejże brygady **).

Nasze wiadomości ze źródeł urzędowych nie są tak obfite i jasne, jakbyśmy tego pragnęli, ale nie są bez wartości.

Nie zdołaliśmy wynaleźć raportów o stanie korpusów przed początkiem powstania, ale znaleźliśmy klucz do obliczenia głów w czterech regimentach, oprócz oficerów, podług „wyrachowania spodni zimowych“ zatwierdzonego przez Komisyę Wojskową lub Radę Nieustającą. Najdokładniejsze dwa rachunki noszą datę 6 stycznia 1794 r. i są podpisane przez

*) K. W. 194, str. 40.

**) K. W. 238, str. 158. Niewątpliwie z powodu zasiadania w Komisyi Wojskowej i przyjęcia komendy nad resztkami brygady Madalińskiego naraził się Dąbrowski na przykrą scenę w Radzie Zastępczej, gdy Starzeński, starosta brański oskarżył go o niezameldowanie się jemu, jako dowódzcy powstania w Podlaskiem. Obronił Dąbrowskiego Wybicki (Pam. t. V, 65), a Rada „oddała mu usprawiedliwienie“ dnia 30 kwietnia; o tem zajściu wspomina sprawozdanie z czynności tejże Rady, w Gaz Wol. Warsz. Nr. 6, str. 77.

Aleksandrowicza, wojewodę podlaskiego prezydującego w Departamencie Wojskowym *).

Tab. 277.

Regiment pod imieniem Królowej (I) szefostwa JW. Pułaskiego Jenerała Insp. Wojsk Kor.

	Głów.
Sztab niższy.	13
Unteroficyerów	54
Doboszów	19
Cieślów	12
Gemejnów	736
Ogół. .	834
Przy tem Strzelców. . .	96

Regiment szefostwa Miączyńskiego, pisarza polnego koronnego (VII).

	Głów.
Sztab niższy.	12
Unteroficyerów	64
Doboszów	24
Cieślów	—
Gemejnów	608
Ogół . .	708

Komisya Wojskowa dnia 4 stycznia posłała rozkaz do Komisoryatu Generalnego, aby wydał sukien

Tab. 278.

dla regimentu Ożarowskiego (VI-go)
na głów 610.

Najgodniejszym atoli dokładnej rachuby jest bohaterski pułk Działyńskiego, który najwięcej przyczynił się do wyzwo-

*) K. W. pliąka N. 48. Noty od różnych Magistratur 1793 y 1794 po Seymie Grodzieńskim, na luźnych arkuszach.

lenia Warszawy od Igelstroma w dniu 17 kwietnia i legł co do głowy pod Maciejowicami, jak stara gwardya Napoleońska pod Waterloo. Komendant jego, pułkownik Hauman zgłaszał się o spodnie zimowe dnia 26 listopada 1793 r. i po pewnym oporze uzyskał od Komisyi Wojskowej stosowne zalecenie do Komisoryatu, ale w tej rezolucyi nie była wymienioną liczba głów, wzmiankowana zaś specyfikacya nie daje się wynaleźć. Szczęściem Komisya wspomina o kwocie 553 złp. gr. 24, żądanej na opłacenie roboty rajtuzów*. Otóż w jednym z powołanych wyżej rachunków, (na stronie 86 tomu V) znajdujemy, że od roboty spodni płacono po 18 groszy. Ztąd wynika:

Nr. 279.

W regimencie X-tym Działyńskiego
głów 923, prócz oficerów.

Przy regimencie znajdowała się kompania strzelców około 100 głów licząca (według dawnego etatu: 128). Chociaż regiment Pułaskiego przysłał oddzielną specyfikacyę, lecz Hauman postąpił sobie inaczej: mamy powód do twierdzenia, że strzelcy byli ogólną liczbą 923 głów objęci. Atoli rachunkowi temu przeczyć zdaje się nader ważny dokument, bo relacya, ogłoszona w gazetach „na żądanie niektórych oficerów z regimentu Działyńskich... o czynnościach jego w d. 17 i 18 kwietnia". Czytamy tutaj, że na pierwszy huk armaty „w momencie stanął cały regiment z sztabem i wszystkimi oficyerami, uformowany w 2 batalionv z 4-ma armatami 3-funtowemi, wogóle z strzelcami 414 głów wynoszący" **). Szczęściem jesteśmy dostatecznie uzbrojeni, żeby takiemu nawet zaprzeczeniu stawić czoło i zarzucić omyłkę

*) K. W. 194, Protok. Ek. od 11/10 do 14/12 1793 pod dniem 26 i 27 listopada, str. 48, 49, 50.

**) Gaz. Wol. Warsz. (str. 33).

druku lub jakiś błąd nie do wytłómaczenia. Ta sama relacya podaje stratę, poniesioną w boju na 7 oficerów i 82 unterofi-cerów, strzelców, gemejnów rannych, oraz 48 zabitych, razem ubyłych z frontu 137 głów, raport zaś urzędowy o stanie garnizonu warszawskiego, który podamy niżej w Tablicy 311 świadczy, że dnia 20 kwietnia a więc po bitwie „było“

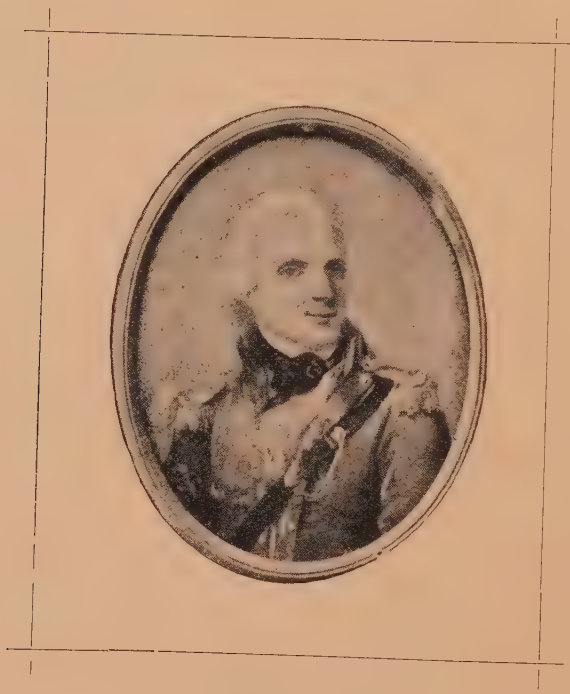

Hauman,

pułkownik, potem generał-major.

w tym regimencie głów 807 ze strzelcami. Z dodania obu liczb wypadnie na ranek 17 kwietnia głów 944, a suma ta da się pogodzić z Nrem 279, jeśli doliczymy oficerów.

Oficerowie bowiem ubierali się sami; Komisorvat nie wydawał dla nich sukna; liczba ich podług etatu 1789 roku

wynosić powinna w regimencie na 2 bataliony osób 42. Kompletu w żadnym regimencie z pewnością nie było; jeśli u Działyńskich znalazło się oficerów zaledwo połowa, więc nie uczynimy krzywdy jeśli przeciętnie porachujemy 30 na regiment i o tę liczbę powiększymy każdą sumę z N-rów 277, 278 i 279, a wtedy otrzymamy około:

Tab. 280.

Regiment I-y Królowej, szefostwa Pułaskiego 864,
strzelców 100,
razem 964.

Regiment VII Miączyńskiego 738.

Regiment VI Ożarowskiego 640,
strzelców 100,
razem 740.

Regiment X Działyńskiego (przez dodanie ubyłych do Tab. 316 strzelców 100), razem 944.

Co do brygady Madalińskiego zachodzi sprzeczność po między podaniem niektórych autorów, liczących ją na 900, 700 albo nawet na 400 głów, oraz rachubę Dąbrowskiego i Treskowa, którzy liczą 1.200 głów *). Ta ostatnia zasługuje na zupełną wiarę już dlatego, że Dąbrowski objął komendę nad resztkami w Ostrołęce; zresztą Treskow powołuje się na „własne podanie Madalińskiego". Sprzeczność tem się tłómaczy, iż 700 a czasem 600 koni widziano w marszu i potyczkach z Prusakami; ale pewna część była wzięta do niewoli przez brygadyera rosyjskiego Bahrejewa, część jakaś tułała się w okolicach Warszawy, w samej Warszawie nawet

*) Powstanie Tad. K-ki. Poznań. Łukaszewicz 1846, str. 44. Czasy Stan. Augusta przez jednego z posłów wielkiego Sejmu napisane, w Pamiętn. z XVIII w., wyd. Żupańsk., 1867, tom VII, str. 225; Jenerał Paszkowski: Dzieje Tad. Kościuszki, Kraków 1872, w obliczeniu sił pod Racławicami, tablica; Dąbrowski; l. cit., Treskow l. cit., str. 22.

Komisya Wojskowa kazała aresztować trzech oficerów tej brygady *). Więc w stanie czynnym rachować należy brygadę Madalińskiego tylko na

Tab. 281

700 głów,

gdyż reszta, objęta przez Dąbrowskiego, utworzyła zawiązek jego pułku Mazurów.

Ożarowski Kajetan, syn hetmana, przyprowadził d. 25 kwietnia brygadę swoję do Warszawy; w plakacie urzędowym jest ona liczona w sile 1050 głów, ale w urzędowym również „Stanie Garnizonu Warszawskiego z dnia 29 maja“ widzimy, że w rubryce „przymaszerowało“ figuruje głów 1231 (koni tylko 1183); ten ostatni wykaz przyjmujemy.

O pułku Przedniej Straży Karwickiego wiemy, że już w lutym brakowało mu 21 towarzystwa do zmniejszonego etatu (315-tu); redukcya miała w nim obejmować samych tylko oficerów **).

O gwardyi koronnej, artyleryi, fizylierach i pułku Wirtemberga zaczerpniemy wiadomość z raportu, który poniżej umieścimy (Tab. 316); nie zapominajmy jednak, że liczby te pochodzą z dnia 20 kwietnia, a więc są mniejsze od przedrewolucyjnych, gdyż każdy oddział wojska musiał ponieść większą lub mniejszą stratę w walce z Rosyanami w dniach 17 i 18 kwietnia.

---

*) K. W. 238, str. 175, 179: ludzie, konie i rekwizyta, zabrane przez Bahrejewa, miał odebrać Dąbrowski podług ordynansu z dnia 26/3. Jeszcze dnia 7/4 kazano Dąbrowskiemu, aby komendę nazywał własnem imieniem, ponieważ Prusacy, słysząc nazwisko Madalińskiego, zaraz atakowali jego żołnierzy (str. 216), lecz dnia 21/4 Dąbrowski zabrał pod Tykocinem 6 wozów z bagażami, 1 oficera i 25 żołnierzy rosyjskich.

**) K. W. 238, str. 122—126.

O pułku Wirtemberga wiemy, że gdy się znalazł w r. 1793 w kordonie rosyjskim, to część jego pomaszerowała do Polski przebojem, mianowicie: najprzód 340, potem jeszcze kilkadziesiąt, aż się zebrało: *).

Nr. 282

442 głów i 426 koni.

Te wiadomości przydadzą się nam przy rozpatrywaniu się w tabeli żołdu, raczej asygnacyj cząstkowych, obejmującej całe wojsko koronne. Znajdziemy w niej nazwy korpusów, kwoty asygnowane i miejsca wypłat, mogące służyć za wskazówkę dyzlokacyi. Zestawimy liczby z dnia 22 stycznia i 28 marca, od siebie zaś dodamy numery regimentów, liczbę głów i niektóre miejsca konsystencyi sztabów **).

---

*) List Deszerta z dnia 13/7 1793, w korespondencyi Kicińskiego, Tab. 268. Pogłoska o wymarszu „reszty pułku Wirtemberga“, mylna zresztą, w Gaz. Woln. Warsz., str. 58.

**) Tabele znajdują się w K. W. 238, str. 57 i 195; w pierwszej wykonany jest podział sumy 800.000, asygnowanej (w styczniu) przez ubogi skarb ówczesny na rachunek kwartału grudniowego z roku 1793; konsystencya korpusów niektórych w liście podpułkownika Zagórskiego, w Gaz. Wol. Warsz. Nr. 46, str. 596. Numery korpusów są uregulowane na podstawie akt urzędowych, po długich i skomplikowanych poszukiwaniach, ale cytacya jest niemożliwą, z powodu wielkiej liczby dokumentów.

Tab. 283.

Specyfikacya przesłanych asygnacyj Wojsku Koronnemu z obliczeniem głów przed dniem 28 marca 1794 roku.

Nazwy korpusów	Asygnowano d. 22 stycznia	Asygnowano dnia 28 marca	Miejsce wypłaty	Liczba głów Pewna	Liczba głów Domyślna	Objaśnienia co do kolumny domyślnej
I. Dywizya Wołyńska komendy J. O. X-cia Lubomirskiego (Michała).						
Pułk Przedniej Straży I Karwickiego.	29.446	53.686	Chełm. (Konsys. w Beresteczku)	294		wyżej, str. 77 i Tab. 271 koni.
„ „ „ III Buławy Polnej.	46.479	„	Łuck (Konsyst. w Kowlu)		464	z proporcyi; 450 podług Wyszkowskiego.
Pułk Przed. Straży V Xcia Józefa Lubomirskiego.	41.934	„	„		614	Tab. 271, koni.
Regiment Pieszy IV Buławy Wielkiej.	24.476	45.874	Lublin (Konsys. w Lubomli)		874	z proporcyi
Regiment Pieszy XIII Ordynacyi Ostrogskiej	23.669	„	Krzemien. (Kon też w Dubnie)		830	Rekwizycye z d 7 lipca i 26 paźdz. na 800 głów prócz oficerów
Chorągiew Węgierska Buławy Wielkiej	1.708	—	zwinięte w Chełmie			
Chorągiew Węgierska Buławy Polnej.	1.808	—				
Do przeniesienia . .				294	2782	

(Tab. 283 c. d.)

Nazwy korpusów	Asygnowano d. 22 stycznia	Asygnowano dnia 28 marca	Miejsce wypłaty	Liczba głów Pewna	Liczba głów Domyślna	Objaśnienia co do kolumny domyślnej
Z przeniesienia . .				294	2782	
2. Dywizya Wielkopolska J. W. Mączyńskiego G. L. ad praesens komendy JW. Raczyńskiego G.M.						
Brygada Kaw. Nar. Madalińskiego (dawniej Mioduskiego)	77.105	60.272	Łomża	1200		
Brygada Kawaleryi Narodow. Biernackiego	82.335	„	Włodzimierz (K. w Kowlu)		1280	z proporcyi
Regiment I Pułaskiego (Imienia Królowej Jadwigi, dawniej Gorzeńskiego)	27.545	45.874	Łuków i Lublin	964		
Regiment VI Ożarowskiego Stanisława (dawniej Brodowskiego)	17.615	„	Sandomierz.	740		
Regiment IX Raczyńskiego	27.275	„	Lublin.		970	z proporcyi
„ VII Mączyńskiego (dawniej Potockiego s-sty Szczerzeckiego). .	19.836	„	„	738		
3. Dywizya Małopolska komendy Wodzickiego G. M.						
Brygada K. N. Walewskiego (bryg. Manget)	23.176	60.272	Chęciny		692	z proporcyi
Regiment II Wodzickiego	35.218	45.874	Radom, Kraków		1258	Z proporcyi. Wodzicki utrzymywał sam redukowanych.
Do przeniesienia . .				3936	6982	

(Tab. 283 c. d.)

Nazwy korpusów	Asygnowano d. 22 stycznia	Asygnowano dnia 28 marca	Miejsce wypłaty	Liczba głów Pewna	Liczba głów Domyślna	Objaśnienia co do kolumny domyślnej
Z przeniesienia . .				3936	6982	
Regiment III Czapskiego	34.801	45.874	Kraków		850	Z proporcyi potrąca się 400 głów redukowanych.
Garnizon Częstochowski	2.574	—	(rozwiązany)		115	z Tab. 268.
4. Dywiz. Małopolska kom. Suffczyńskiego G. M. ad praesens Rzewuskiego Brygadyera K. N.						
Brygada K. N. Ożarowskiego Kajetana (daw. Hadziewicza)	88.056	60.272	Bielsk	1231		
Regiment V Fizylierów	28.139	45.874	Drohiczyn		1000	z proporcyi
5. Garnizon Warszawski komendy Cichockiego G. M.						
Regiment Gwardyi Konnej Koronnej .	8.380	92.856	Warszawa i Kraków.	474		
Pułk Przed. Straży (IV Xcia Wirtemberga	24.246	53.686	Lublin		426	Nr. 277 b.
Pułk Przedn. Straży Gorzeńskiego . .	23.074	„	Radom	337		
Regiment Gwardyi Pieszej Koronnej .	12.908	129.838	Mława, Ciechan.	940		
„ X. Działyńskiego	6.672	45.874	Łomża Warszawa Drohiczyn	944		
6. Asygnacye osobno przesłane.						
Do Deybla na Korpus Artyl. Koron. .	16.607	51.512	Warszawa Opoczno	1355		
Do Sierakowskiego na korp. Inżynierów i komp. Pontonierów.	4.386	25.241	Warszawa	81		
Suma . .				9298	9373	

Uwaga. Za podstawę domyślnych obliczeń wzięliśmy kolumnę płacy z d. 22 stycznia, która nosi widoczną cechę rozkładu proporcyonalnego do liczby głów, prócz garnizonu warszawskiego, który był inaczej obliczany. Zauważyliśmy, że wyznaczano dla kawaleryi około 64 złp., a dla piechoty około 28 złp. na głowę, chociaż zupełnej ścisłości osiągnąć nie zdołaliśmy. Stosując wszakże tę najprawdopodobniejszą skalę, otrzymaliśmy szereg liczb „domyślnych". Płacono wtedy tylko żołnierzom, podoficerom, towarzyszom i namiestnikom, stosownie do rezolucyi Rady Nieust. z dnia 14 stycznia (K. W. 238 pod tą datą). Może wyjątek był zrobiony dla brygady Kajetana Ożarowskiego, boć to był syn hetmana i dla niej skala wypada wyższa. Zmienione (względnie do Tab. 257), nazwy regimentów i brygad oznaczają się podług „Wypisu forsztelacyi" Ożarowskiego, het. w. kor. w roku 1793 (plika K. W, Nr. 48, Noty od różnych magistratur w 1793 i 1794).

Tablica niniejsza da nam możność oryentowania się w organizacyi wojskowej powstańczej, ponieważ obejmuje dokładny wykaz korpusów, jakie istniały w chwili wystąpienia Kościuszki w Krakowie. Obliczenie głów wymaganiom zupełnej dokładności nie odpowiada, jednakże nasuwa nam wysoce prawdopodobny wniosek, że siła liczebna wojska koronnego (razem z oficerami) wynosiła:

Nr. 284

między 18 i pół i 19 tysiącami.

Wojsko litewskie w ciągu kilkunastu nieszczęsnych miesięcy od wojny roku 1792 zmniejszało się też ustawicznie, jak nas przekonywają Tablice 257 i 272; nadto w marcu i do połowy kwietnia Kossakowski miał czas do przeprowadzenia redukcyi, która też w wielu korpusach musiała być ukończoną; ale zesłany do Szawel jenerał Chlewiński dla zredukowania Brygady I-ej Sulistrowskiego dał się nakłonić do powstania. Nie wiemy dokładnie, czy skutkiem tego wypadku powstrzymaną była redukcya we wszystkich korpusach, na Żmudzi konsystujących, więc też policzymy nie 6.548 głów, jak wymagała reforma, lecz:

Nr. 285

około 8.000 głów.

Szczegółowo obliczyć wojska litewskiego dla braku dokumentów nie możemy; starczy nam wiadomości zaledwo na wymienienie korpusów mniej więcej dokładne *).

Tab. 286.

Wojsko litewskie około dnia 15 kwietnia 1794 r.

Piechota:

Artylerya z korpusem inżynierów, (pułkownik Jasiński Jakób).

Gwardya Piesza Lit. (szef Ignacy Tyzenhauz, wywieziony do Rosyi).

Regiment I Buławy Wielkiej Lit. (pułkow. Ign. Rymiński).

Regiment II Buławy Wielkiej Lit. (szef Kossakowski Józef, łowczy, pułkow. Morawski).

Regiment III Buławy Polnej Lit. (szef Kossakowski Michał, pisarz polny, pułk. Romanowski, w Szatach).

Regiment IV Buławy Polnej Lit. (szef Judycki pułk. Meyen w Żyżmorach.

Regiment V Buławy Polnej Lit. (szef. Grabowskiego Pawła, pułkownik Berken).

Regiment VI Buławy Polnej Lit. (szef. Niesiołowskiego Xaw., pułkownik Ruszczyc Kaźm.).

---

*) Materyał pochodzi w części z korespondencyi o powstaniu w Szawlach, dokonanem d. 16 kwietnia (Gaz. W. Warsz., str. 47), w części z plakatu urzędowego o powstaniu Wilna (tamże, str. 61), w części z „Rang-Listy officerów Woyska Lit. do czasu Rewolucyi 1794 roku zaszłej“ (bez daty z podpisem Augusta Gorzeńskiego GL., w kopii nowoczesnej ze zbioru Dra Lasockiego). Relacya Deputacyi Sejmowej z dnia 19 8 1793 roku oświeca nas, że regiment VIII został wcielony do armii rosyjskiej i że z dwóch brygad Kawaleryi Narod. zostały utworzone trzy, ale części II i III, to jest zapewne parę set ludzi brygady pińskiej znalazło się też za kordonem rosyjskim.

Regiment VII Buławy Polnej Lit., Sapiehy, jenerała Artyleryi, później Giełguda Ludwika *), strażnika, pułkownik Gorzeński Feliks, podpułk. Grabowski Stefan.

2 Chorągwie Węgierskie.

Jazda.

Gwardya Konna Lit.
Brygada Kawaleryi Nar. I Sulistrowskiego, w Szawlach.
„ „ „ II
„ „ „ III Kossakowskiego Józefa, brygadyera.
Pułk Lekki I pułk. Kirkor Michał.
„ „ II pułk Kadłubicki August.
„ „ III szef Zabiełło Michał, później Chlewiński; pułk. Piruski.
„ „ IV szef Bielak, pułk. Achmatowicz Mustafa.
„ „ V szef Byszewski Stan.; pułk. Lisowski Ludwik.
„ „ VI Azulewicz Jakób.
„ „ ? pułk. Baranowski, w Wiłkowyszkach.
„ „ Tatarski I pułkownik Ułan Aleks.

Łącząc Nr. 284 i 285 otrzymamy na ogół armii polskiej przed powstaniem

Nr. 287

26 do 27 tysięcy.

Pokazuje się, że najwiarogodniejszą jest 26-tysięczna liczba Seume'go, który mógł ją powziąć z informacyi sztabu rosyjskiego, jako oficer Igelstroma **).

---

*) Szefowie regimentów II, III i VII „związkiem krwi połączeni“ z Szymonem Kossakowskim, wymienieni przez niego w akcie ofiary części płac na redukowanych oficerów, w Gaz. Krajowej z dnia 29/3 1794, Nr. 25, str. 249. Kossakowski pisarz p., oraz Giełgud szef, pułkownicy Kadłubiński i Baranowski zostali osadzeni w areszcie po powstaniu Wilna.

**) Jenerał Paszkowski (Dzieje Tad. Kościuszki, Uwagi w tablicy, liczy tylko 15.000; nie potrzebujemy zbijać tej rachuby, opiera się ona widocznie na niedostatecznym i wadliwym materyale. Wojde (Pam. z XVIII w. wyd. Żupańsk., tom VIII, str. 17) mówi o liście Igelstroma do

To szczupłe wojsko znajdowało się pod każdym względem w stanie opłakanym: od trzech kwartałów pobierało zaledwo cząstkę żołdu; piechocie odebrano armaty batalionowe (prócz jednego pułku Działyńskiego, któremu odebrać nie śmiano czterech 3-funtówek, sprawionych składkowym kosztem oficerów i żołnierzy); amunicyę wydawała Komisya Wojskowa, czyli Ożarowski, sługa Igelstroma, pod liczbą na strzały w dnie galowe; w całym kraju, na wszystkich punktach strategicznych stały wojska rosyjskie w liczbie prawie równej albo przemagającej; Igelstrom za pomocą szpiegów śledził, wszelkie zamiary i kroki związkowych oficerów polskich, kazał zawczasu ułożyć dyslokacyę oddziałów tak w Koronie i Litwie, jakoteż po placach i ulicach Warszawy; od miesiąca bataliony były wciąż trzymane pod bronią; przyboczni oficerowie sypiali w jego przedpokojach na podłodze, w płaszczach; jenerał kwatermistrz Pistor obsadził trzy główne trakty między Krakowem, Warszawą, Wilnem i Kijowem już w zimie, opasał stolicę trzema kordonami, spodziewał się nawet, że po ukazaniu się Kościuszki w Krakowie, powstanie będzie opasane przez oddziały rosyjskie „niby na wyspie“ *). Dosyć zasadną zdawała się tedy rachuba sztabu rosyjskiego, że wojsko polskie będzie mu służyło przeciwko powstańcom i, w razie poruszenia ludu w Warszawie, stanie pod zamkiem z 8 u działami według dyslokacyi, umówionej między Apraksynem i Cichockim. Nie dziw, że Kościuszko mówił we Florencyi: „Na tak błahych, jak dotąd, podstawach nie można

---

ministra w Petersburgu, gdzie Wojsko Koronne jest podane na 18.000 głów. Ten list w tłómaczeniu z oryginału podany w Gaz. Woln. Warsz. Nr 4, str. 48, nie jest zupełnie jasny, zaczyna się bowiem od słów: „Całe Wojsko Koronne jest zbuntowane, prócz garnizonu warszawskiego, który jest 4.000, tamtych zaś 18.000“. Zdaje się więc, że suma powinna wynosić 22.000, ale w popłochu Igelstrom musiał zapomnieć o redukcyi, już częściowo wykonanej.

*) Pistor: Memoires, str. 5, 8, 33. Seume: Einige Nachrichten, str. 23.

budować, albowiem smutnie byłoby lekko i nierozmyślnie zacząć, by upaść“ *).

II. Marsz brygady Madalińskiego z Ostrołęki wzdłuż nowej granicy pruskiej zmusił Kościuszkę do powrotu z zagranicy i wystąpienia na rynku krakowskim, gdzie ogłoszono i podpisano akt powstania w obecności dwóch batalionów: po jednym z regimentów Wodzickiego i Czapskiego **). Wiadomo było od razu, że wypadnie wojnę toczyć z dwoma mocarstwami. Co do Austryi można się było cieszyć nadzieją neutralności i Kościuszko nie omieszkał uczynić stosownych kroków ku zapewnieniu takowej: napisał list do kapitana i komendanta pogranicznych krajów w Galicyi Webera w pierwszym dniu powstania, 24 marca, a Ignacy Potocki zasnuł pajęczą tkankę układów z dworem wiedeńskim. Obliczmyż najprzód usiłowania ku wytworzeniu siły zbrojnej, poczynione w pierwszych trzech miesiącach: kwietniu, maju i czerwcu, od bitwy Racławickiej do oblężenia Warszawy.

Wobec trudności zadania i ubóstwa zasobów trzeba było odrazu chwycić się środków ostatecznych, heroicznych. Jakoż uchwała mieszkańców województwa Krakowskiego z d. 24-go marca nakazała stawienie się pod bronią na zawołanie Najwyższego Naczelnika wszystkim mężczyznom od lat 18 u do 28-u, a nazajutrz wydanym „listem okólnym“ Komisya Porządkowa Krakowska „stosownie do rozkazów nadesłanych

---

*) Niemcewicz: Pamiętniki czasów moich, 1847 roku. Paryż, str. 201.

**) W liście do Franciszka Sapiehy, jenerała artyleryi Lit., pisze Kościuszko: „Ja z jednym także batalionem, a w kilka dni, blizko samego nieprzyjaciela zebrawszy siłę, z nią w sześć tysięcy nieprzyjaciela poraziłem“. (Listy Kościuszki, wydał L. Siemieński, 1877 r. Lwów, str. 137). Na obrazach spółczesnych Stachowicza front jest uformowany także z jednego batalionu (dziwna, że rabaty są różowe zamiast oranżowych, jakie ma na swoim mundurze Wodzicki). Lichocki zaś, idąc przed Kościuszką o trzy kroki, widział jeszcze batalion z regimentu Czapskiego. Ale ten drugi batalion trzymał wartę przy bramach, jak to powiadała służąca Lichockiego: więc nie znajdował się na rynku.

sobie od Najwyższego siły zbrojnej narodowej Naczelnika“ zmieniła tę uchwałę o tyle, że w ciągu dni trzech mieli być dostawieni ludzie zbrojni w karabiny albo piki po jednym z pięciu dymów, w ciągu zaś dwóch tygodni wszyscy od lat 18-u do 40-u mieli się uzbroić w karabiny, fuzye, pistolety, pałasze i odprawiać ćwiczenia obrony żołnierskiej co

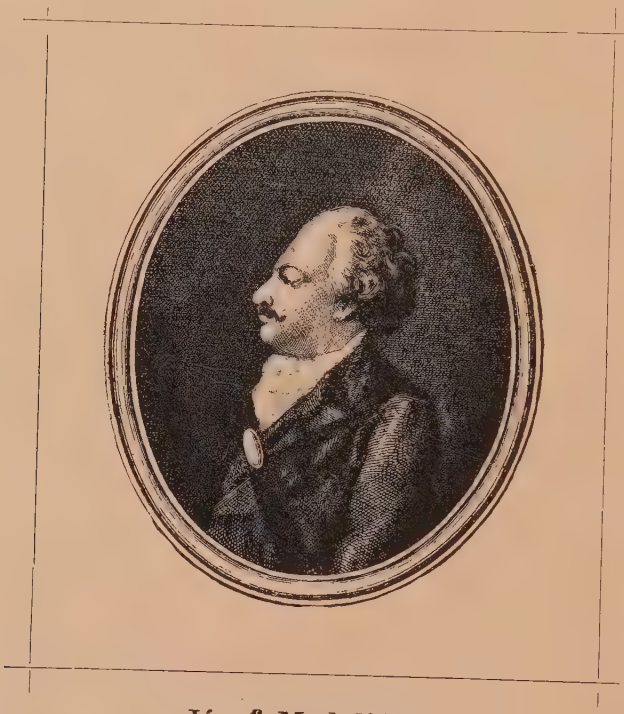

Józef Madaliński,

brygadyer, potem generał-lejtenant.

(z miedziorytu spółczesnego, podpisanego: C. Antonini inc.).

niedziela po wsiach i miasteczkach; mający mniej niż 28 lat wieku być gotowymi na zawołanie Najwyższego Naczelnika. Taż Komisya Krakowska uniwersałem z d. 14 kwietnia ponowiła rozkaz powszechnego uzbrojenia i musztry, grożąc

więzieniem i użyciem do robót publicznych ekonomom, komisarzom, podstarościm za uchybienie pilności w wykonaniu; nadto z woli Kościuszki nakazano jeszcze uformowanie milicyi konnej z forysiów, stangretów, masztalerzy, strzelców, licząc po jednym człowieku konnym na 50 dymów; wymaganem też było uzbrojenie: dwa pistolety, pałasz i pika *).

W okresie tym, w ciągu pierwotnych przygotowań stoczoną już była d. 4 kwietnia sławna bitwa Racławicka z jenerałem rosyjskim Tormasowem. Z jakiemiż siłami?

Kościuszko w raporcie swoim do narodu wspomina tylko o

Tab. 288.

2-ch kompaniach regimentu III
„ „ „ VI
o majorze (Lukke) regimentu II
o jenerale Madalińskim
o brygadyerze Manget'cie
i jenerale Zajączku, oraz
o milicyi dniem pierwej z rekruta dymowego do obozu przybyłej.

Zresztą liczby żadne nie są podane oprócz straty w przybliżeniu: w zabitych „około 100 i rannych tyleż **).

Jenerał Zajączek, uczestnik bitwy wylicza:

Tab. 289.

Garnizon krakowski z 12 armatami
Brygadę Manget'a
„ Madalińskiego
300 wieśniaków

Razem 3.000 piechoty, 1.200 jazdy i 300 kosynierów, czyli ogółem głów 4.500.

---

*) Zbiór wszystkich pism urzędowych etc. Kraków pod wymienionemi datami.

**) Zbiór wszystkich pism urzędowych etc., str. 92 i w gazetach.

Wodzicki Stanisław *) twierdzi, że w pierwszych tygodniach powstania miał Kościuszko pod swymi rozkazami.

Tab. 290.

a) w Krakowie dnia 24 marca:

Regimentu Wodzickiego	batalion	1	głów ?
„ Czapskiego zredukow.	„	1	„ ?
Oba nie przenosiły			„ 800

b) w Województwie Krakowskiem:

Regiment Wodzickiego w Radomiu	batalion	1	głów ?
„ Czapskiego w Stężycy	„	1	„ ?
Brygada Manżeta w Pińczowie.			

c) w marszu przyłączyły się:

Brygada Madalińskiego			głów ?
Pułku Wirtemberga	szwadronów	2	„ ?
Młodzieży obywatelskiej kręcącej się przy Naczelniku, koni		—	„ 100
i z b) batalionu I Wodzickiego.			
Ogół nie przenosił			3.000
Kosynierów dostarczono			2.000
Razem			5.000

Rosyjski jenerał kwatermistrz Pistor **) wspomina:

Tab. 291.

Czapskiego batalionów . .	2
Wodzickiego „ . .	2
Ożarowskiego „ . .	2

*) Wspomnienia, str. 329, 341.

**) Mémoire, str. 23, ale na str. 65 tenże Pistor przyznaje, że Kościuszko miał tylko 11 armat razem z batalionowemi i amunicyi za mało do należytego działania przeciwko oddziałom rosyjskim.

Raczyńskiego batalionów . .	1
Madalińskiego szwadronów .	10
Manżeta (bryg. Walewsk.) .	10
Biernackiego	4
Wirtemberga	2

Razem regularnego wojska 5 do 6 tysięcy, oraz kilka tysięcy górali, zwanych „Garabs“ (zapewne „gorals“), dział 12 (3-funt. 6, 5-funt. 5, 12-funtowych 1).

Biograf Kościuszki, jenerał Paszkowski przyjmuje ten wykaz bez żadnej zmiany, tylko inną wynajduje liczbę głów. Rachując batalion po 200 ludzi, a szwadron po 40 koni, liczy wojska regularnego zaledwo 2,440 ludzi, powstania t. j. chłopów 2,000, razem 4,440 głów, z których po bitwie ubyło 500, pozostało 3,940 *).

Seume, opierając się na raporcie pobitego Tormasowa, daje Kościuszce 8 tysięcy **).

W braku dokumentów urzędowych z głównej kwatery polskiej musimy formować rachunek możliwie najprawdopodobniejszy. Otóż w relacyi Pistora zakwestyonować musimy obecność batalionu Raczyńskiego, czyli połowy regimentu IX-go, i czterech szwadronów z brygady Biernackiego, ponieważ pierwszy stał za Wisłą w okolicach Lublina, druga aż na Wołyniu pod Włodzimierzem. Co do brygady tej wiemy z pewnością, że ruszyła razem z pułkiem III-m Lekkiej Jazdy d. 6 kwietnia z okolic Kowla ***): zkądżeby się wzięły 4 szwadrony pod Krakowem w dniu 4 kwietnia? Regiment IX należał do tych korpusów, które obrały sobie Grochowskiego jenerałem, ale Grochowski przeprawił się przez Wisłę dla połączenia się z Kościuszką dopiero d. 17 maja.

---

*) Paszkowski: Dzieje Tadeusza Kościuszki. Kraków 1872 r. tablica.

**) Seume: Einige Nachrichten, str. 12.

***) List podpułkownika Zagórskiego, który właśnie przyprowadził pułk III i brygadę Biernackiego. Gazeta Wolna Warsz. Nr. 46, str. 596.

O dwóch szwadronach pułku Wirtemberga znajdujemy wiadomość w raporcie Tormasowa, że, idąc pod Kraków razem z batalionami regimentów Czapskiego i Wodzickiego, oraz brygadą Madalińskiego i częścią brygady Walewskiego, miały z nim utarczkę pod Skalmierzem d. 31 marca. Zkąd inąd dowiadujemy się, że miały one rozkaz od hetmana Ożarowskiego działania wspólnie z Rosyanami, lecz wolały pójść do Madalińskiego. Twierdzenie to zresztą daje się poprzeć rezolucyą Komisyi Wojskowej z d. 18 marca, która zaznacza, iż „Brygada Madalińskiego i Pułk Lekkiej Jazdy Xcia Wirtemberskiego, w znacznych częściach ze składu swego z spokojności i obrębów winnego posłuszeństwa swej władzy poruszywszy się, inne korpusy podburzać starają się“; w parę zaś dni później d. 22 marca Zborowski, rotmistrz pułku Wirtemberga został za zbuntowanie znacznej części pułku, w Rykach konsystującego, przed sąd Komisyi Wojskowej pozwany. Później tenże Zborowski znajduje się w dywizyi Zajączka. Ile koni liczyły te szwadrony? Rzecz wielce wątpliwa. Pewien korespondent wie, że Zborowski ruszył z Ryk w 160 koni, ktoś inny daje mu 180. Dla nas bezpieczniejszem będzie następne obliczenie: wiemy z Tab. 271, że Wirtemberczycy mieli koni 426; z Tab. 316 przekonamy się, że dnia 20 kwietnia znajdowało się ich w Warszawie 46, a przed 29 maja przymaszerowało 131, razem 177, odciągając tę sumę otrzymamy:

Nr. 292

głów 249.

które prawdopodobnie znajdowały się u Kościuszki przed przyjściem pod Warszawę *).

---

*) Szyszko, w liście do Szymona Kossakowskiego (Powstanie Tad. Kościuszki, Poznań, Łukaszewicz, 1846 r., str. 45). Bronisław Szwarce: Warszawa, w r. 1794. Kraków 1894, str. 132, 133 bez wskazania źródła

Co do artyleryi znamy raporty urzędowe z lat 1791, 1792 i z końca maja 1793; we wszystkich powtarza się bez zmiany jednakowa liczba dział, jakie znajdowały się w zamku Krakowskim mianowicie:

Tab. 293.

armat 6-fut. spiżowych ze wszystkiemi rekwizytami . .	4
„ 3 funt „ „ „ . .	6
Granatników 8-funtowych bez przedwozi	4
Armat 1-funtowych żelaznych starych	12
Razem . .	26

Wiadomo z Tab. 241 (Tom V, str. 49), że wszystkie działa żelazne „na mało się zdać“ mogły, więc do wyprowadzenia w pole nadawało się tylko 10 armat spiżowych, ale przy batalionie 2-gim regimentu II-go znajdowały się armaty 3-funtowe, które Wodzicki zdołał ukryć przed Rosyanami, a które połączyły się z Kościuszką w marszu. Tym sposobem znalazło się w istocie armat 12, przeczymy tylko Pistorowi, aby znajdowała się armata 12-funtowa. Artylerzystów podaje raport z r. 1793: oficerów 3, unter-oficerów 3, bombardyerów 5, kanonierów 42, rzemieślnika 1, razem głów 57 *).

Usuwając tedy dwa korpusy mylnie przez Pistora podane, obliczać będziemy głowy na podstawie Tab. 288 i Nru

---

daje 180 koni, z nadmienieniem, że połączenie się z Madalińskim nastąpiło dnia 31 marca w Kielcach. Tab. 271, Gaz. Krajowa 1794 r., Nr. 27, str. 318 i Nr. 15, str. 301; K. W. 238, str. 168 i 170. Zborowski dnia 5/7 żądał rekwizytów różnych tylko na 288 głów, resztę zapewne stracił: Plika a. 35 Rekwizycye Jenerałów w lipcu 1794 r. Nabielak: T. Kościuszko, jego odezwy i raporty. Paryż, księgarnia Luxemburg, II 36.

*) Raport Dział, Amonicyi y Rekwizytów znajdujących się w Zamku krakowskim dnia 25 marca 1792 r. podany z podpisem A. Pierścińskiego, kapitana artyleryi koronnej, takiż z dnia 1 września 1791 r. w plice 95 p. t. Raporta miesięczne i dzienne Korpusu Artyleryi Koronnej od 1791 do 1794 roku w pałacu Brylowskim znalezione; takiż ze spisem ludzi z końca maja 1793 r. w plice Nr. 96 do 154 p. t.: Raporta wojsk i Lenung - Listy 1793. Wodzicki Stan. 229, 340.

292. Przyjmiemy też twierdzenie Stan. Wodzickiego *), że drugi batalion regimentu Czapskiego (z Radomia) nie znajdował się pod Racławicami; tylko drugi batalion Wodzickiego przybył pod sprawą majora Świniarskiego. Redukowani żołnierze pośpieszyli wrócić do szeregów z pewnością w regimencie Wodzickiego, a może i Czapskiego; w tem ostatniem przypuszczeniu siła batalionu mogłaby dojść do 675 ludzi. Brygadę Manżeta Lichocki liczy na 800 koni. Winniśmy przytem uwzględnić stratę, jaką poniosły dwa bataliony i dwie brygady przed przyjściem do obozu Kościuszki w spotkaniach z Łykoszynem i Tormasowem w d. 25, 29 i 31 marca pod Pińczowem, Opatowem i Skalmierzem; ogłoszony w gazetach raport rosyjski opiewa nadzwyczajne zwycięstwa nad „buntownikami“ i wymienia „bardzo wiele ludzi w zabitych i rannych“, przy dziwnie małych stratach własnych. Wierzyć tym rodomontadom niepodobna, ale musi być coś prawdy w wykazanej liczbie jeńców, na ogół 137; tę potrącimy.

Tab. 294.

Wojsko regularne pod Racławicami.

Piechota:

Regiment II Wodzickiego batalionów	2	głów	1258	
„ III Czapskiego „	1	„	536 lub	675
„ VI Ożarowskiego „	2	„	740	
Artylerzystów przy armatach	12	„	57	
Piechoty	5	„	2.591 lub	2.730

Jazda:

Brygada Madalińskiego szwadronów	10	głów	700	
„ Walewskiego (Manget'a)	10	„	692 lub	800
Pułku Wirtemberga szwadronów	2	„	249	
Jazdy	22		1.641 lub	1.749
Razem			4.232 lub	4.479
Straty poprzednie			137 —	137
W boju			4.095 lub	4.342

**) Wspomnienia, 341.

Wypadek nasz zbliża się do rachuby Zajączka; skłonni jesteśmy trzymać się cyfr wyższych, szczególnie w piechocie.

Chłopów kosynierów czy było 300, czy 2,000? spierać się nie będziemy. Wolimy 2,000, bo w takim razie utworzy się suma głów 6-tysięczna, o której sam Kościuszko wyraźnie wspominał *). O liczbę zresztą mniejsza, gdy ta mało się ceni w bitwach regularnych; pod Racławicami objawił się czynnik niespodziewany i nieprzewidziany: bohaterstwo kuma Głowackiego i Krakusów, a przy takiej sile mogło wystarczyć i 300 ludzi do opanowania bateryi nieprzyjacielskiej.

W każdym razie, gdybyśmy nawet do tali zakwestyonowane Pistorowi: batalion regimentu IX i 4 szwadrony Biernackiego, czyli razem około 650 głów i posunęli liczbę wojska regularnego u Kościuszki aż do 5,000, (co nie jest prawdopodobnem), pozostanie wniosek niewzruszony, że obliczenia rosyjskie, dające mu aż 8 tysięcy ludzi, są mocno przesadzone. A jeszcze mocniej przesadzał komenderujący naczelnie pruski jenerał Favrat, gdy twierdził, że Kościuszko z województwa Krakowskiego i Sandomierskiego zebrał w połowie kwietnia prawie 20,000, w połowie zaś maja po złączeniu się z Grochowskim do 30,000 „po większej części regularnego wojska“ **).

W istocie, zwycięztwo Racławickie stało się bodźcem dla wszystkich korpusów armii polskiej, tych nawet, które zostawały pod komendą rosyjską, do łączenia się ze sprawą powstania, ale były one otoczone wszędzie prawie przez wojska nieprzyjacielskie i nie łatwo im było przebijać się ku Wiśle; tymczasem Kościuszko przez cały kwiecień, a właściwie i do

---

*) Wyżej, str. 355 przypisek 3.

**) François André Favrat: Beiträge zur Geschichte der polnischen Feldzüge 1794—1796, Berlin 1799, Himburg str. 3 i 8; kozak Denisow daje Kościuszce 25 do 30 tysięcy już w kwietniu: Записки Донскаго атамана Денисова 1763 do 1841 roku, w czasopiśmie Русская Старина 1874 r., XI, 388.

połowy maja musiał szukać oparcia wyłącznie na ludności dwóch południowych województw.

Z województwa Krakowskiego zebrano podobno *).

Nr. 295.

9.000 ludu.

Część tej siły zbrojnej użytą zapewne została na kompletowanie wojska regularnego, żeby je doprowadzić do etatu z roku 1789 stutysięcznego, a więc około 3,530, według naszego przypuszczenia, popieranego tylko instrukcyami Kościuszki **), w braku dokumentów urzędowych. To kompletowanie zupełnego powodzenia mieć nie mogło, ponieważ Kościuszko nie miał zapasów broni i rekwizytów, szczególnie dla kawaleryi. Arsenału Kraków nie posiadał, więc pika i kosa, na sztorc osadzona, stanowiły jedyne niemal uzbrojenie rolników, branych od pługa. W myśl Kościuszki rekrut był przeznaczony do utworzenia stutysięcznej armii, oraz milicyi pod jenerałami ziemiańskimi, do pilnowania zaś przepraw i dróg, do stawiania oporu picownikom i lekkim kolumnom nieprzyjacielskim służyć miało pospolite ruszenie wszystkiego, „co żyje“: ale w praktyce rekrut dymowy, mający kosę w ręku, nie uważał się za żołnierza i po kilku dniach wracał z obozu do swej chałupy, jak to uczynili kosynierzy z pod Ra-

---

**) Zajączek: Pamiętniki, str. 117, 121, Czasy St. Augusta przez jednego z posłów Sejmu Wielkiego, w Pamiętn. Żupańskiego, t. VIII, str. 237.

*) Tak np. Mokronoskiemu Kościuszko pod dniem 3 maja „kompletowanie korpusów pilniej niż formowanie nowych zaleca“, a pod dniem 14 maja, jako obowiązujący podaje etat stutysięczny: K. W. a. 35 Rekwizycye Generałów etc., maj i czerwiec, pismo Mokronoskiego do Wydziału Potrzeb Wojskowych z dnia 1 czerwca; w wykonaniu jednak zaledwo parę regimentów otrzymało trzecie bataliony.

cławic *); stałym przyczynkiem do siły zbrojnej był tylko, o ile wiemy z pewnością, dobrze wyćwiczony przez pułkownika Krzyckiego

Nr. 296.

Batalion Grenadyerów krakowskich z Milicyą krakowską podpułkownika Siemianowskiego około 1.000 głów

liczący, w kosy uzbrojony; znajdował się on później pod Warszawą pod komendą pułkownika Jabłonowskiego, towarzyszył Kościuszce pod Maciejowice i brał udział w obronie Pragi przed Suworowem **).

Taszycki, dwaj bracia Slascy i naturalizowany francuz Bernier zbierali gorliwie ochotników, ale ich oddział dosięgnął zaledwo ***):

Nr. 297

200 głów woluntaryuszów.

Napotykaliśmy też ordynanse werbunkowe, dawane przez Kościuszkę w obozach pod Połańcem i Borkowem 13 i 22 maja oficerom: Radońskiemu, Kossowskiemu, Szypowskiemu,

---

*) Komisya Porządkowa Krakowska pod dniem 7/4 „dowiedziawszy się, iż po sławnym dla nas zwycięztwie 4 apryla, niektórzy włościanie, którzy tak chwalebnie do zupełności jego przyłożyli się, do domów swych popowracali, i dotąd do obozu nie przychodzą“, nakazuje rządcom, aby ich drogą łagodności do powrotu zachęcali.

**) K. W. a. 35 Rekwizycye Generałów, raporta dnia 18/7 i 31/7, 21/10 raport Zajączka z dnia 2/11, plan bitwy Maciejowickiej, przęz Flor. Dembowskiego, w Pamiętnik. Żupańskiego, tom II. Na Pradze i pod Mokotowem liczył jeszcze batalion 649, więc przed poniesieniem strat liczył może z 1.000; raz dnia 17/8 Kościuszko nazwał go regimentem.

***) Czasy St. Augusta, str. 200. Zajączek mówi o nich jakoby mieli lud uzbrajać, lecz zebrali 2.000; jest to zapewne pomyłka i druku i tekstu. Pamięt., str. 120.

lecz nie wszyscy potrafili ordynanse takie z powodzeniem i szybko wykonać *).

Gdy przystąpił do powstania powiat Radomski (d. 11 maja), Komisya Porządkowa nakazała uniwersałem, aby każdy dziedzic przystawił człeka na koniu i z bronią do patrolowania okolicy; dwie gromady (z Piastowa i Jedlińska) stanęły garnizonem w m. Radomiu; zameldowali się z zebranym już korpusem ochotników Dobek i Gawdzicki; pięciu z młodej szlachty oświadczyli się z chęcią werbowania ochotników lub zwerbowanych prezentowali. Po bitwie Szczekocińskiej d. 15 czerwca to powstanie Radomskie stoczyło niefortunną potyczkę z kozakami Denisowa na Lipowem Polu i utraciło podobno 700 ludzi jeńca, sam pułkownik Dobek dostał się do niewoli. Miało tu być 1,500 ludzi piechoty, której część trzecia posiadała broń palną, 300 do 400 koni i 6 armatek **). Uwzględniając przesadę obliczeń rosyjskich, przypuszczamy, że to powstanie mogło liczyć około

Nr. 298

1.000 ludzi.

Z tak słabemi siłami Kościuszko musiał przetrwać całe prawie dwa pierwsze miesiące, odpierać korpus rosyjski Denisowa; potem Chruszczowa, który przyszedł z za Wisły, by oglądać się na Prusaków, kupiących się pod Częstochową, i osłaniać Kraków. Z Rosyanami, oprócz dawniejszych potyczek Madalińskiego z Bahrejewem i Manget'a z Łykoszynem i Tormasowem w Opatowie koło Pińczowa, oraz bitwy Racławickiej, zachodziły utarczki nad rz. Nidzicą (d. 16 kwietnia), pod Po-

*) Wspomniane ordynanse werbunkowe w księdze 1217, tom I, karty 23, 34, 35, nadto Trzebińskiemu z dnia 6/7, karta 179.

**) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 9, str. 112 i 114, Записки Денисова. Русская Старина XI, str. 394.

łańcem (dnia 29 kwietnia, 12 i 17 maja), pod Staszowem (7 maja), pod Zagajem (13 maja) *).

Pomnik na Lipowem Polu,

(podług fotografii z natury, zdjętej w roku 1897).

Ludzie pochopni do surowego sądu o uzbrojeniach powstańczych powinni zwrócić uwagę na mobilizacyę owocze-

**) Денисовъ: Русская Старина XI, 387, 388. Wszystkie daty należy posunąć o dni 11, gdyż autor, jako Rosyanin używa często rachuby według starego stylu.

snej armii pruskiej, która uchodziła przecież za wzorową. Ściągnienie urlopowanych, zakup koni, przygotowanie rekwizytów polowych zabrało blisko dwa miesiące przy zasobnych kasach wojskowych, ustalonym oddawna porządku i pomocy biurokracyi wyćwiczonej. Jenerał Favrat wkroczył dopiero 10 maja w 14 batalionów i 18 szwadronów pięciu kolumnami (około 11,000 głów); pod miasteczkiem Pilicą i pod Kromołowem stanęła wtedy siła aż nadto groźna dla garstki wojska polskiego i kosynierów, zebranych z jednego województwa. Ale Kościuszko górował nad Prusakami swą siłą duchową: okazuje się to z przesadnego oceniania jego zasobów i z wielkiej ostrożności, a nawet powolności obrotów jenerała Favrata, oraz następcy jego hr. Schwerin'a.

Dla obrony Krakowa zostawiona była mała załoga, urządzona milicya miejska pod komendą pułkownika Wieniawskiego, utworzony oddział kosynierów, pikinierów i nieregularnej jazdy pod Stadnickim, który stanął w okopanym obozie pod Skałą w 4,000. Cała ta siła wynosiła na ogół około 7,000 głów i potrafiła odpierać Prusaków aż do d. 15 czerwca, kiedy nastąpiło zajęcie Krakowa przez jenerała Elsnera skutkiem zdrady, a przynajmniej wielkiej niezdarności, pułkownika Wieniawskiego i podpułkownika Kalka *). Kosynierzy Stadnickiego pochodzili z wymienionego pod Nrem 295 rekruta, ale wypada nam policzyć milicyę i załogę krakowską; obie razem wynosić mogły

---

*) Wyrok sądu wojennego aprobowany przez Kosciuszkę dnia 3/7 w Gaz. Wol. Warsz. Nr. 22, str. 299. Komisya Porządk. Krakowska ogłaszając „Okoliczności wejścia Prusaków do Krakowa“ nie jest dokładną w opisach swoich: „Siła miejska w Krakowie do trzech tysięcy kilkuset bardzo pewnie wynosiła; o 3 mile od Krakowa kantoniści piesi i konni, komenda kawaleryi do 200 głów i batalion nowych strzelców czynili obóz wojska narodowego, tak, iż cała siła wojska i ludu pewnie mniejszą nad 7.000 nie była“. (Gaz. Wol. Warsz. Nr. 19, str. 255): Treskow: Feldzug den Preussen, str. 63, 69, 71, 93. W tej stronie miała miejsce forpocztowa potyczka pod Jangrodem dnia 10/5, atak trzema pruskiemi kolumnami na Skałę dnia 18 5, pod Michałowicami dnia 7/6.

Nr. 299

około 3.000 głów.

Połączona suma z Tab. 294, 295, 297,298 i 299 uczyni

Nr. 300

około 17.500 całej siły zbrojnej,

jaką rozrządzał Kościuszko w kwietniu i pierwszej połowie maja przed połączeniem się Grochowskiego, a w tej liczbie mieściło się niespełna 5,000 regularnego żołnierza. Chwilowo mogły się ukazywać tu i ówdzie gromadki ludu, wołane do pospolitego ruszenia, jak np. w okolicach Opoczna i Kielc *), ale pożytek z takiej ruchawki był nader mały. Według oświadczeń samego Kościuszki pospolite ruszenie miało działać w granicach własnego województwa i było rozpuszczane, jak tylko działania wojenne przenosiły się do innego.

Pod Połańcem dokuczał głód; mięsa po dwa tygodnie nie widzieli nawet oficerowie, dowożono bowiem tylko z Galicyi chleb i mąkę. Wreszcie wojsko to nie było wyćwiczone: przy alarmie potrzebowało 2 godzin na uformowanie frontu, gdy nieprzyjaciel szykował się w 6 kolumn w ciągu kwadransa. a zdarzył się raz i taki wypadek, że kawalerya pogoniła za zającem po polu.

Doznawał jednakże Kościuszko nietylko moralnego pokrzepienia, ale i materyalnej pomocy z innych części kraju, od których był odcięty, które chwytały za broń pod hasłem jego imienia. Tak, na wiadomość o zwycięztwie Racławickiem oświadczyły się za powstaniem województwo Ruskie, Ziemia Chełmska i powiat Krasnostawski już przed 10-m kwietnia **);

---

*) v. Treskow l. cit., str. 65.

**) Uwiadomienie Kom. Porząd. Krak. o tym akcesie nosi datę 10/4. Zbiór wszystkich pism urzęd., str. 111.

dnia 1 maja odbył się zjazd w Siennicy obywateli powiatu Garwolińskiego, a dnia 10 maja Ziemia Stężycka przystąpiła do powstania; takiż akt dokonał się w Ziemi Liwskiej d. 7 maja ze zwykłemi zobowiązaniami co do podatków, zsypki zboża i dostawy ludzi *). W Ziemi Czerskiej mianowany jenerałem Ziemiańskim Wodziński formował Milicyę, do której należał może „Pułk Ziemi Czerskiej“ zaliczony do dywizyi jenerała Żółkowskiego **). W Szawlach na Żmudzi jenerał Chlewiński, ulegając namowom Niesiołowskiego Romualda Giedrojcia, dymisyonowanego jenerała-majora, Sulistrowskiego brygadyera, Antoniego Prozora i Piotra Zawiszy, spólnie z nimi zaprzysiągł akt powstania dnia 16 kwietnia; trzej jenerałowie (Niesiołowski, Giedrojć, Chlewiński) ruszyli natychmiast do miejsca konsystencyi okolicznych korpusów i pociągnęli niezwłocznie brygadę I, regiment III pomimo oporu jednego kapitana i jednego porucznika, pułk Lisowskiego; wiernym Kossakowskiemu hetmanowi okazał się jeden tylko Baranowski, który wyruszył z Wołkowyszek do Olity z trzecią częścią swych ludzi, odmówiwszy przysięgi powstańczej. Dnia 17 walczyła z Igelstromem Warszawa. W nocy z dnia 22 na 23 Jasiński uderzył na załogę rosyjską w Wilnie ***).

Chociaż o tych nader ważnych i pomyślnych wypadkach dowiedział się Kościuszko dopiero w końcu miesiąca,

---

*) Kom. Porząd. Ziemi Stężyckiej księgi 2 i 13 pod wzmiankowanemi datami. Zobowiązali się dostawić ludzi z powiatu garwolińskiego: Fr. Bieliński 10, Adam Skilski 7, Tad. Dembowski 1, Roch Kossowski, podskarbi w. k. 3 i t. d. Kom. Porz. Liwska, ks. 9.

**) Księga 25 Protok. Koresp. z Radą N. N., rezolucya z dnia 29/5, K. W. 26, Rekwizycya Żółkowskiego z dnia 23/7.

***) Gaz. Wol. Warsz. str. 61. Wawrzecki: w śledztwie petersburskiem (Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1867, I, 61—63) pisze, iż Jasiński, jako obcy Litwinom koroniarz, nie zdołałby wywołać powstania, lecz posłużyło mu drażniące postępowanie Rosyan, mianowicie: wywiezienie Sołtana, Radziszewskiego, X. Bohusza, Brzostowskiego, Grabowskiego, oraz wydalenie majora artyleryi Spenebergera z rozkazę hetmana Kossakowskiego.

lecz bezwiednie odnosił tę wielką korzyść, że były powstrzymane i zaszachowane siły nieprzyjacielskie, któreby zgniotły go w innym razie.

Szczególną doniosłość miało powstanie Warszawy, która w danych warunkach mogła być i stała się podstawą operacyjną dla akcyi na wielką skalę, jako miasto najludniejsze i najzamożniejsze w całej Polsce, zaopatrzone w arsenał i w załogę z doborowego wojska, jako stolica i główne siedlisko ruchu umysłowego w narodzie. Wpływ tez moralny zwycięztwa musiał być potężny, bo tu się toczyła sprawa z wodzem naczelnym armii rosyjskiej i ministrem pełnomocnym Imperatorowej, który dotychczas rządził Polską ze srogością nieokrzesanego żołnierza i zuchwalstwem spanoszonego służalca. Przy jego boku znajdowała się przeszło trzecia część całej armii rosyjskiej: 7,948 ludzi, 1,041 koni i 34 dział *). Nadto miał on do swej dyspozycyi ofiarowany przez Schwerin'a oddział pruski jenerała v. Wolcki, który stanął u bram Warszawy pod Powązkami z dwoma batalionami, 8 szwadronami, komendą strzelców celnych i 4 działami, co wynosiło według niżkiego obliczenia około 1,650 głów **). Igelstrom liczył jeszcze na pomoc garnizonu polskiego w przewidywanej walce z ludem miejskim, ale się zawiódł na tej rachubie, wszystkie bowiem oddziały wojska, nawet nie objęty kompletem i tabelą żołdu batalion skarbowy, zatrudniony zwykle pilnowaniem mostu, nawet stojąca na straży w zamku komenda gwardyi — wszyscy do ostatniego żołnierza stanęli do boju bez wahania się, nie pytając ani hetmana Ożа-

---

*) Podług „specyfiacyi wojska moskiewskiego znajdującego się w d. 17 i 18/4 w Warszawie" podanej w Gaz. Warsz. Nr. 8, str. 11; Prusacy liczyli 8.400 (Treskow l. cit., str. 41); różnica może ztąd wynikać, że dwie kompanie jegrów i jeden szwadron stały za Wisłą i nie brały udziału w walce, więc też polską „specyfikacyą" nie były objęte.

**) v. Treskow op. cit. 45. Mylnie więc Pistor (s. 75) daje „najwyżej 1.000 ludzi" Wolckiemu.

rowskiego, ani wystraszonego króla, a raczej wbrew otrzymanym od nich rozkazom.

Jakaż atoli była liczba tego wojska polskiego w Warszawie?

Pistor wylicza starannie wszystkie korpusy, lecz nie podaje ich siły. W podaniach „naocznych świadków“ i obliczeniach późniejszych zachodzą grube różnice *). Nie znamy raportów korpusów z dnia 16 lub 17 kwietnia, ale udało się nam wynaleźć w raporcie urzędowym, bardzo dokładnym, wykaz ile głów się znalazło dnia 20 kwietnia po ukończeniu walki. Wszystkie przeto liczby są w tej rubryce zmniejszone w stosunku do dnia 17 kwietnia o całą ilość poległych i rannych. Raport ów zamieścimy w całości niżej (Tablica 316), obecnie zaś wynotujemy wspomnianą rubrykę

Tab. 301

Było dnia 20 kwietnia:

	Ludzi.	koni.
Regiment Gwardyi Konnej Koronnej	364	104
Pułku Wirtemberga	46	46

*) Tak np. naoczny świadek Kaminiecki (w Pamiętn. z XVIII wieku, Żupańki 1860, tom I, str. 151) doliczywszy chorągiew Marszałkowską (60 głów) i żołnierzy miejskich (20 głów), doszedł do sumy ogólnej 2.340 ludzi na cały garnizon, na tem większą zaś wiarę zdaje się zasługiwać ów świadek, że wie o wysłaniu 100 ludzi i 300 koni gwardyi, czyli tak zwanych Mirowskich, na paszę. Seume (l. cit., str. 23 i 25) liczy wojska „prawie 4.000“, a zbrojny ogół spólnie z ludem 20.000, kiedy Rosyan we froncie stało 5.500. Pistor (l. cit., str. 37) wymienił 4 bataliony, 12 kompanij, 10 szwadronów (pomiędzy ostatniemi 2 przybyły z Pragi) a jenerał Paszkowski (Dzieje T. Kościuszki, tablica), zastosowawszy swoje urojone liczby przeciętne do specifikacyi Pistora, narachował 2.140 ludzi. Najbardziej upowszechnionem jest w pismach polskich mniemanie, że 2.000 zwalczyło 8.400 Rosyan, w rosyjskich zaś, że szczupłe wojsko Igelstroma miało do czynienia z ogromną przewagą sił polskich. Cały ten rozgwar ustać musi wobec szczegółowego raportu złożonego Mokronoskiemu. (Tab. 301 i 316).

	Ludzi.	koni.
Pułku Przedniej straży Gorzeńskiego (ułanów). .	337	337
Korpus Artyleryi Koronnej.	253	—
„ Inżynierów	54	—
„ Pontonierów	27	—
Regiment Gwardyi Pieszej Koronnej	940	—
„ V Fizylierów	197	—
„ X Działyńskiego	807	—
Batalion Skarbowy	208	—
Ogółem . .	3223	487

Liczbę tę uzupełnić należy poległymi i rannymi. W ogłoszeniu podanem do gazet „o ilości trupów i plejzerowanych Polaków“ znajdujemy zabitych mężczyzn 203 i kobiet 6, rannych mężczyzn 169 i kobiet 5, czyli z obu kategoryj *), mężczyzn 372 (bez odróżnienia cywilnych od wojskowych).

Ale ta cyfra dokładną nie jest, jak to zaświadcza sam raport wyraźnym dodatkiem: „dla trudności docieczenia liczby zaszłych w wielu odległych lub zakątnych ulicach akcyi, niemniej przez samychże Moskali do kloak i w Wisłę wrzuconych trupów“. Niemożliwym też wydaje się stosunek do strat nieprzyjaciela (2.265 zabitych i 122 rannych). Prawda, że Rosyanie byli rażeni z okien i dachów, ależ odbywały się starcia masami: w ogrodzie Krasińskich, na ulicy Długiej, na Lesznie, po obu końcach ulicy Miodowej, przy szturmie do pałacu ambasady rosyjskiej od Podwala, koło pałacu Saskiego, nareszcie koło Ś-go Krzyża i na Alexandryi. W podwórzu Igelstroma ogień z broni ręcznej był tak gwałtowny, że od dymu niepodobna było obejrzeć przestrzeni „na szerokość dłoni“ **).

Regiment Działyński, wyszedłszy z armatami z koszar Ujazdowskich o godzinie 6-ej z rana i minąwszy batalion rosyjski koło Trzech Krzyży oraz szwadron w środku Nowego

---

*) Gaż. W. Warsz. Nr. 8, str. 110.

**) Seume l. cit., str. 29: dass man for Dampfe keine Hand breit im Hofe sehen konnte.

Światu, był zatrzymany przez brygadę jenerała Miłaszewicza na wysokości ulicy Śto-Krzyzkiej. Chociaż Działyńczycy korzystali z możliwego ukrycia w ulicach Wareckiej, Ordynackiej i Śto-Krzyzkiej, ale walka z silną kolumną rosyjską, ustawioną koło kościoła Śto-Krzyzkiego, trwająca od godziny 8ej do 11ej musiała być mordercza, boć na tak małej odległości rzadki strzał armatni chybiał *). Uwierzylibyśmy Seume'mu, że ten regiment, według opowiadań oficerów, stracił 250 ludzi, ale mając relacyę drukowaną w gazecie, musimy poprzestać na wykazanej tam stracie 137 ludzi **), chociaż wobec wykrytego w tymże dokumencie błędu co do siły całego regimentu (str. 733) zupełnego zaufania i do liczby strat żywić nie możemy. Ponieważ regiment X stanowił blizko czwartą część wojska, które brało udział w walce, więc cztery razy tyle z naddatkiem trzebaby policzyć na inne korpusy, a wielkie prawdopodobieństwo przyznajemy po raz trzeci rachubie Seume'go ***), który, uwzględniając korzyści miejscowe, oblicza jednak stratę Polaków na

---

*) Dyaryusz króla St. Agusta w Roczniku Towarz. Hist. Liter. w Paryżu za rok 1866. Paryż 1867, str. 281, 282 podaje następne informacye: pułkownik regimentu Działyńskiego posłał swego adjutanta do hetmana Ożarowkiego po rozkazy. Ten odpowiedział: „Przyjdźcie naprzód z pułkiem pod Zamek pełnić straż przy osobie królewskiej". Stanisław August mniema, że chcieli iść do niego, lecz starcie wywołał książę Gagaryn, krzyknąwszy, żeby się zatrzymali, usiłując wziąć do niewoli wysłanego z wyjaśnieniami majora działyńczyka i nareszcie rozpoczynając ogień. Zginął sam, gdy działyńczycy uderzyli na bagnety. Rozproszywszy Rosyan, Hauman stanął z pułkiem przed Zamkiem około południa.

**) Seume l. cit., str. 54, 56; znękany pragnieniem i głodem opuścił on swoję kryjówkę i, zerwawszy z kapelusza pióropusz, dostał się na Krakowskie Przedmieście do oficerów pułku Działyńskiego, którym oddał się w niewolę. Gaz. W. Warsz. z dnia 3 maja, str. 35.

***) Seume l. cit., str. 57. Na poparcie przytoczyć możemy jeszcze Batalion Skarbowy, który musiał stracić około 122 ludzi, jeśli w nim pozostało 208, a w kwietniu 1792 r. liczył 330 (księga 87 Militaria z r. 1791 i 1792) i nie widzimy powodu, dlaczegoby nie miał znajdować się w komplecie. „Wyszczególnienie ulic trupami zasłanych". (Gaz. Wol. W.,

Nr. 302

900 do 1.000 głów wraz z ludem.

Doliczając tedy około 450-u ludzi zabitych i rannych z wojska, wnioskujemy, że przed rozpoczęciem walki w dniu 17 kwietnia całe wojsko polskie ze szwadronami pułku ułanów Gorzeńskiego *) i Batalionem Skarbowym, przybyłymi z Pragi na łodziach, liczyło

Nr. 303

około 3.680 głów i 487 koni;

sam zaś garnizon warszawski bez wspomnianych oddziałów Gorzeńskiego i Skarbowego liczyć mógł

Nr. 304

okrągło 3.000 i 150 koni.

W każdym razie wojsko polskie odważyło się na czyn wielce ryzykowny i trudny: rzucało się na nieprzyjaciela, przemagającego przeszło dwukrotnie liczbą, przygotowanego, uszykowanego, posługującego się najwyższą zwierzchnością krajową a przynajmniej stołeczną. Sprzysiężeni oficerowie nie mogli ułożyć i ogłosić zawczasu planu działań, któryby mógł sparaliżować dyslokacyę rosyjską. Wszystkie punkta

---

str. 110) obejmuje w Cyrkule I Rynek i ulic 7, w Cyrkule II plac przed ratuszem i ulic 15, w III ulic 2, w IV 3, w V plac pod Żelazną Bramą i ulic 5, w VI Solec i Czerniakowską.

*) Paszkowski mylnie je nazywa szwadronami Biernackiego, a Pistor myli się, zaliczając je do Kawaleryi Narodowej. Dawniej stali na Pradze kawalerzyści brygady Walewskiego (Manget'a); ale ci wyszli około dnia 7/3; zluzowały ich 2 szwadrony Ożarowskiego, ale i te ustąpiły z konsystencyj dnia 23/3, kiedy przyszły 2 szwadrony pułku Przedniej Straży, czyli Lekkiej Jazdy Gorzeńskiego. (K. W. 238, str. 81, 139, 174). Podana w Tab. 301 liczba koni świadczy, że Pistor mylnie liczył 10 szwadronów w Garnizonie warszawskim. Kawalerzyści Gorzeńskiego w dniu 7/4 przeprawiali się przez Wisłę bez koni i walczyli koło arsenału pieszo.

strategiczne Warszawy zostały zajęte przez nieprzyjaciela po pierwszych strzałach. Wiedziano tylko, że arsenał miał być zabrany, że Igelstrom mieszka na ulicy Miodowej; ku tym dwom punktom przeto dążyły wszystkie oddziały ze wszystkich koszar i z Pragi. Żołnierze szli za niższymi oficerami; z jenerałów dwaj tylko, Cichocki i Mokronoski, stanęli po ich stronie. Pierwszy otworzył arsenał i rozdawał broń ludowi, drugi przyjął dowództwo naczelne. Ale żeby je sprawować, trzeba było najprzód zwycięztwo odnieść. Kiedy Mokronoski koło Ś-go Krzyża chciał przejechać na Nowy Świat do pułku Działyńskiego, piechota rosyjska zagrodziła mu drogę bagnetami: Działyńczycy przecię poradzili sobie sami, dając ognia w odpowiedzi na zakaz dalszego marszu. Pułk ten odznaczył się i walecznością, i inteligencyą: stracił czwartą część ludzi, a bił się w najniebezpieczniejszej miejscowości, mając nieprzyjacielski batalion Klugena z 7-iu armatami i 2-ma szwadronami na tyłach, oraz oddział od ulicy Brackiej, który mógł wykonać atak flankowy. Jeśli taki atak nie był wykonany, przypisać to należy wyłącznie nieporadności oficerów rosyjskich, którzy nie śmieli ruszyć się ze stanowiska bez piśmiennego rozkazu.

Wielką pomocą dla wojska był lud miejski, prowadzony dzielnie przez Kilińskiego *).

---

*) W niewydanym i nieuporządkowanym rękopiśmie pułkownika Piotra Strzyżowskiego wyczytaliśmy: „Korpus Kadetów, z kilkudziesiąt młodzieży różnego wieku złożony, za danym znakiem odbiwszy swe komory, wziął z niej broń i ładownice, do wzrostu każdego z nich dobrane, a lubo każda broń innej była miary, kadeci, oddawna uwiadomieni o nastąpić mającej rewolucyi, mieli przygotowane stosowne do tejże ładunki.... Gdy żaden z zwierzchników nie chciał ich do boju prowadzić, owszem, surowo grożąc, zatrzymywał na miejscu, poddali się jednozgodnie pod komendę współ-kadeta, śmiałego naówczas Józefa Sowińskiego, a dziś nieśmiertelnego obrońcę... Woli. Pod tego dowództwem rozbroili wartę rosyjską na Denassauskich (t. j. na Dynasach przy ulicy Oboźnej), oficera i żołnierzy na odwach swój do koszar przyprowadzili wraz z jedną armatą, którą ta warta była opatrzona, poczem złączyli się z pułkownikiem Haumanem koło Ś. Krzyża“. Fakt ten, z późniejszych wspomnień podany, niewiele zawa-

Po 38-iu godzinach nieustannej walki Warszawa zwyciężyła: Igelstrom z trudnością przebił się do Prusaków Wolcki'ego; 1445 ludzi jego dostało się w niewolę, zaledwo 4.100 ludzi pod jenerałem Nowickim pociągnęło pod Karczew ku wagenburgowi swojemu.

Wspomnieliśmy, że w nocy z dnia 22 na 23 kwietnia pułkownik od inżynierów, Jasiński, uderzył załogę rosyjską w Wilnie: z jego dyspozycyi kap. VII regimentu Solecki atakował odwach, kap. art. Nielepiec wziął do niewoli jenerała Arsieńjewa, który o takim zamiarze słyszał z ust samego Jasińskiego na kilka dni przedtem na balu; kapitan zaś Kleczkowski z porucznikiem Gawlasińskim ujął hetmana Kossakowskiego, który z wyroku sądu kryminalnego poniósł karę śmierci przez powieszenie d. 25 kwietnia *).

Wojsko litewskie składało się z 2-ch kompanij regimentu IV-go, 2-ch regimentu VII-go zredukowanych, oraz artyleryi również zredukowanej, razem podobno 380 ludzi. Z tak słabą siłą niepodobna było pokonać ośmkroć liczniejszego wojska rosyjskiego. Tylko nagłość ataku umożebniła rozbrojenie i zagarnienie w niewolę 1.012 żołnierza; ale na Pohulance stało kilkanaście armat i zebrało się 2.200 głów piechoty pod komendą majora Tuczkowa. Ten zaczął strzelać do miasta, lecz o południu, spostrzegłszy przybycie reszty regimentu VII-go, cofnął się na Grodno atakowany przez pułkownika Giedrojcia **). Z Grodna znów jenerał Cycyanow

---

żył na losach walki, ale zasługuje na zaznaczenie dla psychicznej charakterystyki Korpusu Kadetów.

*) Raport Repnina do Katarzyny dnia 31/12 (s. s) 1794 w Сборникъ И. Русск. Истор. Общ. t. XVI, 30 Wyrok Sądu, druk. Орловъ: Штурмъ Праги Суворовымъ, Спб. 1894, str. 17—19.

**) Z woli Rady krótkie opisanie porządku, w którym nastąpił akt podniesienia Narodu Litewskiego w Wilnie (plakat spółczesny przedrukowany w Gaz. W. Warsz. dnia 6/5, str. 47). Stefan Grabowski: Opis czynności roku 1794 w Litwie u Paszkowskiego (Dzieje Tad. Kościuszki, str. 308). Niemcewicz: Pamiętnik czasów moich, 1848 r. Paryż, str. 206.

ruszył z całym swoim korpusem ku Nieświeżowi. Tym sposobem otwarła się komunikacya pomiędzy Wilnem a Warszawą i całe wojsko litewskie stanęło pod sztandarem Kościuszki.

Jakób Jasiński,

pułkownik inżynierów, generał-leutenant.

(Podług fotograficznej kopii portretu, będącego w posiadaniu Maryana Jasieńskiego)

Dnia 9-go maja przystąpiło do powstania województwo Brzeskie „zachęcone gorliwą mową Kazimierza Sapiehy",

a dnia 10 maja Kajetan Wojczyński, dawny kadet, uczynił akt powstania w województwie Rawskiem *).

Jednocześnie odbywał się ruch korpusów polskich za Wisłą i Bugiem.

W regimencie I-ym, noszącym haniebne imię marszałka Konfederacyi Targowickiej Pułaskiego, znalazł się podpułkownik Grochowski, który, zawczasu przygotowawszy swoich oficerów, ruszył z dwiema kompaniami do Chełma, wypowiadając posłuszeństwo pułkownikowi Kurcyuszowi i oświadczając się za Kościuszką. Stało się to przed dniem 9 kwietnia, a więc zaraz po bitwie Racławickiej**). Do Chełma też przyszedł regiment VII y pod komendą Deischa, ściągnęła reszta regimentu I-go, z Radzynia przybył pułk V-ty Lekkiej jazdy Kamieńskiego ***) i wszystkie wezwały sobie na dowódcę Grochowskiego, który tym sposobem stał się jenerałem komenderującym dywizyą, mimo obecności czterech aktualnych jenerałów: Miączyńskiego, Józefa Czapskiego, Michała Lubomirskiego i Filipa Raczyńskiego, odrzuconych przez wojsko. Obywatele powiatu Lubelskiego i Ziemi Chełmskiej zebrali się natychmiast i akt powstania ogłosili ****).

Ruszyły też ku Wiśle korpusy z dywizyi Wołyńskiej, Najpierw, bo dnia 6 kwietnia, z Kowla z pułkiem III-m Zagórski Michał, podpułkownik, spólnie z brygadą Biernackiego pod Lublin, regiment XIII ordynacyi Ostrogskiej (pod komendą pułkownika Granowskiego), oraz pułki Lekkiej Jazdy I i V, połączywszy się z częścią brygady Petyhorskiej Kopcia, przyszły do Grochowskiego przed dniem 10 maja*****). Regiment

---

*) Gaz. W. Warsz., str. 111, 58.

**) K. W. 248, str. 18.

***) Reponses de M. Fischer: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1866, t. IV, str. 204. Смѣсь.

****) Zajączek: Pamięt., wyd. Żupańskiego, str. 112.

*****) Gaz. Wol. Warsz., str. 58, ale tu mylnie pomieszane są pułki I i V z brygadą Petyhorską; dokładniej Dziennik Kopcia, Berlin 1863, str. 34, 35; obecność tych korpusów stwierdza się aktami późniejszemi. List Zagórskiego z dnia 6/4. (Gaz. Wol. Warsz., str. 596).

pieszy IV Buławy w. kor. był już dawno z ordynansu Komisyi Wojskowej przyłączony do dywizyi Miączyńskiego, t. j. do wojsk, konsystujących w okolicy Lublina dla dogodności zaczętej redukcyi. Musiał ten regiment połączyć się z Zagórskim, który umyślnie w tym celu skierował swój marsz na Lubomlę *).

Zdaje się, że wszystkie te korpusy poddały się pod dowództwo Grochowskiego. Lubo po stronie polskiej znaleźliśmy jedno tylko, i to nie zupełnie dokładne świadectwo, popieramy jednak ten domysł, sprawdzoną obecnością każdego z wspomnianych korpusów w obozie Kościuszki pod Warszawą, oraz podanem przez Treskowa obliczeniem, że Grochowski przyprowadził Kościuszce 7.000 **).

Na podstawie przeto Tablicy 283 ośmielamy się uformować

Tab. 305

Domyślny skład dywizyi Grochowskiego (w maju).

a) Za Wisłę przeprowadzone.

		Głów
Regiment	I imienia Królowej, Grochowskiego (daniej Pułaskiego	976
„	VII Łanowy pułkownik Zawisza (dawniej Miączyńskiego, Potockiego starosty szczerzeckiego)	750
„	IX pułkownik Gordon (daw. Raczyńskiego).	970

*) Wiemy to z protokółu pod dniem 5/3 K. W. 238, str. 135.

**) Treskow l. cit., str. 79. Wodzicki Stan. (str. 357) wymienia: Brygady Biernackiego, Wyszkowskiego, Kopcia, reszta pułku Wirtemberga, Regimenty: Grochowskiego, Raczyńskiego z różowemi wyłogami, kilka kompanij Brodowskiego, Fizylierów, Xięcia Lubomirskiego „i innych“, ogółem zaś liczy „5.000 starego żołnierza“, lecz tę siłę widział już w Jędrzejowie, a więc nie w Rachowie, t. j. po wysłaniu części korpusu pod Chełm, pod komendą Wedelstetta.

	Głów.
Regiment XIII Ordynacyi Ostrogskiej (pułkownik Granowski)	845
„ IV pułkownikPoklękowski (dawniej Buławy w. koronnej)	874
Brygada Kawaleryi Narodowej Biernackiego	1.280
Pułk lekkiej jazdy I (dawniej Karwickiego)	294
„ „ „ V Ign. Kamieński (dawniej Xięcia Józefa Lubomirskiego)	419
Razem	6.408

b) pozostały nad Bugiem:

Pułk lekkiej jazdy III, pułkownik Zagórski (dawniej Buławy polnej koronnej	464
Brygada Kawaleryi Narodowej Pińska Kopcia.	1.000

W korpusach polskich, wcielonych do armii rosyjskiej, nurtowały też uczucia patryotyczne i utworzył się związek z niższych oficerów.

Jeszcze w kwietniu 1793 roku, kiedy Lubowidzki G. L. wykonał z wielu wyższymi oficerami swojej dywizyi przysięgę na poddaństwo Katarzynie przed jenerałem Kreczetnikowem, Suchorzewski z brygadą swoją wyszedł za Dniestr pod Chocim na terytoryum tureckie. Tu basza użyczył mu gościnności, odpowiadając na reklamacye władz rosyjskich cytatami z al-koranu. Ale nędza doskwierała tym dezerterom; z wielkiem poświęceniem dostarczała im żywności pani Łaźnińska, brygadyerowa, przezwana „złotą Teklunią“; dużo przecież ludzi musiało wyginąć lub rozejść się w dalsze strony. Dopiero po roku zaświtał dla nich dzień nadziei. Łaźniński, komenderujący Wołyńską brygadą (dawniej Mokronoskiego i Sanguszki), dowiedziawszy się w końcu kwietnia z ust jenerała rosyjskiego Sołtykowa o powstaniu, tejże nocy napisał do zaufanych oficerów i niezwłocznie cała brygada stanęła w gotowości. Pierwszego dnia uszła 15 mil, a przeprawiwszy się przez Dniestr, pomyślnie dostała się na Wołoszczyznę. Tu zapewne połączyły się z nią resztki bry-

gady Suchorzewskiego *). Wszyscy tedy ruszyli razem przez Galicyę i, wymijając korpusy austryackie, doszli pomyślnie do walczących rodaków. Zachodzi jednak wątpliwość co do liczby przybyłych. Czytamy u Zajączka o 900 jezdnych Łaźnińskiego, ale pewien korespondent do Gazety Wolnej Warszawskiej, który sam oglądał tę brygadę dnia 31 maja w Kumowie, liczy ją na 2.000 ludzi, Łaźniński po przyjściu na teatr wojny awansował na jenerała, brygada jego przeszła pod komendę Kołyszki, on zaś sam zostawał w Warszawie przy jakiejś czynności, z którą połączonem było zarządzanie jeńcami rosyjskimi **).

Wyszkowski major brygady dawniej Dzierżka, przezwanej Dnieprską, bez wiedzy swego pułkownika zgromadził brygadę pod Owsiannikami 6 mil za Pikowem, a zostawiwszy vice-brygadyera Kublickiego i kilku oficerów, „którym zamiarów swoich powierzyć obawiał się“, oraz do 150 głów towarzystwa, namiestników i szeregowych, po odległych, konsystencyach rozlokowanych, całkowitej siły mając 1120

---

*) Sievers: Pamiętniki, wyd. Żupańskiego, t. V, 152, podług raportu Kreczetnikowa. Dr. Antoni J. Nowe opowiadania historyczne. Lwów. 1878 r., str. 337, szczegółowo pisze, że Łaźniński z częścią swojej brygady przeszedł na Wołoszczyznę wkrótce po wyjściu brygady Dzierżka w roku 1793, ale ta wersya nie stwierdza się żadnemi wskazówkami, a sprzeczną jest z korespondencyą do Gaz. W. W. (Nr. 13, 173), pisaną przez kogoś, co sam oglądał przybyłych w Kumowie dnia 31/5. O „dezercyi“ Łaźnińskiego rozpisuje się Sołtykow do Szczęsnowej Potockiej już pod dniem 28/4 w liście francuzkim, który obecnie jest własnością p. Władysława Pobóg Górskiego.

**) Zajączek: Pamiętniki, str. 113. Drzewiecki: Pamiętniki w Athenaeum Kraszewskiego 1849 r., tom IV, str. 82, podobno mylnie podaje, że brygadę przyprowadził Xiążę Jabłonowski. Tożsamość brygady Łaźnińskiego i Mokronoskiego, Sanguszki i Kołyszki ustala· Xięcia Eustachego Sanguszki Pamiętnik wyd. J. Szujskiego, Kraków 1876 r., str. 35. Gaz. Wol. Warsz. str. 174. Journal Historique, str. 70. K. W. 236, str. 27. Skutkiem łagodnego obchodzenia się Łaźnińskiego, 250 jeńców weszło do wojska polskiego, a jeden za męztwo, okazane pod Sochaczewem, awansował na chorążego. (G. W. Warsz. Nr. 53, str. 636).

koni i 90 głów pieszych poszedł wielkim traktem pod Konstantynów Stary; tam zastąpił mu drogę d. 1 maja batalion pułku Grenadyerskiego Katarynosławskiego z 6-ciu armatami. Brygada przypuściła atak; porucznik Rozwadowski na czele szwadronu swego (dawniej Czartoryskich) pierwszy przełamał piechotę i armatę jednę wywrócił. Nieprzyjaciel, widząc się ze wszech stron atakowanym, resztę armat z lawetów pozrzucał i bez porządku uchodził; brygada zabrała 4 wozy amunicyjne, a 2 na miejscu w błoto wrzuciła, oraz 2 karet lazaretowych, wzięła w niewolę 18 ludzi, utraciła zaś głów 41 i koni do 50; stanęła pod Dubienką przed dniem 14-tym maja *).

Kopeć Józef, starszy major dawnej brygady Petyhorskiej czyli Pińskiej Wojska Litewskiego, bez wiedzy brygadyera swego Słomińskiego przygotowawszy się skrycie do marszu, ruszył z okolic Kijowa, z pod Owrucza przez Uszomierz (nad r. Uszą) **), Korzec, Annopol, Ostróg, Markowiec ku granicy polskiej, przeprawił się wobec nieprzyjaciela przez rzeki Słucz, Horyń i błota, używając fortelów wojennych, wymykając się otaczającym go silnym oddziałom szybkością pochodu, i pomyślnie dostał się do Krzemieńca. Jaka atoli była siła liczebna tej brygady? z pewnością wiedzieć nie można. Sam Kopeć napomyka, że miał nad Bugiem około 1.500 głów; korespondent spółczesny (pod d. 1 czerwca 1794) pi-

---

*) Gaz. W. Warsz., str. 157, raport własny Wyszkowskiego 175; Journal Historique, str. 68, Zajączek: Pamiętniki, str. 113. Prezes Kom. Cyw. Wojsk. Chełmskiej biskup Ważyński zapisał pod dniem 14/5: „Odebraliśmy od brygady przedtem Dzierżka, iż, przedarłszy się pomimo zawady od rosyjskiego wojska z kordonu moskiewskiego, nocowała w Żmudzi i dla odpoczynku dąży do Wojsławic, dokąd na dni 3 furażu potrzebuje, na który palety wydaliśmy". Dyar. w Przegl. Archeol. Lwów 1882, str. 24).

**) Tu brygada śpiewała, może po raz ostatni, starodawną pieśń: „Bogarodzica".

sze, „że 600 żołnierzy pod przewodnictwem cnotliwego Kopcia od samego Kijowa aż po brzegi Bugu rżnęło się przez kilkanaście tysięcy nieprzyjaciół tylko z szablą w ręku“. Ta ostatnia liczba jest z pewnością za mała, ale też niepodobna przyjąć i pierwszej, najprzód dla tego, że brygada Pińska stanowi tylko część dawnej II Petyhorskiej, potem, że nie cała zajętą została w kordon rosyjski, nareszcie że przed bitwą Maciejowicką liczyła tylko głów 802 a koni 751 według raportu dziennego z d. 6 października. Ponieważ Zajączek żądał dla niej d. 4 sierpnia 500 proporców „żeby się różniła od Dońców“, a drugie tyle wypada na szeregowych, którzy po za towarzyszami stawali z tyłu bez proporców, więc wnioskujemy, że w chwili wnijścia na teatr wojny Kopeć mieć musiał około 1000 ludzi. W okolicach Krzemieńca połączyły się z nim inne korpusy oraz 4 działa, przez co utworzył się oddział „kilkutysięczny“, nad którym dowództwo objął pułkownik, później jenerał Granowski. Dnia 2 maja znajdował się już w Krasnymstawie *).

Znajdujemy jeszcze wiadomości dziennikarskie o pułku „Złotym“ Szczęsnego Potockiego, z którego „każdy żołnierz wolał cierpieć barbarzyńskie męki i śmierć, niż choć na pozór zostać swej Ojczyźnie niewiernym“ oraz o 3.500 żołnie-

---

*) Dziennik Józefa Kopcia brygadyera wojsk polskich, Berlin 1863, nakładem księgarni akademickiej E. Grossa, str. 35: liczby wyraźnej nie podaje, ale, mówiąc o otrzymanym rozkazie powstrzymywania na Bugu jenerała Zagrajskiego, „maszerującego w 6.000 wojska z Wołynia“ mówi: „Zagrajski cztery razy silniejszy od mojej brygady, już uszczuplonej tak długim poprzednim marszem“. O 600 żołnierzach Gaz. W. Warsz. Nr. 13, str. 173; o 500 temblakach w plice a. 35 p. t. Rekwizycye Jenerałów, sierpień. Raport Kopcia w księdze Nr. 1217, tom II. Data przyjścia do Krasnego Stawu w Dyaryuszu biskupa Ważyńskiego, Przegl. Archeol. Lwowski, t. I, 37. Tu jest jeszcze wzmianka, że brat wicebrygadyera, chorąży Kopeć, przybywszy z rekwizycyą o furaż, otrzymał w darze konia oficerskiego. W plakacie rządowym z woli Rady z dnia 7/5 wspomniany pułk V brygady Petyhorskiej, ale takiej nazwy nie rozumiemy.

rzy, którzy pod Czyżewskim bili się między Raszkowem i Mohylowem z Rosyanami, stracili 270 ludzi, ale, zdobywszy 7 dział i bagaże, dostali się na Wołoszczyznę pod Soroką *). Czy to prawda? i czy się dostali później ci żołnierze do Polski? nie wiemy. Co do pułku Humańskiego jednakże kwestya zyskuje na prawdopodobieństwie, gdyż Sołtyków, będąc później gubernatorem jeneralnym w Moskwie, mówił wracającemu z Kamczatki Kopciowi o wyjściu jednego pułku lekkiej kawaleryi **).

Obliczenie przybyłych z za kordonu rosyjskiego oddziałów i pojedyńczych zabiegów stanowi jedno z najzawilszych i najtrudniejszych do wyświetlenia pytań. Świadectwa spółczesne rażą sprzecznościami. Według informacyj pruskich Suworow i Sołtykow mieli rozbroić 9.000, nie zdołali zaś przeszkodzić wyjściu 6.000 polaków. Komarzewski twierdzi, że przybyło z za kordonu tylko 3.000, a Zajączek wymieniwszy 2.100 głów Wyszkowskiego i Łaźnińskiego, nie wspomina o brygadzie Pińskiej Kopcia, która przecie do jego własnej dywizyi należała, i krótko oświadcza, że „resztę wojska polskiego rozbrojono“ ***).

W obec takich sprzeczności napotykamy nową trudność w niejasności dokumentów urzędowych co do składu jazdy w armii powstańczej. W Kawaleryi Narodowej oprócz dwóch znanych brygad wielkopolskich (Madalińskiego i Biernackiego), dwóch małopolskich (Ożarowskiego i Wyszkowskiego), II Ukraińskiej Łaźnińskiego — Kołyszki i Pińskiej (Kopcia), znaj-

---

*) Gaz. W. Warsz., str. 173. Journal Historique, str. 78. Ubikacya jest wadliwa, bo odległość między Mohylowem i Raszkowem wynosi około 20 mil; Soroka leży wprost m. Jampola za Dniestrem w środku między temi punktami.

**) Kopeć l. cit., str. 249.

***) Treskow l. c., str. 61. Komarzewski: Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne 1807, str. 259. Zajączek: Pam., str. 114.

dujemy trzy zagadkowe: Jaźwińskiego, Rzewuskiego i Błaszkowskiego, opatrzoną N-rem VII.

Do rozwikłania całej tej gmatwaniny użyjemy takiego sposobu: zapatrując się na tablice 257, 270 i 271, zaznaczymy nieobecne korpusy w armii Kościuszkowskiej podług Tab. 370 i uznamy je za rozbrojone; wyniknie ztąd, że wszystkie inne wejść musiały do Polski powstającej, a na sprawdzenie będą nam służyły słowa Xięcia Sołtykowa, powtórzone przez Kopcia: „że bardzo wiele ucierpiał od cesarzowej Katarzyny II, iż dopuścił zrobić zamięszanie, wyjść i przebić się wojskom polskim przez całą armię rosyjską; że... za przykładem jego (Kopcia) i torem, przez niego wskazanym, wyszła brygada Wyszkowskiego i pułk konny lekkiej kawaleryi, że dwie inne brygady, ośmielone tem przedsięwzięciem, pod dowództwem Łaźnińskiego przeszły przez Dniestr i krawędź Wołoszczyzny“ *). Podług zaś notatek Suworowa wyszły: 1) pułk lekkokonny, 2) szwadron drugiego pułku, 3) cała brygada, która pomyślnie przeszła do Mołdawii, 4) kilka szwadronów drugiej brygady, które stoczyły potyczkę z batalionem rosyjskim, poniosły znaczną stratę, lecz podzieliły się i poszły dalej. Sam Suworow rozbił 8.000, nie licząc rozbrojonych przez Sołtykowa do d. 23 czerwca w ciągu trzech tygodni. Trzy zaś oddziały jazdy, 2 regimenty piechoty, lubo gotowe już do wymarszu, wyjść nie zdołały, podobnie pozostały też wojska polskie koronne, rozłożone w promieniu komendy Repnina i Sołtykowa **).

---

*) Dziennik J. Kopcia etc., str. 249. Co do dwóch brygad pod dowództwem Łaźnińskiego potwierdzenie znajdujemy w korespondencyi z Kumowa pod dniem 1/6, gdzie podana jest nawet liczba głów 2.000. (Gaz. W. W. Nr. 13, str. 173, 174).

**) Петрушевскаго: Генералиссимусъ кн. Суворовъ. Спб. 1884, tom II, 36, 38, 39 podług: Суворовскій Сборникъ Г. В. и К., oraz Archiwum Głównego w Moskwie, Сношенія съ Польшею, pliki NN. 7, 11 etc.

Tab. 306

Wykaz korpusów, rozbrojonych przez Sołtykowa i Suworowa, lub rozwiązanych poprzednio.

		Głów
Regiment VIII „ XII Malczewskiego *) „ XIV Imienia Potockich	po 1.440	4.320
„ Konfederacyj Wolnych		800
„ XI (Batalion) Ilińskiego w Kamieńcu (rozwiązany 1792 r.).		720
Artyleryi 4 kompanie		512
Brygada Perekładowskiego? Lubowidzkiego (Dniestrzań.)		1.819
Pułk Lekkiej Jazdy II Buławy W. K. (Żytomierski)		1.099
„ „ Borzęckiego (Bugski lub Humański)		800
w komplecie byłoby		11.510
w stanie aktualnym około		8.000

U w a g a. Przypominamy, że regiment VIII Litew. był rozwiązany jeszcze w roku 1792, że regiment Konfederacyi Wolnych był utworzony z regimentu XV, mianowicie 500 gemejnów, pułk zaś Borzęckiego z dwóch pułków kozackich również 800 głów. Ponieważ nazwa rosyjska tego pułku „Bugski“ wskazuje na rozkwaterowanie w blizkich do granicy polskiej okolicach, więc łatwiej mógł przejść do Kościuszki, niż Humański z Ukrainy, dokładnej zaś wiadomości ani o jednym, ani o drugim nie posiadamy, wiemy tylko, że oba składały się z kozaków. Znajdujemy też, „Wiernych“ czyli „Wolnych“ Kozaków na teatrze wojny: miał ich 60 Piotr Potocki, jenerał ziemiański województwa Lubelskiego; oficerowie kozaccy byli posyłani do Kościuszki, pod Warszawę **). W bitwie Zajączka pod Gołkowem jest wspomniany pułk Sokoła. Komenda brygadyera Deniska (Tab. 330) składała się też zapewne z kozaków. Treskow podaje regimenty Ilińskiego i Malczewskiego w liczbie tych, które przeszły pod Grochowskiego, lecz myli się. Regiment czy batalion Ilińskiego był podobno rozwiązany po zajęciu Kamieńca w maju 1793 r. (mówi o tem, lubo niedość dokładnie, Dr.

---

*) Malczewski był świadkiem potyczki Wyszkowskiego pod Starym Konstantynowem, zkąd zbłocony i okurzony przyleciał z raportem do Sołtykowa. (B u k a r: Pam. Kraszewsk., str. 132).

**) Kom. Porządk. Cyw. W. Stężycka, księga 13, raport z dnia 3/7. Kom. Liwska, ks. 3, raport o stójkach z dnia 29/8.

Antoni J. w Nowych Opowiad., str. 336). Pogłoska o marszu tych regimentów, oraz 500 artylerzystów, reszty pułków Buławy W. Kor. i Wirtemberga była ogłoszoną w Warszawie nawet urzędowo „z woli Rady“ dnia 10 maja *), lecz nie sprawdziła się. Rozwiązanym też był w roku 1793 regiment VIII. koronny.

Tab. 307

Przebiły się do Kościuszki.

Z pewnością:

Brygada Dzierżka v. Wyszkowskiego (Bracławska)	1.210
„ Łaźnińskiego (Wołyńska)	900
„ II Lit. Petyhorska (Pińska) Kopcia	1.000
	3110

przypuszczalnie:

Brygada Suchorzewskiego	?
Pułk kozacki Humański (Winnicki) czy Borzęckiego Bugski, później tak zwany zapewne pułk Sokoła.	400?
Artyleryi do 5 dział ze 30 głów.	
Zbiegowie pojedyńczy, jak np. 9 oficerów artyleryi **).	
ogół mógł przenosić	4.000

Gdy całe wojsko litewskie po wypadkach wileńskich łączyło się do powstania, więc ku końcowi kwietnia, lub w pierwszej połowie maja, oczekiwała rozkazów Kościuszki cała regularna armia polska (Nr. 287), pomnożona przybyłymi z za kordonu rosyjskiego korpusami, czyli

Nr. 308

30 do 31 tysięcy żołnierza.

---

*) Listy Kościuszki, wydał Siemieński, 1877. Lwów, str. 158 (nota kapitana Aksamitowskiego). Zbiegów liczyła jedna brygada Jaźwińskiego około 60 na początku lipca.

**) Gaz. W. Wars. Nr 54. i 52.

Ale siła ta była rozrzucona na przestrzeni od Krakowa do Wilna, od Warszawy do Dubienki, a sam Kościuszko na czele kilkutysięcznej armii musiał trzymać się w oszańcowanych obozach obronnie przeciwko rosyjskiemu korpusowi Denisowa. Dopiero przejście Grochowskiego przez Wisłę pod Rachowem dnia 17 maja *) zwiększyło jego siłę o tyle, że mógł rozpocząć działanie zaczepne. Ale i siły rosyjskie zwiększały się: do Łowicza przybył Igelstrom z resztą swojego pobitego w Warszawie korpusu (4.700 ludzi). Razem z Denisowem utworzyła się wtedy armia kilkunastotysięczna z 44 działami polowemi, prócz armat batalionowych. Rosyanie cofali się ku zachodowi w celu połączenia się z liczniejszą armią pruską, do której przybył sam król Fryderyk Wilhelm II. Z drugiej strony, od Buga, ciągnęli jenerałowie rosyjscy: Zagrajski i Derfelden.

Kościuszko sam ruszył za Denisowem, a przeciwko świeżo wkraczającym korpusom rosyjskim musiał posłać Zajączka z siłą, wyrównywającą mniej więcej dywizyi Grochowskiego.

Prawie jednocześnie, bo w dniach 6 i 8 czerwca, na obu tych teatrach wojennych były stoczone bitwy, pod Szczekocinami i pod Chełmem, obie dla Polaków niepomyślne.

W jakimże składzie stawały obecnie wojska Polski do boju?

Kościuszko nie mógł zatrzymać przy sobie całej dywizyi Grochowskiego (z Tab. 305), posyłając bowiem Wedelstedta za Wisłę, musiał mu dać około 1.000 piechoty. Wykomenderował też wsławiony regiment X. z garnizonu Warszawskiego pod dowództwem Haumana, już awansowanego na szarżę jenerała-majora. Pułkownik Chomentowski był wysłany dla uzbrajania włościan. Jazdy nad Bugiem zgroma-

---

*) Poprzednio obozował pod Gołębiem, o czem wiemy pod dniem 9/5, z Wiadomości wydanego prowiantu i furażu, w Kom. Porządk. C. W. Stężyckiej, księgi 2.

dziło się dosyć, ponieważ prócz pułku Zagórskiego ściągnęły tu brygady Kopcia, Wyszkowskiego i inne pomniejsze oddziały. Poszła jednak jeszcze i brygada Ożarowskiego.

Bitwę Chełmską opisał dwukrotnie sam Zajączek: raz w raporcie do Rady Najw. Nar. z obozu pod Piaskami d. 10 czerwca, drugi raz w Pamiętniku swoim, z obu wszakże opisów nie możemy powziąć jasnego wyobrażenia ani o składzie, ani o liczbie sił jego, ani nawet o szyku bojowym. Żeby nieco światła przyczynić, poszukajmy wiadomości, jakie poprzedziły bitwę.

Dnia 18 maja Zagórski, komendant pułku III-go Lekkiej Jazdy (Buławy P. K.) doniósł, że nieprzyjaciel w 5.000 usiłuje przeprawić się przez Bug pod Dubienką i że kawalerya polska, złożona z pułku III go oraz dwóch brygad, Wyszkowskiego i Kopcia, nie zdoła go powstrzymać bez piechoty i artyleryi. Jenerał Ziemiański Województwa Lubelskiego, Potocki Piotr, wysławszy gońców do Kościuszki i do Grochowskiego, skierował komendę regimentu Gorzeńskiego czyli I-go złożoną z 60-ciu żołnierzy i 290 rekrutów pod Kumów. Tymczasem Komisye Porządkowe nakazały uzbrojenie włościan, zaopatrzenie ich w prowiant na trzy dni i prowadzenie ich pod Krasny-Staw. Od Grochowskiego, na rozstawnych furach przybył batalion piechoty z trzema armatami. Z tym batalionem, z licznym woluntaryuszem i z kilku tysiącami włościan Potocki ruszył na sukurs Zagórskiemu; ale na granicy województwa zostawił większą część włościan lubelskich, ponieważ w Ziemi Chełmskiej stał w gotowości lud miejscowy. Dzięki takiej pomocy Zagórski, Wyszkowski i Kopeć, liczący 2.000 jazdy, wstrzymali do czasu (do dnia 21 a przynajmniej do 17 maja) przeprawę rosyjskiego jenerała Łobanowa *).

---

*) Gaz. Wolna Warsz. Nr. 12, str. 158, 159. Ważyński w Przegl. Archeol. II, 44 powiada, że dnia 17 zaczęli się przeprawiać Rosyanie, on zaś z Komisyą, kasą i oficerami udał się do Krasnego Stawu pod eskortą z brygady Wyszkowskiego.

Doniesienia z d. 16 maja opiewają, iż Łobanow znajduje się już na lewym brzegu rzeki koło Dubienki, że ku Chełmowi udał się G. M. Hauman łącznie z Wedelstedtem i tam objął komendę „nad częścią wojska w komendzie pułkownika Zagórskiego będącą, z kawaleryi i piechoty złożoną 2.000 ludzi“, wreszcie, że korpus Haumana w ciągu samej nawet wyprawy przeciwko nieprzyjacielowi coraz bardziej zwiększa się skutkiem „miłości ojczyzny“ a więc przez ochotników *).

Z Tab. 315 dowiemy sie, że z Warszawy pod d. 29 maja wysłano 12 armat z Haumanem i Tyszką, a z Tab. 316, że było wykomenderowanych: z regimentu Działyńskiego głów 785, Fizylijerów 266, i z pułku Wirtemberga koni 149. Zkądinąd dowiemy się jeszcze, iż regiment XVIII był korpusem nowej formacyi a więc z rekrutów i ochotników złożonym.

W ciągu następnych dwóch blisko tygodni nadchodziły inne posiłki i przyjechał Zajączek d. 20 maja dla objęcia dowództwa naczelnego.

Ten w raporcie swoim powiada, że szyk bojowy składał się z trzech dywizyj: 1) Chomentowskiego z trzema batalionami i 4-ma działami na jednej górze, 2) Haumana pomiędzy miastem i lasem na drugiej górze z batalionami Fizylierów i Działyńskiego tudzież z bateryą polową, „z armatą i strzelcami“ w lesie, 3) Wedelstedta za lasem na prawem skrzydle; nadto pod Kumowem o trzy ćwierci mili ku południowi stał 4) jenerał Ożarowski „z komendą i dwoma armatami“ 3-funtowemi dla zabezpieczenia obozu z tamtej strony. W opowiadaniu akcyi i przy wymienieniu odznaczających się oficerów znajdujemy jeszcze wzmianki o batalionach

---

*) Gaz. W. Warsz., str. 157. Żwawe utarczki odbywały się dnia 3 i 4 czerwca, 5 zaś większa część obozu polskiego z bagażami cofnęła się do Chełmu. (Ważyński II, 45).

pułkownika Zajdlica i podpułkownika Greftena regimentu Działyńskich, o regimencie XVIII, o pułku Wirtemberga, o części brygady Wyszkowskiego, o podpułkowniku od kozaków Sierpińskim, o inżynierach, tudzież o grenadyerach i pikinierach, czyli uzbrojonych włościanach, których, „największa część poszła w rozsypkę“, gdy kula działowa urwała głowę pułkownikowi Chomentowskiemu. Zresztą raport kończy się dobroduszną uwagą: „Dziwić się temu nie trzeba, że lud, raz pierwszy w ogniu będący, ustraszył się artyleryą nieprzyjacielską, i owszem spodziewać się należy, że ostrzelany zrówna się odwagą z Grenadyerami Krakowskimi“. Armat wymieniono: 12-funtową 1, 6 funt. 7, haubic 2, 4-funt. 4, co wedle arytmetyki jenerała stanowiło nie więcej „nad 10 większego kalibru“.

Nie wszystkie korpusy zasłużyły na zaszczyt wzmianki w raporcie; tak, pominiętą jest brygada Kopcia (Pińska), która przecie wykonywała dwukrotną szarżę na armaty nieprzyjacielskie *).

W Pamiętniku swoim Zajączek nie wymienia korpusów, lecz przedstawia dane liczbowe: dawnego wojska 3.485, rekrutów 2.000 razem „do 5.000“, według dziwnej, zaiste, metody dodawania. Wspomina jeszcze, że jazdy było 1885 koni, piechoty 1.600 głów, dział śpiżowych 11 (tak) i tyleż żelaznych do użytku niezdatnych. Na domiar zamętu dodaje,

---

*) Gaz. W. Warsz. Nr. 15, str. 198, 189. Dziennik J. Kopcia, Berlin 1863, str. 39; poczciwy ten Litwin jest jednak stałym wielbicielem Zajączka; nie uważa on nawet bitwy Chełmskiej za przegraną. Opis jego nie jest zupełnie dokładny, zaznaczamy tylko wzmiankę, że na lewem skrzydle, opartem o błota, stała brygada Wyszkowskiego i była usypana „wielka mocna reduta obwarowana kilkunastu działami mniejszego kalibru i jednem 12-funtowem“. Drozdowski, sztabs-lekarz pułku Działyńskich wspomina, że jego oddział stał obozem na łące między klasztorem Bazylianów i laskiem, frontem do obszernego pola i góry wysokiej. Ateneum 1873, t. III, 248.

że po przegranej bitwie, cofnąwszy się pod Kurów, miał „7.600 ludzi z rekrutem i rezerwą“, chociaż w tym czasie z Warszawy nadciągnęło tylko 24 armat. Włościan, ustawionych między piechotą regularną, miało być 2.000 *).

Kopeć liczy wojska regularnego nie więcej nad 6.000 ale powstania do 4.000; Drozdowski, lekarz pułkowy mniema, że armia Zajączka nad 6.000 nie wynosiła, lecz kosynierów i pikinierów liczy do 8.000 „osobliwie szlachty z Łukowskiego i Sandomierskiego“ **).

Wyszkowski brygadyer, w swoim „Opisie kampanii,“ podaje liczby jeszcze większe. 1) Własną brygadę liczy z nowozaciężnymi Galicyanami na 2463 wbrew raportom ogłoszonym w Gaz. Woln. Warszawskiej (wyżej str. 57 i 113), które o Galicyanach żadnej nie czynią wzmianki, a siłę brygady obniżają do 1.070 głów, 2) stanąwszy d. 14 maja pod Dorohuskiem w pobliżu Dubienki, miał znaleźć tam 600 regularnej piechoty, 200 koni brygady Pińskiej, przyprowadzonych przez porucznika Kopcia (brata?), pułk Buławy Polnej pod komendą Zagórskiego 450 koni, 1.600 kosynierów i pikinierów z powstania Chełmskiego i Lubelskiego bez żadnego działa pod komendą tegoż Zagórskiego, 3) dnia 5 czerwca przybyli z sukursem „starsi jenerałowie“, mianowicie Kajetan Ożarowski i Wedelstedt w 1300 koni Kawaleryi Narodowej, 1.300 piechoty i 450 kosynierów z 4-ma działami 3-funtowemi.

---

*) Zajączek: Pamiętnik, wyd. Żupańskiego, str. 138 – 143; kto wie, czy się sam on nie myli, mówiąc o przyjściu pod Kurów 24 armat z Warszawy, widzieliśmy bowiem jego raport urzędowy z dnia 6/6 do Rady Naj. Narod., w którym pisał: „z powiększeniem sił przez masę ludu wypada, że należy powiększyć artyleryę, upraszam przeto o 4 jednorogi i o 2 sztuk armat 12-funtowych“, więc o 6 sztuk tylko. (Rekwiz. Gener. w maju i czerwcu, a. 35).

**) Kopeć l. cit., str. 37, liczba 40.000 powstańców jest niewątpliwie omyłką drukarską. Jana Drozdowskiego sztabs-lekarza pułku Działyńskich Pamiętniki w Ateneum 1883 r., t. III, 248.

4) W parę godzin potem przyjechał G. M. Hauman i zapowiedział, że nad wieczorem nadejdzie jego komenda złożona z 2.200 piechoty, 120 koni z 8 działami, jednem 12-funtowem, 3-ma 6-funtowemi i 4-ma 3-funtowemi. Wtem dała się słyszeć znów trąbka pocztowa i przybył Zajączek prosto z obozu Naczelnika nad Wisłą z rozkazem objęcia dowództwa nad wszystkimi wymienionymi korpusami. Robiąc rachunek ogólny, Wyszkowski liczy kawaleryi 4.533 koni, kosynierów 2.050 głów, 12 dział, piechotę regularną zwiększa do 5.000 ludzi, zamiast 4.150, jakie z jego danych wypadają, tym sposobem otrzymuje na wojsko regularne 8.683, a razem z kosynierami sumę ogólną 10.733 ludzi. Zwycięztwu miała przeszkodzić „zdrada“ Haumana, Ożarowskiego i Wedelstedta; Zajączek zaś powinien był okryć się „wieczną sławą“ *). W relacyi tej dostrzegamy niezgodność ze spółczesnemi doniesieniami z Gaz. Woln. Warszaw., powiększenie brygady własnej (Wyszkowskiego) o 1393 konie, zmniejszenie brygady Kopcia o 800 głów, nareszcie nieusprawiedliwione dodanie 850 głów piechoty.

Biskup Ważyński ogólnikowo powiada, że naszego wojska liniowego było ledwie 5.000, a z pospolitego ruszenia, szlachty i kosynierów do 2.000, gdy Rosyanom daje potrójną siłę **).

Z tablicy 315 poweźmiemy dokładną wiadomość, że z Warszawy jenerał Hauman przyprowadził 10 armat większych kalibrów i że później d. 5 maja posłano mu jeszcze 2 armaty przez kapitana Tyszkę.

Przy takim stanie materyału jest niemożliwem ułożenie ordre de bataille bitwy Chełmskiej. Możemy tylko ułożyć:

---

*) Opis kampanii pod Wyszkowskim, wyd. Żupańskiego. Poznań, 1862 r., str. 13—18.

**) Dyaryusz t. II, 86. w Przegl. Arch. Lwowskim.

Tab. 309

Wykaz korpusów, jakie znajdować się były powinny w dywizyi Zajączka.

Piechota:

	Dawnych żołnierzy	Rekrutów
Regimentu I	60	290
„ V Fizylierów	267	?
„ VII, 1 batalion *)	370?	?
	Żołnierza	**Rekruta**
Regiment IX batalion 1 **)	400?	?
„ X „ 2	795	
„ XVIII „ 1	—	600?
	1.881	?

Jazda:

Brygada Wyszkowskiego	1.070
„ Kopcia (Pińska)	1.000
„ Ożarowskiego wykomenderowanych	806
Pułk III Buławy Polnej Koronnej (Zagórski)	450
„ IV Wirtemberga wykomenderowany	149
„ Sokoła ***)	400?
Kozaków Sierpińskiego („Wiernych“)	60
	3.935 ?

*) O batalionie regimentu VII Potockiego szczerzeckiego wiemy, że się bił pod Gołkowem w dywizyi Zajączka, ztąd wnosić można, że się poprzednio znajdował pod Chełmem; najprędzej jest to właśnie ten batalion, który był przywieziony na furach od Grochowskiego między 18 i 21/5.

**) O batalionie regimentu IX nie mamy wyraźnego świadectwa, domyślamy się zaś ztąd, że później pod Warszawą znajdował się w dywizyi Zajączka. Przypominamy, że przynajmniej 5 batalionów znajdowało się u Chomentowskiego i Haumana, więc dla Wedelstedta i Ożarowskiego pozostają w niniejszej tabeli zaledwo pomniejsze komendy z dwóch innych regimentów.

***) Znajdował się pod Gołkowem, gdzie kapitan Lipiński odniósł kontuzyę. (Gaz. W. Warsz. Nr. 25, str. 334). Może to pułk kozaków Humański, czy Borzęckiego. (Tab. 302).

Artylerya:

Przy 22 działach z inżynierami	200?	
Razem. .	6.016	2.000

Włościan z Województwa Lubelskiego i Ziemi Chełmskiej.

Pod Chełmem.	2 000
Nad Wisłą	3.000
Pod Lublinem rozbiegło się.	3.000
Razem. .	8.000
Z rekrutami . .	10.000

Jakkolwiek Zajączek w relacyi swojej ścisłym nie jest, i z wyjątkiem jazdy, posługuje się liczbami zaokrąglonemi, nie śmiemy zaprzeczać mu twierdzenia, że we froncie pod Chełmem stało tylko 3.485 głów dawnego żołnierza. Zapewne nie liczył w tem Ożarowskiego, stojącego opodal, chociaż jego armaty były czynne, a siła wynosić musiała przeszło 1.000 ludzi z piechotą i artyleryą *).

Przypuśćmy, że nie znajdowało się w bitwie 6.000 regularnego wojska, chociaż do tej liczby posuwają się Kopeć i sztablekarz Drozdowski. Ale dla czegóż nie skoncentrował Zajączek wszystkich sił swoich? dla czego pozostawiał w okolicy bezczynne oddziały, gdy zajmował wyjątkowo wygodną pozycyę na kilku wzgórzach wśród rozległych bagien, dziś jeszcze przeciętych jedyną drogą, przystępną dla wojsk atakujących? Musi to być w każdym razie policzone mu za winę, za brak biegłości. Nie umiał też prowadzić włościan tak, jak prowadził Kościuszko pod Racławicami i Szczekocinami, i utracił zaufanie w wojsku, jak sam wyznaje. Nieprzyjaciel przemagał go tylko armatami, liczebnie zaś podobno nie wiele był silniejszym. Nie wszyscy też włościanie rozbiegli się,

*) Drozdowski, znajdujący się przy pułku swoim w bitwie, wspomina, że Ożarowski z brygadą swoją, mając armatkę i oddział mały piechoty, trafił na Rosyan, chcących tył zabrać. (Ateneum 1883 r., tom III, str. 249).

skoro w późniejszej bitwie pod Gołkowem kosynierzy znajdowali się w dwóch liniach piechoty i składali wyłącznie całą linię trzecią *). Tem większą jest wina Zajączka wobec historyi, że dla uraz osobistych i gwoli miłości własnej rozpuścił po świecie oszczerstwa na szlachtę lubelską **).

Siły Kościuszki pod Szczekocinami czyli Rawką nie da a się obliczyć z zupełną dokładnością. Pistor, jenerał-kwatermistrz, który układał plan bitwy i szykował armię prusko-rosyjską do boju, mniema że po stronie polskiej stało 15 do 16 tysięcy wojska regularnego i około 10 tysięcy chłopów ***). Treskow, według wiadomości pruskich, ale pod widocznym wpływem Pistora, liczy też około 26 tysięcy Polaków; nadto podaje on wykaz korpusów regularnych, których obecność „daje się stwierdzić z pewnością“ ****). Ale „pewność“ ta przy ścisłem sprawdzeniu okazuje się wielce zawodną, gdy w wykazie znajdujemy bataliony Ponińskiego i Sanguszki,

---

*) Kopeć: Dziennik, str. 43. Siła Derfeldena szacowaną była na 5.000. (Treskow, str. 101) chociaż wymienione tamże 14 batalionów i 14 szwadronów pozwalają na podniesienie tej liczby do 10.000, jeśli bataliony i szwadrony znajdowały się w komplecie: 7.790 piechoty, 2.100 jazdy i artyleryi ze 300 głów.

**) Patrz wyżej t. I, str. 467—470.

***) Pistor: Mémoires, str. 197.

****) Treskow op. cit, str. 90 mówi, że Sanguszko osłaniał odwrót rozprzężonego po bitwie wojska z brygadą swoją, a więc z jazdą, w tablicy zaś jego figurują 2 bataliony Sanguszki, a więc regiment piechoty. Przytaczamy ową tablicę podług Beilage III. Ordre de Bataille der vereinigten russischen Armee in der Schlacht bei Rawka.

Piechota:

2	bataliony	Czapskiego,
2	„	Wodzickiego,
2	„	Ożarowskiego,
1	„	Raczyńskiego,
2	„	Grochowskiego,
2	„	Sanguszki (mylnie),
1	„	Ponińskiego (mylnie),

w tekście brygadę Sanguszki, a ze znanych nam dokumentów wojskowych, tudzież z opowieści samego Sanguszki przekonywamy się, że ani jeden ani drugi swoich batalionów nie mieli, ataki zaś jazdy pruskiej i rosyjskiej były odpierane podczas odwrotu wojska przez pułk Kamieńskiego i przez brygadę Madalińskiego. Podobnież nie sprawdza się obecność w bitwie brygady „Wołyńskiej“ czyli Łaźnińskiego, czyli Kołyski, bo ta dopiero d. 31 maja, a więc na tydzień przed bitwą weszła z Galicyi i stanęła pod Kumowem w pobliżu Buga. Nadto Sanguszko opowiada wcale wyraźnie, że wojsko Kościuszki spotkało się dopiero pod Warszawą z brygadami i oddziałami przybyłymi od kordonu rosyjskiego: Kołyski, Wyszkowskiego i Kopcia *).

Zajączek mówi, że po przyjściu Grochowskiego Kościuszko miał 15.000, ale gdzieindziej wspomina, że załogą w Krakowie stało 1.800, oraz że pod Chełm był wysłany „ze sztabu głównego“ Wedelstedt z 1.000 ludzi; chociaż więc w Pamiętniku nie znajdujemy opisu bitwy Szczekocińskiej, ale przez odciągnienie dwóch ostatnich liczb od pierwszej wypada na nią 12.200 ludzi **). W późniejszem opracowaniu jenerał Paszkowski doliczył się zaledwo 12.940 głów i w tej sumie umieścił chłopów z powstania Krakowskiego i Sandomierskiego w liczbie 6.000, a tym sposobem wojska regularnego daje niespełna 7.000 ***). Jak widzimy, różnice są wcale nie małe, skoro sięgają aż do liczby podwójnej.

Jazda:

10	szwadronów	brygady	Madalińskiego,
10	„	„	Walewskiego,
4	„	„	Biernackiego,
2	„	„	Wirtemberga (pułku),
10	„	„	Wołyńskiej (mylne).

*) Ks. Eust. Sanguszki Pamięt., wyd. Szujski, 1876 r. Kraków, str. 31, 35. Gaz. W. Warsz. Nr. 13, str. 174.

**) Zajączek: Pamięt. wyd. Żupański, str. 124, 127, 131.

***) Paszkowski: Dzieje T. Kościuszki w tablicy dodatkowej.

Sam Kościuszko w piśmie do Rady Najw. Narodowej i w raporcie do narodu *) nie podaje ani liczby, ani składu swego wojska, tylko w opisie akcyi wspomina:

Tab. 310.

O regimencie I Grochowskiego
„ „ II-gim
O batalionie kosynierów Krzyckiego
„ „ jednym, który pierzchnął,

o jenerałach Ponińskim, Kamieńskim i Sanguszce; wspomina też o „sile wojsk nieprzyjacielskich, dwa razy naszą przewyższającej".

Zaszczycony pochwałą Kościuszki i wymieniany w raportach pruskich książe Eustachy Sanguszko, jako zbawca pobitego wojska polskiego przez osłanianie odwrotu, powiada o sobie, że, opuściwszy Igelstroma i przesławszy do Zubowa podanie o dymisyę ze służby rosyjskiej, stanął w najbliższej komendzie Grochowskiego, że przyszedł z nim pod Połaniec i że otrzymał od Kościuszki oddział 4 tysięczny. O Ponińskim zaś mówi, że ten miał dowództwo prawego skrzydła. Opowiada nadto, że, ujrzawszy pruskie szeregi, on i Poniński wystawiali Kościuszce nierówność sił i odradzali bitwę, ale ten odpowiedział, że „chce się obeznać z manewrami pruskiemi" **).

Wiemy jeszcze, iż batalion, wspomniany bez nazwy w raporcie Kościuszki, jako winny niedotrzymania placu, należał do regimentu Czapskiego III i że zaniósł potem prośbę, aby mógł mieć pułkownikiem swoim walecznego Krzyckiego; prośbie tej stało się zadość ***).

---

*) Gaz. W. Warsz. Nr. 15, str. 197 i 17, str. 225.
**) Sanguszko, Pamiętnik, str. 28, 30.
***) Gaz. W. Warsz. ad Nr. 54 dodatek, str. 706.

Co do artyleryi z pewnością wiemy tylko o 12 działach dawniejszych i 12-tu zdobytych pod Racławicami; Pistor też zapewnia, że więcej Kościuszko mieć nie mógł *). Grochowski, jeśli przyprowadził, to chyba kilka wiwatówek, zabranych po klasztorach i dworach, wiadomo bowiem, że wszystkie działa, nawet batalionowe 3-funtówki, były zabrane do arsenału Warszawskiego. Sanguszko mówi wyraźnie, że około 300 dział nieprzyjacielskich „grało naprzeciwko naszych szesnastu małego kalibru“, ale sądzimy, że utkwiły mu w pamięci działa pozostałe po bitwie, w której 8 było straconych.

Tyle tylko mamy pewnych danych. Resztę musimy wykombinować z Tablic 294, 305 i 309, żeby ułożyć wykaz korpusów, jakie znajdowały sią w owym czasie pod komendą Kościuszki.

Tab. 3II.

Wojsko regularne pod Szczekocinami (z dawnego żołnierza).

a) z pod Racławic.

Piechota:	Batalionów.	Głów.
Regiment II Wodzickiego	2	
„ III Czapskiego	2	
„ V Ożarowskiego	2	
Artylerzystów		57
Dział 24		

Jazda:	Szwadronów.
Brygada I W. P. Madalińskiego	10
„ II M. P. Walewskiego (Manget)	10
Pułku IV Wirtemberga	2

b) z dywizyi Grochowskiego.

Piechota.	Batalionów.	Głów.
Regiment I Grochowskiego	2	976
„ IV Buławy W. Kor.	2	874

*) Pistor: Mémoires.

Regiment VII Starosty szczerzeckiego	1	380
„ IX Raczyńskiego	1	370
„ XIII Ordynacyi Ostrogskiej	2	845
Dział nie było.		3.445

Jazda:	Szwadronów.	Głów.
Brygada II W. P. Biernackiego	10	1.280
Pułk Lekkiej Jazdy I	?	294
„ „ „ V (Kamieńskiego)	?	419
		1.993

c) Zebranie.

a)	pod Racławicami było:	4.342	
b)	pod Grochowskim było:	5.438	
	Razem	9.780	
	Straty pod Racławicami i Połańcem		300
	W Krakowie jazdy około		200
	Pozostawało	9.280	

Dział 24.

W myśl głoszonej od początku zasady, że powstanie przywraca dzieło sejmu czteroletniego, do organizacyi wojska był stosowany etat stutysięczny z r. 1792, więc i kantoniści byli zapewne odrazu użyci na doprowadzenie uszczuplonych korpusów do kompletu. Atoli wykonanie tej zasady natrafiło na fatalną przeszkodę: brak zupełny broni, w Krakowie bowiem po zabraniu 10 armat i 2 granatników pozostawało tylko 12 starych 1-funtowych armat żelaznych, 2 granatniki i trochę amunicyi, ale karabinów mogło być po rozwiązanym garnizonie Częstochowskim 191 i starych może 282 *); oddano je zapewne świeżo erygowanemu z kantonistów batalionowi strzelców, który znajdował się w obozie pod Skałą. Nawet broń po 400 zredukowanych żołnierzach regimentu Wodzickiego była złożona w Radomiu i użytą została na uzbrojenie milicyi miejskiej radomskiej **). Nominalnie rozrządzał Kościuszko zbrojownią Warszawską, ale z niej wów-

*) Wyżej Tab. 241 a) i e) i 246; K. W. 238, str. 185.

**) Gaz. W. Wars. Nr. 9, str. 113.

czas otrzymać nie mógł ani jednego karabina, ponieważ był odcięty od stolicy i z trudnością przedzierali się tylko gońcy przez linie nieprzyjacielskie. Jeśli więc były kompletowane regimenty piechoty do etatu z r. 1792 go t. j. do liczby 698 głów gemejnów w batalionie (jak przypuszczamy), to dawano rekrutom chyba kosy i piki. Na poparcie tego domysłu prócz uniwersałów Komisyj Porządkowych, nakazujących takie uzbrojenie, mamy fakt, że u Zajączka pod Chełmem stali kosynierowie w tylnych szeregach batalionów. Taką zresztą instrukcyę dawał zwykle Kościuszko jenerałom komenderującym. Lubo etat stutysięczny stanowił po trzy bataliony w regimencie, nie mamy jednak żadnej wskazówki, aby Kościuszko formował trzecie bataliony w Krakowskiem, gdy w czasie późniejszym pod Warszawą zaledwo parę regimentów, i to z innej dywizyi, usiłowało dojść do owego najwyższego kompletu. Sądzimy przeto, że pod Szczekocinami kosynierowie-rekruci zapełniali braki tylko dwubatalionowych regimentów. Obliczywszy je podług tablic 290 i 311 b), z potrąceniem 350 głów wykomenderowanych do Zajączka z regimentu I i odliczeniem około 300 na zapełnienie strat, otrzymamy:

Nr. 312

3.529 kosynierów i pikinierów przy regimentach piechoty.

Kompletowanie jazdy było jeszcze trudniejsze, prawie niemożliwe ze względu na trudność nabycia koni i opłacenia wysokiego żołdu; nie przypuszczamy też, aby mogło być wykonywane. O milicyi konnej z forysiów, stangretów, masztalerzy, strzelców nie słyszymy, żeby się ukazała na placu, wiemy tylko, że w maju Kościuszko zalecał zbieranie ochotników konnych *). Takimi zapewne byli wymienieni pod N-rem 297 ochotnicy Taszyckiego, Slaskich i Berniera.

*) W liście ap. do jenrała województwa sandomierskiego Strasza z dnia 16 maja.

Były jeszcze formowane oddziały kosynierów pod mianem batalionów Grenadyerskich. Takim był wymieniony pod N-rem 296 znakomity batalion Grenadyerów Krakowskich, który odznaczył się w bitwie Szczekocińskiej pod komendą dzielnego pułkownika Krzyckiego. Liczba głów tego batalionu wynosić musiała najmniej 700, ale mogła dochodzić do 1.000

W drugiej połowie maja zbroiło się województwo Sandomierskie pomimo obecności wojsk rosyjskich i pruskich. Pospolite ruszenie było posyłane przez Kościuszkę dla osłonienia m. Opoczna, ale w nocy z 26 na 27 maja oddział pruski atakował niebacznych dowódców Karskiego i Piaseckiego; obaj dostali się do niewoli, zginęło podobno 80 ludzi i 63 konie; chłopom zagrożono, żeby do domów wracali, a z bronią się wiecej nie pokazywali *). Stu kosynierów utrzymywało straż przy robotach artylerycznych w Suchedniowie, Ruskim Brodzie etc. Wiemy nadto, że pod Warszawą znajdował się batalion Grenadyerów Sandomierskich, sformowany na wzór Krakusów; domyślamy się, że się znajdował też pod Szczekocinami. Potwierdzenie tej hypotezy znajdujemy w ordynansie Kościuszki, danym z pod Sieczkowa d. 20 maja Antoniemu Mnińskiemu „chorążemu Milicyi Sandomierskiej“ do werbowania woluntaryuszów konnych i strzelców dobrze strzelających. Chociaż mamy dokładną wiadomość tylko o 600 ludziach w miesiącu sierpniu, sądzimy jednak, że na początku czerwca liczyć musiał około 700 **).

---

*) Treskow l. cit., str. 75.

**) Plika K. W. 26, Rekwizycye N. N. Wawrzeckiego, kartki Kościuszki; a. 36 Przełożenia i Raporta Depart. Uzbrojenia w czerwcu i lipcu, raport Plewińskiego porucznika artyleryi z dnia 26 czerwca; wtedy w Suchedniowie znajdowali się Rosyanie; jenerał Strasz nie mógł dać kawaleryi i armat, bo ich nie miał. Ordynans Kościuszki na imię Mnińskiego jest własnością p. F. Rybarskiego i zawiera w dalszym ciągu dyspozycyę, aby się Mniński przyłączył „do najbliższego korpusu, albo tam, gdzie obywatele uzbrojeni zbierać się będą, tudzież aby

Nie wątpimy, że w marszu z pod Połańca towarzyszył Kościuszce i znajdował się pod Szczekocinami.

Nie masz podstawy do przypuszczenia, że obecnemi były gromady pospolitego ruszenia, używane w myśl Kościuszki do innego celu, oraz oddziały ochotników Radomskich. Zbierając tedy wyszczególnione tu kupy zbrojne, utworzymy następny rachunek:

Tab. 313

Kosynierzy-włościanie i ochotnicy pod Szczekocinami.

Przy regimentach piechoty	3.529
Batalion Grenadyerów Krakowskich Krzyckiego . .	700 do 1.000
„ „ Sandomierskich.	700 do 1.000
Ochotników Taszyckiego, Slaskich i Berniera . . .	200
Razem. . .	5.129 do 6.000

Dodając tę sumę do poprzedniej z Tab. 311, otrzymamy na całą siłę zbrojną polską pod Szczekocinami.

Nr. 314

głów 14.351 do 14.700.

Teraz więc możemy śmiało twierdzić, że jest wielka przesada w relacyach pruskich, które podają na 26,000 siłę Polaków pod Szczekocinami oraz, że Kościuszko trafnie i rzetelnie oznaczył siłę nieprzyjaciela, jako „dwa razy przewyższającą, opatrzoną artyleryą niezmierną“, bo Treskow, nie podając szczegółowego stanu korpusów, obliczając 32 bataliony i 59 szwadronów podług liczb średnich, a właściwie minimalnych (szczególnie co do rosyjskich), wynajduje 26,500 ludzi na obie połączone armie przy 72 działach polowych prócz armat ba-

---

po drodze włościan do powstania i uzbrojenia się w piki i kosy i do wystąpienia nieprzyjaciół zachęcał a to przez łagodność i dobre z nimi postępowanie i wystawianie im prawdziwego interesu ojczyzny“.

talionowych, których musiało być 64, a przynajmniej, potrącając stratę Racławicką, 52 czyli razem 124 do 136 *). Należy uwzględnić przytem różnice w składzie wojsk walczących, mianowicie niewyrobienie taktyczne kosynierów, skutkiem czego uformowanie szyku bojowego zabrało dużo czasu i nie pozwoliło korzystać ani z miejscowości, ani z pomyłki, popełnionej przez nieprzyjaciela przed rozpoczęciem ataku. A jakże słabą była artylerya Kościuszki wobec 130 paszcz, ziejących ogniem z frontu nieprzyjacielskiego! Słusznie tedy odradzali bitwę Sanguszko i Poniński; jeśli Kościuszko zbył ich żartem, że chce obeznać się z manewrami pruskiemi **), to chyba widział niemożność cofnięcia się, inaczej bowiem ściągał na siebie zarzut, że za wiele rachował na bohaterstwo.

Bitwa została przegraną; straty były dotkliwe i doniosłe. Z jenerałów dwaj tylko — Sanguszko i Kamieński — wyszli bez ran, Wodzicki i Grochowski polegli, obaj zaś posiadali od r. 1792 sławę męztwa, wyższych zdolności i patryotyzmu. Ogół straty Kościuszko w raporcie do narodu oznaczył ogólnikowo do tysiąca ludzi z rannymi i 8 armat. Ale relacya pruska podaje 1,250 pogrzebanych trupów (może z własnymi), 500 jeńców po większej części rannych i 17 dział zdobytych; Treskow zaokrągla tę stratę do 2,000 z rannymi i to się nam wydaje prawdopodobnem, pomimo ogólnikowego zaprzeczenia Gazety Wolnej Warszawskiej, jeśli doli-

---

*) Treskow op. cit. Beilage III, liczy u Rosyan w 14 batalionach tylko 6.000 głów i w 32 szwadronach tylko 3.000, razem około 9.000, w armii zaś pruskiej w 18 batalionach 14.000 i w 27 szwadronach 3.500 koni; armat u Rosyan 44, u Prusaków 3 i pół baterye, czyli zapewne 28 sztuk polowych, nadto na każdy batalion rachowano wówczas po 2 armaty 3-funtowe, a więc na ogół wypadało 64.

**) Ks. Eustachego Sanguszki Pamiętn. wyd. Szujskiego 1876, str. 30; na str. 31 powiada, że nieprzyjaciel miał we czwórnasób większą liczbę żołnierza i około 300 dział; oczywiście myli się.

czymy kosynierów, z których wielu dezertować miało *). W istocie korpusy z pod Szczekocin ukazują się pod Warszawą w znacznie uszczuplonej liczbie głów i koni.

Kościuszko cofnął się pod Kielce, gdzie wkrótce przyprowadził do porządku rozproszone wojsko swoje, ale nie zasłonił Krakowa, który d. 6 czerwca został wydany Prusakom. I tę stratę policzyć należy do skutków klęski Szczekocińskiej. Odtąd powstanie w województwie Krakowskiem, a po części i w Sandomierskiem, utrzymać się nie mogło, Kościuszko zaczął się posuwać ku Warszawie, dokąd też dążył powolnemi marszami król pruski z jenerałem rosyjskim Fersenem (następcą Igelstroma). Po krótkiej chwili zwątpienia Najwyższy Naczelnik przedstawił narodowi klęskę Szczekocińską, jako „pierwszą stałości jego próbę“ i zawezwał do podwojenia dzielności, męztwa, usiłowań **).

Głosu tego naród usłuchał. Uzbrojenia i gotowość do walki nie doznały żadnego szwanku ani w Warszawie, ani nad Narwią, ani w okolicach Grodna, w Wilnie i na Żmudzi, bo tyle już było ognisk powstania w owym czasie. Największem z nich i najważniejszem była, naturalnie Warszawa.

---

*) Treskow l. cit., str. 91, Gaz. Wolna Warsz. Nr. 17, str. 227.

**) Ks. Eust. Sanguszko op. cit., str. 31 opowiada, że po skończonej już prawie bitwie, ujrzał przejeżdżającego się obojętnie przed wsią Chebdzia człowieka na małym wilczatym podjezdku, bez dobytego pałasza w ciemnej czujce, gdy huzary nieprzyjacielscy harcowali po polu. Sanguszko wziął go za kapelana wojskowego, ale zbliżywszy się poznał w nim Kościuszkę. Na pierwsze odezwanie się usłyszał od niego odpowiedź: „Chcę być ubitym“. Wtedy porwał go za rękaw i pociągnął do kołowrotu wsi Chebdzia, gdzie jeszcze kula drasnęła mu nogę. Ale już nazajutrz d. 7 czerwca z pod Małogoszcza wysłał Kościuszko energiczną odezwę do Rady Najwyższej Narodowej zalecając „natężenie republikanckiego męztwa“ i nakazanie pospolitego ruszenia. (Gazeta Wolna Warszawska. Nr. 15, str. 197).

Po wypędzeniu Igelstroma Rada Tymczasowa Zastępcza i mianowany przez nią komendantem Xięstwa Mazowieckiego, jenerał Mokronoski nie stracił czasu.

Już od d. 22-go kwietnia mieszkańcy Warszawy zaczęli sypać okopy i szańce podług planów, nakreślonych przez pułkownika od inżynierów, późniejszego jenerała majora Karola Sierakowskiego, poprawionych i zatwierdzonych przez samego Kościuszkę *). Rada wydała uniwersały podług wzoru krakowskiego o dostawieniu rekruta pieszego z 5 i konnego z 50-u dymów, tudzież o pospolitem ruszeniu. Zaprojektowano wskrzeszenie regimentu XV, btóry był uformowany w lipcu 1792 r. z 12 kompanij Gwardyi Pieszej Koronnej i kantonistów, i w składzie 3-batalionowym, a zwinięty został przez Targowiczan; batalion Skarbowy za dzielne sprawowanie się podczas rewolucyi miał się zamienić na regiment XVI pod komendą swego pułkownika Gisilera. Rottenburg pułkownik, znany z 1792 roku szef batalionu Freikorów czyli Ochotników, miał utworzyć Legię Mazowiecką, która jednak otrzymała ostatecznie nazwę regimentu XVII. Tenże Rottenburg własnym kosztem formował jeszcze szwadron jazdy

---

*) Tak pod dniem 29/5 pisał Kościuszko do Mokronoskiego. „Generale! Linie, choć najlepiej zrobione, nigdy nie są mocne, przeto życzyłbym one wzmocnić redutami wewnątrz w odległości o 150 kroków lub 200 od linij na 150 ludzi zrobionemi, ale dobrze wysokie, z fryzami; dla prędkości może je okładać drzewem tym sposobem naprzykład: (tu narysowany pięciobok od ręki), a wewnątrz ziemia; można zrobić magazynek mały na proch“ (tu znowu rysunek). Pod dniem 29/5 z obozu pod Jędrzejowem odpowiada znów na raport Sierakowskiego z daty 26/5: „1) Zalecam aby potrzebne pontony do przebycia mniejszych rzek miał w pogotowiu i natychmiast liczbę ich pomnożył tak, żeby Wisłę przebyć można. 2) Planu oszańcowania miasta Warszawy oczekuję i wtedy dam w tej mierze opinię“, (1217, t. I, karty 28 i 40). Z projektem obrony miasta Warszawy i Pragi występował do Rady Wojennej jenerał Komarzewski „bez uprzedzenia o sobie samym, bez chęci szukania jakiejkolwiek chluby, pełniąc jedynie powinność obywatela“. Krytykę projektu zrobił Sierakowski dnia 13/5. (Bibl. Publiczna Petersb. F. IV Nr. 259).

i w lipcu rekrutował go w Ziemi Liwskiej. Zdaje się, że ten szwadron oddanym został pod komendę Sokolnickiego, czyli do jego „Legionu“, a znów Sokolnicki dostał się pod Madalińskiego. Zaczął się niezwłocznie, przed 26 kwietnia, zaciąg ochotnej młodzieży do pułków konnych Kwaśniewskiego, Pągowskiego i Ośniałowskiego, pikinierów Gładyszewskiego; potem pułkownik Michał Sokolnicki formował swój batalion strzelców, zamieniony z czasem (w lipcu) na regiment XIX i szwadron jazdy Ziemi Liwskiej, który d. 13 sierpnia liczył stokilkadziesiąt głów, a miał się pomnożyć pozostałym w domach rekrutem. Rafałowicz formował batalion Municypalny swego imienia i już dnia 16/5 stał z komendą swoją w mieście Liwie; formowały się też: batalion Czyża, nareszcie Warta Obywatelska przy rogatkach głów 216 z bronią palną i Milicya Policyi pod pułkownikiem Starczewskim: 150 ludzi uzbrojonych w piki *).

Prawie wszystkie te pierwotne urządzenia działy się w imieniu Kościuszki, ale bez jego wiedzy, pierwsze bowiem pisma jego przyszły do Warszawy przez pułkownika Sokol-

---

*) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 1, z dnia 26 kwietnia podaje wiadomość o pierwszych zaciągach jeszcze nie zupełnie dokładną, tak np. nie przyszło do skutku utworzenie pułku Piotrowskiego, a Legia Mazowiecka „przeszło 3-tysięczna z lekkiej piechoty, strzelców, jazdy i artyleryi“ ukazała się w postaci regimentu pieszego XVII. Sprostowanie łatwem będzie z Tab. 370 i dokumentów, które przytoczymy później. O komendzie Rafałowicza w Aktach Kom. C. W. Liwskiej, ks. Nr. 9, ordynans Mokronoskiego z d. 12/5; o szwadronie Sokolnickiego dowiadujemy się z jego odezwy do obywateli liwskich (Kom. C. W. Liwska, księga 1, 2); o szwadronie Rottenburga z odezwy majora Mieczyńskiego w ks. 9 na sesyi 58 z dnia 15/7 tejże Komisyi C. W. Liwskiej, oraz sesyi 60 z dnia 18/7. Warta obywatelska trzymała straż przy jeńcach. Seume (op. c., str. 63) powiada, że jeńców strzegł oddział podobny do bandy Judasza Iskaryoty; komendantem był „komedyant“; ze 20 ludzi miało karabiny z bagnetami, reszta karabiny bez bagnetów, albo też bagnety bez karabinów, piki, szable etc.

nickiego dopiero d. 1 maja. Odtąd już odbierał Mokronoski jako komendant Xięstwa Mazowieckiego instrukcye, datowane 25 kwietnia, 3, 14 i 18 maja, z których ważniejsze ustępy przytaczamy: „Wziąć środki jak najdzielniejsze ku zapewnieniu bezpieczeństwa i obronie Warszawy; najpotężniejszy sposób uskutecznienia tego jest otoczyć Warszawę poruszeniem i uzbrojeniem wszystkiego, co żyje w dalszych nawet jej okolicach". Zalecał przeto Najwyższy Naczelnik formowanie milicyi i powołanie pospolitego ruszenia Xięstwa Mazowieckiego jak najprędzej: „Tym sposobem mieszany i kłócony ze wszystkich stron nieprzyjaciel spóźni swój przystęp do Warszawy, a tymczasem i ja starać się będę nadciągnąć, o ile mi tego obroty wojenne pozwolą. Nie na mnie więc spuszczać się należy, ale na własne siły. Powtarzam, iż uzbrojenie ludu wiejskiego w kosy na storc oprawne i osadzenie Warszawy może jej bezpieczeństwo upewnić... Mieć korpus 5 lub 6-tysięczne z artyleryą proporcyonalną, któreby mogły stanąć obozem niedaleko Warszawy i być sposobnem pomknięcia się dalej na każdy rozkaz. Takowe korpus prędzej kompletowane być może, formując trzeci szereg z ludzi kosami zbrojnych, albo pikami, których co z większego porządku nauczyć trzeba. Korpus to może w przypadku pomódz Litwie, jeżeliby ona w powstaniu swem wsparcia potrzebowała". Nakazywał urządzić komunikacyę z Litwą „o której opisania nie mam". Miały być lane armaty 12-to, 6-funtowe i moździerze, przyspasabianą amunicya, kompletowany korpus artyleryi podług etatu stutysięcznego. Potem (dnia 14-go maja) ponawiał zalecenia swoje co do artyleryi: kazał formować jeszcze 4 kompanie, a na armaty użyć „dzwonów zbytnich, jeżeliby materyału brakowało". Fortyfikacyę Warszawy i kompletowanie dawnych korpusów wojska regularnego do etatu stutysięcznego uważał Kościuszko za pilniejszą sprawę, niż formowanie nowych, pozwolił jednak dnia 18-go maja na utworzenie regimentów XV, XVI i Rotemburga (XVII-go). W umundurowaniu żołnierza nie kazał „sadzić się na jednostajność", byle dokonywanem było jak najprędzej, najta-

niej i najdogodniej; nowym korpusom przepisał kurtki szare i czechczery, uznał za zbyteczne pałasze, klamry, pendenty, nawet guziki *).

Wszystko to się robiło z wielką gorliwością i możliwym pośpiechem. Dla wyrozumienia stanu uzbrojeń w ciągu pierwszego miesiąca działalności Rady Zastępczej przedłożymy dwa szacowne dokumenta prawie in extenso, pomijając w nich tylko drobniejsze szczegóły **).

---

*) Plika a. 35 pod tyt.: Rekwizycye Generałów komenderujących w maju i w czerwcu 1794 r., komunikacya rozkazów Najwyższego Naczelnika Wydziałowi Potrzeb Wojskowych, przez G. L. Mokronoskiego pod d. 1 czerwca.

**) Oba dokumenty znajdują się w plice a. 35 p. tyt.: Rekwizycye Gener. komenderujących w maju i w czerwcu 1794 r.

Tab. 315.

Stan Arsenału Warszawskiego od d. 17 kwietnia do d. 20 maja 1794 r.

	Armat			Granatników		Broni			Pistoletów z ofiar	Pałaszów z ofiar	Prochu funtów	Ołowiu funtów	Ładunków ostrych infanteryjskich
	12 ff.	6 ff.	3 ff.	24 ff.	8 ff.	nowej	starej	z różnych ofiar					
Było w arsenale dnia 17 kwietnia	21	61	60	2	20 f.	4.274	6.926	2.400	500	700	315.625	182.129	671.010
Przybyło od czasu dyrekcyi Szubalskiego .	4	7	6										
Zdobyto	1	1	6		86								
Jest w robocie. . . .	2	4									18.668	63.538	265.600
Wydano za ordynansem	1	15	8		1	2.194	333				257	591	112.600
Zabrano przez obywateli						1.578	3.963	2.400	500	700	296.700	118.100	292 810
Znajduje się w Arsenale	27	58	64	2	27	502	2.630	—	—	—			

Wyszło za ordynansem Mokronoskiego G. L.

dnia	26	kwietnia do Litwy z kapitanem Drozdowskim dział	4
„	28	„ z G. M. Haumanem „	10
„	5	maja tamże z kapit. Tyszko od Gwardyi P. K. „	2
„	6	„ do brygadyera Dąbrowskiego „	4
„	10	„ tamże „	2
„	19	„ do Kwaśniewskiego „	3

NOTA:

Do obsadzenia armatami wszystkich bastyonów koło Warszawy i po Nadwiślu, jakoteż niektórych miejsc zewnątrz tejże i na Pradze potrzeba:

Armat	12-ff.	sztuk	11
„	6-ff.	„	43
„	3-ff.	„	21
Granatników	23-ff.	„	2
„	8-ff.	„	14

Dan w Warszawie dnia 28 maja 1794 roku.

(podpis:) J. E. Szubalski,
Podpułkownik, Dyrektor Ludwisarni i Wyprawy Artyleryczney.

Z raportu niniejszego przekonywamy się, że lubo arsenał warszawski był zasobniejszy w działa teraz niż w r. 1791 (porów. Tab. 241), wszakże nie zasługiwał na łaskawą pochwałę Pistora, jakoby „obficie był zaopatrzony we wszelkie artykuły artyleryczne potrzebne dla wielkiej armii“ i że magazyny prochowe były również dobrze napełnione. Przeciwnie, widocznem jest ubóstwo zapasów, skoro w ciągu jednego miesiąca wyczerpano cały prawie zapas broni nowej i wydano więcej niż połowę ładunków na kilka tysięcy wojska, nic nie posyłając Kościuszce. Winniśmy pamiętać przytem, że ów arsenał był wtedy jedyną zbrojownią na cały kraj, że prócz małych zapasów w Krakowie i Wilnie nie było już nigdzie ani jednej armaty, ani setki karabinów zapasowych, ani jednego składu amunicyi. Kamieniec i dawne „lokacye“ korpusu artyleryi już nie istniały dla rządu polskiego.

Drugi dokument, lubo przez nikogo nie podpisany, nosi jednak niewątpliwie cechy autentyczności tak ze względu na treść, jako też na wykwintną formę zewnętrzną. Był ułożony zapewne w kancelaryi dawnej komendanta stolicy, obecnie Xięstwa Mazowieckiego, dla jenerała Mokronoskiego, odstępuje nieco od zwykłego schematu raportów miesięcznych, ale tem jaśniej uwydatnia cały ruch organizacyjny z pierwszych pięciu tygodni *).

*) Zaraz po ukończeniu walki dnia 20 kwietnia Mokronoski rozesłał rozkazy, brzmiące w tych słowach: „Gdy Korpusa, Garnizon Warszawski składające, stosownie do tymczasowego etatu kompletowane być mają, zalecam niniejszym ordynansem, aby podane było dziś najpóźniej na godzinę czwartą popołudniu, wiele każdemu korpusowi brakuje głów do rzeczonego etatu, tudzież sukna i rekwizytów do umundurowania i uzbrojenia potrzebnych“. (Księga 1217, t. I, karta 8).

Tab. 316.

Stan Garnizonu Warszawskiego jaki był po rewolucyi 20 kwietnia i jaki jest dnia 29 maja 1794 roku *).

	Było d. 20 kwietnia		Przymaszerowało do Garnizonu		Przybyło rekrutów		Znajduje się aktualnie		Z tych są komenderowani		Zostaje do wymaszerowania		Adnotacye
	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	
Brygada K. N. Ożarowskiego			1231	1183			1231	1183	806	892	383	291	
Regiment Gwardyi koronnej	364	104	110	329	186	43	660	476	34	52	593	424	
Pułk Wirtemberga. . .	46	46	131	131	91		268	177	153	149	102	28	
Pułk Przedniej Straży Gorzeńskiego . . .	337	337			49	6	386	343	211	185	158	158	
Pułk Pągowskiego . .					264	75	264	75	22	19	228	56	
Pułk Ośmiałowskiego .					167	114	167	114	167	114			Cały wykomender.
„ Kwaśniewskiego .					500		500						„ „

*) Opuszczamy w niniejszej tablicy trzy rubryki: 1) chorych, 2) w areszcie i 3) urlopowanych; suma ogólna pierwszych wynosi 365, drugich 5, trzecich 65. Trzeba to mieć na względzie do zrozumienia ostatniej rubryki „zostających do wymaszerowania“.

(Ciąg dalszy Tab. 316).

	Było d. 20 kwietnia		Przymaszerowało do Garnizonu		Przybyło rekrutów		Znajduje się aktualnie		Z tych są komenderowani		Zostaje do wymaszerowania		Adnotacye
	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	
Pułk Pikinierów Gładyszewskiego					100		100		100				Cały wykomender.
Pułk Dąbrowskiego Vice-Brygadyera			100	100	200		300	100?	300	100			„ „
Korpus Artyleryi Koronnej	253				1102		1355		275		1012		
Korpus Inżynierów . .	54				159		213		8		196		
„ Pontonierów . .	27				73		100				97		
Regiment Gwardyi Pieszej Koronnej . . .	940				371		942		231		673		Ten Rgmt oddał 12 komp. do reg. XV
Regiment V Fizylierów .	197		131		564		892		266		560		z strzelcami
Regiment X-ty Działyńskiego	807				63		870		785		85		z strzelcami
Regiment XV Cichockiego					304		673		238		407		Z Regimentu Gw. P. Kor. i z rekrutów
Regiment XVI niegdyś Skarbowy.	208				661		869		43		788		

(Ciąg dalszy Tab. 316).

	Było d. 20 kwietnia		Przymaszerowało do Garnizonu		Przybyło rekrutów		Znajduje się aktualnie		Z tych są komenderowani		Zostaje do wymaszerowania		Adnotacye
	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Koni	
Regiment XVII Rottenburga					254		254		251				
Batalion Czyża . . .					429		429		30		374		
„ Rafałowicza .					253		253		14		219		
„ Strzelców pułkownika Sokolnickiego.					277		277		60		205		
Suma . .	3233	487	1703	1743	6067	238	11003	2468	4494	1511	6074	957	

Komenderowano korpus Haumana G. M., Dąbrowskiego, Rottenburga, Kwaśniewskiego dla obsadzenia Narwi i Bugu od Nowego Dworu aż do Ostrołęki, wyszły też ku Błoniowi komendy strzeleckie, inne do Litwy.... ogółem 4,494 głów i 1,511 koni. Żołnierzy starych do służby niezdatnych jest 980.

Same liczby tego raportu wskazują na walkę władz rządowych z mnogiemi trudnościami. A najprzód widocznym jest wielki brak koni, jeśli nowe pułki Pągowskiego i Gładyszewskiego wymaszerowały pieszo i zamieniły się później na bataliony. Dopiero pod jesień zdołał zebrać Kwaśniewski swój pułk konny, najmniej 300 głów liczący.

Potem widzimy, że korpusy nie są jeszcze skompletowane do etatu stutysięcznego; to się tłómaczy trudnościami branki i okolicznościami czasowemi: do poboru bowiem rekruta potrzebne były Komisye Porządkowe, które mogły rozpocząć swoją działalność dopiero po wyjściu wojska nieprzyjacielskiego, Prusacy zaś i Rosyanie stali dokoła Warszawy w odległości 4 do 8 mil; zaledwo około połowy maja możliwem było rozesłanie pierwszych rozrządzeń w Ziemiach Xięstwa Mazowieckiego i w części Województwa Rawskiego. Odbierać rekrutów musieli oficerowie, delegowani z korpusów; tych znów czynność była utrudnioną przez marsze i działania wojenne, nakazywane niespodzianie, skutkiem nagłej potrzeby. Tak, regiment X., część ułanów królewskich (Wojciechowski), świeżo zwerbowane oddziały Kwaśniewskiego i Gładyszewskiego musiały wymaszerować już d. 28 kwietnia *), z tych jedni znaleźli się nad Narwią, inni aż pod Chełmem. Asygnacye, wydane od jednej Komisyi, nie mogą przecię służyć dla innej; porządek administracyi wymaga rachunkowości, kontroli, zamiany ordynansów i asygnacyj według właściwych adresów, co wszystko jest utrudnione przy ruchu korpusów.

Jednakże z 3.233 głów nie licząc tych, co „przymaszerowały“, Warszawa doprowadziła swoją siłę zbrojną do 9.300 czyli pomnożyła ją z góry o 6.000 głów w ciągu pierwszych pięciu tygodni i wysłała już oddziały: pod Błonie i pod Nowy Dwór przeciwko Prusakom, oraz nad Wisłę i ku Bugowi przeciwko Rosyanom. Było już stoczonych kilka małych po-

*) Gaz. Wol. Warsz. Nr. 3, str. 29, 30.

tyczek *). Karwowski raportował z Bielska pod d. 25 maja, że wysłał ku Narwi 690 ludzi, a sam z 800 pomaszeruje ku Goniądzowi dla przerywania komunikacyi Rosyanom i Prusakom **). Tegoż dnia 25 maja wyruszył do Warszawy Michał Starzeński starosta brański—„komendant erygujący korpus strzelców". Prowadził on 689 ludzi, w tem 66 przykomenderowanych z regimentu 6-go fizylierów i 150 pikinierów; resztę stanowili kantoniści. Z czasem, 26 lipca erygowany ten korpus zwał się Batalionem Strzelców Regimentu 5-go Fizylierów Koronnych i liczył 691 gemejnów, bo tyle otrzymał furazyerek zielonych z czarnemi obłóżkami. Starzeński tytułował się podpułkownikiem tego batalionu. Uzbrojenie jednakże było niedostateczne: karabinków tylko 478, sztućców 129. Formował się w sierpniu inny jakiś korpus strzelców konnych, lecz w specyfikacyi z d. 10 sierpnia znajdujemy w nim zaledwo 24 jeźdźców ***). Nadto ku obronie stolicy pozostawało 6.000 głów i około tysiąca koni, a jenerał Mokronoski wydał d. 16 maja „Rozrządzenie Garnizonu Warszawskiego w czasie alarmu", wskazując dokładnie stanowiska dla wszystkich korpusów jazdy, piechoty, artyleryi, dla woluntaryuszów konnych i pieszych oraz dla chorągwi „przedtem Laski Marszałkowskiej" ****). Żądania Kościuszki, wy-

---

*) W Tarnówce dnia 28/4, pod Białą dnia 9/5 z Rosyanami, pod Grójcem z Prusakami dnia 20/5, pod Rosławicami koło Białej z Rosyanami dnia 22/5 (Gaz. W. Warsz.) str. 30, 70, 113.

**) a. 35 Rekwizycye Generałów w maju i w czerwcu.

***) Papiery familijne Starzeńskiego MS.

****) a. 35 Rekwiz. Gener. w maju i w czerwcu 1794 r. Według tego rozrządzenia miały stawać z Jazdy: Gwardya konna koronna z Woluntaryuszami od rogatek Jerozolimskich, brygada Ożarowskiego z ochotnikami za rogatkami Powązkowskiemi, pułk Koeniga pod hauptkwaterą, artylerya pod Belwederem, rogatkami Jerozolimskiemi, koło ogrodu Arensa, za rogatkami Powązkowskiemi, przy szopach, przy Ujazdowie, przy arsenale i na Krakowskiem Przedmieściu, ku Wiśle, mając po kilka armat. Z Piechoty: regiment Gwardyi Pieszej w tyle szop artyleryi, regiment Fizylierów na cmentarzu Śto-Krzyskim, batalion Rafałowicza w dzie-

mienione powyżej, były tedy już spełnione; pomimo to Zajączek śmiał napisać z urąganiem, że „Rada Tymczasowa zamiast 40 tysięcy rekrutów dopiero ich 3.000 zgromadziła“ *).

Od końca kwietnia formował się, a w d. 7 czerwca wyruszył z Sokołowa nowy batalion, tak zwany Izydora Krasińskiego jenerał-majora, przeistoczony następnie na Regiment XVIII. Batalion ów powstał z hojnej ofiary Jana i Józefa braci Ossolińskich, kasztelana podlaskiego i starosty drohickiego, którzy własnym kosztem wystawili, umundurowali i lenungiem opatrzyli 600 głów, nie żałując później innych jeszcze datków na regiment XVIII (patrz dodatek w tomie III). Jeden batalion znajdował się w marszu już d. 16 maja między Węgrowem i Siedlcami, w lipcu kwaterował w Garwolinie w sile 800 ludzi, doszedł we wrześniu do liczby 852 głów i zostawał pod komendą 22-letniego krewnego Ossolińskich, na ich żądanie z porucznika fizylierów mianowanego jenerałem Izydora Krasińskiego, który w nieszczęśliwej bitwie pod Brześciem ściągnął na siebie zarzut przyczynienia się do utraty dział, ponieważ wprowadził w błąd pułkownika Koeniga swojem oświadczeniem, że obejmuje dowództwo na lewem skrzydle, czem przeszkodził do wysłania szwadronu na okrycie cofającej się artyleryi, a sam zniknął; wtedy jednak zapewne został raniony. Drugi batalion regimentu XVIII, liczący przeszło 458 głów był czynny nad Narwią, a major Roltzberg zyskał w nim sławę dzielnego oficera **). Nadto jedna kompania

---

dzińcu pałacu Krasińskich, batalion Municypalny w dziedzińcu Saskim, regiment XVI przy szańcu mostowym i w koszarach Gwardyi konnej na Faworach (koło dzisiejszej cytadeli), batalion strzelców Sokolnickiego i inni wszyscy przed Reformatami i za rogatkami Wolskiemi, chorągiew Marszałkowska przy koszarach Gwardyi pieszej.

*) Pamięt. Zajączka, str. 124.

**) Gaz. Rząd. Nr. 81, str. 326 myli się, zaliczając ten batalion do Regimentu XV. Pamiętnik Starzeńskiego MS. Zenowicz: Kampania Oddziału wojsk polskich pod jenerałem Sierakowskim w r. 1794 odbyta (Bi-

pozostawała w Węgrowie; cały więc regiment liczyć musiał z górą 1.400 głów.

W Ziemi Stężyckiej wraz z powiatem Garwolińskim uformowały się przed lipcem: 1) Milicya Garwolińska pod dowództwem generał-majora powiatu Garwolińskiego Adama Skilskiego, który wyruszył w pole d. 22 maja w 13 koni, 2) korpus jenerała Baranowskiego 3) pułk konny „Złotej Wolności" pod komendą Zgliczyńskiego generał-majora Ziemi Stężyckiej, sprowadzony pod Warszawę w sierpniu, też zaliczany do Milicyi Stężyckiej.

W Ziemi Czerskiej uformował się batalion czyli Pułk Ignacego Boskiego *), który wymaszerować mógł do obserwacyi nadbrzeża Wisły koło Tarnówka i Ryczywoła, dopiero d. 29 lipca po zabraniu karabinów ze składu Żelechowskiego.

Piotr Potocki, starosta szczerzecki, generał-major województwa lubelskiego miał pod swą komendą korpus, liczący na d. 3 lipca głów 420, a koni 340, mianowicie: 1) pułku Ziemiańsko-lubelskiego 230. Byłto zapewne pułk Milicyi Lubelskiej, erygowany przez Józefa Trzcińskiego**), 2) Wiernych

---

bloteka Pamięt. i Podróży Kraszewskiego, Drezno 1871, t. VI), str. 58, Gaz. W. Warsz. Nr. 15, str. 199 oraz str. 283, 323; zresztą Krasiński, będąc jenerałem dziennym w bitwie pod Słonimem d. 1 sierpnia, odznaczył się (tamże, str. 413); plika a. 35 Rekwiz. Gener. 18 czerwca, 7 lipca, 13 września, 3 i 9 października Komisya Porządk. C. W. Liwska, księga Nr. 9, sesya 9 z dnia 20/5, Kom. Porząd. C. W. Stężycka ks. Nr. 13 pod dniem 6/7 i księga Memoryałów, rekwizycya chorążego Kluszewskiego z dnia 7/7. Kompania Kisielnickiego z tegoż XVIII regimentu stała w Węgrowie jeszcze d. 17/8. (Ks. C. W. Liwska ks. 9, sesya 88 z d. 18/8).

*) Kom. Porząd C. W. Stężycka w kięgach 13, 2 i w ks. Memoryałów.

**) Patent dla Trzcińskiego, datowany z obozu pod Połańcem dnia 15 maja; dymisya dnia 12 września. List jenerała Grochowskiego z obozu pod Desznem 31 maja wzmiankuje o „Pułku Jego" z powodu żądania oficerów; tych nie mógł Grochowski dostarczyć, oddał mu tylko świeżo zwerbowaną chorągiew Dłużewskiego i radził zaciągnąć oficerów ochotnych lub z obcej służby. Wszystkie te dokumenty znajdują się w posiadaniu pani Piotrowej z Trzcińskich Chmielowskiej.

Stanisław Zgliczyński,

Generał-Major ziemiański, Ziemi Stężyckiej.

(Podług portretu olejnego, w posiadaniu wnuka, Wład. Wodzińskiego).

Kozaków konnych 60, 3) kawaleryi w eskorcie 50 i 4) jegrów 80 oprócz ludzi i koni przy bagażach *).

Jenerał ziemiański Ziemi Bielskiej, Karwowski, mający działać przeciwko Prusakom nad Narwią, przesłał Kościuszce plan wystawienia: 1) pułku jazdy, 2) dwóch batalionów strzelców i 3) dwóch batalionów pikinierów. Kościuszko plan ten przyjął, po pieniądze na utrzymanie zwerbowanych odesłał do Rady Najw. Narodowej, która broń obmyślić i pieniędzy funduszowych Ziemi Bielskiej, w ręku Branickiej kasztelanowej krakowskiej złożonych, udzielić miała; upoważnił też do zbierania broni obywatelskiej za kwitami. Co do wspomnianego przez Kościuszkę funduszu, była to suma wojewódzka 72.000 złp., złożona przez laudum u Elżbiety Branickiej b. hetmanowej, siostry Stanisława Augusta; Komisya Porządkowa Ziemi Bielskiej wystąpiła już dnia 4 czerwca z przełożeniem, czy może bez sejmiku podnieść tę sumę na zakup broni i Rada Najw. Nar. udzieliła od siebie upoważnienie **). Ale sama Rada nie była w stanie zaopatrzyć formujących się korpusów w potrzebną ilość broni i rekwizytów; więc i Karwowski nie zdołał w zupełności planu swojego wypełnić; korpus jego liczył ostatecznie kawaleryi 542 koni, strzelców 612 głów i pikinierów 1064 (Tablica 326). Zapewne strzelców tych zwano we wrześniu regimentem XXI województwa Podlaskiego ***).

---

*) Tamże księga 13 pod dniem 3/7.

**) Plika a. 35 Rekwizycye Generałów, maj i czerwiec: Excerpt rezolucyi N. Naczelnika z protokółu czynności wojskowych z dnia 17 czerwca (z obozu na Lipowem Polu); Księga 25 Protokół korespondencyi z Radą Najwyż. Narod. i opiniów (tak) pod Jej decyzyą formowanych od dnia 29 maja 1794, rezolucya pod dniem 9 czerwca.

***) K. W. Plika 48, raport Gołaszewskiego z dnia 30/9. Więc nie jest dokładną korespondencya z Bielska z dnia 5/6 w Gaz. W. Warsz. Nr. 14, str. 186, że „Karwowski uformował wtedy 2 bataliony pikinierów, 2 bataliony strzelców i 1 pułk konny, że ich część znaczniejszą w broń i mundury opatrzył“.

Nowy batalion Strzelców Celnych pułkownika Floryana Dembowskiego otrzymał broń od Wydziału Potrzeb Wojskowych i część onego, mianowicie głów 150, wyruszyła w pole d. 14 czerwca; pułk Mazurów Konnych brygadyera, potem jenerała, J. H. Dąbrowskiego otrzymał kulbaki; dla Milicyi Rawskiej miejscowy jenerał ziemiański Wojczyński żądał 100 siodeł i 146 płaszczów infanteryjskich; wydano 3.000 kos dla obywateli Xięstwa Mazowieckiego, 600 przesłano do Raszyna, 1.500 pik dla pospolitego ruszenia Nadnarwiańskiego „już zebranego, a bez najmniejszego oręża znajdującego się“ (jak pisze Orłowski, komendant Xięstwa Mazowieckiego); jenerał ziemiański Ziemi Łomżyńskiej, Zieliński Aleksander, raportował d. 19 czerwca o rozrządzeniach swoich co do pospolitego ruszenia, które w Ziemi Nurskiej „zastał nikczemne, bez żadnego porządku“, bo nie miało komendantów obeznanych z wojskowością, zostawało bez subordynacyi i słupów, a jednak potrzebnem było do zasłonienia luki od Zambrowa do Wizny. Kompletowały się regimenty: X Działyński najprzód do 1440 głów z kompanią strzelców od 128 głów, potem z całym batalionem strzelców, doprowadzonym (d. 5 września) do 516 głów, regiment VI do 1440; regiment XVI w d. 29 czerwca liczył oprócz oficerów głów 951, regiment Gwardyi Pieszej doszedł do kompletu 3-ch batalionów, gemejnów z podoficerami 2.105 już d. 12 czerwca; przy regimencie XV-ym batalion strzelców (3-ci) liczył dnia 12 czerwca 375 głów „i codziennie pomnażał się, a część onego jest już w Ostrołęce czynną przeciwko nieprzyjacielowi“ *).

*) Plika a. 35 Rekwizycye Generałów, maj i czerwiec, rekwizycye Mokronoskiego z dnia 3, 7, 25-go, Dembowskiego 14-go, Wojczyńskiego 2-go, Cichockiego z dnia 11 i 15-go, Trzcińskiego podpułkownika Gwardyi Pieszej Kor. 12-go, Moczyńskiego kapitana regimentu X z dnia 15-go, Mycielskiego podpułkownika tegoż regimentu 27-go, Rogowskiego podporucznika regimentu VI z dnia 28 czerwca, rezolucya Departamentu Uzbrojenia z dnia 2 lipca, na takąż potrzebę regimentu XVI z dnia 29 czerwca. Raport Zielińskiego znajduje się w plice lipcowej.

Z powodu pośpiesznego rekrutowania zdarzało się tu i ówdzie pewne zamięszanie: tak, oficer artyleryi Krasnodembski, odsyłając z Garwolina 217 kantonistów, donosi, iż nie spodziewa się odebrać tu należnych jeszcze 532, ponieważ obywatele sami oddają do Warszawy, do koszar Kazimierzowskich, jakoż nazajutrz znajdował się już w powiecie Wareckim i wyprawiał drugim transportem 143 ludzi; jenerał Cichocki, szef regimentu XV uskarża się komendantowi Xięstwa Mazowieckiego, że oficerowie jego nie mogą doczekać 500 kantonistów z Ziemi Łomżyńskiej i 1,200 z Ziemi Bielskiej, ponieważ ci zabierani są do formujących się batalionów: Starzeńskiego starosty brańskiego strzelców i Karwowskiego jenerała pikinierów, żąda więc zalecenia na kantonistów do Ziemi Mielnickiej, a Karwowski znów prosi raportem i prywatnym listem do Matuszewicza, aby nie rozrywano korpusów Ziemi Bielskiej, nie kazano dawać Cichockiemu 1,000 kantonistow i nie zabierano strzelców do Warszawy, bo Prusacy zbierają się w większej sile *).

Zaopatrywanie korpusów, szczególnie nowych, odbywało się z wielkim trudem. Walenty Kwaśniewski znany już nam szef pułku pieszego, pisze w raporcie z d. 16 czerwca, że od 9-ciu tygodni zostaje w ciągłych transmarszach ze swymi 200 ludźmi piechoty, wycinając krzaki za Narwią, nie przepuszczając Prusaków w Goworowie, a cierpi brak wszelkich rekwizytów i lud polękany ucieka: „Boska to sprawa, że podkomendnych, nie dość okrytych, mam jeszcze ochoczych“; w pięć tygodni później (d. 22 lipca) pisze znów o broń, feldflasze, namioty, koszule, a nareszcie o buty, bo „żołnierz pokrwawił nogi“ **). Później we wrześniu tenże Kwaśniewski

---

*) Plika Nr. 96 do 154 p. t. Raporta Wojskowe i lenunglisty 1793, listy Krasnodembskiego z dnia 3 i 4 6, zanumerowane liczbami 372 i 373, a. 35 Rekwizycye Generałów, nota Cichockiego z dnia 15/6, raport i list Karwowskiego z dnia 17/6.

**) Plika a. 35 Rekw. Gen. w lipcu 1794.

znajdował się w Żelechowie, jako komendant pułku Koronnego liczącego 300 koni *).

Wiadomo, że pod wrażeniem straty Krakowa, przypisanej zdradzie Wieniawskiego, gromada pospólstwa w Warszawie wystawiła szubienicę i powiesiła 8 osób, nienawidzianych, albo podejrzanych o zdradzieckie knowania. Oburzony Kościuszko kazał ukarać winnych takiej samowoli i przysyłał do stolicy dla utrzymania porządku wojska regularnego, jak twierdzi Kiliński 4,000, a wedle naszych informacyj jednę brygadę Jaźwińskiego (dawną Walewskiego, czyli Manget'a), około 1,200 koni liczącą, część pułku Przedniej Straży I (Karwickiego) i część piechoty z kilku regimentów. Wtedy Kiliński pojechał do obozu Najwyższego Naczelnika z propozycyą wyłapania próżniaków; otrzymawszy upoważnienie, podjął się też wykonania: „Więc wybraliśmy zaraz tej samej nocy 6,000 próżniaków; ich zaraz wysłałem do obozu Kościuszki... Trzeciego dnia przysłał Kościuszko ordynans, abym zaczął werbować regiment; więc zwerbowałem sobie siedemset kilka osób, więc przez 5 miesięcy stałem pod Grochowem, i tam utrzymywałem posterunki przy bateryach". Był to nowy regiment XX pod komendą Kilińskiego, patentowanego pułkownika, w składzie następującym: oficerów od Kościuszki danych 20 (podpułkownik „graf" Konarski, 2-ch majorów, 4-ch poruczników, 4-ch podporuczników, 4-ch chorążych, 1 adjutant) i 716 gemejnów, razem głów 732 **).

Dla obserwowania zapewne Prusaków Mokronoski założył obóz pod Płoniem i d. 8 czerwca posłał tam Sierakowskiego, znanego pułkownika od inżenierów, obecnie jenerał-majora z „korpusem złożonym z komend detaszowanych" ***).

---

*) Kom. Porząd. C. W. Stężycka, księga Nr. 13 rekwizycye furażowe z dnia 12/9, 23/9, 27/9.

**) Pamiętn. Kilińskiego, wyd. Żupańskiego. Gaz. Warsz. Nr. 21, str. 281.

***) Ordynanse w 1217 t. I, karta 56.

Ale w kilka dni później zmieniła się ta dyspozycya, gdyż Sierakowski objął komendę za Pragą w obozie pod Utratą, zkąd podał pod d. 27 czerwca następne „Wyszczególnienie dzienne wychodzących racyj i porcyj“ *).

Tab. 317.

Korpusy	głów	
Jenerał komenderujący (z adjutantem) . . .	2	
Inżynierowie	6	
Artylerya	146	
Gwardya Konna Koronna	349	koni
Kawalerya Narodowa	150	1.061
Pułk V	46	
Gwardya Piesza Koronna	227	Racyj
Regiment V Fizylierów	732	1.061
„ XV Cichockiego	345	Porcyj
	2.001	2.083
w tem gemejnów . . .	1.713	

(podpis) Karol Sierakowski, GM.

Dnia 20 czerwca z obozu pod Warką Kościuszko dał temuż Sierakowskiemu inny ordynans, wywołany zapewne następstwami nieszczęśliwej bitwy pod Chełmem, mianowicie: „aby, objąwszy komendę nad korpusami, które jenerał Mokronoski do Warszawy przyprowadzi i z przydanemi od jenerała Orłowskiego strzelcami Cichockiego i Sokolnickiego, pomaszerował do Karczewa, gdzie, pomnożywszy siłę swoją tak woluntaryuszami, jako i pospolitem ruszeniem, pomknie się coraz dalej ku Żelechowu, dowiadując się zawsze przez szpiegów i przez patrole, z ostróżnością wysełane, o obrotach nieprzyjaciela; o czem tylko z pewnością dowie się to niezwłocznie mi kuryerem zaraportuje. Oddaję resztę znanym mi dobrze talentom i gorliwości jego, z których jak najlepszych

*) Plika a. 35 Rekwiz. Gener., czerwiec.

spodziewam się skutków. Do komendy, którą od jenerała Mokronoskiego i Orłowskiego odbierze, przyłączy jeszcze tę, którą pod Błoniem komenderował. Raporta swe tak jenerałowi Orłowskiemu jako i mnie ma przysyłać. T. Kościuszko" *).

Wykonanie nastąpiło szybko, widzimy bowiem, że już d. 23 czerwca Sierakowski znajdował się pod Karczewem na czele 2,966 ludzi, a w tej liczbie 712 koni jazdy **).

Brzegów Wisły strzegły stójki mieszczan i chłopów, ze wsi przybyłych. Oprócz tego było zwoływane po razy kilka pospolite ruszenie, które liczyło w samej Ziemi Stężyckiej d. 2 lipca konnych 46 i piechoty 788, razem 834 głów ***).

Do osłonienia Warszawy od Rosyan była to siła za słaba; szczęściem Dehrfelden otrzymał od króla pruskiego rozkaz udania się na Litwę ****), więc skierował się ku Brześciowi, minąwszy Sierakowskiego.

Obóz pod Błoniem, jenerała Mokronoskiego, pozostał jednak w lipcu i obejmował, oprócz nieznanego nam co do liczby pospolitego ruszenia i ochotników.

Tab. 318.

	Głów.	Źródło wiadomości.
Batalion I Regimentu IX Raczyńskiego	400	List Wybick. 1/7.
„ „ Gwardyi Pieszej Kor.	221	Rap. 18/7 B. P. P.
Pułk III najmniej *****).	240	List Wybick. 1/7.

Dla poruszenia Wołynia Kościuszko wysłał tam walecznego majora Liberadzkiego z częścią brygady Ożarowskiego i pułku

---

*) Ordynans w 1217 t. I, karta 121.

**) Raport Sierakowskiego 1217, I, karta 138.

***) K. C. W. Stężycka, księga 13, Lista Pospolitego Ruszenia tak konnego iako też y piechotnego.

****) Treskow op. cit., str. 102.

*****) a. 35. Rekwizycye Głów, lipiec: Specyfikacya rekwizytów do obozu pod Błonie („przynajmniej 240 koszul" na pułk).

III-go, razem 500 koni, ale wyprawa ta nie powiodła się, nie doszedłszy bowiem do Łucka, Liberadzki otoczony został przez znaczne siły rosyjskie i musiał schronić się do Galicyi, zkąd podobno sam wrócił do Kościuszki, oddział zaś jego przemocą cały prawie wcielony został do wojsk cesarskich *).

Wołyń, pomimo publicznie w odezwie wypowiedzianych wyrzutów Kościuszki, oraz województwa bracławskie i podolskie, najrozleglejsze i najbogatsze prowincye Rzeczypospolitej, nie wzięły udziału w powstaniu. Wiosną i latem obojętność ta na sprawę powszechną mogłaby się tłómaczyć obecnością znacznych sił rosyjskich na południu, a szczególnie sławnego Suworowa, który miał swą główną kwaterę w Niemirowie; ale na początku czerwca wyruszył Dehrfelden z Lascym i Zagrajskim, a w końcu sierpnia i sam Suworow pod Kobryń, Brześć, Kobyłkę, Pragę; w województwach ruskich pozostał tylko generał Dunin z 8 batalionami piechoty i 2 ma pułkami karabinierów. Jednakże na tłustej glebie upasiona, a domoralizacyą Targowicką nasiąknięta szlachta nie naśladowała Wielkopolan i nie przyczyniła żadnego frasunku władzom rosyjskim. Może też bała się swych chłopów i wznowienia scen hajdamackich z roku 1768 **).

Przeciwnie w ubogiej Litwie panował ruch żwawy i objawiała się znaczna ofiarność. Wilno wystawiło podobno dwa

---

*) Raport Liberadzkiego z Włodzimierza z dnia 28/6 i dnia 9/7 z pod Krzemieńca w Gaz. W. W., str. 312 i 335. Zajączek: Pamięt., str. 144. Niemcewicz: w indagacyi petersburskiej: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. Москва 1866, IV, str. 190. Смѣсь. List Wyszkowskiego w Gaz. Rząd., str. 304.

**) Wystarczyło aresztowanie kilkudziesięciu osób i konfiskata kilkunastu dóbr do utrzymania w posłuszeństwie całej rozległej krainy, nad którą unosił się duch Szczęsnego Potockiego. W Tulczynie dnia 30/5 Szczęsnowa z Mniszchów Potocka wydała właśnie rewers „jako żadnego związku, żadnej konnexyi nie ma i mieć nie będzie z buntownikami polskimi.... nierozdzielna w sentymentach z mężem zostanie do zgonu swego wierną poddanką Imperatorowej całej Rosyi“. (Gaz. Rządowa Nr. 22, str. 88).

bataliony do obozu i gwardyę municypalną, porządnie umundurowaną, w kokardy zielono-niebieskie przybraną, uzbrojoną w piki, karabiny, pistolety, topory, berdysze. Liczono w tej gwardyi, zapewne zbyt optymistycznie, 3.000 ludzi. Dnia 11 maja odbył się przegląd i popis w obecności delegowanych od Rady: Tomasza Wawrzeckiego i Michała Ogińskiego *). Na początku czerwca zgromadzono w samem Wilnie rekruta do 6.000. Mieszkańcy bez różnicy płci i stanu pracowali nad oszańcowaniem miasta **).

Na Żmudzi Wawrzecki rozpoczął akcyę wojenną z 70 towarzyszami, 100 ludźmi piechoty i jedną 3-funtówką, wysłanymi do Poniewieża pod komendą brygadyera Sulistrowskiego; potem z Wilna przysłano jeszcze 80 piechoty i drugą armatę 3-funtową. Powoławszy 1.000 ludzi pospolitego ruszenia z powiatu Telszewskiego, Wawrzecki posłał tę garstkę do Libawy, gdzie się też udało zakupić około 2,000 karabinów, a nadto nieco prochu, ołowiu, krzemienia. Później przysłani byli G. M. Giedrojć z 1 batalionem uzbrojonym w broń palną, 1 batalionem kosynierów, 1 armatą 6-funtową i 2-ma 3-funtowemi, tudzież jenerał Niesiołowski niewiadomo z jakim oddziałem ***). W okolicach Szawel walczy Janusz Tyszkiewicz, jenerał major powiatu Rossyeńskiego, ze strzelcami, woluntaryuszami, ułanami „swoimi“ i 5 armatami. Wojtkiewicz jenerał major powiatu Telszewskiego, ustawiwszy kilkadziesiąt batów pod Połągą, przecina komunikacyę morską, chwyta szmagę pruską i kuryera rosyjskiego posyłanego z Rygi do Prus. Stetkiewicz, jenerał-major powiatu Szawelskiego, z woluntaryuszami, piechotą, strzelcami potyka się

---

*) Gaz. Rząd. Nr. 19, str. 74, Journal Historique, str. 95. Gaz. W. W. dodatek do Nru 11, str. 149.

**) Gaz. Wol. W. Nr. 15, str. 200, excerpt z listu urzędowego, Nr. 19, str. 258.

***) Wawrzecki w śledztwie petersburskiem: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1867 I, 63, 64

pod Żagorami. Prozor, jenerał-major powiatu Kowieńskiego, działa w okolicy Birż, bije się pomyślnie pod Poszołatami. Połączona siła powiatów Kowieńskiego, Upitskiego, Wiłkomierskiego, Brasławskiego i Xięstwa Żmudzkiego już w maju ma wynosić „przynajmniej 8.000 ludzi“, licząc w tem i wojsko regularne *). W Wiłkomirskim jest oddział Komara, złożony z 5-dymowych obywateli, kosynierów i pikinierów; są woluntaryusze Żmudzcy Przeciszewskiego **). Nagurski, znany już nam z r. 1792 (t. V str. 160 ***), wystawił pułk o 500 koniach, nad którym objął komendę w czerwcu przybyły z zagranicy syn Jan, były poseł sejmu wielkiego, mianowany obecnie jenerałem Xięstwa Żmudzkiego; ponieważ jednak z tych 500 głów tylko 300 było uzbrojonych, więc przyjechał do Warszawy kwatermistrz Wiktoryn Wojtkiewicz dla zakupu broni i amunicyi, a nie mogąc dostać wszystkiego u kupców, udawał się do Wydziału Potrzeb Wojskowych z żądaniem 100 pałaszów kawaleryjskich, prochu i ołowiu. Był to pułk I Xięstwa Żmudzkiego ****).

Komisya Porządkowa powiatu Kowieńskiego wystawiła batalion w komplecie 692 głów oprócz oficerów i 100 głów jazdy, ubrany w uniform lekkich pułków; później w lipcu formowała jeszcze nowy oddział 400 głów z pospolitego ruszenia. Radca magistratu Strauz wynalazł jakieś bardzo tanie armaty, które przysposabiano niewiadomo z jakiem powodzeniem *****).

Michał Ogiński, dawny poseł w Hadze, później podskarbi w. litt. z epoki sejmu Grodzieńskiego, zebrał, uzbroił

---

*) Gaz. W. W., str. 172, 200, 270, 214, 227.

**) Gaz. W. W. Nr. 28, str. 371.

***) Mylnie tam wydrukowany jako Zagórski.

****) Plika a. 35 Rekwizycye Generałów maj i czerwiec, memoryał Wojtkiewicza z dnia 15/6. Gaz. W. W. Nr. 21, str. 285.

*****) Gaz. W. W. Nr. 29, str. 392.

i utrzymywał własnym kosztem 480-u strzelców, z których po wojnie pozostało tylko 40 *).

W Grodnie dnia 19 maja przemówił czule do zgromadzonych obywateli i całego ludu Joachim Chreptowicz, niegdyś wytrwały stronnik Rosyi, obecnie komisarz porządkowy powiatu Grodzieńskiego. Zaraz porobiono w mieście porządki, spisano ludność od lat 18 tu do 40-tu, podzielono ją na dziesiątki, ustanowiono setników i tysiączników, a w przeciągu dni 6-u, t. j. do 25 maja stanęli, wszyscy obywatele, uzbrojeni w broń ognistą, albo piki i kosy bez różnicy stanów, tak szlachta, mieszczanie, jakoteż żydzi. Uszykowanych oglądała z ukontentowaniem Komisya Porządkowa; dozór i porządkowanie tej milicyi miejskiej podzielono między kupców, a komendę poruczono tymczasowo Erekrajtzowi. Odtąd ostrożność i warty surowo utrzymywane i exekwowane były **).

Kościuszko, odpowiadając na raport Komisyi Porządkowej powiatu Grodzieńskiego z d. 25 maja, kazał poprawić klasyfikacyę kantonistów podług prawideł, przestrzeganych w Koronie; przystawiać tych kantonistów najprzód korpusom liniowym na dokompletowanie, a z reszty formować bataliony milicyi przez jenerałów-majorów powiatowych; mieć wszystkich włościan uzbrojonych na zawołanie do pospolitego ruszenia; dzwony posyłać do Wilna, jeśli tam jest już urządzona ludwisarnia, lub w przeciwnym razie, do Warszawy ***).

Do d. 5 czerwca powiat Grodzieński dostarczył około 5.000 rekruta 5-dymowego, którym kompletowały się regimenty II i III Litewski, zabierając w swoje szeregi około 3.000, tudzież zasilały się nowe oddziały, jako to: Socha-

*) Ogiński: Memoires t. I, str. 547.

**) Gaz. W. W. Nr. 13, str. 174.

***) a. 35 Rekwizycye Generałów, lipiec, respons Kościuszki pod d. 30 maja.

ckiego strzelców 300 pieszych i 40 konnych, których jenerał-major ziemiański Konstanty Jelski okazał Komisyi Porządkowej na dziedzińcu zamkowym w paradzie, umundurowanych, należycie, uzbrojonych i nieco wymusztrowanych, a następnie tegoż dnia 7 czerwca wyprawił do obozu jenerała Jasińskiego, Trębickiego pułkownika strzelców batalion, któremu jednakże brakło broni lub zamków sztuk 505 jeszcze na początku sierpnia, Andrzeja Kazanowskiego jenerała-majora powiatu Grodzieńskiego pułk konny, który żądał i otrzymał z Warszawy 200 karabinów, „bo trudność w dostaniu broni jest niesłychana“ *). Oprócz rekrutów, których uzbrajał w piki lub kosy i ćwiczył w mustrze jenerał-major powiatu Grodzieńskiego Jelski, zbierała się szlachta jako woluntaryusze, których tenże Jelski później w połowie lipca poprowadził do Łomży w celu sukkursowania jenerała Karwowskiego: miał wtedy głów 1.200 „z powiatu Grodzieńskiego“ i podzielił je na trzy pułki stosownie do uzbrojenia; młódź ochocza, ale „w broń goła“, chciała zapłacić za 400 par pistoletów, byle je z Warszawy przysłano, o co właśnie proszono Radę Najw. Narodową **).

Michał Wielhorski, mianowany głównym komendantem Siły Zbrojnej W. X. Litewskiego, przejeżdżając przez Grodno w d. 12 czerwca, kazał podzielić kantonistów 5-dymowych na 7 batalionów, z których 5, a przynajmniej 4 miały stanąć „na tamtej stronie Niemna od granicy pruskiej w miejscach na magazyny przeznaczonych“; do wewnętrznego zaś rozkładu i komendy tych batalionów kazał „zobligować zale-

---

*) Gaz. Wol. W. Nr. 15, str. 200 i Nr. 18, str. 249; plika 36i. Przełoż. i raporta Dptu Uzbrojenia odmowna odpowiedź na żądanie 505 sztuk broni lub zamków z dnia 7/8; Plika 35 a. Rekwiz. Gener., lipiec, żądanie Kazanowskiego pod dniem 8, transport broni na pułk jego dnia 12 lipca.

**) Raport Jelskiego z dnia 20/7 w plice a. 35 Rekwiz. Generałów, lipiec; Gaz. W. W. Nr. 15, str. 200.

conego z talentów wojskowych podpułkownika Gimmela"; chwalił przytem Kom. Porządk. za urządzenie magazynów *).

W ciągu tych uzbrojeń wojska i powstańcy litewscy stoczyli 13 potyczek, wogóle dosyć pomyślnych, gdyż jedna tylko pod Iwieńcem sprowadziła znaczne straty i rozbicie oddziału Ogińskiego. Dnia 27 czerwca wojsko litewskie zajęło Libawę, gdzie ogłoszono zaraz akt powstania, a jenerał Mirbach mianowany komendantem Kurlandyi **).

Ponieważ kompletowanie korpusów liniowych i formowanie oddziałów nowych nie było ukończone, więc niepodobna obliczyć dokładnie całej masy rekruta, ochotników i pospolitego ruszenia, powołanej do broni w ciągu tego okresu

Warto jednak pokusić się o rachunek przybliżony.

Tab. 319.

Liczba ludzi uzbrajanych przed oblężeniem Warszawy.

a) Rekrut i milicye.

Rekrut 5-dymowy województwa Krakowskiego	9.000	18.700 z południa
Milicya m. Krakowa.	3.000	
Batalion Sandomierski	1.000	
Powstanie Radomskie	1.000	
Rekruci i Grenadyerowie Lubelscy i Chełmscy. . . .	4.000	
Pułk Ziemiańsko-Lubelski	230	
Pułk Złotej-Wolności już (11/6)	200	
Batalion Milicyi Stężyckiej	300	

*) Kopia ordynansu Wielhorskiego w plice a. 35 Rekwiz. Gen. Lipiec; za zgodność z oryginałem podpisał się Piotr Moniuszko, regent Kom. Porządk. Grodzieńskiej.

**) Dnia 29 kwietnia pod Niemenczynem; w maju pod Polanami, Michaliszkami, Gawią, Janiszkelami, Birżami, Janiszkami; w czerwcu pod Żagorami, Zadzykami, Bijejkami, Iwieńcem (Ogiński), Sołami, Libawą. Co do daty zajęcia Libawy zachodzi sprzeczność pomiędzy raportem pierwotnym, odebranym dnia 4 lipca w Radzie N. N. (Gaz. W. W. Nr. 21), oraz aktem powstania, noszącym datę 27 czerwca, a późniejszym raportem Wawrzeckiego (G. W. W. Nr. 35), gdzie podany jest dzień 4 lipca jako data zajęcia; ta ostatnia jest oczywiście omyłką.

Milicya miejska w Lublinie	?	13.264 z Xięstwa Mazowieckiego
Do regimentu Gwardyi Pieszej Koronnej	1.165	
„ VI	700	
„ X	761	
„ XV	1.763	
„ XVI	951	
„ XVII najmniej	254	
„ XVIII	1.400	
„ XIX czyli batalion Sokolnickiego, najmniej	277	
„ XX Kilińskiego	716	
„ Gwardyi Konnej	186	
Do pułku Gorzeńskiego	49	
„ Wirtemberga	91	
Oddziały Gładyszewskiego, Ośniałowskiego, Pągowskiego, Rafałowicza	784	
Pułk Dąbrowskiego już 29 maja	300	
Strzelców Dembowskiego, najmniej	150	
Rawski Wojczyńskiego, najmniej	246	
Batalion Boskiego	300	
Korpus Karwowskiego z batalionem Kwaśniewskiego	2.200	
Wartą obywatelska i milicya Policyi w Warszawie	386	
Artyleryi 4 nowe kompanie i pontonierów 73	585	
W Wilnie	6.000	około 25.000 z Litwy
Na Żmudzi, potrącając 1.000 na regularnego żołnierza	7.000	
Powiat Grodzieński	5.000	
Pułk Nagurskiego	500	
„ Kazanowskiego	200	
Strzelców Ogińskiego	480	
Szlachty grodzieńskiej pod Jelskim	1.200	
2 bataliony Wileńskie	?	
Milicya miejska w Wilnie	3.000?	
„ „ w Grodnie	?	
Strzelcy Sochackiego piesi i konni	340	
Razem około	57.000	

b) Pospolite ruszenie.

W Krakowskiem	4.500
W Sandomierskiem pod Opocznem	4.500
W Ziemi Stężyckiej	834
W Lubelskiem i Chełmskiem najmniej	6.000
Na Mazowszu i nad Narwią najmniej	5.100
W Litwie	?

c) Dawnego żołnierza.

Z doliczeniem przybyłych z za kordonu (Nr. 308) . . 31.000

d) Straty rekruta i żołnierza do d. 1 lipca.

Pod Racławicami i Połańcem	300
Skutkiem bitwy Szczekocińskiej i utraty Krakowa . . .	12.000
Powstanie Radomskie pobite dnia 15 czerwca	1.000
Pod Starczyskami Madaliński dnia 29 czerwca	273
Pod Chełmem	553 *)
Rozbiegło się pod Chełmem kosynierów przeszło . . .	1.000
Brygady Wyszkowskiego i Pińska w marszu około . . .	200
Z majorem Liberadzkim na Wołyniu	350
W Litwie i na Żmudzi (pod Sołami 215)	?
Razem około . .	16.000

e) Porównanie.

Rekrut, milicye i dawny żołnierz a) i c)	88.000
Straty	16.000
Pozostało pod bronią około. . .	72.000

prócz pospolitego ruszenia, które zbierało się chwilowo i do właściwych operacyj wojennych używanem nigdzie w owym czasie nie było.

III. Król pruski czuł się aż nadto silnym wobec pobitego Kościuszki, skoro, otrzymawszy d. 25 czerwca od rosyjskiego jenerała Dehrfeldena raport o zbliżeniu się ku Wiśle i zapytany o rozkazy, nie ściągnął go do swego obozu, lecz wyprawił na Litwę **). W istocie oprócz korpusów, które

*) Biskup Ważyński donosił tylko o 173 poległych, gdy tylu naliczył przystawiony do grzebania trupów polskich Ciekoński palestrant. (Przegl. Arch. Lwów, t. II, 1883, str. 53).

**) Treskow l. cit., str. 101, 102. Dehrfelden stał już w Puławach. Mniemano wtedy w głównej kwaterze pruskiej, że Kościuszko opuści Warszawę i cofnie się ku Litwie.

walczyły pod Szczekocinami, była druga silna kolumna w okolicach Skierniewic i Sochaczewa pod dowództwem księcia następcy tronu pruskiego, zaś pod Łowiczem i Białą stali Rosyanie, sięgający aż do Radomia swemi komendami furażerskiemi. Gdy się zaczął marsz pod Warszawę, nastąpiła koncentracya tych wszystkich kolumn. Później przybywały jeszcze Prusakom posiłki np. d. 15 sierpnia 3 bataliony regimentu Hollwede, ciężka artylerya ze Szlązka etc. Stanęli tedy pod Warszawą Prusacy w sile 27 batalionów, 41 szwadronów, 54 dział batalionowych i 40-u polowych razem z oblężniczemi (5 bateryj); Rosyanie we 20 batalionów, 44 szwadrony, 64 działa. Liczbę głów, zapewne według bardzo lekkiej rachuby, oznacza v. Treskow na 25.000 Prusaków i 13.000 Rosyan, razem najmniej 38.000 *). Siła ta wystarczała tylko na opasanie Warszawy od strony zachodniej, od lewego brzegu Wisły. Praga pozostawała wolną; król pruski spodziewał się rychłego nadejścia wojsk rosyjskich Repnina po stłumieniu powstania na Litwie; zresztą stał jeszcze korpus pruski nad Narwią aż pod Modlin i Serock, zkąd strzały działowe były słyszane w Warszawie; posunąłby się on niewątpliwie ku Pradze w ciągu dnia jednego, gdyby nie był odpierany przez jenerała Cichockiego, a później Jaźwińskiego z Karwowskim, Wojczyńskim etc.

Cóż przeciwko takiej potędze mógł postawić Kościuszko?

Według relacyj pruskich miał on d. 14 lipca pod Warszawą około 15.000 regularnej piechoty, 2.000 regularnej jazdy, około 18.000 uzbrojonych włościan, więc 35.000 ludzi

---

*) Korpus rosyjski z pod Łowicza przyszedł do obozu Fersena dnia 30 czerwca pod Drzewicę, z Xięciem Pruskim połączył się król w Nadarzynie dnia 9 lipca. Zetknięcie się z armią rosyjską nastąpiło dnia 11 lipca (Treskow, str. 101, 106, 114). Beilage V. Mémoire du roi de Prusse 7/8 1794 wydrukowany w Сборникъ Императ. Русскаго Истории. Общ. Спб. 1875, t. XVI, str. 23.

na szańcach i około 15.000 zbrojnych mieszkańców Warszawy. Artylerya składać się miała z 415 dział, po większej części wielkiego wagomiaru. Pisarze polscy powtarzają obrachunek Zajączka: 17.000 piechoty i 5.000 jazdy, razem 22.000 głów, ale w tej liczbie znajdowało się ledwie 9.000 dawnego ćwiczonego żołnierza *). Więc wedle pierwszej rachuby Kościuszko przemagał oba wojska sprzymierzeńcze 12 tysiącami ludzi i 257 działami, wedle drugiej siła jego nie wynosiła ani połowy sił nieprzyjacielskich.

Oddajemy hołd nasamprzód systematyczności i pilności, z jaką utrzymywaną była korespondencya służbowa w armii pruskiej i rysowane były plany bitew, a nawet pomniejszych potyczek. Jedyny nam znany plan oblężenia Warszawy pochodzi ze sztabu pruskiego, chociaż oblężenie to stanowi najchlubniejszą może kartę w historyi Polski z XVIII wieku, a więc w polskich archiwach i literaturze powinnyby się znajdować najdokładniejsze raporty, plany i opowieści. Gdy jednak polscy jenerałowie i pisarze zachowali się względem potomności niedbale, nie dziw, że oficer pruski, piszący w XVIII wieku, może nie wiedzieć, ile było dział, karabinów i kos po za linią forpocztów polskich, że będąc przejęty dumą narodową i uwielbieniem dla swojej armii, sławnej od czasów Fryderyka II, wierzy raportom przesadnym, pisanym z natchnienia interesu osobistego, który kazał usprawiedliwiać niepowodzenie, lub zwiększać sławę zwycięztw ogromem sił przeciwnika? Dla nas pouczającem jest w każdym razie wykreślenie bateryj, redut, szańców, oraz dyslokacyi korpusów pruskich i rosyjskich; będziemy usiłowali zebrać największą ilość danych, aby ktoś specyalnie uzdolniony w nauce woj-

*) Treskow l. cit., str. 114 i plan oblężenia Warszawy od 27 lipca do 6 września 1794. Zajączek: Pamięt., str. 152. J. Niemcewicz: Pamięt. 1848, str. 212 powiada: „Całe nasze siły nie wynosiły jak około 17.000 piechoty, złożonej po większej części z kosynierów wieśniaków i 5,000 jazdy“. Podobnież Bronikowski.

skowości, miał możność nakreślenia podobnego planu od strony polskiej.

Świadczy to zapewne na zaletę Kościuszki, że stawał w oczach nieprzyjaciela dwakroć lub trzykroć groźniejszym, niż była jego siła rzeczywista. Żeby powziąć wyobrażenie o stanie rzeczy pod Warszawą w chwili zbliżenia się armii oblężniczej, przytoczymy charakterystyczny list Józefa Wybickiego, komisarza Rady Najwyższej Narodowej przy obozie Mokronoskiego, który się cofnął z Błonia pod Marymont i Powązki, a przytoczymy dosłownie, zmieniając tylko pisownię *).

Z obozu d. 1 czerwca (omyłka, zamiast 1 lipca).

„Obóz pod komendą jenerała Mokronoskiego jak wszystką swą ufność składa w obywatelstwie Wydziału Wojskowego, tak prosto do niego przezemnie w swoich udaje się potrzebach. Powiększa się komenda różnemi korpusami; wszystkie waleczne, ale nagie. Batalion Raczyńskiego tymczasowo jeden prosi na 400 głów sukna granatowego i w proporcyę umundurowania guzików z numerem 6 i koszul przynajmniej 200, bo są drudzy, którzy jak Adamy chodzą. Nie proszę na wszystkich, bo znam niedostatek płótna. Pułk 3 ci tak liczne ma potrzeby, jak nowo mundurowany być powinien. Zredukowałem, żeby koszul przynajmniej 240, płótna na czechczery **) 1.200 łokci, butów 200 par. Pałaszów mocno i koniecznie tak ten pułk, jako i szeregowi od narodowych i nowe korpusa przynajmniej 200 pałaszów potrzebują i o te jak najmocniej proszę. Kartuszów na wszystkie łaski proszą komendanci przynajmniej 100, bo nowe korpusa w kieszeniach mają ładunki. To Pana rozśmieszy i jać się śmieję, ale to prawda, że magazyn żywności i amunicya w kieszeni. Jeszcze

*) List oryginalny znajduje się w plice a. 35 p. t. „Rekwizycye Generałów w lipcu 1794 r., na kopercie Nr. 408 i adres: Obywatelowi Dębowskiemu, prezesowi Potrzeb Woyskowych w Naywyższey Radzie.

**) Pantalony płócienne.

jedno—za co najciekawszy ubiór na głowie Jedni w szlafmycach, w pół-kaszkietach; innym, jak można, dają się czapki etc. Więc mój Panie, ulituj się, a przynajmniej 300 kapeluszów nam prześlij. O żywność czyli brzuchy już ja się serdecznie staram; ale cóż, kiedy niema w czem gotować! Na wszystkie korpusy przynajmniej o 100 kociołków. Nakoniec okopujemy się: prosimy o naczynia okopowe. Nakoniec, jeżeli cokolwiek być może, prosimy o płaszcze. Mundury ponieważ będą tu robione, a zaczem zaraz Komisoryat wyrachuje, coby krawiec kosztował i te pieniądze raczy Pan przyłączyć. Nie żałujcie Panowie na ten obóz: zaręczam, że chyba po trupach nieprzyjaciel z tej strony Warszawy dojdzie. Co tylko zgromadziły i zebrały się korpusa, zaraz wczoraj wykomenderowani Gł. Dąbrowski i Xiążę Poniatowski poszli alarmować obóz, stojący poniżej Sochaczewa w Kozłowie Biskupim. Ruszał na wsparcie sam Gł. Mokronoski, zawsze okrywając ten obóz, który za wszystkich zdaniem jest wielkiej wagi; ale forpoczty nasze, napadłszy na mocny feldwach z dragonów pruskich i kozaków aż pod samym obozem, czyli tylko pół mili, gdzie sukcesor pruski komenderuje, cały zniosły. Prócz wielu, których starano się unieść, zabitych i rannych, 14 gemejnów dragonów pruskich zostało na placu, 6 Dońców, oficerów pruskich zabitych 2, w niewolę wzięty unter oficer; koni zdobyli nasi 16 i różne rzeczy. Z naszych 1 namiestnik raniony i 3 szeregowych. Ręczę, że pójdziem na wszystkie niebezpieczeństwa odważnie; ufam w męztwie i w Bogu Wielkim, że chwałą okryci zostaniem. Zda się, że na nas największa gotuje się siła; ale jakiż widok miły: od najmniejszego żołnierza każdy prosi, aby maszerować. Zapał jest największy. Spodziewam się jutro nowe dać wiadomości — Bóg i szabla nadzieją, że pomyślne. Myślcie tylko panowie, aby hersztowie buntu i scen krwawych *) poczuli rządu tęgość i energię. Dla kogóż to do

*) Mowa tu o wieszaniu dnia 28 czerwca.

broni się bierzem i życie niesiem w ofierze? Dla tej zgrai haniebnej, która Rząd i prawa depcze? Najwyższego Naczelnika znieważa? Panowie radźcie, bo to ostudza umysły. Do zgonu w najczystszem obywatelstwie najwierniejszy i najszczerszy

Wybicki".

Że utyskiwania na biedę, jaka wojsku dokuczała, nie były przesadzone, przekonywamy się z raportu podpułkownika regimentu Gwardyi Pieszej Koronnej (Trzcińskiego) z d. 6 lipca; ten, dążąc do jak najprędszego umundurowania 1.006 głów ostatniego czerwca podanych, żądał butów gdyż odebrał dopiero 700 par, a „ludzie boso ciągną na wartę i na tejże po trzy dni ciągle stoją" *).

Oprócz tego obozu po kilku dniach stanęły dwa inne: Zajączka na Czystem i samego Kościuszki pod Mokotowem. Obaj musieli toczyć walkę z nacierającym nieprzyjacielem, który chciał ich odciąć od Warszawy: brygada Madalińskiego, stanowiąca awangardę Kościuszki, potykała się pod Końskiemi i pod Starczyskami (d. 26 i 29 czerwca); zachodziły utarczki przy przejściu przez Pilicę pod Warką i pod Górą (d. 2 i 8 lipca), gdzie Kościuszko wykonał podobno zręczny manewr, żeby nieprzyjaciela wyminąć; pod Piaseczną (był tu atakowany komisoryat); obóz Błoński d. 7 lipca odparł jenerała Elsnera i odpędził go aż do Miedniewic; a Zajączek bił się z Denisowem przez 5 godzin d. 9 i od 3-ciej do $7^1/_2$ z rana d. 10 lipca pod Gołkowem, między Tarczynem a Piasecznem na polu, obranem przez Kniaziewicza, który tu odznaczył się i został awansowany na pułkownika. Stratę swoję podał Zajączek na 214 zabitych i rannych, oraz 100 zbłąkanych strzelców i pikinierów **). Nie dał się przecię odciąć i pomyślnie

---

*) Plika a. 35 Rekwizycye Generałów w lipcu.

**) Treskow l. cit. 103, 104. Денисовъ: Русская Старина XI, 396 wspomina jeszcze o zasadzce urządzonej pod Biołobrzegami dnia 22 czerwca starego stylu, gdzie miało być pobitych i do niewoli wziętych

dostał się do szańców, w których zgromadziła się tym sposobem prawie cała siła wojska koronnego, prócz detaszowanych ku Narwi i Wieprzowi oddziałów.

Stan wojsk przybywających nie był pomyślny. Jeszcze dnia 20 czerwca z obozu pod Warką pisał Kościuszko rozkaz następny: „Zalecam Wydziałowi Potrzeb, aby, ile można będzie, przysłać do obozu mego koszul, butów i czechczerów, ludzie bowiem wcale są goli“. Co gorsza, po bitwie Szczekocińskiej kosynierowie i pikinierzy „utracili ducha szalonego zapału, który im przewodniczył z początku rewolucyi“ i wogóle „umysł wojska był chmurny“, jak twierdzi Sanguszko *).

Szczęściem fortyfikacye Warszawy, usypane rękami załogi i mieszczan za staraniem Zakrzewskiego, Mokronoskiego i Sierakowskiego, znajdowały się już w stanie możliwym do jakiejś obrony; uzupełnił je Kościuszko, biegły w sztuce inżynierskiej; kazał też niedługo sypać okopy na Pradze. Domyślać się należy zalet niezwykłych w planie i wykonaniu robót, skoro mogły się tak groźnemi wydać nieprzyjacielowi, że aż 415 dział na nich naliczył. Dla nas bowiem jest rzeczą widoczną (z Tab. 241 i 315), że podobnej liczby nigdy od czasu istnienia Polski nie posiadał arsenał warszawski i całe wojsko obojga narodów (jeśli nie będziemy liczyli Kamieńca, zajętego w kordon rosyjski).

Uzbrojenie szańcow składało się zapewne z obliczonych przez dyrektora ludwisarni 75 dział 12-to, 6-cio i 3-funto-

„z 5.000 Polaków“ (!). Gaz. W. Warsz. Nr. 24, str. 322. Kościuszko 10/7 już z Mokotowa pisze do Sierakowskiego: „Zajączek wczoraj tęgo zbił Moskali; dziś i mnie atakowali, alem ich odparł“ (1217 tom I, k. 195). Kniaziewicz w Roczniku Tow. Hist. Liter. w Paryżu za r. 1866. Paryż 1867, str. 17.

*) K. W. 26 Rekwizycye N. Naczelnika Wawrzeckiego, kartki Kościuszki z dnia 20 i 26 czerwca; Sanguszko: Pamiętn. wyd. Szujskiego, 1876, str. 32, 35.

wych oraz 16 granatników; Kościuszko mógł przyprowadzić 16 (jeśli nie było prawdą, że z tych stracił Madaliński 4 pod Starczyskami *). Zajączek po otrzymaniu transportu w Kurowie mógł mieć najwyżej 46 razem z 11 żelaznemi niezdatnemi, nareszcie Dąbrowski miał swoje 4 armatki; ogoł tedy artyleryi batalionowej mogł wynosić najwyżej sztuk 66; potrącając niezdatne żelazne, pozostanie tylko 55, a może nawet 51, jeśli prawdziwą była strata Madalińskiego. W trzech obozach tedy i na szańcach dokoła Warszawy i Pragi nie było ani trzeciej części tej liczby dział, jaka się przywidziała Prusakom.

Na stwierdzenie tego, zresztą niewątpliwego, wniosku posłużyć może raport, złożony komendantowi korpusu artyleryi koronnej, jenerałowi Deyblowi, o uzbrojeniu bateryi między Wisłą i Powązkami.

Tab. 320.

Raport bateryów od Wisły aż do Powązkowskich rogatek i znajdujących się dział, dnia 12 sierpnia 1794 r. podany **).

1.	Baterya nad Wisłą: Granatnik 8-funtowy		1
2.	„ pod Pulkowem	Armat 6-funt.	1
		„ 3-funt.	1
3.	„ na Łysej Górze: bez armat		—
4.	„ w ogrodzie obywat. Pruskiego:	Jednoróg moskiewski 8-funtowy	1
		Armata 3-funtowa	1

*) Treskow, str. 103.

**) Plika 95 p. t. Raporta miesięczne i dzienne Korpusu Artyleryi Koronnej od r. 1791 do 1794 w pałacu Brylowskim znalezione; pomijamy wozy z amunicyą.

5.	„	na Faworach: Armata 6-funt.	1
6.	„	przy rogatkach Marymonckich: bez armat	—
7.	„	w okopie w bok rogatek Marymonckich: Armata 3-funtowa	1
8.	Baterya Bastyon z fleszą za ogrodem Kabrego:	Moździerz 32-funt.	1
		Jednoróg mosk. 8-ft.	1
		Armata	1
9.	„	za Cekhausem: bez armat	—
10.	„	przy nowoutworzonej drodze przez okopy: Jednoróg moskiewski 8-funt.	1
11.	„	za ogrodem Benczego: Jednorogów 4 funt.	2
12.	„	na Muranowskiem: Armata 3-funtowa	1

(podpisał:)

J. Bielicki, kapitan Art. Kor.

Z tego raportu nie widać wcale obfitości dział, skoro stało ich zaledwo 14 na linii, zajmującej przynajmniej 5.000 kroków czyli pół mili, skoro 5 bateryj miało po jednym granatniku, jednorogu, lub 3funtowej armatce, a trzy baterye nie miały ani jednego działa. Przestrzeń ta stanowi jednak mniej więcej piątą część całej linii obronnej; jeśli więc policzymy na ogół 140 dział, to już otrzymamy ogromną przewyżkę na uzbrojenie innych, ważniejszych pod względem strategicznym fortyfikacyj. Rzeczywiście pułkownik Kniaziewicz naliczył wszystkich dział 200, jakie znajdowały się w wojsku, polowych, razem z temi, co stały na okopach *).

O liczbie artylerzystów, oraz inżynierów możemy zaczerpnąć najściślejsze dane z raportu służbowego, który podajemy w wyjątkach.

---

*) Kniaziewicz w Roczniku Tow. Hist. Lit. w Paryżu 1867 r., str. 19.

Tab. 32!.

Korpus Artyleryi Pułku 1-go z trzech Batalionów złożonego wraz z Korpusem Inżynierów podany dnia 6 sierpnia 1791 r.*).

	Być powinno		Jest rzetelnie		Komenderowano	Zostaje się na bateryach
	Summa		Summa		Summa	
	Głów	Koni	Głów	Koni	Głów	Głów
Artyleryi . .	1688		1679		1175	412
Inżynierów .	761		347		84	236
Summa .	2449	523	2026	47	1259	648

Z Explikacyi raportu, Komenderowani:

I. Do obozu Najwyższego Naczelnika.

a) z artyleryi.

1 Major Kazimierz Małachowski
4 Kapitanów
6 Poruczników
9 Podporuczników
4 Sztyk-Junkrów
189 Gemejnów
. . . . . .

b) inżynierów.

43 głów z gemejnami

2. Do obozu Mokronoskiego G. L.

a) artyleryi.

1 Pułkownik Józef Górski
7 Oficyerów
180 Gemejnów

b) inżynierów.

22 głów z gemejnami

---

*) Plika 95 p. t. Raporta miesięczne i dzienne Korpusu Artyleryi Kor. od 1791 do 1794 r. w pałacu Brylowskim znalezione; w raporcie niniejszym jest omyłka w napisie: „1791 Roku“ zamiast 1794. Dla skrócenia tego ogromnego raportu pomijamy nazwiska niektórych oficerów, wszystkich podoficerów i gemejnów, oraz całe pozycye pomniejsze.

3. Do obozu Zajączka G. L.

3 Oficyerów	6 Unteroficerów
2 Sztyk-junkrów	56 Gemejnów

b) inżynierów.

4 głów z gemejnami.

4. Do obozu Haumana G. M.

14 Unteroficyerów	118 Gemejnów

a) artylerzystów.

1 Kapitan	22 Unteroficyerów
4 Poruczników i Podporuczników	1 Felczer

162 Gemejnów

b) inżynierów.

11 z gemejnami

6. Do obozu nad Bug i Narew.

4 Oficyerów	22 Unteroficyerów
1 Sztyk-Junker	160 Gemejnów

7. Do Litwy.

3 Unteroficyerów	18 Gemejnów

8. Do komendy Madalińskiego.

2 Doboszów

9. Za Pragę.

1 Kapitan	6 Unteroficyerów
1 Porucznik	55 Gemejnów

10. Do Potockiego G. M.

6 Gemejnów

11. Do Ludwisarni.

1 Podpułkownik Szubalski	1 Unteroficyer

12 Gemejnów

12. Do Laboratorium.

1 Adjutant | 2 Unteroficyerów
19 Gemejnów

13. Do Wydziału Potrzeb Wojskowych.

1 Porucznik, Plewiński | 16 Gemejnów

. . . . . .

20. Na robocie przy bateryach warszawskich.

1 Podpułkownik, Zawadzki	Pod Polkowem
1 Major, Hiż	„ „
2 Podpurucznik Hentzel i Kraft	„ „
3 Porucznik Dahlke, Styczyński i Wyżkowski	Na Pradze
1 Porucznik Kosiński	Pod Łazienkami
1 Podporucznik Kwiatkowski	w Belwederze
2 Podporuczników Bębnowski i Dąbrowski	pod Wolą
1 Podporucznik Wąsowicz	pod rogatk. Mokotowskiemi
7 Konduktorów 21 Unteroficerów 141 Gemejnów	przy robocie bateryj i koszów

. . . . . .

21. Zostaje w koszarach.

1 Kwatermistrz Kreczmer	7 Unteroficyerów
1 Adjutant, Wojkowski	9 Gemejnów
1 Porucznik, Ropelewski	22 Chorych

Razem 91

(podpisał) An. Lipnicki
Adjutant.

Szczupła liczba, 412 artylerzystów na bateryach stwierdza, że liczba dział była też szczupłą. Gdybyśmy rachowali po 6-ciu kanonierów na każdą armatę, nie doliczylibyśmy się nawet 70 sztuk, jeśli zaś posuwamy się do 140-tu, to już przypuszczać musimy, że obsługa była wielce niedostateczną, że kanonierom dopomagać musieli żołnierze innej broni, albo

może nawet mieszczanie. Uderzającym też jest brak koni, gdy zamiast 523, wyznaczonych etatem, posiadała artylerya tylko 57. Trzeba było posyłać do bateryj zaprzęgi z koni miejskich, branych w rekwizycyę, i tak jeszcze zdarzały się wypadki utraty dział dla niemożności szybkiego usunięcia onych przed nieprzyjacielem.

Więc nie tak groźną była siła bateryj warszawskich, jak się Prusakom zdawało. Może artylerzyści pruscy obliczali według swojej metody, że linie, osłaniające tak znaczną przestrzeń, potrzebują 415 sztuk do skutecznego działania; gdy jednak Kościuszko posiadał zaledwo część trzecią, pokazuje się, że nadstarczał braki potrojoną energią. Artylerya zaś nieprzyjacielska składała się z 253 paszcz, pomiędzy któremi znajdowało się 12-funtowych 64, haubic 27, moździerzy 10-cio i 50 funtowych 28.

Przystępując do obliczenia piechoty i jazdy, z żalem zaznaczamy, żeśmy nie znaleźli żadnego ogólnego raportu z tej epoki, podobnego do podanych w Tab. 311 i 316; musimy znowu uciekać się do zbierania cząstkowych, nie zawsze kompletnych danych, posługując się przeważnie „rekwizycyami generałów komenderujących“ i samego Kościuszki.

Zajączek podaje, że pod Warszawę, pomijając Pragę, były założone trzy obozy:*)

Tab. 322.

1. Mokronoskiego (Marymont)	8 batalionów piechoty 18 szwadronów jazdy
2. Zajączka (Czyste)	6 batalionów piechoty 9 szwadronów jazdy
3. Kościuszko (Mokotów)	20 batalionów piechoty 30 szwadronów jazdy
	Razem 22.000 głów

*) Zajączek: Pamiętn., wyd. Żupańskiego, str. 152, 153. Treskow na planie swoim oblężenia Warszawy oznacza 6 obozów: 1) Po-

nadto:	
Cichocki przy zejściu Narwi	3.000 głów
Sierakowski od Litwy	4.000 „
ogół w Koronie	29.000 „

Jenerał Dąbrowski, którego świadectwo zawsze cenimy wysoce, pisze: „Prawdą jest, że armia nasza, która Warszawę okrywała, liczyła zaledwo 14.000 ludzi wraz z kosynierami, oraz około 4.000 głów jazdy; zatem większa prawie część regularnej piechoty znajdowała się w tym korpusie, a mało się zostawało do formowania innych korpusów i załogi w Warszawie“ *). Rozumiemy, że tą cyfrą 18-tysięczną są objęte wyłącznie oddziały, jakie stały na szańcach przed frontem nieprzyjaciela.

Dla dokładniejszego oznaczenia i obliczenia pojedyńczych korpusów bierzemy za podstawę przegląd wojska, wykonany

---

niatowskiego między Wawrzyszewem i Górami Szwedzkiemi, 2) Mokronoskiego koło Marymontu i Powązek, 3) Zajączka na Czystem, 4) Dąbrowskiego pod Rakowcem, 5) Kościuszki w Mokotowie, 6) Ponińskiego pod Czerniakowem; 1 i 2 stanowią jeden obóz, ponieważ Poniatowski, walczący zrazu w charakterze ochotnika, otrzymał dowództwo po odjeździe Mokronoskiego na Litwę dnia 5 sierpnia; 4, 5 i 6 stanowią też jeden obóz Kościuszki, a pod Rakowcem komenderował nie Dąbrowski lecz najpierw Żółkowski, potem Poniński, który z czasem został wysłany z oddzielną dywizyą w okolice Puław przeciwko Austryakom w końcu sierpnia. Dąbrowski zaś stał między Powązkami i Wisłą, a więc w dywizyi Poniatowskiego (raport w G. W. Warsz. Nr. 39, str. 505). Nadto pod dniem 9 lipca tenże Treskow (Beilage IV) podaje następny rozkład sił polskich:

Nad Narwią	około	8.000
Kościuszko pod Raszynem i Zbikowem.	„	16.000
Madaliński pod Piaseczną	„	6.000
Poniatowski pod Błoniem	„	5.000
Zajączek pod Wilanowem	„	6.000
W Warszawie	„	2.000
Summa. .	„	43.000

Prawie wszystkie te pozycye są za wielkie.

*) Beytrag zur Geschicte der Polnischen Revolution 1794. Frankf. und Leipzig 1796, str. 6.

przez Kościuszkę w d. 31 lipca w celu zaopatrzenia każdego oddziału w brakujące rekwizyta. Przypomnijmy sobie, że na dwa dni przedtem był wydany rozkaz do Wydziału Potrzeb Wojskowych „aby za niczyją rekwizycyą nie wydawano“ (str. 314); wszystkie więc wydane w tym dniu asygnacye stosują się niezawodnie do korpusów, zostających pod bezpośrednią komendą Kościuszki; uzupełnimy je tylko „dywizyą Żółkowskiego G. M., która stała pod Rakowcem; dane zaś co do liczby głów zaczerpniemy ze specyfikacyj i raportów najbliższych datą.

Tab. 323.

Wojsko polskie pod Warszawą.

I. Obóz Kościuszki pod Mokotowem z załogą Warszawy.

	Bataliony	Szwadrony	Głów	Źródła wiadomości
Regiment Gwardyt Pieszej Koronnej .	1	—	221?	Raport 18/7, ks. 163 B. P. w Petb.
„ I	1	—	460	455 kapeluszów 31/7
„ II pułkownik Luke . .	1	—	600?	511 30/9 pod Rakowcem (G. W. Warsz. str. 458), płaszczów 150 31/7
„ III „ Krzycki .	2	—	1440	skompletowany d. 25/7, pod Zegrzem 18/8 (G. W. Warsz. str 459).
„ VI „ Szyrer . .	2	—	1400	sukna na 1375 głów 28/6. 8/7, broni ola 133 rekrutów 15/7, płaszczów 300 31/7
„ VII	1	—	720?	Żółkowski G. M. otrzymał 661 rekrutów 6/7
„ XIII	2	—	800	prócz oficerów, 800 czapek 7/7
„ XV Cichocki G. M. (za Łazienkami	1?	—	?	kwit na rekrutów z dnia 23/7 w ks. 15 K. C. W. Liwsk.
Regiment Grenadyerów Krakowskich pkk Krupiński, ppkk Jabłonowski . .	1?	—	600	bębnów 4, kociołków 11 31/7; nazwa Regimentu 17/8, 600 toporków 25/10
Batal. Gren. Krak. pułk. Siemianow.	1?	—	200?	bębnów 4, czechczerów 200, kociołków 10 31/7
Batalion Grenadyerów Sandomierskich ppk Ożarowski i Pągowski . . .	1	—	600	prócz oficerów, czapek dla 600 kosynierów szarych z zielonem 16/8, bębnów 4 31 7; 700 mundurów 23/9, Wodzicki 371

	Bataliony	Szwadrony	Głów	Źródła wiadomości
Batalion ppk Januszkiewicza. . . .	1	—	100?	100 kos wydać 22/7
Milicya Sandomierska ppk Kirkora. .	?	—	150?	bębny 3 31/7
Milicya Lubelska ppk Tyszkiewicza .	?	—	100?	bębnów 2, koszul 65 31/7
„ ppk Hemlinga	1	—	100?	bębnów 2 etc. 31/7
Strzelcy Dembowskiego.	?	—	124?	124 kartuszów 21/7, 150 wykomenderowanych 14/6, 281 na Pradze 2/11
„ Biegańskiego	1	—	500?	100 kartuszów 31/7, 427 na Pradze 2 11
„ ppk Węgierskiego	?	—	100	100 kartuszów pod Czerniaków 11/7, 249 nad Narwią 24/7, specyfikacya na głów 300 9/8; wszystkich zatem zapewne 549
Piechoty najmniej . .	?		6215	
Brygada I Wielkopolska Madalińskiego		5?	557	konl 591 z raportu 9/7 (a. 37 Dpt Koni), czechczerów p. 100 30/7
Brygada II Wielkopolska Biernackiego		2	300	prócz 158 u Sierakowskiego. Tab. 312 300 w ataku na Zbarz 17/8 (G. G. Warsz. Nr. 35)
Brygada I Małopolska Rzewuski (dawniej Ożarowskiego)		10	1272	prócz oficerów, specyfikacya 19/8
Brygada II „ Jaźwińskiego (Walewskiego, Manżeta)		10	1286	czapek i mundurów na 800 1/7, 17/7, 25/7, ale płaszczów na 1286 22/8 (Nr. 38). Stoi załogą w Warszawie
Pułk I (Gorzeńskiego)		5	514	kurtek z czerwonymi wyłogami 128 31/7, 386 29/5 Tab. 311, w ataku na Szczęśliwice 150 17/8 (G. W. Warsz. Nr. 35), 504 na Pradze 2/11

	Bataliony	Szwadrony	Głów	Źródła wiadomości
Pułk IV Wirtemberga		2	288	specyfikacya na głów 288 5/7, koszul 30 1/7
„ V Ignacego Kamińskiego G. M.		8	950	496 towarzystwa i namiestników 8/7, doliczyć 456 pocztów i około 40 oficerów
„ Xcia Ponińskiego			50?	46 pałaszów 31/7
„ Ziemi Czerskiej			60?	60 skałek Żółkowski G. M. 23/7
Jazdy . .		40	5277	
II. Obóz Zajączka G. L. na Czystem.				
Regiment VII	1			wymieniony w raporcie o bitwie pod Gołkowem (G. W. W. Nr. 24)
„ IX batalion 2-gi (major Ossowski)	1		600	specyfikacya 27/8 (a 39)
Regiment X	2		1664	„ na 1388 głów, doliczyć strzelców 128 i 130 25/6 i 27/6
	?		?	
Piechoty około . .	6		3700?	
Brygada Pińska Kopcia		10	1000	500 par temblaków i proporce 4/8, tyluż pocztowych bez proporców; 862 6/10 1217 t. II
„ I Wołyńska Wyszkowskiego .		5	656	mundurów na głów 656 2/7 (część u Liberadzkiego)
Pułk Milicyi Chełmskiej		4	450	52 kociołki, 6 namiotów oficerskich 11/8 Księga W. 26
Jazdy około . .		19?	2106	

III. Obóz pod Marymontem, Mokronoskiego, później X-cia J. Poniatowskiego.

	Bataliony	Szwadrony	Głów	Źródła wiadomości
Regiment Gwardyi Pieszej Koronnej (pkk Hebdowski)	2	—	1575?	W 3ch batalionach 2305 prócz oficerów 12/6 i 4/10. lecz 229 u Sierak., 221 pod Mokotowem, 80 pod Zegrzem (G. W. Warsz. Nr. 35); 2105 — (229 + 221 + 80) = 1575
Regiment II	1	—	550	Odciągając batalion 1 gł. 700 od 1258 z Tab. 294
„ IV ppk Poklękowski . . .	1	—	675	specyfikacya 6/7, opinia 21/7 (a.38)
„ IX pułkownik Gordon (batalion 1-szy)	1	—	400	żądał rekwizytów 1/7, odebrał d. 24/8 z Departam. Umund. (plik. Nr. 38)
Regiment 1-szy batalion 1 pkk Węgierski.	1	—	200?	przytomne 2 kompanie; sukna odebrano na 100 głów 9/10, regestr roboty broni 12/9
Batalion Strzelców Sokolnickiego pkk Rymkiewicz	1	—	480?	na 100 głów nowych rekwizytów 6/7, pozostało 205 29 5 (Tab. 316). Specyfikacya na głów 175 25/8; Rymkiewicz ex-jezuita odważny i zdolny (Wybicki V. 99)
Piechoty około . .	8	—	3880	
Brygada II Wielkopolska Biernackiego	—	4?	500?	najmniej zaś 450, bo żądano 800 czapek 1/7 1000 koszul 7/10, a 300 koni było pod Rakowcem (wyżej 1) i 158 u Sierakowskiego
Brygada II Ukraińska Kołyski . . .	—	11	994	do służby tylko 500 koni 8/9; żądanie z rezolucyą Kościuszki

	Bataliony	Szwadrony	Głów	Źródła wiadomości
Pułk III pkk Zagórski	—	2?	288	prócz oficerów, specyfikacya 5/8, część z Liberadzkim na Wołyń, część koło Stężycy
„ Ośmiałowskiego	—		167	koni 114 29 5, rekwizytów 17/6
„ Mazurów Dąbrowskiego. . . .	—	?	250	sukna płaszczowego 8/6 a.38
Jazdy około . .		77?	2199	
Razem na lewym brzegu Wisły około	34?	77?	23400	
IV. Obóz na Pradze.				
Regiment XVI pkk Gisiler (na Golędzinowie)	2	—	951	Tabelá potrzeb na 951 przyżnana 2/6, 400 pod Kolnem 11/7. 35a
Regiment XX pkk Kiliński.			742	Kiliński Pam. i w śledztwie Petbg. 670 szeregowych Чтенія 1867, I. 128, kociołków 16 18/8
„ XVII „ Rottemburg . . .			929	z tych 254 pod Górą 25/5, mundurów 675 11/10
Pułk Złotej Wolności Stężycki Zgliczyńskiego G. M.			235	pistoletów i karabinków 12/7 i 14/7
Pułk Pikinierów Gładyszewskiego . .			100?	regestr roboty na pułk 3/6
Razem . .			2957	

V. Obóz pod Grochowem d. 22/6 (chwilowo przed wymaszerowaniem).

	Bataliony	Szwadrony	Głów	Źródła wiadomości
Inżynierów			7	Raport dzienny obozowy w ks. 1217 t. 1 k. 130
Artyleryi przy 10 działach			197	
Gwardya Konna Koronna			353	
Kawalerya Narodowa (Brygady Biernackiego)			153	
Pułk V Ułanów (pkk König)			235	
Gwardya Piesza Koronna			229	
Regiment V Fizylierów			714	
„ XV Cichockiego			263	
Batalion Czyża			452	
„ Rafałowicza			266	
Razem			2850	Koni 770

Na dokładniejsze rozmieszczenie i obliczenie wojska, na odróżnienie kosynierów od należycie uzbrojonego żołnierza nie starczy nam materyału. W szczegółach znajdują się tu i owdzie usterki. Tak np. regiment XX nie cały stał na Pradze, Kiliński bowiem pisze, *), że z 300 ludźmi przez 11 tygodni stał naprzeciwko Prusaków, z którymi różne miewał potyczki i dwa razy był raniony. Nie potrafiliśmy umieścić reszty pułku ułanów Königa pod Wojciechowskim i jakiejś brygady Błaszkowskiego. Wreszcie w ciągu sierpnia zachodziły zmiany niejednokrotne tak in plus, jako też in minus, których ściśle oznaczyć niepodobna. Wszakże rezultat ogólny obliczenia zdaje się być blizkim rzeczywistości, uspakaja nas bowiem jeden dokument, pochodzący z Departamentu Umundurowania, mianowicie: „Wyrachowanie sukna potrzebnego na efekta mundurowe podług zlecenia Wydziału Potrzeb Wojskowych z d. 25 sierpnia do obozu Najwyższego Naczelnika mające być przystawione“ **). W ogólnej sumie 70.459 łokci sukna mieszczą się następne pozycye:

Tab. 324.

na 5.272 kurtek po łokci 3 i pół
„ 10.328 czapek po 7 z jednego łokcia
„ 11.152 lejbików po 1 łokciu, nadto żądano jeszcze 11.683 gałek.

Kurtki były zapewne przeznaczone dla jazdy, liczba też ich odpowiada sumie jazdy z działu I Tab. 323; czapki miały służyć żołnierzom wszelkiej broni, prócz tych, którzy posiadali kapelusze; liczba lejbików, przygotowywanych na jesień, jest zapewne najlepszą wskazówką liczby głów szeregowych;

---

*) Śledztwo Petersburskie Чтенія въ Общ. Ист. и Древност. Росс. 1867, t. I, str. 129.

**) Plika Nr. 38. Wyrachowanie to nosi datę 21 sierpnia, na sesyi, podpisane przez S. Michlera, prezydującego i kilku komisarzy.

jest też dosyć zbliżoną do sumy piechoty i jazdy z tegoż samego działu I; nareszcie 11.683 gałek może się przeznaczało na całe wojsko z obozu Kościuszki razem z oficerami, którzy po większej części nie są objęci rachubą naszą w Tab. 323. Nadto pod rzeczonem „Wyrachowaniem“ znajdujemy cenną uwagę, że inne korpusy „przynajmniej drugie tyle potrzebować będą sukna“. Wzmianka ta, jakkolwiek ogólnikowa, może przecież służyć za wskazówkę, że w sferach wojskowych panowało mniemanie o 23 z górą tysiącach, jako liczbie ogólnej na armię oblężoną, co znów zgadza się z sumą wszystkich trzech działów Tab. 323 p. t. „Razem na lewym brzegu Wisły“.

Co do innych obozów jedyną wzmiankę znajdujemy u Sanguszki, że pomiędzy Wolą i Wisłą pod rozkazami Xcia Józefa Poniatowskiego stało 4.000 ludzi; u nas liczba podobna oznacza sumę samej piechoty w dziale III-cim.

Tak więc niezbyt odległą od naszej rachuby jest podawana przez Zajączka i Niemcewicza suma ogólna 22.000, ale tylko na trzy obozy lewego brzegu Wisły. Nieprawdopodobnem zaś jest twierdzenie Zajączka, jakoby ćwiczonego dawnego żołnierza znajdowało się pod Warszawą zaledwo 9.000. Wszak skupione tu było całe niemal wojsko koronne prócz garstki, detaszowanej ku Narwi i na południowe pobrzeże Wisły, a pomnożone za to brygadami przybyłemi z za kordonu rosyjskiego. Zapatrując się na Tab. 283, 307, 311 i 316, potrącając 2.130 żołnierzy liniowych na obóz pod Grochowem (Tab. 323. V), zawnioskowalibyśmy raczej, że regularnego żołnierza być musiało około 16.000. Dodać winniśmy, że wielu rekrutów nabyło już dosyć wprawy i otrzymało broń palną z arsenału. Tak np. d. 25 sierpnia regiment VII żądał 500 tornistrów dla kantonistów „usposobionych“ *).

Nowozaciężni przybywali potroszę, Kościuszko bowiem wciąż wysyłał oficerów na werbunki i przyciągał niektóre no-

*) Plika ad Nr. 35 a. Rekwizycye Generałów, sierpień.

wosformowane korpusy nawet z Litwy. Tak, widzieliśmy urzędowe kopie ordynansów jego, danych: 1) Antoniemu Wolskiemu (jeszcze z obozu pod Jedlińskiem d. 18 czerwca), „aby jechał w województwa Sandomierskie, Rawskie i Mazowieckie i tam werbowował ochotników konnych“, 2) kapitanowi Aleks. Fontanie, ażeby, wziąwszy 4-ch towarzyszy od pułku Lekkiej Jazdy majora Morawskiego, werbował szwadron lekkiej kawaleryi do tegoż pułku z ochotników (d. 3 lipca z obozu pod Pracką Wolą), a d. 28 sierpnia, gdy szwadron był już uformowany, posłał go Jaźwińskiemu nad Narew do wykonywania poleceń exekucyjnych kilku okolicznych Komisyj Porządkowych, 3) Filipowi Frankowskiemu, majorowi Kawaleryi Nar. d. 12 lipca z pod Królikarni, aby najśpieszniej rekrutował towarzystwo i szeregowych, zabierając kantonistów, gdzie tylko znajdzie niewydanych; aby formował szwadrony podług etatu i z tymi przybywał do obozu głównego, 4) dnia 1 czy 2 września stanął w Warszawie Michał Paszkowski z korpusem województwa Brześciańskiego Litt., złożonym z 556 głów piechoty i 538 konnicy, 5) od sierpnia zaczynał się formować pułk huzarów pod majorem Krasickim *).

Słusznie też Prusacy brali w rachubę mieszkańców miasta Warszawy, jako siłę obronną. W istocie była to siła ochocza i dzielna. Już od końca kwietnia codziennie pracowało po 4 do 6 tysięcy ludzi przy sypaniu okopów pod dozorem 100 dziesiętników i 3-ch tysiączników; przychodziły z zachętą nawet znakomite damy **). W pierwszym dniu oblężenia, 13

---

*) Kom. C. W. Liwska ks. 9, sesye 65 z dnia 23/7, 68 z dnia 25/7, 75 4/8, 96 27/8, 97 28/8, 100 1/9. ks. 5 specyfikacya prowiantu i furażu dla Paszkowskiego z dnia 30/8; Gaz. W. Warsz. Nr. 35, str. 467. Huzarów było tylko 20 do posyłek, jak opiewa notatka przy mundurze, przechowywanym w Gabinecie Archeol. Uniw. Jagiel.

**) Kiliński w śledztwie Petersburskiem. Чтенія 1867, tom I, str. 128. Смѣсь.

lipca, Zakrzewski, prezydent miasta, wydał następne zalecenie: „Gdy według dyspozycyi Najwyższego Naczelnika występuje dzisiaj do okopów i bateryów między 7-mią do 9 tysięcy obywatelów, przeto rekwiruję i jak najusilniej obliguję ob. Łukasiewicza (vice-prezydenta), ażeby dla tychże obywatelów występujących miał chleb w pogotowiu w wory upakowany i ten chleb do Jerozolimskich, Mokotowskich i Czerniakowskich rogatek dostawić kazał". W parę tygodni później, jenerał Orłowski uskarżał się, że mieszczanie zużyli 100.000 ładunków. Na to zażalenie Magistrat miasta wolnego Warszawy odpisał, że się „bynajmniej nie zadziwia, gdy sto tysięcy ładunków w czasie dwóch tygodni na obywateli do liczby 20.000 wynoszących wydanych zostaje, bo tym sposobem rachowane na osobę nie 500, lecz 5 tylko ładunków przypada. Zapewne obywatele, w liczbie 20.000 będąc, gdyby w większej części swych własnych ładunków nie mieli, od jenerała Orłowskiego wydanemi nie wystarczyliby. Że zaś nie napróżno tych ładunków użyli, codziennie tego, wychodząc na ochotnika, dają dowody. Z tego powodu, a oraz do żądania obywateli przychylając się, Magistrat o wydanie przynajmniej na osób 15.000 po 20 ładunków, co uczyni sumę 300.000, dopraszałby się" (d. 3 sierpnia 1794 r., Józef Łukaszewicz vice-Prezydent M. W. W.) *). Błąd pruskiego kwatermistrza majora Pontanus, który zadaleko wyznaczył pierwszą paralelę, ośmielił ludność cywilną Warszawy do tego stopnia, że zbieranie spadających bezsilnie kul działowych stało się upowszechnionym zarobkiem nawet dla dzieci **). Później inny oficer kwatermistrzowstwa pruskiego, polak von Brodowski nakreślił lepsze plany bateryi i szańców, ale już

*) Plika Nr. 48 p. t. Rekwizycye różnych Magistratur 1794.

**) Niemcewicz (Pamiętn. 1848r, Paryż, str. 213) opowiada, że wśród strasznej kanonady oglądał z Kościuszką i innymi pozycye na Czystem, Zakrzewski zaś kaczkowatym głosem krzyknął mu do ucha: „A Wacpan będziesz u mnie na wieczerzy?"

warszawianie i warszawianki nie dali się odstraszyć; oddają im pochwałę jenerałowie Zajączek i Dąbrowski w raportach swoich *).

Można więc liczyć, że do służby wojennej stawało i w bitwach brało udział

Nr. 325.

9.000 mieszczan warszawskich.

Gdy zauważymy, że fortyfikacye Warszawy trzeba było kończyć już po rozpoczęciu oblężenia wobec przemożnego siłą nieprzyjaciela, to dzielność Kościuszki okaże się jeszcze świetniej. Kanonada trwała nieustannie, niemal bez przerwy; Prusacy wykonywali kilka ataków: na Wolę d. 21 lipca i 28 sierpnia przeciwko Zajączkowi, na Górce d. 14 i 24, nareszcie na Marymont d. 14 i 24, d. 26 sierpnia przeciwko Poniatowskiemu. Ten ostatni atak był wielce niebezpieczny: nieprzyjaciel opanował górę, posunął się aż ku Powązkom, a Poniatowski zaczął się cofać ku Warszawie. Szczęściem Dąbrowski, atakowany od strony Wisły, d. 27 sierpnia odparł Prusaków aż pod Wawrzyszew; strzelcy jego, lubo z karabinami bez bagnetów, chcieli się rzucić za uciekającymi i ledwie ich zdołano powstrzymać. Na pomoc wojsku niejednokrotnie biegli mieszczanie i stawali w szeregach. Zasłynęli Kniaziewicz z nocnych wycieczek z kosynierami, a Sokolnicki i Rymkiewicz ze swymi strzelcami. Najzaciętszym, jak się zdaje, był atak ostatni d. 28 sierpnia, trwał bowiem do godziny $7^1/_2$ wieczorem. Wsławił się wtedy Dąbrowski, nadbiegł z częścią batalionu gwar. Piesz. i 200 ludźmi regimentu I-go Kościuszko, oddalił Poniatowskiego i błędy jego naprawił, a nieprzyjaciela odparł. Były też robione wycieczki przez jenerała Ponińskie-

*) Zajączek 12/8, Dąbrowski 28/8 w Gaz. W. Warsz. Nr. 33, str. 429 i Nr. 39, str. 507.

go na baterye rosyjskie pod Zbarzem koło Rakowca i przez majora Biegańskiego na stanowiska pruskie pod Szczęliwicami w nocy z 17 na 18 sierpnia *).

b) Wcale poważne sprawy działy się podczas oblężenia Warszawy nad Narwią. Od brzegów Wisły, mianowicie od m. Czerwińska aż za Wiznę, Myszeniec, Prasnysz rozciągnął się korpus jenerała von Schönfeldt, według dyslokacyi z d. 15 czerwca złożony z trzech dywizyi: 1) G. M. Wolcky do Lublinicy, 2) GM. von Widau do Dylewa i 3) G. M. Günthera do Prasnysza i Johannisburgu, razem w sile 9.208 głów z 32 szwadronami jazdy, 12 ciężkiemi 12-funtowemi działami i połową bateryi konnej. Na początku lipca dodano Schönfeldtowi strzelców jednego regimentu (Alt-Pfuhl), oraz 2 bataliony drugiego (v. Künheim), zapewne z górą 1.500. A dalej od granicy Żmudzi konsystowała dywizya Brünneck około 8.000 głów licząca. Oprócz okrywania territorium pruskiego, siła ta była też przeznaczoną do zaczepnego działania: pod Zegrzem jenerał Wolcky miał wystawić most łyżwowy pod osłoną przyczółka ufortyfikowanego (tête de pont); pod Zakroczymem wzniesiono drugą fortyfikacyę w celu okrywania przeprawy przez Wisłę **).

Dla ubezpieczenia Warszawy i utrzymywania Prusaków zdala od jej murów posunął się jenerał Cichocki, zapewne za dyspozycyą Mokronoskiego, za ustępującymi jenerałami Wolkym i Igelstromem ku Zegrzowi. Pierwszy obóz w tej stronie założono podobno w Nieporęcie na drodze do Zegrza i Serocka, a pierwszą siłę zbrojną stanowiło 500 ludzi pułkownika Kwaśniewskiego i 100 pikinierów Gładyszewskiego,

---

*) Gaz. W. Wasz. Nr. 33, str. 430, Nr. 37, str. 482, 481, Nr. 39, str. 505, 506—510, Nr. 35, str. 457, 458; Zajączek: Pamiętn., str. 154, 165—167. Wybicki: V, 90—92. Kniaziewicz w Roczn. Tow. Hist.-Lit. w Paryżu, 1867, str. 20.

**) Treskow loc. cit., str. 73, 74, 107, 134, 135. Beilagen I C i V, VIa.

którzy się sformowali z ochotników szybko i wymaszerowali już d. 28 kwietnia z Warszawy. Kwaśniewski pracował pilnie, gorliwie, wytrwale, wycinał krzaki nad Narwią, nie przepuścił Prusaków przez rzekę (w Gawronowie) i był przez nich „respektowany“, jak świadczył jenerał Mokronoski w swojej nocie *).

Cichocki zajmował się pilnie formowaniem swego XV regimentu i d. 29 maja miał już w nim 673 głów, w połowie z regimentu Gwardyi Pieszej Koronnej, ale z Warszawy było wyprowadzonych tylko 238 głów. Obok tego był formowany przy tymże regimencie batalion strzelców, który już d. 11 czerwca liczył effective głów 375 i codziennie pomnażał się, a część była już w Ostrołęce czynną przeciwko nieprzyjacielowi; brakło jednak broni, amunicyi i różnych rekwizytów. Kompletowanie rekrutem odbywało się dosyć powolnie w czerwcu i lipcu z powodu wyżej wspomnianej kolizyi z organizującemi się korpusami Karwowskiego i rotmistrza jego, Michała Starzeńskiego; dopiero pod d. 29 sierpnia z rekwizycyi Cichockiego o sukna dowiadujemy się, że regiment XV miał wówczas do umundurowania głów 1974, a więc zbliżał się do kompletu 3 batalionowego, gdyż doliczając oficerów miał przeszło 2.000 ludzi **). Naturalnie, był to regiment niczem prawie nie różniący się od pospolitej ruchawki, skoro posiadał zaledwo 369 ludzi umundurowanych i wyćwiczonych z gwardyi, a przybywający rekrut nie mógł ćwiczyć się należycie, gdy jedna część regimentu służyła nad Narwią, druga znajdowała się u Sierakowskiego, a trzecia zapewne zostawała w Warszawie. Sam Cichocki wrócił do Komisyoratu

---

*) Plika a. 35 maj i czerwiec, nota z dnia 7/6, raport Kwaśniewskiego z dnia 16/6 w Plice a. 35 lipiec. Befel Orłowskiego z dnia 21/6 w Nr. 1216, tom I, k. 126 świadczy, że Cichocki był zatwierdzony przez Kościuszkę.

**) Tab. 316, plika a. 35 maj i czerwiec, nota Cichockiego do Mokronoskiego, rekwizycya z dnia 29/8 w plice a. 35 lipiec.

w początkach sierpnia. W dowództwie nad Narwią zastąpił go Jaźwiński brygadyer, wszakże bez swojej brygady, o ile domyślać się można z raportów.

Wzmocnienie kolumny Nadnarwiańskiej było koniecznem wobec działania zaczepnego wojsk pruskich. Groźnem było zajęcie kępy pod Zegrzem w celu wystawienia mostu. Komendant Xięztwa Mazowieckiego „przynaglony gwałtownie“ kazał wysłać 2 armaty 12-funtowe do Zegrza d. 11 lipca *). Organizowały się pośpiesznie korpusy Karwowskiego i Zielińskiego, Opackiego, później Wiszowatego; łączyła się z nimi część regimentu Rottemburga XVII, część regimentu Krasińskiego XVIII, również z nowozaciężnego rekruta złożonych; zbierały się pospolite ruszenia, przyprowadził posiłki G. M. Jelski z pod Grodna. Działania wojenne były wogóle śmiałe i pomyślne: dnia 10 lipca Kwaśniewski, przeprawiwszy się przez Narew w 500 ludzi z gromadą chłopów pospolitego ruszenia, zdaje się 80 głów wynoszącą, atakował pruskiego jenerała Günthera i zmusił go do odwrotu, zrządziwszy znaczne straty pod Kolnem, ale to miasto splonęło, tak, że tylko „gruzy zostały“ **).

---

*) Rozkaz ten znajduje się w plice a. 35 7-ber.

**) Raporty Kwaśniewskiego w Gaz. Wol. Warsz. Nr. 25, str. 335 i Nr. 56, str. 346 wymieniają regiment XVI, strzelców własnego pułku, razem prócz chorych i odstawionych do magazynów 500 głów, stratę podają na 50 głów; oryginał pierwszego raportu znajduje się w plice a. 35 Rekwiz. Gen., lipiec i zawiera wzmiankę o pierzchnięciu pospolitego ruszenia, o nędzy żołnierzy, którzy maszerowali boso, bez koszul i namiotów, doznając głodu, gdyż „obywatel zrabowany, rolnik wycieńczony“. Kolno miało być zrabowane i spalone przez Prusaków ze złości i zemsty, gdy się w niem utrzymać nie mogli. Atak trwał od g. 1 w nocy do 3 po południu. Relacya pruska (v. Treskow op. cit., str. 127) podaje siłę Kwaśniewskiego aż na 1.200 żołnierza regularnego i 1.000 kosynierów, nie przeczy, że Günther poniósł znaczne straty i cofnął się, ale przypisuje zdobycz 3-ch armat, gdy Kwaśniewski mówi o stracie jednej tylko, która się „w ogniu zrujnowała,“ oraz o wzięciu do niewoli 3 oficerów i 78 gemejnów. Z powodu przesady we wszystkich liczbach relacya pruska nie zasługuje na zupełną wiarę.

Tegoż dnia dalej ku północy pod Rajgrodem zaszła potyczka pospolitego ruszenia Ziemi Bielskiej, 2.500 ludzi samych prawie kosynierów, z jenerałem Göcking'em, nieszczęśliwa, ponieważ rotmistrz Więckowski z dwoma podkomendnymi oficerami źle spełnili obowiązek dowódców, a lud, prowadzony tylko przez swoich setników i dziesiętników, zaskoczony znienacka, nie wytrzymał ataku i poszedł w rozsypkę przyczem utracił 462 ludzi prócz jeńca *).

Jenerał Karwowski przeszedł na drugi brzeg Narwi już w końcu czerwca, a tym ruchem wyzwolił od nieprzyjaciela Ziemię Wizką, która d. 27 czerwca spisała akt powstania i obrała swoim jenerałem Chryzantego Opackiego. Potem z Wizny były przedsiębrane wyprawy i stoczone pomniejsze utarczki za Stawiskami pod Kumelskiem i Lachowem. Atoli d. 18 lipca w większej potyczce pod Dymnikami i Zbojną Prusacy spędzili Karwowskiego z pozycyi i kilka armat zdobyli; potyczka ta uchodziła u nich za „sławną"; oficerowie i żołnierze otrzymali kilkadziesiąt orderów i medali, za zdobyte zaś armaty otrzymali 1.500 talarów **). Nie miała jednak ta porażka większej doniosłości. Na pomoc Karwowskiemu przybył do Łomży dnia 20 lipca jenerał-major powiatu Grodzieńskiego Jelski w 1.200 koni samej szlachty — „młódź ochocza, ale w broń goła". I nie ustawała walka na całej linii, a Prusacy uskarżali się na ciągłe strzelanie i „brawady"

---

*) Excerpt z raportu o tej porażce w Gaz. W. Warsz. Nr. 27, str. 360. Zgodną jest relacya pruska (von Treskow, str. 125), tylko mylnie jest wymieniony Jelski jako dowódca, gdyż nominalnymi dowódzcami byli: Sikorski i szambelan Karwowski, Jelski zaś przyszedł pod Łomżę z Grodna dopiero dnia 20 lipca.

**) Gaz. Wol. Warsz. Mr. 23, str. 313, Nr. 24, str. 323. Treskow l. cit., str. 131 — 133 liczy Karwowskiego na 3.500 ludzi, a dział zdobytych 6; wszystko to musi być przesadzone. Jest dołączony plan bitwy pod Dymnikami. W Gaz. W. Warsz. Nr. 25, str. 333 znajduje się tylko ogólna wzmianka: „Karwowskiemu trochę się noga pośliznęła, rozpępził go trochę Xiąże Holsztyński".

ludności miejscowej; drobne potyczki „zawsze prawie wypadały na korzyść Polaków“; pomniejsze oddziały pruskie bywały czasem zabierane w niewolę, a d. 18 sierpnia zdobytą została przez brygadyera Jaźwińskiego i wzmiankowana kępa pod Zegrzem *).

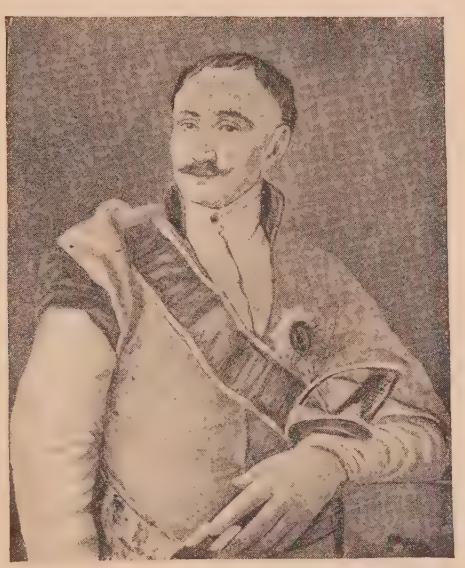

Konstanty Jelski,

jenerał-major ziemiański powiatu Grodzieńskiego.

Pod koniec sierpnia zjechał Jakób Jasiński Generał-Leitnant wojska litewskiego dla obejrzenia i urządzenia całej „Dywi-

*) Treskow l. cit, str. 185, 181, 182. Gaz. W. Warsz. Nr. 35, str. 458.

zyi Nadnarwianej". Zastał ją „dość dobrze rozlokowaną, i wydał następną instrukcyę, datowaną w Łączynie d. 30 sierpnia. Dozór brzegu Narwianego będzie złożony z trzech komend: 1) Jelskiego rozstawiony od Wizny do Łomży. 2) Karwowskiego od Łomży do Ostrołęki. 3) Zielińskiego od Ostrołęki do Zombika. Karwowskiemu powierzył zwierzchnictwo nad kolegami *).

Wydawało się też Prusakom, że siła powstańców jest wielka: 6.000 regularnego żołnierza i 8.000 tysięcy uzbrojonych chłopów, kiedy siła jenerała Schönfeldta zmalała w ich rachubie do 8.000 ludzi. Rzeczywistość przedstawia się inaczej: w końcu sierpnia G. M. Jasiński znalazł tylko 4.560 głów, a największą liczbę 4.840 wykazuje urzędowy dokument z epoki późniejszej i najpomyślniejszej dla Polaków **).

Tab. 326.

Raport powinny Gł. Leutenantowi Komenderującemu od Kolumny Nadnarwianej d. 3 października 1794 r. podany.

a) Korpus Gnła Karwowskiego.

			Głów
Artylerya			
Jest rzetelnie: unteroficyerów 7, kanonierów 19, zwoszczyków 6, dozorca 1			33
	Armat: 6-funt.	1	
	3-funt.	2	
	1-funt.	4	
	Suma	7	

Kawalerya.

Jest rzetelnie: 1 podpułkownik, 1 major, 1 kwatermistrz, 1 audytor, 1 adjutant, 1 kapitan, 1 sztabs.chirurg, 2 namiestni-

*) Kopiarz wydanych rozporządzeń do korpusów w komendzie GL. Jasińskiego będących. MS 810 w jednej z większych bibliotek w Warszawie, str. 24.

**) Piika a. 35 Rekwiz. Gen. w 8-brze i 9 brze 1794 r.

	Głów
ków sztandarowych, 2 furyerów, 1 sztabs-furyer, 1 sztabs-trębacz, 1 wagen-majster, 5 rotmistrzów, 4 sztabs-rotmistrzów, 9 poruczników, 9 chorążych, 9 namiestników, 108 towarzystwa, 316 szeregowych, 4 trębaczy etc.	542
Jest rzetelnie: 2 kapitanów, 4 poruczników, 4 podporuczników, 1 adjutant 48 unter-oficyerów, 553 strzelców Pikinierów.	612
Jest rzetelnie: 1 podpułkownik, 2 majorów, 1 kwatermistrz, 2 adjutantów, 1 dobosz, 4 kapitanów, 8-miu feldfeblów, 8 sierżantów, 57 kapralów, 4 doboszów, 948 gemejnów	1.064
Suma	2.551

b) Korpus Zielińskiego Generała Ziemi Nurskiej.

		Głów
Artylerya		17
Armat: 6-funt.	1	
2-funt.	2	
Suma	3	
Kawalerya		747
Strzelców		701
Suma głów tego korpusu		1.465

c) Korpus Opackiego Gnła Ziemi Wizkiej.

Kawalerya	60
Strzelców	600
Suma głów tego korpusu	660

d) Korpus Wiszowatego Gnła Ziemi Łomżyńskiej teraz formujący się.

Strzelców jest rzetelnie	60

e) Wojska regularnego.

Batalïon 1-szy Regimentu XVIII-go Krasińskiego G. M. do korpusu Karwowskiego G. M. przyłączony	404
Suma ogólna całej kolumny	4.840

(podpis) Jacek Gołaszewski, Komisarz Wydz. Żyw. Potrzeb Wojsk. Rady Najwyższej Narodowej. Stanisław Woyczyński GM.

Na pomoc tej kolumnie przybył d. 20 lipca i pozostawał przy niej podobno aż do d. 1 listopada Jelski ze szlachtą powiatu Grodzieńskiego:

Nr. 327

Korpus Jelskiego Gnia powiatu Grodzieńskiego.

1	pułkownikostwo mających	parę pistoletów, pikę i pałasz	250
2	pułkownikostwo „	po 1-ym pistolecie lub karabinku	400
3	pułkownikostwo „	pikę i pałasz	400
			1.050
		Lecz sam Jelski liczył ogółem	1.200

G. L. Jasiński pod d. 2 września rekwirował z Białego Stoku dla Narwiańskiej Dywizyi butów par 5.300 i koszul najmniej tyleż *).

Na dolnej Narwi pod Zegrzem lub Nieporętem znajdował się aż do końca sierpnia obóz, w którym po oddaleniu się Cichockiego komenderował bezpośrednio Jaźwiński, zostający w komunikacyi z poblizką Pragą i Warszawą, zkąd przychodziły w miarę potrzeby komendy od piechoty i jazdy, a czasem i znaczniejsze oddziały np. Madalińskiego 1000 koni na umówioną przeprawę przez Narew d. 25 sierpnia. Skład obozu tego był tedy zmienny, stosownie do okoliczności. Dnia 18 sierpnia przy opanowaniu i zniszczeniu zaczętego przez Prusaków mostu znajdowały się pod komendą Jaźwińskiego **).

Tab. 328.

W obozie pod Zegrzem.

Gwardyi Pieszej Koronnej komenda z podpułkownikiem i kapitanem, głów	80 (?)

*) Kopiarz.. rozrządzeń. MS. 810, str. 36.

**) Wspomniane w raporcie Gaz. Wol. Warsz. Nr. 35, str. 458. Dąbrowski: Beytrag 4.

Regimentu III-go	(?)
„ XV	(?)
„ XVI	130
Milicya	(?)
Pułku Lekkiej Jazdy Koeniga koni	20
Suma zapewne około	1.000

Do obliczenia dokładnego brak nam danych. Znajdujemy ślad, że pod Zegrzem i pod Górą znajdowały się d. 3 i 4 lipca komendy z regimentu XVII Rottemburga, że pod Arcychowem wprost Serocka artylerya polska burzyła bateryę pruską, ale wszystkie komendy musiały być detaszowane od korpusów gdzieindziej używanych. Przypuszczenie, że ogół sił, pilnujących Zegrza i Serocka nie przenosił 1.000 ludzi, na tem uzasadniamy, iż Prusaków stało w tych miejscowościach d. 15 czerwca 5 kompanij i 1 szwadron, na początku października 8 kompanij i 2 szwadrony *); z przebiegu zaś działań wojennych nie widać, iżby Polacy mieli przewagę liczebną. Skądby się zresztą zdobyć na nią mogli przy tylu potrzebach, a szczupłych zasobach?

Widzimy tedy, że wzdłuż całej Narwi od Modlina aż po Wiznę, a nawet za Rajgrod stało pod bronią (z tablic 326, 327, 328).

Nr. 329

6 do 7 tysięcy ludzi

*) Treskow op. c. Beylagen V und VI c., plika ad Nr. 35a. lipiec: w obozie pod Górą nad Narwią komenderował podpułkownik regimentu XVII Grzegorz Komarnicki; w plice a. 35, 7-ber jest ordynans jenerała Orłowskiego z dnia 8 września na wydanie broni dla 130 ludzi regimentu XVI nieuzbrojonych a wykomenderowanych do marszu „w gwałtownej obronie od nieprzyjaciela ze strony Zegrza“ bez straty momentu. Zajączek (Pamiętn., str. 153) powiada, że przy ujściu Narwi o 3 mile od Warszawy Cichocki miał 3.000 ludzi, ale zdaje się, że w tej liczbie mieści on z właściwą sobie powierzchownością sądu cała kolumnę Nadnarwiańską.

nowozaciężnych, bo takim był nawet, nazwany w Tab. 321 wojskiem regularnem batalion Regimentu XVIII. Tylko pod Zegrzem znajdować się mogło parę set głów dawnego żołnierza. Gdy zważymy, że Karwowski miał 1064 pikinierów, że oddział Jelskiego był bardzo niedostatecznie uzbrojony, że Prusacy mieli prawie dwa razy więcej ludzi należycie ekwipowanych i wyćwiczonych: przyznać należy dzielność i energię Nadnarwianom nie zupełnie pospolitą. Karwowski sprawował komendę nad całą tą dywizyą od d. 30 sierpnia tylko do 9 września, kiedy został zesłany od samego Kościuszki Wojczyński, generał liniowy *).

c) Trzeba było osłaniać Warszawę od południa, strzedz brzegów Wisły i obserwować Austryaków, którzy ukazali się w Lubelskiem na początku lipca, lub nawet w końcu czerwca, oraz Derfeldena, zwycięzcy z pod Chełma, zanim się skierował ku Litwie. W takichto widokach dał Kościuszko pod d. 20 czerwca z obozu pod Warką przytoczony wyżej (na str. 156) ordynans G. M. Sierakowskiemu, aby zajął stanowisko pod Karczewem. Sierakowski ruszył niezwłocznie w 2 tysiące ludzi, utrzymywanych w porządku militarnym, codziennie urządzając patrole, hasła, godziny generałmarszu, porządek marszu i porządek boju, przesyłając częste i rzetelne raporty, o czem świadczy istniejąca do dziś dnia jego kancelarya obozowa. Z Karczewa przenosił się do Garwolina, Żelechowa, Okrzei, Zbuczyna i kierował działaniami miejscowych jenarałów ziemiańskich. Tak np. wysyłał Skilskiego z ludem uzbrojonym z Garwolina do Korytnicy na rekonesans (d. 28 czerwca). Ten dobrze się sprawił, bo zabrał Rosyanom trzy transporty pod Radzyniem i Kockiem, a 44 wozy z pontonami pod Parczewem; za to Kościuszko przysłał podziękę z obozu pod Mokotowem (d. 10 lipca) tak Sierakowskiemu, jakoteż Skilskiemu. Tegoż dnia Orłowski G. L., komendant Xięstwa Mazowieckiego, poddał formujący się od-

*) Kopiarz... rozporządzeń MS. 810, str. 31, 38.

dział (300 głów) pułkownika Boskiego pod rozkazy Sierakowskiego, lecz skutkiem oddalenia się Derfeldena ku Bugowi, a może skutkiem nowego, nam nieznanego, rozkazu Kościuszki, Sierakowski ruszył pośpiesznym marszem ku Litwie na Kornice, Janów i dnia 15 lipca znajdował się już w Wysokiem Litewskiem *).

Dotychczas jenerałowie ziemiańscy na Powiślu Lubelskiem nie mieli nad sobą komenderującego jenerała wojsk liniowych i radzili sobie własnym przemysłem.

Kościuszko pod d. 17 lipca dał rozkaz z Mokotowa pełnomocnikowi Horainowi, ażeby okrył i zabezpieczył brzegi Wisły od Pragi do Puław". Ten więc ściągnął pospolite ruszenie z Ziemi Stężyckiej i Powiatu Garwolińskiego pod Demblin, Stężyce, Maciejowice, Tarnówek i Górę na d. 3 sierpnia **). Kierownictwo strategiczne nad obroną Wisły i Narwi powierzył Kościuszko jednemu z trzech generałów-lejtenantów wojska litewskiego, Jakóbowi Jasińskiemu, który, zjechawszy do Radzynia 18 sierpnia, zastał generałów ziemiańskich Baranowskiego i Piotra Potockiego, wypędzonego z Lublina przez Austryaków. Ten ostatni miał tylko 90 koni od brygady Biernackiego, 100 z pułku Buławy Kor. Zajączka, 40 kozaków Urbanowskiego i 240 chłopów oraz jedną armatę 3-funtową. Pułkownik Tolliński miał kilkudziesięciu ludzi i z górą sto koni, ale bez siodeł i mundsztuków. Za Stężycą stał gen.-major Boski w 300 kilkadziesiąt głów kantonistów i pospolite ruszenie,

---

*) Journal zaczęty w obozie pod Utratą, w Bibl. Publ. Petersburg. IV F. 165 w.; raporta do Najwyższego Naczelnika z Żelechowa d. 28/6, Zbuczyna 9/7, o trzech zabranych transportach tamże IV F. 163; podzięka Kościuszki z Mokotowa 10/7: rozkaz Orłowskiego 10/7 w Sztabie Główn. 1217, t. I karty 195 i 191. Patrz też G. W. Warsz. Nr. 23, str. 310, Nr. 24, str. 325.

**) Komisya C. W. Stężycka, księga Memoryałów: rozkaz Horaina z dnia 1/8 z obozu pod Górą. Raporty dozorców: Michałowskiego, Kruszyńskiego, Wołuńskiego, Szpakowicza w ks. 13.

które chciało się rozchodzić, powołując się na upłyniony już 10-dniowy termin swojej służby. Tym szczupłym korpusem gen.-maj. Baranowski zasłaniał „z wielką roztropnością“ Wisłę i Wieprz. Jasiński wydał następny ordynans d. 17 sierpnia: 1) Gen.-Major Radzimiński ma pilnować brzegu Wisły od Stężycy do Maciejowic. 2) Gen.-Major Skilski od Wólki do Karczewa. 3) Sam Baranowski koło Puław, Gołębia aż ku Kazimierzowi. Raporty do komendy mają być przesyłane co 24 godzin kresami. Wróciwszy do Brześcia już nazajutrz, 18 sierpnia Jasiński zarządził wzmocnienie oddziału Potockiego, wysyłając do Radzynia majora Kuczyńskiego ze 186 końmi jazdy Ziemi Drohickiej i Kwaśniewskiego jak „najśpieszniej“ *). Pospolite ruszenie z Ziemi Stężyckiej tak konne jako też i piechotne (między dniami 2 lipca a 5 sierpnia) liczyło głów 834 (t. j. konnych 46 i pieszych 788).

Docierało czasem do Góry pospolite ruszenie Ziemi Liwskiej pod jenerałem ziemiańskim Ignacym Hryniewiczem, liczące po 970 ludzi (z bronią ognistą 90, pikinierów 830 i konnych 50). W połowie września po wyzwoleniu Warszawy od Prusaków, wysłane zostały posiłki do obozów pod Górą i Demblinem, a jenerał Xiążę Poniński objął dowództwo nad wszystkimi oddziałami między Wisłą i Wieprzem **).

---

*) Kopiarz etc. MS 810 raport do N. Naczelnika, str. 8—9; ordynanse z 17 i 18 sierpnia na str. 12, 13.

**) Raport J. Grzybowskiego, pełnomocnika R. N. N. do Deputacyi Liwskiej z Liwa 8/7 (autograf ze zbioru prywatnego mówi o wcieleniu pospolitego ruszenia liwskiego do batalionu regimentu 18-go generała Krasińskiego, który dążył do kolumny Sierakowskiego). Raport Hryniewicza z d. 9/8 w K. C. Liwskiej ks. 1, 2 i 9, sesya 64 z dnia 22/7. O powiększeniu komendy wspominają: Skilski w raporcie z dnia 24/9 (mianowicie o nadejściu vice-brygadyera przed 10-ma dniami) i Baranowski w rekwizycyi z d. 11/9. O jenerale Ponińskim są wzmianki pod dniem 26/9, on sam tłomaczy się 29/9 przed Komisyą Stężycką z samowolnego paletowania nagłością potrzeb, ponieważ „nieprzyjaciel się ciśnie, korpusy przybywają“.

Tab. 330.

Korpusy na Południowem Powiślu:

Nazwy korpusów	Głów	Koni	Źródła wiadomości
a) w obozie pod Górą pod komendą Skilskiego G. M.			
Dywizya Garwolińska:			
Szwadron 41 Brygady Jaźwińskiego . . .	117?	117	Raport koni 7/8 K. C. W. Stęż. ks. 13. Mem. rap. 24/9
Sztab, bagaże i felczer		31	„ „ „ „ „ „ „ „ „
Przy armatach i amunicyi		18	„ „ „ „ „ „ „ „ „
Razem . .	?	166	
Dywizya pod Majorem Kępińskim Regimentu XVI-tego.			
Majora Kępińskiego	?	3	„ „ „ „ „ „ „ „ „
Brygady Rzewuskiego	29	29	„ „ „ „ „ „ „ „ „
Pod armatą i amunicyą		6	„ „ „ „ „ „ „ „ „
Kantonistów pieszych 275 i konnych 102 .	377		18/9 Rekw. Gnłów
Razem . .	?	38	
b) Dywizya Hryniewicza Gen. Majora Ziemi Liwskiej	870	50	Ordynans jego 1/10 w Prot. K. C. W. Liw. ks. 14; liczymy tylko 90 z bronią ognistą i 50 konnych, prócz 830 pikinierów z posp. ruszenia podług raportu z d. 9/8 w ks. 9; pieszych 400 dczertowało d. 1/10 ks. I.

(Dalszy ciąg Tab. 330).

Nazwy korpusów	Głów	Koni	Źródła wiadomości
c) W obozie pod Demblinem Baranowskiego G. M.			
Komenda gnła Baranowskiego.	1100	1400	Rozkład furażu 12/9, K. C. W. Stęż. ks. 13 i ks. Memor
d) w różnych miejscach.			
Jazda pułkown. Kwaśniewskiego Walentego w Żelechowie i pod Radzyniem	300	300	Rekwizycye 22/9, 23/9, 27 9 w K. C., W. Stężyckiej ks. 13 Liws. 14
Komenda Deniska brygadyera	35	30	Rekwizycye 10/9 13/9 w K. C. W. Stężyckiej księga 13 Liws. 14
Batalion czyli Pułk Milic. Stęż. Boskiego . .	580	28	Rekwizycye 3/9, 8/9, 15/9 w K. C. W. Stężyckiej księga 13 i ks. Memor
Komenda gnła Radzimińskiego w Stężycy. .			Rekwizycye 28/8, 29.9 w K. C W. Stężyckiej ks. 13
„ pkka Floryana Dembowskiego . .	150?		26 9 protokół o składce zbóż K. C. W. Stężyckiej ks. 13, pochwaleni w raporcie 30/8 Gaz. Wolna Warsz., nota o wykomenderowanych 150 14/6 a35
„ majora Przebendowskiego. . . .			Rekwizycye 26/9 K. C. W. Stężycki ks. 13.
Komenda generała Zgliczyńskiego			200 1/7 w Garwolinie ks. Memor. K. C. W. Stężyckiej. Wyszła do Warsz. T. 318
Pułku III Buławy Polnej	70?	70?	8/8 raport Kruszyńsk. do K. C. W. Stężyckiej księga 13 wspomina o 4ch armatach danych od probóstwa Gołębskiego; porów. Tab. 285 i 303; 70 płaszczów, 16/9 Baranowski
Komenda Piotra Potockiego, gnła W wa Lubelskiego (pułk Ziemiańsko-Lubelski, jegry, kozacy i eskorta kawaleryi).	420	340	Specyfikacya z 4/7 w K. C. W. Stężyckiej ks. 13 przy rekwizycyi samego Połockiego z d. 3/7
Razem *c)* i *d)* .	2655		

Oddziały te były czasem wzmacniane pospolitem ruszeniem powiatowem, a zwykle prawie towarzyszyły im gromadki włościan, uzbrojonych w kosy i piki: ogół wszakże zbrojnego ludu w tej stronie nie dochodził do 4.000, gdyż Kościuszko, wspominając o Austryakach, którzy wkroczyli we 4.000 bez armat, pisze pod d. 19 sierpnia: „Mam ja tu korpusik mały naprzeciw Austryakom, ale niedostateczny sile ich; będzie pomocą tylko Sierakowskiego dywizyi, nic więcej, albo wstrzymać przechodzących przez Wisłę Moskalów i Prusaków“ *). To zadanie było w istocie spełniane z powodzeniem przez Baranowskiego i Skilskiego; ten ostatni prócz zabrania wspomnianych wyżej transportów, ścierał się pomyślnie z nieprzyjacielem pod Warką, na lądach około Góry (15, 17 lipca), zabrał mąkę i 6 żołnierzy Prusakom (d. 23 sierpnia pod Rykami) **).

d) Sierakowski, stanąwszy d. 15 lipca w Wysokiem Litewskiem, wysłał pułkownika Königa z pułkiem jego i Kawaleryą Narodową za oddalającym się od Brześcia Derfeldenem dla niepokojenia go i zabierania pozostawionych przez niego furażów, otworzył komunikacyę z komenderującym naczelnie na Litwie jenerałem Wielhorskim, obozującym w Weronowie i uprzedził jenerała Chlewińskiego o możliwym ataku jednej kolumny rosyjskiej, iżby nie był we dwa ognie wzięty, mając przed sobą Cycyanowa. Nie przestawał rekwirować milicyi konnej i strzelców w myśl ogólnej instrukcyi od Kościuszki odebranej, oraz wcielać rekruta do swych regularnych korpusów ***). Jakoż raporta dzienne wykazują

---

*) Listy Kościuszki do jenerała Mokronoskiego i innych osób pisane; zebrał i wstępem opatrzył Lucyan Siemieński. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt 1877, str. 78 i 81.

**) Gazeta W. Warsz. Nr. 27, str. 359, Nr. 37, str. 482.

***) Raport z Wysokiego Lit. z dnia 15/7 do Najw. Naczelnika i do G. L. Orłowskiego z Szereszowa d. 22/7. w IV F. 163. Instrukcya zawiera się w ordynansie Kościuszki, datowanym z obozu pod Pracką Wolą dnia 1/7, a będącym obecnie w posiadaniu p. Wład. Pobóg Górskiego. Przyta-

ciągły przyrost sił: d. 20 lipca do 3.731, a d. 26 lipca do 4.818 głów, gdy jenerał Ziemi Drohickiej Urbański przyprowadził 300 głów i 70 koni, Ossoliński „nieskażonego obywatelstwa mąż“ z Morzkowskim przyszli do obozu, wiodąc jazdę po części regularną, po części z kozaków złożoną oraz piechotę częścią ze strzelców celnych, częścią z pikinierów „już dosyć tresowanych i z ochoty przybyłych“; przyłączyły się wreszcie milicye Brzeska Litewska i Kobryńska. Nie popisał się tylko Niemira, jenerał Ziemi Mielnickiej, ponieważ „tylko obiecuje a nic nie robi“ (około 22 lipca *).

Działo się to podczas nieustannego marszu. Zaszło znów jakieś nieporozumienie, gdyż Orłowski G. L. ordynansem kazał Sierakowskiemu wracać pod Kock i spowodował zwrot jego na Ratajczyce i Czarnawczyce ku Brześciowi, (16 — 20 lipca), przez co oddalił go o kilka marszów od jenerała Derfeldena. Ale d. 22 lipca nadszedł już powtórny ordynans do Sierakowskiego, aby wracał na Litwę. Ten, wziąwszy kierunek ku północy, ruszył niezwłocznie na Życzyn, Szereszów, Hrynki, Łopienicę, Izabelin ku Zelwie, gdzie stanął d. 29 lipca. Ztąd doniósł Chlewińskiemu o posuwaniu się jakiejś kolumny nieprzyjacielskiej od 1.700 głów z 7 armatkami, na którą „rzucić się trzeba“ i proponował

---

czamy wyjątek: „Względem obrotów Twoich, Generale, te ci okoliczności, roztropność i odwaga Twoja dyktować powinny. Miej zawsze na oku nieprzyjaciela, powiększaj siły swe kantonistami i woluntaryuszami wojewódzkimi. Obywatele, którym idzie o wolność, o całość i bezpieczeństwo osób ich i majątków, dzielnie dopomagać Ci do tego będą i powinni. Używaj nieprzyjaciela jak możesz, rób mu zasadzki, bierz tył, jeśli można, znoś się we wszystkich wypadkach z najbliższemi od siebie komendami, czyń z niemi wspólnie. Staraj się wybrać determinowanych partyzantów; niech Ci ze szlachtą, strzelcami i czem można uczynią dywersyę w tył nieprzyjaciela w Pińskie i gdzię można“.

*) Raport do Najw. Naczelnika z Szereszowa dnia 22/7 w Biblioł. Publicz. Petersb., IV F. 163.

połączenie się między Dzięciołem i Nowogródkiem. Ale połączenie nastąpiło już w Zelwie, ponieważ Chlewiński przymaszerował podobno nazajutrz t. j. d. 30 lipca *).

Do scharakteryzowania przyrostu sił zbrojnych w tej okolicy na miesiąc lipiec zrobimy zestawienie dwóch już wspomnianych raportów „z całego korpusu G. M. Sierakowskiego“ mianowicie: d. 22 lipca z pod Czarnawczyc i 26 lipca z pod Hrynek; łatwo je będzie porównać ze stanem dawniejszym i Tab. 317.

Tab. 331.

Raporty z całego korpusu G. M. Sierakowskiego.

	pod Czarnawczycami, d. 20 lipca 1794		pod Hrynkami d. 26 lipca 1794	
	Summa		Summa	
	Głów	Koni	Głów	Koni
Sztab.				
Generał-Majorowie	2		3	
Inżynierowie	7		7	
Artylerya	206		204	
Strzelcy.				
Cichockiego i Sokolnickiego	118		105	
Kobryńscy	—		100	
Jazda				
Gwardya Konna Narodowa (Koronna)	348		348	
Kawalerya Narodowa	120		157	

*) Raporty do Najwyż. Naczelnika G. L. Orłowskiego z Ratajczyc 16/7, Życzyna 20/7, Szereszowa 22/7, Zelwy 29/7 i Jezierniey 31/7 w Bibl. Publicznej Petersb. IV F. 163, oraz raport z Hrynek umieszczony w Tablisy 326.

	pod Czarnawczycami, d. 20 lipca 1794		pod Hrynkami d. 26 lipca 1794	
	Summa		Summa	
	Głów	Koni	Głów	Koni
Pułk IV Przed. Straży i woluntery. . .			36	
„ V Lekkiej Jazdy	232		240	
Kawalerya Kobryńska	—		140	
Piechota.				
Gwardya Piesza Narodowa (Koronna). .	275		276	
Regiment V Fizylierów.	677		678	
„ XV	272		272	
„ XVIII	726		775	
Batalion Królikowskiego	490		508	
„ Rafałowicza.	258		255	
Milicya Brzeska Litewska	—		432	
„ Ziemi Drohickiej	—		282	
Summa ogólna .	3731	1404	4818	1798
w tem koni w kawaleryi gotowych do służby.		679		1001

podpisali się jako jenerałowie du jour:
D. Poniatowski, Gen.-Major. K. Hebdowski, Pułkownik.

Uwaga. Niektóre oddziały powinny być liczone w większym komplecie, np. Raport Siły Zbrojnej Województwa Brzeskiego i Powiatu Kobryńskiego z d. 24 lipca, złożony przez jenerała ziemiańskiego Kazimierza Ruszczyca (1217 a, karta 270) obejmuje: z kawaleryi powiatowej ludzi 124, koni 166, lozaków 21 koni 9, wolunterów ludzi 9, koni 24, luzaków 21, siła piesza chorągwi strzeleckiej: batalion powiatu Kobryńskiego 136, województwa Brzeskiego 402, razem głów 713, koni 199.

Dywizya Chlewińskiego, jak obaczymy niżej, liczyła około 4.000 ludzi, a więc obie połączone dywizye dosięgały poważnej liczby 8.800 głów.

Kościuszko kazał Sierakowskiemu już około d. 20 lipca poddać się pod komendę naczelną jenerała Wielhorskiego; po-

tem kazał się z nim połączyć, uderzyć na Derfeldena, a przedewszystkiem zalecał: „staraj się być czynnym“. „Dziś, jenerale, gdy już złączyłeś się z Chlewińskim, spodziewam się, że uskutecznisz i moje i publiczności oczekiwania, i że wkrótce dasz nam słyszeć o spotkaniu się Twem i pobiciu nieprzyjaciela“ *).

Tych instrukcyj nie wykonali jenerałowie. Zamiast żądanych rozkazów co do operacyj wojennych, Wielhorski przysłał z Wilna pod d. 31 lipca zawiadomienie o swej chorobie, że od tygodnia z łóżka wstać i w ręku pióra utrzymać nie może; wspominał, że go zastąpi Chlewiński; poprzestawał na ogólnikowem zaleceniu: „Szarpcie nieprzyjaciela!“ **). Sierakowski, posunąwszy się pod Słonim, stoczył wprawdzie małą bitewkę z oddziałem rosyjskiego jenerała Lascy, liczącym nie więcej nad 4.000 ludzi, lecz nie zniósł go i sam się cofnął po dniach kilku. Opowiedzmy ten ważny moment jego własnemi słowami:

„Przymaszerowawszy z korpusem moim d. 31 lipca pod Słonim, jużem zastał nadchodzącego z tamtej strony Szczary nieprzyjaciela. 2 sierpnia przedsięwziąłem był opanowanie przedmieścia słonimskiego, Zamościem nazwanego, a gdy mię nieprzyjaciel w tym zamiarze chciał uprzedzić, rozpoczęła się akcya, której skutkiem nakoniec było, żeśmy Zamościa panami zostali. Dwa tylko bataliony i to niespełna i ze sto koni kawaleryi czynnemi były w tej akcyi, która trwała od godziny 9 zrana do 8 wieczorem. Mamy zabitych 2 oficerów i 15 żołnierzy, rannych zaś 31. Ta rozprawa ściągnęła nieprzyjacielowi sukurs, którego się jeszcze więcej spodziewa, gdyż mam wiadomość, iż się cały korpus Derfeldena ku mnie

*) Wzmianka o ordynansie w raporcie Sierakowskiego do Najw. Naczelnika pod dniem 21/7 z Życzyna w Bibl. Publ. Petersb. IV F. 163; rozkazy Kościuszki w 1217, t. I, karta 292 z dnia 30/7, tom II, karty 4, 35 12, z dnia 1, 9, 4 sierpnia.

**) List Wielhorskiego w 1217 karta 297.

zwraca. Gdy dla pozycyi nieprzyjacieskiej żadnym go sposobem atakować bez wielkiej straty nie mogłem, a do tego zdaje się (!), że oprócz tych kolumn, które mam z frontu, dwie inne chcą mnie oskrzydlić, więc podobno przymuszony będę trochę się cofnąć ku Różany, abym mu flanków nie podał“ *).

Zważywszy, iż raport niniejszy był pisany trzeciego dnia po bitwie z tegoż samego Słonima, wnosić wypada, że Sierakowski miał dosyć czasu do lepszego załatwienia się z jenerałem Lascy i dosyć sił, skoro używając tylko dwóch batalionów, mógł go odeprzeć zwycięzko. Stał jeszcze dwa dni na miejscu, do 7 sierpnia. Marnując czas podczas wojny, można zawsze doczekać się oskrzydlenia, zajęcia tyłów i wszelkich niespodzianek od czynniejszego nieprzyjaciela. obecny w tym korpusie Zenowicz **) wychwala Sierakowskiego za gruntowną znajomość sztuki wojennej, za umiejętność urządzania szyku trafnego i „profitowania z położenia“. „Z niczem zrównać nie można było przytomności jego oraz krwi zimnej w bitwie i obojętności na własne niebezpieczeństwo. Mało jednak zajmował się zagrzaniem żołnierza, nadewszystko mało miał surowości potrzebnej do utworzenia porządku i czynności“. Wytknięte wady przyjmujemy, lecz pochwałom nie przyznamy zupełnej słuszności. „Profitowanie z położenia“ okazało się wcale nieudatnem, a zdolności na wodza stanowczo Sierakowskiemu odmówić musimy. Brak mu determinacyi, ruchliwości, bystrości oka, zapału. Bo też przez całe życie był inżynierem; do strategii, do akcyi bojowej, nie miał przygotowania tak z teoryi, jak z praktyki. Nie myślał nigdy o spaleniu okrętów, tylko o rejteradach.

---

*) Raport do Najw. Naczelnika dnia 5/8 ze Słonima w Bibl. Publ. Petersb. IV F. 163.

**) Zenowicz marszałek gub. Mińskiej: Kampania oddziału wojsk polskich pod generałem Sierakowskim w Kraszewskiego Biblotece Pamiętników i podróży po dawnej Polsce. Drezno 1871 r., tom VI, str. 51, przypisek 5-ty.

Plan cofania się do Różany, a potem aż do Szereszowa, nie zyskał uznania ani u Wielhorskiego, ani u Kościuszki. Pierwszy napisał d. 8 sierpnia: „Wyczytuję z raportu Twego do N. Naczelnika, że, bojąc się być przeszkrzydlonym na Różanę, aż do grobel Szereszowskich cofać się myślisz. To cofnienie się ze wszystkiemby odsłoniło Grodno i cały kraj do samego Wilna. Jest konieczną więc potrzebą, aby dywizya wojska litewskiego, pod komendą Pawła Grabowskiego będąca, nad Niemnem pozycyę wzięła; sam zaś nie widzę, dla czego tak licznym korpusem Szereszowskie groble opanować masz: na tych opanowanie dosyć byłoby kilku batalionów, a tak pozycya twoja między tymi dwoma korpusami byłaby od przeskrzydlenia pewna i komunikacya między Grodnem a Wilnem patrolami mocnymi, z dywizyi litewskiej z nad Niemna wysyłanymi, mogłaby być upewniona, która teraz przez włóczących się na trakcie kozaków pewną nie jest ... Pilnujcie Derfelda, bo na was teraz zależy dobro Wilna i całej Litwy“. A Kościuszko, dziękując za wiadomość o pomyślnie stoczonym boju i zachęcając do działania pochwałami lub komplementami, pisał coraz natarczywiej d. 7 i 9 sierpnia, że gdy „nieprzyjaciel przestał uchodzić, trzeba go znosić... uderzcie na Derfelda“. „Ponieważ od zniesienia kolumny Derfelda zależy los Wilna i całej prawie Litwy, zaklinam Cię, generale, na miłość Ojczyzny, aby jako teraz dosyć mocny po złączeniu się z Chlewińskim to uskutecznić starał się“ *).

Pomimo takich instrukcyj i zaklęć, Sierakowski nie uderzył na Derfeldena, tylko cofnął się... nie do Szereszowa wprawdzie, lecz dalej jeszcze ku południowi, do Berezy. Usprawiedliwia ten ruch raportem z d. 10 sierpnia następującej treści: „To, com powiedział... sprawdziło się... Kolumna nieprzy-

*) List Michała Wielhorskiego z Lejpun dnia 8/8. Rozkazy Kościuszki z Mokotowa dnia 7/8 i 9/8 w 1217, t. II karty 33, 26, 35.

jacielska od Dereczyna ruszyła dla wzięcia mi flanki lewej... Wysłałem wcześniej lazaret i bagaże. Gdy mnie atoli doszło pewne uwiadomienie, że Diwow wszystkie swe siły gromadzi, ciągnąc na mnie, i Anrep pułkownik z Wołynia powraca, któryby mi mógł, osadziwszy groble, zupełnie retyradę odciąć... więc 7 sierpnia zacząłem cofnienie moje. Podczas gdy korpus spokojnie i zwolna marsz swój zaczynał, aryergarda, pod komendą jenerała Grabowskiego uformowana naprzeciwko nieprzyjacielowi, póty, niewzruszenie na miejscu stojąc, harmatniemi raziła go wystrzałami, póki się cały nie wyciągnął korpus; natenczas dopiero, cofając się powoli, całą zasłaniała retyradę. Nie mogę przy tej okazyi winnej ob. Engelhardtowi pułkownikowi Gw. Konn. Lit. ubliżyć sprawiedliwości. Pułk Chlewińskiego pod komendą majora Morawskiego szczególniej się stałością i porządkiem dystyngował. Ta obronna i jak tylko być może porządna retyrada nie kosztowała nam ani jednego człowieka. O trzy mile od Słonima w *)... uszykowałem wojsko, oczekując obronnie nieprzyjaciela, który przez milę na mnie nacierał, lecz, trzy godziny poczekawszy nadaremnie, kontynuowałem marsz mój dalej. Ustąpienie moje z pod Słonima zdaje się na pierwszy widok odsłaniać trakt z Wilna ku Grodnowi... Żem się zaś z obu korpusami, litewskim i koronnym, zretyrował, przyczyną tego jest, że pierwszy słaby jest w infanteryę, a drugi w kawaleryę, a piechota nawet jego po większej części z rekrutów się składa. Dotychczas w operacyach tyle byłem szczęśliwy, żem tak Wilnowi i Brześciowi skuteczną uczynił dywersyę, zwracając od pierwszego Derfelda, a od drugiego Dywowa; chcę i dalej wszystko do tego kierować celu, żeby Wilno, Brześć i Grodno, te trzy pryncypalne punkta obrony naszej, były zasłonione“ **).

*) Nazwa miejscowości nieczytelna.

**) Raport do Wielhorskiego dnia 10/8 z Berezy w Bibl. Publicznej Petersb. IV F. 163.

Więc Sierakowski i teraz nie umiał zrozumieć nierównie rozumniejszego planu Kościuszki, nie wykonał jego instrukcyj, a sam błędnie rozumował i złudzeniom poddawał się; w tym samym bowiem dniu Rosyanie gotowali atak na Wilno; nazajutrz stolica Litwy straconą została. Wina jego jest tem większą, że już od d. 6 czy 5 sierpnia, od wyjazdu Chlewińskiego, pod jego komendę przeszła też dywizya litewska tego ostatniego, miał zatem z górą 7.000 ludzi i dział 36, czyli siłę dostateczną, żeby się mierzyć z Derfeldenem, którego liczył na 10.000, i zgnieść Diwowa, który miał 5.500 przy 11 armatach *).

Po upadku Wilna zmieniła się sytuacya na teatrze wojny. Sierakowski już miał bronić Brześcia, osłaniać Warszawę, obserwować Austryaków w Lubelskiem, a zatem wejść w połączenie z oddziałami nadwiślańskimi. Jeszcze d. 5 sierpnia Kościuszko kazał wykomenderować batalion piechoty liniowego wojska ze 4 armatami i 400 ludźmi jazdy pod dowództwem oficera zdatnego, odważnego, ostrożnego ku Brześciowi dla osłonienia miasta tego od nieprzyjaciela, lub wyparowania go ztamtąd, a d. 9 sierpnia dany był drugi ordynans, na mocy którego G. M. Antoni Baranowski z Radzynia pod d. 12 sierpnia zalecał komendantowi owego batalionu z 4 armatami, aby stanąwszy w Brześciu, był w zupełnej gotowości złączenia się za pierwszym jego ordynansem z dywizyą jego, Baranowskiego. Była również detaszowana komenda jenerała Grabowskiego z trzech batalionów, pułku Chlewińskiego, gwardyi Konnej i 10 armat dla atakowania brygadyera Diwowa, lecz atak skończył się na małej potyczce. A pod ko-

*) O objęciu komendy po Chlewińskim w raporcie do Wielhorskiego 6/8 ze Słonima, o sile Dehrfeldena do N. Naczelnika 14/8 z Berezy, Diwowa w raporcie do Mokronoskiego 2/9 z pod Kobrynia w Bibl. Publ. Petersb. IV F. 163. Raporty dzienne od dnia 4 do 11 sierpnia wykazują w samych pułkach i batalionach koronnych głów 4.443 do 4.578 i koni 1.826 do 1.960, w tem frontowych 1.113.

niec sierpnia już „rozlega się odgłos o ciągnącym Suworowie w 9.000“. Sierakowski mniemał, że idą też naprzód Austryacy i że trzeba mu będzie obrać pozycyę pod Brześciem między Muchawcem i Bugiem *). Zresztą zachowywał się, jak zwykle, bezczynnie, krążąc od Berezy do Prużanny, Kobrynia i t. p. Siły jego w tym czasie, z wyjątkiem wykomenderowanych oddziałów, uwydatniają się z następnego raportu z d. 31 sierpnia, który jednak poprawimy w następnej rubryce podług innych źródeł, bo Sierakowski podaje tylko głowy, które się w danym dniu w obozie znajdują, wyłączając wykomenderowane lub nawet na odleglejszych posterunkach stojące **).

---

*) Rozkaz Kościuszki dnia 5/8 z Mokotowa i Baranowskiego z Radzynia 1217, tom II, karty 18 i 41. Raport N. Naczelnika i do Mokronoskiego z Berezy 14/8 i z Kobrynia 30/8 w Bibl. Publ. Petersb. IV F. 163.

**) Zwiększamy niektóre cyfry, porównywając dawniejsze raporty z późniejszym dnia 14/9, wszakże nie do tej wysokości, jaką znajdujemy w raporcie Witthofa do Wydziału Potrzeb Wojskowych (plika a. 35 Rekwizycye Generałów w 7-brze), bo ten raport pochodzi z dnia 13 września, a więc z daty o dwa tygodnie późniejszej, kiedy mogły zajść jakieś zmiany.

Tab. 332.

Raport z całego korpusu pod komendą Sierakowskiego G. M. stojącego d. 31 sierpnia obozem pod Kobryniem (wyjątek).

	Podług raportu		Pod komendą Sierakowskiego było	
	Głów	Koni	Podług mego rachunku Głów	Na podstawie:
Generałów-Majorów	4		4	
Inżynierów	6		7	Tab. 326.
Artyleryi Koronnej	216		216	
„ Litewskiej	38		38	
Strzelcy Cichockiego i Sokolnickiego	111		111	
„ Kobryńscy	95		105	Rap. 22/8.
Gwardya Konna Koronna	407		407	
Kawalerya Narodowa	158		162	Rejestr Garwoliński.
Pułk III Przedniej Straży Litewskiej	292		670	gotowych do służby, ogół 781, rap. 17,8 1217
„ IV „ „ Komenda	35		36	
„ IV „ „ Litewski	181		376	Rap. 21/8

	Podług raportu		Pod komendą Sierakowskiego było	
			Podług mego rachunku	Na podstawie:
	Głów	Koni	Głów	
„ V Lekkiej Jazdy	235		240	Tab. 326.
„ Kazanowskiego	321		323	Rap. 21/8.
Kawalerya Drohicka.	72		72	
Kawalerya Kobryńska	136		230	Rap. 3 8 1217a. k. 11.
Gwardya Piesza Koronna	275		349	Rap. 14/9.
Regiment V Fizylierów.	650		775	Tab. 326.
„ XV.	261		344	Tab. 312.
„ XVIII	739		775	Tab. 326. 18/9 832. 800 już w Mem. Stężyckiej 7/7.
Batalion Królikowskiego	470		552	Tab. 344 u Witthofa 661 głów.
„ Rafałowicza	261		261	u Witthofa 320 głów.
Milicya Brzeska Litewska	326		432	Tab. 326.
„ Ziemi Drohickiej			282	Tab. 326.
Summa . .	5289	2864	6767	
			—54	26 poległych i
Armat koronnych 26				28 rannych 3/8.
„ Litewskich 10			6713	
Razem 36				

(podp.) Achmatowicz pułk.

e) Z wojska Litewskiego najbliższą granic Korony była: *aa*) dywizya Chlewińskiego, w której skład wchodziły:

Tab. 333.

Dywizya Chlewińskiego.

	Głów	Źródła
Regiment V Pawła Grabowskiego o 3 batalionach	992	Rap. 21/8 1217 t. II pod Prużanną; Zenowicz; Gaz. Wolna Warsz Nr. 35 str. 460
Gwardya Piesza Litewska.	641	Rap. 21/8 p. Prużanną 1217 t. II
Strzelcy Litt. pkka Wolana	400	„ „ „ „
Gwardya Konna Litewska	296	„ „ „ „
Pułk IV Przed. Straży szefostwa Bielaka . .	376	„ „ „ „ chociaż stracił pod Dereczynem kilkudziesięciu ludzi
„ III „ „ „ Chlewińskiego	781	Rap. 17/8 p. Berezą; koni 670 frontowych 1217 t. II
„ Kazanowskiego	323	„ 21/8 Prużanna
Artyleryą dział około 10	146	
Razem . . .	3955	

Zenowicz nazywa ten oddział „wybornym“, chociaż sam powiada, że się zgorszył, widząc w nim „wiele oficerek w wystawnych pojazdach i pilnie trzymających się obozu“; oficerowie zbyt starannie ubierali się za przykładem swego jenerała, a sam Chlewiński, uważany za dobrego żołnierza, ponieważ służył niegdyś w wojsku pruskiem, jednak nie usprawiedliwił nigdzie tego mniemania, owszem ściągnął na siebie „mocne podejrzenie, że krajowi nie najwierniej służył“. Źle się też popisał przy obronie Wilna, objąwszy dowództwo w pierwszych dniach sierpnia nad siłą główną litewską po Wielhorskim, który zachorował. Będąca w mowie dywizya Chlewińskiego około dnia 5 sierpnia przeszła pod komendę Sierakowskiego, lecz w kilka dni później detaszowano od niej 3 bataliony, pułk Chlewińskiego, Gwardyę Konną Litewską i 10 armat pod dowództwem Pawła Grabowskiego, dla ścigania rosyjskiego jenerała Diwowa; z tych części pułków Chlewińskiego, Bielaka Achmatowicza wróciły do Sierakowskiego, reszta zaś, razem głów 3.000 pozostało jako oddzielna kolumna pod Pawłem Grabowskim *).

Nr. 334

Przypuszczalny skład dywizyi Pawła Grabowskiego.

	Głów
Regiment V	992
Gwardya Piesza Litewska	641
Strzelcy pułkownika Wolana	500
Gwardya Konna Litewska	296
Część pułku Chlewińskiego (III L. J.)	500
Artylerzystów	146
Razem	2.975

*) Raport Sierakowskiego do N. Naczelnika 14/8 z p. Berezy w Bibliotece Publ. Petersb. IV F. 163. Listy Kościuszki, wyd. Siemieńskiego, str. 120 123. Zenowicz op. cit., str. 33.

bb) Komendant główny wojsk Litewskich, Michał Wielhorski nie ziścił pokładanych w nim nadziei i radości, z jaką Litwini witali go czerwcu. Ukazał się wprawdzie pod Wilnem d. 20 lipca i tem zmusił jenerała rosyjskiego Knorynga do cofnięcia się, ale sława odparcia 36-godzinnego szturmu należy się bezwątpienia Jerzemu Grabowskiemu. Powiadano, że z armii austryackiej, w której niegdyś służył, Wielhorski przeniósł tylko drobiazgową pedanteryę bez wyższego uzdolnienia wojskowego, ale i tej pedanteryi dopatrzeć nie można podczas obozowania w Weronowie, gdzie główna kwatera grywała w karty i ucztowała, a żołnierz przymierał głodem. Po odsieczy Wilna jenerał obozował znów bezczynnie pod Waką Grodzieńską, gdy Repnin podwajał siłę kolumny rosyjskiej i gotował się do nowego szturmu. Na kilka dni przed powtórnym atakiem Wielhorski złożył nareszcie dowództwo, skarżąc się na cierpienie ran, dawniej, w obcej służbie odniesionych; właściwą jednak przyczyną musiało być powszechne szemranie obywateli cywilnyh i wojska. Kościuszko dał wtedy (d. 5 sierpnia) ordynans jenerał-lejtenantowi Mokronoskiemu, „aby zjechał natychmiast do Wilna dla objęcia komendy nad wojskiem litewskiem w czasie choroby jenerała Wielhorskiego i z nim na potem częścią wojska komenderował, ile, że zaufani obywatele w nim przez talenta wojskowe okazane, do mnie się zgłaszają bez przestanku o wybranie jego osoby do zaradzenia nieporządku i objęcia komendy“. Pod dniem zaś następnym pisał mu Kościuszko: „Komenderować będziesz prócz korpusu Wielhorskiego, korpusami Chlewińskiego i Sierakowskiego, mającymi w sobie porządne liniowe regimenta i artyleryę wybraną“. Z innego listu widać, że przewidywanym był atak Rosyan i stanowcza rozprawa o Wilno, czytamy bowiem, oprócz ponawianych kilkakrotnie zaleceń, takie słowa: „Obowiązuję Cię jak najprędzej jechać, aby przed zaczętą batalią stanąć“ *). Widzieliśmy też z korespondencyi Siera-

*) Listy Kościuszki .. zebrał Lucyan Siemieński 1877 r. Lwów, str. 57, 61, 59.

kowskiego, jak się troszczył Kościuszko o Wilno i jak usilnie zalecał, aby dywizya Chlewińskiego szła na odsiecz miastu temu. Nie poszła jednak, bo i czasu zabrakło *).

Mokronoski, jeśli mamy wierzyć Sanguszce, jego szwagrowi, przewyższył wszystkich zdatnością i miarą „na głównego dowódcę“; patryotyzmu dowiódł, obejmując komendę w Warszawie przeciwko Igelstromowi d. 17 kwietnia, a przedtem każąc sobie puścić krew dla pozbycia się podagry, chociaż według owoczesnych pojęć medycznych groziło to w następstwach epilepsyą. Jest więc dla nas rzeczą niepojętą, dlaczego pomimo nalegań i najczulszych zaklęć Kościuszki, Mokronoski nie przybył do obozu głównego przed dniem 11-ym sierpnia, kiedy się rozstrzygały losy Wilna? dlaczego, przybywszy do Prużanny około dnia 20 sierpnia i mając tu w obozie 7.138 głów, a koni frontowych w kawaleryi 1.467 i armat 36, nie zarządził energiczniejszych operacyj, chociażby przeciwko Derfeldenowi i Diwowowi? dlaczego w ciągu całej następnej kampanii nie zapobiegł żadnej klęsce, nie odniósł żadnych widocznych korzyści nad nieprzyjacielem i w końcu dał się pobić na głowę Suworowowi pod Kobyłką? Tłómaczy się to chyba „słabością, która wycieńczyła siły jego“ wedle słów Sanguszki, lubo nie masz o niej wzmianki w źródłach urzędowych.

Obroną Wilna nieszczęśliwie kierował G. L. Chlewiński, którego Mokronoski mógł odwołać i do Warszawy wyprawić, mając na to w ręku ordynans Kościuszki z dnia 7 sierpnia **). Z jakiemi siłami? Kwestya niezupełnie jasna, nie posiadamy

---

*) Tak np. na liście z dnia 7/8 Kościuszko dopisał: „Zalecam generałowi Sierakowskiemu, aby na mocy niniejszego mego ordynansu rozkazał komenderującemu dywizyą Chlewińskiego, aby z tąż dywizyą, jeżeli do zbicia Dehrfelda nie jest koniecznie potrzebną, natychmiast maszerował na pomoc oblężonemu Wilnu; znajomą mu powinna być ważność utrzymania się przy tem mieście, od którego dependuje los całej prowincyi“. Nr. 1217, tom II, karta 26).

**) Listy etc.,—wyd. Siemieńskiego, str. 63.

bowiem ani jednego spółczesnego raportu o liczbie głów i koni z głównej dywizyi wojska litewskiego. Tylko ogólne pojęcie o stanie fortyfikacyj i rozmieszczenia oddziałów możemy powziąć z raportu, przesłanego Kościuszce przez samego Chlewińskiego *).

Stanąwszy w Wilnie dopiero dnia 9 sierpnia wieczorem (nie wiedzieć, dlaczego tak późno?), to jest na 34 godziny przed szturmem, Chlewiński znalazł obronę nie w zupełnie zadowalającym stanie:

α) na Zarzeczu i Popławach okopy i szańce Jerzego Grabowskiego.

β) na trakcie Lidzkim i „czarnym“ Mińskim trzy mocne baterye pod Niemieżą jenerała Meyena, na wprost obozu rosyjskiego.

γ) na trakcie Raduńskim w czystem polu stał jenerał Frankowski przed wąwozami i górami, chrustem zakrytemi.

δ) od Pohulanki bagaże i kawalerya pospolitego ruszenia.

η) na górze Ponarskiej 1 kompania, oraz piechota i kawalerya województwa Trockiego.

ϑ) trakty od Olkienik i Radunia, czyli prawa strona od traktu Grodzieńskiego i Pohulanki była odsłoniona, ponieważ dnia poprzedniego pułkownik Stefan Grabowski opuścił swoje stanowisko pod Soroktatarami i pociągnął się ku Olkienikom, nie wiadomo dla jakich widoków.

Nieprzyjaciela, na podstawie własnego rekonesansu, obliczył Chlewiński na 8.000, lecz dnia 10 wieczorem przyszła nowa kolumna i „na prawem ich skrzydle znacznie rozciągnęła się“, oraz transport artyleryi: 8 armat 18-funtowych.

Atak zaczął się o godzinie 7 dnia 11 sierpnia i był skierowany na pozycye jenerała Frankowskiego. Dwa bataliony kosynierów pierzchnęły, regiment III został odcięty i zabrany,

*) Znaleźliśmy ten raport z dnia 12/8 w kopii, ale z własnoręcznym podpisem Chlewińskiego w 1217, t. II, karta 44.

Azulewicz na czele swego VI pułku Tatarskiego poległ w czasie szarży, brygadyer Kossakowski i major Korsak daremnie kusili się z kawaleryą Narodową odeprzeć nieprzyjaciela; nareszcie uderzenie na bagnety dwóch batalionów rosyjskich na jeden I regimentu dokonało zniesienia całego prawego skrzydła. O godzinie 10-tej nieprzyjaciel opanował już „wszystkie góry“ i do 9-ej wieczorem „okrutnie kanonował“ na miasto. Szczęściem Kazimierz Nestor Sapieha sprowadził ciężką artyleryę z armatami, uformował bateryę i nie tylko most Zielony ocalił, ale i nieprzyjacielską bateryę do cofnienia zmusił. Oddział zaś Jerzego Grabowskiego stał na Zarzeczu i Popławach całkiem bezczynnie. Gdy przedmieścia zostały zapalone przez nieprzyjaciela, a delegowany od miasta (Piotr Szulc) przybył z zapytaniem, czy możliwą jest dalsza obrona, jenerałowie doradzili kapitulacyę i, wyciągnąwszy wojsko za rzekę, poszli w dół Wilii pod Dukszty.

Wcale niezaszczytnie wyda się ta walka w porównaniu z dniem 22 kwietnia, kiedy Jasiński z 300 ludźmi pokonał załogę rosyjską, lub z dniami 19 i 20 lipca, kiedy Jerzy Grabowski z taką samą liczbą żołnierza i 2.000 uzbrojonych mieszczan odparł szturmy Knorringa. Obecnie różnica sił walczących była stosunkowo nie tak znaczna, przeciwko bowiem kilkunastu tysiącom Rosyan można było użyć około 10.000 ludzi, a mianowicie:

Według raportu, przesłanego z pod Wilna Kościuszce *) w początkach sierpnia, znajdowało się

w głównym korpusie wojska Litewskiego:

Tab. 335.

	Głów
regularnego żołnierza	6452
armat 40	
pospolitego ruszenia	4.000
Razem około	10.500

*) Listy Kościuszki, wyd. Siemieńskiego, str. 64.

Niewiadomo, czy tym wykazem jest objęty oddział GM. Frankowskiego (3 bataliony, pułk VI konny Azulewicza i 12 armat z haubicami), który przyszedł dnia 2 sierpnia *), oraz milicya wileńska, złożona z 2.000 uzbrojonych mieszczan, którzy się dzielnie bili dawniej pod komendą Jerzego Grabowskiego. Ponieważ jednak przed szturmem oddalił się od miasta Stefan Grabowski z oddziałem, wynoszącym około 2.000, więc poprzestajemy na utrzymaniu powyższej cyfry ogólnej 10.500 ludzi, bez dodatków i potrąceń **).

Wyszczególnienie korpusów w braku autentycznego raportu da się ułożyć tylko przez porównanie Tablic 333 i 341 z pominięciem regimentu IX, który się formował zapewne w październiku i z zastrzeżeniem, że w późniejszym też czasie mogły się formować oddziały Grabińskiego i milicya powiatu Wołkowyskiego.

Tab. 336.

Artylerya przy 40 działach.
Regiment I jeden batalion.
„ IV Meyena.
„ III odcięty i w większej części zabrany do niewoli.
„ VI jeden batalion.
„ VII Grabowskiego Stefana.
„ VIII Kosynierów.
Strzelcy Trębickiego 1 batalion ***).

---

*) Poprzednio Frankowski złączył się był z Chlewińskim w Grodzieńskiem, o czem donosił Sierakowski pod dniem 16/7 (raport do Orłowskiego w IV F. 163 Bibl. Publ. Petersb.). Potem d. 12/9 stał w Serejach w sile 3.000 głów, ale z bronią tylko czwarta część. „Nagość zasmuca, a rozpacz bierze widząc zupełnie lud niechętny i popłoszony". Raport Jasińskiego w MS 810, str. 47, 50).

**) Knorring narachował aż 30.000 wojska litewskiego pod komendą Chlewińskiego, Grabowskiego, Korsaka i Meyena: Н. А. Орловъ Штурмъ Праги Суворовымъ. Спб. 1894, str. 23 przypisek 4).

***) Starzeński mówi o regim. strzelców Trębickiego, złożonym z dwóch batalionów, ale Kopiarz ordynansów MS 810 jednej z większych bibliotek warszawskich przekonywa, że rozkaz formowania 2-go ba-

Strzelcy Sochackiego 300.
„ Grabińskiego.
Piechota województwa Trockiego.
Brygada II Kawaleryi Narodowej Kossakowskiego Józefa.
Pułk I Lekkiej Jazdy.
„ V „ „
„ VI „ „ Azulewicza.
Milicya powiatu Wołkowyskiego.
Konnica „ Lidzkiego.
„ województwa Trockiego.
Sapiehy Kazimierza strzelców 280 i koni 60.

Moglibyśmy podać liczbę głów prawie wszystkich tu wymienionych korpusów, ale podług raportu z dnia 2 listopada, a więc silnie uszczuplonych nieszczęśliwą kampanią i porażką z pod Kobyłki. Obliczenie takie nie dałoby nam podstawy do wnioskowania o rzetelnej sile Wielhorskiego lub Chlewińskiego w epoce ataków na Wilno. Zresztą ktoby chciał robić takie obliczenie, znajdzie materyał w Tab. 367.

Upadek Wilna pociągnął za sobą stratę, według raportu Chlewińskiego.

Nr. 337

około 1.000 ludzi i 8 armat *).

cc) Dnia 15 sierpnia z Oran wyruszył zuchwale Stefan Grabowski w Mińskie aż ku Dnieprowi. Kościuszko widział w tem krok „nieroztropny“ i kazał posłać kuryera jak najspieszniej, aby oddział ten przerżnął się marszem forsownym albo do Chlewińskiego. albo do Mokronoskiego, albo na Żmudź **). Rozkaz ten nie został wykonany, obawy zaś sprawdziły się. Horodeński i Zienkowicz, pułkownicy powstania

---

talionu wydany był dopiero 20/9, a Tab. 367, że rozkaz ten wykonanym być nie mógł, skoro liczba głów nie przewyższała 593.

*) Podług Knorringa, strata wynosiła 5.000 ludzi i 9 dział wielkiego kalibru.

**) Listy Kościuszki, wyd. Siemieńskiego, str. 77.

Mińskiego, snadź nie zdołali zorganizować poważniejszej siły i Grabowski pobity, otoczony przez Xięcia Cycyanowa pod Lubaniem (w okolicy Słucka), dostał się do niewoli. Oddział jego składał się według raportu, przesłanego Kościuszce, z 2.000 ludzi, a według później zredagowanego „Opisu Czynności“ *).

Tab. 338

regularnego żołnierza	800
ochotników	1.000
armat 5-ciu.	

Ponieważ Grabowski nie wymienił, z jakich korpusów pochodziły te głowy, więc musimy stawiać przypuszczenie, biorąc za podstawę nieobecność pewnych korpusów pod Warszawą w pierwszych dniach listopada; przypadkowo dowiadujemy się tylko o znajdowaniu się w tym oddziale komendy z pułku Bielaka **)

Tab. 339

Przypuszczalny skład oddziału Stefana Grabowskiego:

Regiment VII (kapitan Sobecki).
„ VIII Kosynierzy).

---

*) Listy Kościuszki, wyd. Siemieskiego, str. 72, Paszkowski Dzieje Tad. Kościuszki, str. 313. Wobec tych dokumentów traci na wiarogodności liczba 3.000 wymieniona przez GL. Jaźwińskiego 14/9 w Kopiarzu MS 810, str. 50. Sekwestrowane dobra Zienkowicza, dusz 1.224 i 347 nadała Katarzyna II Xięciu Cycyanowowi dnia 15 września, Tadeusza Horodeńskiego 511 dusz wdowie po pułkowniku Diejew. (Роспись кому какія именно деревни и въ какомъ числѣ душъ отъ Ея Величества пожалованы etc. Русскій Архивъ издаваемый II. Бартеневымъ 1873, str. 2302—2315). Obu, Horodeńskiego i Zienkowicza spotkał w Syberyi Kopeć: Dziennik, str. 89.

**) Z listu jenerałowej Bielakowej do Stanisława Augusta, wydrukowanego w archiwum Xięcia Repnina; raporta tegoż Xięcia do Katarzyny

Komenda pułku Bielaka (około 200 głów).
Astylerzyści (kapitan Nielepiec).

Cały ten oddział musi być zaliczony na poczet strat.

dd) Michał Ogiński, otrzymawszy od Wielhorskiego 50 ludzi, wyjechał z Wilna dnia 1 sierpnia, połączył powstańców z powiatów Zawilejskiego, Bracławskiego i Wiłkomierskiego pod jenerałami ziemiańskimi: Zienkowiczem, Bielikowiczem, Morykonim i ruszył pod Dyneburg. Fortecy nie zdobył, ale część miasta spalił. Siła jego składała się podczas tej wyprawy *) z

Tab. 340

Piechoty 1.500 (z tych 300 z fuzyami).
Jazdy 1.000 (z tych połowa źle ekwipowanych).
2 armatek kościelnych.

ee) Na Żmudzi Prozor uciera się pod Szkudami i w granicach Kurlandyi pod wsią Gaweźnie, Romuald Giedrojć koło Poszołat i pod Johaniszkelami, a pod Sałatami i nad rz. Muszą w pobliżu m. Bauska stacza większą potyczkę z powodzeniem. Wawrzecki, wyparty z Libawy, zajął powtórnie to miasto dnia 8 sierpnia, zdobywszy z otrzymanemi posiłkami okopy załogi rosyjskiej **). Ale te powodzenia musiały pójść

---

z dnia 31/12 1794 r.: Сборникъ Императ. Русскаго Историческаго Общества T. XVI, str. 276, 90. Cyfrę oznaczamy z porównania Tab. 272 i 367; Sobecki z VII regimentu wymieniony tamże na str. 90 między przywódzcami „buntu“ wileńskiego i jeńcami.

*) Ogiński: Mémoires, str. 483, 484; Gaz. W. Warsz. Nr. 35, str. 460.

**) Gaz. W. Warsz. Nr. 28, str. 370, 371; Nr. 32, str. 418 i Nr. 33, str. 431. Rosyanie mieli 1.500 swojego i 200 ludzi kurlandzko-kiążęcego wojska; posiłki, przysłane Wawrzeckiemu, składały się z 300 koni i 900 głów piechoty; atak był wykonany na rozkaz Wielhorskiego. (Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1867, I str. 65, Смѣсь).

na marne po utracie Wilna. Sam Kościuszko dał rozkaz następujący pod d. 3 września *): „Co do Wawrzeckiego i Giedrojcia, ci, nie mogąc się już utrzymać w Kurlandyi, niech, zabrawszy pobory i srebra ze Żmudzi, przesyłają one od korpusu do korpusu aż tutaj, sami zaś niech wkraczają w Prusy, a nie zapędzając się nadto, niech idą ciągiem granicy naszej, niech wybierają kontrybucyę, zabierają kasy królewskie, niszczą składy jego, a jeśliby znaczniejsza siła nieprzyjacielska napierała, łatwo im będzie zwrócić się do Grodna i złączyć z naszymi".

Cofające się ze Żmudzi korpusy nie zrządziły szkód Prusakom, bo gdy mały oddział powstańczy zbliżył się ku granicy i furażował między Pojeziorami a Wojsławką (w okolicy Wiłkowyszek), wnet uderzyła nań kolumna pruska ze Stołupian **). Ale pomyślnie przyszły pod Warszawę w październiku, tworząc dywizyę jenerał-lejtnanta Romualda Giedrojcia. Dopiero z tego okresu, z ostatnich dni walki posiadamy wiadomości urzędowe o sile tej dywizyi w specyfikacyach, przesłanych do Wydziału Potrzeb Wojskowych przez samego Giedrojcia, oraz podwładnego mu jenerała-majora Morykoniego ***).

---

*) Siemieński: Listy Kościuszki, str. 90, na tym liście niema daty, ale z wzmianki o raporcie jenerała Grabowskiego wnosić należy, iż ten Nr. 24 był pisany tegoż dnia, co Nr. 22 na str. 88.

**) Treskow l. cit. str. 247; było to dnia 23 września.

***) Plika a. 35 Rekwiz. Generałów w 8-brze i 9-brze. Specyfikacya Giedrojcia bez daty, ale na grzbiecie jest ręką Dembowskiego napisana dnia 6 listopada, nota zaś Morykoniego GM. powiatu Wiłkomirskiego „z woli Giedrojcia G. L. dywizyi Iej komendanta" nosi datę 21 października; Morykoni miał pod swoją komendą część dywizyi, mianowicie: regimentu I i IX oraz 2 bataliony Korpusu Strzelców i korpus Schaafa.

Tab. 341.

Dywizya Giedrojcia GL.

	Głów do służby	Morykoni żądał do skompletowania głów
Piechota.		
W korpusie Artyleryi znajduje się	656	
Regiment Pieszy I	329	na 2 batal. na 1408
„ „ II	416	
Batalion I Regimentu VI . . .	361	
„ I „ IX . . .	289	formujące się 2 batal. 1408 (wzięte z Regimentu I)
„ Kosynierów Daukszy .	200	
Chorągiew Skarbowa	89	
Strzelce piesi i konni	1128	2 batal. Korp. Strzelców 1200
Suma . .	3642	
Kawalerya		
Brygada I Kawaleryi Narod. .	415	
„ III „ „ . .	209	
Pułk Poniatowskiego (II Xwa Żmudzkiego)	176	
Pułk Szeffa (Schaafa)	311	Schaafa kociołków na 474
Suma . .	1111	
Suma ogólna . .	4753	

Niniejszym wykazem nie są objęci oficerowie, którzy nie dostawali mundurów, płaszczów i czapek z Komisoryatu, zapewne nie są też objęci woźnice i w ogóle ciury obozowe. Doliczając tych i owych, otrzymalibyśmy już przeszło 5.000. Nie mamy też wiadomości żadnej o jegrach wileńskich i upitskich, którzy walczyli pod Sałatami, ani o pułku Konnym Nagurskiego, ani o woluntaryuszach Przeciszewskiego, korpusie Komara, 1.200 głowach piechoty i jazdy powiatu Kowieńskiego; nie wiemy, ile ubyło w długim marszu ze Żmudzi pod Warszawę i w potyczkach, staczanych po drodze. Z kosynierów przyszło tylko 200 ludzi; inni zapewne wrócili do domu, gdy się wojsko cofało. Więc przypuszczać należy, iż przed wyjściem pod Warszawę było na Żmudzi.

Nr. 342.

Wojska i ludu zbrojnego z górą 8.000.

f) Od dnia 22 sierpnia zaczęły powstawać powiaty Wielkopolskie *). Powstanie to miało ogromną doniosłość, gdy zmusiło króla pruskiego do cofnienia się z pod Warszawy. Ale uzbrojenia zaczynały się dopiero w tym okresie wojny. Sławny napad Mniewskiego na transport dział oblężniczych płynący Wisłą i zatopiony pod Włocławkiem dnia 28 sierpnia, był wykonany w 100 ludzi. Więc nie wprowadzimy jeszcze Wielkopolan do rachunku.

g) Zbierzmy teraz do gromady wszystkie sumy dla wynalezienia ogółu sił zbrojnych w lipcu i sierpniu.

Tab. 343.

Siły zbrojne w czasie oblężenia Warszawy.

	Głów
Obozy Kościuszki, Zajączka, Poniatowskiego i Prazki (Tab. 321)	26.000
Mieszczanie Warszawy (Tab. 323)	9.000
Kolumna Nadnarwiańska (Tab. 324).	4.840
Jelski (Tab. 325)	1.200
Obóz pod Zegrzem (Tab. 326)	1.000
Milicye na Powiślu południowem (Tab. 328).	3.000
Kolumna Sierakowskiego (Tab. 329).	4.800

*) Według źródeł pruskich (Treskow, str. 135) utworzyło. się pierwsze powstanie wielkopolskie już w połowie lipca; głównem siedliskiem onego było m. Kościan; powstańcy wykonali wiele napadów na kasy królewskie, jak np. w m. Rawiczu; wojska pruskie, stojące załogą w prowincyi Südpreussen i na granicy szlązkiej, nie były w stanie powstrzymać rozwoju tego powstania. Przeto król Fryderyk Wilhelm II rozkazał, aby 2 bataliony regimentu Kuhnheima z korpusu Nadnarwiańskiego przeszły na lewy brzeg Wisły i, stanąwszy nad Bzurą, zabezpieczyły tył armii oblężniczej; 2 inne bataliony zajmowały Sochaczew i Błonie dla ubezpieczenia nadchodzących (dnia 27 lipca) pod Warszawę transportów artyleryi oblężniczej; komendę nad temi 4-ma batalionami objął jenerał-major v. Schwerin

	Głów
Dywizya Chlewińskiego później Pawła Grabowskiego (Tab. 329).	4.000
Dywizya główna Litewska (Tab. 333)	12.000
Kolumna Ogińskiego z 3-ch powiatów litewskich (Tablica 336).	2.500
Korpusy Żmudzkie (Nr. 338).	8.000
około . .	76.300
Pospolite ruszenie Rajgrodzkie i Goniądzkie	2.500
„ „ Stężyckie, Garwolińskie	834
„ „ Liwskie	970
Razem. .	80.600

Straty *).

Przy pierwszym ataku Wilna . . .	100	
„ drugim „ „ . . .	1.000	i dział 8
Oddział Stefana Grabowskiego	1.800	i dział 5
Pod Brześciem zabranych przez Derfeldena. . .	54	
„ Słonimem	134	
„ Warszawą	400	
„ Sałatami	332	
W różnych miejscach przypuszczalnie	500	
	4.320	
Pospolite ruszenie Rajgrodzkie 462, ale się rozbiegło	2.500	
	6.820	

Porównanie.

Było uzbrojonych	80.600
Stracono	6.800
Pozostawało pod bronią.	73.800

Więc ogół sił zbrojnych utrzymał się prawie na tej samej liczbie jaką widzieliśmy w okresie poprzednim (Tab. 319)

*) Podług powoływanych raportów o bitwach, straty pod Warszawą, podług listu Xięcia Józefa Poniatowskiego do jenerała Wielhorskiego, w Gaz. W. Warsz. Nr. 42, str. 544; ze szczegółowych raportów wypada mniej, tylko 275 zabitych , rannych i jeńców.

pomimo poniesionych wielkich strat. Najdotkliwszą była utrata Wilna, która pociągała za sobą utratę całej prawie Litwy, aż pod Grodno i Brześć. Do najwybitniejszych zapewne dowodów spokojnej, ale wytrwałej energii Kościuszki należy list jego z dnia 17 sierpnia, kiedy pisał do Mokronoskiego: „Wilno już jest wzięte, jak słyszałem. Urządź teraz, aby można było wstrzymać iście (pochód) do Warszawy Moskalów i razem pobić onych“ *).

Wszakże zakończenie okresu tego było świetne: po zaciętych walkach d. 26 i 28 sierpnia, w nocy z 5 na 6ty września cała armia oblężnicza rozpoczęła odwrót z pod Warszawy, poczem zniechęcony Fryderyk Wilhelm II odjechał do Berlina. Uszczęśliwiona ludność stolicy polskiej i Rada Najwyższa Narodowa ofiarowały tryumf Kościuszce, ale ten uchylił się od zaszczytnej propozycyi, powiadając, że należy odłożyć obchody radośne aż do zupełnego wyzwolenia kraju od nieprzyjaciela. Pozwolił sobie tylko przespać się pierwszy raz bez ubrania **).

IV. Była to jednak chwila radości, która ożywiła serce Kościuszki i odbiła się w liście jego do Mokronoskiego: „Warszawa uwolniona; nieprzyjaciel po kilku utarczkach, w których wiele ludzi utracił, dziś w nocy uszedł. Niemasz już ani Moskalów, ani Prusaków: pójdziemy ich szukać. Idź przyjacielu i ty szukać ich i uwalniaj Litwę od najezdników“ ***).

---

*) Siemieński: Listy Kościuszki, str. 65. Niemcewicz w indagacyach (Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1866, IV, str. 195 Смѣсь), charakteryzuje usposobienie psychiczne tej epoki w następnych wyrazach: „Drżeliśmy, aby miasto nie zostało szturmem zdobyte, lub żeby mieszkańcy i wojsko nie byli zmuszeni głodem do poddania się; wszelkie komunikacye z zagranicą były przerwane; Kościuszko co chwila był zajęty kreśleniem fortyfikacyj w obozie lub doglądaniem onych, lub wynajdywaniem środków ściągnienia furażu i żywności, przedłużenia exystencyi naszej z dnia na dzień; przychodziły jedna po drugiej wiadomości o utracie Wilna i Kowna; rozpacz prowincyj doszła do szczytu!“

**) Niemcewicz Pamiętniki, str. 217.

***) Siemieński, str. 93.

Tylko że chwila ta trwała krótko, około dwóch tygodni, bo już ciągnęła nowa groźna chmura—Suworow.

Dotychczas przeciwko 70 tysiącom, w połowie nieuzbrojonym, nieumundurowanym i niewyćwiczonym stało wojska pruskiego według najniższej rachuby 52.000, pomnożonego wkrótce do 57.000, rosyjskiego 53 do 57.000, Austryaków 4.000 *), a więc, uwzględniając wartość techniczną i wyprawę wojskową, siła przynajmniej dwakroć potężniejsza. Teraz biegł z Niemirowa od brzegów Bohu forsownemi marszami, robiąc 560 wiorst (80 mil) w 16 dni, ze świeżą siłą Suworow, który, wedle reskryptu Katarzyny, sam osobą swoją za drugą armię starczył **).

---

*) Pruskie siły pod dniem 13/9 i 23/10 obliczył, jak zwykle, skąpo v. Treskow op. c. Beilage VIa.; co do Austryaków Kościuszko liczył ich na 4.000 i to bez armat dnia 20/8 (Siemieński listy Kośc., str. 78); rosyjskie podług Orłowa: Штурмъ Праги Суворовымъ, Спб. 1894 r., str. 20—21 składały się z korpusów: 1) Repnina 23—25 tysięcy i dział polowych 56 pomiędzy Rygą i Pińskiem. 2) Dehrfeldena 19 tysięcy i dział 30, wykomenderowanych z armii południowej. 3) Fersena 12—13 tys. Należy też mieć na względzie 50 tys. generała-en-chef hr. Suworowa Rymnickiego, zostające pod władzą Rumiancowa, rozłożone nad rzeką Bohem, nad brzegami morza Czarnego i w Krymie; część tych wojsk mogła być użytą do walki z Polakami.

**) Do legend zaliczamy powtórzone przez Siemieńskiego (str. 29) słowa Kościuszki „że to nie ów wódz groźny, lecz młody jakiś Suworow z małym oddziałem, gdyż tamten musi pilnować granic tureckich“. Przecię pod dniem 15/9 pisał już Kościuszko do Mokronoskiego (tamże str. 103): „Nie życzę, abyś posuwał jenerale dywizyę Sierakowskiego z Brześcia, gdyż Suworow, powiadają, jest czyli idzie od Dubienki, a zatembyś miał nieprzyjaciela w tyle. Bardzo zalecam mieć oko na niego, gdyż to jest wielkiej dla nas konsekwencyi. Posłałem piechotę dla wzmocnienia Brzeskiej kolumny“. Było to przed bitwą pod Krupczycami. Siłę Suworowa po złączeniu się z Markowem i Buxhoewdenem w Kowlu oblicza na 13.000 Pietruszewski: Генералиссимусъ кн. Суворовъ. Спб. 1884, tom II, str. 48, Н. А. Орловъ: Штурмъ Праги Суворовымъ. Спб. 1894, str. 36 tylko „około 11.000 z 16 działami“, a na str. 21 tenże autor podaje liczbę wojsk, zostających pod komendą Suworowa na 50.000. Dlaczegóż więc tak mało wyszło na wyprawę?

Stosownie do zmienionej sytuacyi nastąpiła zmiana w rozkładzie sił polskich. Dla obserwacyi nad królem pruskim i następcą tronu utworzoną została:

a) dywizya Xięcia Józefa Poniatowskiego, której skład poznajemy ze specyfikacyi ogólnej, przesłanej do Wydziału Potrzeb Wojskowych na dzień 1 listopada; jakkolwiek data jej jest późna w stosunku do okresu obecnie traktowanego, ale to nie stanowi przeszkody, gdyż dywizya, jak się zdaje, pozostawała wciąż bez zmiany i tylko uzupełniała się głowami przybyłemi.

Tab. 344

Dywizya Xięcia Józefa Poniatowskiego po dniu 6 wrześniu.

Piechota.	na głów.	Żądania najwyższe.
Regiment Gwardyi Pieszej Kor.	148	podeszew; dla głów przybyłych 40 mundurów raport 19/10.
„ I	1.000	kożuchów (odznaczył się major Perro G. W. W. str. 686).
„ VI Batalion 2-gi	231	tornistrów.
„ IX	831	lejbików (raport 19/10 ze Sladowa).
„ II Batalon 1-szy	348	rękawiczek (odznaczył się Tolkmit, raport 19/10 ze Sladowa).
Strzelcy pułkow. Sokolnickiego	94	lejbików pod mundury.
Artylerya	179	koszul.
Komisoryat w parku	88	koszul.
Pontonierzy	27	sukmanek.
Jazda.		
Brygada II Wielkopolska (Biernackiego)	166	lejbików.
Brygada Rzewuskiego (Ożarow.)	43	kożuchów; 1.000 konl pod Mszczonowem (Dąbrowski 43).
Brygada Kołyski G. M.	?	nie nadesłana rekwizycya.
Pułk III	565	płaszczów i derek na konie.
Pułk V	363	kurtek
Pułk Tulińskiego pułkownika	600	kożuchów.

Pułk Pągowskiego pułkownika 61 kożuchów.
wymienionych głów 4.744 bez oficerów.
Niewymienione: Bryg. Kołyszki
(Tab. 323) 994
z Regimentu Gwardyi Pieszej } 2.294
Kor. około 1.300
Regimentu XX 300 (Kiliński: Чтенія Общ. Йст. 1867, l. str. 129).
Regimentu XV ? raport 19/10 ze Sladowa.
Razem zgórą 7.500 do 8.000
a podług Zajączka tylko 6.000

Uwaga: Regiment Gwardyi Pieszej Koronnej liczył już dnia 12 czerwca 2.105 głów do umundurowania a więc bez oficerów, tyleż wykazywała specyfikacya z dnia 4 października, ale część, 227 głów, znajdowały się u Sierakowskiego (Tab. 317), część pod Zegrzem (najmniej 80 ludzi dnia 18-go sierpnia), więc może cały batalion był odkomenderowany; u Poniatowskiego mogły być zatem 2 bataliony około 1.440 ludzi, z których 148 potrącamy jako wymienionych tutaj. Z innych korpusów mogły się znajdować pomniejsze komendy (wiemy np. że brygada Rzewuskiego i Strzelcy Sokolnickiego szli też z Dąbrowskim pod Bydgoszcz, że brygada Jaźwińskiego i regiment I ukazują się też w raportach z nad Narwi dnia 24 września w Gaz. Wol. Warsz. Nr. 46, str. 593), ale przypuszczać można, iż rekwizycya nie obejmuje wszystkich głów w regimentach VI i II, albo w pułku Pągowskiego. Zajączek (Pam., str. 184) pisze niby podług raportu swego, złożonego Radzie Najwyższej Narodowej po bitwie Maciejowickiej w połowie października, ale dane jego w tym razie, jak zawsze, nie budzą zaufania, chociażby dlatego, że są wyrażone w okrągłych cyfrach tysięcy. Treskow (Beilage VI. a.) podaje szczegółową dyslokacyę sił polskich na dniu 13 września, którą powtarzamy.

1. Bei	Warschau	circa	8.000	Mann unter	Kościuszko
2. „	Nadarzyn	„	1.500	„ „	Kolisko
3. „	Mszannow	„	1.000	„ „	Ozarowsky

4. An der untern Bzurra	circa 2.000	Mann	unter	Poniatowsky
5. In der Gegend v. Bolimow	„ 2.500	„	„	Kaminsky
6. Uebergang über den Bzurra	„ 2.000	„	„	Dombrowsky
bei Kamion	„ 1.000	„	„	Madalinsky
7. Bei Loschitz	„ 2.000	„	„	Kniaschewitz
8. Am Narew	„ 6.000	„	„	verschied. Generalen
9. Bei Brzesc	„ 13.000	„	„	Sierakowsky
10. In Litthauen	„ 20.000	„	„	Mokronowsky
Summa	„ 59.000	Mann		

Na uwagę zasługują tu pozycye 2—6 i 8, gdyż danych dostarczały rekonesanse pruskie. Sprostowania wymagają: 2, 3 i 5 o tyle, że Ożarowski już nie komenderował brygadą od połowy czerwca (Wyszkowski w Pamięt. wyd. Żupańskiego, str. 7, 22) lecz Rzewuski, oraz że w Mszczonowie stał Kamiński, (jak dowodzi jego raport w Gaz. Wol. Warsz. Nr. 45, str. 577), że Kołysko stał dnia 21 września w Błoniu (Tamże Nr. 50, str. 645. Suma jednak ogólna pozycyj 2, 3, 4 i 5 jest dosyć trafna, około 7.000, nawet nie zwiększona wcale. Pozycye 9 i 10 nie mają żadnej wartości, powstały bowiem z pogłosek. Wawrzecki liczy tylko 5.000 na dywizyę Xięcia Józefa, lecz dodaje, że sam posłał mu tysiąc kilkaset głów piechoty i jazdy, a więc i według tego źródła można dociągnąć też do 7.000. Dąbrowski (Beytrag, 68) daje Poniatowskiemu tylko 4.000 w dniu 23/10, lecz w tem nie liczy Kołyski i Ożarowskiego (str. 70, 71). Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1867, I, 72).

b) Ordynansem z dnia 9 września 1794 na pomoc powstającym Wielkopolanom posłał Kościuszko Henryka Dąbrowskiego, dawniej vice-brygadyera, obecnie jenerała-majora Madalińskiego G. L., który ze szlachetną skromnością poddał się pod rozkazy młodszego służbą i niższego rangą kolegi, przyznając mu wyższy talent wojenny. Ruszywszy z pod Warszawy dnia 10, przeprawiwszy się przez Bzurę pod Kamioną i Witkowicami dnia 13 września, zabrawszy w Kamionnie znaczny pruski magazyn, Dąbrowski stanął już dnia 18 w Kole i połączył się tu z powstańczymi jenerałami zie-

miańskimi: Kujaw, Mniewskim, i województwa Poznańskiego Niemojewskim, którzy już bili się z pułk. pruskim Szekelym i samym wodzem naczelnym hr. v. Schwerin'em. W Słupcach koło Konina dnia 24 września nastąpiło jeszcze połączenie z powstaniami: Kaliskiem, Gnieźnieńskiem etc. pod jenerałami Skórzewskim i Lipskim. Ztąd przeprawiwszy się przez

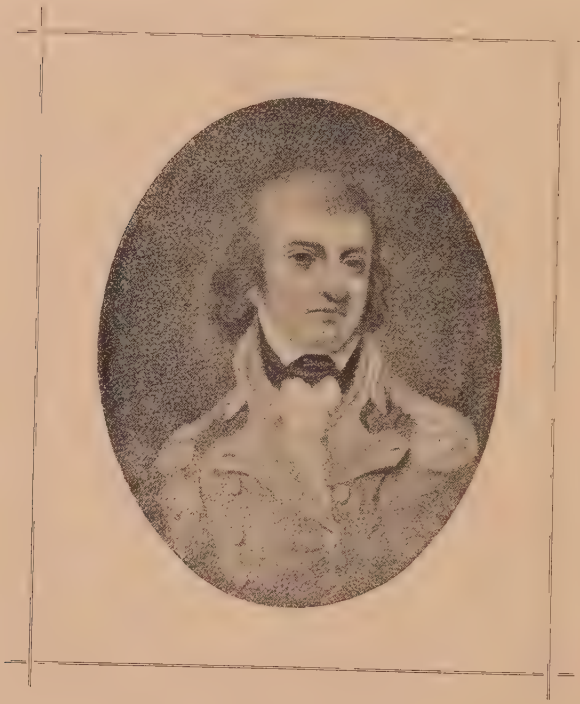

Jan Henryk Dąbrowski.

Brygadyer, potem Generał-major.

Noteć pod Łabiszynem dnia 29 września i zabrawszy tam pruską załogę, posunął się zręcznie nocnemi marszami przy latarniach pod Bydgoszcz dnia 2 października, gdzie zebrał największą część załogi i ranionego ciężko okrutnika Szekely,

czem rzucił taki popłoch na Schwerin'a, że ten, przespacerowawszy się z Kalisza do Konina, nie śmiał się spotkać z „pomnożonemi“, jak pisał, siłami polskiemi; w głównej kwaterze pruskiej i w Berlinie nawet obawiano się o Gdańsk, gdzie dostrzegano „ducha rewolucyjnego“. Kampanią tą Dąbrowski zyskał sobie niepospolitą sławę. Jakaż więc była rzeczywista siła jego?

Posiadamy relacyę samego Dąbrowskiego (Beytrag zur Geschichte d. poln. Revolution 1794) o tyle wiarogodną, że nietylko stwierdził ją komisarz Rady N. N. Wybicki, ale że prusak Treskow wcielił ją do swego dzieła i, opierając się na niej, formuje nawet zarzuty swoim jenerałom. Cyfry jednak są zaokrąglone, a więc ze wspomnień podane. Sprawdzać ich nie omieszkamy *).

Tab. 345.

Dywizya Dąbrowskiego G. M.

a) Piechota.	Głów.	
Regiment IV (Buławy W. K.)	400	Miał trzy bataliony (rekwizycya 7/10), z tych 600 u Cichockiego 22/9, i tu są 2 bataliony (niekompletne).
Regiment XIII (Ostrogski)	600	Oba bataliony (Beytrag, 15)
„ I	400	rekruci, przyszli pod Kamionnę 13/9 (Beytrag 9), jest to I batalion; reszta Tab. 344.
Strzelcy Sokolnickiego	100	Cały batalion miał zgórą 519 d. 29/9, a czapek odebrał 692 dnia 18/10.
Artylerya: 8 dział 6-f. i 8 dział 3-f.		z przybyłemi pod Kamionnę (Beytrag 9).

*) W jednej z większych bibliotek w Warszawie znajduje się w liczbie manuskryptów pod numerem 811 i pod tytułem „Wyprawa wojenna do Prus Generała Henryka Dąbrowskiego w r. 1794“, odpis ordynansów i raportów „z oryginalnych pism Generała Dąbrowskiego“ zrobiony przbz Michała Trębickiego, pułkownika.

b) Jazda. Głów

Brygada Rzewuskiego 500
„ (pułk Mazurów Dąbrowskiego 400
Ze sztabami wyższym i niższym 2.400

c) Madalińskiego.

Brygada jego I Wielkopolska 600 przybyła pod Kamionnę (Beyt. 9)

Razem regularnego 3.000 Suma 3.000 stwierdzona przez Fischera; Wawrzecki zaś podnosi ją do 5.000, zdaje się, doliczając powstańców. Чтения z 1866 IV, 205 i 1867, I, 73).

d) Powstańcy Wielkopolscy.

dnia 24 września przyłączyli się:

Kaliscy pod Skórzewskim GM. 100 strzelców Beytrag 12
Gnieźnieńscy pod Lipskim GM. 300 z fuzyami „ „
Poznańscy pod Niemojewskim GM. 600 kosynierów „ „
Kujawscy i Gombińscy pod Mniewskim GM. 3.000 kawalerzystów „ „ i 26

Razem 4.000

Dnia 18 października czynnymi były:

Oddział Białomowskiego prócz 40 koni pułku Dąbrowskiego 560 kawalerzystów Beytrag 3, 53
Powstanie Pomorskie pod GM. Kruszyńskim 300 „ „ 52 i 42 (akt powstania w Świecu).

dnia 23 października:

Kawalerya Łęczycka pod pułk. Dąbrowskim } kawalerzystów Beytrag 61 i 89

dnia 27 października: } 3.000 „ „ 69

Sieradzanie
Kujawianie

dnia 5 listopada (w Gostomi):

Pułk Sieraszewskiego Poznański „ „ 89
„ Garczyńskiego „ „ „ 89
„ Wyganowskiego „ „ „ 89 i 84
Powstanie Gostyńskie Kazim. Dąbrowski pułkownik.

dnia 14 listopada za Opocznem:

Powstanie Wieluńskie z częścią Sieradzan (Leonardowicz GM.) 1.000 kawalerzystów Beytrag 89 i 124.

Uwaga. Dąbrowski (27) mówi, że tylko regiment XIII miał żołnierzy, umiejących obchodzić się z bronią, w dwóch innych znajdowało się zaledwo 200 ludzi, umiejących nabijać i strzelać. Po zdobyciu Bydgoszczy cała artylerya otrzymała nową uprzęż, wozy prowiantowe zastąpione pruskiemi, jazda otrzymała siodła, kosynierzy pruskie karabiny, patrontasze i tornistry, piechota namioty (Zeltdecken), krawcy i szewcy robili na łeb i szyję (str. 41). O chęci do musztry i zapale powstańców mówi D. z największemi pochwałami. Znajdowało się w szeregach wielu bogatych obywateli (23—24).

c) Nad Narwią strony walczące utrzymywały się w jednakowych prawie pozycyach; Polacy, działając zaczepnie, odnosili nawet pewne korzyści, tak np. dnia 11 września przeprawiali się przez Narew w pięciu miejscach Karwowski, Zieliński i kapitan Oziembło, zdobyli wsie Stanisławowo i Skwa; dnia 17, 18 i 24 brygadyer Zieliński wykonywał pomyślne ataki pod Sielcem, Gostkowem, Kadniewkiem, Gzowem, Strzyżami; a Wojczyńskiego oddziały pod Slósarami. Alarmy te miały na celu odwrócenie uwagi Prusaków od kolumny Dąbrowskiego; dnia 1 października w okolicach Ostrołęki zabrano posterunek pruski na Murchowskiej Łące (Murchowska Longa); w nocy z dnia 7 na 8 października wykonany był dzielnie atak na Łaszcz. Rezultat był o tyle pomyślny, że jeden pułkownik musiał cofnąć się do Zbojny i sam jenerał Günther cofnął się za rzekę Omulew, potem za Orczyc ku Chorzelom i Makowowi *). Siła kolumny Nadnarwiańskiej jest nam już znana z Tab. 326, 327 i 328 **).

---

*) Gaz. Wolna Warsz. Nr. 43, str. 553, Nr. 44, str. 567 577, Nr. 46, str. 593; v. Treskow l. cit., str. 234, 235, 236, 240, 243, 259, 263.

**) Treskow, str. 260 podaje inne obliczenie: od Łomży i Nowogrodu do Ostrołęki jenerał Karwowski miał pod swą komendą 6.000

d) Wojska Litewskie, na skutek utraty Wilna, musiały rozpocząć odwrót ku Grodnu. Tu przeniosła się i Deputacya Centralna zniechęcona, zrażona przepisami, jakim ją poddała i ograniczyła Rada N. Narod. z Warszawy *). Jeszcze pod dniem 12 września Kościuszko pisał do Mokronoskiego, że nie należy opuszczać Żmudzi, jeśli się w niej utrzymać można, ale wtedy już była opuszczona, ponieważ tego samego dnia jenerał polski Meyen stał na lewym brzegu Niemna o 4 mile od Wiłkowyszek **). Najpierw ściągnął do Grodna Jerzy Grabowski z komendą Chlewińskiego, w owej chwili już odwołanego i obciążonego zarzutami nieładu tak w rachunkach pieniężnych, jako też w utrzymaniu żołnierza. Była to zapewne owa „dywizya Grodzieńska“, o którą pod dniem 6 września wynurzał Kościuszko obawę „aby nie była przeciętą od Moskali“ i w której kazał zapobiedz niesubordynacyi i nieporządkom. „Karz ich przykładnie i dekreta egzekucyi do mojej tylko aprobaty karę śmierci i kasacyę odsyłaj“. Potem szli Frankowski z 3-ma tysiącami ludu „niechętnego, popłoszonego, przerażającego nagością“ i w czwartej części zaledwo uzbrojonego należycie; Meyen z 2.500 w gorszym jeszcze stanie, bo tylko szósta część posiadała broń; Paweł Gra-

---

ludzi, główna kwatera jego w początkach października znajdowała się o 2 mile od Ostrołęki; w tem ostatniem mieście, jako punkcie głównym do przeprawy znajdował tête du pont i 2 szańce, 600 piechoty i 100 koni; w Paprotkach o pół mili od Troszyna stali jenerałowie Zieliński i Wiszowaty we 2.500 głów, pod Laskowcem o milę od Ostrołęki, jenerał Wojciechowski (?) z 2.000. Suma tych liczb wynosi tylko 5.200. Raport Wojczyńskiego, podany w Tab. 326 jest oczywiście dokładniejszy i wiarogodniejszy a nosi datę 3 października.

*) Kopiarz ordynansów... przez Michała Trębickiego MS 810, str. 48.

**) Siemieński: Listy Kościuszki, str. 102. Treskow, str. 246 data przeprawy wszystkich korpusów (Wawrzeckiego, Chlewińskiego, Giedrojcia, Meyena) przez Niemen pod Wieloną nie jest pewna: potyczka pod Wiłkowyszkami dnia 1 września mogła być stoczoną przez powstańców miejscowych (tamże, str. 189).

bowski z najlepszym korpusem, ponieważ jego ludzie, 2.500 głów, wszyscy prawie byli w broń zaopatrzeni *); nareszcie Romuald Giedrojć, któremu Kościuszko posłał patent na jenerał lejtenanta. Dnia 20 września stanął też pod Grodnem Wawrzecki, stoczywszy kilka potyczek z wojskami jenerała pruskiego Brünnecka z powodu furażowania przy samej granicy. Przodem szły do Warszawy na 100 podwodach skóry i płótna ze składów kowieńskich, oraz srebra z depozytów Komisyj Cywilno Wojskowych: Kowieńskiej, Preńskiej, Mereckiej, Grodzieńskiej **); ale magazyny prowiantu i odzieży w Olicie i Prenach nie mogły być zabrane; ostatniego szczególnie żałował Jasiński, gdyż zawierał 30.000 kamieni siana, 15.000 kamieni sucharów, 1.200 beczek owsa, 4.000 koszul i innych rzeczy. Cała ta armia litewska została podzieloną na dwie dywizye: jedną miał komenderować Wawrzecki spólnie z Giedrojciem, drugą Jasiński; ten ostatni popadł w rozpaczliwe zniechęcenie. W raporcie, do Kościuszki dnia 14 września z Grodna pisanym pod wrażeniem wiadomości o losie Stefana Grabowskiego, przedstawia w najposępniejszem świetle obóz Frankowskiego w Serejach i demoralizacyę całego wojska lit. tak głęboką, że go „jeszcze raz na Moskalów puszczać niepodobna“. Ponieważ i w kraju „trzymać go niema o czem“: więc zaprojektował wkroczenie całą siłą na territorium pruskie. We dwa dni później, 16 września listem żądał natarczywie dymisyi, nie czując się na siłach do wykonania podanego projektu: „Ze wstydem wyznaję, żem się nie pomiarkował, kiedym go brał na siebie; mieć po sobie ufność żołnierzy, przyjaźń oficerów i dobre imię u poczciwych ludzi nie

*) Kopiarz ordynansów... przez Mich. Trębickiego, str. 47, 50.

**) Doniesienia Komisyj C. W. Bielskiej i Drohickiej w księdze 9 Liwskiej, sesya 97 z dnia 28/8. Raport Jasińskiego z dnia 12/9 w Kopiarzu ordynansów, str. 46.

jest to dosyć, żeby podjąć na się dzieło tej natury w kraju naszym... Naczelniku, daruj, dzieło to jedno do zrobienia nie jest w mojej mocy. Gdybym miał twoją spokojność w duszy i twoją władzę w kraju, powiesiłbym 100 ludzi, zbawiłbym ich sześć milionów. Już tak intryga i zawiść mię prześladuje... że zgubionoby mnie, wojsko, kraj Litewski i całą jego nadzieję... Będę cię póty prosił o abszyt, aż cię zmiękczę. Jeżeli mi tego odmówisz, i jeśli mój los chce, abym Tobie był winien śmierć moją, niech zginę od Twojej kuli za niesubordynacyę". Mimo to nie otrzymał abszytu i pozostał przy komendzie pod zwierzchnią władzą G. L. Mokronoskiego. Ordynanse jego aż do 1 października były datowane z Grodna, 7 w obozie pod Chrobotami, 17 kazał swoim podwładnym ciągnąć na Kobyłkę do Warszawy i meldować się komendantowi warszawskiemu *), sam też znalazł się na okopach Pragi, gdzie walczył mężnie i padł z szablą w ręku *). Ile głów liczyła tak zwana I-a dywizya Wojsk W. X. Litewskiego? nie wiemy dokładnie, gdyż nie doszedł nas żaden raport, żadna specyfikacya aż do dnia 2 listopada. Wtedy w okopach Pragi wszystkie regimenty i bataliony piechoty oraz brygady i pułki jazdy liczyły głów 6.922, a ponieważ artyleryi i Komisoryatu stajennego musiało być przeszło 500 głów, więc ogół tej dywizyi litewskiej wynosił wtedy około 7.500 głów (Tab. 367). Było to już po uciążliwym marszu, po utarczce pod Sokółką i nieszczęśliwej bitwie z Suworowem pod Kobyłką; we wrześniu więc i w początkach października dywizya musiała być znacznie silniejszą. W istocie dodając Tablice 333 i 335, czyli dawny korpus główny z pod Wilna i dawną dywizyę Chlewińskiego, późniejszą Pawła Grabowskiego, a potrącając według Tab. 341 straty poniesione przy obu szturmach Wilna, w detaszowanym oddziale Stefana Grabowskiego i częściową pod Słonimem w liczbie 48 głów, otrzymamy:

---

*) Kopiarz ordynansów... przez M. Trębickiego. MS 810, str. 50—52, 56—59, 85. Siemieński: Listy Kościuszki, str. 94, 95, 98, 119.

Nr. 346.

na dywizyę Jasińskiego przeszło 10.000 głów,

co jest prawdopodobne, ponieważ wystarcza na straty, poniesione pod Kobyłką i w marszu pod Pragę.

Skład i siła liczebna dywizyi II-ej Giedrojcia są nam znane z Tablicy 328; należy tylko dodać do niej oficerów i przypuszczalny ubytek, przez co otrzymamy okrągło około 5.500, a więc w sumie ogólnej wypadnie nam:

Tab. 347.

Cała armia Litewska pod główną komendą Mokronoskiego.

(We wrześniu).

	Głów.
Dywizya I wojsk W. X. Lit.	10.000
„ II „ „	5.500
	do 16.000

Mogły i powinny były korpusy litewskie kompletować się rekrutem. Kościuszko pisał pod dniem 8 września: „Dowiaduję się, iż kantonistów nie biorą komendy: zaleć im, jenerale, pod ścisłą odpowiedzią, aby, kompletując regimenta, z reszty formowali bataliony“. Ale wykonać takie zlecenie było niełatwo wśród ciągłego borykania się z naciskającym i otaczającym nieprzyjacielem, wśród kłopotów umundurowania, uzbrojenia i żywienia. Zapewne też wykonywanem nie było *).

*) Siemieński: Listy Kościuszki Nr. 27, str. 98; v. Treskow op. c. Beilage VI. a. daje Mokronoskiemu pod dniem 13 września pod pozycyą: In Litthauen 20.000 — z pewnością za wiele. A Zajączek (Pamiętniki, str. 184, 188) w raporcie do Rady Najw. Narodowej w połowie października dawał Mokronoskiemu razem z Giedrojciem tylko 12.000 — to

Stan moralny wojska tego nie był dobry. Kościuszko wspomina, że otrzymywał „ustawiczne zażalenia od komisarzów porządkowych litewskich na straty prowizyów, magazynów, na nierząd i nieczynność korpusu a raczej komendy jenerała Chlewińskiego“. W przejętych listach moskiewskich napisane było: „Wojsko w Litwie lubo złe nie jest, jednak nieśmiałe i boju unika; nie trzeba go bić; samo w nieczynności stopnieje“. Wkradły się nieporządki do kas korpusowych, tak, że trzeba było wykomenderować trzech oficerów do oblikwidowania wszystkich korpusów i ścisłego wejrzenia „jak były użyte i gdzie się podziały tak ludzie, jako też pieniądze, konie, skóry... żywność, furaże i inne dary, tak hojnie od gorliwych obywateli na wojsko łożone“. Zalecono składanie rachunków co miesiąc pod groźbą zatrzymania lenungów. Dnia 30 września Kościuszko zjechał osobiście do Grodna i wydał obszerny rozkaz, w którym, zachęcając do waleczności, zapowiadał, że w czasie bitwy będzie stała w tyle część piechoty z armatami, które do uciekających strzelać będą, a każdemu, ktokolwiekby trwożył wojsko w czasie boju, groził okuciem w łańcuszki, poddaniem pod standrecht (sąd doraźny) i rozstrzelaniem. Mokronoski zaś pisał do Sierakowskiego pod dniem 6 października. „Żołnierz mój tak jest znużony, że kawalerya konie w ręku prowadzi, a piechota upada. Muszę koniecznie cokolwiek ludziom dać wypocząć. Wcale nie jest myślą moją siedzieć tu na próżno, lecz znużonymi tak bardzo ludźmi trudno co ryzykować“ *).

e) Po zwinięciu oblężenia Warszawy Fersen z całem swojem wojskiem rosyjskiem poszedł na południe, w okolice Kozienic. Żeby go nie przepuścić przez Wisłę, Kościuszko uznał za potrzebne wzmocnić milicye prawego brzegu. Komenderował tam jenerał Baranowski; teraz posłany Poniński

---

za mało z pewnością, gdyż nie byłoby na Pradze 7.500 Litwinów, gdyby z tak szczupłej liczby Mokronoski utracił połowę pod Kobyłką, oprócz Giedrojcia, który przecię na Pradze nie znajdował się.

*) Siemieński, str. 101, 91, 118, 116, 123.

objął komendę główną, a miał obserwować z jednej strony Fersena koło Puław, z drugiej strony Markowa i Suworowa aż do Kowla na Wołyniu za Bugiem *). Jakież do tego miał środki? Oto siła główna składała się z ruchawki, wymienionej w Tab. 330; Poniński musiał przyprowadzić jakiś mały oddział z pod Warszawy, może pułk własnego szefostwa. Kościuszko pisał do Mokronoskiego pod dniem 24-ym września: „Rozkaż jenerałowi Baranowskiemu, aby z częścią szedł i między Kockiem a Parczewem stanął, ale nie można na tem się fundować, gdyż część znaczniejsza musi się trzymać Wisły, wzbraniać przeprawy Moskalom i na to dałem ordynans. Oznajmuję Ci, iż jenerał Poniński komenderuje nad Wisłą i nad Baranowskim ma komendę, ale to mała komenda będzie, chyba ją wzmocnisz idącą do Brześcia regularną piechotą". Nie wzmocnił jednak; więc komenda pozostała małą. Treskow pominął ją w swych obliczeniach, pisarze rosyjscy szacują ogół na 3 do 6.000, Kopeć 5 do 6, Zajączek na 4.000 „złego żołnierza z nowozaciężnych milicyj wojewódzkich i z korpusu ochotników świeżego; każde 100 ludzi miało osobnego zwierzchnika; słowem był to tłum źle dobranych i źle uzbrojonych". Sam Poniński w liście późniejszym, do Kościuszki adresowanym, wymienił 3.500 głów. Nie mamy powodu odmawiać mu wiary, więc też zapisujemy:

Nr. 348.

3.500 głów w Dywizyi Ponińskiego nad rz. Wieprzem.

To jest pewna, że Poniński nie miał 6 tysięcy, ponieważ Kościuszko pisał do Mokronoskiego: „Daj pogłoskę iż 4 tysiące sukursu odemnie odbierasz, a 6 tysięcy jest w Lubelskiem; tak trzeba ich mamić" **). Więc to było rozmyślną przesadą, szerzoną dla podniesienia upadającego ducha.

---

*) Siemieński: Listy Kościuszki Nr. 33, str. 105.

**) Siemieński: Listy Kościuszki Nr. 38 z d. 24 września, str. 112.

f) Sierakowski razem z Mokronoskim ściągnął do Brześcia; nie umiemy orzec, w jakim stanie umysłu gotował się do fatalnego spotkania z Suworowem. W raportach rosyjskich wygląda on na potentata. Sam Suworow oszacował siłę jego na 16.000 ludzi „z górą“ *); inni powiększyli tę liczbę aż do 22.000. Temu wielce przesadzonemu obliczeniu przeczą nie tylko powyższe Tablice 331 i 332, ale i ostatni z owej doby raport z pod Terespola **).

Tab. 349.

Raport z całego Korpusu pod komendą G. M. Sierakowskiego, stojącego pod Terespolem d. 14 września 1794.

	Summa	
	Głów	Koni
Generał Majorów	3	
Inżynierów	7	
Artylerya	217	
Strzelcy Generała Cichockiego	44	
„ Pułkownika Sokolnickiego	62	
„ Kobryńscy	96	
Gwardya Konna Koronna	405	
Kawalerya Narodowa	158	
Pułk Chlewińskiego (III Litt.)	263	
Komenda pułku Wirtemberga (IVgo)	35	
Pułk Achmatowicza (IV Litt.)	185	
„ Koeniga (V)	235	
„ Kazanowskiego	312	
Kawalerya Drohicka	73	
Gwardya Piesza Koronna	349	
Regiment V Fizylierów	751	
„ XV Cichockiego	291	
„ XVIII Krasińskiego	831	
Batalion Królikowskiego	552	
„ Rafałowicza	597	
Ogół	5466	2556
W tem gotowych do służby	4927	1612

(podpisano): K. Hebdowski
qua Gnał de jour.

*) W napisie na swoim planie bitwy; napis ten przytoczymy niżej.
**) 1217, tom II, karta 150.

Miał jeszcze Sierakowski pod swymi rozkazami kawalerye Kobryńską Ruszczyca, liczoną w Tab. 332 na 230 koni, lecz ta zajmowała stanowisko pod Dziwinem i przed bitwami korpusu głównego rozpędzoną została *). Możnaby więc chyba dodać zmniejszone w porównaniu z wspomnianą 332-gą Tablicą liczby w kilku oddziałach, lecz te różnice wynoszą zaledwo około 60 ciu głów, milicya zaś Drohicka, batalion Królikowskiego, Kawalerya Narodowa, komenda pułku Wirtemberga i pułk Kazanowskiego musiały być po części z bagażami wysłane, po części w Brześciu zostawione, gdyż w bitwie pod Krupczycami nie uczestniczyły. Ważnych wskazówek dostarczy nam „Porządek marszu“ **) wprawdzie datą nie opatrzony, lecz pewno z dnia 15 września pochodzący.

Tab. 350.

Porządek marszu.

(Kolumny Sierakowskiego z Brześcia dnia 15 września).

Awangarda.

pod komendą pułkownika Koeniga.

Korpus.

Gwardya Konna Koronna
„ Piesza „ wraz z batalionem Cichockiego
Baterya Prawa
Batalion Krasińskiego
„ Rafałowicza, złączony z batalionem Kuleszy (Brzeskim)
„ 2-gi Fizylierów
Baterya Lewa
Batalion I Fizylierów
Pułk Achmatowicza (IV Lit.).

Aryergarda.

Pułk Chlewińskiego (III Lit.) formować będzie.

---

*) Podług rachuby Suworowa, jak zwykle, przesadnej, miało być tam 400 koni: Петрушевскій, Суворовъ 1884. Спб., t. II, str. 55.

**) MS. Bibl. Publ. w Petersb., t. IV, 359.

„Komisoryat, wziąwszy tyle żywności i furażu, ile potrzebuje kolumna na jeden nocleg, pójdzie zaraz za kolumną; za Komisoryatem bagaże. Reszta zaś Komisoryatu pójdzie na Bratulów do Rowów, a ztamtąd nazajutrz do Kobrynia".

„Generał-Marsz ma być bity o godzinie 4 po północy, Fergaderung o godzinie 5-tej. Korpus pomaszeruje prawem skrzydłem traktem na Treszyn Biskupi, Wiczulki, Jamno, Szebryn, Bulków, Karolin do Rogoźnicy".

Jest to niewątpliwie marsz z dnia 15 września, Treszyn bowiem znajduje się tuż pod Brześciem, a Rogoźnica o jakie pół mili od folwarku krupczyckiego (podług mapy sztabowej). Porównywając maszerujące oddziały z poprzednią 349 Tablicą, przekonamy się, że wykreślić z niej należy około 1.100 głów. Nie ulega przeto wątpliwości, że siła korpusu, czyli raczej dywizyi, rzeczywista, stająca do boju pod Krupczycami, zaledwo dosięgała:

Nr. 351.

3.800 głów.

przy 28 działach—a więc była bardzo słabą dla spotkania się z Suworowem, który wiódł najmniej 13.000 i armat 60.

Słusznie więc uczynił Kościuszko, wysyłając dnia 15-go września „piechotę dla wzmocnienia Brzeskiej kolumny". Od Zenowicza i Zajączka dowiadujemy się, że tą piechotą był dzielny regiment X ty Działyńskiego i 320 „zastępców Brzeskich" pod komendą jenerała Kniaziewicza *). Nieszczęściem

---

*) Zenowicz, str. 42; Zajączek: Pamiętniki, str. 172; Siemieński: Listy Kościuszki, str. 104. Sam Kniaziewicz raportował dnia 15/9 ze Stanisławowa Sierakowskiemu, że maszeruje do Brześcia „z kolumną z piechoty złożoną". Dziwna, że nie wspomina o kawalerzystach brzeskich (1217, t. II, k. 151). Nie wyjaśnia tej wątpliwości również rekwizycya Kniaziewicza do Komisyi C. W. Liwskiej (księga 14 Protokół Czynności, sesya 115).

szczupły ten sukurs nie zdążył na czas potrzeby. Dziwnem zaś wydaje się nam niezrozumienie ważności tej chwili przez Mokronoskiego, który dnia 15 września znajdował się w Brześciu, a nie mogąc w ciągu miesiąca zgórą dojechać do Grodna, pomimo ponawianych nalegań Kościuszki, teraz właśnie „wyjechał do dalszych dywizyów ku Grodnowi“ *).

Tegoż samego dnia 15 września, jak wiemy, wyruszył Sierakowski przeciwko Suworowowi, stojącemu już w Kobryniu; doszedł podobno do Bulkowa; nazajutrz zaś obrał sobie dogodną pozycyę w odległości blisko 5-ciu mil od Brześcia, a jednej od Kobrynia pod Krupczycami, przy zniesionym obecnie klasztorze Karmelitów. Zaraz kazał „porobić obronne urządzenia w usypanych bateryach, w celu jeżeli nie odparcia, to przynajmniej wstrzymania daleko odeń silniejszego nieprzyjaciela“. Dzień 16 września przeszedł spokojnie prócz małych utarczek pomiędzy forpocztami, lecz dnia 17 o godzinie 8-ej zrana zaczął się pokazywać nieprzyjaciel od frontu. Stanęło natychmiast wojsko pod bronią; na prawem skrzydle miał komendę jenerał Poniatowski, na lewem jenerał (niedawny porucznik) Izydor Krasiński, rezerwie pułkownik Koenig dowodził. Błotnista rzeczka Trościenica, dopływ Muchawca, broniła przystępu; na grobli pod karczmą była usypana baterya dla dwóch armat, dla zasłony których był dodany jeden batalion fizylierów. Od godziny 9-ej „dosyć długo grały baterye“ polskie bez żadnej odpowiedzi armat rosyjskich, rażąc posuwające się od południa ku północy i rozwijające się kolumny **). Skoro jednak rozpoczął się atak, oka-

*) Raport Kropińskiego, komisarza, do Wydziału Potrzeb Wojskow. z Brześcia dnia 15/9: „Nadeszłe wojska jenerała Mokronoskiego (właściwie Sierakowskiego), tu przytomnego, zajęły to wszystko, co tylko ku potrzebom wojskowym do Warszawy dystynowanem było; zostaje tylko 200 skór“; a w dołączonym liście czytamy: „Dziś wojsko nasze z pod Brześcia ruszyło przeciwko nieprzyjacielowi, Mokronoski zaś wyjechał do dalszych dywizyów ku Grodnowi“ (a. 35, 7-ber).

**) Dotąd posługiwaliśmy się raportem Sierakowskiego do Naj. Naczelnika niedokończonym w brulionie (Bibl. Publ. Petersb., IV t., str. 163)

zała się zaraz niedostateczność sił do bronienia przeprawy przez Trościenicę, tak pod karczmą na prawem skrzydle, jako też u Koziego Brodu, na lewem od strony traktu brzeskiego. Pomimo uformowania się dywizyi w pojedyńczą linię, nieprzyjaciel ogarniał ją z obu flanków, nareszcie ukazał się na tyłach we dworze Maliszewskiego. Wtedy Sierakowski zarządził odwrót, który był wykonany w zupełnym porządku, z czworobokiem w aryergardzie. Bitwa skończyła się o godzinie 4-ej. Nad ranem nazajutrz dnia 18 września, a więc marszem forsownym, dywizya przybyła do Brześcia i, przeszedłszy rzekę Bug, stanęła w dawnym obozie pod Terespolem. Niedługo wszakże mogła tu spocząć, Suworow bowiem nie zwykł się wahać i zatrzymywać przy rozpoczętej robocie. Wieczorem już dostrzeżono Kozaków; o północy stojący przy moście batalion Fizylierów dał wiedzieć, że słychać na rzece i w górze, i w dole szum przeprawiającego się wojska. Sierakowski nie dość pośpiesznie skorzystał z tego doniesienia i doczekał się o godzinie 6-ej zrana dnia 19 września ukazania się jazdy rosyjskiej na obu skrzydłach *). Odwrót, wykonany pod gwałtownemi szarżami licznej konnicy, sprowa-

---

poczynającym się od słów: „Bez trwogi, winnym tylko towarzyszącej, bez bojaźni, której nie zna człowiek, co wszystko to dopełnił, co jego było obowiązkiem, lecz ze smutkiem dopełnię, N. Naczelniku, powinności swej uwiadomienia Cię o dwóch korpusu mego akcyach: 1-ej pod Krupczycami, 2-ej w marszu od Terespola, a po przesłanych już krótkich raportach mam teraz honor, Naj. Naczelniku, o szczegółach zainformować". Podobny brulion, od tychże wyrazów poczynający się, widzieliśmy w tomie II księgi Nr. 1217 Sztabu Głównego, również niedokończony, lecz doprowadzony dalej; brak czasu nie pozwolił nam przepisać go. Jest jeszcze trzeci brulion znowu nieukończony w Bibliot. Publ. Petersb. Może nawet Kościuszko nie otrzymał wcale tego raportu z zakończeniem. Resztę wiadomości powzięliśmy z planu Suworowa; bardzo zaś niewiele i z należną ostrożnością zaczerpnęliśmy z Zenowicza str. 34 i nast.

*) O szerokości Muchawca i Buga, o wszelkich właściwościach okolicy wiadomości dostarczył i brody Suworowowi wskazał żyd pewien, podający się za delegata gminy żydowskiej brzeskiej (Петрушевскій: Суворовъ, II, 61).

dził fatalną klęskę: wszystkie armaty (28) stracone, cała dywizya w składzie, objętym tablicą 349-tą, wraz z nietkniętymi dotychczas oddziałami, rozproszoną, niemal zniesioną została; sam jenerał komenderujący uszedł z garstką gwardyi pieszej i konnej do Konstantynowa.

Mógłby Suworow poprzestać na rzetelnem sprawozdaniu ze zwycięztwa swojego; rzeczywistość była przecię pomyślną i pochlebną dla niego; wolał jednak powiększać swą chlubę przesadnemi twierdzeniami, zakażając historyę fałszami, jako to: 1) że korpus polski, zostający pod komendą jenerałów Sierakowskiego, Krasińskiego i Poniatowskiego, liczył przed porażką krupczycką zgórą 16.000 ludzi, 2) że z całego tego korpusu według wszelkich najpewniejszych wiadomości ocalili się: jenerałowie Sierakowski, Poniatowski, dwóch oficerów i mniej niż 150 żołnierzy *).

Dziś dopiero, po upływie całego stulecia, możliwem się stało prawdę w niewątpliwych dokumentach odnaleźć. Tablice 349, 350 i Nr. 351 zbijają twierdzenie 1-sze, raport zaś szczegółowy, Kościuszce podany, znosi twierdzenie 2-gie. Znaleźliśmy właśnie w brulionie „Raport całego korpusu wojska Rzpltej we dwóch akcyach tak zabitych, rannych, jakoteż i z placu uszłych“; z dołączonej listy oficerów dystyngwujących się widać, że ten raport pisany był d. 8 października w Korytnicy dla podania obecnemu tam Kościuszce **). Ze względu na spór z Suworowem nie pożałujemy miejsca na przytoczenie in extenso.

Nr. 352

Raport całego Korpusu Woyska Rzpltej we dwóch Akcyach tak zabitych, rannych, jakoteż y z Placu uszłych.

G. M. Krasiński raniony pod Brześciem

*) Wzięte z napisów na planie obu bitew, sporządzonym przez podpułkownika Piotra Iwaszewa a znajdującym się obecnie w Archiwum Sztabu Gł. w Petersburgu, oddział II Nr. 1265a.

**) Biblioteka Publiczna w Petersburgu, IV F., 163 kajet, p. t. Raporta powinne, karty 9 i 10.

Od Artyleryi Koronnej.

Porucznik Sułkowski
„ Orliński
6 Unter-oficyerów
22 Kanonierów
} zabici pod Brześciem

5 Unter-oficyerów
100 Kanonierów
} brakuje; między tymi 14 rannych

Od Gwardyi Konnej Koronnej.

Podporucznik Drzewiński
„ Krukowski
} zabici pod Krupczycami.

3 Unter-oficyerów
Porucznik Przyłuski
„ Kowalski
} plejzerowani

18 Żołnierzy
1 Regiments-Felczer w niewolę wzięty pod Brześciem
3 Felczerów
1 Sztabs-Furyer
1 Unter-oficyer
4 Trębaczy
68 Żołnierzy częścią zabitych, częścią
} zabłąkanych

Podporucznik Zieleniewski
Chorąży Szubert
„ Orłowski
} pod Brześciem
} od tejże Gwardyi z placu pierzchnęli

Od Kawaleryi Narodowej.

15 zabłąkanych, między tymi kilku zabitych znajdować się ma

Od pułku 3-go Litewskiego.

1 Towarzysz
1 Trębacz
11 Szeregowych
} zabici

Towarzysz Posołowicz
„ Dziadłowski
Szeregowy Szerwiński
} z placu pierzchnęli

Od Komendy Pułku Wirtemberga.

1 Towarzysz w niewolę wzięty
2 Szeregowych zabitych
7 „ zabłąkanych

Od Pułku 4 Litewskiego.

Porucznik Salkowski pod Brześciem
14 Towarzystwa
2 Unter-oficyerów
1 Trębacz
20 Szeregowych
} zabici

Rotmistrz Bielak pod Krupczycami
1 Namiestnik
7 Towarzystwa
2 Unter-oficyerów
7 Szeregowych
} plejzerowanych

Od Pułku 5-go Lekkiej Jazdy.

Chorąży Napiorkowski pod Brześciem zabity, 66 głów częścią zabitych, częścią zabłąkanych; Major Karłowski z placu uszedł pod Krupczycami.

Od Pułku Kazanowskiego.

112 głów mniej zabitych, więcej zabłąkanych

Od Strzelców Sokolnickiego.

8 Strzelców zabitych
2 „ pleyzerowanych
2 „ do Warszawy poszło

Od Strzelców Cichockiego.

11 Strzelców zabitych
19 „ zabłąkanych

Od Gwardyi Pieszey Koronney.

112 głów zabitych inclusive z Unter-oficyerami
12 „ pierzchnęło, z placu
Major Leszczyński pod Brześciem
5 Żołnierzy
} pleyzerowanych

Od Regimentu 5-go Fizylierów.

5 Unter-oficyerów
3 Doboszów
100 Żołnierzy
} zabici

6 Unter-oficyerów
1 Dobosz
139 Żołnierzy
} z placu pierzchnęli

Chorąży Kirkor pod Brześciem
„ Smoczyński
4 Unter-oficyerów
42 Żołnierzy
} pleyzerowani

Od Regimentu 15-go.

Major Krasiński pod Brześciem
Podporucznik Troskolaski
75 Żołnierzy z Unter-oficyerami
} zabici

15 Głów rozproszonych
4 Żołnierzy rannych

Od Regimentu 18-go.

Kapitan Krajewski pod Krupczycami
Porucznik Szuszkowski
Chorąży Rudnicki
} zabici

5 Unter-oficyerów
6 Doboszów
101 Żołnierzy
} zabici

Kapitan Kuszewski pod Brześciem
2 Unter-oficyerów
48 Gemeynów
} w niewolę wzięci

Kapitan Dittrich
6 Żołnierzy
} rannych

233 Żołnierzy zabłąkanych

Od Batalionu Królikowskiego.

Kapitan Waligórski pod Brześciem
Porucznik Królikiewicz
„ Rohrr
Podporucznik Kochanowski
„ Psarski
„ Bykowski
Chorąży Tarnowski
} zabici

350 Żołnierzy wraz z Unter-oficyerami częścią zabitych y w niewolę wziętych oraz rozproszonych

Od Batalionu Rafałowicza.

Major Łączyński pod Brześciem
Porucznik Nieczyński pod Krupczycami } zabici
Chorąży Wysocki

16 Unter-oficyerów
2 Doboszów } częścią zabitych, częścią rozproszonych y w niewolę wziętych.
332 Żołnierzy

LISTA

Od całego Korpusu Oficyerów dystyngwujących się tak pod Krupczycami, jako też pod Brześciem, podana dnia 8-go października 1794 w Korytnicy.

W Akcyi pod Krupczycami.

Pułkownik Hebdowski od Gwardyi Pieszey
„ Szuszkowski od Regimentu 18-go
„ Fontanna od Regimentu 5-go
Podpułkownik Hoffman od Gwardyi Konney
Maior Kosmowski *) od Gwardyi Konney
Porucznik Kloss } od Artyleryi
„ Bączkowski

Wymieniłem Komendantów Korpusów od Piechoty; winienem jeszcze dodać, iż w tym dniu cała Infanterya pełniła swoję powinność.

W Akcyi pod Brześciem.

Podpułkownik Kulesza od Batalionu Rafałowicza
Major Kosmowski od Gwardyi Konney
Rotmistrz Romanowicz od Pułku 3 Lit.
Kapitan Daszkiewicz od Regimentu 3 (tak)
Porucznik Adjutant Sulejowski od Gwardyi Pieszey

---

*) Jest to autor Pamiętnika, w wydaniu Żupańskiego t. IX.

Porucznik	Zugehoer	od	Gwardyi Konney
„	Kozłowski	„	Pułku 5 Lekkiej Jazdy
„	Leszczyński	„	Gwardyi Pieszey
„	Gumiński	„	Regimentu 15
„	Szymanowski	„	„ „
„	Dębicki	„	„ „
Podporucznik	Szweykowski	„	
„	Szaniawski	„	„
Chorąży	Miller	„	„
„	Kirkor } ranni		
„	Smoczyński }		

Strata ogólna według powyższego raportu wynosi 2.204 głów; ponieważ jednak obliczaną była zapewne w dniu 8-ym października, więc może jest mniejszą od tej, jaka się okazywała w pierwszych dniach po bitwie Brzeskiej, w ciągu bowiem trzech tygodni ściągali się rozproszeni żołnierze do swych komend. Z matematyczną ścisłością obliczyć tego procederu nie możemy przy metodzie Sierakowskiego podawania do raportów dziennych tylko liczby obecnych w obozie głów. Wiemy jednak, że między dniem 30 ym września i 8 m października przybyło do rozbitych pod Brześciem komend ogółem 441 głów. Te więc może nie były już objęte raportem z Tab. 352; uwzględniając je, ułożymy dwojaki rachunek.

Tab. 353.

Strata i pozostałość Sierakowskiego po porażce Brzeskiej.

	Wszystkich.	Gotowych do służby.
Było dnia 14 września (Tab. 349)	5.466	4.927
Strata według raportu Tab. 352	2.204	2.204
Pozostało	3.262	2.723
Odciągając zaś jeszcze głów		441
Otrzymamy pozostałość		2.282
A maximum straty wyniesie		2.645

W każdym razie straty były wielkie i trudne do naprawienia. Batalion Rafałowicza czyli Municypalny Warszawski postradał blisko $^2/_3$; resztki dobrze wyćwiczonego batalionu Królikowskiego wypadło wcielić do przetrzebionego mocno regimentu V-go Fizylierów; regiment XVIII utracił przeszło połowę, a kawalerya Kobryńska stopniała do 69 ludzi razem z 21 lozakami i znikła z raportów korpusowych *). A najdotkliwszą bez wątpienia była strata 28-iu armat, zaprzężonych w konie z królewskiej stajni i obsługiwanych przez wprawnych kanonierów **).

Kościuszko jechał zapewne osobiście do dywizyi Sierakowskiego dla objęcia dowództwa, lecz dowiedział się o klęsce w Siedlcach dnia 19 września i niezwłocznie tegoż dnia wysłał ordynans Mokronoskiemu: „Jenerał Sierakowski stracił w rejteradzie wszystkie armaty i znaczną część infanteryi. Potrzeba, abyś się z dywizyą Grodzieńską przysunął ku Warszawie i był wsparciem nas, gdyż inaczej Suworowa dywizya złączyć się może z Zawiślaną. Ty, jeśli będziesz iść z całą siłą, nie rozrywając jej, możesz być jeszcze wzmocnionym przez Narwiańskie komendy, że jeśli nie tył im, to flankę wziąć możesz“.

Jak widzimy, wobec ciosu nader dotkliwego, strasznego istotnie, Kościuszko nie upadał na duchu; owszem rozwijał wytrwałą energię, godną Wilhelmów Orańskich. Wróciwszy do Warszawy, wysłał do Brześcia 1.000 piechoty z dwiema 6-funtowemi armatami, a kazał głosić, że idzie 4.000 i tegoż

---

*) Specyfikacya... Kawaleryi Kobryńskiej podpisana przez Ruszczyca dnia 30/9 w 1217 t. II, karta 230.

**) Stratę armat przypisano Königowi, że nie dał szwadronu do asekuracyi. Pozbawiony pułku, został wysłany do Warszawy dla ćwiczenia nowych zaciągów; zastąpił go pułkownik Wojciechowski „nadstawny w junackiej minie“ (Zenowicz, str. 45). König tymczasem był wprowadzony w błąd przez Krasińskiego, który miał objąć dowództwo, lecz otrzymał ranę zapewne w chwili najkrytyczniejszej.

dnia (23 września) pisał do Mokronoskiego: „Dodaj ducha patryotycznego, odwagi, męztwa i wprowadź subordynacyę: Sierakowski jest teraz wzmocniony (!) i pójdzie naprzód". A nazajutrz: „Wysłałem już korpus na wzmocnienie Sierakowskiego, do którego i rozproszone części codziennie przychodzą. Suworow jest około Biały, nasz korpus między Sielcami i Kockiem formuje się, ale za dwa dni spodziewam się, że się zupełnie ureguluje, dlatego i sam tam pojadę. Korpus ten będzie w stanie oprzeć się Suworowowi (?!). O Warszawę nie jestem niespokojny, byleby żywność dla miasta i armii zasłanianą i przystawianą była" *). Zbliżała się chwila stanowcza, ostateczna. Kościuszko niewątpliwie czuł całą jej grozę, bo widział jasno otaczające go niebezpieczeństwa i niedostateczność sił swoich, ale się nie uginał. Mocą ducha nadstarczyć chciał ubóstwu zasobów materyalnych.

Bo czyliż naprawdę mniemał, że korpus Sierakowskiego, zreorganizowany między Kockiem i Siedlcami, będzie zdolny „pójść naprzód", „oprzeć się Suworowowi"? Wątpimy czyli raczej nie wątpimy; jesteśmy pewni, że myślał inaczej. W kilka dni po wzmiankowanych listach Kościuszko pojechał do Grodna, gdzie ogłosił napisaną własnoręcznie odezwę z d. 30 września do wojska litewskiego, któremu groził kartaczowaniem za tchórzostwo w boju, potem wrócił znów do Warszawy dla przygotowania nowej wyprawy Sierakowskiemu, zanim zdecydował się pojechać do niego, jak to zapowiadał dnia 24 września **).

---

*) Siemieński: Listy Kościuszki Nr. 34, 36, 37, 38, str. 106, 108, 10, 111.

**) Niemcewicz w Pamiętn. Czasów moich, str. 217 pisze: „Kościuszko zwrócił najprzód uwagę swą na Litwę i, wziąwszy mnie z sobą, bez żadnej eskorty puścił się do korpusu Mokronoskiego pod Grodno. Biegliśmy pocztą, zastanowiwszy się tylko w Siedlcach u hetmanowej Ogińskiej. Przyjęty jak najuprzejmiej... Wraz po obiedzie ruszyliśmy w dalszą drogę... Kościnszko, obejrzawszy nieliczny korpus Mokronoskiego i dawszy

g) Obaczmy co mógł znaleźć wtedy Kościuszko w Warszawie, która była już jedyną jego podstawą operacyjną, jedynym zbiornikiem zasobów wojennych?

Praca organizacyjna postępowała tu bez przerwy z równem natężeniem: skompletowały się też dawne, przybyły nowe korpusy. Nie posiadamy raportu ogólnego o liczbie i stanie wojsk, zgromadzonych pod Warszawą, ale potrafimy ułożyć go sami na podstawie bogatego zbioru rekwizycyj, przy pomocy dość obfitych i jasnych wiadomości o dyslokacyi korpusów w owym czasie.

---

mu rozkazy i instrukcye, równie śpiesznie wrócił do Warszawy. Kozacy włóczyli się po wszystkich drogach; cudem się stało, żeśmy schwytani nie byli... Zaledwie wróciliśmy z podróży naszej z pod Grodna, gdy przybiegł goniec od jenerała Sierakowskiego będącego w Brześciu z doniesieniem, że stoczył bitwę pod Krupczycami". Pamięć widocznie zawiodła autora i połączyła dwie podróże w jedną W Siedlcach Kościuszko znajdował się d. 19/9, jak świadczy datą i treścią list jego (Nr. 34, str. 106 u Siemieńskiego); potem był w Warszawie w obozie pod Mokotowem, jak świadczą odezwy jego z dnia 22 i 24 (G. W. W. Nr. 45, str. 577 i Nr. 46, str. 594), w Grodnie był dnia 30/9, jak świadczy data na proklamacyi do wojska, a stwierdza się fakt nieobecności w Warszawie dnia 1/10 w odpowiedzi Zajączka Berniardowi za darowane 4 piękne konie (a. 35, 8-ber).

Tab. 354.

Siła zbrojna pod Warszawą we Wrześniu 1794 r.

	Głów	Objaśnienia i wskazówki źródłowe
Piechota.		
Regiment Gwardyi Pieszej Koronnej	?	pk. Hebdowski pod Marymontem 8/10
Regiment II (Wodzickiego) Bat. I	700?	Porów... Tab. 323 i 344
„ III (Czapskiego)	1440	Tab. 323
„ IV batalion 3-ci	200	200 mundurów na Pradze 7/10, 200 kurtek 10/10 a.38
„ VI batalion I	700?	Tab. 323 i 344
„ V Fizylierów	200	czapek 960 w Warszawie 11/10, 677 butów 18/9; 960—751 z Tab. 349
„ VII (starosty Szczerzeckiego)	1440?	Tab. 323 i II; lejbików 1000 7/10 (a.38)
„ IX batalion 2	600	Tab. 323, I II; czapek 600 2/10
„ X Działyński (pk. Mycielski). . . .	1904	prócz oficerów, na strzelców 516 czapek 29/9 + 1388 „ „ 1974 oo umundurowania 29/8; 1974 do 344 Tab. 332
„ XV Cichockiego.	1630	
„ XVI pk Gisiler	1018	600 koszul 20/9 specyfik. na 1048 płaszczów etc. 4/10
„ XVII Rottemburga.	929	675 mundurów w Warszawie 11/10 675 spodni węg. 12/10 (a.38)
„ XIX Strzelców Michała Sokolnickiego. .	520?	519 par butów etc. 29/9 692 czapek 18/10 broni 510 18/10 porównaj Tab. 331, 332, 345 i 349
„ XX (Kilińskiego).	742	Tab. 323
„ Grenadyer. Lubel. pk Pągowski . .	700	700 mundurów 23/9, 600 toporków i rydlów 24/9 700 krojów 2/10, 4 wozy 10/10 (973 na Pradze 2/11)
Batalion Grenadyerów Krakowsk. Kropińskiego .	800?	Tab. 323
„ Hemlinga	?	Tab. 323
„ Januszkiewicza	?	Tab. 323
Korpus Wdztwa Brzeskiego pod Michałem Paszkowskim.	556	Specyfikacya prowiantu 30/8 KCW. Liwsk. ks. 6

	Głów	Objaśnienia i wskazówki źródłowe
Strzelcy Ossowskiego pkka	1500	700 kurtek etc. 21/9, jeszcze 300 23/9, 1b00 kożuchów 7/10, 4 wozy 8/10
„ Biegańskiego majora.	427	na Pradze 2/11
„ Węgierskiego	300?	300 furażerek etc. 29 9 stryflików 600 1/10, sukna na 100 dla Batalionu Igo Pułku mojego 9/10
„ Floryana Dembowskiego	230	Uwaga do tej Tablicy
najmniej . .	16566	
Artylerya, inżynierowie, pontonierowie	1400	z Tab. 321
Razem piechoty .	17966	
J a z d a.		
Brygada Pińska Kopcia	80?	Raport 6/10 1217 t. II
„ Wyszkowskiego	1041	600 siodeł 23/9, sukna dla 300 towarzyszy Kościuszko 29/9, 1041 2/11
„ II Małopolska Jaźwińskiego	1280	Tab. 323 I zajmowała dworek Bielińskiego na ul. Elektoralnej (a.38 8/10)
„ I Małopolska Rzewuskiego	700?	600 krojów 18/9, sztryflików 530 etc. 26 9; porównaj Tab. 344 i 345
„ VII Błaszkowskiego	100	100 krojów 18/9
„ II Wielkopolska Blernackiego	1000	1000 koszul (Zajączek), 7/10, porównaj Tab. 344 i 332
Pułk I Karwickiego	504	na Pradze 2/11
„ IV	288	Tab. 323
„ V Lubomirskiego Kamieński G. M.	748	Tab. 357
„ Koeniga, pkk Wojciechowski	175?	60 mundurów 26/9 (Zajączek), 261 na Pradze 2 11) 410 26 9 1217—235 (Tab. 347)
„ Zgliczyńskiego	235?	29/9, jest w Warszawie 15/10 (235 na Pradze 2/11)
Jazdy Brzeskiej Michała Paszkowskiego	538	Specyfikacya w ks. 5 KCW. Liwskiej
Razem jazdy .	7409	
Ogółem najmniej .	25375	

U w a g a. Niektóre korpusy, jak batalion Januszkiewicza, milicye Sandomierska i Hemlinga, może poszły z Poniński skim nad Wieprz, nie są też wprowadzone do sumy, a gdy nie weszła też do rachunku część gwardyi pieszej ani część regimentu V-go, a wszystkie prawie korpusy liczone są podług głów do umundurowania podawanych, czyli bez oficerów, zatem sumę 25.000 uważać należy za minimalną. Niepewną jest liczba głów w korpusie Strzelców Celnych Floryana Dembowskiego; oparliśmy ją na następnej kombinacyi: było wykomenderowanych dnia 14/6 150 głów zapewne nad Wisłę pod Demblin, dnia 14/7 jeszcze 120 niewiadomo dokąd? Pod Warszawą Kościuszko dnia 31/7 kazał im wydać 124 kartuszów (a.35, ad 35a. K. W. 26); w sierpniu Dembowski znajdował się „na werbunku w Łaziskach“ (K o m i s y a P o r z ą d k. C. W. L i w s k a księga 1. 2 pod dniem 8/8): więc zwerbował zapewne około 100 ludzi, razem tedy wypada około 500 głów, z których 281 znajdowało się później na Pradze dnia 2/11 po bitwie Maciejowickiej, gdzie ponieść musieli pewną stratę; ocaleli może ci tylko, którzy się znajdowali dawniej w obozach nad Wisłą i znaleźli się pod komendą Ponińskiego. Przez odciągnienie 270-ciu wykomenderowanych w czerwcu i lipcu, otrzymaliśmy właśnie 230 na oddział warszawski.

Z tego to zbiornika czerpał Kościuszko posiłki dla wzmocnienia a potem dla zreorganizowania czyli raczej uformowania nanowo dywizyi Sierakowskiego, zniesionej pod Brześciem, przez co siła zbrojna, w Warszawie zgromadzona, uszczuplać się zaczęła od połowy września.

h) Wróćmy teraz do korpusu Sierakowskiego, któremu przypadła najważniejsza rola w zbliżających się szybko fatalnych wypadkach.

Wspomnieliśmy, że jeszcze dnia 15 września jenerał Kniaziewicz wyruszył z Warszawy, wiodąc kolumnę „z piechoty złożoną (str. 213, 248) do Brześcia, lecz, dochodząc

do Biały dnia 19 września, spotkał uciekających rozbitków i z tego powodu cofnął się do Łosic. Kolumna jego przeto pozostała nietkniętą i mogła niezwłocznie połączyć się z Sierakowskim, lecz była to siła za szczupła, żeby go po klęsce Brzeskiej poratować mogła.

Kościuszko miał już poprzednio nowy plan działań, zastosowany do zmienionej sytuacyi, wysłał bowiem dnia 18-go września następny ordynans: „Pisałem po tylokrotnie, aby zasłonić tę stronę od Warszawy, i żeby baczność mieć na kolumnę moskiewską (Suworowa), aby się nie przerzynała do Wisły dla złączenia się z dywizyą (Fersena), której pilnuje jenerał Poniński, aby się nie przeprawiła przez Wisłę pod Gołębiem lub Kazimierzem. Przeto w ostatnim przypadku, gdyby się przyszło rejterować—czego się nie spodziewam po męstwie Jego — z przydanym sukursem (Kniaziewicza) masz się przeto udać nie ku Grodzieńskiej stronie, ale ku Warszawskiej i łączyć się z małymi po drodze korpusami, które są od Lublina ku Puławom i po nadbrzeżu Wisły rozstawione. Zalecam mocno, aby nie dać przejść kolumnie (Suworowa) pomiędzy sobą a Wisłą. Owszem potrzeba, aby Grodzieńska dywizya przybliżyła się ku niemu w przypadku wielkiej na nie od nieprzyjaciół siły“.

Atoli w czasie pobytu w Siedlcach Kościuszko dowiedział się o porażce Sierakowskiego. Trzeba było nasamprzód pomyśleć o ratowaniu go. Jakoż pod dniem 20 września pisał: „Generale, nic mi nie donaszasz o kawaleryi, wiele masz i co infanteryi? Potrzeba mnie dokładnego raportu. Posłałem, aby 4 sześciofuntowych armat przysłano pocztą; pisałem, aby dwa pułki (jazdy) forsownym marszem tu szły z Warszawy, także trzy bataliony, 4 dwunastofuntowych armat, 2 haubic i 2 sześciofuntowych. Dlatego usuwaj się, Generale, z tą resztującą komendą tak, aby nieprzyjaciel nie mógł WPana dosięgnąć. Z Radzynia, aby wraz do WPana kawalerya i infanterya nadciągnęła, nakaż. Brygada Kopcia dziś wyjdzie w nocy. Zabierać każ prowizyę i bydło za sobą, także furaż, aby nie zostawiać nieprzyjacielowi. Użyj te

raz największej roztropności do ocalenia tej garski. T. Kościuszko. Zwracam się ja do Warszawy dla urządzenia i znowu się powrócę".

Potem d. 21 czy 22 (bo daty brak) wysyła Kościuszko nowe dyspozycye: „Pisze mi Ogiński z Sokołowa, że armaty są między Węgrowem i Sokołowem; przeto myśl WPan o zabezpieczeniu ich... przed nieprzyjacielem nacierającym usuwaj się WPan ku Warszawie z ostrożnością tak, żeby nieprzyjaciel nie był w stanie zniesienia do reszty komendy Jego. Żywności i furaże staraj się WPan jak najśpieszniej do Warszawy wyprawić, ile tylko możesz, bo nam tu będą bardzo potrzebne. Generał Hauman maszeruje śpiesznie do Siedlec i ma rozkaz złączenia się z WPanem. Pozycye zalecam jak najlepsze zawsze wybierać i choćby tylko na noc zabezpieczyć bateryami, aby nie tylko być w stanie odparcia nieprzyjaciela, ale i zbicia go podług okoliczności. Tad. Kościuszko. Armaty koło Węgrowa jeśli te są, które mają destynacyę do Grodna, niech idą jak najśpieszniej; chybaby podpadły w drodze na niebezpieczeństwo, to wrócić one potrzeba. Może też w obłąkane WPana korpusa, a zatem weźmiesz w swoje staranie".

Dnia 22 września pisze Kościuszko własnoręcznie: „Generał Kamiński ma się śpieszyć i forsowny marsz robić aż do złączenia się z Generałem Sierakowskim — na miłość Ojczyzny zaklinam".

Lecz od dnia 23 września następuje zmiana w instrukcyach: „Powtarzam zalecenie i rozkazuję jak najmocniej, abyś ruszył ze swą dywizyą w prawą stronę natychmiast i starał się forsownym marszem być bliżej Wisły, jak nieprzyjaciel, i obrał sobie mocną i militarną pozycyę". Nazajutrz każe wyraźnie stanąć pod Kockiem *).

Sierakowski stosownie do tych rozkazów przyszedł aż pod Chodów, następnie skręcił ku południowemu wschodowi

---

*) Księga 1217, t. II, karty 154, 158, 153, 164, 176, 179.

na Wiśniów, Sarnów do Kocka. Starał się mieć wiadomości o Suworowie: posyłał od siebie szpiega i czterech Tatarów, dawał ordynanse generałowi ziemiańskiemu Urbańskiemu w Sokołowie oraz rotmistrzowi Sarneckiemu w Retelach, ażeby nieustannie ku Brześciowi, Łosicom i Biały patrolowali. Tymczasem nadchodziły wysyłane z Warszawy posiłki i armaty z Węgrowa; prosił jednak ze względu na złe drogi w jesiennej porze, aby mu nie przysyłano armat 12-funtowych, a nawet jedną, tak zwaną „pełnomocną“ *), z Węgrowa otrzymaną, chciał zwrócić do Warszawy. Oświadczał przytem, że chętnie pójdzie na przebój, bo nic sobie bardziej nie życzy, „jak zemścić się za cios, który mu zadał Suworow **).

Zdaje się, że i Kościuszko myślał o zwróceniu tak Sierakowskiego, jak Mokronoskiego przeciwko Suworowowi. W tym zamiarze przedsięwziął ryzykowną podróż do Grodna wśród uwijającego się po drogach kozactwa. Ale widok wojska litewskiego zapewne zraził go do działań zaczepnych. Trzeba było poprzestać na skromniejszem działaniu: osłonieniu Warszawy. Z Grodna, dnia 29 września pisał tedy do Sierakowskiego: „Jedna dywizya Mokronoskiego jest w marszu ku Bielskowi i druga się przybliży; przeto pilnować potrzeba Suworowa i nie detaszować nic, chyba z kawaleryi. Jak wczoraj posłałem z zaleceniem obrania pozycyi, i teraz ponawiam, abyś wzmocnił bateryami i liniami... Generał Poniński cokolwiek da pomoc i z nim miej regularną komunikacyę, jako też z Pawłem Grabowskim, który jest w Gródku czyli też w Krynkach, koło Bielska i do którego przez Tykocin inne zbierają się korpusa“.

---

*) Była to armata zdobyta na Rosyanach w Warszawie, a przez tych na Fryderyku II niegdyś, doskonale odlana i napisem pruskim ozdobiona „Ultima ratio regum . Objaśnia to Zenowicz (Kampania etc., str. 33 przypisek).

**) Raport do N. Naczelnika z Chodowa, dnia 23/9 w Bibl. Publ. Petersb. IV F. 163 w kajecie karta 1.

Pod Kockiem Sierakowski rozłożył się na czas dłuższy, frontem zwrócony podobno w stronę Suworowa. Z odezwy Mokronoskiego, odebranej dnia 1 października, wyczytawszy o zbliżeniu się korpusów litewskich, zaczynał mieć nadzieję, iż i Suworow nie tak śmiało nacierać nań będzie. „Z prawego skrzydła i z frontu — pisał do Kościuszki — nie mogę prawie być atakowanym, lecz ta pozycya dopóty tylko może być dobra, dopóki Denisow (Fersen) nie przeprawi się na brzeg prawy Wisły". Obawiał się też o Austryaków i żądał co do nich decydującej odpowiedzi: „bo wolałbym mieć teraz z nimi do czynienia, aniżeli później". Potem znów pisał o Austryakach pod dniem 3 października: „Bo lepiej jest mieć nieprzyjaciela widocznego, aniżeli skrytego, który jednak, ściskając nas, niezmiernie nam szkodzi. Znasz, Najw. Naczelniku, że cała siła moja nie dochodzi 7.000; znasz siłę nieprzyjacielską: a zatem, jeżeliby to być mogło, potrzebowałbym zmocnienia; osobliwie iż korpus Kwaśniewskiego musiałem dać Ponińskiemu, który mi doniósł, iż jeżeli jego żądaniu nie uczynię zadosyć, to nie będzie w stanie przeszkodzić nieprzyjacielowi przejścia przez Wisłę" *).

Dnia 4 go października (zapewne zrana) z Kocka wysłał Sierakowski Kopcia z brygadą Petyhorską, jednym batalionem piechoty i 2-ma armatami traktem ku Lublinowi, „gdyż tam Kozacy pokazali się byli od Świerza". Brygadyer opowiada, że poszedł śpiesznie, zabezpieczając sobie komunikacyę z główną kwaterą przez konne poczty. „W Lublinie pod tę porę znajdowało się do kilku tysięcy rekrutów austryackich, zna-

*) List Kościuszki w 1217, t. II, kar. 210; raporty Sierakowskiego w Bibl. Publ. Petersb. IV F. 163 kajetu, karty 4, 6. Wzmiankowana odezwa Ponińskiego znajduje się w 1217 t. II, k. 232 i zawiera zaklęcie „na miłość ojczyzny" żeby mu przysłano korpus pułkownika Kwaśniewskiego lub inny z armatami, „bo nieprzyjaciel coraz bardziej przez Wisłę cisnąć się usiłuje... Co moment tylko wyglądam raportu, czy już kędy przez Wisłę nie przedarli się, bo niepodobna ich dalej wstrzymać tak małą, jaką mam, siłą". 1/10 z Demblina.

czny zapas żywności, sukna, płócien i t. d., co wszystko zostałoby moim łupem, gdybym nie odebrał jednego po drugim dwóch rozkazów jenerała Sierakowskiego, abym pośpieszał forsownym marszem pod Okrzeję o 10 (właściwie około 7-u) mil odległą od głównej jenerała Sierakowskiego kwatery... Zabrawszy przeto na przygotowane furmanki moją piechotę, zbliżyłem się jak najrychlej niedaleko placu bitwy Maciejowickiej“ *).

Powodem nagłego odwołania był wypadek wielkiej wagi a groźnych następstw: przeprawienie się Fersena przez Wisłę w dniu 4 października z całym tym korpusem, który brał udział w oblężeniu Warszawy.

Konieczną się stała zmiana planu działań. Zbliżała się katastrofa Maciejowicka.

i) Przystępując do wyświetlenia tej katastrofy, uprzedzić winniśmy czytelnika, iż ogłoszone dotychczas drukiem świadectwa spółczesnych świadków i uczestników pełne są sprzeczności tak rażących, że wytwarzają tylko zamęt rozpaczliwy.

N i e m c e w i c z, sekretarz Kościuszki, towarzysz jego wyprawy i niewoli, zapowiedziawszy, że opowiadanie będzie dokładnem, bo, „niespodziewanym wypadkiem zachowane notatki więzienia mego na Moskwie cudem przesłane zostały“, podaje szczegółowy opis bitwy, a na wstępie zaznacza: „Siły nasze wtenczas (dnia 9 października) wynosiły do 5.600 ludzi i 21 dział“**). D r z e w i e c k i, tak zwany „szef“, występując w charakterze świadka naocznego i powołując się na jenerała Kamieńskiego, któremu był powierzony „nadzór nad

*) Dziennik J. K o p c i a, 1863, str. 57.

**) N i e m c e w i c z: Pamiętniki czasów moich. Paryż 1848 r., str. 222; w wydaniu zaś lipskiem Brockhausa 1868 r., str. 171; w dołączonym do Pamiętników Żupańskiego na str. 255 opisie bitwy stoi „5.800 ludzi“, ale musi to być omyłka druku, gdyż cały wyjątek jest bardzo niedbale kopygowany.

obozem dniem przedtem“ (8 czy 9 października?) wymienia 6.200 ludzi i dział 24 przeciwko 18-tu tysiącom Fersena *). Szymon Zabiełło, wedle ustnej tradycyi, przechowanej przez wnuczkę jego, twierdził, że siły polskie nie przenosiły 6.000 ludzi, a konie w kawaleryi i artyleryi przybyły na plac boju w takiem wycieńczeniu od marszu forsownego i zupełnego braku furażu, iż Kościuszko nie mógł nawet wysłać rozjazdów **). Kopeć brygadyer na zarzut, jakoby naczelnik nie miał sił dostatecznych na pobicie jenerała Fersena, odpowiada: że „lubo nasz korpus po rozstawieniu na stronie małych oddziałów nie liczył więcej nad 7.000 a dział sztuk 21, gdyby jednak wszedł w działanie Poniński na czele 5.000 ludzi i kilkunastu sztuk dział, to wojsko byłoby dostateczne, a wyższość talentów naczelnika i potęga moralna żołnierza polskiego byłyby rękojmią dobrego skutku. Według wiadomości zaś, jakich udzielił major sztabu generalnego rosyjskiego, Podczaski, schwytany właśnie przez oddział rekonesansowy Kopcia, Fersen „oprócz straży i oddziałów, przy bagażach będących, liczył przeszło 16.000 żołnierza zdatnego do boju i armat większego kalibru... sztuk 60“ ***). Zajączek jest niejasny: na jednej i tej samej stronicy mówi o 6 ciu tysiącach i pozwala przypuszczać 7 lub 9 tysięcy ****). Fer-

---

*) Athenaeum J. I. Kraszewskiego 1849, t. V, str. 121.

**) Tradycyę tę udzielił mi jenerał Eug. Jabłoński według opowieści pani Laskarysowej.

***) Kopcia Dziennik. Berlin. Behr, str. 65 i 52.

****) Str. 173. Sam Zajączek odebrał rozkaz: cofnąć oddział Poniatowskiego i wysłać natychmiast 2.000 najlepszej ćwiczonej piechoty, 10 szwadronów jazdy i 12 armat prócz batalionowych dla wzmocnienia Sierakowskiego, który zasłonił się Wieprzem (?) w okolicy Sielcy (?); armia jego wynosiła jeszcze 2.000. Kniaziewicz na czele 1.000 bitnych ludzi już się złączył; inne także korpusy od 3.000 nadciągały: jednak te 6.000 ludzi (? 2 + 2 + 1 + 2 = 7 oprócz 10 szwadronów jazdy) nie były dostateczne przeciwko Moskalom... A gdy Kościuszko, do obozu warszawskiego powróciwszy, zatrudniał się wzmocnieniem Sierakowskiego i wysyłaniem do niego „drugich 2 tysięcy“ (więc razem 9? proszę tu wykonać dodawanie

sen w raporcie swoim liczy Kościuszkę na 12.000. Takie są dane, pochodzące od powag pierwszorzędnych.

Postępując dalej ku świadkom drugorzędnym, znajdziemy jeszcze większe dziwy.

Wawrzecki, następca Kościuszki w naczelnikostwie, dowiedział się w Bielsku od jenerała Ponińskiego, że Kościuszko był pobity z 11.000 dobrego wojska *). Jenerał Paszkowski, mogący uchodzić poniekąd za źródło, naraachował Kościuszce 11.000 ludzi przeciwko 12.000 Fersena **). Powoływany przez Kostomarowa bez bliższych wskazówek jeniec polski Stefan Dubowicki podał 10.500 ludzi, wymieniając liczbę głów w każdym batalionie ***). Seume, który przebywał w Warszawie jako jeniec, ale jako oficer sztabowy rosyjski mógł w późniejszym czasie powziąć dobre informacye, mówi, że Kościuszko miał 8.000, Rosyanie zaś byli dwakroć silniejsi od Polaków ****). Nareszcie Prusak bezimienny, oficer od huzarów, wysłany od hr. Schwerina do Fersena i czynny w bitwie, twierdzi, że schwytany przez Rosyan i zagrożony powieszeniem oficer polski wyznał, iż Kościuszko „stał z 18.000 w mocnej pozycyi koło Maciejowic, a Xiążę Poniński miał z 6.000 przyjść na południe do Żelechowa“; od siebie zaś stawia wniosek, że „i bez korpusu Xięcia Ponińskiego byli Polacy, jeśli nie silniejsi, to z pewnością równi siłą Rosyanom“; że korpus Fersena nie mógł liczyć więcej jak 11.000, ponieważ był to ten sam, który uczestniczył wspólnie z Prusakami w oblężeniu Warszawy, a wte-

---

chociażby bez owych 3.000, które „nadciągały“!). Pomiędzy niezliczonemi błędami warto zanotować, że, według Zajączka, bitwa Maciejowicka miała być stoczoną dnia 4 października!

*) Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс. 1867, I, 67.

**) W tablicy pod tytułem: Porównanie sił.

***) Костомаровъ: Послѣдніе годы Рѣчипосполитой, 1870 r., str. 824.

****) Seume op. cit., str. 73, 79.

dy nigdy nie był w większej sile podawany i po odwrocie mógł raczej doznać ubytku, niż przyrostu *).

Byłoby zbytecznem przetrząsać życiorysy Kościuszki i podania różnych obcych pisarzy, kiedy przegląd powołanych już świadectw dostarcza smutnego dowodu, że niemasz pomiędzy niemi ani jednego, któreby mogło być w całości przyjętem na wiarę; że ze wszystkich liczb ogólnych zawierających się pomiędzy 5.600 a 18.000 po jednej, 11.000 i 18.000 po drugiej stronie, żadna nie może być za prawdziwą uznana. Musimy przeto znów podjąć badanie archiwalne przez dokumenty urzędowe.

Nie natrafiliśmy na wykazy sił Fersena w jego własnych raportach; do obliczenia jednak posiadamy poważne podstawy:

Tab. 350.

Skład korpusu Fersena pod Maciejowicami i liczba głów podług wykazów z r. 1792 **).

	W r. 1792	
	Jednostek taktycznych	Głów
A. Brygada Denisowa.		
8 szwadronów Elizabetgradzkich Konnych Jegrów .	10	1300
3 bataliony Kozłowskich Muszkieterów $^{884}/_{2}$ . . .	2	1920
2 bataliony Ekatierynosławskie	4	3200
Nr. 1 Kozacy Jełowskiego (Małoruski regulnrny?). .		600

*) Militair Wochenblatt 1829. Bericht eines Augenzeugen über die Schlacht bei Maciejowice Nr. 700, str. 4.178, Nr. 703, str. 4188. W Encyklopedyi Wojskowej rosyjskiej (Военно-Энциклопед. Лексиконъ VIII, str. 581) artykuł p. t. Мацевиче nie opiera się na żadnych źródłach autentycznych i mylnie przedstawia nawet atak od prawego skrzydła na tyły wojska polskiego.

**) Smitt: Suworow und Polens Untergang II, str. 395 i 416.

	W r. 1792	
	Jednostek taktycznych	Głów
Nr. 2 Kozacy Denisowa „ 3 „ Janowa „ 4 „ Denisowa „ 5 „ Sierebrakowa „ 6 „ Grekowa „ 7 „ Andreanowa — po 400		2800
B. Brygada Chruszczowa.		
5 szwadr. Jamburskich Kirysyerów (Potemkina?) . .	6	900
6 „ Achtyrskiego Lekkokonnego.	12	1700
3 bataliony Dnieprowskie 2 „ Uglickie — 5.800 × $^5/_8$	5	3625
C. Brygada Tormasowa.		
10 szwadr. Smoleńskich Dragonów	10	1500
4 batal. Grenadyerów Syberyjskich ($^{6\ 00}/_2$)	4	3050
4 „ „ Kijowskich ($^{60\ 0}/_2$)	4	3000
2 „ Muszkieterśkie Nowogrodzkie ($^{3200}/_2$) . . .	2	1600
D. Brygada Rachmanowa.		
6 szwadr. (Achtyrskiego) Charkowskiego Lekkiego (wyżej)	—	—
6 szwadr. Woronezkich Huzarów ($^{1500}/_2$)	6	750
3 bataliony Kurskich Muszkieterów ($^{5400}/_2$)	3	2700
2 „ Ekaterinosławskich Jegrów (wyżej) . .	—	—
Razem . .		28645
Odciągając: 2 szwadr. Elizabet. Jegrów . . 260 1 „ Jamburs. Kirysyerów 150		410
Ogółem . .		28235

O ubytkach tej siły posiadamy tylko cząstkowe wiadomości. Tak od tegoż Smitta (z Tablicy do str. 433) dowiadujemy się, że dnia 18 lipca 1792 liczono 4 bataliony Ekaterynosławskie na 2.700, 4 bataliony Kijowskiego pułku na 2.800, 10 szwadronów Elizabetgradzkich Konnych Jegrów na 1.110, 12 szwadronów w pułkach Achtyrskim i Charkowskim na 1.400 i 6 szwadronów Woronezkich na 700, a więc w tych wszystkich pułkach o 1.600 głów czyli o 15% mniej. Stosu-

jąc tę samą skalę do całego korpusu otrzymamy na stratę ogólną 4.235 ludzi. Przypuszczając, że w ciągu lat dwóch nie dosyłano rekrutów z Rosyi na kompletowanie braków i że ranni z czasem nie wrócili do szeregów; dodając jeszcze 1.000 ludzi na zmarłych śmiercią naturalną: moglibyśmy stracić okrągło 5.000 głów i zawnioskować, że przed wybuchem powstania wojska te liczyły 23.200 ludzi. Z tego stracił Igelstrom w Warszawie 3.848 głów. Z pozostałych 19.300 należy potrącić stratę Tormasowa pod Racławicami, Denisowa pod Szczekocinami, Fersena pod Warszawą i kilkadziesiąt głów tu i ówdzie schwytanych—co wszystko może nie przeniosło dwóch tysięcy. Z zupełnem przeto bezpieczeństwem przyjąć możemy powołane już świadectwa oficerów sztabowych rosyjskich Seume'go i Podczaskiego, że prócz straży i ciurów mógł Fersen postawić na linni bojowej:

Nr. 356

16.000 ludzi i dział 60.

Przekonywa nadto samo graficzne przedstawienie boju na dołączonym w kopii planie Fersena, że siła jego jest znaczna w porównaniu z frontem wojska polskiego, a każdy, co jest ze strategią obeznany, rozumie, że bez znacznej przewagi liczebnej niepodobnaby było wykonywać obrotów oskrzydlających z obu stron, atakować z frontu, flanków i z tyłu.

Siła ta do chwili ustąpienia z pod Warszawy była nieczynna, ubezwładniona, gdy z jednej strony trzymał ją na wodzy. obóz Mokotowski, z drugiej Wisła stanowiła kres jej poruszeń; od południa i zachodu stali Austryacy i Prusacy, więc Rosyanie nie mieli tu nic do czynienia. Obecnie, przeprawiwszy się przez Wisłę *), Fersen stawał się wielce szko-

*) Strzeżone były przez Ponińskiego najbardziej Puławy, Demblin, Gołąb; tymczasem Fersen po różnych fałszywych demonstracyach ruszył od Kozienic pod Wymysłów i Holendry, ustawił baterye, przeprawił

dliwym i niebezpiecznym najprzód dlatego, że przecinał jedną z głównych dróg zasilenia Warszawy żywnością, a potem, że się mógł połączyć z Suworowem, zajmującym linię Buga. Jakoż, pojmany oficer Podczaski z 10-ciu huzarami, jechał właśnie dla wynalezienia dogodnej drogi ku Brześciowi.

Wiadomość o dokonanej przeprawie doszła do głównej kwatery Mokotowskiej dnia 5-go października *). Kościuszko uznał natychmiast, że potrzeba znieść, wrzucić do Wisły korpus Fersena i, przesyłając nowe rozkazy do Mokronoskiego, tego samego dnia zaznaczył zmianę w planie swoim: „Za odebraniem tego listu rozkażesz, generale, aby dywizya jenerała Meyena, złączona z dywizyą Pawła Grabowskiego, wraz ruszyła do Bielska. Moskale przeszli przez Wisłę i Sierakowski zbliżyć się tu musi: trzeba siły nasze w tych stronach koncentrować“ **). Powiedział też Niemcewiczowi, że nazajutrz o świcie we dwóch puszczą się śpiesznie w drogę.

Wieczór dnia 5 października spędził Kościuszko u Zakrzewskiego, zabawiając się po raz ostatni rozmową z najbliższymi spółtowarzyszami i spółpracownikami sprawy narodowej: Ignacym Potockim, Kołłątajem, Mostowskim, Kochanowskim, Zajączkiem. Jeśli nie wszyscy oni, to przynajmniej

---

na łodziach piechotę, spędził straźniczy oddział polski i nawprost karczmy Czerwonej wystawił most w pobliżu Maciejowic. (Tak opiewają napisy na planie jego). Most kosztował 2.050 rubli (12.300 złp.) wziętych sposobem kontrybucyi od m. Kozienic i był później oddany „tamecznym obywatelom“ (Сборникъ Императ. Русск. Истор. Общ. Спб. 1875, t. XVI, str. 56.

*) Dnia 4/10 rozwiązała się Komisya Porządkowa; Sosnowski, pełnomocnik Rady Najw. Narodowej, zabierając się do wyjazdu z Żelechowa, wysłał tegoż dnia raport z wiadomością, powziętą od kuryerów i obywateli (w plice Nr. 35 a. Rekwizycye Głów w 8-brze i 9-brze). Sierakowski też we dwie godzin po otrzymaniu wiadomości wysłał kuryerów do Najw Naczelnika i do jenerała Mokronoskiego (IV F. 163, kar. 7), ale z Kocka, więc z dalszego punktu. Doniósł też zapewne Poniński.

**) Siemieński: Listy Kościuszki Nr. 43, str. 122.

Kołłątaj i Zajączek byli zawiadomieni o zamiarze stoczenia bitwy i podobno odradzali ze względu na niedostateczność sił *). Ale Kościuszko miał „zapewnić ich, że armia Sierakowskiego będzie do 14.000 mocną, skoro połączy się z nią korpus Ponińskiego i część oddziału Zielińskiego, co sobie koniecznie obiecywał“. Przed odjazdem, zdając komendę Zajączkowi, kazał, jak się zdaje, wysłać jeszcze posiłki, mianowicie: regiment III Czapskiego **).

Sprawdźmy te rachuby.

W kancelaryi obozowej Sierakowskiego, niewątpliwie zabranej pod Maciejowicami, znajduje się szereg raportów dziennych od dnia 27 września do 4 października ***), z których możemy widzieć przyrost głów i koni w zestawieniu:

---

* Niemcewicz op. cit., str. 208 mniema, że Kościuszko jemu jednemu powierzył swój zamiar wyjazdu, ale Zajączek (str. 174) powiada, że wiedział o zamiarze stoczenia bitwy i to jest naturalne, gdyż otrzymywał w zastępstwie komendę obozu głównego w Mokotowie i wszystkich korpusów pod Warszawą.

**) Ponieważ wyrażenia Zajączka są niejasne, więc opieramy się na Niemcewiczu, który powiada (op. cit.), że dnia 9 października do Korytnicy przyszły dwa piękne pułki piechoty; w raportach jednak nie możemy dopatrzyć drugiego, tylko jeden Czapskiego. Milicya Brzeska miała znajdować się pod Maciejowicami, a nie było jej w raportach poprzednich Sierakowskiego.

***) W Sztabie Głównym w Petersburgu, 1217 tom II, karty 227 (?) 228, 243, 253.

Tab. 357.

Zestawienie głównych cyfr z raportów G. M. Sierakowskiego o stanie jego dywizyi.

NAZWY ODDZIAŁÓW	Suma głów				Suma koni frontowych			
	27 września pod Wiszniewem	30 września pod Sarnowem	3 października pod Kockiem	4 października pod Kockiem	27 września pod Wiszniewem	30 września pod Sarnowem	3 października pod Kockiem	4 października pod Kockiem
Generał Majorowie	4	3	3	3				
Inżynierowie	7	8	8	8				
Artylerya	237	238	253	253				
Strzelcy Rmtu Xgo, XVgo, Sokolnickiego, Dembowskiego . . .	369	294	294	294				
Gwardya Konna Koronna. . . .	236	289	335	335	232			299
Komenda Kawaleryi Narod. Bgdy Rzewuskiego	158	143	142	142	158			142
Brygada Kopcia	561	731	731	731	547		689	689
Pułk Chlewińskiego.	154	155	155	155	152		153	133
Komenda pułku Wirtemberga . .	37	39	39	39	37		39	37
Pułk Achmatowicza (VI Litt.) . .	177	233	230	229	167	201	200[1])	200
„ Kamieńskiego	633	633	748	748	624		650	650

[1]) Koni frontowych jest tylko 200, lecz oprócz nich znajduje się jeszcze 110 zapewne niezdatnych do frontu, razem 310.

NAZWY ODDZIAŁÓW	Suma głów				Suma koni frontowych			
	27 września pod Wiśniewem	30 września pod Sarnowem	3 października pod Kockiem	4 października pod Kockiem	27 września pod Wiśniewem	30 września pod Sarnowem	3 października pod Kockiem	4 października pod Kockiem
Pułk Wojciechowskiego (Koeniga, V, Ułanów Mirowskich. . . .	159	158	159	207	159		159[2])	204
Pułk Kazanowskiego	200	200	200	192	200		200[3])	202
Gwardya Piesza Koronna. . . .	121	122	112	112				
Regimentu II batalion	464	511	452	452				
Regiment V Fizylierów	280	464[4])	400	360				
„ VII	797	782	779	777				
„ XVI	—	—	—	659				
„ XV batalion	149	161	161	161				
„ XVIII batalion	333	400	400	380				

[2]) Suma wszystkich koni w tym pułku dnia tego jest 201.

[3]) Suma wszystkich koni w pułku Kazanowskiego wynosi 244.

[4]) W oryginale do regimentu Fizylierów został włączony batalion szczątkowy Królikowskiego (92 głów) o tyle więc są większe cyfry w tym i dwóch późniejszych raportach.

NAZWY ODDZIAŁÓW	Suma głów				Suma koni frontowych			
	27 września pod Wiszniewem	30 września pod Sarnowem	3 października pod Kockiem	4 października pod Kockiem	27 września pod Wiszniewem	30 września pod Sarnowem	3 października pod Kockiem	4 października pod Kockiem
Batalion Królikowskiego	92	92	92	92				
„ Rafałowicza	202	242[5])	237	98				
„ Grenadyerów Krak. . .	—	413	413	415				
Regiment X (Działyńczycy) . . .	609	640	640	—				
Ogół . .	5979	6952	6863	6860	2280	2479	2534	2581
w tem gotowych do służby	5478	6250	6325	6241				
d. 29/9 i 4/10 armat 20 wozów z amunicyą armatami i ładunkami 23								
Podpis	Ken? (nieczytelny)	Zaydlic pułkownik (Regimentu Xo)	Achmatowicz pułk. (pułku VI Lit.)	Fontana pułk. (Fizyljerów)				

[5]) W oryginale jest pomyłka: batalion Rafałowicza jest podany pod imieniem Królikowskiego, a Grenadyerów Krakowskich pod imieniem Rafałowicza.

Jakimże sposobem Kościuszko mógł rachować 14.000 z Ponińskim, który, jak wiemy z Nru 348, miał 3.500 i Zielińskim, którego cały korpus nad Narwią w tym czasie (Tab. 326) liczył 1465 głów? Oczywiście rachował inaczej.

Rozglądając się w cyfrach Tablicy 357, przekonywamy się, że Sierakowski podawał zawsze liczbę obecnych w dniu danym ludzi i koni, wyłączając wszelkie detaszowane i chociażby chwilowo wysłane lub w okolicy rozstawione komendy. Ponieważ zniósł w swych raportach rubrykę „komenderowanych“ i inne pomniejsze, a tylko czasami zaznacza liczbę chorych, więc sumy jego nie dają rzetelnego pojęcia o siłach rozrządzalnych o jakie przy koncentracyi w chwili stanowczej przed bitwą mógłby zgromadzić. W kilku wypadkach zachodzą nawet poważne wątpliwości. Tak „najdzielniejszy“ regiment X-y Działyńczyków wykazywany jest w liczbie 699 i 640 głów, a więc w składzie jednego zaledwie batalionu, prócz jakiejś setki czyli kompanii strzelców; wiemy zaś, że dnia 20 kwietnia (Tab. 316) liczył 807, że później kika razy przybierał rekrutów, których umiał rychło natchnąć duchem żołnierskim, że na początku października miał 1.388 ludzi do umundurowania w dwóch batalionach muszkieterskich oprócz strzelców, których być musiało 516, bo tyle czapek dostali, razem więc 1.904 głów nawet bez oficerów *). Zajączek **) powiada, że Kniaziewicz prowadził „trzy bataliony“ a więc oba muszkieterskie i strzelców; wiemy nadto, że w Warszawie mogło pozostać około 200 głów strzelców pułkownika Mycielskiego ***): gdzież się więc podziała reszta, około ty-

*) Obrachowanie percepty y expensy sukna, płócien etc. dla Regimentu X, podane z koszar Ujazdowskich przez Moczyńskiego i zatwierdzone dnia 9/10 przez Departament Umudurowania w plice a. 38 Departament Umundurowania 8-ber i 9-ber. Rekwizycya 516 czapek dnia 29/9 w Rekwizycyach Generałów 7-ber. Zenowicz op. cit., str. 39 przyp.

**) Str. 172.

***) 191 znajdowało się przed szturmem Pragi w dniu 2/11 pod Czystem; zresztą nie jest koniecznem przypuszczenie, że ci ludzie byli zostawieni: mogli ocaleć z bitwy maciejowickiej.

siąca głów, gdy w żadnym innym korpusie Działyńczyków nie znaleźliśmy.

Podobnie rzecz się ma z regimentem XVI. Znamy dokument najpewniejszy, bo memoryał do Wydziału Potrzeb Wojskowych, podpisany przez samego pułkownika Gisilera i kwatermistrza, porucznika Lebiusa z datą 4-go października. Czytamy tu, że regiment, „stojąc po różnych posterunkach, odebrał ordynans wymaszerowania ze swoich konsystencyj dla złączenia się z korpusem Sierakowskiego G. L., co już nastąpiło". Potem znajdujemy żądanie asygnacyi na 1.048 płaszczów, a więc tylu przynajmniej musiało być żołnierzy, oprócz oficerów. Jakoż w raporcie późniejszym (dnia 2 listopada na Pradze) znamy ten regiment w sile 1.168 głów. Znów tedy Sierakowski podał mniej o głów 500, nie objaśniając, gdzie się ci ludzie brakujący znajdują?

Brygada Pińska Kopcia według raportu samego brygadyera z dnia 6 października *) liczyła ludzi 802 a koni 751, w raporcie zaś Sierakowskiego jest ludzi tylko 731, a koni gotowych do służby 689, czyli mniej o 51 ludzi i o 42 konie.

Raport Ruszczyca z dnia 30 września **) świadczy, że z Kawaleryi Kobryńskiej pozostało jeszcze 69 głów i 80 koni, lecz niemasz o nich wzmianki u Sierakowskiego.

Pułkownik Kwaśniewski znajdował się pod rozkazami Sierakowskiego aż do dnia 2 października, a miał zgórą 300 ludzi jazdy (Tab. 330), lecz Sierakowski posłał go Ponińskiemu na pomoc w odpieraniu Fersena od Wisły ***).

Kapitan Łempicki przyprowadził do Mińska lazaret z rannymi i bagaże; rekwirował on prowiant i furaż na 300 ludzi i 300 koni ****).

---

*) 1217 t. II, karta niezanotowana.

**) Tamże, karta 230.

***) Raporty powinne z daia 30/9 i bez daty, zapewne 4/10, w Bibliotece Publ. Petersb., IV t., 163 Nry 6 i 7.

****) Komisya C. W. Stężycka, księga 13, list Chelkowskiego pod d. 24/9, rezolucya Komisyi dnia 25/9.

Porównywając szczegółowe liczby głów w kolumnie 4 października Tab. 357 z odpowiedniemi najwyższemi liczbami dwóch kolumn poprzednich tejże Tablicy, dostrzeżemy zmniejszenie ogółem o głów 442 skutkiem jakichś okoliczności chwilowych, których Kościuszko przewidywać i do rachuby swojej wprowadzać nie mógł. Skoro zaś zarządził jeszcze wysłanie regimentu III — co najmniej 1.000 głów, więc rachunek jego okaże się wcale nieprzesadnym, owszem oszczędnym, nawet bez części oddziału Zielińskiego, jakoto:

Tab 358.

Siły, przygotowane przeciwko Fersenowi według obliczenia Kościuszki.

	Głów.
W korpusie Sierakowskiego według raportu dnia 4 października	6 860
Brakujących w tym dniu dla okoliczności chwilowych	442
Regiment III Działyńczyków, opuszczony, oprócz pozostawionych w Warszawie 200 głów . .	1.800
Regimentu XVI brakujących	500
Brygady Pińskiej brakujących	51
Kawaleryi Kobryńskiej	69
Regiment III	1.000
	10.722
W połączeniu zaś z korpusem Ponińskiego . .	3.500
Wypadnie ogół. .	14.222

Rachunek ten wyjaśnia zarazem zagadkę, dlaczego Poniński mógł podać Wawrzeckiemu siłę Kościuszki pod Maciejowicami na 11.000, gdy sam nie brał udziału w bitwie.

Siła taka przy skoncentrowaniu ścisłem wystarczyć mogła do zmierzenia się z Fersenem i nie widzimy żadnego uzasadnienia w domysłach, jakoby Kościuszko zostawiał za wiele wojska w Warszawie dla utrzymania tam porządku publicznego, zapobiegania wieszaniom, hamowania intryg „Hu-

gonistów", które miały go doprowadzić do rozpaczliwego postanowienia: szukać śmierci w nierównym boju. Na utrzymanie pospólstwa w porządku wystarczało przecie kilka szwadronów jazdy i kilka armat, a gdyby Hugo Kołłątaj był tak dokuczliwym i niebezpiecznym, czyliżby Kościuszko powierzył najważniejsze dowództwo w obozie Mokotowskim i wszystkich warszawskich hugoniście Zajączkowi? Domyślać się raczej wypada, iż czuwanie nad armią pruską, obsadzanie wszystkich posterunków dokoła Warszawy aż pod ujście Narwi niemożliwem było dla siły mniejszej, niż ta jaka pozostała, tem bardziej, że z dawnych wyćwiczonych i uzbrojonych regimentów pozostawały tylko IV, VI, IX po jednym batalionie oraz nieznane nam bliżej komendy z gwardyi pieszej Koronnej i może z regimentu V-go fizylierów—reszta zaś piechoty składała się z nowozaciężnego żołnierza, uzbrojonego przeważnie w kosy i piki.

Z takiemi wiadomościami przygotowawczemi możemy już pokusić się o wykład samej wyprawy.

Sierakowski sam przed odebraniem rozkazów od Kościuszki powziął też zamiar uderzenia na Fersena. Świadczą o tem bruliony następnych raportów jego: „Przed dwoma godzinami odebraną wiadomość o przejściu Moskalów przez Wisłę doniosłem już N. Naczelnikowi przez kuryera, jako też i G. L. Mokronoskiemu przez drugiego; przedsięwziąłem teraz z korpusem moim udać się ku generałowi Ponińskiemu a to na Okrzeję dla złączenia się z nim i uderzenia natychmiast wspólnemi siłami na nieprzyjaciela. Z ruszeniem się z pod Kocka zatrzymuję się jeszcze, bo czekam na brygadyera Kopcia, któregom wysłał dnia dzisiejszego z jego brygadą, z jednym batalionem piechoty i 2-ma armatami traktem ku Lublinowi, gdyż tam kozacy pokazali się byli od Świeża... Skoro brygadyer powróci, ruszę ku Okrzei i uderzę na nieprzyjaciela, jeżeliby z drugiej strony Suworow na mnie nie nacierał, albowiem w tym przypadku musiałbym się jeszcze dalej ku Warszawie posunąć, abym nie wpadł między dwa ognie.

Jest już wiadomo N. Naczelnikowi, iż korpus Kwaśniewskiego posłałem generałowi Ponińskiemu".

Po wyruszeniu z Kocka, a więc dnia 5 czy 6 października, przybył od Kościuszki jego adjutant, major Fiszer z podobnym planem. Sierakowski napisał jeszcze jeden, zapewne ostatni raport: „To co mi dzisiaj major Fiszer z rozkazu N. Naczelnika zlecił, już się uskuteczniło, dowiedziawszy się albowiem o przejściu Moskali na tę stronę Wisły, ruszyłem z korpusem moim do Okrzei dla złączenia się z generałem Ponińskim. Jakoż złączyłem się już z częścią korpusu jego pod komendą generała ziemiańskiego Radzimińskiego (patrz Tab. 330), spodziewam się nawet złączyć jutro z całym korpusem jenerała Ponińskiego. Doniósł mi on albowiem, iż retyruje się ku mnie przez Kock, gdzie ja dla wzmocnienia retyrady jego zostawiłem komendę *). Nie wiedząc zaś, z której strony Wieprza ten generał postępuje, zostawiłem mu most na tej rzece. Posłałem także umyślnego kuryera do G. L. Mokronoskiego z wiadomością o tem przejściu Moskalów przez Wisłę, prosząc go przytem, ażeby z swoją kolumną nadciągał ku Suworowi i przeszkadzał mu uderzenia na mnie; inaczej albowiem wpadłbym we dwa ognie **).

Na tem się zakończyła korespondencya obozowa, gdyż Kościuszko porozumiewał się już ze swymi generałami ustnie. Dnia bowiem 6 października o godzinie 5-tej zrana wyjechał on w towarzystwie jednego Niemcewicza z Mokotowa konno i, jadąc wciąż galopem, zmieniając konie chłopskie z siodłami bez strzemion, z uździenicami bez mundsztuków, stanął o g. 5-ej wieczorem w głównej kwaterze Sierakowskiego w Okrzei. Znalazł się tu generał Poniński, który, zostawiwszy swó

---

*) Czy nie część regimentu XVI. i coś z kawaleryi?

**) Oba raporty są bez daty, ta jednak daje się oznaczyć z treści, mianowicie pierwszego: Kock dnia 4/10, drugiego: Okrzeja 6/10; znajdują się w Bibliotece Publicznej Petersburskiej, IV F., 163 kajet brulionów Nry 5 i 7.

korpus za Wieprzem, przybył osobiście po rozkazy. Odbyła się zaraz mała „rada wojenna“. Niemcewicz dziwił się, że nie nakazano Ponińskiemu niezwłocznego połączenia się z Sierakowskim, lecz tę zagadkę wyjaśnia sam Poniński: kazano mu wracać do swego obozu, obrać obronne położenie za Wieprzem i czekać dalszych rozkazów dlatego, że wtedy nie można było wiedzieć, gdzie nastąpi spotkanie z Fersenem? *).

Dnia 7-go października mała armia polska poszła przez Żelechów do Korytnicy **). „Czas był piękny, żołnierz we soły, śpiewający“; smutnym był tylko widok obu tych zrabowanych (zapewne przez Apraksina lub Derfeldena) miejscowości. W Korytnicy wieczorem stawił się major Molski, przysłany od Dąbrowskiego z przyjemnym raportem o zwycięztwie, odniesionem nad pułkownikiem pruskim Szekuly'm pod Bydgoszczą i o zajęciu miasta tego.

Wiadomość ta, wojsku udzielona, ożywiła ducha. O dniu następnym 8 października wiemy tylko, że był dżdżysty i że wojsko rasztakowało (wypoczywało). Dnia 9 przybył oddział, wysłany przez Zajączka z Warszawy. „Znużony gwałtownym nocnym pochodem żołnierz pomrukiwał nieco, lecz rozdana wódka i żywność powróciły dobry humor“. Przybyli właśnie dzielny pułkownik Krzycki (a więc regiment III) i S. Fiszer (adjutant) ***). Kościuszko śpieszył się widocznie zapewne

---

*) List Ponińskiego do Kościuszki, pisany na emigracyi z powodu zarzutów zdrady i wydrukowany u Paszkowskiego. (Dzieje T. Kościuszki, str. 167). W liście tym powtarza się wciąż pomyłka: rzeka „Bug“ zamiast „Wieprz“.

**) Podług mapy z r. 1786 de Pérthéesa mil 4 i pół; odległość prosta między Okrzeją i Korytnicą wynosi tylko 3 mile, lecz drogi bezpośredniej nie było, przynajmniej dla wozów i dział.

***) Niemcewicz we fragmencie zatytułowanym: „Bitwa pod Maciejowicami“ a wydrukowanym przez Żupańskiego w II-m tomie Pamiętników z XVIII w. mówi, że Krzycki przyprowadził dwa pułki. Jest to wyrażenie błędne, a domyślać się pod niem można albo dwóch batalionów regimentu III. Czapskiego, albo całego tego regimentu pieszego i milicyi

przez obawę ruchu Suworowa, a może też w nadziei, że zastanie Fersena nie zupełnie gotowego z przeprawą. O godzinie 9 zrana wojsko ruszyło, o 4 zaś po południu, wyszedłszy z lasu, przybliżać się zaczęło do wsi Oronne. Oczom przedstawił się w oddaleniu obóz nieprzyjacielski, szeroko rozciągnięty nad Wisłą, pełen głuchego gwaru pomieszanych głosów ludzkich i rżenia koni. Kościuszko z kilkoma ułanami i Niemcewiczem wysunął się naprzód dla rozpoznania pozycyi; zaszła utarczka z kozakami, ale o 5 wszystko się uspokoiło; bataliony i jazda zajęły wskazane sobie stanowiska; Naczelnik rozkazał posypać wały do bateryj, lecz noc zasko czyła, gdy je ledwo zaczęto. Podwojono czaty; każdemu konnemu przydano strzelca pieszego; całe wojsko zostało przez noc pod bronią.

Policzmyż je raz jeszcze w tej uroczystej chwili.

Brzeskiej Paszkowskiego. Cały ten fragment zresztą jest zeszpecony mnóstwem myłek drukarskich i bardzo małą posiada wartość historyczną jako pisany w wieku podeszłym — z zatartych wspomnień. Posługujemy się więc tym opisem bitwy, jaki się znajduje w Pamietnikach Niemcewicza wydania Martinet'a, a ma być ułożony podług notatki dawnej, przypadkowo odnalezionej. I tu zresztą można polegać tylko na wrażeniach wzrokowych i sercowych autora-poety, wszelkie zaś obliczenia, kombinacye i ruchy wojskowe są mu obce, niezrozumiałe, niepochwytne. Jeszcze gorzej wygląda opowieść jego z epoki dawniejszej przed dniem 9 października: w każdym niemal okresie znajdują się rażące błędy. Tak np. że Kościuszko otrzymał raport od Sierakowskiego o bitwie pod Krupczycami (stoczonej dnia 17/9 dopiero po powrocie z Grodna (to znaczy: 2 lub 3 października), że wysłał natychmiast Kniaziewicza (który maszerował już d. 15/9) i zapowiedział Niemcewiczowi, że nazajutrz rano pojadą razem do Sierakowskiego (co nastąpiło dnia 6 10). Po wyjeździe znów z Mokotowa „o godzinie 4-ej“ mieli spotkać oficera z raportem o nieszczęśliwej bitwie na grobli Terespolskiej (t. j. pod Brześciem dnia 19/9) i po takiej gmatwaninie podaje 2.500 żołnierza jakoby znalezionego w głównej kwaterze, na zapieczętowanie dodając jeszcze błąd, że Kniaziewicz „złączył się gwałtownym marszem dniem wprzódy“, t. j. 5/10 (a był to zapewne Kopeć, wracający z traktu lubelskiego z jednym batalionem Działyńczyków).

W kancelaryi obozowej Sierakowskiego znajdują się dwa nie podpisane wprawdzie, ale też nie podejrzane a cenne dokumenty, które nam rozwiązanie trudnego zagadnienia ułatwić mogą: 1) Raport liczbowy Sierakowskiego, ułożony w tym dniu dżdżystym 8 października, kiedy wojsko wypoczywało w Korytnicy i 2) Porządek marszu i boju bez podpisu i daty, ale, jak z obecności 3-go regimentu wnosić należy, sporządzony dnia 9-go października przed wyruszeniem pod Maciejowice *). Oto są:

Tab. 359.

RAPORT

Głów występujących do boju z korpusu G. M. Sierakowskiego w obozie pod Korytnicą dnia 8 października 1794 roku.

	Głów.
Artyleryi	283
Strzelców	349
Gwardyi Konnej Koronnej	316
Komendy Brygady Rzewuskiego	60
Brygady Kopcia	600
Pułku II (Königa, obecnie Wojciechowskiego?)	110
„ Chlewińskiego	53
„ Achmatowicza	70
„ V (Kamińskiego)	500
„ Kazanowskiego	130
Gwardyi Pieszej Koronnej	267
Batalionu Regimentu II	423
Regimentu VII	830
Batalionu Fizylierów	280
Regimentu X	516
Batalionu Regimentu XVIII	130
„ Grenadyerów Krakowskich	350
Suma głów do boju	5.267

*) Raport w Archiwum Sztabu Głównego w Petersburgu w księdze 1217, t. II, karta 260. Porządek Marszu i Boju w Bibliotece Petersburskiej F. IV, Nr. 259.

Widzimy ztąd, ze część regimentu X-go, zwana przez Sierakowskiego i Kopcia jednym batalionem, znalazła się znowu po nieobecności, zaznaczonej dnia 4-go października (w Tab. 357). Wnosimy, że ten właśnie batalion towarzyszył Kopciowi w wyprawie na trakt lubelski i wrócił teraz marszem forsownym na furmankach. Brak regimentu XVI wskazuje, że był pozostawiony w Kocku „dla wzmocnienia retyrady“ Ponińskiego i że dotąd ściągniętym do obozu nie został. Te dwa oddziały wszakże (regimenty X i XVI) wzajemnie się kompensują do rachunku, wykazanego w Tab. 357 pod dniem 4-m października. Dlaczegoż atoli niniejsza suma głów do boju jest prawie o tysiąc mniejszą od odpowiedniej sumy głów gotowych do służby? *) Znikły komendy: Wirtemberga, regimentu XV-go, batalionu Rafałowicza, które przed trzema dniami liczyły razem 275 ludzi gotowych do służby; jeśli ich wcielono do innych oddziałów, to jeszcze się okaże przybytek na artylerzystach i strzelcach około 100 głów. Czyliż w ciągu 4-ch dni tyle ludzi zachorowało, lub ze znużenia i głodu upadło w marszu, gdy chorzy byli już wyłączeni w powołanych poprzednich raportach? **). Można raczej przypuścić, że półtora tysiąca ludzi było rozkomenderowanych, że zatem koncentracya przed bojem nie była zupełną.

Ten raport zapewne był widziany przez Niemcewicza i utkwił mu w pamięci z małem przekręceniem 5.260 na 5.600 głów. Ale poeta nie zwrócił na to uwagi, że nazajutrz dnia

---

*) Porównanie zrobiliśmy podług rubryki szczegółowej głów gotowych do służby w dniu 4/10 pominiętej w Tablicy 352; podajemy tutaj cały szereg cyfr w porządku pozycyj takim samym, jak widzimy w tej tablicy: 3, 8, 248, 304, 130, 689, 133, 37, 193, 748, 192, 180, 102, 433, 354, 753, 589, 151, 236, 87, 392.

**) Tak np. pod dniem 4/10 (Tab. 352) znajdujemy: 116 w lazarecie z Regimentu V, 128 z Regimentu XVIII, a wszystkich razem chorych 619; wiemy nadto (Komisya C. W. Stężycka ks. 13), że porucznik brygady Kopcia Łopata otrzymał ordynans dnia 2/10 odprowadzenia lazaretu Głównego do Żelechowa z Mińska.

9 października przybyła z Warszawy świeża siła: z pewnością regiment III szefostwa niegdyś Czapskiego, zostający pod komendą tego pułkownika Krzyckiego, który pod Szczekocinami odznaczył się na czele kosynierów krakowskich, i którego żołnierze III regimentu uprosili sobie na dowódcę. Musiała przyjść jakaś komenda z regimentu XVI, może ze 200 ludzi, ponieważ znajdziemy ją w marszrucie, lecz w tak małej liczbie, że oddzielnego batalionu tworzyć nie mogła. Nadto, jeśli dotyczas znajdował się jeden tylko batalion muszkieterski Działyńczyków, to teraz przyjść musiał drugi z Warszawy, czy zkądkolwiek w sile przynajmniej drugich 500 ludzi *).

Dokładnego obrachunku tych przybyłych w dniu 9 oddziałów podać nie możemy: wśród marszu nie było zapewne czasu na układanie raportów ogólnego i szczegółowych do podania Kościuszce, lub jeśli mu były podane, to już chyba wziął je do kieszeni. Obrachunek przybliżony układamy w następnej postaci:

Tab. 360.

Przybyło dnia 8 i 9 października:

	Głów.
Regiment III Czapskiego 2 bataliony	1.000
Batalion muszkieterski regim. X. Działyńskiego (?) .	500
Część regimentu XVI może około	200
Razem . .	1700

*) Przytoczyliśmy wyżej dowody, że ten regiment liczył dnia 4/10 strzelcami 1.904 głów do umundurowania i że w Warszawie nie mógł zostawić więcej jak 200 strzelców. Jeśli więc Sierakowski wykazywał tylko 516 prócz strzelców, których w ogólnej liczbie 349 mogła się mieścić chyba jedna kompania 128 głów, razem 644, toć brakuje 1.100 ludzi; niepodobna liczyć na chorych i komenderowanych więcej jak 600; ztąd 1.100—600=500. Jeśli w powołanym wyżej fragmencie Niemcewicza wyraz „dwa pułki“ nie jest błędem, to chyba rozumieć należy batalion Działyńczyków obok regimentu Czapskiego.

Doliczając tę sumę do poprzedniej z dnia 8 października (Tab. 359), otrzymamy:

Nr. 361.

6.967 czyli okrągło 7.000,

którzy stanęli prawdopodobnie na linii bojowej pod Zamkiem Maciejowickim, zgodnie z podaniem Kopcia „po rozstawieniu na stronie małych oddziałów“. Te małe oddziały, jakeśmy wyżej obliczyli, dosięgać musiały

Nr. 362.

1.500 głów.

Gdyby więc zabrano je do kolumn maszerujących na walną rozprawę, wtedy siła Kościuszki wyniosłaby:

Nr. 363.

8.500 głów.

Specyaliści wojskowi orzec mogą, czy należało i czy można było wszystkie te „małe oddziały“ skoncentrować. Pomiędzy niemi znajdował się liczny regiment XVI, którego cząstka jakaś znajduje się w marszu ostatnim, ale cząstka mała, bo nie będzie stanowiła oddzielnego batalionu i nie wpłynie na liczebną siłę regimentu po bitwie przegranej (gdy na Pradze dnia 2.go listopada znajdowało się jeszcze 1.168 głów). Zdaje się, że na tak szybkie topnienie wszystkich oddziałów wpływały marsze forsowne, niedostateczna żywność, a dla koni brak paszy.

Stwierdzeniem wywodów Tab. 360 i Nru 361 będzie drugi z wymienionych dokumentów.

Tab. 364

Porządek Marszu.

Awangarda.

Pułk Kamieńskiego
Strzelców reszta
Batalion Regimentu II-go
„ „ Fizylierów
Pułk Wojciechowskiego
„ Kazanowskiego
Kawalerya Narodowa

Korpus.

Pułk Chlewińskiego
Gwardya Konna
Regiment VII-my
Grenadyery Krakowskie
Gwardya Piesza, Batalion XV-go i Rafałowicza
Baterya
Regiment X ty
Batalion Regimentu 3, 16 i 18-go uformują dwa bataliony i pułkownik Szuszkowski będzie niemi komenderował *)
Pułk Achmatowicza.

Aryergarda.

Batalion I Regimentu 3-go
Brygada Kopcia

Porządek do boju.

„Jeżeli pozycya będzie taką, iż Kawalerya będzie mogła być na obu skrzydłach, to stanie na prawem skrzydle Regiment Gwardyi Konnej i Pułk Kamińskiego. Całą tą kawaleryą na prawem skrzydle komenderować będzie pułkownik Sobecki.

*) Pułkownik Szuszkowski od Regimentu XVIII Krasińskiego wymieniony z pochwałą na liście Sierakowskiego w Tab. 350.

Infanterya prawego skrzydła w 1-ej linii.

Regiment 2-gi } obydwoma bataliony komenderuje Luke *)
Fizylierzy }
Regiment 7-my
Baterya tam będzie stała, gdzie będzie przyzwoite miejsce
Gwardya Piesza oraz Cichockiego (15) i Rafałowicza
Batalion I Regimentu 3-go
Regiment 10-ty
Pułk Chlewińskiego, Achmatowicza, Kawalerya Narodowa,
Pułk Kazanowskiego i Wojciechowskiego. Tem wszystkiem komenderować będzie pułkownik Wojciechowski.

Korpus Rezerwy.

Pułkownik Szuszkowski z 2-ma batalionami
Grenadyery Krakowskie
Brygada Kopcia".

Rzecz dziwna, że tak w żadnym z raportów poprzednich, jako też w tym ostatnim dokumencie niema Milicyi Brzeskiej Paszkowskiego, która znajduje się na wszystkich planach bitwy, o której wspominają Zajączek i Zenowicz, iż ją razem z Działyńczykami prowadził z Warszawy jenerał Kniaziewicz, na czele której nareszcie Niemcewicz chciał wykonać szarżę na zbliżającą się galopem konnicę rosyjską i ranionym został, a nazywa ją szwadronem „mego województwa". Czyliżby przyszła już po ułożeniu obu dokumentów? miałożby tak daleko sięgać złudzenie wzroku i pamięci, żeby nazwać milicyantami brzeskimi inny jakiś oddział np. pułk Kazanowskiego, jenerał majora Grodzieńskiego? **). Przekonawszy się atoli niejednokrotnie o przywarach naocznego świa-

*) Odznaczył się pod Racławicami i wymieniony w raporcie Kościuszki do narodu.

**) Wielką wątpliwość budzi ta okoliczność, że Kopeć wspomina nie o Milicyi Brzeskiej Paszkowskiego, lecz o Pułku Kazanowskiego, a informacye jego okazują się lepszemi od innych.

dectwa wszystkich naszych pisarzy źródłowych, nie śmiemy im przyznać pierwszeństwa przed pismem, i Milicyę Brzeską pozostawiamy w zawieszeniu pod wątpliwością.

Porządek bojowy zmienił się nieco skutkiem warunków, jakie miejscowość nastręczyła. Wyszedłszy z lasu, armia polska skierowała się ku panującemu nad bagnistą równiną płaskowzgórzu i zajmowała linię od wsi Oronne pod Zamek, dzisiejsze Podzamcze. Awangarda stała się teraz skrzydłem prawem, korpus środkiem, aryergarda lewem; lecz stawy, groble, bagno, las, parowy nakazały zmienić rozmieszczenie pułków, szczególnie jazdy. Zgrupowano też drobne komendy w bataliony i szwadrony zbiorowe.

Porównywając plany Floryana Dembowskiego, Niemcewicza, Fersena ze szczegółami akcyi, podanemi w pamiętnikach, wynajdziemy szyk następny: (patrz Tab. 365 str. 292).

Tak więc w chwili stanowczej znalazła się na placu siła polska o połowę słabsza od tej, na jaką liczył Kościuszko, wyjeżdżając z Warszawy, a bardzo nierówna sile nieprzyjacielskiej. Gdybyż przynajmniej mogła się pokrzepić jadłem, napojem, wypoczynkiem! Nie wiemy, jakie były zapasy żywności; o Komisoryacie nie znaleźliśmy w ostatnim marszu wzmianki; o żadnym komisarzu Rady nie słyszymy; w nocy rozpalone były ogniska; może przy nich gotowała się strawa; ale zagłodzonych koni z pewnością niepodobna było napaść; wypoczynku żołnierz nie miał, stojąc lub siedząc z bronią w ręku: a tymczasem Denisow dążył już manowcami ku lewemu skrzydłu i rozbierał folwark Strych na słanie drogi przez bagna w Olszynie za cegielnią.

Przed świtem, o trzy kwadranse na 5-tą rozpoczął się atak przy wsi Oronne; niezwłocznie ruszył całą linią sam Fersen ku frontowi; potem brygada Tormasowa obeszła skrzydło prawe; wreszcie szwadrony Rachmanowa ukazały się na tyłach. Poniński miał rozkaz maszerowania na Tyrzyn, a więc uderzenia na tyły rosyjskie, lecz rozkazu tego nie wykonał i, pomimo bohaterskich wysileń tak wodza, jak

Tab. 365.

Szyk bojowy Kościuszki w bitwie Maciejowickiej.

Numery z planu		Szwadron.	Batalion.	Głów
	Skrzydło prawe			
1	Pułk V (dawniej Lubomirskiego) Kamieńskiego } pkk Sobecki	6?	—	500
2	Gwardya Konna Koronna }	4	—	316
3	Regimentu II Wodzickiego } Lukke	—	1	423
4	„ V Fizylierów }	—	1	280
	Środek			
5*a*.	5*b*. Regiment VII starosty Szczerzeckiego [1])	—	2	830
6	Gwardya Piesza Koronna 267 }			
	Regimentu XV . . . . . ? }	—	1	267?
	Batalion Rafałowicza . . . ? }			
7	Regimentu III Czapskiego, pkk Krzycki	—	1	500?

[1]) Opuszczony na planach Dembowskiego i Niemcewicza.

Numery z planu			Szwadron.	Batalion.	Głów
8	Batalion Grenadyerów Krakowskich [1]		—	1	350
9	Regiment X Działyńskiego		—	2	1016?
10	Pułku ułanów Mirowskich Wojciechowskiego 110 „ Lekkiej Jazdy IIIgo Litt. Chlewińskiego 53 „ „ „ IV „ Achmatowicza 70 „ Kazanowskiego 130 Kawaleryi Narodowej Brygady Rzewuskiego 60	pkk Wojciechowski	4	—	423
11	Regimentu III Czapskiego 500? „ XVI Gisilera 200? „ XVIII Krasińskiego 130	pkk Szuszkowski	—	2	830?
	Skrzydło lewe				
12	Brygada Kopcia		6?	—	600
13*a*.	Strzelcy Działyńskiego 128?		—	1	349
13*b*, *c*.	„ Floryana Dembowskiego 221?				
	Artylerya		—	—	283
		Ogół	20	12	7000

[1]) Według porządku boju powinien być na lewem skrzydle, ale Niemcewicz wspomina, że kosynierzy zmięszali się, gdy batalion Krzyckiego ruszył naprzód, więc musieli stać obok niego.

wojska, nastąpiła o godzinie 1-szej klęska okropna i zniesienie doszczętne niemal całego wojska polskiego *).

Po latach czterech jeszcze dom był w gruzach, piwnice przed dziedzińcem kościami poległych zawalone, na całem pobojowisku przy kopaniu ziemi dobywały się wszędzie szczątki ludzi i koni. We wsiach okolicznych byli tak ludzie wystraszeni, że nie można było chłopa lub dzieci wywołać, aby się o co zapytać **). Regiment X Działyńskiego zakończył swą chlubną historyę, jak stara gwardya Napoleońska pod Waterloo—legł co do nogi; z regimentu II Wodzickiego znalazło się na Pradze tylko 54 ludzi, z regimentu III Czapskiego coś około połowy, bo 666 głów, z batalionu Królikowskiego 28, z regimentu V Fizylierów 67, z XVIII ledwo 195; batalion Municypalny Warszawski Rafałowicza, pułk V Lekkiej Jazdy Kamieńskiego znikły bez śladu. Jeńca liczyli Rosyanie 2.000, w tej liczbie 200 oficerów. Rannych dużo pomarło w nocy, Polaków i Rosyan, skutkiem niedbałej obsługi lekarskiej ***). Pod sztandarami znalazło się z pod Maciejowic mało co więcej nad

Nr. 366

1.000 ludzi,

naliczyliśmy bowiem pewnych tylko 956 głów. Najboleśniejszą atoli dla całego kraju była utrata Kościuszki. Szczerą zaiste boleścią nacechowane są odezwy Rady Najwyższej Narodowej do ludu i jenerałów komenderujących do wojska;

---

*) Opis bitwy patrz w dodatku B.

**) O rozebraniu Strychu i stanie pobojowiska zapisał Ordynat Stanisław hr. Zamoyski wksiążce rękopiśmiennej z roku 1821 p. t. „Wiadomości o kluczu Maciejowickim“, z której wypis łaskawie mi udzielony został.

***) Pewną jakąś liczbę rannych odesłał Fersen do Kozienic. (Czynności Rady N. N. dnia 17/10).

w Warszawie objawiło się wielkie wzburzenie umysłów; tłumy pospólstwa biegły za miasto podobno aż pod Jeziornę, żeby Kościuszkę odbijać; dawały się słyszeć pogróżki na jeńców rosyjskich. Rada widziała potrzebę wydania nowej odezwy dnia 14 października, w której oświadczała, że „kiedy o zemście na nieprzyjacielu mówi, nie rozumie przez nią zachęcać do zemsty na ludziach kraju moskiewskiego bezbronnych, w pojmaniu lub zabezpieczeniu narodowem zostających; los ich szanować należy... Idzie o zemstę godną cnoty Polaka z walczącym w boju nieprzyjacielem, a to przez środki z naszej strony odwagi, waleczności, rycerstwa i powolności rządowi".

V. Dnia 14-go października przed forpocztami polskiemi pod Warszawą stanął kuryer rosyjski z listem Fersena, adresowanym do króla Stanisława Augusta w następnych wyrazach:

Najjaśniejszy Królu.

Zniszczenie prawie zupełne korpusu, który stał w Zamku (wieś tak zwana), wzięcie wielkiej liczby żołnierzy, oficyerów wszelkiego stopnia, generałów komenderujących i tego nakoniec, który nimi wszystkimi komenderował, tego naczelnika rewolucyi 1794 roku — oto są skutki akcyi dnia 10 października. Przeświadczony, iż W. K. Mość i Rzplta Polska wrócą się teraz do swoich praw pierwotnych, udaję się natychmiast do tych prawnych władz, domagając się o uwolnienie wszystkich generałów, oficyerów, żołnierzy i służących rosyjskich, jako też o uwolnienie osób, należących do ciała dyplomatycznego i kobiet, zatrzymanych przeciw wszelkim względom, jakie mieć należy na prawo narodów. Jest mojem żądaniem, aby te wszystkie osoby odesłane były do korpusu pod moją komendą, a prędkie ich oddanie pomnoży we mnie chęć, którą mam, uczynić z mojej strony tyle, co mogę i co odemnie zależeć będzie etc.

Na to Stanisław August odpowiedział d. 15 października:

Mości Panie!

„Klęska przez część wojska polskiego na dniu 10 października poniesiona, jakkolwiek nam jest bolesna, osobliwie przez stratę szacownego ze wszech miar męża, który ma tę zasługę, iż na nowo dał początek niepodległości swojej Ojczyzny, nie mogła jednak wzruszyć stałości tych, którzy przysięgli albo zginąć, albo odzyskać wolność swoję. Nie zadziwi to Wmć Pana, iż sposób, jakim nam proponujesz uwolnienie jeńców rosyjskich i zakładów, które trzymamy dla zabezpieczenia losu Polaków do Moskwy zabranych, wcale dla nas przyzwoitym być nie może.

Jeżeli Wmć Pan możesz starać się o wolność swoich współziomków przez uwolnienie zatrzymanych w jego kraju Polaków, bardzobym chętnie wtenczas przyłożył się do uskutecznienia żądań jego“.

Potrzebaż przypominać, że Stanisław August nigdy w życiu swem takich listów nie pisywał, że do takiego pisania nigdy nie był zdolnym, że do niego osobiście należy tylko podpis, a treść była mu podyktowana?

W istocie Rada Najwyższa Narodowa nie ugięła się pod strasznym ciosem, już bowiem dnia 12 października ogłosiła ludowi obiór nowego Naczelnika Siły Zbrojnej: Tomasza Wawrzeckiego Generała-Lejtnanta i Radcę w Radzie Najwyższej Narodowej, powtarzając przytem „święte hasło: zginąć albo żyć wolnymi“. Kościuszkę uczciła listem kondolencyjnym, propozycyą wydania wszystkich jeńców rosyjskich za uwolnienie jego osoby i nareszcie decyzyą, aby w sali posiedzeń był umieszczony wizerunek jego *). Tymczasem dowództwo naczelne było powierzone Zajączkowi.

---

*) Portret ów musiał być gotów już dnia 21 października, ponieważ w dniu tym Rada zaleciła wypłacić zań dużą sumę 160 dukatów nieakiemu Kościelskiemu. (Czynności Rady Najw. N. pod tą datą w Gaz. Rząd. Nr. 459). Rzecz ciekawa, gdzie się znajduje obecnie ten portret?

Położenie jednak było nad wyraz trudne, rzec można rozpaczliwe. Siły Zbrojnej, i to wyborowej, ubyło zgórą 7.000: Suworow, naprawiwszy swoje wozy i armaty, zaopatrzywszy się w żywność, lada dzień miał wyruszyć z Brześcia, Derfelden nacierał od Narwi, Fersen rozpuszczał swoje rozjazdy już nieopodal od Warszawy, a z drugiej strony o mil kilka trzeba było staczać codzienne niemal potyczki z Prusakami. Deputacya Centralna Litewska już dnia 15 października znajdowała się w Warszawie, ale z aktami w nieładzie; wkrótce potem (dnia 19) rozjechała się Komisya Porządkowa Liwska; Rada poleciła swemu pełnomocnikowi, aby ją do pełnienia obowiązków wezwał, ale nieprzyjaciel nadciągał i żadna gorliwość już go powstrzymać nie mogła; dnia 22 października przybyli do Warszawy Komisarze Porządkowi Ziemi Drohickiej z oświadczeniem, iż obowiązki swoje pełnić pragną, proszą tylko o wskazanie miejsca: ale któż im to miejsce mógł wskazać? I tak codzień z każdą godziną zacieśniała się obręcz z dział i bagnetów dokoła Warszawy, ubywało zasobów, pieniędzy, rekruta, a co najważniejsza artykułów żywności, gdy jenerał austryacki Harnoncourt nie pozwolił na zakupy zboża w Lubelskiem i posuwał się pod Radom *), zagrażało więc powtórne oblężenie z nieuchronnym głodem.

Wawrzecki, który spólnie z Giedrojciem komenderował jedną dywizyą wojska litewskiego, podówczas w okolicach Bielska, przyjechał do Warszawy dnia 16. „Ale długa była walka między życzeniem Rady i jego skromnością“. I nie dziw, gdyż pomimo szlifów jenerał-lejtnanta nie był to człowiek wojskowy. Niegdyś poseł sejmu czteroletniego, znany był jako autor projektu o Komisyach Cywilno Wojskowych, (spólnie z Bernowiczem, tom V, str. 196), jako jeden z wydatniejszych członków stronnictwa patryotycznego, ale był wtedy

---

*) Czynności Rady Najw. Narod. w gazetach pod wskanemi datami. Zeznanie Wawrzeckiego: Чтенія въ Общ. Ист. и Древн. Росс., 1867, t. I, str. 71.

chorążym brasławskim, to jest oficerem od pospolitego ruszenia, czemsiś w rodzaju biskupa in partibus infidelium. Podczas wojny 1792 r. przybył do wojska litewskiego, używał tam nieograniczonego zaufania, zaproponował królowi zabranie strzelców z ekonomij, ale w potyczce pod Mirem tak samo, jak Stanisław Kostka Potocki, nie umiał sobie dać rady; zrozumiał tylko, że Judycki jest nieudolnym wodzem, o czem napisał szczerze do króla „chociaż jest krewnym i przyjacielem Judyckiego“ *). Wojownikiem został on dopiero w lipcu roku 1794, kiedy objął kierownictwo powstania na Żmudzi, a najznakomitszym podobno czynem jego wojennym było zdobycie Libawy dnia 8 sierpnia. Wystarczało mu więc zdolności na wojnę partyzancką, ale słusznie wymawiał się od dowództwa przeciwko jenerałom zwycięzkim i w sztuce wojskowej biegłym, jak Fersen i Suworow. “Ustąpił jednak na głos ojczyzny, wzywanie ludu i usilne naleganie Rady Narodowej: przyjął urząd i wśród rozrzewnienia wykonał nań przysięgę“. W wydanej z tego powodu proklamacyi Rada zachęcała znów do męztwa, stałości, wytrwania, powołując się na znakomite przykłady z dziejów i z chwili spółczesnej:

„Któryż naród łatwą drogą mógł przyjść do wolności? Walczyli o nią długo Szwajcarowie; Holendrzy pół wieku krwawą prowadzili wojnę; Amerykanie 14 lat ważyli się między powodzeniami i nieszczęściami, nim przyszli do tej pomyślności, której dzisiaj cały świat zazdrości; Francya, bijąc się o wolność, bita w początkach, nareszcie ciągłemi zwycięstwami bliska jest tego, że zmówionym na nią mocarstwom prawa przepisywać będzie. Te przykłady niech w was pokrzepią ducha, obywatele!“ *).

---

*) Raporta z kampanii litewskiej VI (numer etykiety 94) Nry 35, 40, 49, 67.

**) Odezwa R. N. N. donosząca o wykonaniu przysięgi przez obywatela Tomasza Wawrzeckiego... dnia 16 października w Gaz. W. Wars., str. 675. Całą walkę z członkami Rady, z których jeden Horalik aż zemdlał, opowiada Wawrzecki w śledztwie petersburskiem: Чтенія въ Общ.

Więc nie brakło rządowi energii. Wszystkie warsztaty były czynne, pomimo braku pieniędzy na opłatę robotników; 3.000 mieszczan codziennie pracowało nad usypaniem okopów Pragi; budowano baterye pływające na Wiśle i koszary podziemne; Zakrzewski żądał 6 000 pik dla uzbrojenia milicyi miejskiej; formował się nowy regiment IX litewski; major regimentu XIX żądał upoważnienia do wzięcia 545 kantonistów z Ziem: Czerskiej, Liwskiej i powiatu Garwolińskiego, regiment XVIII domagał się dokompletowania *); wojska wszędzie walczyły z nieprzyjacielem. Ale wypadki postępowały zbyt szybko. Dąbrowski w Bydgoszczy, którą tak chlubnie zdobył i w której znalazł bogate łupy, otrzymał razem z wiadomością o klęsce Maciejowickiej rozkaz od Wawrzeckiego, czyli raczej od Rady Najwyższej Narodowej cofnienia się ku Warszawie. Zadanie było niełatwe, gdyż miał przecięte komunikacye ze stolicą przez znaczne siły pruskie. Dla podania mu ręki Xiążę Józef Poniatowski uderzył dnia 19 na Kamionnę i Witkowicé, a jednocześnie o świcie Kołyszko na Sochaczew. Wszystkie te punkty były zdobyte chwilowo, lecz nadejście posiłków nieprzyjacielowi zmusiło Polaków do cofnienia się napowrót za Bzurę. Ale Dąbrowski wybornie sobie poradził: na lewo brzegiem Wisły posłał Sokolnickiego, który zabawił potyczkami dnia 16 i 17 października kolumnę toruńską Lediwarego; na prawo osłonił go Madaliński, on zaś, pościągawszy komendy swoje z Nakła, Żnina, Łabiszyna, Barczyna i zostawiwszy majora Białomowskiego pod Rogowem, przeszedł pomyślnie na Konieck, Włocławek, Dembow, Brwilno, Gąbin, Iłów, gdzie się dowiedział, że o milę stoi sam wódz naczelny pruski hr. Schwerin. W nocy z 22 na 23, nie tracąc chwili, poszedł wprost ku Bzurze. Szczęściem o jego

---

Ист. и Древн. Росс. 1867 tom I, str. 68, 69. Lud zgromadzony tłumnie otaczał ganek Rady.

*) Czynności Rady Najw. Nar. d. 14 i 17 10, odezwa o okopach praskich dnia 12/10, o bateryach pływających plika a. 35 pod dniem 28/10.

zbliżeniu się powziął wiadomość Xiążę Poniatowski i odciągnął uwagę Prusaków ostrzeliwaniem Kamionny oraz energicznym atakiem na Sochaczew dnia 23 października. W tym czasie Dąbrowski z 4.500 ludźmi przeprawił się spokojnie pod Mistrzewicami wprost Brochowa, nie poniósłszy strat żadnych, nie puściwszy jeńców (500) i łupów wojennych, wbrew oczekiwaniom króla pruskiego, który w jednym z listów do Schwerin'a wynurzał niecierpliwe oczekiwanie wiadomości, że „Madaliński i Dąbrowski są pobici i prawdopodobnie zniesieni do szczętu“ *).

Jakkolwiek chlubną była ta kampania Dąbrowskiego, to jednak pociągała ona za sobą utratę Wielkopolskich województw, które o własnej sile nie były w stanie oprzeć się wojskom pruskim. Pozostawiony major Białomowski w okolicach Poznania z małym oddziałem, liczonym na 600 głów, pomimo zdolności partyzanta musiał niedługo ustąpić z kordonu pruskiego i cofnąć aż pod Tarczyn.

Dywizya Nadnarwiańska sprawowała się dzielnie: wszystkie miejsca przeprawy przez Narew były strzeżone tak czujnie, że Prusacy nie śmieli przechodzić przez obawę znacznych strat. Nadto przedsiębrane były działania zaczepne. Tak, d. 17 października powstańcy, szlachta i chłopi, niby aż 4.000 według obliczeń pruskich, zebrawszy się pod Kolnem, ude-

---

*) Treskow op. cit, str. 253 - 255, 265—283. Dąbrowski: Beytrag 57—61, 68. W jednej z większych bibliotek warszawskich znajduje się MS nr. 811 p. t. Wyprawa wojenna do Prus Generała H Dąbrowskiego z oryginalnych pism Gen. D. spisana przez Michała Trębickiego (pułkown.), str. 85. Raporta Poniatowskiego i Kołyski o ataku dnia 19 października znajdują się w gazetach, wykazują one około 50 ludzi straty, Prusacy zaś narachowali pobitych i rannych Polaków zgórą 400, a swoich „znacznie mniej“. Sprawowanie się Schwerin'a i podwładnych mu jenerałów Klinkowströma, Lediwarego, Frankenberga surowo gani Treskow, rozbierając ogłoszone później „Wahre und mit Aktenstücken belegte Darstellung vom Grafen v. Schwerin“. O działaniach zbyt powolnych Xięcia Poniatowskiego z naganą mówi Wawrzecki w zeznaniach petersburskich. Чтенія... etc. 1867, t. I, str. 72, 73. Смѣсь.

rzyli na forpoczty pruskie aż pod Johannisburgiem, odparli je i zrabowali dwie wsie, Gehsen i Rudę za granicą Prus książęcych. Podobnież dnia 19 kilkuset powstańców splądrowało wioski pruskie w okolicach miasteczka Biały (Bialla, między Johannisburgiem i Szczuczynem). Tylko z Nowego Dworu na dwa dni ustąpił oddział polski na Pragę przed wysłaną z Modlina kolumną pruską, przyczem stracono jednę armatę i magazyn sukienny (dnia 18).

Karwowski i Zieliński dnia 20 października przeprawili się pod Ostrołęką przez Narew we 2.000 ludzi i rozpuścili pomniejsze komendy aż pod Rożan i Maków. Zamiarem ich było wywołać powstanie na tyłach wojska pruskiego, lecz jenerał Favrat uwięził i odesłał do twierdzy Grudziądza wielu ze szlachty, czem wybuchowi zapobiegł, a zebranie znaczniejszej siły pod jenerałem Güntherem zmusiło Karwowskiego do cofnienia się za Narew. Jednakże dnia 25 zwiększona podobno do 4.000 kolumna polska z 6 armatami przeszła znów przez rzekę po moście z tratew słomą wysłanych (dla braku desek) i opanowała Magnuszew. Tu nazajutrz (dnia 26) zaszła większa potyczka z trzema oddziałami pruskiemi, w której Polacy, pomimo zaświadczonej przez nieprzyjaciela waleczności, musieli ustąpić z pola, a w odwrocie ponieśli wielką stratę: jenerał Wojczyński, 10 oficerów i podobno 400 gemejnów dostało się w niewolę; zabitych i rannych według rachuby pruskiej, zwykle przesadnej, miało być około 500 ludu *).

Ale tymczasem Rosyanie posunęli się już w okolice Warszawy i odcięli całą kolumnę Nadnarwiańską. Na prośbę Favrata, jenerał Dehrfelden wysłał na Ostrołękę pułkownika Anrepa w 900 koni i 50 jegrów. Ten atakował jenerała wojsk litewskich Grabowskiego (zapewne Pawła), który miał pod sobą Jelskiego i Wasilewskiego, na ogół około 1.700 głów, licząc w to około 1.000 chłopów. Po małej utarczce z Anre-

*) vTreskow. l. cit., str. 287, 289, 295, 296, 300.

pem Grabowski uznał za lepsze opuścić Ostrołękę i przejść na prawy brzeg Narwi, lecz tu, pod Pionkami niedaleko od Nowogrodu, otoczony przez Prusaków, musiał poddać się na kapitulacyę dnia 1 listopada *).

Karwowski i Opacki, wśród gromadzących się na wsze strony sił nieprzyjacielskich, zajmowali Wiznę do dnia 31 października; pozostało im zaledwo 500 ludzi najwytrwalszych i armat 11, z których jedna 6-funtowa. Gdy przyszedł atakować ich jenerał Suter, sami oni uciekli do Bielska, ale ich oddział bronił się uporczywie w domach miasteczka, dopóki nie zostały zapalone; dopiero w nocy uszli ku Tykocinowi.

Wiszowaty dostał się do niewoli z dwoma adjutantami dnia 2 listopada, Zieliński daremnie kusił się o przejście pod Warszawą najprzód z całym swoim oddziałem, później we 20 koni, nareszcie w towarzystwie księdza i służącego; schwytali go Prusacy w okolicy Zegrza niedaleko od własnych dóbr jego **).

Wisły pilnował przeciwko Fersenowi pod Nowym Dworem i Górą brygadyer Jaźwiński z Wyszkowskim we 3.000 ludzi; w Sandomierskie i Radomskie wysłany major Liberadzki w 700 koni przeciwko Austryakom, których przepędził za Wisłę do Puław. Korpusy te zdołały przecie otworzyć drogę kilku transportom zboża i znacznej ilości bydła do Warszawy, gdzie, według obliczeń Suworowa z dnia 28 października, pozostawało żywności tylko na dwa tygodnie, a konie wojskowe były karmione słomą z dachów ***).

---

*) Tenże, str. 303—309. Dziwna, że Treskow na str. 303 daje Grabowskiemu 3.000, kiedy wie z kapitulacyi (str. 309), że było oficerów 84, towarzyszy 73, szeregowych 534 i włościan około 1.000; doliczając jenerałów Grabowskiego, Jelskiego, i Wasilewskiego, otrzymamy przecie tylko 1.691.

**) Treskow, str. 309, 310.

***) Wawrzecki: Чтенія... etc. 1867, t. I, str. 74. Петрушевскій: Суворовъ, t. II, str. 103.

Główna akcya wszakże musiała rozegrać się w tej stronie, zkąd szedł Suworow, przyciągając do siebie Derfeldena od Grodna i Fersena od Maciejowic. O walkę z nim mogła się kusić chyba tylko armia litewska, licząca, jak wiemy z Tab. 347, około 16,000 głów.

Mokronoski jeszcze dnia 14 października znajdował się w Brańsku, zkąd imieniem wojska swojego oświadczył „jak najściślejsze posłuszeństwo i subordynacyę nowoobranemu Naczelnikowi Wawrzeckiemu". O planowanym marszu na Brześć nie mogło być teraz mowy. Trzeba było dążyć ku okopom Pragi. Najpierw przyszła dywizya Giedrojcia, która przeprowadzoną została na lewy brzeg Wisły i postawioną po za Warszawą pod Raszynem w celu dla mnie nie zrozumiałym *). Za nią maszerowały trzy kolumny: Mokronoskiego, Gorzeńskiego i Majena. Jedna z nich, przechodząc koło Serocka, była ostrzeliwaną przez artyleryę pruską **).

Suworow prowadził 10.500 ludzi i dział 16; z korpusem Fersena (około 11.000 i 48 armat) połączył się w Stanisławowie dnia 25 października. Zaraz w nocy na 26-ty konnica jego atakowała kolumnę Mejena, która usuwała się od bitwy, ale w cofaniu się straciła przeszło 1.500 ludzi i wszystkie swe 9 armat pod Kobyłką ***). Dwie pozostałe przyszły na Pragę, ale Mokronoski natychmiast złożył dowództwo.

Z Kobyłki, gdzie nastąpiło (29 października) połączenie z korpusem Dehrfeldena, liczącym 8.500 głów i dział 22, a więc siła armii rosyjskiej dosięgła 30.000 żołnierza przy 84

*) Wawrzecki, op. cit., str. 75 tłómaczy swój plan, że Giedrojć miał się połączyć z Dąbrowskim, by prędzej opanować Rawę i Łowicz. Zdaje się, że plan ten był co najmniej niewczesny.

**) Gaz. W. Warsz. Nr. 53, str. 675.

***) Wawrzecki l. cit. Петрушевскій: Суворовъ. Спб. 1884, t II, str. 91, samych jeńców liczy 1 073.

działach *), pisał Suworow do króla pruskiego: „w Warszawie panuje strach i przerażenie; zaczynający się niedostatek będzie wzrastał szybkiemi krokami, jak tylko miasto otoczonem zostanie od lewego brzegu Wisły. Gdy przez te odmiany zwycięzkie wojska pruskie odzyskują swobodę działań, ośmielam się uczynić W. K. Mci przełożenie, aby Najwyżej nakazaną została operacya przeciwko Warszawie możliwie największemi siłami. Moje przedsięwzięcie przeciwko Pradze nastąpi w ciągu 2 — 3 dni następnych; tymczasem udzieliłem wiadomości jenerałom W. Kr. Mości hrabiemu v. Schwerin, v. Favratowi i v. Wolki o swych operacyach i prosiłem ich współdziałania“ **).

Mylne miał doniesienia Suworow o przerażeniu, jakoby panującem w Warszawie. Ani w wojsku, ani w rządzie, ani wśród ludności nie dostrzegliśmy żadnych oznak moralnego upadku lub rozprzężenia przed zdobyciem Pragi. Tylko uzbrojenia nie były ukończone i siły były niedostateczne na dwa fronty. Okopy, usypane z lecącego piasku, stanowiły słabą obronę, było wiele bateryj niewykończonych, fosa drugiej linii nawet nie zaczęta, a rozległość ich „na dobrą milę“ wymagała znacznej siły do bronienia skutecznego ***). Tymczasem połowa wojska polskiego musiała stać na lewym brzegu Wisły w gotowości do odparcia armii pruskiej, która wprawdzie nie przybyła z winy Schwerin'a, ale przybyć mogla, przez Suworowa wzywaną była i zdaniem samego króla działać powinna była.

„Wer hat nicht vom Sturme der Russen auf Praga gehört!“ wykrzykuje Treskow. A jednak oprócz relacyj rosyjskich, podanych w życiorysach Suworowa, posiadamy dwie tylko ze strony polskiej: Zajączka bardzo niedokładną i nie-

---

*) Н. А. Орловъ: Штурмъ Праги Суворовымъ, str. 4, 72; inni pisarze rosyjscy obliczali siłę tej armii tylko na 22.000.

**) Treskow I. c.286.

***) Wawrzecki: Чтенія... etc. 1867, t. I., str. 78.

wiarogodną, oraz Wawrzeckiego w śledztwie petersburskiem, pisaną w więzieniu z pamięci; dowodzi ona braku uzdolnienia wojskowego, a nawet służyć może za dowód, że w czasie szturmu Najwyższy Naczelnik stracił głowę. Szczęściem doszedł nas raport Zajączka z dnia 2 listopada, złożony za pewne Radzie Wojennej i Naczelnikowi Wawrzeckiemu o stanie wojska: więc możemy dociec, jaką była siła zbrojna w chwili szturmu zrana dnia 4 listopada. Suworow zatoczył swój obóz pomiędzy Grochowem i Białołęką właśnie 2 listopada; nazajutrz może były jeszcze posłane posiłki Zajączkowi; w każdym razie zwiększenie znacznem być nie mogło. Jest zakwestyonowana przez Zajączka obecność mieszczan warszawskich, ale my decydujemy tę kwestyę przeciwko niemu, opierając się na piśmie komory solnej pruskiej, na raportach rosyjskich i na poczynionych przez władze warszawskie przygotowaniach.

Zestawmy jednak różnostronne podania.

Pisarze rosyjscy, wysławiając nadzwyczajny geniusz Suworowa, powiadają, że miał do czynienia z potrójną linią okopów (trancheés), jak najlepiej usypanych, ze strasznemi bateryami, uzbrojonemi w 104 działa i moździerze, z 30-tysięczną załogą, z której 13.000 poległo, przeszło 2.000 utonęło w Wiśle, a do niewoli wzięto około 14.000, do Warszawy uciekło nie więcej nad 800 ludzi. Bój trwał 4 godziny; Rosyan poległo 600, rannych było około 1.000. Tak mała strata tłómaczy się tem, że atak był zaczęty przed wschodem słońca, o godzinie 7 zrana, przez co szturmujące kolumny mogły przekroczyć linię ognia armatniego pod osłoną ciemności. Przytaczaną też jest instrukcya, w której zwraca uwagę § 15-ty: „Działać z największą szybkością i zapałem przeciwko uzbrojonym, lecz oszczędzać bezbronnych i tych, którzy będą żądali łaski“ *).

*) Фуксъ Егоръ: Исторія генералиссимуса гр. Суворова-Рымникскаго. Москва 1811, dzieło dedykowane cesarzowi Aleksandrowi I, str.

Oficer pruski, ten sam który opisał bitwę Maciejowicką, powiada bez bliższych wyjaśnień, że brał też udział w szturmie Pragi i zbija podejrzenia o zdradę: „Okopy były urządzone na 45.000 wojska, obsadzone zaś 15 do 16 tysiącami; czyż potrzebną tu była zdrada, ażeby je Suworow zdobył z 45.000?“ *).

Podług papierów Komory Solnej pruskiej (Salzfaktorei) miało się znajdować na Pradze 7.800 głów wojska litewskiego, 3.200 mieszczan warszawskich, 1.800 praskich, w Warszawie zaś 15.000 w połowie regularnego wojska **).

Zajączek wystawia stan wojska, pod swoją komendą będącego, w najposępniejszej barwie: okopy na Pradze miały tylko 8.000 piechoty, rachując w to połowę korpusu Mokronoskiego i 2.000 jazdy, która odbywała służbę przednich straży, ale na koniach zmorzonych. My zaś dodamy trafną uwagę Seume'go, że forpoczty chyba wcale służby nie pełniły, gdy kolumny szturmowe rosyjskie dojść mogły aż pod same baterye bez wystrzału. Nie było namiotów, słomy, drew; całym batalionom na obuwiu i odzieży zbywało. Mieszczan warszawskich nie zbierano z powodu intryg; nie stanęli też oni na stanowiskach, o czem Zajączek miał donosić Wawrzeckiemu z 3 na 4 listopada. A jednak Moskale według jego własnego rachunku wyrznęli 15.000 ofiar ***).

Wawrzecki jest jeszcze skąpszy w swojej rachubie: według niego na Pradze znajdowało się zaledwie 9 do 10.000 ludzi, w tej liczbie regularnego wojska do 4.000, reszta rekruci po większej części z kosami; mieszczan warszawskich

---

112, 113, 120. Н. А. Полевой: Исторія кн. Италійскаго гр. Суворова-Рымникскаго. Спб. 1843, str. 186—190. Dwaj ci pisarze podają § 15 instrukcyi w treści jednakowej, ale w wyrazach różnych. Polewoj podaje liczbę dział z haubicami i moździerzami na 204 zapewne przez omyłkę pisma lub druku.

*) Militair-Wochenblatt 1829, Nr. 703, str. 4.188.

**) Treskow l. c. str. 316.

***) Zajączek: Pamiętn., str. 189, 190—6.

dnia 2 listopada miało się znajdować 2.000, ale w nocy z 3 na 4, zamiast żądanych od prezydenta 8.000, przyjść miało zaledwo kilkuset ludzi, ponieważ „lud był odciągany od obrony“ (niewiedzieć przez kogo).

Bylibyśmy w niemałym kłopocie, gdyby nam wypadło tłómaczyć z relacyi Zajączka, jakim sposobem wyrznąć mogli Moskale 15 tysięcy, gdy wojska całego miało być 10.000, albo ile mógł wynosić korpus Mokronoskiego, kiedy spólnie z Giedrojciem w październiku miał liczyć tylko 12.000 a połowę stracił pod Kobyłką. Ale uwalnia nas od tego trudu wielokrotnie już wspomniany raport, który zaraz przytoczymy w postaci porządniejszej niż oryginał, znajdujący się obecnie w posiadaniu inżyniera Edmunda Diehla, przedrukowany przez Paszkowskiego *), a noszący na sobie odbicie nieładu, jaki panować musiał na linii bojowej ku potępieniu wodza. Opuszczamy tylko rubryki chorych, komenderowanych i będących w areszcie. (Patrz str. 308 i nast.).

Więc we dwa dni później, dnia 4 listopada w chwili szturmu znajdowało się na wałach niemniej 13.637 ludzi z wojska; nie wierzymy też Wawrzeckiemu, żeby mieszczan przyszło zaledwo kilkuset, bo utkwiły mu zapewne w głowie skargi Zajączka, a sam oryentować się nie umiał **); doliczając tedy według rachuby kamery solnej pruskiej 3.200 mieszczan z Warszawy i 1.800 z Pragi, otrzymamy

---

*) Dzieje Tad. Kościuszki przez jenerała Paszkowskiego. Kraków 1872, str. 344—6.

**) Opowieść o samym szturmie jest pełna zamieszania: Wawrzecki spędził noc na Pradze i był w mieszkaniu Zajączka, kiedy się dał słyszeć pierwszy strzał armatni. Wnet skoczyli na konie i polecieli: Zajączek na prawe skrzydło, gdzie baterye były źle bronione i on sam dostał ranę w brzuch; Wawrzecki na lewo, gdzie widział już tylko uciekające wojska i nie zdołał posłać posiłków broniącemu się dzielnie regimentowi V-mu Litewskiemu. A Zajączek już pierwej znalazł się w Warszawie. Walka trwała przecież kilka godzin. (Чтенія... etc. 1867, t. I, str. 78, 79).

Tab. 367.

Raport od korpusów dywizyi mojej dnia 2 9-bris na Pradze podany.

Korpusy	Jest rzetelnie		Zostaje do powinności	Uwagi
	Głów	Koni	Głów	
Na Pradze				
Artylerya	914	114	907	
Piechota				
Regiment III Pieszy Litewski	332	—	226	
„ IV „ „	724	97	583	
„ V „ „	961	127	739	
„ VII „ „	566	110	374	
Batalion Strzelców Wolana	110	43	58	
„ „ Grabińskiego	478	32	278	
Strzelcy komendy Sochackiego	139	13	95	
„ „ Trębickiego	593	77	478	
Gwardya Piesza Koronna	127	—	127	oprócz 50 pod Powązkami
Regiment II Pieszy Koronny	54	—	54	
„ III „ „	666	—	427	chorych 160
„ IV „ „	455	38	377	
„ V „ „ Fizylierów	67	—	67	oprócz 324 pod Czerniakowem
„ VI „ „	504	—	504	oprócz 209 pod Czerniakowem

Korpusy	Jest rzetelnie		Zostaje do powinności	Uwagi
	Głów	Koni	Głów	
Regiment VII „ „	327	90	183	
„ IX „ „	186	—	186	
„ XV „ „	1738	—	1045	komenderowanych 390
„ XVI „ „	1168	—	334	komenderow. 63[3], reszta chorzy
„ XVIII „ „	195	—	165	
„ Grenadyerów Lubelskich.	973	—	758	chorych 203
Batalion Grenadyerów Krakowskich	500	—	352	
Strzelcy majora Biegańskiego	427	—	427	oprócz 149 pod Mokotowem
„ pułkownika Ossowskiego	563	—	563	oprócz 268 na Czystem
„ „ Dembowskiego	152	—	151	oprócz 126 pod Czerniakowem
„ Zielińskiego	86	—	73	
„ Starzeńskiego	19	—	19	
Pułk pieszy Kwaśniewskiego	454	53	354	
Piechota Pągowskiego	33	—	33	
Batalion Królikowskiego	28	—	28	
„ Lubelski	63	—	63	
„ Stężycki.	71	—	71	
Jazda				
Gwardya Konna Litewska	300	299	226	
Brygada II Kawal. Narod. Litewska	435	363	144	
Pułk I Lekkiej Jazdy Litewski	280	324	66	chorych 194
„ II „ „ „	207	207	207	
„ III „ „ „	250	249	211	

Korpusy	Jest rzetelnie		Zostaje do powinności	Uwagi
	Głów	Koni	Głów	
Pułk IV Lekkiej Jazdy Litewski	427	403	330	
„ V „ „ „	492	459	329	
„ VI „ „ „	318	318	193	
„ Konny pow. Lidzkiego komen. Narbutta	178	196	158	
Milicya pow. Wołkowyskiego	132	138	118	
Z Brygady II Małopolskiej Jaźwińskiego	25	13	—	oprócz 235 pod Czerniakowem
Pułk Lekkiej Jazdy Wojciechowskiego (Koeniga)	261	261	261	
„ I „ „ Koronny	504	439	292	
„ Pągowskiego	379	172	67	komenderow. 273
„ Zgliczyńskiego	235	199	154	
„ Tollińskiego	654	655	131	komenderow. 488
„ Paszkowskiego	122	129	69	komenderow. 44
„ Strzelców Paszkowskiego	205	250	112	
Kawalerya Zielińskiego	10	10	10	
„ Drohicka	221	223	211	
Korpus pod imieniem Wolności	11	10	8	
Suma	19512	6959	13637	koni do powinności 4770 komenderowanych 3316 chorych 2500
Korpusy Nadwiślane od Czerniakowa				
Artylerya	53	62	53	
Regiment V Fizylierów	324	14	188	
„ VI Koronny	209	6	170	
Strzelcy Dembowskiego	126	4	125	
„ Węgierskiego	220	21	178	
Brygada II Małopolska Jaźwińskiego	235	254	—	
Suma	1167	361	714	komend. 102 chorych 161

Korpusy	Jest rzetelnie		Zostaje do powinności	Uwagi
	Głów	Koni	Głów	
Korpusy po Wolę pod Czystem				
Brygady Wyszkowskiego	534	432	363	
Batalion Ossowskiego	831	18	154	komenderow. 563
Strzelcy Mycielskiego (Regim. X)	191	—	143	
Suma	1556	450	660	
Posterunek od Wisły do Powązkow. Rogatek				
Artylerya	84	—	84	
Kawalerya	10	—	10	
Gwardya Piesza Koronna	50	—	50	
Suma	144	—	144	
Korpusy pod Mokotowem				
Artylerya	205	225	205	
Brygada Wyszkowskiego	507	398	353	
Regiment XX Koronny	103	—	103	
Batalion Grenadyerów krakowskich	149	—	84	
Suma	964	623	745	
Suma Generalna	23313	8393	15900	koni do powinności 5720 komenderowanych 4304 chorych 3057

Nr. 368

18.600 ludzi do obrony Pragi.

Nie twierdzimy, że mieszczanie znajdowali się na wałach, czyli, jak powiada Zajączek, na wskazanych im stanowiskach; jeśli się nie znajdowali, była to wina jego, jako wodza, ale też nie ta jedna wina ciąży na nim.

Ze szturmem Pragi wiąże się kwestya strasznej rzezi, zrządzonej przez wojsko Suworowa, podobno przeciwko woli jego, wbrew instrukcyi łagodnej i uczuciom szlachetnym, jakie wysławiają biografowie jego rosyjscy. Ale opisy polskie i pruskie, pełne są scen, budzących najwyższą zgrozę. Wedle rachuby Suworowa, naliczono Polaków poległych 13.340, utonęło zgórą 3.000; jeńców było 12.860; oczywiście liczba tonących nie mogła być dokładną. Co do liczby ofiar jednakże zachodzą ogromne w rachubie różnice: jenerał Paszkowski 12.000, Zajączek 15.000, v. Treskow 20.000, a Holsche z podań, zebranych w roku 1802, dochodzi do 25.000. Zresztą niewykonanie łagodnego § 15 instrukcyi doskonale daje się wytłómaczyć duchem wpajanych żołnierzowi rosyjskiemu zasad. Codziennie Suworow kazał powtarzać „naukę ustną“, w której pomiędzy różnemi wiadomościami taktycznemi zawierał się taki aforyzm: „Zdobycz jest święta. Zdobędziesz obóz — wszystko wasze; zdobędziesz fortecę — wszystko wasze“. Nadto wojsko rosyjskie przejęte było mściwością i oburzeniem na Polaków „za wiarołomstwo“ (?!) Warszawy, t. j. za bohaterską walkę z Igelstromem w dniach 17 i 18 kwietnia; żołnierze też, wdzierając się na okopy Pragi, wołali: „Słuchajcie bracia! Niemasz litości dla nikogo“, a potem: „Nie dawać pardonu!“ *). Z naszych materyałów da się ułożyć rachunek ludzi, obecnych na Pradze:

---

*) Наука побѣждать, część 2 p. t. Словесное поученіе солдатамъ u Pietruszewskiego: Suworow, t. II, str. 459; co do usposobienia żołnierzy tamże, str. 124, 66, 67.

Tab. 369.

Wojska najmniej	13.637
Mieszczan warszawskich	3.200
Ludność Pragi według spisu 1787 r. (tom I-y, str. 290)	6.700
Ludność Pragi przybyła po r. 1787, markietanie, handlarze, robotnicy, ciurowie przy obozie i t. p.	?
Ogół najmniej .	23.500 do 25.000

Zdaniem biografów Suworowa np. Polewoja uciec mogło do Warszawy najwyżej 800 osób, więc ogół straty wynosi około 23.000 łącznie z tymi, którzy utonęli w Wiśle skutkiem zburzenia mostu ogniem z dział rosyjskich. Pozostali jednak przy życiu jeńcy, w liczbie których są wymienieni: jenerał litewski Meyen, pułkownik Gesler (zapewne Gisiler regimentu XVI, dawniej batalionu Skarbowego) Krupiński komendant Kosynierów krakowskich, 3-ch czy 5-ciu innych pułkowników i 438 oficerów; ta ostatnia liczba wydaje się nam zbyt wielką na 13 i pół tysięcy wojska. Nie orzekamy też, o ile wiarogodną jest blisko 13-tysięczna liczba jeńca, gdy Suworow znanym był z przesady w raportach swoich; nie chcemy też stwierdzać jego 16 tysięcznej cyfry zabitych i utopionych. W owej chwili dla rządu polskiego w każdym razie było straconych około 23.000 ludzi. Pomiędzy poległymi znajdowali się: Jakób Jasiński, jenerał-lejtenant; ten sam, który wziął jenerała Arseniewa do niewoli i wyzwolił Wilno, będąc pułkownikiem od inżynierów, Paweł Grabowski jenerał wojsk litewskich, Korsak dawniej poseł sejmu wielkiego, co to przy rozprawach wykrzykiwał zawsze akcentem litewskim: „skarb i wójsko!“, Kwaśniewski pułkownik jednego z najpierwej uformowanych batalionów ochotniczych. Żniwo śmierci było obfite, a krew kobiet i niemowląt naznaczyła znamieniem męczeństwa ostatnie wysilenia stratowanej przez trzy mocarstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Na dymiących się rumowiskach Pragi, przed wodzem zwycięzkim, który siedział w swoim namiocie na pniu drze-

wa, stanęła deputacya zagrożonej bombardowaniem Warszawy. Stolica kapitulowała, ale tylko za siebie, nie za wojsko. Wawrzecki bowiem postanowił cofnąć się za kordon pruski i walczyć do ostatniej możności.

Zbudowanie nowego mostu na Wiśle wymagało kilku dni czasu. Wjazd Suworowa mógł się odbyć dopiero dnia 9 listopada.

Tymczasem obmyślany był plan i czynione przygotowania do wyprowadzenia wojska polskiego z Warszawy, ale wszędzie wszczęło się już rozprzężenie. Tadeusz Dembowski, prezydujący do ostatniej chwili w Wydziale Potrzeb Wojskowych, przesłał dnia 6 listopada przełożenie do Najw. Naczelnika o konieczności przystawienia warty do składów komisoryatu, i do Rady N. Nar. zapytanie: czy ma jechać za wojskiem i w jakim składzie Departamentów oraz kancelaryi? Tegoż dnia wieczorem pisał z rozpaczą, że niema w swojej dyspozycyi ani wozów, ani wołów, ani zwoszczyków. Nazajutrz, nie otrzymawszy warty, donosił Radzie, że składy stają się łupem kup zuchwałych, mianowicie pułku Poniatowskiego, II Xięstwa Żmudzkiego, chociaż znajduje się jeszcze wiele efektów. Ochraniał je osobiście, stając przy drzwiach magazynów. Kancelaryi Wydziałowej zapowiedział, aby gotową była do wyjazdu w składzie 3 lub 4 ch osób z całem archiwum. Dnia 8 listopada pułk V Lekkiej Jazdy Kamieńskiego złamał zamknięcia magazynów komisoryatowych i rabował, a regiment IX Raczyńskiego odbiegł swych wozów kompanicznych lub sam podawał ludowi ładunek do rozebrania. Na rekwizycyę o dostarczenie wozów, Łukaszewicz vice-prezydent m. Warszawy dał krótką ustną odpowiedź: „Niemasz!“ Wobec takiego rozprzężenia proponował Dembowski, aby rzeczy, wzięte dla wojska a nieopłacone jeszcze, były oddane kupcom in natura. Pomimo tak rozpaczliwego stanu, dowiedziawszy się, że na Zamku odbyła się sesya Rady (dnia 7), tenże Dembowski pisze list do Zakrzewskiego ze skargą, że nie jest „do tajemnic zgoła przypuszczony, że planu teraz formowanego nie wie“, ale też z protestacyą „przeciwko

wszystkiemu, cokolwiekby honor narodu plamić i cel zbawienia ojczyzny niszczyć miało“ *). Nie wiemy, czy wyjechał za armią; ale regent Bennet uwolnił się od wyjazdu.

I Orłowski urzędował do dnia 8 listopada jako komendant Xięztwa Mazowieckiego, przesłał bowiem w tym dniu ostatni raport o stanie arsenału od dnia 3 listopada, kiedy znajdowało się jeszcze 426.660 ładunków infanterycznych, 413.480 kawalerycznych, prochu kamieni 106, ołowiu centnarów 55 i t. d.; podczas kanonady dnia 4 listopada były wysyłane ładunki na Pragę, a dnia 6 wyprawiono wszystko, co było przydatne do boju, mianowicie 1 armatę 12-funtową, 4 armaty 3-funtowe i 2 małe 2-funtowe, pozostałe zaś w arsenale armaty i moździerze zagwożdżono. Podpisał się na raporcie Osękowski **).

Z rozprzęgającem się wojskiem i prezydentem miasta Zakrzewskim szedł Wawrzecki z Warszawy pod Tarczyn, gdzie zastał szczątki dywizyi II wojsk litewskich, Giedrojcia, około 800 ludzi zamiast spodziewanych 5.000. Pojechał więc do Gostomia, obozu jenerała Dąbrowskiego, który trzymał swe korpusy w porządku, a miał na myśli plan śmiały lubo niepraktyczny: przerzynania się przez Polskę i Niemcy do Francyi. Do Nowego Miasta ściągnął majora Białomowskiego z Wielkopolski z jego partyzanckim oddziałem oraz część dywizyi Xięcia Józefa Poniatowskiego, ale bez swego komendanta, który poddał się naleganiom Stanisława Augusta, opuścił zrozpaczoną sprawę, zdał dowództwo na Kamienieckiego i odjechał do Warszawy. Miało być jeszcze 20.000 głów i 106 dział. Wawrzecki naliczył tylko 10.000 z powodu dezercyi, jaka się objawiła w dywizyi Xięcia Poniatowskiego od chwili zwinięcia obozu pod Brochowem i ruszenia Prusa-

*) Księga Nr. 25 p. t. Protokół korespondencyi z Radą Najw. Nar. i opiniów pod Jey decyzyą ferowanych od d. 29 maja 1794 r. pod dniem 6, 7, 8 listopada.

**) Plika a. 35, 8-ber i 9-ber.

ków za ustępującemi korpusami. Dezertowało mianowicie 56-ciu oficerów i 500 gemejnów dnia 10 listopada; armaty były wołami zaprzężone bez obsługi i amunicyi *). Zimno, przy niedostatecznej odzieży i głód przy trudności furażowania w spustoszonym kraju, choroby od żywienia się samą baraniną trapiły srodze nieszczęsną armię, a różne pogłoski fałszywe i podejrzenia demoralizowały ją. Kawalerya, wysyłana na pikiety i podjazdy, przechodziła do nieprzyjaciela; porzucano armaty i wozy amunicyjne; wśród różnych pogłosek i podejrzeń przychodziło do buntów. Wawrzecki okazywał niezłomną wytrwałość i odmawiał złożenia broni, nie pozwalał na przyjmowanie ponętnych propozycyj króla pruskiego i dążył do Krakowa. Położenie jego polepszyło się nieco, gdy się z nim połączył Jaźwiński, który stoczył z Rosyanami ostatnią potyczkę pod Karczewem i przyprowadził 3.000 posłusznego wojska z 30 działami. Powiadano, że dezerterowie z dywizyi Poniatowskiego doganiali swoje komendy i stawali znów pod sztandarami, że w ciągu kilku dni siła wojska polskiego doszła do 30.000; według Wawrzeckiego mogła liczyć około 13.000. Ta garstka doszła jeszcze do Radoszyc w pobliżu Kielc. Tu wszakże nastąpiło rozprzężenie zupełne wobec awangardy Fersena. Wawrzecki nie poddał się i nie kapitulował, lecz opuszczony przez rozbiegających się żołnierzy, został wzięty przez Rosyan do niewoli **). Wszystko było skończone!

Tab. 370.

(dołączona na osobym arkuszu).

Tablica niniejsza zawiera, niestety! za dużo pytajników i cyfr minimalnych żeby się wiernym obrazem zbrojnych wysileń narodu nazwać mogła; wymaga znacznych uzupełnień,

---

*) v. Treskow l. c., str. 327. Dąbrowski Beytrag 101.
**) Wawrzecki: Чтенія... etc. 1867, t. I, str. 81, 96.

które wszakże z grubszego wióra zaledwo wykonać zdołamy.

1) W Wojsku Koronnem nie znaną jest nam siła czterech pułków wielkopolskich i powstania gostyńskiego (pozycye 97—100); nie obliczone ani pułk Morawskiego, o którym wzmiankują akta Komisyi Porządkowej Cywilno-Wojskowej Liwskiej, ani pułk Sokoła czyli Sokuła, który brał udział w dwóch bitwach (pod Chełmem i Gołkowem), który miał w swoim składzie kapitanów i podpułkownika, a więc liczyć musiał kilkaset koni. Sierzpiński zasłużył na pochwałę w raporcie Zajączka za rozwożenie rozkazów na niebezpieczne stanowiska, zowie się podpułkownikiem od kozaków, liczymy jednak pod nim tylko 30 ludzi, ponieważ tylu wymienił sam dnia 6 lipca w nocie do Rady Najw. Narodowej, od której żądał 600 dukatów na dalszy werbunek *). Utrzymaliśmy niższe liczby brygad: Łaźnińskiego (994 zamiast 2.000) i Wyszkowskiego (1.210 zamiast 1.673); pomijamy formowaną nową brygadę Frankowskiego, szczątki dawnej brygady Suchorzewskiego i woluntaryuszów; wypuszczamy z rachuby tę okoliczność, że regiment X Działyńskiego kompletował się po razy kilka, zapełniając ponoszone w bitwach straty. Strzelcy Starzeńskiego może weszli w poczet kolumny Nadnarwiańskiej, ale Kowwacz musi być rachowany oddzielnie, jako Kaliszanin, i w sile najmniej 100 głów, jako kapitan. Trudno przypuścić, aby nadawano nazwę batalionu stu kosynierom podpułkownika Januszkiewicza **) albo nazwę pułku stu pikinierom Gładyszewskiego i 167 koniom Ośmiałowskiego. Na

*) Plika a. 35 Rekwizycye Generałów w lipcu; notę Sierzpińskiego przesłano z Kancelaryi Głównej Rady Naj. N. do Wydziału Potrzeb Wojskowych.

**) Ten Januszkiewicz był wymieniony zaszczytnie przez Madalińskiego w raporcie z dnia 25 sierpnia, że pierwszy z awangardą pomimo oporu strzelców przebrnął rzekę Narew. (Gazeta Wolna Warsz. Nr. 37, str. 482).

te więc oddziały, na Sokoła i na cztery oddziały wielkopolskie dodać winniśmy przynajmniej

Nr. 371.

około 2.000 głów.

2) W Wojsku Litewskiem znane oddziały żmudzkie, szawelskie, wiłkomierskie, rosyeńskie, kowieńskie, brasławskie (pod numerami 118, 121, 122, 149, 150, 159, 160, 176) wynoszą 5.600, liczono zaś w nich już w maju zgórą 8.000 *), więc na nieznane trzeba dodać 2.400 głów z tem większem bezpieczeństwem, że oddziały wiłkomierskie zostały podobno policzone dwukrotnie (w pozycyach szczegółowych i w cyfrze pospolitego ruszenia pod n-rem 176). Pomijamy pułki Zabiełły, Lisowskiego, Baranowskiego, bo pod temi nazwami mieszczą się zapewne pułki regularne Przedniej Straży, a niedokładność nomenklatury wyniknąć musiała z chwilowej zmiany szefów czy komendantów w chwili przedpowstańczych reform wojska. Domyślać się należy, iż regimenty piesze były doprowadzone do liczniejszych kompletów, lecz nie posiadamy wskazówek do urządzenia kompensaty. Poprzestajemy zatem na doliczeniu wskazanych wyżej

Nr. 372.

2.400 głów.

Po wykonaniu tych uzupełnień, otrzymamy zapisany na końcu tablicy 370 ogół wojska obojga narodów:

Nr. 373.

94.229 głów.

Przekonywamy się tedy, że pod dyktaturą Kościuszki uchwała sejmu czteroletniego o stutysięcznem wojsku wykonaną została, skoro w szeregach stawało tylko o 4 tysiące

*) Gaz. W. W. Nr. 28, str. 371. Porównaj N. 337.

mniej wojowników, niż obejmował etat z dnia 8 października 1789 (tom V str. 56), zaś o 7 tysięcy więcej skoro doliczymy lud miejski Warszawy i Wilna, który złożył dowody waleczności w boju kilkakrotnie. Małą wartość miały usługi wojenne gromad włościańskich, powołanych do pospolitego ruszenia — i tu wszakże znajdowały się ręce i piersi chętne do obrony kraju. O ileż więcej potrzeba było energii teraz, niż w roku 1792 do powołania pod broń tych stu tysięcy ludzi, gdy połowa Litwy i trzy ludne województwa Ruskie nie uczestniczyły w trudach i ofiarach powstania, a na terytorium, uznającem władzę Kościuszki, przeszkadzały wciąż przemożne liczbą, rynsztunkiem i wyćwiczeniem wojennem armie nieprzyjacielskie. Wśród niezwykłych trudności i nieustannych zapasów stutysięczna siła polska nie była zebraną ani w jednem miejscu, ani w jednym czasie: formowała się tu i ówdzie, od marca aż do października, częściowo niszczona i rozpędzana przez nieprzyjaciela. Co gorsza, brakowało broni tej sile zbrojnej. Widzieliśmy, że arsenał warszawski posiadał w d. 17 kwietnia (Tab. 315) zaledwo 13.600 strzelb wszelkiego gatunku i 500 par pistoletów; wileński świecił pustkami; zakupy z zagranicy były nader szczupłe, bo utrudnione; po dworach znajdowało się strzelby nawet myśliwskiej mało, gdy szlachta Jelskiego chciała kupować za własne pieniądze w Warszawie. Niepodobna przeto przypuścić, aby się znalazło wówczas broni palnej czyli „ognistej“ wszelkich kalibrów więcej niż na 50.000 ludzi. Tym sposobem połowa wojska obywać się musiała tylko piką lub kosą. Sądzimy, że tę broń białą aż do ostatniej chwili można było widzieć nie tylko w korpusach pikinierów, kosynierów, grenadyerów, ale też w regimentach zaliczonych do wojska liniowego. Ta okoliczność sama wystarcza do oczyszczenia jenerałów polskich z zarzutu, że w kilku razach nie skorzystali z liczebnej przewagi nad pomniejszemi komendami pruskiemi lub rosyjskiemi; wogóle zaś mieli oni do czynienia z przeciwnikiem silniejszym nawet liczebnie.

DODATEK B.

Bitwa pod Maciejowicami.

Opisy bitew nie wchodzą w plan dzieła niniejszego, a brak wykształcenia wojskowego nie pozwala mi na traktowanie naukowe jakiejkolwiek akcyi strategicznej, ale bitwa Maciejowicka obok niezmiernej wagi historycznej jest w szczegółach tak źle i mało znaną, że zmuszony jestem przedstawić uzbierane wiadomości, a nawet sformułować własne wnioski dla użytku specyalistów wojskowych.

Ułożę najprzód kanon faktu, a następnie roztrząsnę pytania sporne i wątpliwości.

Zachód słońca w dniu 9 października przypada o godzinie 5-ej minucie 17: więc zaledwie spędzono forpoczty rosyjskie, stoczono utarczkę o wieś Uchacze i wskazano stanowiska wojsku, zapadła noc ciemna, która przeszkodziła ukończeniu okopów. Kościuszko wszedł do Zamku, będącego wówczas (od r. 1793) własnością ordynatowej Zamojskiej *)

*) Zamek ten dziś nie istnieje; przebudowano go w roku 1808 na pałac, zwany Podzamczem.

i kazał podać wieczerzę, a towarzyszący mu Niemcewicz, wierny swej literackiej naturze, zabrał się do biblioteki, zrabowanej poprzednio przez nieprzyjaciela. W jednej pozostałej skrzyni znalazł stare gazety, których nadęty styl i pełne makaronizmów łacińskich peryody pobudzały go do śmiechu; wziął z nich kilka i czytał przy wieczerzy głośno dla rozrywki. Wątpliwą przez to wyświadczył przysługę, gdyż odciągał uwagę od spraw pilniejszych, wojskowych. Kościuszko wysłał wprawdzie przed wieczorem ordynans do Ponińskiego niewiadomej nam treści, lecz nie dość zapewne wyraźny; po wieczerzy zaś położył się spać. Dopiero po północy wstał, obudził Niemcewicza i kazał mu napisać drugi ordynans pod datą „10 8-bris o godzinie 1 i pół o północy", aby Poniński przyszedł do Tyrzyna *); zalecał „największą pilność w marszu" **).

Tymczasem przybywający późno w noc do obozu rosyjskiego oficer pruski zastał Fersena z jenerałami i adjutantami przy ognisku, a całą armię jego w szeregach, bez ogni, z bronią u nogi. Odczytawszy doręczony list hr. Schwerina, wódz rosyjski radził przybyszowi wracać pośpiesznie, ponieważ o świcie ma atakować Polaków, którzy tam stoją, gdzie widać było linię ognisk. Przejeżdżając przez Wisłę — dodał— przekonasz się pan, że po spaleniu mostu nie pozostaje mi nic do wyboru, jak zwyciężyć lub umrzeć" ***). Ponieważ

*) Poniński, cytowany przez Paszkowskiego, podaje niewyraźnie nazwę miejscowości: Tyrzyn, Tyczyn, Siczyn; można więc domyślać się albo Tyrzyna albo Życzyna; pod względem strategicznym obie wsie mają równą prawie wartość, lecz prawdopodobieństwo większe jest za Tyrzynem, bo tam się znajdował obóz Fersena i tam się odbyła przeprawa. Życzyna zaś Kościuszko nie widział po za lasami.

**) We fragmencie, wydanym przez Żupańskiego, Niemcewicz mówi, że o 2-j w nocy przybiegł goniec od Ponińskiego, co miało być powodem do wydania ordynansu połączenia się, ale tym odległym wspomnieniom wierzyć niepodobna.

***) Jest w tych słowach mała niedokładność, most bowiem nie był spalony, lecz oddany mieszkańcom; wątpię nawet czy był już rozebrany,

jednak przejazd był wielce trudny, więc Prusak oświadczył, że woli pozostać i bitwie być przytomnym. Fersen odpowiedział: „Chętnie na to pozwalam, lecz nie obwiniaj mnie pan, jeśli się co złego stanie, bo kości już leżą na stole“.

W istocie akcya była zaczęta. Kozacy wytropili Kościuszkę w Korytnicy i przeprowadzili go do Maciejowic; dwa bataliony strzelców i Woronezki pułk huzarów pod komendą pułkownika Tołstoja zajęły po utarczce wioskę Uchacze dla obserwacyi; co ważniejsza, o zmroku wyruszył jenerał Denisow z 4-ma batalionami, 10 szwadronami i 8 działami w kierunku Życzyna, żeby, trzymając się na lewo od Okrzejki, pozostawiając na prawo wioskę Godzisz, obejść lewe skrzydło polskie. Reszta wojska otrzymała dyspozycyę ruszenia o godzinie 3-iej linią blizko na pół mili długą, mianowicie: prawe skrzydło jenerała Chruszczowa, ocierając się o Kawenczyn, lewe jenerała Tormasowa, dotykając Wisły; we właściwym odstępie miała się posuwać linia druga, a za nią rezerwa, przeznaczona do popierania głównego ataku od strony lewej. Pionierowie mieli torować pułkowi Chruszczowa przejście przez błota. Furgony obozowe i park powinny były posunąć się wślad za wojskiem ku Kobylnicy. Wszystkie te obroty były wykonane przede dniem; o godzinie trzy kwadranse na piątą ozwał się strzał działowy Denisowa; o wschodzie słońca armia rosyjska stała już w szyku bojowym. Fersen suchy, wysoki, lat około 60-ciu wieku liczący, jechał na przedzie we futrze z czerwonej felpy, otoczony orszakiem przynajmniej stu ludzi, oficerów i żołnierzy.

W Zamku Maciejowickim „o samym świcie“, jak powiada Niemcewicz, zapewne przed pierwszym strzałem czyli przed trzema kwadransami na 5 tą (wschód słońca był wtedy o godzinie 6 m. 17) adjutant od służby Kuniewski dał znać,

---

dopiero w dniu poprzednim 9 października przeprawa ukończoną została, jak pisze sam Fersen w raporcie swoim.

że nieprzyjaciel w szyku wojennym postępuje naprzód. Wojsko polskie wkrótce do przyjęcia jego było gotowem. W minutę Kościuszko był już na koniu, a postrzegłszy wioskę, o którą się lewe skrzydło opierało (Oronne), by jej nie opanowali Rosyanie, kazał ją zapalić. Wnet wznoszą się kłęby czarnego dymu; wieśniacy i kobiety z dziećmi, bydło, ptactwo ucieka we wszystkie strony, napełniając powietrze płaczem i jękami.

Pierwszy uderzył Denisow „na lewego skrzydla ostateczność“ siłą przemożną. Garstka strzelców Dembowskiego i brygada Pińska nie mogłyby go wstrzymać; niewątpliwie musiał tu działać pułkownik Szuszkowski ze swymi dwoma zbiorowymi batalionami, ponieważ Denisow dwakroć był odpierany bagnetami, których strzelcy nie mieli. Niedługo Chruszczow, przeszedłszy z trudnością przez bagno, ustawił swoje baterye i posłał Denisowowi posiłki: cały pułk dragonów Smoleński oraz batalion grenadyerów Kijowskich. Więc i środek wojska polskiego znalazł się w ogniu.

Jednocześnie zbliżały się powolnie szeregi rosyjskie ku skrzydłu prawemu; Fersen ośmielił się użyć rezerwy do zajęcia miasteczka Maciejowic i oczyszczenia lasu nad rzeczką ze strzelców. Próbowała szarży jazda polska (zapewne pułk V Kamieńskiego), lecz przywitana kartaczami od bateryi majora von Berga zmieszała się, pierzchnęła i już nie pokazała się w ciągu całej bitwy. Zagrały też działa wielkiego kalibru rosyjskie. Ogromne kule z straszliwym łoskotem, przedzierając się przez drzewa i krzaki, łamały je i okrywały sztab polski gałęziami. Skoro nieprzyjaciel zbliżył się na strzał armat 12-funtowych, odpowiedziano mu; sam Kościuszko celował z takim skutkiem, iż widać było chwiejące się szyki.

Tormasow przysunął swą dywizyę pod Zamek. Działa jego, wprowadzane po deskach na bagnistą równinę, ostrzeliwały prawe skrzydło polskie, lecz zrazu bez należytego skutku, gdyż strzały z powodu zbytecznej blizkości celu górowały. Rachmanow tymczasem naprawiał rozrzucone mosty

na rzece Okrzejce, a hr. Tołstoj dążył z rezerwą na tyły *). Dotychczas przez trzy godziny Polacy czuli się dość mocnymi wobec nieprzyjaciela. Sierakowski, przystąpiwszy do Naczelnika, rzekł: „Zdaje się, że Moskaluszki zabierają się do odwrotu“.

Mylił się. Linie nieprzyjacielskie zbliżyły się na strzał karabinowy. Ataki ponawiały się z niezwykłą zaciętością. Ogień stawał się prędszym i coraz straszniejszym. Grad kul i granatów, gwiżdżąc nieustannie koło uszu, padał pomiędzy garstkę wojska polskiego. Okrywała się ziemia trupami; drgało powietrze od jęków konania; nikt atoli nie opuszczał miejsca, na którem walczyć zaczął. Już pobito konie od dział; już wypróżniono amunicyę. Kościuszko, przebiegając linię bojową, zagrzewał do wytrwałości i obiecywał, że Poniński wkrótce nadciągnie. Nie nadciągnął wszakże, chociaż minęły jeszcze trzy lub cztery gorące godziny.

Nareszcie bataliony: grenadyerski Sybirski i muszkieterów Kurskich, złożywszy swoje tornistry, płaszcze, zabitych i rannych pod górą, wdarł się z nastawionym bagnetem między piechotę polską koło Zamku. W samym środku jeden batalion, podobno regimentu III go ze swym pułkownikiem Krzyckim, nie mając ładunków, stracił cierpliwość i ruszył naprzód, chcąc uderzyć na nieprzyjaciela; strzały armatnie ścielą go pokotem i mieszają batalion kosynierów czyli grenadyerów Krakowskich. Ku tej luce puściła się wnet galopem, przedzierając się przez krzaki, kawalerya nieprzyjaciel-

*) Oficer pruski powiada, że to on podał myśl Fersenowi obejścia pozycyi polskiej od tyłu i wypróbował możność przeprawienia konnicy przez Okrzejkę. Dwaj kozacy z oficerem dostali się pomyślnie na prawy ej, bar dzo stromy brzeg, a wtedy już przeprawiła się większa część jazdy, tracąc jrdnego tylko utopionego konia. Opowieść ta nie budzi jednak zaufan ia nie tyle ze względu na milczenie raportu urzędowego o zasłudze Prusaka, ile ze względu na ważniejszą okoliczność, że Fersen rozkazał naprawić mosty, a więc przeprawa odbywała się zapewne bez topienia chociażby j edneo konia.

ska. Chciał ją odeprzeć Niemcewicz ze szwadronem litewskim, zapewne Kazanowskiego *), lecz kula z pistoletu przeszyła mu rękę prawą, a kawalerzyści jego pierzchnęli. Co gorsza, uciekł pułkownik Wojciechowski, powiadając, że musi ocalić swoich ułanów Mirowskich dla króla, i dając zły przykład całemu swemu oddziałowi, liczącemu przeszło 700 koni **. Na lewem skrzydle Kopeć, usiłując torować drogę Kościuszce, dostał się do niewoli, odebrawszy trzy rany; pozbawiona asekuracyi artylerya strzelała jednak do ostatniego naboju i kanonierowie obracali działa bez zaprzęgów wśród otaczającego ich nieprzyjaciela. Bataliony muszkieterskie Działyńczyków legły co do nogi, a linia ich różowych rabatów i żółtych naramienników na pobojowisku świadczyła, że nie ustąpili kroku. Wśród zamętu i rzezi, która się najokrutniejszą stała w podwórzu zamkowem i w samym Zamku od sal piętrowych aż do piwnic, ukazała się jazda hr. Tołstoja na tyłach. Kościuszko przybiegł jeszcze na skrzydło prawe i usiłował utworzyć czworobok; na głos jego zaczął się pośpiesznie formować nowy front dwójkami, ale wtem dał się słyszeć głos trwogi. Obejrzała się cała linia i spostrzegła liczne szwadrony nieprzyjacielskiej konnicy po za sobą. Wtedy wszystko już było stracone. Jedni rzucali broń i padali na ziemię, wołając pardonu, drudzy uciekali na rozległą równinę po za polem bitwy. Na leżących rzuciła się piechota rosyjska i mordowała ich, krzycząc: „To za Warszawę! Pamiętaj Warszawę!“ Za uciekającymi zaś puściła się w pogoń kawalerya.

O godzinie 1-ej umilkły ostatnie strzały. W sali Zamku Maciejowickiego, napełnionej jenerałami rosyjskimi, spotkali się jako jeńcy: Sierakowski, Kniaziewicz, Kamieński, brygadyer Kopeć, adjutant naczelnika Fiszer i sekretarz jego Niemce-

*) Sam on twierdzi, że to była milicya konna brzeska, lecz ta, jak wiemy, nie znajduje się w żadnym raporcie, w żadnej marszrucie.

**) Kopeć wymienia gwardyę konną, ułanów i pułk Kazanowskiego, licząc razem 800 koni; prawie taką w istocie była siła oddziału, zostającego pod komendą Wojciechowskiego.

wicz. Około godziny 5-ej czterech kozaków przyniosło na pikach krwią zbroczonego, nieprzytomnego, śmiertelną bladością okrytego Kościuszkę.

Taka jest suma szczegółów wiarogodnych, zebrana 1) z raportu, opatrzonego poświadczeniem podpisu Fersena i adresowanego do Repnina pod dniem 14 listopada (st. st.) 1794 z m. Drzewicy za n-rem 328, a przechowanego w kopii urzędowej w archiwum Komitetu Naukowego przy Sztabie Głównym w Petersburgu pod n-rem 1221; 2) z planu przeprawy przez Wisłę i bitwy, znajdującego się tamże pod Nrem 1266. Część tego długiego i farbami ozdobionego planu załączamy w kopii, kalkowanej przez inżyniera p. Henryka Merczynga, przerysowanej przez budowniczego p. Edmunda Zarembę, a następnie odbitej litograficznie: 3) z planów Floryana Dembowskiego i Niemcewicza; ten ostatni znajduje się w pamiętnikach Leona Dembowskiego, drukowanych w Ateneum 1882. za lipiec. Zestawienie wszystkich trzech planów, porównanie z tekstami i mapami dało nam podstawę do ułożenia własnego planu bitwy; 4) z opowieści Niemcewicza obrazowo-uczuciowej, poetycznej, oraz Kopcia militarnej i rozumowanej logicznie; 5) z opowiadania anonyma oficera pruskiego w „Militair Wochenblatt“ z roku 1829 N-ry 700—703; to ostatnie posiada z pomiędzy powołanych świadectw najniższy stopień wiarogodności; pan oficer podaje zawsze błędne obliczenia i wskazówki topograficzne, lekceważy Kościuszkę i okazuje niechęć do Polaków, wystawia efektownie własne pomysły i czyny, o których nikt inny nie wspomina, a które się nie godzą z wiadomemi na pewno faktami. To też ośmieliliśmy się wziąć z niego tylko trzy rzeczy: rozmowę z Fersenem w nocy przed bitwą, ostatnie usiłowanie Kościuszki do uformowania linii, nareszcie scenę mordowania poddających się żołnierzy, której prawdopodobieństwo wzmacnia się przytoczeniem wykrzyków niezrozumiałych dla samego autora i źle wypisanych po polsku, a więc powtórzonych z rzeczywistego słyszenia. Nie opatrywaliśmy swego wykładu cytacyami szczegółowemi, ponieważ wszyst-

Kościuszko ranny i wzięty do niewoli.

Podług szkicu ołówkowego nad planem bitwy, opatrzonym w podpis następujący: Dedié au Roi par son très humble et très fidèle sujet Grundstein. (W bibliotece ordynacyi hr. Krasińskich)

kie powyższe źródła są niewielkiej objętości, a zatem każdy badacz może wykonać kontrolę przez łatwe porównanie z za stosowaniem elementarnych zasad krytyki.

Rozważmy teraz kwestye wątpliwe i sporne.

1. Pozycya Podzamcze-Oronne czy była dogodną do bitwy? Pytanie to daje się rozstrzygnąć jasno przy pomocy map i planów, a jeszcze lepiej przez naoczne obejrzenie placu, cośmy właśnie wykonali spólnie z jenerałem inżynierem Eug. Jabłońskim, który posiada wiadomości strategiczne i bywał na wojnie. Okazuje się tedy, iż o paręset kroków przed wsią Oronne zaczyna się wyniosłość pagórkowata, która panuje nad rozległą, obfitą w moczary równiną, ciągnącą się ku Wiśle. Ztąd Kościuszko widział jak na dłoni armię rosyjską i obóz jej główny pod Tyrzynem. Idąc do pałacu w Podzamczu, znajdujemy wciąż okryte drzewami wzgórza coraz wyższe; są jednak miejsca w środku pozycyi przystępne dla jazdy nieprzyjacielskiej. Dziś niema śladu okopów; sam Fersen zresztą świadczy, że baterye były tylko zaczęte, a więc ani wąwozów zamknąć, ani lewege skrzydla pod Oronnem umocnić nie zdążono skutkiem ciemności, znużenia żołnierzy i niezwykle rychłego ataku. Błoto „Dużylas“ powinno było zabezpieczyć znaczną część frontu; skrzydło prawe mogło się bronić wybornie na pagórku zamkowym, a cała pozycya przedstawiała tę dogodność, że mogła być szczupłem wojskiem obsadzona. Jakoż wystarczyło polskiej piechoty i konnicy na uformowanie linii ciągłej około 2-ch wiorst długości mającej *), ale jedynej, bo rezerwy prawie nie było, a na przód wysunięto zaledwo jeden batalion, pułk jazdy i trochę strzelców. Na tyłach płynie rzeczka Okrzejka, formująca stawy i otoczona bagnami, w których, jak opowiadał pocztylion miejscowy, zatonęły jakieś armaty. Z trudnością też po zaciętej walce przeszły bataliony Rachmanowa przez wązką groblę,

*) Odległość od Oronnego do Podzamcza liczy się na 4.000 łokci, czyli $1333^2/_5$ sążni wedle notatki hr. S. Zamojskiego.

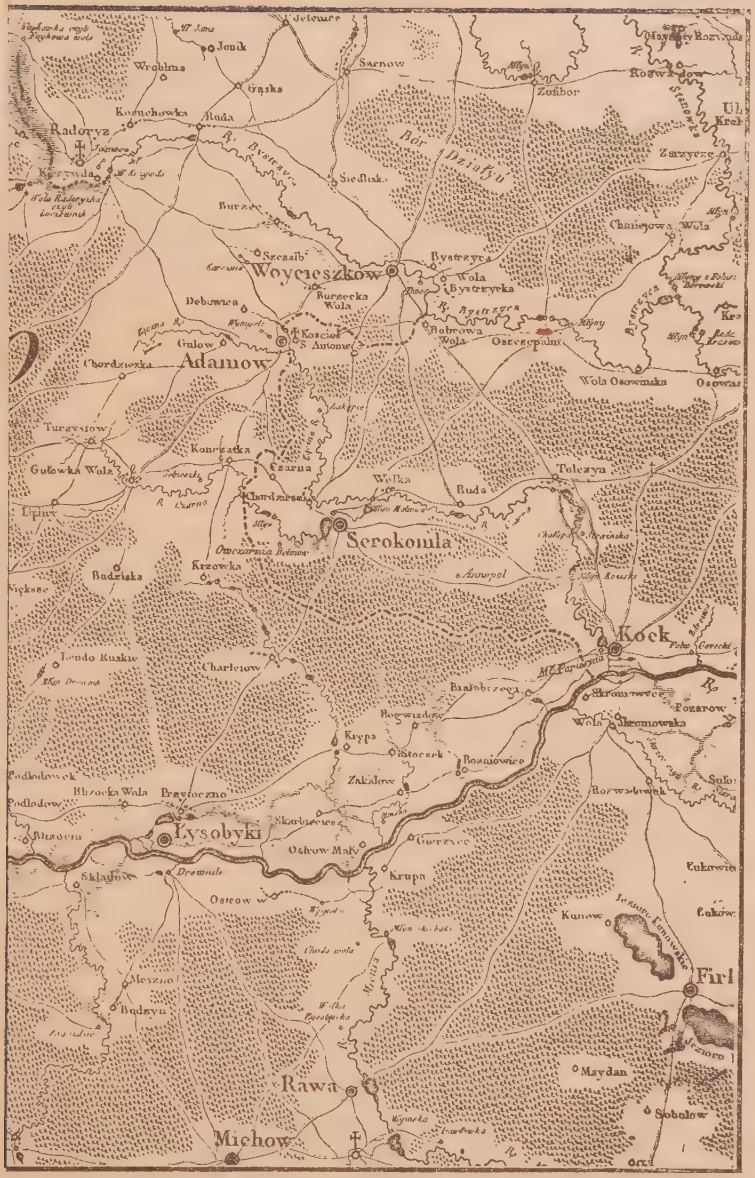

1786.

Drukarnia Artyst. S. Sikorskiego.

a jazda jego mogła być czynną dopiero przy ściganiu rozbitków, przedzierających się na suche pole przez szeregi Denisowa. Taż sama rzeczka stanowiła teraz przeszkodę do porządnego odwrotu i stała się przyczyną doszczętnego zniesienia małej armii polskiej. Ostatecznie zawnioskować wypada, że pozycya byłaby dla Kościuszki wyborną, gdyby zdążył zamienić ją na małą forteczkę, gdyby nieprzyjaciela trzymał na wodzy nie bagnet nielicznego i strudzonego żołnierza, ale szaniec, lub okop bateryi.

2-re. Jaką być miała i jaką była rola Ponińskiego podczas bitwy Maciejowickiej?

Nie wiemy dokładnie, co mówiono w Okrzei na wzmiankowanej poprzednio (str. 283) radzie wojennej? Nie znaną też nam jest treść ordynansu, wysłanego przed wieczorem, wedle wiarogodnych słów Kopcia. Domyślać się można, że były dane instrukcye ogólnikowe co do połączenia się w czasie boju. Lecz ordynans ostatni, z dnia 10 października godzina 1 i pół w nocy, odsłania jasno plan, przez Kościuszkę powzięty, mianowicie: uderzyć na Fersena z tyłu, na Tyrzyn czyli Turzyn, punkt wybornie Ponińskiemu znany, ponieważ tu się znajduje Karczma Czerwona, gdzie się odbyła przeprawa przez Wisłę, gdzie był ustawiony most, gdzie był rozłożony obóz rosyjski. Pierwszy strzał armatni w tym punkcie wróżył niezawodne zwycięztwo; im śmielej zaś Fersen wysyłał wszystkie swe siły aż do ostatniego szwadronu na oskrzydlenie z prawej i z lewej strony zamku Maciejowickiego, tem straszniejsza oczekiwała go klęska przy wzięciu go we dwa ognie. Ale Poniński nie ukazał się wcale w Tyrzynie; przyszedł o godzinie 3 i pół do Korytnicy po skończonej bitwie i zbierał już tylko rozbitków. Nie dziw, że ściągnął na siebie sądy surowe a nawet pomawianie o zdradę.

Najostrzej oskarża go w „Pamiętniku Damy Polskiej“ *) Urszula Tarnowska, zaręczając, że „to, co oczy nasze

*) Lwów, Gubrynowicz i Schmidt 1876, str. 82, 83, 86.

widziały rzetelnem jest opisaniem". Poniński z podwładnymi sobie jenerałami Baranowskim i Radzimińskim miał niby „armat 24 wielkiego kalibru i 6.000 regularnego wojska", ale nie przeszkodził przeprawie Fersena pod Czerwoną Karczmą dlatego, że szulerował w karty, bawił się z dziewkami i korespondował z ojcem, ex-podskarbim, bawiącym w obozie rosyjskim. Dano mu znać o zabraniu posterunku z 40 u ludzi na kępie pod Czerwoną Karczmą, ale on, zamiast uderzenia na cząstkę przeprawionych Moskali, ruszył z Demblina za Wieprz do Gołębia. „Odbiera kuryera po kuryerze od Naczelnika, aby spieszył i najkrótszą drogą, nie nużąc wojska, wrócił się z Gołębia na Demblin, Ryki, Korytnicę do Maciejowic, nie mając więcej jak 5 mil marszu; ale z Gołębia obraca trakt do Baranowa mil 3 i tam czyni przeprawę na Wieprzu, przechodzi z wojskiem Drązgów, Ułęż i zakłada swój obóz pod Białkami, gdzie tejże nocy miał trzech kuryerów od Naczelnika, aby śpieszył; jednak cały dzień i dwie noce pod Białkami strawił i z Białek nie idzie na Ryki, mając tylko 5 mil do Maciejowic, aż 9-go rusza z Białek do Żelechowa, wielkie 4 mile pędzi i nuży wojsko, gdzie także zastaje kuryera od Naczelnika; ledwo po 1 ej z północy rusza z Żelechowa i staje w Korytnicy równo ze dniem, sytuowanej o milę od Maciejowic i słyszy już rozpoczętą wielką kanonadę pod Maciejowicami; w tej Korytnicy ze wszystkich swych armat ostrzelił się; na jaki cel był ten odgłos? nie wiadomo, a najpewniej był sygnałem dla Moskwy, gdzie się znajduje, i zaraz cofnął się ku Żelechowu i dalej do Warszawy... Poniński przekupiony za 8.000, Baranowski za 1.000, Zajączek za 30.000 dukatów". Po większej części są to plotki. „Dama" nie widziała przecię owych kuryerów; nie mogła wiedzieć, jakie rozkazy przywożą; a w tych rozkazach nie mogło być wzmianki o Maciejowicach, ani 4, ani 5, ani nawet 7 października, bo sam Kościuszko o nich nie wiedział. Tak daty, jak marsze do Gołębia i Żelechowa są błędne, czy zmyślone. W całej tej paplaninie pewną wartość mieć może tylko wskazówka, że Poniński przechodził przez Drązgów, gdzie

autorka mieszkała, oraz że obozował pod Baranowem i Białkami w pobliżu Drązgowa. Oficer pruski*) opowiada ze słyszenia, że wedle słów pojmanego wieczorem 9 października oficera polskiego Kościuszko w 18.000 stanął pod Maciejowicami, a Poniński ma przybyć o południu 10 go do Żelechowa, dać tam wypoczynek wojsku swojemu, a nocą w cichości posunąć się dla zajęcia pozostawionej mu pozycyi. Autor miał to słyszeć przed bitwą w nocy, po bitwie zaś dnia 11 października Kościuszko miał mówić do Fersena, który go przyszedł odwiedzić i proponował sprowadzenie lekarza z Warszawy: „Mam dostateczne zaufanie w biegłości lekarzy rosyjskich, ale, jeśli wolno, napisałbym do następcy mojego, naczelnika Wawrzeckiego, żeby przed niesprawiedliwością zasłonić Xięcia Ponińskiego, który pewno będzie ogłoszony za zdrajcę, ponieważ nie znajdował się w bitwie. Kazałem Xięciu Ponińskiemu tak swój marsz urządzić, iżby mógł przyjść na południe 10 października do Żelechowa, dać tam wypoczynek wojsku na czas popołudniowy, wyruszyć pod wieczór i w nocy stanąć pod Maciejowicami na pozycyi, która mu wskazaną będzie. Jeżeli więc Xiążę przybył o południu 10-go do Żelechowa, więc wykonał mój rozkaz i o nic obwinianym być nie może“. Potem stwierdzonem być miało, że Poniński przybył do Żelechowa o godzinie 11, lecz dopomódz już w niczem nie mógł, skoro bitwa skończyła się o 12-ej. Wiarogodności tej relacyi szkodzi najprzód wymienienie Żelechowa, który niewiele bliższym jest od Maciejowic, niż Baranów i nie leży na drodze z Baranowa do Korytnicy, potem wzmianka wątpliwa o Wawrzeckim, gdyż ten nie wiedział sam **), czy go Kościuszko mianował swym następcą w liście rzekomo napisanym w Warszawie przed wyjazdem do Okrzei, a nie doręczonym i nie wiedzieć u kogo zostawionym; nareszcie troskliwość o Ponińskiego, jakiej Kościu-

*) Militair-Wochenblatt, 1829, str. 4178 i 4188.

**) Чтенія... etc. 1867, t. I, str. 69.

szko w późniejszym czasie nie okazał. List, pod datą 20-go października ogłoszony w Gazetach: Rządowej (Nr. 114, str. 473) i Wolnej Warszawskiej (Nr. 54 i 55), a pisany przez niewiadomego, „który lub sam był świadkiem, lub mógł od innych coś pewniejszego zasłyszeć“, zawiera takie wiadomości: „Dywizya Naczelnika stała o 3 mile od dywizyi Ponińskiego; mając atakować Moskalów, takie poczynił rozporządzenia Naczelnik, iżby w czasie samej akcyi na pomoc przybył Poniński. Tak się więc uszykował, iż odsłonił lewe skrzydło swoje i zostawił próżne miejsce dla Moskalów, którzy, w niem stanąwszy, mieli być wzięci z boku od Ponińskiego, dla którego wygotowane już były baterye“. Informacya ta nie jest ścisłą, lewe bowiem skrzydło było odsłonione z powodu natury miejscowości, a baterya żadna gotową nie była. Podobnie pisze Wojda*) ze słyszenia i tym samym podlega zarzutom. Zajączek**) mówi, że Poniński stał o 4 mile i że rozkaz doszedł go o 4 ej w nocy—co jest niemożliwe, jeśli kuryer odjechał około 2-ej. Chłopicki, późniejszy jenerał i dyktator opowiadał, że właśnie, przedarłszy się z Ukrainy, znajdował się wtedy w korpusie Ponińskiego i szedł z nim pod Maciejowice, ale pomimo pośpiechu przyszli za poźno, bo już przystęp był przez Moskali przecięty i bitwa skończoną***). W zdaniu tem zaznaczamy tylko zaświadczenie pośpiechu, bo subaltern maszerujący, nie mógł wiedzieć o zamiarach jenerałów. Niemcewicz****), opowiadając jak był przez Kościuszkę obudzony w nocy, dodaje: Niestety! już to było za późno. Zadaleko zostawiony (Poniński) nie mógł już zdążyć i z tej strony wolnym być powinien od posądzań i winy“. O drugim, poprzednim rozkazie nie wspo-

*) Pamiętniki, wyd. Żupańskiego, tom VIII, 1867, str. 132.

**) Op. cit., str. 175.

***) Stan. hr. Wodzicki. Wspomnienia z przeszłości. Kraków, 1873, str. 399.

****) Pamiętnik wyd. Martineta, str. 222.

mina; mógł nie wiedzieć lub zapomnieć. Kopeć *) twierdzi, że Naczelnik „posłał dwa rozkazy jeden po drugim jenerałowi Ponińskiemu; pierwszy, aby nazajutrz wcześnie wymaszerował i połączył się z wojskiem Naczelnika; drugi, aby natychmiast po odebraniu rozkazu udał się na punkt swego przeznaczenia, które to rozkazy obadwa doszły... Zbliżyliśmy się ku nieprzyjacielowi i awangardę jego mocnem natarciem spędziliśmy aż do linii jego szyku. Noc ciemna nie dała się nam rozpoznać z położeniem miejsca i z tego to punku powtórnie do jenerała Ponińskiego z rozkazem posłano. — Nikt temu nie zaprzeczy, iż opóźnienie się, a raczej nie przyjście jenerała Ponińskiego jest pierwszą przyczyną przegranej, bo gdyby nawet już w czasie przeprawienia się jenerała Denisowa przez Wieprz (?) przybył jenerał Poniński, rzeczby skutek wzięła, a Denisow (Fersen ?) z boku i z tyłu natarty w pień by wycięty został. Skoro już posłyszał huk grających dział, Poniński niepotrzebnie szedł inną drogą, opuszczając przeznaczoną sobie, bo najprzód musiał użyć więcej czasu, aniżeli potrzeba było na marsz jemu nakazany, i zmordował wojsko bez celu; powtóre, zostawił znaczny przedział pomiędzy sobą a punktem zetknięcia się z naszą linią, co jest wielkiem wykroczeniem przeciw przyjętym prawidłom sztuki wojennej“. W ustępach tych widzimy jakieś zatarte wspomnienia lub mylne wiadomości o nieprzyjacielu, ale co do dwóch rozkazów Kościuszki, lubo godziny i miejsce wysłania nie są wyraźne, treść wszakże jest zapamiętana wiernie, a sąd o postępowaniu Ponińskiego trafny. Świadectwu temu przypisujemy zatem wielką wagę. Jenerał Paszkowski dotykał się tej sprawy w kilka lat później, na emigracyi, kiedy Poniński, podrażniony zarzucaną mu zdradą w dziele hr. Ségur'a **), żądał oczyszczenia swej sławy od

*) Op. cit., str. 62, 65.

**) Décade historique ou Tableau politique de l'Europe 1786–1797, wydanie z r. 1801 t. III, str. 171.

Kościuszki listem zuchwałym. Paszkowski ostro krytykuje ów list, kładzie nacisk na powtarzające się wciąż wymienianie rzeki Buga zamiast Wieprza, na niewyraźne oznaczenie miejscowości Tyczyn, Tyrzyn, Siczyn, która stanowiła wskazany przez Kościuszkę cel marszu, zbija wszelkie usprawiedliwienia i dowodzi *), że Poniński powinien był stanąć w Siczynie o $^3/_4$ mili od zostawionego dlań skrzydła i tu oczekiwać na dalsze rozkazy. Słabą stronę tego wyroku stanowi niedokładna znajomość mapy: Siczyn nie istnieje wcale, Życzyn zaś znajduje się w odległości całej mili od Oronnego z lichą drożyną, prowadzącą przez Okrzejkę i bagna. Wybierając pomiędzy dwiema podobnemi z nazwy miejscowościami, należałoby oświadczyć się za Tyrzynem, punktem znanym w owej chwili i na głównej drodze nadwiślanej położonym. Sam Poniński w rzeczonym liście **) przytacza rozkaz Kościuszki z datą 10 października o godzinie wpół do drugiej o północy; twierdzi, że go otrzymał o godzinie 7 zrana; że w pół godziny później wyruszył; że szedł śpiesznie, o ile pozwalały wązkie drogi leśne i spędzanie kozaków w marszu; że słyszał kanonadę, która o godzinie 1-ej ucichła; że, uszedłszy 5 mil, zbliżył się do pobojowiska o godzinie 3 i pół, lecz spotykał już tylko rozbitków; tych 280 z sobą zabrał. Słabą stronę listu stanowi brak ścisłości geograficznej, przemilczenie miejsca, gdzie doręczonym był rozkaz, i drogi, po której maszerowała kolumna. W tonie listu brzmi poczucie obrażonego honoru, lecz rozdrażnienie dochodzi do bezczelnego zuchwalstwa, gdy Kościuszce jest rzucone oskarżenie o nieudolność i oszczędzanie życia własnego. Wszelkie wyjaśnienia strategiczne, poczynając od przeprawy Fersena, są zgodne z logiką i świadczą, że Poniński lepiej rozumował, niż działał. Kościuszko chciał go wyzwać na pojedynek, lecz nie dopuścili do tego obecni Polacy-wychodźcy. Sprawa zakończyła

---

*) Dzieje Tad. Kościuszki. Kraków 1872, str. 180.

**) Tamże, str. 166—169.

się przesłaniem do Ségur'a listu z dnia 11 listopada 1803 r., zamieszczonego we wszystkich późniejszych wydaniach dzieła (w edycyi 4 ej z roku 1824 w tomie II m na str. 264). Lubo list nie oczyszcza Ponińskiego wyraźnie od zarzutów w sprawie Maciejowickiej i zawiera niezrozumiałe słowa Kościuszki, że Poniński „n'a pas reçu mes ordres ultérieurs", sprawia jednak wrażenie rehabilitacyi. W liczbie osób podpisanych, znajduje się też Paszkowski. Ale jakież mogły być rozkazy późniejsze, ordres ultérieurs po kuryerze, wysłanym na trzy godziny przed rozpoczęciem bitwy? i jakich Poniński nie otrzymał, gdy w jego własnym liście znajduje się pokwitowanie z odbioru najważniejszego, nocnego ordynansu? Nasuwa się więc przypuszczenie, że Kościuszko, zawsze łagodny i pojednawczy, chciał zamazać tę sprawę, nie mającą w danej chwili praktycznego znaczenia. W końcu dodać winniśmy, że Poniński zaraz po bitwie stawił się dobrowolnie przed sądem wojennym i został uniewinniony, jak zaznacza tenże Paszkowski (str. 169). Akta procesu i wyrok nie są nam znane.

Wnioski nasze wypadają nie na korzyść Ponińskiego.

Po 1-sze. W przeprawie przez Wisłę nie przeszkodził i nic nie zaszkodził Fersenowi, chociaż zabrała 6 dni czasu od 4 do 9 października, jak się pokazuje z raportu samego Fersena. Pocóż tedy żądał przysłania sobie Kwaśniewskiego z dwiema armatami, dlaczego nie skoncentrował szybko swojej dywizyi, dlaczego nie strzelał chociażby zdaleka, chociaż w pierwszych dniach przynajmniej? Po 2-gie. Obozowanie w okolicy Wieprza nakazane mu było zapewne przez Kościuszkę na owej „małej radzie wojennej", jaka się odbyła d. 6 października w Okrzei; chodziło tu o czuwanie nad Fersenem, aby się nie przemknął stroną południowo - wschodnią ku Suworowowi. Po 3 cie. Dnia 9 października, niewiadomo czy z Korytnicy, czy z marszu posłany był rozkaz ruszenia z obozu nadwieprzańskiego ku dywizyi głównej Kościuszki (może pod Korytnicę) dla uderzenia na nieprzyjaciela w czasie bitwy, po północy zaś dnia 10 października wysłany rozkaz marszu śpiesznego na Tyrzyn, co oznaczało uderzenie na tyły wojska rosyjskiego. Po-

niński stał obozem pod Białkami albo pod Baranowem i miał dwie drogi: a) albo polami ponad Wieprzem i Wisłą, licząc od dalszego punktu, Baranowa, przez Drązgów, Ułęż, Białki, Sarny, Bobrowniki, Zdżary, Stężycę, Pawłowice do Tyrzyna mil 5, albo b) na Drążgów, Ułęż, Ryki, Brzeziny, przez las i błota na Pawłowice do Tyrzyna mil $4^3/_4$. Jeśli zaś szedł Poniński od Białek, to odległość zmniejszała się w pierwszym razie do $3^1/_2$, w drugim do $3^1/_4$, w ogóle o $1^1/_2$ prawie mili. Żadną z tych dróg wszakże nie poszedł, bo wspomina o wąskich drogach leśnych i o spędzaniu kozaków. Obrał więc chyba drogę dalszą i gorszą: na Bobrowniki, Zdżary Brzeziny, Kozice, Życzyn do Korytnicy (mil $5^3/_4$), gdyż według twierdzenia Tarnowskiej nie szedł na Ryki, kędy miałby odległość o pół mili mniejszą. Obie te ostatnie drogi doprowadziłyby nie do Tyrzyna, lecz do Życzyna. W każdym razie huk dział powinien był pociągnąć Ponińskiego ku Wiśle, nie zaś w kierunku niemal przeciwnym, do Korytnicy, zkąd miał jeszcze około 2-ch mil do pola bitwy. Wiedząc, że pod Szczekocinami jenerał ten odznaczył się walecznością; że zrana dnia 10 otrzymał wyraźną wskazówkę co do marszruty; że nie był pozbawionym zdolności do kombinacyj strategicznych: trudno jest w istocie zrozumieć to błąkanie się po drogach, oddalających go od miejsca bitwy. Możnaby przypuścić nawet, że Fersen miał jakąś pewność co do nieszkodliwości Ponińskiego, jeśli pomimo zeznań jeńca oficera polskiego ośmielił się użyć całej swej siły, aż do rezerwy, na obsaczanie Kościuszki. Wobec wyroku sądowego nie możemy wprawdzie utrzymywać zarzutu zdrady, lecz obwiniamy Ponińskiego bez wahania o nieudolność. Dla tego to zapewne nie chciał go też oczyścić swem świadectwem Kościuszko.

3. Jak i przez kogo wziętym był do niewoli Kościuszko? Tego się zapewne już nigdy nie dowiemy. Zbyt wielu jest aspirantów do tego zaszczytu, a wszyscy zbyt mało budzą wiary. Pewnemi wydają się nam tylko dwie wskazówki: a) co do miejsca—lud wskazuje bagno „gdzie się Kościuszko obalił“ pod wsią Krępa o pół-mili od Podzamcza, o paręset

kroków od drogi w dolinie, porosłej zrzadka drzewami, koło płotu z żerdzi, o kilka kroków od krzyża pamiątkowego, wzniesionego na małym kopcu; po drugiej stronie przy samej drodze stoi obecnie stodoła. b) Co do osób—Fersen w raporcie swoim wymienia, zalecając do nagrody za pojmanie Kościuszki, trzech kornetów: Fiedora Lisienka (zapewne Łyseńko) z pułku Charkowskiego Lekkokonnego, Włodzimierza Smorodzkiego z pułku Jegrów konnych Elisabetgradzkich i Ponomarowa z pułku Achtyrskiego, oraz dwóch kozaków własnego konwoju (świty): Fiedora Topolina i Mikołaja Łosiewa. Zresztą nie podaje żadnych okoliczności prócz ogólnikowego określenia, że „złapali w pościgu naczelnika Kościuszkę". Inne opowieści przytaczamy tylko na dowód, jak mało są wiarogodnemi. Kopeć mniema, że Naczelnik dostał się do niewoli „wespół z nim", otoczony masą kawaleryi rosyjskiej, broczący we krwi własnej, okryty 8 miu ranami (a więc na lewem skrzydle). Oficer pruski twierdzi, że widział Kościuszkę podczas ostatniej próby utworzenia czworoboku (a więc na prawem skrzydle, koło zamku), słyszał jego głos donośny: „Front! Front!" a gdy cała linia piechoty polskiej, przerażona widokiem jazdy rosyjskiej na tyłach, padła na ziemię i wołała pardonu, Kościuszko odjechał ku krzakom; mógłby go Prusak łacno schwytać, gdyby nie miał ranionego konia, z którego już zejść musiał. Trudno pogodzić opis ten z miejscowością: miałożby to szykowanie piechoty odbywać się już za Okrzejką? Ale w takim razie kawalerya rosyjska nie omieszkałaby szarżować, a Prusak nie mógłby spokojnie przypatrywać się z tak blizkiej odległości. Według podania, łaskawie mi udzielonego przez hr. Różę Zamojską, Kościuszko otrzymał pierwszą ranę koło Zamku, a po opatrzeniu onej pod stojącem do dziś dnia drzewem, dosiadł znowu konia i popędził za rozpraszającem się wojskiem. Dalej opowiada Prusak, że o godzinie 5-ej porucznik od lekkiej jazdy rosyjskiej Postuchowski, rodem Polak, meldował Fersenowi o przyprowadzeniu 50-u jeńców; gdy zaś był pytany o jakiekolwiek

wiadomości względem Kościuszki, oświadczył, że, ścigając rozproszonych Polaków, jednego z nich, uciekającego pieszo koło krzaków po lewej stronie pola bitwy, ciął w głowę, ponieważ nie mógł go zmusić do zatrzymania się i proszenia pardonu; że kozak, stojący opodal przy zapadłym w bagnie koniu, wołał, jakoby to był Kościuszko; lecz on temu nie wierzył. Fersen kazał natychmiast zaprządz swój powóz w 6 koni i przywieść rannego, ale w tej samej chwili czterej kozacy przynieśli go na pikach, zasłanych gałęziami i płaszczami. Jeden z nich, stary Potopyn oddał Fersenowi pugilares (Brieftasche), mały złoty zegarek i 5 dukatów, zapewniając, że nic więcej przy rannym nie znalazł, poczem opowiedział następne szczegóły: „Gdy linia piechoty polskiej padła na ziemię, on zauważył jednego jeźdźca, jak się przemykał koło krzaków; domyślając się, że to być musi jeden z komenderujących oficerów, chociaż siedział na lichym koniu i nie miał na sobie munduru (Kościuszko bowiem był ubrany w białą krakowską chłopską sukmanę z czarnymi sznurami, w kamizelkę jedwabną fioletową, szare spodnie i okrągły kapelusz, a siedział na koniu szeregowego, straciwszy już dwa konie w boju). Ponieważ jeździec nie zatrzymał się na jego wołanie i nie prosił pardonu, więc Potopyn ugodził weń piką, lecz ranił go lekko w lewy bok z powodu nagłego uchylenia się przed ciosem; za drugim razem ranił konia, który skoczywszy wpadł w bagno po szyję, a Kościuszko wyleciał przez głowę również w bagno i zapadł się po plecy. Teraz Potopyn chciął go zakłuć na śmierć, ale w tej chwili ciężko ranny kozak polski zawołał, że to Kościuszko. Więc Potopyn szybko wyjął pikę już utkwioną w krzyżu, zeskoczył ze swego konia, i zabrał Kościuszce wymienione wyżej rzeczy. Tymczasem nadjechał porucznik Postuchowski i zawołał, że trzeba zakłuć tego, który ucieka (davon liefe), a nie zważając na zapewnienie, że jeniec już nie ucieknie, zadał mu cios w głowę szablą i odjechał. Potopyn przybiegł do Kościuszki nieprzytomnego, wlał mu do rany wódkę, jaką miał przy sobie i wołał o pomoc tak długo, aż trzech innych kozaków

nadbiegło. Przyniósłszy do sali zamkowej, wszyscy czterej kozacy poklękali i z płaczem prosili Fersena, aby im pozwolił pielęgnować rannego, dopóki nie wyzdrowieje; na to nie otrzymali jednak pozwolenia.— Opowieść ta jest ułożona misternie, prawie bez sprzeczności, z talentem pisarskim, lecz na wiarę nie zasługuje, skoro ani Postuchowski, ani Potopyn czy Potypin nie znajdują się w raporcie Fersena; nie zupełnie dokładnym jest nawet opis ubrania Kościuszki. Drzewiecki bowiem powiada, że na szarej sukmanie były naszyte sznury zielone (w kolorze nadziei, po bitwie Racławickiej). Nikt też więcej nie wspomina o scenie rozczulenia kozaków. Pułkownik kozacki D e n i s o w *) opowiada, że podczas pogoni za rozbitkami zatrzymał go kozak machaniem czapką i zawiadomił o wzięciu Kościuszki. Jakoż niedaleko leżał wódz polski na wilgotnej ziemi bez butów, bez zwierzchniego ubrania, zziębnięty. Denisow kazał go położyć wygodniej na płaszczach. Kościuszko rzucał się, jak gdyby umierał, lecz potem miał wymioty i cera jego ożywiła się; przemknął oczy i na zapytanie: Czy nie żąda czego? odpowiedział: „Nic“. Na dalsze jednak grzeczne oświadczenia miał wyrzec: „A, pułkownik Denisow“. Kozacy opowiadali, że, spostrzegłszy trzech polskich jeźdźców „w bogatem ubraniu“ i biorąc ich za panów“ (gospoda), gonili między opłotkami, jednego zabili, drugi padł na ziemię i udał zabitego, trzeci otrzymał ranę; miano go już zabić, gdy ów drugi, wzruszony żalem, zawołał. „To mój naczelnik!“ Zatrzymali się więc, ale nadjechał właśnie karabinier i zadał jeszcze jedną ranę w głowę, poczem zaraz uciekł, dowiedziawszy się, że rannym był Kościuszko. — W tej opowieści niema bodaj ani słowa prawdy; jest ułożona w widocznym zamiarze pochwalenia się znajomością z bohaterem, a szczytem naiwnego chwaliburstwa jest powitanie pana Denisowa — kozaka przez człowieka, mającego tak głęboką ranę w głowie, że z niej mózg wyglądał. D r z e w i e-

*) Русская Старина XI, 405—409.

cki, wymieniony przez Fersena w liczbie jeńców, opowiada szeroce jak znalazł Kościuszkę na polu między trupami, podniósł go i usłyszał z ust jego słowa: „Szklankę wody!“ To pewna, że autor kłamie, co mu już wytknął jenerał Paszkowski. W Encyklopedyi Wojskowej rosyjskiej *) czytamy, że kornet pułku huzarów Charkowskiego Fiodor Łysienko, mając przy sobie dwóch huzarów i dwóch kozaków, dogonił Kościuszkę, uciekającego z 10-ciu ułanami; z tych pięciu zabił. Gdy inni uciekali, a Kościuszko wystrzelił z pistoletu, Łysienko zadał mu dwie rany szablą i rannego, bez czucia, przywiózł do Fersena. Po trzech dniach Kościuszko przyszedłszy do przytomności, chciał widzieć swego zwycięzcę, podziwiał jego wzrost olbrzymi i uścisnął mu rękę. Kostomarow **), nie przytaczając, jak zwykle, źródła, twierdzi, że Kościuszko gonił swą rozpierzchnioną kawaleryę, a za nim puścili się: kornet (oficer pierwszej rangi) lekkokonnego pułku Charkowskiego Lisienko, kornet takiegoż Elisabetgradzkiego Smorodzki, oraz dwaj kozacy, Łosiew i Topilin. Gdy koń potknął się pod Kościuszką, kozacy ranili pikami, a Lisienko ciął go szablą w głowę. Nastąpiło później ściąganie pierścieni, aż jeden z oficerów poznał rannego, który też odezwał się: „Jam Kościuszko, wody!“ Obie te opowieści nie przeczą raportowi Fersena, pochodzą z jakichś podań rosyjskich, lecz dokładnemi nie są, gdyż nie zawierają wzmianki o bagnie, w którem się zapadł Kościuszko. Korespondent do Gazet Rządowej i Warszawskiej pisze pod dniem 20 października: „Co tylko oznacza doskonałego wodza i wielkiego rycerza, to wszystko okazał nasz kochany Naczelnik: wszędzie się znajdował, wszędzie dowodził. Nakoniec, gdy widział kawaleryę ustępującą z placu i przez swoją ucieczkę obnażającą artyleryę i piechotę, usiłował ją jeszcze zwrócić

**) Военный Энциклопедическій Лексиконъ t. VII, str. 409.

*) Костомаровъ: Послѣдніе годы Рѣчипосполитой, 1870 r., str. 822.

do swej powinności i dlatego dopędzał pierzchających, aby ich na plac naprowadził; wtedy między opłotkami chybił drogi, a w pędzie przez rów przeskakując, spadł z konia, który się z nim obalił. Zaraz nadbiegli kozacy, od których dwa razy spisą pchnięty został. W tymże czasie przypadłszy karabinijer ciął go w głowę. Natychmiast jeden kozak zaczął go obdzierać, zdjął mu z palców dwa pierścionki brylantowe, a gdy trzeci, na którym był antyk z czapką wolności, zdejmował, ścisnął palec Naczelnik, broniąc tego pierścionka. Wtedy kozak zastanowił się i zapytał: czyby nie był Kościuszko? Nie mając odpowiedzi, tembardziej się w tem utwierdził. Nareszcie po kilkakrotnych zapytaniach usłyszał głos zemdlonego: „Ja jestem. Wody!“ Dał mu kozak, dostawszy blaszanej flaszki z kieszeni, odpędził drugich kozaków, ostrzegłszy, kto im się dostał w ręce i natychmiast w zdarte z niego suknie napowrót przyodział. Położyli zemdlonego na pikach kozacy, nieśli do Zamku, a gdy już było blizko, wyszli oficerowie i sami go dźwigali do izby“. Ten ostatni wypadek równie jest nieprawdopodobny przy traktowaniu Kościuszki mianem „miatieżnika“, jak rozczulenie kozaków, skreślone przez oficera-prusaka. Wątpliwą też jest obecność jakiegoś karabiniera, chociaż ten występuje w kilku podaniach, a więcej jeszcze szkodzi wiarogodności przemilczenie o trzech kornetach.—W odezwie Rady Najwyższej Narodowej do obywateli prowincyi Wielkopolskiej z dnia 16 października czytamy, że „obywatel Tadeusz Kościuszko... odstąpiony od pierzchliwych i sam kilkakrotnie raniony, dostał sie w niewolą“. W rozkazie Zajączka GL. komenderującego, ogłoszonym w wojsku dnia 14 października, znajdują się wśród zaklęć do męztwa i odwagi takie słowa: „Koledzy! Dlatego on (Kościuszko) temu smutnemu popadł losowi, że nie wszyscy tę mieli, co on, odwagę, że pierzchliwi opuścili go wpośród nieprzyjaciół“.

Najważniejsze wnioski dałyby się powziąć z obdukcyi pośmiertnej. Znajdujemy też następną wzmiankę w pracy

Wegnera *), że „przy otworzeniu ciała, które nabalsamowano“ spostrzeżono, iż cała pierś jego była pokryta bliznami, noga poszarpana od ostrza bagnetu, a głowa poraniona trzema krzyżującemi się z sobą cięciami“. Niestety! autor nie wskazał swego źródła; nie wiemy nawet, czy był wtedy sporządzony akt i czy obdukcya była przez lekarza dokonaną. Rany na piersiach i od bagnetu wskazują na inny rodzaj dramatu—na walkę z nieprzyjacielem oko w oko.

Kończymy więc na tem, od czegośmy zaczęli, że niemasz ani jednej relacyi wiarogodnej co do okoliczności pojmania Kościuszki w niewolę. Stało to się widocznie wśród kilku ludzi niewykształconych i nie domyślających się dziejowego znaczenia chwili. Tem widoczniejszą jest niemożebność, żeby tacy powtórzyć mogli wyrazy łacińskie: finis Poloniae, które przypisywano Kościuszce, a których się on sam zaparł publicznie, przesyłając list wyjaśniający do Ségur'a.

KONIEC TOMU VI-GO.

*) Dwa ustepy z żywota Tad. Kościuszki w Rocznikach Towarzyrzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, t. VII, str. 224.

SPIS ILLUSTRACYJ

WE WSZYSTKICH TOMACH.

I. Portrety.

	Tom	Str.
Branicki Xawery, hetman w. k.	V	234
Brühl generał artyleryi.	IV	297
Butrymowicz Mateusz	II	62
Czacki Tadeusz	IV	239
Czartoryska Xżna Izabela	III	32
Czartoryski Xżę Adam, gen. Ziem Podolskich	IV	183
Dąbrowski Jan Henryk, generał	VI	236
Dekert Jan prezydent m. Warszawy	II	377
Grabowska generałowa	III	33
Hauman generał	VI	74
Jasiński Jakób generał	VI	108
Jelski Franciszek podkomorzy starodubowski	IV	275
Jelski Konstanty gen. ziemiański	VI	195
Kiciński Pius, szef gabinetu	III	23
Kołłątaj Hugo	I	431
Konisski Jerzy arcyb. mohyl. dysun	I	178
Kościuszko Tadeusz jako gen.-major podług Grassi'ego	V	74
Kossakowski Józef, biskup inflancki	IV	66
„ Szymon, hetman	V	248
Kreczetnikow Michajło Nikiticz gen.-en-chef	V	107
Łoyko Feliks	IV	161
Łubieński Władysław prymas	I	254
Madaliński Józef generał	VI	86
Małachowski Stanisław marszałek sejmowy	I	459
Matuszewic Tadeusz	III	235
Melchizedech Jaworski archimandryta motreniński	I	194
Niemcewicz Julian Ursyn	VI	55
Ogrodzki Jacek, dyrektor gabinetu	III	21
Orłowski generał	V	77
Ossowski Michał	III	335
Ostrowski Tomasz podskarbi nadworny kor.	III	20

	Tom	Str.
Poniatowski Xżę Józef gen.-leut. komenderujący	V	175
„ „ Michał prymas	I	257
„ „ Stanisław podsk. w. W. X. L.	I	397
„ Stanisław August król	I	35
Potocki Ignacy marszałek w. W. X. Lit.	VI	16
„ Prot bankier	II	184
„ Szczęsny generał artyleryi kor.	V	237
Repnin Xżę Mikołaj Wasiljewicz, ambasador	III	41
Roztocki Teodor, metropolita unicki	I	243
Sadkowski Wiktor, biskup perejasławski i boryspolski dyzunicki	I	204
Sapieha Kazimierz Nestor, marszałek sejmowy, generał art. lit.	V	177
Sievers hr. Jakób, ambasador	IV	68
Smogorzewski Jazon Junosza, metropolita unicki	I	242
Stackelberg bar. Otto Magnus, ambasador	III	153
Staszic Stanisław	I	400
Suchorzewski Jan poseł kaliski	III	221
Tyzenbauz Antoni podskarbi nadworny lit.	IV	251
Wawrzecki Tomasz poseł brasł., N. Naczelnik	V	197
Wodzicki Józef generał	V	73
Zajączek Józef generał	VI	52
Zakrzewski Ignacy poseł i prezydent m. Warszawy	II	401
Zamoyski Andrzej kanclerz w. k.	I	386
Zgliczyński Stanisław generał ziemiański	VI	151

II. Podobizny dokumentów i druków.

Broszura p. t. Pawłow etc. z winietą chłopa pawłowskiego	I	384 i 385
Ustawy powszechne dla dóbr moich rządcow „Tom VII“. W drukarni pokoiowey Siemiatyckiey Roku 1785	I	413
Opisanie porządku miasta (z autografem autorki Xiężny Jabłonowskiej)	I	414
Paszport wojewódzki powiatów Sieradzkiego i Szadkowskiego	I	455
Akcya Kompanii Manufaktur Wełnianych 1768)	II	233
Bilety wizytowe z czasów sejmu 4-letniego	III	265
Tytułowa karta księgi 113 Rachunków Sejmowych	III	277
Przedostatnia karta ks. 113 „ „	III	278
Ostatnia „ „ „ „	III	279
Kwit podatkowy litewski	IV	285
Rozkaz Komisyi Skarbowej Koronnej z 1790 r.	V	16
Rozkaz Komisyi Wojskowej	V	33
Podanie Xcia Józefa Poniatowskiego o dymisyę	V	178
„ Tadeusza Kościuszki „	V	„
Reskrypt królewski do Komisyi Cywilno-Wojskowej Gostyńskiej	V	228
Bilet Deputacyi Paszportowej z roku 1794	VI	22
Patent dla Nahajewicza na kapitana Milicyi m. Warszawy	VI	21

III. Widoki miast, gmachów i wypadków historycznych.

Giełda i piwnica kupiecka Arthus-Hof w Gdańsku	II	41
Widok perspektywiczny miasta Gdańska	II	44

	Tom	Str.
Ratusz Główny w Gdańsku	II	49
Pałac Teppera	II	167
Marywil	II	169
Pałac Blanc'a (około 1830 r.)	II	174
„ „ (w podwórzu, 1897)	II	175
Horodnica 1789	II	247
Fabryka porcelany i fajansu w Korcu (na spodku)	II	261
Ratusz w Kownie	II	325
Dom Ekonomii królewskiej w Grodnie	II	328
Wilno: ulica Wielka, brama Zamkowa, Trybunał Gł. W. X. L.	II	330
Wilno: Zamek wielko-książęcy i katedra	II	331
Kamieniec Podolski, widok ogólny	II	336
„ „ Brama Batorego	II	337
„ „ Brama St.-Augusta	II	338
„ „ Brama Lacka	II	339
Kraków około 1600	II	344
„ „ 1730	II	344
Ratusz w Poznaniu	II	351
Zamek w Piotrkowie	II	354
Trybunał koronny w Piotrkowie	II	355
Pałac, plac Krasiński i Teatr	II	362
Pałac Saski	II	363
Plac przed Bernardynami w Warszawie podług B. B. Canaletto	II	364
Pałac Brühlowski	II	365
Biblioteka Załuskich	II	„
Pałac Gozdzkiego i Radziwiłłowski	II	366
„ Wessla i Collegium Nobilium	II	368
„ Mniszcha i biskupa krakowskiego	II	369
„ Klemensa Branickiego i Prymasowski	II	370
„ Wielopolskich i Czartoryskich	II	371
„ Bielińskiego	II	372
Ratusz m. Starej Warszawy	II	376
Widok Zamku królewskiego 1770, wyjęty z obrazu B. B. Canaletto	III	9
Zamek królewski w Warszawie, elewacya podług Leonarda Schmidtnera	III	10
Sala kolumnowa na Zamku królewskim w Warszawie	III	11
Departament paziów	III	19
Łazienki na początku XIX wieku	III	29
Ujazdów	III	31
Teatr dworski w Pomarańczarni w Łazienkach	III	71
Pokoje górnego piętra pałacu w Łazienkach	III	80
Zamek Augusta III w Grodnie od frontu	III	87
„ „ „ „ od strony Niemna	III	88
Sala balowa w pałacu Łazienkowskim	III	94
Wieża zamkowa Rawska: skarb kwarciany	III	127
Gmach Trybunału koronnego w Lublinie	IV	7
Plan izby poselskiej	IV	38
„ „ senatorskiej	IV	39
Sejm elekcyjny 6 września 1764	IV	44
Posiedzenie sejmu wielkiego w r. 1791	IV	41
Korpus kadetów, dawniej pałac Kazimierowski	IV	181
Pomnik na Lipowem Polu	VI	97
Kościuszko ranny i wzięty do niewoli	VI	327

VI. Podobizny wyrobów fabrycznych.

	Tom	Str.
Czarka z serwisu, wyrobionego dla sułtana na fabryce fajansów Belwederskiej w roku 1789	II	240
Dywan z cyframi Antoniego Tyzenhauza	II	250
Spodek porcelanowy z widokiem fabryki w Korcu	II	261
Filiżanka z porcelany koreckiej i przykrywka z cyfrą St. Augusta.	II	„
Karty wyrobu Willinka	II	310
Pasy lite polskie	II	315

V. Mundury wojskowe.

Królewski Jenerał-Adjutant	III	25
Pułk Gwardyi Konnej Koronnej Dragonów	III	26
Szef Pierwszego pułku Ułanów	III	27
Ułan i pocztowy pułku królewskiego	III	27
Korpus Pontonierów	IV	103
Warszawska chorągiew węgierska	IV	177
Korpus kadecki	IV	184
Artylerya	IV	287
Komendant 4-ej Brygady Kawaleryi Narodowej	IV	„
Towarzysz i szeregowy „ „	IV	„
Pułk piechoty Królowej Jadwigi	IV	303
Korpus Inżenierów	V	40
Oficer subaltern piechoty	V	85

VI. Pieniądze.

Monety wybite w mennicach za Stanisława Augusta, miedziane	II	199
„ „ „ „ „ srebrne	II	„
„ „ „ „ „ złote	II	„
„ zagraniczne kurs mające w Polsce: Talery n-ry 1— 8	II	205
„ „ „ „ „ „ 9—13	II	„
„ „ „ „ Ruble	II	„
„ „ „ „ „ pruskie, tureckie, raguzańskie	II	„
Pieniądze papierowe z roku 1794: Bilet skarbowy na 10 złt.	III	385
„ „ „ „ „ „ „ 50 „	III	„
„ „ „ „ „ „ „ 5 „	III	„
„ „ „ „ „ „ „ 1000 „	III	„
„ „ „ „ „ „ „ 25 „	III	„
„ „ „ „ „ „ „ 100 „	III	„
„ „ „ „ „ „ „ 500 „	III	„
„ „ „ „ „ „ „ 1 i 4	III	„
„ „ „ „ „ „ „ 5 i 10 groszy	III	„

VII. Mapy, plany, grafiki.

Mapa I i II-go rozbiorów Polski	I	44
Przedstawienie graficzne rozległości i ludności Polski, wraz z przyrostem naturalnym	I	160

	Tom	Str.
Przedstawienie graficzne stosunku zaludnienia do obszaru, oraz siły mięśniowej Polski z roku 1791 w porównaniu z innemi ówczesnemi państwami europejskiemi	I	162
Plan de Varsovie... par R. Zannoni 1772 (Ricaud de Tirregaille 1762)	I	289
Plan Warszawy 1794 przez J. Lelewela	I	291
Graficzne przedstawienie składu ludności podług stanów i wyznań	I	320
Plan miasta Gdańska	II	44
„ „ Grodna 1797	II	248
„ oblężenia Warszawy w 1794 podług Treskowa	VI	167
„ przeprawy przez Wisłę i bitwy pod Maciejowicami dodany do raportu Fersena.	VI	291
„ bitwy pod Maciejowicami krytycznie ułożony przez Tad. Korzona	VI	292
Okolice Maciejowic z mapy Karola de Perthées	VI	329

SKOROWIDZ

Tablic i Numerów w tomie VI-m zawartych.

	str.
Tab. 271	36
„ 275 i 276	70
„ 277 i 278	72
„ 279	73
„ 280	75
„ 281	76
Nr. 282	77
Tab. 283	73—80
Nr. 284	81
„ 285	82
Tab. 286	„
Nr. 287	83
Tab. 288 i 289	87
„ 290 i 291	88—89
Nr. 292	90
Tab. 293	91
„ 294	92
Nr. 295	94
„ 296 i 297	95
„ 298	96
Nr. 299 i 300	99
Tab. 301	102
Nr. 302, 303, 304	105
Tab. 305	110—111
„ 306	117
„ 307 i Nr. 308.	118
Tab. 309	125—126
„ 310	129
Tab. 311	130—131
Nr. 312	132
Tab. 313 i Nr. 314.	134
Tab. 315	141
„ 316	145—146
„ 317	156
„ 318	157
„ 319	163—165
„ 320	172 173
„ 321	174—176
„ 322	177—178
„ 323	180—185
„ 324	186
Nr. 325	190
Tab. 326	196—197
„ 327 i 328	198—199
Nr. 329	199
Tab. 330	203—204
„ 331	207—208
„ 332	215—216
„ 333	217
Nr. 334	218
Tab. 335	222
„ 336	223
Nr. 337	224
Tab. 338 i 339	225
„ 340	226
„ 341	228

	str.
Nr. 342 i Tab. 343.	229—230
Tab. 344	233—234
„ 345	237—239
Nr. 346 i Tab. 347	243
„ 348	245
Tab. 349	246
„ 350	247
Nr. 351	248
„ 352	251—256
Tab. 353	256
„ 354	260—261
„ 350	270—271
Nr. 356	272
Tab. 357	275—277
„ 358	280
„ 359	285
„ 360	287
Nr. 361, 362 i 363	288
Tab. 364	289—290
„ 365	292—293
Nr. 366	294
Tab. 367	308—311
Nr. 368	312
Tab. 369	313
„ 370 na ark. przy str.	316
Nr. 371, 372 i 373	318

Spis rzeczy systematyczny.

Rozdział XVII. Rząd powstańczy roku 1794.

str.

§ 104. Dyktatura Kościuszki. Komisya Porządkowa Województwa Kraakowskiego. Rada Zastępcza Tymczasowa i Komisye Porządkowe w Koronie. Rada Najwyższa Narodowa. Deputacya Centralna W. X. Litewskiego. Wydziały Rady i chakterystyka ich działalności. Komisoryat wojenny ze wszystkiemi Departamentami w działaniu. Komendant Siły Zbrojnej Xięstwa Mazowieckiego i jego kancelarya. Korespondencya Najwyższego Naczelnika i losy jego Kancelaryi Obozowej. . 1

§ 105. Sposób obliczenia sił zbrojnych Kościuszki. Zeznania przy śledztwie w twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu. Niedostateczność opracowań dotychczasowych. Charakterystyka relacyj i pamiętników spółczesnych: Lichockiego, Wodzickiego, Kilińskiego, Zajączka, Niemcewicza, Wybickiego, Wyszkowskiego, Sanguszki, Kopcia, Zenowicza, Drzewieckiego, Ogińskiego, Dąbrowskiego i Fl. Dembowskiego, Pistora, Favrata, hr. Schwerin'a. Materyał archiwalny 43

§ 106. Obliczenie siły zbrojnej polskiej w pięciu epokach 67

I. W chwili podpisania aktu Krakowskiego . . . . . „

II. Od kwietnia do 9 lipca: bitwa pod Racławicami Uzbrojenie województw południowych. Walka d. 17 i 18 w Warszawie. Dywizya Grochowskiego. Korpusy przybyłe zza kordonu rosyjskiego. Bitwy Chełmska i Szczekocińska. Stan arsenału i garnizonu Warszawskiego. Uzbrojenie w Xięstwie Mazowieckiem. Formowanie się kolumny Nadnarwiańskiej. Wilno. Powstanie na Żmudzi i w Litwie. Liczba ogólna ludzi uzbrojonych w tym czasie 85

III. Epoka oblężenia Warszawy 165

str.

a) Ilość dział i wyszczególnienie korpusów zgromadzonych pod Warszawą 165
b) Działania wojenne nad Narwią 191
c) Milicye czynne od strony południowej 200
d) Kolumna Sierakowskiego w czasie bitew pod Słonimem i Krupczycami 205
e) Wojska Litewskie: *aa*) Dywizya Chlewińskiego; *bb*) Dywizya Główna pod Wielhorskim i Mokronoskim; *cc*) Wyprawa Stefana Grabowskiego; *dd*) Działania wojenne na Żmudzi 217
f) Początek powstania Wielkopolskiego 229
g) Ogół sił zbrojnych w lipcu i sierpniu . . . . . „
IV. Wrzesień i połowa października. Zwinięcie oblężenia Warszawy. Marsz Suworowa. Nowy rozkład korpusów . . 231
a) Dywizya Xięcia Józefa Poniatowskiego 233
b) Dąbrowskiego i Madalińskiego 235
c) Kolumna Nadnarwiańska 239
d) Dwie dywizye Litewskie 240
e) Dywizya Ponińskiego 244
f) Klęska Sierakowskiego 246
g) Siły pozostawione w Warszawie 259
h) Detaszowane ku Sierakowskiemu 262
i) Wyprawa Kościuszki pod Maciejowice 267
V. Wawrzecki naczelnikiem najwyższym. Ostatnie wysilenia Rady Najwyższej Narodowej. Klęski nad Narwią. Szturm Pragi. Kapitulacya Warszawy. Marsz wojska pod Radoszyce 295
Tablica ogólna wszelkich uzbrojonych w roku 1794 oddziałów przy stronicy 316

Dodatek *B*.

Opis bitwy pod Maciejowicami 320
Spis illustracyj do wszystkich tomów 343
Skorowidz Tablic i numerów do tomu VI 353

Skorowidz osób i władz

DO TEKSTU

Wewnętrznych Dziejów Polski za Stanisława Augusta

(bez dodatków A i B, zamknięcia i przypisków, jeśli te nie są wyraźnie wymienione).

A.

Abrahamowicz, II, 161.
Abramowicz Berek III, 116.
Abramowiczowa, I, 478.
Achmatowicz płk. III. 80, VI 83, 216, 246, 247, 289, 293.
Adelt, VI, 7.
Adolska, aktorka, III, 79.
Afanasjew, autor, I, 112 przyp.
Ajgner, budowniczy, III, 77, 416 (Tab. 222 poz. 174) VI 34.
Albrecht, ofic. skarb., IV, 207, 208, 210, 214 (biografia).
Aleksander, I, I, 123, 131, 135, 144. III, 302.
Aleksander, II, 1, 116, 507.
Aleksander Jagiellończyk, II, 7.
Aleksandrowicz Stan., II, 231.
Aleksandrowicz Tomasz, szambelan, podkom. nadw., wojewoda podlaski, III, 137, 138, 184; IV 55; V, 284, VI, 72.
Aloë, VI, 3.
Amiet Henri et C., II, 267, 307, 313.
Amurat III, sułtan, II, 156.
Ancuta, III, 228, 297.
Andriolli IV, 17 (przypisek).
Andrychewicz, of. skarb., I, 313, II, 387; IV, 208, 209, 210, 213 (biografia) 223.
Andrzejkowicz, IV, 139, 283.
Anglikowski, ekonom, IV, 31.
Aniołek, VI, 31.
Ankwicz, I, 476, II, 50, III, 292, 357, 361; IV, 71, 75; V, 57, 71, 157 przyp.
Anna Jagiellonka, II, 360.
Anonym: Czamarka y Sarafan, V, str. 51.
Anonym: Discours patriotique, I, 410.
Anonym: Głos miast i miasteczek lit. II, 386.
Anonym: Głos za włościanami, I, 472.
Anonym: G. P. P. K. II, 25.
Anonym: Łzy nie wodne ale krwawe I, 428, przyp.
Anonym: Myśli na projekt, w Dzien. Handl., II, 28.
Anonym: Myśli obywatelskie, I, 392, przyp.
Anonym: Myśli polityczne dla Polski, I, 428, przyp.
Anonym: Nie wszyscy błądzą, I, 418 przyp., 424 przyp.
Anonym: O Banku Narod. w Polsce ustanowić się łatwo mogącym, III, 171, przyp., 342.
Anonym: O poddanych polskich, I, 387, 443; II. 28.

Anonym: Odezwa Galicyanina do Polaków, I, 427, przyp.; II, 388.
Anonym: Odpowiedź wójta, II, 222, 287, 386.
Anonym: O włościanach, I, 425, 444.
Anonym: Patryota, II, 29.
Anonym: Pieśń wolnych włościan Pawłowskich i Modlitwa, I, 465, 466.
Anonym: Polak, Projekt względem monety papierowej, III, 330.
Anonym: Projekt sejmowy, III, 207.
Anonym: Projekt znaleziony w Tarczynie, I, 378.
Anonym: Przyjaciel Ludzkości, I, 425 przyp.
Anonym: Pytanie, czy do doskonałości konstytucyi etc. I, 415, przyp., 432, 443, 445; II, 343.
Anonym: Rada Patryotyczna, II, 26, 46, 107.
Anonym: Reflexye nad projektem p. t. Zbiór praw sądowych, I, 393 przyp., 422 przyp.
Anonym: Reflexye nad uszkodzeniem .. z zaniedbania handlu... II, 37 przyp., 43 przyp.
Anonym: Sposób łatwy i pewny etc. I, 376, 422, przyp.
Anonym: Starych uprzedzeń etc, I, 426, przyp.
Anonym: Uwagi względem fabryk i Banku Narod., III, 342.
Anonym: Uwagi do Dziennika Handl. II, 40.
Anonym: Uwagi nad Uwagami, I, 338, 374, 378 ppk. 418, 420, 443, 444; II. 111, 112; V. 27.
Anonym: Uwagi obywatelskie II. 23.
Anonym: Uwagi praktyczne o poddanych polskich, I. 422, 444.
Anonym: Wszyscy błądzą I, 424 przyp.
Anrep, pułkow. ros., VI. 212, 301.
Antoine de Saby, III, 164.
Antici, minister, I. 26, III. 75, 191, 292.
Antoine et Sarron, II. 119.
Antoni J. Dr. (Rolle) t. I. 128; VI. 118.
Antoszewski, oficyal. skarbowy, IV, 207, 210, wdowa jego, IV. 129, 207, 215.
Anuczyn, autor, I. 140.
Apraksin, jener. ros., III. 41, 148; V. 285; VI, 32, 84, 283.
Arnd, kuchmistrz, III. 17.
Arndt Wilhelm, bankier II. 159, 166, 170, 172 (biogr.) III, 89, 316, 317.
Aron Lejzerowicz, V. 218.
Aronowicz Józef, I. 232.
Arsenjew. jenerał rosyjski, I. 471, 490; V. 253! VI, 107.
Asesorya, I. 382, IV. 14, 25.
Au, II. 163.
August, II. Sas, I. 31, 33, 176; II. 166, 195, 347; III. 5, 114; IV. 162.
August III, Sas, I, 266; II, 161, 195, 201, 204, 207, 226, 230, 328, 358; III. 5, 7, 37, 151, 306; IV. 41, 80, 307.
Auspitz, V. str. 38.
Awtuszkiewicz, I. 134.
Azulewicz, pułkownik, III. 69; IV. 300; V. 141, 143, 272; VI. 83, 222, 223.
Axamitowski, III, 102.

B.

Bacher, II. 309.
Baczankiewicz, III, 102.
Bacciarelli, malarz, dyr., II. 242; III. 28, 30, 84, 89, 92, 101.
Baczko, I. 278, 298.
Badeni, III. 22, 84; IV. 73.
Badowski Amand, VI. 7.
Bahrejew, brygadyer ros., VI. 75. 96.
Bajer, biskup chełmiński, IV. 85.
Bakałowicz, V. 37, 38, 76.
Balicki, II. 231.
Bałanowski Irynarch, I. 212.
Baranowski, of. skar. V. 29.
Baranowski, pułkow. V. 120; VI. 83, 100.
Baranowski Antoni jenerał, VI. 150, 204, 205, 213, 244, 245.
Barbowski, of. sfiarb., IV. 196.
Barl, van, III. 91.
Barneval, sekr. gab. kr., III, 16.

Barss Franciszek, I. 20, biografia), 313, 389, 396; II. 218, 273, 281, 289, 384, 385, 393, 409; VI. 19.
Bartoszewicz Julian, autor, II. 62, 244; III. 35; IV. 160.
Bastian, III. 16.
Baudouin X., II. 369; III. 35.
Bayst, II. 276.
Beccaria, autor, IV. 18.
Becu, of. sk. II. 234, 248, 250, 257; IV. 210.
Bębnowski, VI. 170.
Bednarz Andruch, I. 208, 368, 369.
Belgrand, III. 26.
Belling, jenerał pruski, II. 34.
Bełdowski, I. 17.
Bennon, II. 234.
Benderowski X., I. 367; IV. 19.
Bennet, of. w., VI. 23, 315.
Benoit, poseł pruski, I. 40, 46, 181, 189, 191; II. 35, 149; III. 62.
Berek Josielowicz, I. 233; III. 415 (Tab. 222 p. 156).
Berek Sonnenberg, I. 227.
Bergen, III. 101.
Bergonzoni, V. 87.
Berken, V. 117; VI. 82.
Bernaux, II. 153, 177, 408; III. 91, 101, 369; V. 287.
Bernier Piotr, VI. 2, 95, 134.
Bernoulli, autor, I. 9, 11, 398; II. 163 244, 245, 365, 372.
Bernowicz, poseł nowogr., III. 249; IV. 273; V. 6, 196.
Betuliński, I. 213.
Beust, graf, II. 238, 263, 292, 320; III. 328.
Bezborodko, hr. kancl. ros., I. 504, IV. 22; V. 95.
Bezkorniłowicz, autor, I. 108, 152.
Białomowski, major, VI. 238, 299, 300, 315.
Białopiotrowicz Jerzy, V. 78; VI. 4, 17.
Białopiotrowicz, poseł inflanc. IV. 269.
Biegański, VI. 39, 181.
Bielak, jen. tatar., I. 217; V. 72, 75, 105, 110, 118, 120, 125, 151; VI. 83.
Bielak, rotmistrz, VI. 253.
Bielakowa, jenerałowa, III. 414 (Tab. 222 p. 127) VI. 225 przyp.
Bielicki, VI. 173.
Bielikowicz, jen. I. 490; VI. 226.
Bieliński Franc., miecznik w. kor. I, 219; II. 224, 358; IV. 186.
Bieliński Stanisł., m-k. sejmu Grodz. III. 86; IV. 70, 71, 72.
Bieliński, kasztel. sandom. IV. 236.
Bieliński Stan., kom. wojsk. V. 31.
Bieliński, pisarzewicz w. k. III. 220, 427.
Bieliński Franc., pis. w. k., II. 317, 321.
Bieńkowski, IV. 138.
Biernacki Jan, of. skar. III. 408; IV. 138, 210, 208, 221 (biografia), V. 18, 265, 266, VI. 18.
Biernacki Paweł, kasztelan sieradzki, komis. sk., szef brygady, IV. 206, 219, 200, 225, 232; V. 17.
Bierzyński, II. 319.
Bierzyński, poseł kijowski, III. 234.
Bierzyński, por. IV. 22.
Biesiekierski, III. 156.
Biester, autor, I. 11, 250, 278 284; II. 102, 349; IV. 36.
Biliński dr., autor, III. 103.
Biliński, susceptant, V. 260.
Billing, bankier, II. 178, 408; III. 385.
Bisier Gustaw, II. 237 monety do str. 199; karty do str. 310; prospekt placu przed Bernard. do str. 364.
Bismarck Xiąże, IV. 76.
Bisty, II. 161.
Bittowt, IV. 175.
Blanc Piotr, bankier, I. 313; II. 144, 166, 173 (biografia), 274, 290, 379, 386, 404, 408; III. 19, 73, 82, 91, 164, 315, 319, 321, 327 349; IV. 118; V. 134, 192.
Bloch J. G., autor, II. 123, 124, 125.
Błaszkowski, brygad., VI. 116, 186 Tab. 365.
Błeszyński, of. skarb., IV. 208, 209, 215, 235.
Błeszyński, poseł, IV. 72.
Bniński Łukasz, sędzia ziemski Pozn., V. 259.
Bobrowski, autor, I. 109, 114, 115, 119, 158.
Boccardo, bankier, II. 165; III. 166.
Bociarski Dominik, autor, II. 312.
Boczkowski, III, 411 (Tab. 222 poz. 39).
Boeckh, autor, I. 62.
Bogdański, II. 133.
Bogien, major pruski, II. 34.

Bogucki X., VI. 2.
Bogucki, inż. sk., IV. 227.
Bogusławski, dyrekt. teatru, III. 415 (Tab. 222 p. 149).
Bogusławski, of. sk. IV. 142.
Bohusz, IV. 189.
Bohusz X., II. 250; V. 116.
Bohuszewicz, III. 146.
Bonar, III. 189.
Boner, II. 378; III. 105.
Bondareńko I. 197.
Borch, kanclerz, I. 185; II. 232; III. 194.
Bork, V. 144.
Borkowski X., I, 367.
Borsuchowski, I. 285.
Boruch, II. 179, 335.
Borysławski, V. 191.
Borzęcka, IV. 219.
Borzęcki IV. 149, 259; V. 272, 273.
Boskamp Lasopolski, II. 403; III. 16, 24, 63, 86, 180, 191; IV. 70, 163; V. 235.
Boski Paweł na Bożym, kom. c. w., V. 213; VI. 6.
Boski Ignacy, pułk. VI, 150, 201, 204.
Bourlot, III. 26.
Boucher, III. 30.
Bouffał, burmistrz I. 501.
Branicka Elżbieta, pani krakowska, II. 357; III. 32 61, 417; IV. 260; V. 156 przypisek. 263, VI. 152.
Branicki Jan Klemens, kasz. krakow. het. w. k., I. 43; II. 357; III. 59, 126; IV. 92, 150.
Branicki Xawery, het. w. k., I. 198, 248, 263; II. 35, 145; III. 41, 43, 44, 45, 46, 47, 49, 50, 52, 137, 138, 156, 180, 189, 258—260, 353; IV. 18, 20, 43, 154, 157, 176, 178, 269, 273, 287, 288, 290, 294, 301; V. str. 4, 5, 30, 32, 35, 53, 58, 98, 145, 233, 242; VI. 51.
Bratoszewski, IV. 209.
Brea, de, baron, IV. 25.
Brodowski, jenerał, V. str. 34, 92,
Brodowski, von, oficer prus., VI. 189. 105.
Bronikowski, I. 151, 469, II. 394.
Brühl, minister, II. 358.
Brühl Aloizy, jen. Artyl. kor. III. 60, 194; IV. 89, 134, 295, 297, 300, 307; V. str. 46, 75, 92, 243.
Brunet, III. 26.
Brünneck, von, jen. pruski, VI. 191, 241.
Brzeziński, I. 330.
Brzostowski Paweł Xawery, x. referendarz, I. 377, 383, 389, 406, 465, 466.
Brzostowski Michał, podsk. w. lit., III. 144; IV. 242, 248, 249, 250, 263.
Brzostowski Stan., m·k konfed. Radomskiej, IV. 46.
Brzostowski Michał, starosta miński, VI. 4.
Brzostowski, poseł trocki, II. 384; III. 258.
Brzozowski, III. 194.
Buchholz, poseł pruski, II. 45, 406; IV. 73, 74; V. 277.
Buchowiecki, poseł wileńs., IV. 268.
Buczow, III. 185, 287.
Budenbroek pani, III. 18.
Budwa, IV. 282.
Bugajło Leśnicki, I. 213.
Bujnicki Aloizy, V. 159.
Bukar, V. 129, 162.
Bukaty Franc., minister, II. 48; III. 191, 192, 292, 324; V. 205.
Bukowiecki VI. 39.
Bukowski Henryk antykwar. II. 199.
Buliński X., autor, I. 283, 284, 285.
Bułhakow, poseł ros., gubern. I. 208, 441, 442 II. 373, 403; III. 84, 268, 340; IV. 15; V. str. 37, 94, 95, 100, 156, 176.
Bułharyn, m·k tryb. lit., III. 79.
Buonafini, III. 32.
Burakowski, III. 403.
Burgon, II. 306, 316.
Burke, IV. 67.
Büsching, autor. I. 9, 43, 51, 65, 66, 81, 102, 273, 274, 276, 278, 281, 282, 286, 289, 292, 293, 295 296, 297, 298, 300, 301, 303, 304 — 310, 336, 337, 338; II. 186, 415, 416, 418.
Buszka, II. 178.
Butłaj, I, 213.
Butrymowicz, poseł piński. I. 20, 23, 72, 80, 159, 228, 244, 357; II. 62, 63, 71, 206, 383, 392, 393; III. 224, 255, 257, 258, 261, 280, 294, IV. 21, 243, 244; V. str. 73, 159; 193, 203.
Byczkowski X., V. 214.

Bykowski, IV. 274 przyp.
Bykowski, of. sk. IV. 209.
Bylczyński. II. 258.
Bystry. IV. 273.
Byszewska pani. III. 89.
Byszewski Arnold, jenerał. III. 25, 73; V. str. 75, 126, 145, 170, 271, 277, 284; VI. 28, 70, 71.
Byszewski, poseł łęczycki. III. 264.
Byszewski Stanisław. VI. 83.

C.

de-Caché, II. 203.
Cader. II. 130, 308, 317.
Camelli, szambelan i żona jego. III. 25, 91, 93.
Campioni. II. 162; III. 91.
Canaletti. III. 28, 30.
Carnot. V. str. 59.
Carosis, autor. I. 384, II. 227, 238, 239.
Carpentier. II. 162.
Cassini, I. 41.
Castelmuri. II. 372.
Celiński. IV. 137.
Certowicz. IV. 29.
Chądzyński Wojciech IV. 82.
Chaim Chmielnicki. II. 178, 335.
Charłęski. IV. 21.
Chartron. VI. 29.
Chevalier. II. 206; III. 396.
Chełmianin, II. 202.
Chełchowski, III. 432.
Chlewiński, pułk, jener. I. 470; III. 96, 395, 406; V. 38, 110, 120, VI, 40, 81, 83; 205, 206, 207, 208, 209, 213, 217, 218, 219—221, 240, 244.
Chodkiewicz, star. żmudzki. IV. 273.
Chodyński, autor. I. 283, 286.
Chodźko Leonard, autor. I. 128.
Chojecki Hilary. I. 88, 460.
Chojecki pułkownik. III. 16.
Chomentowski pułk. I. 483; III. 158; VI. 119, 121.
Chomentowski, poseł. IV. 172.
Chomiński, wojewoda witebski. IV. 65, 293; V. 257.
Chomiński, marszałek miński. V. 205.
Chomutow, jenerał ros. IV. 42.
Chrapowicki Józ. II. 231.
Chrapowicki Mik. Sabba. IV, 273, 274 przyp.; VI, 4.
Chrapowicki. VI. 6.
Chreptowicz Joach., podkanclerzy. I, 250, 393, 396, 398, 399, 443, 445, 491; II. 265, 319, 383, 394; III, 146, 296, 299; IV. 16, 254, 322, V. str. 4, 157, przyp., 427; VI, 161.
Chroniewski, III. 428.
Chruszczow, jen. ros. V. 117; VI. 96, 271.
Chrzanowski, pisarz magaz. tabacz. II. 356.
Chrzanowski. III. 192, 415, (Tab. 222, p. 148); V. str. 6.
Chrzanowski, of. sk. IV. 209.
Chrząszczewski, autor. V. 235.
Chrzczonowski. VI. 20.
Chudziński, III. 432.
Cichocki, pułk., jen., dyrek. Komisoryatu. II. 393; III. 99, 412, 413, (Tab. 222 p. 75, 89); IV. 277; V. 85, 89, przypis. 124, 136, 141, 160, 274, 280, 284, 285; VI. 4, 26, 27, 37, 80, 106, 153, 154, 166, 178, 180, 191, 192, 206, 246.
Cichocki syn St. Augusta III. 34.
Cichocka-Szwan czy Żwan. III. 34.
Cieciszowski Adam, pisarz w. kor., kom. sk. III. 22, 68, 231; IV. 237.
Ciecwierski, III. 428.
Cieciszowski, bisk. I. 263; III. 231, 248.
Ciemniewski. II. 408; IV. 71; VI. 3.
Ciesielski, V. 210.
Cieszkowski, III. 428.
Ciszewski, III. 394.
Cieszewski. V. 191.
Clermont. II. 161.
Colbert. II. 12, 26, 31.
Comendone, kardynał. II. 66.
Corticelli. III. 25, 75. 191.
Cosel hrabianka. IV. 162.
Coxe, autor. I. 278, 290, 293, 351; II. 101, 245, 248, 323, 327, 328, 344, 346; IV. 36.
Crimatoi. V. 144.
Cronemann, pk., jener.-major art. lit. II. 393; V. 49, 51, 116, 120, VI. 34.

Croza (de) margrabia bankier II. 165; III. 36, 166.
Crutta. II. 91; III. 25, 80, 82, 90, 138, 192; VI, 20.
Cudyk Baimowicz. II. 236; VI. 29.
Cybort, III. 428.
Cyborski X. III. 396, 400; VI. 31.
Cycyanow Xiąże, jen. ros. I. 503, 506; III. 371; VI. 107, 205, 225.
Cywińska. V. 209.
Czacki, podczaszy kor. I. 189, 437; III. 193; IV. 48.
Czacki Tadeusz, starosta nowogr. I. 13, 40, 41, 43, 56, 58, 80 84, 86, 88, 103, 123, 135, 159. 328, 332, 367, 443; II. 27, 28, 70, 78, 89, 97, 98 100, 101, 105, 110, 114, 121, 154 155, 156, 194, 198, 210, 239, 267, 276, 292, 321; III. 106, 107, 259, 267, 276, 292, 321; III. 106, 107, 259, 267, 270, 323; IV. 16, 18, 160, 207, 237, 238 — 241 (biografia) 331; V. 2, 8 —13, 23, 25, 50, 194, 290.
Czajka, chłop. I. 453; V. 192.
Czaplic III. 156; IV. 40.
Czaplic Celestyn, V. 31.
Czaplicki, IV. 211.
Czapski, podsk. w. k., IV. 148.
Czapski Tomasz, II. 231.
Czapski Antoni, II. 231.
Czapski, adjut. król. III. 25.
Czapski Józef, pułk., G. M. V. str. 31, 146; VI. 109.
Czapski Mikołaj, G. M. V. str. 34, 75, 89 przypis. 91, 92, 101, 146; VI. 109.
Czarnowski V. 259.
Czarniawski, I. 368.
Czartoryska Xiężna Izabela, jenerałowa z. p. III. 32. V. 73, 91, 112.
Czartoryska Xiężna Marya Wirtemberska. V. 73, 112.
Czartoryski Xiąże August, wojewoda ruski. I. 35, 185, 417; II. 259, 314; II. 35, 38, 39. 122, 137, 421; IV. 41—46, 76, 81, 172, 175, 176, 254.
Czartoryski Xiąże Michał, kanclerz w. lit. I. 35, 185; II. 32; III. 35, 38, 39, 122, 128, 312, 421; IV. 4, 42, 44, 76, 81, 149, 172, 242, 250, 253.
Czartoryski Xiążę Adam, jen. ziem podolskich. I. 190, 417, 435; II. 340; III. 26, 128, 130, 137, 238, 248, 267; IV. 13, 20, 42, 43, 82. 162, 183, 184, 231, 234. 235, 254, 264, 293, 301 V. 34, 48, 63, 73, 79, 98, 108, 162; VI. 30.
Czartoryski Xiążę Adam Jerzy. I. 139, V. 89 przyp.; 126.
Czartoryski Xiążę Adam Józef, stoln. II. 133, 313, 314, 317; III. 138, 292; V. 44, 225.
Czartoszewski. V. 6.
Czech Józef. II. 393, 408; VI. 2.
Czech T. III. 381.
Czechowski. V. 88.
Czempiński. II. 232; V. 218.
Czernicki, kapitan ros. I. 108.
Czetwertyński Xiążę Antoni. III. 146,
156, 157, 158, 170.
Czetwertyński Xiążę Michał. III. 156.
Czetwertyński Xiążę, kasztelan przemyski (Czarny) III. 267; IV. 23, 64, 65.
Czołhański. IV. 211; VI. 4.
Czyż. IV. 281, 283.
Czyż, major. VI. 138, 185.
Czyżewski. I. 127; VI. 4, 26, 115.

D.

Dąbkowski X., V. 214.
Dąbrowski Jan Henryk, bryg., j. I, 490; IV. 185; V. 79, 171, 280, 284; VI. 49, 56, 70, 71, 75, 76, 142, 153, 169, 172, 178, 184, 190, 234, 235, 237, 239, 283, 299, 300, 315.
Dąbrowski Kazimierz, pułkownik. VI. 238.
Dąbrowski, podpor. VI. 176.
Dąbrowski, of. sk. III. 428; IV. 211.
Dąbski. III. 156.
Dadani, I, 213.
Dahlke, podpułk. V. 124.
Dahlke, por. VI. 176.
Damięcki, gen.-adj., kom. wojsk. lit. V. 38.

Dangel. I. 313, II. 307, 317; III. 27, 82, 89.
Danielewicz. II. 178.
Daniłowiczów sukcesorowie. III. 314.
Darowski. II. 73, 150.
Daszkiewicz, of. sk. IV. 209.
Dauksza. I. 490; VI. 228. Tab. 341.
Dawidowicz. IV. 29.
Dawidson. I. 288, 289.
Dębicki, uczeń. I. 3.
Deboli Augustyn, minister. II. 408; III. 191, 192, 292; VI. 3, 14.
Dederko Tomasz. VI. 7.
Dederko, pułk. V. 120, 122.
Deisch, pułk. VI. 109.
Dekert, prezyd. m. Warsz. I. 20. II. 232, 274, 381; III. 164, 254, 327; IV. 118.
Delpon. III. 101.
Dembiński Ign., chor. krak. VI. 2.
Dembiński II. 316, 319, (starosta wolbromski).
Dembińska, starościna wolbromska. III. 402.
Dembińska, starościna małogoska. VI. 47.
Dembowieckij autor, I. 219 przypis.
Dembowski Tadeusz. III. 396, 401, V. 31, 37; VI. 15, 24, 37, 43, 310, 314.
Dembowski Teodor. VI. 2.
Dembowski Leon. VI. 58.
Dembowski Stefan, kasztelan cze- czechowski. VI. 2.
Dembowski I. Sebastyan. I. 13, 43; II. 105; III. 207, 214, 215; VI. 2.
Dembowski Ludwik, pułkownik. III. 412 (Tab. 222 poz. 66).
Dembowski Floryan, rotm., pułkow. V. 89 przypis.; VI. 49, 153, 181, 204, 261, 291, 293.
Dembowski (?) III. 35, V. 13.
Demuth X., V. 214.
Denisko. VI. 48, 117, 204.
Denisow, jen. ros. V. 126; VI. 64, 96, 119, 266, 271, 291.
Denisow, pułk. ros. I. 485; VI. 96.
Denoyer. II. 161.
Departament Policyi. I. 220; II. 77, 297, 301, 305, 333; III. 328, 330, 331, IV. 309, 322; V. 2, 291.
Departament Skarbowy. IV. 164, 192, 240, 241, 334, 335; V. 291.
Departament Sprawiedliwości. V. 291.
Departament Umundurowania. III. 400; VI. 186.
Departament Uzbrojenia, III. 400.
Departament Wojskowy. IV. 192, 289—292, 295—297, 306—308, 321, 328, 335; V. 1, 56, 291.
Departament Interesów Zagranicz. IV. 335; V. 2, 44.
Depule, autor, I. 278.
Deputacya Bezpieczeństwa Publiczn. VI. 5, 7.
Deputacya Centralna W. X. Lit. I. 499; III. 377, 414, (Tablica 222 p. 122, 140, 141, 187, 195, 199) VI. 17.
Deputacya Indagacyjna. VI. 4, 22.
Deputacya Interesów Zagraniczn. II. 154, 158; III. 319; V. 2, 3, 9, 19, 44, 292.
Deputacya Paszportowa. VI 3, 22.
Deputacya sejmowa do egzaminu Skarbu. III. 2, 133 przyp., 177 przyp., 197, 270, 282 IV. 263, 264, 267.
Deputacya sejmowa do egzaminu Kodyfikacyi. IV. 16.
Deputacya sejmowa do egzaminu Policyi. V. 183, 188, 192.
Deputacya sejmowa do egzaminowania sprawy oskarżonych o bunty, I. 171, 367.
Deputacya żywności. II. 173; III. 380.
Derfelden, jen. ros. III. 391, 393; V. 270; VI. 8, 119, 157, 158, 165, 200, 201, 202, 206, 209, 211, 213, 220, 283, 297, 301, 303.
Descorches Marie de Ste Croix, minister francuzki. V. 95, 287.
Desymanowicz. II. 161.
Deszert, III. 22; V. 174.
Deybel Krystyan, G. M. artyl. koron. III. 410 (Tablica 222 p. 24); IV. 226; V. 79; VI. 42, 80.
Deybel, por. milicyi skarb. IV. 224, 226.
Dierżawin, I. 106, 150.
Dietrich, ludwisarz. III. 389.
Dieterici, autor. I. 47, 50, 62, 63. 161, 172.
Diwow, jen. ros. VI. 212, 213, 220.
Długołęcki, X. I. 498.
Dłuski. II. 231, 394.
Dłużewski, IV. 211.

Dmochowski Fr. X., VI. 15.
Dobek. I. 485; VI. 96.
Dobiecki. III. 179.
Dobrski. V. 210, 280.
Doliński. V. 79.
Dołęga. II. 319.
Dołhoruki, jenerał ros. V. 110, 115, 116, 123.
Domański. I. 370; IV. 30.
Dorau, sekret. Rady N. N. III. 410, 411 (Tab. 222 p. 8, 13, 35).
Dorau Jan X. V. 288.
Dramiński. VI. 28.
Drewicz, jen. ros. I. 59.
Drewnowski Józef Junosza, III. 79, 180; IV. 55, 58, 190.
Droysen, autor. I. 11, 58.
Drozdowski p. VI. 142.
Drozdowski, lek. wojsk. VI. 122, 126,
Drzewiecki. VI. 49, 60, 63, 267.
Dubowicki Stefan. VI. 269.
Dubarry, III, 34.
Duchêne. III. 26.
Dufour. I. 389, 422; II. 163; III. 330, 411 (Tabl. 222 p. 37).
Dugromowa. IV. 20.
Duhamel, sekr. gabin. król. III. 16, 26 80, 82, 90.
Dulfus. II. 161, 232, 359, 408; III. 403.
Duńczewski, autor. III. 130.
Dunin. I. 501; III. 146.
Dunin hr. Stanisł. IV. 199; V. 265, 266.
Dunin, jen. ros IV. 72.
Dunin Wąsowicz. II. 321.
Dürchs, II. 317.
Dworakowski, of. wojsk. V. 38; VI. 23.
Dygasiewicz. II. 178.
Dyrekcya Biletowa. III. 385, 412. Tab. 222 p. 79); VI. 49.
Dyrekcya Loteryi. t. III. 166. IV. 100.
Dyrekcya Poczt. IV. 320.
Dyrekcya Tabaczna. II. 159; V. 14, VI. 18.
Działyński Ignacy, szef. II. 176, 400; V. 48, 71, 91, 125.
Działyński Ksawery. II. 400; III. 385; V. 120, 124; VI. 3, 15.
Dziarkowski dr. II. 292.
Dzieduszycki. II. 182, 321, 408, (pis. w. lit.). III 22, 79; V. 262.
Dzieduszycki Antoni. III. 385; VI. 3, 15.
Dzieduszycki, poseł halicki. IV. 81, 153.
Dzieduszycki, regimentarz. IV. 179.
Dziekoński Antoni, strażnik p., podskarbi nadw. lit. III. 68, 231, 299, 362; IV. 96, 139 250, 269, 289; VI. 5, 6, 12, 23, 257.
Dziernowski. II. 178.
Dzierzbicki wojewoda łęczycki. IV. 175.
Dzierzbicki Franc. (syn) V. 259, 268.
Dzierzbicki Jan. V. 278.
Dzierżański. V. 277.
Dzierżanowski. III. 25 V. 206.
Dzierżek, G. M. I. 126, 127; V. 92, 93, 106.
Dziewoński X., I. 476, II. 407.
Dzimiński, oficer. V. 79.

E.

Elsner, jenerał pruski, VI. 98, 170.
Engelhardt, panna. IV. 290.
Engelhardt, pułk. VI. 212.
Engeström hr. I. 11; II. 60, 346, 352; IV. 233, 223, 288, 334.
Erndtl, II. 365.
Erekrajtz. VI. 161.
Essen, II. 326, 363; IV. 317; VI. 6.
Estko, I. 169; III. 79.
Efraim II. 195.

F.

Fabri. II. 119, 332.
Fadiejew. I. 59.
Fala, chłop. IV. 30.
Falęcki, III. 102.
Favrat, jen. prus. I. 488; VI. 62, 93, 98, 301, 304.

Fawkener. II. 48.
Felkerzamb. II. 384.
Fenger, bankier. II. 166.
Ferber. II. 238, 239.
Fergis. VI. 6.
Ferguson. III. 317.
Fersen, jen. ros. I. 12; II. 409; V. 110, 118, 123, 125, 126, 159, 255; VI. 64, 136, 244, 263, 266, 267, 268, 269, 270, 272, 273, 279, 280, 283, 284, 291, 295, 297, 298, 302, 303, 316.
Fijałkowski. V. 192.
Filipowski. I. 40.
Filsjean. II. 266, 315; III. 415 (Tab. 222 p. 145).
Fincke. II. 55, 179, 340; VI. 7.
Finkenstejn, II. 67.
Firlej (Führling) IV. 107.
Fisch. II. 307, 316.
Fischel. II. 153.
Fischer, major, pułkow,. VI. 39, 46, 49, 63, 238, 282, 283.
Fischer, jenerał. IV. 295.
Flawiusz. I. 441 (przyp.).
Fleming, wojewoda pomorski, podsk. w. lit. III. 35; IV. 241, 252.
Flüss. II. 309.
Fontana, budowniczy. II. 361, 368, 374; III. 89; IV. 86, 211.
Fontana, kupiec. II. 161.
Fontana, kap., pułk. VI. 188, 255.
Forbes. II. 350.
Fock, III. 102.
Franciszek I cesarz austr. V. 73.
Frank. I. 230.
Frankowski, poseł. I. 394; III. 156, 157.
Frankowski, G. M. III. 391; V. 120, 125; VI. 221, 223.
Frankowski, major. VI. 188, 223.
Fraudzel. VI. 7.
Fredro And. Maxym., autor. I. 365.
Freding, II. 119.
Frejer, major. VI. 27.
Friese, de, kontrol. mennicy. IV. 151, 211.
Friese, de, Ant., kons. tajny. I. 27, 168; II. 232, 238; III. 24, 62, 85, 87, 93, 99 przyp.
Fries, II. 317.
Friesel. II. 65.
Fritcze, autor I. 108.
Frybes, bankier. II. 166; III. 396; VI. 15, 28.
Fryderyk I król, przyp. I. 33.
Fryderyk II król prus., I. 7, 45, 50, 191, 201, 449; II. 31, 32, 33, 34, 36, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 59, 108, 111, 114, 123, 128, 138, 146, 149, 195, 196, 208, 259, 303, 345, 410; III. 8, 14, 49, 123, 154, 162, 308, 330, 348, 421; IV. 19, 45, 54, 56, 205.
Fryderyk August Xiążę Warszawski, król Saski. III. 27.
Fryderyk Wilhelm II. — II. 47, 48, 50, 352; III. 81; VI. 119, 136, 157, 165, 231, 300, 304.
Fryderyk Wilhelm Wielki, elektor. III. 108.
Frystacki. II. 305, 313, 346.
Frytcze. I. 108.
Fryze, II. 232; III. 313.
Fuchs, autor. VI. 305.
Führling (Firlej?). IV. 107.
Fukier. II. 162.
Funduklej, autor. I. 103, 108, 114, 115, 134, 136, 246.

G.

Gadomski, podkom. IV. 289.
Gagatkiewicz, dr. med. II. 316, 393.
Galimski, IV. 17.
Gallus. II. 232, 242.
Gałęzowski pułk. IV. 72.
Garczyński pułk. VI. 238.
Garlicki Filip, III. 385.
Garlicki superint. IV. 186.
Garnysz biskup I. 264, 267, II 383.
Gartenberg bar. II. 232, 238.
Gąsiewski II. 345.
Gaszyński szambel. kom. sk. III 91; V. 264, 268.
Gautier v. Gotie Franciszek, II. 161, 177, 232, 408; t. III. 396; IV. 26, V. 12; VI. 3, 14.
Gawdzicki, VI. 95.
Gawlasiński VI. 101.
Gay II. 163.
Genez II. 292.

Geofrin pani, II. 59, 65, 145; III. 4, 26, 30, 31, 51, 63.
Geppert II. 382.
Geppert off. sk. IV. 211.
Gerner II. 335.
Gerst II. 317.
Gerwazy Lincewski bp. I. 193, 195—200, 202, 235.
Ghigiotti I. 26; III. 16, 24, 75, 138.
Gibelii, de, Filip, II. 165; III. 36, 166.
Gidlewski off. sk. V. 14, 28, 266.
Giedrojć biskp. I. 262; III. 391; IV. 280; V. 262.
Giedrojć oboźny p. lit. V. 151.
Giedrojć Romuald jenerał, III. 416, (T. 222 p. 176 str. 416); VI. 100, 159, 226, 227, 241, 243.
Giełgud pis. pol. lit. V. 151.
Giełgud strażnik jenerał, VI. 83.
Giełgud Ant. starosta Żmudzki. t. IV str. 309.
Gieritz II. 408.
Gieryke II. 292.
Gieysztor Jakób VI. 6.
Gilibert II. 245, 328.
Gimmel VI. 163.
Gisiler pułk. t. I. 226; VI. 137, 184, 260, 279, 313.
Giscotte t. III. 138.
Giuliani III. 192.
Glaire t. III. 16, 24.
Glave I. 325, 344; II. 144, 176, 412 417; III. 320, 340, 341.
Glinka II. 102.
Gliszczyński kasztelan biechowski, t. V. 259.
Gliszczyński poseł poznański, t. III. str. 264.
Gloger autor, tom I. 94, 95; II. 244; IV. 261.
Gładyszewski VI. 145.
Gładyszewski pułk., t. VI. 138, 147, 164, 191.
Głogowski IV. 175.
Głowacki Bartłomiej chłop, t. I. 315, 477; VI. 93.
Göcking jenerał pr. VI. 194.
Godlewski superint. IV. 198.
Godlewski regent K. S. K. IV. 209.
Golejewski IV. 50, 52.
Golicyn I. 490.
Goltz G. L., t. I. 168, 169, 183; III. 189; IV. 295, 321.
Goltz baron poseł pr. II. 33, 157.
Gotié kupiec, IV. 26.
Gołaszewski Jacek VI. 197.
Gołowkin kons. ros. II. 44.
Gołębiowski II. 237.
Gołuchowski III. 191.
Gołyński poseł, t. IV. 72.
Gonta I. t. 192, 197, 209, 315, 366.
Gordon II. 319.
Gordon pułk., t. VI. 110, 183, Tab. 323.
Gorecki III. 200; VI. 4, 17.
Görne, de, min. pruski IV. 205.
Górska III. 99.
Górski III. 255, 391.
Górski Adam kom. sk., t. V. 10, 12, 263, 264.
Górski off. sk. IV. 282.
Gorzeński podk. jenerał, III. 22; IV. 301; t. V. 92, 109, 124, 145, 167, 179, 203.
Gorzeński Feliks pułk. VI. 83.
Gorzyński biskup, III. 299.
Gozon IV. 201.
Grabiński VI. 224, 308, Tab. 365.
Grabowski Stefan pułkown., I. 491; VI. 60, 83, 221, 223, 224, 225, 242.
Grabowski Paweł jen.-inspek. lit., V. 89, przypisek, 120, 139, 151; VI 211, 213, 241, 242, 265, 273, 301, 313.
Grabowski Jerzy jen. VI. 219, 222, 223, 240.
Grabowski Ignacy, ksiądz, I, 421, 443.
Grabowski szpieg V. 289.
Grabowski M. VI. 4.
Grabowski mecenas, t. I. 20, 22; II. 384; III. 427; IV. 14; V. 231.
Grabowski kupiec II. 178.
Grabowski Michał jenerał, t. I. 166, 169, 184; III 32.
Grabowski ? VI. 6.
Grabowski oficer V. 44. 125.
Grabowska jenerałowa, III. 32, 92; V. 156 przypisek.
Grabowscy: Staś, Michał, Kazimierz (dzieci Stanisława Augusta); t. III. 34, 92, 99.
Grądzielski off. sk. IV. 203.
Grand III. 320, 356 368.
Graetz v. Gröhtz t. IV. 176; V. 38.
Granowski pułk., jenerał VI. 109.
Granowski pułk. lubelski IV. 268.
Greber VI. 7.

Greften pułk. VI. 122.
Greveniz autor I. 352, 422.
Grimaldi V. 144.
Grocholski poseł bracł. I. 74, 79, 88.
Grocholski Marcin wojewoda bracł., V. 31, 33, 36.
Grocholski obożny p. kor. V. 145.
Grocholski prawnik t. I. 398.
Grochowski jenerał I. 486; III. 374, 417 (Tab. 222 p. 186); t. V. 79, VI. 10, 38, 48, 89, 109, 110, 118, 119, 120, 128, 129, 135.
Grodzicki kasztelan oświecimski, t. IV. str. 236.
Grodzicki poseł, IV. 72.
Gröll t. I. 170, 389; II. 162, 365.
Gronau I. 291, 292.
Grotowski V. 211.
Grott X., t. V. 214.
Grudziński V. 259.
Gruszecki superint. IV. 147, 198, 225.
Grzymułtowski, t. I. str. 56; II. 53; III. 115; V. 31.
Gudelowicz Judka, IV. 102.
Gugenmus, II. 309.
Gulcher, III 81, 89, 369.
Gumiński Feliks I. 99.
Gumowski III. 393; VI. 19.
Günther jenerał pruski VI. 191, 193, 239, 301.
Gurowski, II. 350.
Gurowski podkom. gnieźnieński, t. IV. 19.
Gurowski marszałek w. lit. III. 296; IV. 55, 228, 265.
Gürtler, II. 232.
Gustaw III król szwedzki, t. III. 54, V. 269.
Gutakowski ? VI. 63.
Gutowski X., V. 215.

H.

Haän, de, bankier holend. t. III. 323, 324, 325, 334, 366, 368; V. 247.
Hadziewicz poseł, III. 156.
Hadziewicz brygadyer, V. 91, 144.
Haering, II. 234.
Hailes, II. 46, 48; IV. 233; V. 172 (przypisek).
Halman major, VI. 31, 35, 36.
Hampla kupiec, II. 163.
Hanicki pułk., V. 73, 95, 274.
Harnoncourt jenerał austr. VI. 297.
Hartman, IV. 101, 138, 210.
Hassel, I. 153 przypisek.
Hasselgreen bank. holend. t. III. str. 369—370.
Hauman pułk. I. 487 G. M. III. 102, 410 (Tabl. 222 p. 6) VI. 37, 57, 73, 119, 121, 124, 125, 142, 175, 64.
Hebdowski pułk. VI. 183, 208, 246, 255, 260.
Hebold, II. 305.
Hein III. 164.
Heinrich III. 26.
Hemling pułk. VI. 181.
Henin III. 293.
Henning II. 36, 50; III. 292.
Henequin II. 365.
Henryk Xiążę pruski, I. 201.
Hentzel ppor. VI. 170.
Herbert lord IV. 35.
Hernicz Nikodem V. 231.
Herszek Hoffmanowicz V. 190.
Herszko IV. 31.
Herszkowicz V. 32
Herzberg autor, t. I. 273, 283, 287, 298, 300, 301, 303, 305, 310.
Hertzberg minister pruski, II. 47; V. 82.
Heymann żyd, I. 476; III. 91.
Heysler Dawid, t. III. 55, 159, 179, 192, 340; V. 226.
Hiob Bazylewicz, I. 203, 235.
Hirszbaum V. 43.
Hiż major, VI. 176.
Hiż gen. adjut. V. 38.
Hiż off. sk. IV. 207, 211.
Hofman, dr. med, II. 318.
Hofman, III 26.
Hofman pułk. VI. 255.
Hoguer Grand bank. holend., III. 320, 322, 324, 368, 369.
Holsche autor, I. 15, 72, 73, 79, 92, 93, 94, 95, 98, 101, 122, 153, 154, 165, 167, 273, 274-277, 283, 288, 291, 292, 293, 294, 295, 299, 301, 310, 460; II. 304, 357, 415; VI. 312.

Hołowiński, IV. 30.
Hoorn bankier holend. III. 73,81, 89.
Hope bank. hol. III. 74, 89, 370.
Horbacki, I. 212.
Horain Jan, t. II. 408; III. 395, 414, 417 (Tab. 222 p. 109, 190); V. 11, 12, 22, 135; VI. 3, 13, 14, 63, 201.
Horain ober lejtnant, IV. 175.
Horalik, VI. 63.
Hornowski, III. 409; VI. 64.
Horodeński pułk. VI. 224.
Hoszewski, V. 70.
Hoszkowski, IV. 211.
Howisch, II. 309.
Hoym min. pruski, I. 476; II. 40.
Hromaczewski X., III. 294.
Hrynlewiecki Kajetan podcz. latycz., wojewoda lubelski, II. 301, 340, 395; IV. 82.
Hryniewiecki kasztelan kamieniecki, III. 181.
Hryniewicz jenerał VI. 202.
Hubarew, II 245.
Hube autor, I. 11; II. 312, 375.
Hucewicz, II. 333.
Huciński, IV. 211.
Hulewicz poseł, III. 426; V. 71.
Hüppe autor, II. 27. 129.
Hurtig, t. I. 313; II. 145, 162, 163; IV. 217.
Husarzewski, III. 356.

I.

Igelstrom jenerał rosyjski, t. I. 486, 487; II. 160, 171, 177, 237, 409; III. 25, 60, 86, 94, 149, 370, 392; IV. 69, 70, 71, 163, 168, 169; V. 213, 285, 286, 289; VI. 17, 37, 38, 73, 100, 101, 103, 106 119, 129, 136, 191.
Ignacy X. tryn., I. (Grabowski) 421, 443.
Iliński, IV. 308; V. 149; VI. 117.
Iłowajski autor, przedmowa, I. 11.
Innocenty XI, III. 107.
Innokentij, I. 172.
Ipsylanti hospodar, II. 154; V. 8.
Iwanowicz, II. 178.

J.

Jabłonowska Xiężna Anna, t. I. 365 (przyp.), 412—416; II. 131, 262, 321, 358; IV. 5.
Jabłonowski Józef Aleks., I. 41.
Jabłonowski, I. 193, V. 17.
Jabłonowski pułk., VI. 95, 180.
Jabłonowski GM., V. 75, 151.
Jabłonowski Antoni wojewoda pozn. II. 200; III. 156.
Jabłonowski poseł wołyński, minister w Berlinie. III. 292, 319; IV. 31; V. 134, 162.
Jabłonowski Roch kasztelan wiślicki, IV. 82.
Jabłoński off. skarb. IV. 207.
Jacobsohnowa III. 89.
Jaczewski off. sk. IV. 209.
Jagiełło, II. 1
Jagmin IV. 282.
Jakowicz III. 431.
Jakubowicz II. 408; III. 376.
Jakubowski IV. 86.
Jakubowski porucz. prof. art. V. 41.
Jan Kazimierz, II. 13, 195, 213; III. 314.
Jankowski V. 253.
Jan Olbracht, II. 7.
Jan III Sobieski, t. I. 222; II. 2, 53, 155, 195; III. 5. 107, 115; V. 32, 90.
Jantzen, autor. I. 116.
Januszkiewicz pułk. t. III. 431; VI. 181, 260, 262 (Tab. 323, 354).
Januszewicz prof. V. 195.
Jarocki II. 162.
Jaroszewicz autor, II. 244.
Jarzewicz, I. 313.
Jasieński kupiec II. 178.
Jasieński off. sk., III. 394, 395; VI. 19.
Jasiński Jakób pułk., G. L., I. 490; V. 125; VI. 82, 100, 107, 108, 162, 222, 243, 313.
Jasiński pisarz wojskowy V. 38.

Jasiński poseł sandom. III. 267.
Jasiński Wojciech woźny IV. 83.
Jaśkiewicz Jan, II. 293; V. 28, 166, 195; VI. 15.
Jaszewski X., t. III. 415 (Tab. 222 p. 134, 146); V. 186.
Jaworski off. sk. IV. 209.
Jaziewicz v. Jarzewicz, II. 163.
Jaźwiński brygadyer, III. 419 (Tab. 222 p 216); VI. 116, 166, 181, 193, 195, 198, 302, 316.
Jędrzejewicz, II. 161.
Jeffreys, IV.
Jekiel Dr. autor, II. 186.
Jeleński, V. 205.
Jeleński pis. dekret. III. 296.
Jeleński poseł, III. 156.
Jeleński pułk. V. 31.
Jelski Stanisław kom. sk., III. 403, IV. 273; V. 13, 124, 137.
Jelski Konst. G. M., I. 491; II. 176, 177; III. 393; VI. 25, 47, 162, 193, 194, 196, 198, 200, 301.
Jelski kasyer V. 22.
Jelski marszałek ihumeński V. 204.
Jelski ksiądz IV. 140.
Jeneralność żydowska, I. 218, 222.
Jenni, II. 178, 335.
Jerlicz bryg. V. 92, 93.
Jerzmanowski III. 146.
Jezierski Franc. X. autor, I. 87, 89, 90, 246, 417; II. 389.
Jezierski Jacek kasztelan łukowski, I. 89, 90, 219, 228, 255, 268, 352, 364, 375, 394, 395, 417, 424, 445; II. 95, 227, 260, 264, 266, 267, 269, 273, 279, 281, 292, 318, 319, 320, 321, 374, 382, 385, 386, 392, 393; III. 147, 157, 164, 222, 232, 254, 255, 256, 310, 328, 345, 347, 348, 349, 350; IV. 235; V. 10; VI. 33.
Jezierski off. sk. V. 22, 29.
Jeziorkowski, V. 38.
Jordan Józef, VI. 2.
Józef II cesarz, t. I. 7, 46, 267; II. 51, 75; III 266; IV. 27, 166; V. 226.
Józefowicz Teodor, I. 213.
Józefowicz sekret. legacyi ros. t. III. 411, 413 (Tab. 222 p. 33, 100).
Józefowicz starosta merecki, III. 194; V. 183, 262.
Judycki G. L., II. 324; V. 75, 90, 96, 97, 105, 108, 114, 117, 119, 133. 144, 151, 157; VI. 298.
Julius baron, IV. 24, 25.
Juskiewicz VI. 13, 281.
Justi VI. 33.
Juszkiewicz V. 13.

K.

Kabryt bankier, t. II. 159, 166, 172 (biogr.) 208, 334; III. 315, 349.
Kachanow, II. 356 przypisek.
Kachowski jenerał ros., V. 97, 106, 127, 128, 130, 156, 176, 260.
Kaczanowski, III. 299.
Kaczyński IV. 282.
Kadłubicki VI. 83.
Kahl III. 166.
Kakowski IV. 211.
Kaleński V. 250.
Kalinka autor, t. I. str. 58, 59, 153, 263, 441 (przypisek); II. str. 267, 269, 379, (przyp s.), 381 przypis.); IV. 303, 304 (przyp.); V. 2, 89 (przyp.) 241.
Kalinowski parobek I. 478; IV. 29.
Kalk VI. 40, 98.
Kalkowski II. 178.
Kamera patrz Kom. Ekonom. JKM.
Kamieniecki Dominik, t. III. 315; IV. 237; V. 12, 245 (przyp.), 263.
Kamieniecki ? VI. 315.
Kamieński Ignacy G. M., t. VI. 109, 111, 128, 129, 135, 261, 264, 285, 289, 292.
Kamiński off. sk. IV. 211.
Kaposztas Jędrzej, t I. 325, 344; II. 144, 166, 174 — 175 (biogr.) 405, 411, 412, 417; III. 338, 340, 341, 351, 383, 385, 389, 419; V. 289; VI. 15, 33, 46, 49.
Karaś Kazmierz kasztelan wizki, II. 231; III. 16, 18.
Karczewski IV. 147.
Karol Xiążę Saski i Kurlandzki, królewicz Polski, t. III. 180, 196; IV. 205; V. 50.

Karol II Stuart kr. ang. IV. 257.
Karol X kr. szwedzki, II. 213.
Karol XII król szwedzki, II. 213.
Karp Franc. Maurycy, I. 420, 443, 444; II. 27.
Karp Benedykt VI. 4, 34.
Karpowicz X., I. 387; V. 116.
Karr pułk. ros., I. 185; III. 46; IV. 47.
Karski Antoni poseł płocki, IV.72, 73.
Karski Augustyn III. 385.
Karski ? VI. 133, (Tab. 312).
Karśnicki L. kasztelan wieluński, IV. 13; V. 31—33, 58.
Karwicki szef V. 71, 91, 93, 156.
Karwicki ? IV. 197.
Karwowski Andrzej jenerał, I. 488; V. 163; VI. 148, 152, 154, 166, 194, 197, 200, 239, 301, 302.
Kąsinowski IV. 28.
Katarzyna II Imperatorowa, t. I. 7, str. 102, 106, 126, 129, 130, 143, 173, 174, 179, 181, 195, 198, 200, 207, 224, 236, 237, 259, 261, 327, 329, 498; II. 30, 33, 36. 45, 47, 54, 61, 118, 151, 168, 327, 403; III. 8, 31, 37, 38, 40, 47, 51, 52, 54, 64, 74, 85, 87, 99, 147, 148, 322, 352, 407, 421; IV. 14, 46, 68, 90, 169, 260 290, 301, 306; V. 95, 156 przyp., 174, 233, 236 240, 242, 279, 280, 288; VI. 48, 116.
Kauderbach, III. 20.
Kausch autor, t. I. 11, 278, 314; II. 329, 346, 350, 352, 353.
Kaunitz II. 158.
Kawecki I. 438.
Kazanowski Andrzej G. M., I. 491; VI. 25, 162, 216, 246, 253, 289, 290, 293.
Kazanowski rządca dóbr Radziwił. V. 122.
Kazimierz Jagiellończyk, I. 2.
Kazimierz Wielki, I. 222; III. 5, 375; IV. 314.
Keyserling graf, ambasador, III. 18, 37, 38.
Kędzierski III. 116.
Kępiński major, VI. 203.
Khodée X., VI. 43.
Kiciński Pius szef gabin., poseł liwski, t. I. str. 26; III. 2, 22, 23, 219, 260; IV. 23; V. 178.
Kiciński Tadeusz VI. 64.
Kicki Onufry II. 384; III. 19, 68, 79 82, 101; V. 259.
Kicki Jan IV. 13, 309.
Kicki pułk. IV. 182.
Kiełkiewicz VI. 34.
Kiełpsz V. 253.
Kieps III. 429.
Kierkor adjut. kr. III. 25.
Kijański pułk. V. 92.
Kijeński, III. 411. (Tab. 222 p. 29); IV. 215.
Kiliński szewc pułk., I. 11; II. 174, 352, 408, 409, 411, 368; V. 289; VI. 3, 15, 46, 49, 50, 106, 155, 184, 186, 234.
Kirkor Turek, III. 26.
Kirkor pułk., VI. 83, 181.
Kitowicz X. autor, I. 255, 269, 442; II. 266, 267, 272.
Kleczeński Joz. I. 279.
Kleczkowski kap. VI. 107.
Kleist adjut. V. 119.
Klicki, I. 501.
Klikowicz V. 6.
Klopman V. 50.
Klosze Fryd. VI. 2.
Klugen major ros. VI. 106.
Klugh Jan bankier, I. 284, 313; II. 159, 178, 305, 309, 313, 315, 317, 350, 352.
Klemens XIV, t. III. 172.
Kluszowski II. 319.
Kmita III. 429.
Knakfus II. 363.
Kniaziewicz jenerał IV. 185; VI. 248, 263, 278, 290.
Knoblauch II. 238.
Knor II. 238.
Knorring jenerał ros. t. II. 333; VI. 219, 222.
Kobyliński III. 431.
Kochanowicz IV. 27.
Kochanowski M. poseł sandomir. I. 212; II. 408; III. 428; VI. 3, 15, 273.
Kocieł poseł oszmiański, t. III. 224; VI. 4.
Koenig pułk., IV. 300; VI. 149, 185, 186, 205, 246, 247, 249.
Koeppen autor, I. 84, 118.
Kohn III. 416 (Tab. 222 p. 170).
Kojałowicz M. autor, I. 172, 173.
Kolegium medyczne V. 184.

Kolenda Gabr. metrop. unicki I. 235,
Koliński V. 28.
Kołłątaj v. Kołłontay Hugo, t. I. 13, 74, 82, 87, 123, 124, 266, 272, 330, 429, 433, 434, 444; II. 17, 23, 27, 36, 214, 215, 224, 226, 379, 389, 390, 400, 403; III. 206, 207, 214, 215, 378, 388, 389, 390, 400, 401; IV. 233, 320; V. 5, 8, 30, 189; VI. 8, 15, 17, 19, 33, 40, 41, 47, 51, 273, 274, 281.
Kołomyski IV. 198.
Kolumb II. 20, 23.
Kołyszko brygadyer t. VI. 65, 112, 128, 233, 234, 299.
Komajewski V. 255.
Komar VI. 160.
Komarzewski Jan jenerał, t. I. 26; III. 22, 72, 79, 198; IV. 291, 296, 304 (biogr.); V. 2, 69, 109, 144, 211, 291; VI. 115.
Komendant Siły Zbrojnej Xięstwa Mazowieckiego VI. 26, 37, 38, 315.
Komisoryat t. I. str. 225; II. 94; III. 295, 410, 411 (Tab. 222 p. 11, 15, 20, 26, 31, 48); V. 45, 124, 125, 133, 135, 136, 139, 142; t. VI. 4, 26—36.
Komisya Bankowa II. 159; III. 339; V. 268.
Komisya Brukowa, II. 359; IV. 186; V. 182.
Komisya Dobrego Porządku t. I. 36, 273, 282—286, 288; II. 296, 341; IV. 314, 317; V. 215.
Komisya 10 go Grosza, I. 74, 320; III. 236, 243, 248, 423.
Komisya Edukacyjna, t. I. 36, 252, 398; II. 289, 361; III. 147; IV. 320, 322—327; V. 181, 193, 199, 217, 257, 289, 292.
Komisya Ekonomiczna J. K. M. vel Kamera t. II. 61, 242; III. 7, 19, 72, 73, 89; IV. 299.
Komisya Górnicza v. Kruszcowa, II. 239, 241.
Komisya Likwidacyjna III. 143; IV. 264.
Komisya Lokacyjna v. Kwaternicza, IV. 188, 311, 312; V. 179.
Komisya Mennicza II. 197, 204, 241; III. 392 (Tablica 222 p. 32); IV. 240; V. 19.
Komisya Policyi (i Departament), I. 36, 234, 441, 452; II. 103, 104, 297, 298, 302, 402, 404; IV. 29, 30; V. 2, 179, 193, 206, 207, 292.
Komisye Porządkowe Cywilno-Wojskowe t. I. 36, 70, 76, 369, 370, 437, 459; II. 398; III. 309, 380, 396, 425; IV. 4, 11, 14, 28, 203; V. 3, 18, 20, 21, 26, 56, 59, 60, 80, 293; VI. 1, 2, 5, 31.
Komisya Porządk. C. W. Bielska, I. 489; III. 398 (Tab. 222 p. 188); VI. 15, 152.
Komisya Porząd. C. W. Bracławska, I. 453—454; V. 226.
Komisya Porząd C. W. Brzeska Lit, III. 286; V. 229; VI. 30.
Kom. Porządk. C. W. Chełmska, I. 454; V. 25, 225, 226, 231; VI. 2, 10, 58, 120.
Komisya Porządk. C. W. Czerska, I. 369, 370, 453, 454; II. 97; III. 241; IV. 29; V. 212, 213, 231.
Komisya Porząd. C. W. Dobrzyńska V. 231
Komisya Porządk. C. W. Drohicka, VI. 29, 297.
Komisya Porządk. C. W. Gnieźnieńska V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Grodzieńska I. 499. 500, 501; V. 28; VI. 161, 162, 241.
Komisya Porządk. C. W. Kaliska V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Kamieniecko-Podolska I. 468.
Komisya Porządk. C. W. Kijowska, V. 139.
Komisya Porządk. C. W. Kościańska V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Kowieńska, II. 404; V. 189, 230; VI. 14, 160, 241.
Komisya Porządk. C. W. Krakowska I. 473, 478, 479, 481, 492, 496; V. 165, 231; VI. 2, 85, 86, 94.
Komisya Porządk. C. W. LiwskaVI. 6.
Komisya Porządk. C. W. Łomżyńska V. 227.
Komisya Porządk. C. W. Lubelska, I. 485, 499, 501; V. 190, 227; VI. 6—8, 32.
Komisya Porządk. C. W. Łucka, I. 79, 408, 453; IV. 30; V. 224, 225, 231.

Komisya Porządk. C. W. Mazowieckiego Xięstwa, I. 226, 501; VI. 3.
Komisya Porządk. C. W. Merecka, VI. 241.
Komisya Porządk. C. W. Mińska, V. 157.
Komisya Porządk. C. W. Oszmiańska V. 230.
Komisya Porządk. C. W. Pińska, I. 369; II. 72.
Komisya Porządk. C. W. Połocka, V. 230.
Komisya Porządk. C. W. Poznańska V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Preńska I. 499; VI. 13, 241.
Pomisya Porządk. C. W. Proszowska V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Radomska, I. 485; VI. 14, 35, 96.
Komisya Porządk. C. W. Radziejowska IV. 28; V. 205, 208, 231.
Komisya Porządkowa C. W. Rawska, II. 97; IV. 29; V. 144, 205, 208—212, 231.
Komisya Porządk. C. W. Rosyeńska, V. 229.
Komisya Porządk. C. W. Sandomierska V. 200; VI. 133.
Komisya Porządk. C. W. Sochaczewska V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Stężycka, VI. 6, 31.
Komisya Porządk. C. W. Warszawska I. 500; V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Wieluńska, V. 231.
Komisya Porządk. C. W. Wileńska, V. 157, 231.
Komisya Porządk. C. W. Wschowska V. 231.
Komisya Porządkowa C. W. Wyszogrodzka V. 227.
Komisya Porząd. C. W. Zwinogrodzka V. 162.
Komisya Porząd. C. W. Żytomierska V. 139.
Komisya Skarbowa Koronna i Obojga Narodów I. 36, 64, 65, 68, 75, 76, 79, 80, 219, 222, 225, 269, 270, 373, 374, 439, 452, 456; II. 34, 58, 59, 63, 67, 69, 71, 72, 77, 83, 87, 89, 95, 128, 138, 145—148, 150—155, 157, 158, 161, 164, 165, 186, 194, 197, 210, 226, 255, 262—275, 290, 291, 295, 300, 303, 307, 308, 309 316, 341, 344, 356, 360, 361, 372, 387, 398; III. 44, 80, 81, 83, 122, 123, 131, 132, 134, 140, 147, 153, 159, 162, 164, 165, 174, 179, 186, 202, 225, 232, 239, 249, 251, 261, 262, 264, 269, 281, 282, 285, 317, 322, 323, 340, 353, 356, 358—397; IV. 4, 24, 25, 30, 32, 81, 174, 193 — 242, 262, 263, 311, 319, 331, 334; V. 3, 8, 30, 44, 45, 58, 61, 68, 69, 70, 135—150, 171, 184—187, 202, 218, 235, 248—254, 290, 594—596.
Komisya Skarbowa Litewska II. 53, 68, 70, 87, 302; III. 197, 202, 353; IV. 24, 32, 73, 241, 286; V. 5—8, 70, 257, 267, 290, 291.
Komisya Wojskowa i Wydział Potrzeb Wojskowych, I. 225, 294, 318, 470; II. 270, 294, 295, 364; III. 381, 382, 393, 396, 397, 411—419 (Tablica 222 p. 41, 53, 78, 95, 118, 125, 136, 143, 151, 193, 202, 207, 210); IV. 3, 11, 21, 22, 81, 105, 174, 287 — 292, 301; V. 1, 3, 7, 19, 30 — 104, 126, 133, 179, 206, 209, 210, 212, 251, 257, 269, 285 — 286, 338; VI. 17, 68, 70, 71, 73, 84, 90, 290, 293.
Komorowska Gertruda (Marya Malczewskiego V. 235.
Komorowski kasztelan bełzki, IV. 236; V. 17.
Komorowski (?) V. 259.
Kompania Fabryki Płóciennej w Łowiczu II. 263.
Kompania Gór Olkuskich II. 239.
Kompania Handlów Wschodnich vel Czarnomorska II. 151, 152, 156.
Kompania Kontrakt.-Skład. II. 264.
Kompania Manufaktur Wełnianych, II. 231—236, 259, 263, 303.
Kompania Morska Pruska II. 31, 42, 47, 49.
Kompania Solna Buska II. 238.
Kompania Tabaczna II. 274; V. 6.
Konarski pułk. V. 79, 277; VI. 155.
Konarski II. 313.
Konfederacya Barska I. 59, 191, 192, 197, 201; II. 34; IV. 3, 145, 152.
Konfederacya Radomska, I. 185; II. 283; IV. 46, 47, 145, 152.

Konfederacya Targowicka, I. 37, 261, 471; II. 404, 405; III. 271, 343, 354—361, 366, 424; IV. 27, 64, 108; V. 28, 29, 34, 73, 78, 134, 143, 163, 183, 189, 231, 245, 246—261, 286.
Königsfeld III. 26.
Koniński vel Konisski Jerzy biskup, I. 171, 172, 177, 180, 183, 186, 190, 193, 195, 196, 202, 203, 210, 211, 241.
Konopka V. 155, 189.
Konrad mistrz Krzyżacki V. 9.
Kontrym, I. 262; III. 358, 261; V. 257.
Kopczyński Onufry X., V. 193.
Kopeć Józef brygadyer, I. 127, 486; VI. 11, 49, 58, 109, 111, 113, 114, 118, 122, 124, 128, 245, 266, 268, 279, 281, 290, 293.
Kopeć porucznik brat Józefa VI. 124.
Korbut Illikiewicz I. 213.
Kordziuk szambelan V. 254.
Korewa autor I. 94, 109, 276, 278, 290.
Korkozewicz IV. 32, 33.
Korn Krzysztof III. 394; VI. 7, 25.
Korsak Stanisław III. 432.
Korniejew I. 238 245.
Korsak Samuel poseł, pułk., II. 405; III. 146; IV. 65,; V. 13; VI. 4, 222, 313.
Korulski II. 319.
Korycki pułk. III. 16.
Korytowski III. 44, 45, 156.
Korzeniowski I I. 414 (Tab. 222 p. 129).
Korzeniowski odźwierny III. 26.
Kościałkowski poseł wiłkom., I. 82, 123, 124, 260; III. 194, 260, V. 261.
Kościelski III. 416 (Tab. 222 p. 168).
Kościuszko Siechnowicki sędzia pograniczny III. 137.
Kościuszko Tadeusz jenerał, N. N. S. Z. I. 11, 24, 37, 214, 233, 273, 329, 472, 473, 475, 476, 477, 480, 481, 488, 490, 492, 496, 497, 502, 503, 504, 505, 507; II. 176, 198, 405, 406; III. 25, 94, 96, 308, 370, 372, 374, 387, 390, 391, 392, 394, 396, 402, 404, 406, 407, 417, 419, (Tab. 222 p. 106, 115, 168, 184, 185, 186, 196, 217, 218, 219); IV. 77, 125, 285; V. 68, 74, 76, 78, 84, 88, 91, 95—97, 100, 127—132, 136, 145, 155, 162, 163, 169, 171, 172, 231, 274, VI. 1, 15 17—30, 32; 33, 37—48, 50 — 55, 57, 59, 63, 85 — 89, 93 — 96, 99, 108, 118—120, 126—130, 132 — 136, 138, 139, 148, 152, 155 158, 161, 165—168, 170—172, 177, 187, 200, 201, 205, 208, 211, 213, 219 — 221, 224, 227, 229, 231, 235, 240, 243 - 245, 248, 249, 257 — 259, 262—265, 268, 269, 273, 274, 278, 280—284, 287, 288, 292, 295, 296, 318, 319, 320—342.
Kosielski rotmistrz V. 278.
Kosierski pisarz wojskowy V. 38.
Kosiński porucznik VI. 176.
Kosmowski major, autor VI. 255.
Kossakowski Józef biskup inflan., I. 261, 267, 476; III. 79, 86, 90, 224, 226, 231, 358; IV. 66, 71, 262; V. 57, 159, 247, 257, 261, 289; VI. 35.
Kossakowski Jan koadjutor V. 257.
Kossakowski Szymon, jenerał rosyjski, hetman w. lit. I. 471; V. 49, 102, 110, 116, 123, 159, 247, 248, 251, 274, 278, 286, 287, 289; VI. 5, 69, 100.
Kossakowski Józef, łowczy, VI, 82.
Kossakowski Michał pis. pol. lit. podk. VI. 82.
Kossakowski Józef brygad. VI. 83, 222.
Kossakowski, wojewoda witebski, II. 66; IV. 71.
Kossakowski sekr. gabin. III. 16.
Kossakowska z Potockich, kasztelanowa kamieńska, IV. 47, 48, 52; VI. 47.
Kossowski Roch z Głogowy podsk. I. 157; III. 16, 18, 35. 223, 248, 253, 262, 270, 271, 316, 317, 322, 351, 353; IV. 82, 89, 96, 127, 137, 173, 175, 205, 215, 217—219, 220, 230 - 235, 255. 331 V. 2, 12, 15. 17, 21, 23, 63, 262, 264, 266, 269.
Kossowski Stanisław, starosta sieradz. (brat), IV. 218, 231, VI. 6.
Kossowski Antoni, sekr. w. k. (ojciec), IV. 218, 231.
Kossowska, żona Rocha, IV. 233, 238.

Kotowski, III. 115.
Kostomarow, autor, I. 210, 211, 475 przypisek; VI. 269.
Köster II. 126.
Kowalski, IV. 28.
Kownacki, dyr. fabr. broni, II. 237; III. 412 (T. 222 p. 80); V. 45, 134; VI. 4, 33.
Kownacki, szamb. III. 25.
Kowwacz VI. Tab. 365 p. 37.
Kowzan, III. 431.
Kozakowski pułk. kowieński. IV. 265.
Kozierowski, III. 429.
Koźliński, IV. 29.
Kozłowski porucz., V. 159.
Kozłowski, sekr. D. P. IV. 310; V. 179.
Kozłowski, off. skar., IV. 209.
Koźmian Kajetan, autor, I. 358; II. 101, 340.
Koźmian X., VI. 7.
Kożuchowski, off. skarb, III. 393.
Kożuchowski, I. 189; IV. 50 przyp.
Kraft podpor., VI. 170.
Krajewski Jan Chryz. inst. kor. IV. 45 przypisek, 163, 164.
Krajewski Stanisław Kostka inst. kor. (syn), IV. 164 (biogr.), 170, 171, 193; V. 264.
Krajewski off. Policyi, VI. 190.
Krajewski, off. skarb., IV. 212; V. 24.
Krajewski, sekr. gabin., III. 16, 313.
Krasicki, biskup warm., I. 262, 326; IV. 13, 103.
Krasicki Franciszek, III. 405.
Krasicki, major, VI. 188.
Krasiński Adam, biskup. kamien., I. 166, 184 187, 192, 265, 266; II. 372; IV. 55, 87, 153.
Krasiński Jan, starosta opinog. I. 459; III. 224, 231, 232, 236.
Krasiński Izydor. podpor., jen., VI. 59, 149, 197, 246, 247, 249, 251.
Krasiński Kazimierz, oboźny, IV. 87; V. 31, 39, 50.
Krasiński, marszałek Trybunału IV. 13.
Krasnodembski poseł., I. 328. 436; III. 236; IV. 75.
Krasnodembski, oficer artyleryi VI. 154.
Krasnodembski, inspektor fabr., II. 72.
Krasowski, III. 102.
Krauz, II. 308, 317.
Krauze Aloizy, III. 409, 415, 418 (Tab. 222 p. 154, 205, 206); VI. 64.
Kraszewski G. M., regimentarz, III. 185 przypisek; IV. 179.
Kraszewski, J. I., autor, I. 35, 81, 378; II. 244, 267.
Kreczetnikow, jen. ros., I. 191, 198; III. 41, 48 przyp., 149; IV. 47—50; V. 97, 106, 115, 123, 156, 169, 279.
Kreczmer, VI 176.
Krempiński, III. 30.
Królikowski, podpułk., III. 428; VI. 59, 208, 247.
Kronemann, VI. 34.
Kropiwnicki, IV. 211.
Kropiński, III. 399.
Krosnowski hr., I, 139.
Krosnowski, pułk., III. 156.
Krugel Karol, II. 180; III. 317.
Krumpek, V. 166.
Krumpholtz, II. 306, 318, 346.
Krüger, II. 321.
Krupiński, podpułk., III. 102, VI. 180, 313.
Kruszyński, jen., VI. 238.
Krysiński, V. 90.
Krzucki pułk., III. 220, 350; IV. 332, 333.
Krzycki, kons. konf. Targ., V. 259.
Krzycki podpułk., VI. 95, 129, 133, 180, 283, 287, 292.
Krzysztofowicz, II. 161.
Ksawery X żę Saski, królewicz pols. III. 184, 198.
Kubecki, II. 407.
Kublicki obyw., III. 342.
Kublicki, pułk. v. bryg., I. 72, 260, 438; II: 382, 383; III. 60, 220, 229, 230, 233, 254, 259, 311, 338, 342; IV. 307; VI. 56, 112.
Kublicki, budowniczy, III. 60.
Kudrewicz, VI. 6.
Kulbakow, podpułk. ros., V. 255.
Kulesza, V. 217; VI 255.
Kunicki, pułk., IV. 73.
Kurcyusz podpułk. VI. 70, 109.
Kurdwanowski, Makary, IV. 288.
Kurnatowski, IV. 211.
Kuropatnicki hr., I. 272.
Kurowski Mikołaj, abp. II. 1.

Kurowski, kup., II. 162; VI. 7.
Kurosz I. 369.
Kurp' patrz Karp'.
Kurzeniecki, III. 156.
Küssel Jakób, II. 409; III. 385.
Kuszewski, II. 70; V. 14.
Kwaśniewski Walenty, podpułk., III. 410 (Tab. 222 p. 7); VI. 138, 142, 146, 154, 192, 193, 202, 266, 279, 282, 313.
Kwiatkowski, VI. 170.
Kwilecki, II. 347, 350.

L, Ł.

Labarouillerè, III. 102.
Lachowicz, III. 180, 260.
Lachnicki, autor, I. 103, 131.
Łącki Adam, kasztelan san., IV. 288, 289.
Łączyński Piotr. off. sk., poseł gost., IV. 131, 208, 210, 264.
Łączyński, aplikant, III. 83; V. 22.
Łaganowscy, V. 259.
Lanckoroński Ant., wojewodzic bracł. kom. sk., III. 315 385 (?); IV. 237, 240; V. 10, 12, 22.
Lanckoroński, wojewoda bracł. IV. 92.
Lanckoroński, podpułk.: V. 92.
Łancucki X., VI. 2.
Lange, II. 232; III. 428.
Langfort inż, II, 69; IV. 227.
Lascy, jen. ros. VI. 158, 209, 210.
Laska, III. 427.
Laskiewicz bank., II. 159, 166.
Lasopolski, III. 24, 191.
Lasocki, off. sk., poseł sochacz., III. 156, 224; IV. 147.
Lasocki, off. sk. IV. 129, 141, 187.
Lasocki Dyonizy. IV. 198.
Lasocki Roch, reg. k. sk., IV. 210.
Lasocki Franciszek, reg. k. sk. IV. 210.
Lasocki, starosta gostyński, IV. 175.
Latowicz, I. 370.
Laudański, V. 257.
de Launay, II. 40.
Ławcewicz, IV. 282.
Łazarewiczowa, II. 162.
Łaźnińska, VI. 111.
Łaźniński bryg. I. 127; VI. 111, 112, 115, 116, 118, 128.
Le Brun, IV. 211.
Lebius kap., VI. 279.
Lediwary, jen. prus., VI. 299.
Ledóchowski, II. 313; V. 225.
Ledóchowski, pułk. czern., I. 460.
Ledóchowski, kasztelan, III. 83; IV. 71.
Ledoux, II. 162; III. 26.
Lehman v. Leyman inż. jen., III. 190; IV. 224, 226; V. 42; VI. 33.
Lejbowicz Chinin, II. 321.
Lekulowicz, III. 431.
Lelewel, kapit. sekr. Kom. Eduk., II. 361.
Lelewel Joachim, autor, I. 42, 57, 139, 155; II. 194, 198, 244, 361.
Łęcki kap., V. 42.
Lemcke, V. 26.
Łempicki, jen. adjut., IV. 176.
Łempicki, kap. VI. 279.
Lengnich, autor, III. 5; IV. 1.
Leniewicz, I. 213.
Lenkiewicz, III. 156.
Lentulus, jen. prus., IV. 57.
Lentz, 162.
Leonardowicz, jen. VI. 239.
Leonhardy, II. 307, 313.
Leopold I ces., 11, 51.
Lesly, kap. ros., V. 255.
Leszczyńska Marya, III. 152.
Leszczyński Bogusław, podskarbi, III. 114.
Leszczyński, poseł inowrocławski, III. 230.
Leszczyński Józef Belina, poseł rawski, V. 144, 211.
Leszczyński margrabia, IV. 89, 211.
Leszczyński, aplikant sk., IV. 209.
Leszczyński, podpułk., V. 272.
Leszczyński, major, VI. 253.
Leszek Czarny, II. 342.
Lewandowski, I. 3, 363, 407, 408.
Lewandow, jen. ros., V. 125.
Lewiński, bank., II. 58, 178, 346.

Lewiński, biskup unic., I. 241; III. 24; V. 224.
Lewkowicz X., VI. 7.
Lex, II. 163
Leżański, III. 403.
Liberadzki, major, VI. 158,165, 302.
Lichocki Filip, II. 406, 407; VI. 49, 50, 92.
Liesganig I, 22, 46 przyp.
Lieven, jen. ros., V. 99.
Like, II. 306.
Limanowski Józef, I. 46.
Linowski Aleksander, III. 209, 216; V. 239; VI. 15, 39.
Linowski Wojciech, VI. 2.
Lipnicki, VI. 176.
Lipora, II. 178.
Lipski z Lipego Tadeusz, kasztelan łęczycki, IV. 236, 309; V. 74.
Lipski, jen. ziem., VI. 236, 238.
Lipski (?) III. 156.
Liske Xawery Dr. autor, I. 11, 278.
Lisowski, podpułk., III. 432; VI. 83.
Liszke, VI. 7.
Litta, I. 239.
Littlepage, III. 25, 71, 86, 90.
Lniski, IV. 201.
Łobanow, jen. ros., VI. 120.
Łobarzewski Ignacy Łada, major. ros. poseł, IV. 70; V. 284.
Łochocki I. Józef, II. 232.
Loga, I. 489.
Lojko, proboszcz, I. 213.
Lojko Felix, II. 232; III. 138; IV. 160 (biogr.), 161 (—) portret.
Łokajewski, kupiec, II. 162.
Łopaciński, biskup, V. 257.
Łopatin, I. 238.
Łopott, V. 265.
Löschin Gotthilf, autor, II. 106.
Łoś Felix Ant., II. 231; IV. 52.
Lossof, jen. prus., IV. 56.
Louis, III. 30.
Lubański X., V. 186.
Lubatowski, lokaj, I. 141 (przyp.).
Lubieński, III 118.
Lubomirski Aleksander, kasztelan kij. III. 84, 128; IV. 92; V. 17, 222,
Lubomirski Antoni, wojew. lubels. III. 128; IV. 87, 236.
Lubomirski Franciszek, miecz. kor. III. 128; V. 22.
Lubomirski Józef (szef), V. 91, 93.
Lubomirski Michał, jen. (Dubno), II. 334; IV. 91; V. 75, 81, 86 przypisek, 100, 101, 132, 145, 225, 271, 280; VI. 68, 78, 109.
Lubomirski, podskarbi, III. 109.
Lubomirski Stanisław, marsz. w. k., I. 185, 220; II. 301; III. 50, 128, 146, 156, 157, 181, 182; IV. 18, 82, 149, 186, 212, 254, 322.
Lubomirski Jan Tadeusz, książę, autor, I. 380, 398; II. 99; III. 3, 104.
Lubomirski Ksawery, wojewodz. kij. (Smiła), I. 209; IV. 292.
Lubomirska Joanna, chorążyna, III. 31, 128.
Lubomirska Karolina, III. 128.
Lubomirska, marszałkowa w. k., I. 418; II. 259, 310; III. 31.
Lubowidzki, II. 314.
Lubowidzki, jen., IV. 292; V. 92, 270, 271, 272, 275, 279 VI 111.
Lubrański, II. 350.
Łuba, VI. Tab. 365.
Łubieński, biskup krak. III. 118.
Łubieński Władysław X. prymas, I 63, 255; IV. 42, 84.
Lucchesini, ambas. prus., II. 48, 157, 158, 306, 352; III. 268, 318.
Ludwich, V. 37.
Ludwik XIV, II. 11; III. 34, 108.
Ludwik XV, III. 34, 152.
Lukke, major, VI. 87, 180, 290, 292.
Łukasiewicz X., III. 294.
Łukasiewicz, kupiec, II. 161.
Łukajewicz, pop. I. 367.
Łukaszewicz Józef, autor, I. 283.
Łukaszewicz, vice-prezydent m. War. VI. 189, 314.
Łukaszewicz, generał-audytor litew. V. 38.
Łukomski, V. 259.
Lullié v. Lullier, pani, III. 28, 32.
Lutomski, IV. 199; V. 268.
Lusseau, III. 17.
Łuszczewski, III. 287, 403.
Łykoszyn, podpułk. ros., VI. 92.
Łyszkiewicz v. Laskiewicz, bankier, I. 151; II. 166, 192; III. 323; V. 12, 13

M.

Machwic IV. 210.
Maciejowski W. A., autor, I. 83.
Mackiewicz IV. 33.
Mączyński, IV. 175.
Madaliński, poseł gniezn., III. 255, 374.
Madaliński, bryg., jenerał, III. 417 (Tab. 222 p. 184); V. 286; VI. 48, 67, 68, 75, 85, 87, 96, 128, 138, 165, 172, 198, 235, 238, 299.
Madżarski, II. 229.
Magier Antoni, autor, I. 9, 27; II. 260, 309, 314; III. 18, 385.
Magistrat, I. 279; II. 284, 343, 348, 404; V. 187, 191; VI. 33
Magistrat m. Warszawy, I. 220, 365; III. 414, 416, 418 (Tab. 222 p. 117, 171, 198); VI. 189.
Magistrat m. Krakowa, V. 165.
Majer, żyd, IV. 30.
Majewski Jan V. 191.
Majewski, instyg. policyi, III. 428, V. 289.
Majewski, off. sk., III. 428; IV. 211.
Makarska, III. 79.
Makarowicz, kupiec, II. 161.
Makowski, IV. 211.
Maksimow, autor, I. 142 przyp.
Malczewska, III. 32.
Malczewski, pułk., G. L., IV. 176; V. 75, 92, 117.
Malczewski, pułk. kalis , IV. 158.
Malecka, II. 98.
Malicki. V. 28.
Malte-Brun, autor, I. 58, 72 (przypisek).
Małachowiec, IV. 139.
Małachowski Jan, kancl. w. k., II. 227, 276.
Małachowski, krajczy k., IV. 43, 44, 231.
Małachowski Jacek (Hiacynt), kancl. w. k., II. 227, 263, 317, 381; III. 288; IV. 82, 163, 234; V. 4, 176.
Małachowski, wojewoda krak., II. 87.
Małachowski Jan, starosta opoczyński sand. III. 223, 292; V. 50; VI. 3, 14.
Małachowski Antoni, wojewoda maz. II. 200, 205; III. 315; IV. 65, 234, 236, 329.
Małachowski Stanisław, referend. marszałek sejmu, I. 370, 429, 445, 457; 458; II. 47, 97, 103, 203, 216, 318, 344, 350, 381, 400; III. 138, 218, 220; 222, 225, 233, 259, 287, 311, 312, 313, 314, 315, 318; IV. 60, 171; V. 7, 62, 63, 178, 225, 274.
Małachowski, pis. w. k., poseł pozn., II. 200.
Małachowski, krajczy kor., IV. 149.
Małachowski Kazimierz, major, VI. 174.
Małowieski, I. 4; VI. 6.
Manget, bryg. III. 374, 417 (T. 222 p. 185); VI. 48, 87, 96.
Mantague, II. 12.
Manugiewicz, III. 192.
Manuzzi, starosta opeski, I. 471; III. 361; V. 110, 115, 254, 262.
Marchocki, III. 429
Marczyński X., autor, I. 103, 330.
Marival, III. 102.
Marek X., I. 192.
Markiewicz, żyd, III. 83.
Markow, minister, III. 54.
Markow, jen. ros., VI. 245.
Markowski, III. 182.
Markowski, pułkownik, IV. 224.
Markowski, superint., IV. 198.
Marszałek wielki i jego jurysdykcya, I. 290; IV. 4, 20, 21, 81, 186, 188, 322; V. 179, 252, 287, 290.
Maruszewski, kupiec, II. 162.
Maruszewski, adjut. art. IV. 22.
Maruszewski z Piotrkowa, II. 176.
Marya Kazimiera, II. 360.
Marya Teresa, III. 109 przyp.
Maryanowicz, I. 199.
Massalski, biskup, I. 182, 259, 260, 393, 396, 467, 476; II. 332, 404; III. 157, 180, 181, 260, 261, 406; IV. 19, 55, 57, 193, 254, 294, 309, 314, 324; V. 157 przypisek 177.
Massalski, hetm. w. lit. IV. 174.
Massalski, szef regimentu, IV. 294.
Matuszewicz, II. 383; III. 224, 234, 235; V. 57; VI. 15, 24.
Matuszewski, VI. 36.
Mazzei X , I. 442.

Męciński, II. 319.
Męciszewski Kasper, VI. 2.
Mędrzecki Adam, I. 20, 313; II. 214, 218, 219, 220, 221, 285, 286, 301, 384, 393, 409; IV. 14.
de Mehée, III. 340.
Mehler, II. 70; V. 9.
Meierhofer, II. 359.
Meizner Jan, bankier, I. 313; II. 47, 166, 172 (biogr.), 334, 408; III. 86, 89, 90, 92, 101, 163, 368, 370; IV. 119; V. 13, 268.
Melchizedech Znaczko-Jaworski, I. 193, 200, 241.
Mellin, jen. ros., V. 110, 115, 118, 255.
Mendlewicz Józef, II. 153.
Merlini, II. 344, 345, 356, 374; III. 35, 89, 400 przyp.; IV. 89, 139, 211.
Metz, II. 119.
Meyen, pkk. GM. VI. 82: 240, 273, 303, 313.
Mezer, II. 153, 291.
Mężyński, V. 265.
Mianowski, III. 432.
Miaskowski, III. 156, 427.
Miaskowski Franciszek Salezy, star. gniezn., IV. 289.
Miaskowski Jędrzej, V. 259.
Miaskowski, regimentarz, V. 164 przyp.
Miączyński Kajetan, G. L., II. 154; IV. 70, 72, 219; V. 284; VI. 79, 109.
Michalski, IV. 310.
Michel, IV. 140.
Michler Samuel, VI. 28.
Mickiewicz Adam, autor, I. 29, 89, V. 37.
Mickiewicz Franciszek, VI. 26.
Midleton, III. 323, 325, 367, 368, 370.
Mieczkowski, III. 90.
Mieczyński, IV. 176.
Mieliński, V. 259.
Mielżyński Max., II. 347, 403; IV. 65.
Mielżyński Józef, kasztelan pozn., III 156.
Miër v. Mir, jen., III. 26.
Mieroszewski, IV. 138; VI. 2.
Mierzejewski, off. sk., IV. 84.
Mierzejewski, pł. strażnik p. k., I. 80; II. 150; III. 253; IV. 66, 288; V. 145.
Mijakowski, ks. przeor, III. 429.
Mikołaj I ces. ros., I. 116, 125, 138, 239.
Mikołaj, miecznik, I. 464; V. 50.
Mikorski Andrzej, sekretarz K. sk., IV. 209, 210.
Mikorski Józef, pisarz K. sk. III. 249; IV. 84, 89, 131, 193, 208. 212 (biogr.) 213, 224, 235, 240; V. 9, 10, 290.
Mikorski Dyonizy, poseł w Grodnie, IV. 73, 75.
Mikorski, poseł kaliski, II. 384, 392 393, 394, 396; IV. 220.
Mikorski Feliks, IV. 228.
Mikosza, IV. 306, 307 przyp.
Mikulski, III. 185, 287.
Milder, bank. holend., III. 81, 89.
Miller, II. 363, 428; VI. 7.
Miłaszewicz, jen. ros., VI. 104.
Minasowicz, II. 161.
Mini, II. 372.
Mintz II. 241.
Mioduski, VI. 65.
Miraszewski, II. 319.
Mirbach, jenerał ziem., I. 491; VI. 163.
Mirski Bogusław, III. 403.
Mitzler de Kolof., autor, I. 2, 170, 346; II. 14, 15.
Miseke, II. 34.
Mityński, I. 88.
Młodowski, I. 236.
Młodzianowski, poseł, IV 73.
Młodziejowski, biskup i kancl. w. k., I. 40, 255, 259; II. 35 przyp., 148, 231; III. 57; IV. 42, 55, 58,
Młyński, IV. 209.
Mniewski, jen. ziem., VI. 229, 236, 238.
Mniński Antoni, VI. 133 przyp.
Mniszech Michał Wandalin, marszałek w. k., I. 220; II. 89, 231, 301, 375; III. 68, 90, 101, 154; IV. 309, 322; V. 179, 182, 288.
Mniszech Jerzy, III. 126.
Mniszech Franciszek; III. 428.
Mniszech Józef, II. 231.
Mogilniccy (Jerzy, Ignacy i Marcin), III. 432.
Mohort, V. 87.
Mokronoski, jen. inspektor (ojciec), III. 181, 189; IV. 43, 59, 155, 231.

Mokronoski Stanisław, jen. (syn), I. 487, II. 408; III. 68, 395, 411, 415, 417, 418, (Tab. 222 p. 30, 38, 40, 83, 153, 204); V. 74, 130, 171, 274; VI. 30, 37, 38, 40, 56, 106, 137, 139, 142, 148, 156, 157, 168, 169, 171, 174, 177, 178 przypisek, 183, 191, 219, 220, 231, 240, 242, 243, 244, 245, 249 przypis., 257, 265, 273 przyp. 281, 303, 307.
Mokronoska, jenerałowa, III. 375, IV. 216.
Mokrzycki, I. 196.
Molędzki, IV. 101, 210, 211,.
Moliński, II. 178.
Möller, jen. prus., I. 278.
Möller, doktór, IV. 199.
Molski, major, VI. 283.
Montwind, III. 199.
Montague, II. 12.
Morawski, VI. 4.
Morawski G. L., V. 59, 75.
Morawski ? V. 125.
Morawski, major, III. 412 (Tab. 222 p. 59); VI. 188, 212.
Morawski, pułk. VI. 82.
Morino, bank., II. 166.
Morski Antoni, IV. 175.
Morski Mik., kancl. krakowski, III. 428.
Morski Tadeusz, poseł i kasztelan kamieniecki, I. 426 (przypisek), 438; III. 225, 248, 256, 270, 275, 292, 293; IV. 117, 185, 213, 223, 234; V. 27, 71, 166.
Morsztyn, podskarbli, III. 114.
Morsztyn, kupiec, II. 1.
Morykoni, IV. 21; VI. 17.
Morykoni, jen., VI. 226, 227.
Morykoni Benedykt, pis. w. lit. kom. sk., V. 12, 262.
Morzkowski, VI. 206.
Mostowski Tadeusz, II. 174; III. 3;84 VI. 3, 14, 273.
Moszczeński Adam, I. 188, 192; III. 152; V. 82, 259, 273.
Moszczeński Andrzej, wojewoda inowrocławski, IV. 155, 173 przyp., 217.
Moszczeński Franciszek, V. 259.
Moszyński Jan Kanty, podsk. (ojciec), III. 114; IV. 85, 180.
Moszyński Fryderyk, I. 21, 42, 66, 67, 71, 72, 73, 76, 77, 78, 81, 92, 100, 101, 118, 122, 157, 159, 160, 212, 296, 297, 311, 317, 357, 439; II. 51, 177, 206, 208, 239, 276. 413, 414, 415, 417, 418, 421; III. 88, 156, 157, 169, 217, 225, 228, 232, 233, 236, 238, 239, 240, 247, 248, 249, 253, 261, 263, 267, 306, 333, 343, 362, 382, 406; IV. 162, 163, 164, 165 (biogr.), 170, 184, 194; V. 261, 268, 288.
Możejko, V. 144.
Mroczek, III. 190.
Mroczkiewicz, IV. 210.
Mścichowski, III. 313.
Mucha (Tatar), I. 218.
Muchliński, II. 236.
Mulder, III. 89.
Müller Dr., III. 35.
Müller, porucz., II. 34.
Müller Edward Ludwik Rudolf, II. 261, 262, 307, 313.
Müller, jen. ros., V. 81, 244.
Müller, major, V. 34.
Münkembek, V. 50.
Muradowicz, II. 161.
Mycielski, pułk., V. 75; VI. 260, 278.
Mycielski Jan, starosta ośnicki, II. 348.
Myszkowski Fr. VI. 15.

N.

Naczelnik Najwyższy, patrz Kościuszko i Wawrzecki.
Nagłowski, sekr. D. P., IV. 310.
Nagórski Kajetan, VI. 4.
Nagurski, VI. 160.
Nagurski Jan, I. 490; VI. 160.
Napoleon, I., III. 307.
Napiórkowski, IV. 21.
Narbutt, porucz., IV. 175.
Narbutt D., VI. 4.
Narbutt Jagiełłowicz, V. 160.
Naruszewicz, podpułk., I. 262, 270, 289; III. 73, 170, 258, 262; V. 14.
Narwojsz, X., II. 68.

de Nassau X-żę, II. 66.
Nauszczyński X., IV. 50.
Nawarski, II. 162.
Nax, inżynier i autor, I. 15, 170, 296, 313, 347, 354, 443; II. 29, 30, 68, 73, 242; III. 214, 215, 237, 318.
Nazon, II. 161.
Necker, III. 104, 311, 339.
Nenecke, II. 317.
Nesterenkow, V. 13.
Netto, II. 163.
Neubert, II. 230; IV. 180.
Nichelman, II. 119.
Nicolai, II. 162.
Nieborowski Józef, kom. sk., IV. 218, 237; V. 259, 264.
Nieciecki, V. 28.
Niedermaier, V. 142, 143.
Nielepiec, kap. art., VI. 100, 226.
Nielubowicz, III. 83; IV. 209; V. 22, 23.
Niemcewicz Julian Ursyn, I. 80, 212, 261, 314, 434, 435, 438, 480, 482; II. 334, 392, 394; III. 18, 34, 220, 222, 233, 391, 392, 428; IV. 23, 55, 185, 290 293; V. 103, 289; VI. 6, 10, 39, 46, 48, 49, 54, 56, 62, 267, 273, 282, 283, 284, 291, 292, 293.
Niemcewicz Stanisław Ursyn, starosta rewiatycki, sędzia B. L., II. 292; IV. 309.
Niemcewicz (ojciec poprzednich), III 392.
Niemierzyc. II. 316.
Niemierowska, II. 308.
Niemira, jen., VI. 206.
Niemirycz Tadeusz ponomar, I. 215.
Niemojewski, jen, ziem., VI. 236, 238.
Niesiołowski Józef, wojew. nowogr., t. III. 249; V. 31, 33, 36, 120; (szef), VI. 82, 100, 159.
Niewiarowski Protazy, I. 213.
Niewiarowski, lokaj, I. 441 (przyp.).
Nikolai, II. 162.
Nofok, II. 163.
Nordenflicht, II. 241.
Nosarzewski, poseł, ciechan. II. 395; III. 264.
Nostitz, III. 90.
Nowakowski, IV. 86.
Nowicki, III. 194.
Nowicki, jen. ros., VI. 107.
Nowicki, off. w., IV. 176.
Nuttemburg, II. 46, 393.

O.

Oborski, IV. 228.
Oborski, szam. kom. sk., V. 268.
Obruczew, autor, I. 112, 117.
Ochocki, autor, I. 11; III. 151; IV. 134.
Odrowąż, III. 115.
Ogiński Michał, poseł podsk. w. lit., autor, I. 12, 248, 471, 491; II. 209; III. 292, 320, 321, 322, 362, 386, 387, 389, 407; IV. 163, 164, 250; V. 261, 263; VI. 41, 49, 60, 70, 159, 160, 161 przyp., 163 przyp. 164, 226, 264.
Ogiński Michał Kazimierz, hetm. lit., II. 63, 67, 68, 322, 327; IV. 21, 42, 175, 258, 289. 294; V. 31, 33, 35, 58, 92, 150.
Ogiński, miecznik lit., II. 206.
Ogiński G. M., V. 58.
Ogiński Hrehory, III. 194; V. 6.
Ogińska, hetmanowa, II. 102, 358; III. 406.
Ogrodzki Jacek, dyrekt. gab., II. 231; III. 16, 20, 35.
Ojrzyński Fabjan, pkk., V. 31, 36, 75.
Okęcki, biskup kancl. w. k. I. 264, 267, 438; II. 384; III. 249; V. 265, 288.
Okęcki Jan, V. 259.
Okęcki Józef, sędzia ziem. Warsz. kom. sk., V. 13, 142, 263.
Okuszko, III. 431.
Okraszewski, II. 338, 339; IV. 138.
Olędzki, poseł żmudz. III. 267.
Olizar, II. 394.
Olizar, marszałek trybunału koron. IV. 13.
Olszewski, IV. 209.
Opacki Chryzanty, jen. ziem. I. 488; VI. 25, 193, 194, 197, 302.
Opelewski, IV. 209.
Opperman, autor, I. 61.

Oraczewski Feliks, III. 146, 147, 292 (?); IV. 309.
Orchowski, I. 505, przypisek.
Orłow Grygoryj, I. 191; III. 51; IV. 201.
Orłow, mnich, I. 205, 210 przypisek.
Orłowski, jen., I. 468; III. 163, 412, 413, 416 (Tab. 222 p. 55, 58, 63, 82, 85, 165); IV. 307; V. 77, 78, 97, 102, 145, 271, 275; VI. 23, 26, 27, 37, 153, 157, 189, 200, 206, 315.
Orłowski, major, VI. 4.
Orzeszko, IV. 281, 283.
Osękowski, VI. 315.
Osieciński, V. 205.
Osiński Józef X., autor, I. 13; II. 227, 319.
Oskierka, straż. pol. lit., V. 151.
Ośmiałowski, sekr. gab., III. 16.
Ośmiałowski, off. wojsk., V. 38, 40, 277.
Ośmiałowski, pkk., VI. 138, 184.
Ostaszewski, reg. pis. sk. k., IV. 131, 139, 208, 209 212, (biogr.), 213, 214; V. 26.
Ostaszewski Bazyli, off. sk., IV. 209.
Ostermann, III. 37, 64.
Ostrowski biskup kujawski Prymas, I. 256, 257, 258 przyp. 267, 269; II. 82; III. 57, 156, 422; IV. 55, 217.
Ostrowski, podsk. nadw. kor. III. 313; V. 4.
Ostrowski Tomasz, kasztelan czerski, III. 18, 331; IV. 171, 236, 312 przyp.
Ossoliński, biskup kijows. IV. 158, 159.
Ossoliński Jan, kasztelan podlaski i Józef, starosta drohicki, I. 488; III. 406; V. 50; VI. 59, 149, 206.
Ossoliński, podskarbi w. k. IV. 148.
Ossolińska, III. 313.
Ossowski, major pkk. VI. 182.
Ossowski X., autor, I. 13; II. 27, 180, 412, 417, 420; III. 214, 218, 248, 264, 266, 323, 324, 325, 334, 351, 367; V. 247.
Ossudy, IV. 310.
Osztorp Franciszek, V. 38, 253.
Oziembło, VI. 239.
Oziembłowski, III. 391.
Ożarowski, kasztelan wojn. hetm. II. 384; III. 79, 86; IV. 70, 71, 168; V. 271, 279, 280, 284, 285; VI. 84, 90, 102; dzieci jego, III. 395 (Tab. 222 p. 108); VI. 39, 121, 123.
Ożarowski Kajetan, syn jego, VI. 75, 120, 121, 123, 125, 126, 233.
Ożarowski, poseł krak. IV, 212.
Ożarowski, pkk., VI. 181.

P.

Pac, I. 192.
Pac G. M., IV. 176.
Pac, starosta wileński, IV. 273.
Paczenko. I. 198.
Pągowski, pkk., VI. 138, 180, 234, 260.
Pająk Piotr, chłop, I. 315; II. 293.
Palmowski Saba X., I. 213, 215; III. 410, 411 (Tab. 222 p. 27, 51); VI. 17.
Panin, minister ros., I. 180, 182, 184, 185, 186, 189, 191, 199; III. 43, 48 przyp., 51, 54, 64, 147; IV. 46.
Pankiewicz, VI. 34.
Papgath, II. 309, 313.
Paprocki, pkk., V. 220.
Paschalis II. 58, 143, 160, 307, 408; III. 311.
Paskiewicz Erywański, I. 22.
Paszkowski, jen., autor, II. 176 przypisek; VI. 44, 45, 60, 83 przyp. 89, 128, 269, 307, 312.
Paszkowski, pkk., III. 391; VI. 188 przyp., 261, 290.
Pasqua, III. 90.
Patensek, III. 16.
Pauluf, III. 431.
Paulet, II. 309, 314.
Paweł I, ces. ros., I. 91, 129, 130, 217, 239, 245; III. 98, 99; IV. 298; V. 73, 287.
Pawiński Adolf, autor, II. 162; III 3.
Pawlikowski Józef, V. 253; VI. 49, 60.
Pawłowscy II. 178.
Pęczkowski, V. 209.

Pęczkowski, off. sk., III. 102, 411 (T. 222. p. 29); IV. 131, 141, 200, 208, 209, 211, 214 (biogr.) 218.
Peters, III. 429.
Pętelski, pkk., V. 124.
Perekładowski, major bryg., IV. 31.
Pernett, V. 134.
Perosier, kupiec, II. 162.
Perozza, III. 166.
Pestel, profesor, I. 399; IV. 10.
Petelkiewicz, I. 213.
Peterson, II. 45.
Petrasz, III. 26.
Peżarski, III. 431.
Pfaff, II. 163.
Piaścińscy, czterej, I. 488.
Piasecki, VI. 133.
Piaskowski, sekr. gab. kr., III. 16.
Piaskowski Mikołaj Junosza, II. 232.
Piatoli, III. 22; IV. 62.
Piątka, V. 289.
Piegłowski, superint., IV. 127, 197, 198—199.
Piekarska, III. 71.
Pietraszewska III. 79.
Pieniążek, III. 102.
Pilchowski X., autor, I. 420; II. 245; V. 289; VI. 17.
Pilment, III. 28, 30.
Pioro, V. 6.
Piotr Wielki, I. 101, 176, 179; II. 11, 253.
Piotrowski, IV. 320.
Piotrowski, pkk., III. 410 (Tab. 222 p. 3); V. 160.
Piramowicz X., V. 193.
Piruski, pułk., VI. 83.
von. Pirch, II. 45.
Pitt, min. ang. II. 48.
Pistor, jen. ros. I. 11; II. 407; III. 391; VI. 67, 84 przyp. 88 przyp. 89, 93, 102 przyp., 127 130, 142.
Piwnicki, pł. chełm, IV. 156, 194.
Plater Kazimierz, kasztelan trocki, kancl., III. 362; V. 115, 253, 257, 262.
Plater, poseł trocki, III. 267.
Płaskowski, III. 115.
Plewiński, kap., VI. 35, 176.
Poccin, II. 177; III. 369.
Poczobut X., II. 245; V. 116.
Podbereski, V. 253.
Podczaski, maj. ros., VI. 268, 272, 273.
Podhorodeński, VI. 17.
Podhorodeński, jen. inspek., V. 63, 71, 145.
Podkański, II. 319.
Podlecki Tadeusz, autor redak. Dz. H., I. 5, 406, 461; II. 26, 28, 225; VI. 6.
Podoski Józef, wojewoda płocki, III. 156; IV. 175.
Podoski, prymas, I. 184, 255, 256; II. 266; IV. 155.
Poklękowski, podpułk., VI. 111, 183; Tab. 323.
Pokubiato X., III. 191, 291.
Pol Wincenty, autor, V. 87.
Polewoj, autor, VI. 306 przyp.
Poller, II. 368 (patrz Polz).
Polz, II. 92; III. 457.
Połocki Michajło, I. 215.
Połujański, autor, I. 152 (przyp.), 316, 353.
Pompadour, III. 34.
Poniatowski Józef X żę, I. 11, 25, 27, 469; III. 19, 59, 92, 99, 101, przypisek; IV. 24 przypisek; V. 21, 22, 34, 47, 51, 74, 75, 89 przyp. 90, 91, 95, 101, 102, 105, 109 przyp., 127, 128, 129, 130, 131, 132, 134, 135, 136, 141 przyp., 143, 145, 147, 161, 171, 172 przyp., 175, 176, 178, 245, 274; VI. 51, 169, 183, 190, 233, 299, 315.
Poniatowski Jan, pkk., V. 274, VI. 208, 249, 251.
Poniatowski Kazimierz X-żę, podkom., II. 140; III. 35, 53, 59, 60; IV. 175, 260.
Poniatowski Stanisław X żę, podsk w. lit, I. 396, 397, 445; II. 230, 263, 314, 317, 321; III. 59, 101, 190, 220, 257, 258; IV. 249. V. 5, 6.
Poniatowski Michał X-żę, prymas, I. 26, 257, 258; II. 140, 230, 231, 232, 256, 263, 276, 282, 288; III. 60, 266; IV. 256, 268, 280, 302, 319; V. 193; VI. 17.
Poniatowski X-żę, jen. austryjacki, III. 35, 53 (przyp.).
Poniatowski Stanisław, wojewoda mazow., III. 8.
Poniński Adam X-żę, marsz. podsk, I. 63, 220, 224, 256, 259, 393, 394, 395; II. 146, 147, 197, 231, 265, 319, 361, 374; III. 50, 58,

140, 146, 148 (biogr.), 150, 151, 158, 168, 169, 180, 217, 225, 294, 315, 316, 317, 357, 422; IV. 8, 21, 25, 27, 54, 56, 57, 58, 59, 89, 136, 146, 152, 154, 155, 157, 172, 193, 219, 227, 228, 229, 230, 235, 253, 294, 323 (przyp.); V. 236, 293.
Poniński Adam, jen. (syn), IV. 71, 72; VI. 40, 45, 127, 129, 182, 202, 244, 245, 262, 265, 266, 268, 269, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 286, 291.
Poniński Kalikst., II. 268; V. 225.
Pontanus, major prus., VI. 189.
Popiel, kasztelan małogoski, IV. 88, 89, 218, 256.
Popławski Ant. X., autor, I. 14, 348, 387, 388, 396, 443, 444; II. 15, 16, 17, 19, 20, 21, 28; III. 205, 333.
Popławski, off. sk. IV. 211.
Poser, II. 163.
Posman, II. 292.
Potemkin, I. 209, 368, 468; II. 265; III. 163; IV. 165, 204, 290; V. 48, 99, 240, 242.
Poths Jerzy, II. 409; III. 385.
Potocka z Lubomirskich, żona Stanisława, I. 10.
Potocka z Mniszchów, żona Szczęsn., V. 235.
Potocka Wittowa Zofia, V. 235.
Potocki Ignacy, III. 22, 25, 126, 259, 299, 378, 381, 390; IV. 30, 273; V. 4, 5, 178, 191; VI. 13, 14, 17, 20, 47, 48, 273.
Potocki Prot., I. 13, 459; II. 119, 120, 144, 152, 153, 156, 159, 163, 164, 166, 179 biogr., 180, 181, 182, 184, 192, 208, 239, 261, 276, 290, 313, 314; III. 267, 313, 316, 317, 318, 321, 324, 325, 334, 349, 351, 367, 396; VI. 29.
Potocki Stanisław Kostka, poseł lubelski G. M. art. kor., I. 75, 373, (przyp.), 417, 439, 468, II. 383, 400; III. 128, 223, 224, 225, 226, 240, 248, 259; IV. 63 (przyp.) 328 (przyp.) 334; V. 17, 34, 39, 41, 57, 72, 79, 82, 117, 118, 119, 134, 145, 157, 245, 298.
Potocki Szczęsny Gł., art. kor, I. 8, 27, 247, 249, 368, 417, 469, 471, 472; II. 262, 314, 315, 317, 320, 338; III. 6, 169, 224, 353, 357; IV. 22, 24, 62, 67, 70, 92, 134, 237, 300, 301; V. 36, 46, 47, 58, 75, 81, 92, 95, 162. 235 — 246 (biogr.), 247, 251, 252, 257, 258, 260, 261, 270 271, 274, 275, 276, 277, 278.
Potocki Wincenty, podkom. kor. I. 249; II. 261, 262, 307, 313, 314.
Potocki Teodor, III. 128; IV. 301; V. 79, 243.
Potocki, starosta tłomacki, II. 172; IV. 270, 273.
Potocki Jozef, starosta leżański, II. 231, 232; V. 17.
Potocki, krajczy kor. III. 128; V. 17.
Potocki Seweryn, poseł bracław, I. 90, 249 (przyp.), 330; III. 292, 428; IV. 219; V. 17, 74.
Potocki Maryan, V. 48, 49.
Potocki Piotr, starosta szczerzecki, I. 486; II. 157; III. 126, 292, 293, 413 (Tab. 222 p. 98) V. 92, 245; VI. 9, 117, 120, 150, 175, 201, 204.
Potocki Joachim, starosta trębowelski, podczaszy kor., V. 60, 64.
Potocki Jan, I. 248; III. 126, 432; IV. 92; V. 91, 162.
Potocki Jan, starosta kaniewski, poseł poznański, V. 142, 143, 144.
Potocki Franciszek Salezy, wojewoda kijowski, III. 126; V. 235.
Potocki, wojewoda bełzki, V. 48.
Potocka, wdowa, VI. 48.
Pouppart G. M., V. 91, 101, 146.
Proskura, poseł kijowski, III. 240.
Proszyński, VI. Tab. 365.
Prozor Ant., I. 490; VI. 100, 160, 226.
Prozorowski, jen. ros., III. 41, 46; IV. 306.
Pruszanowski, III. 156.
Przanowski, VI. 2.
Przebendowski, III. 260.
Przebendowski podsk. w. k., IV. 85.
Przebendowski, marszałek R. N. VI. 334.
Przebendowski, major, VI. 204.
Przeciszewski, I. 490; VI. 160.
Przecławski, poseł słonim. III. 233.
Przedolszowski, IV. 218.
Przemieniecki, I. 3.
Przemski szamb., III. 89.
Przepałkowski, V. 223.

Przezdziecki, podk. lit. I. 180; III. 428.
Przybyłowski, II. 161.
Przygocki, III. 428.
Przyłęcki, IV. 33.
Przyłuski, starosta piotrk. III. 130.
Psarski, III. 138.
Puck, II. 344; IV. 211.
Pułaski, marsz. konf. barskiej, I. 192.
Pułaski, marszałek konf. targowick. szef. IV. 70; VI. 109.
De Pule, I. 293.
Pułtarzewski, II. 91.
Puttkamer, V. 253.
Puttkamer, poseł żmudzki, IV. 265.
Puzyna Józef, V. 166.
Puzyna, major, V. 124.

Q.

Quesnay II. 22, 27.

R.

Rabbé, III. 386.
Rabinowicz, V. 13.
Rachmanow v, Rachmaninow, VI. 271, 291.
Racissi, III. 432.
Raczyński Kaźmierz, II. 297; III. 63, 86, 91, 156; IV. 57, 70, 168, 309, 317, 321; V. 261, 262, 288.
Raczyński Filip G. M., V. 91, 92; VI. 79, 110.
Raczyński Ignacy X., V. 288.
Rada Najwyższa Narodowa (i Tymczasowa v. Zastępcza), I. 170, 215, 217, 226, 472, 473, 476, 484, 489, 492, 493, 498, 499, 500, 501; II. 96, 160, 198, 264, 295, 409; III. 94, 376, 377, 378, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 401, 403, 404, 407, 408, 425; VI. 1, 3, 4, 8, 12, 15, 18, 19, 20, 22, 24, 25, 26, 35, 36, 40, 63, 136 przyp., 137, 149, 152, 234, 294, 295, 296, 297, 298 przyp., 299, 314, 315 przyp., 317.
Rada Nieustająca, I. 36, 279, 395; II. 70, 149, 152, 153, 164, 223, 295, 297, 298, 305, 356; III. 94, 148, 180, 181, 186, 196, 197, 198, 199, 202, 287, 329, 331, 333; IV. 15, 25, 190—194, 289, 319, 328—335; V. 261, 263, 285, 291; VI. 18, 69, 71.
Radoński, II. 319; III. 156.
Raduski, IV. 211.
Radwański I. 41; V. 195; VI. 2.
Radzicki, III. 35; IV. 133.
Radzicki Józef, podk. zakrocz., IV. 97 przyp., V. 259.
Radzimiński, jen., III. 156; VI. 204, 282.
Radziwiłł X-żę Karol Panie kochanku, I. 184, 188, 190, 208, 212, 247, 249; II. 326; III. 128, 194; IV. 9, 12, 17, 45—47; V. 59.
Radziwiłł Mikołaj, II. 408; V. 31, 33, 58, 134, 253.
Radziwiłł Dominik, V. 98.
Radziwiłł Maciej, kasztelan wil., III. 197, 260; V. 133.
Radziwiłł Michał, II. 229, 327.
Radziwiłł Michał Hieronim, III. 180; IV. 55, 313; V. 261, 265.
Radziwiłł, G. M., V. 58, 75.
Radziwiłł Ludwik, V. 253.
Radziwiłł „młodszy", II. 170.
Radziwiłł ? II. 315, 316, 319, 320; III. 314.
Radziwiłłowa Anna z Sanguszków, II. 228.
Rafałowicz Andrzej, II. 232, 274, 310, 316, 379; III. 89, 164, 327, IV. 118, 119; V. 13.
Rafałowicz Jan, pkk., III. 410 (Tab. 222, p. 12). VI. 3, 138 przyp., 185, 208 246, 247, 289.
Rafałowicz Stanisław, II. 408.
Ragge, V. 26.
Rągi, VI. Tab. 365.
Rajski, II. 258, 318; III. 391.
Rakowski off, skarb., IV. 201.
Rakowski, poseł wizki, IV. 72.
Rastawiecki, autor, I. 40.
Rautenfeld jen ros., IV. 72, 75.
Rautenstrauch, II. 232.
Reboul, II. 119.
Referendarya, I. 354, 382, 436; IV 4, 14, 30.
Reichard, II. 292.

Reinberger, VI. 7.
Rejtan Tadeusz, III. 145; IV. 57.
Rejtan, marsz. nieświez., V. 205.
Rembieliński. III. 16.
Remiszewski. I. 489.
Rephan, II. 309, 313;
Repnin X-żę, I. 170, 179—187, 189, 190, 191, 195, 196, 199, 255, 259, 490, 491, 503, 504; II. 53, 185, 283, 312, 391; III. 24, 31, 38, 39, 40, 43, 45, 48, 49, 53, 54, 85, 128, 147, 219, 259; IV. 45 — 54, 89, 179, 291, 330; VI. 64, 116, 166, 219.
Reverdil, III. 16, 89.
Rewitzky bar., ambas., I. 40; II. 51, 167; III. 62; VI. 26.
Riaucour hr. II. 164; IV. 86.
Richard, II. 162; III. 89.
de Rieule, jen., I. 332, 333, 334, 335, 338, 339, 340; II. 232.
Roby, II. 372.
Rodecki, autor, I. 85, 95, 97, 98. 100, 101, 121, 159.
Rogaliński Kasper, wojewoda, II. 231, 232; III. 180; IV. 155, 157—160 (biogr.), 193, 228, 267.
Rjumin-Bestużew. II. 409.
Rogalińska, III. 430.
Rogaliński, off. wojsk, V. 36; VI. 23.
Rogalska, II. 162.
Rogowski, III. 201; IV. 268.
Rogoziński, I. 476; V. 191.
Roguski, V. 289.
Roleński, V. 223.
Roltzberg, major, VI. 149.
Romanowski, III. 431; VI. 82.
Romanus, jen. ros., I. 224; II. 82; IV. 204, 311.
Romiszowski, II. 319.
Romer, II. 317.
Ronikier, IV. 175.
de Ronné, pkk. ros, IV. 147.
Ropelewski, VI. 176.
Rorman, II. 305.
Rościszewski, III 156.
Rösler, II. 163.
Rösler, IV. 199.
Rossi Gentili, III. 317, 321.
Rossman, autor, III. 103 przyp., 133, 140 przyp.
Rostkowski, II. 234.
Rostworowski, V. 17.
Rotemburg, podpułk., V. 142, 143, 272; VI. 137, 184.
Rousseau, autor, II. 232. V. 241.
Rousseau, kamerdyner, III. 26.
Rożnowski, poseł gniezn., I. 82, 87, 123, 124, 330, 435; III. 259, 261.
Roztocki Teodozy, metrop., I. 174, 243 portret, 244.
Rozwadowski, V. 113.
Rubicki, II. 361.
Rubinowicz, I. 208, 368.
Ruchlin X., V. 219.
Rudnicki Józef, Superint. Kasy Generalnej, II. 92 przypisek, 145; IV. 24, 131, 145, 208, 210, 216—222 (biogr).
Rudnicki, jen., V. 248—250, 270.
Rudzki. III. 256, 428.
Rulhiére, autor, IV. 35 przyp.
Rumiancew, jenerał rosyjski, V. 240.
Rusocki. IV. 267.
Ruszkiewicz Jakób, IV. 101, 210, 220.
Raszkowski, exaktor, V. 25.
Ruszkowski, superint., IV. 197, 198.
Ruszczyc, pkk., III. 391; VI. 82, 208, 247, 279.
Rutkowski, III. 428.
Rybiński, biskup kujawski, I. 263; IV. 264.
Rybiński, ekonom, I. 501.
Rybiński, poseł, IV. 52.
Rychlicki, autor, VI. 44.
Rychłowski, III. 260.
Rydzyński, IV. 175.
Rymiński Ignacy, pkk., VI. 82.
Rymkiewicz, pkk , VI. 183.
Ryszard II. kr. ang., V. 9.
Ryx, starosta piasecz., II. 372; III. 26, 71, 78, 90, 91, 92, 101. IV. 88, 299.
Rzążewski Cyryn, 453.
Rzączyński, autor, I. 324.
Rzążewski Adam, autor, VI. 62.
Rzętkowski, VI. 209.
Rzewuski Franciszek, pis. pol., II. 396; III. 226; IV. 213; V. 41, 71, 72, 83, 142, 145, 179.
Rzewuski Franciszek, marsz. nadw., III. 64, 65, 138, 200; IV. 27, 262, 278, 309.
Rzewuski Józef, bryg., V. 120; VI. 116 203, 234, 235.
Rzewuski Seweryn, hetm. p. k. I. 190; III. 261, 353, 357; IV. 22, 23, 51,

60, 290, 294; V. 33, 95, 233 257, 273; 279
Rzewuski Wacław, wojewoda krak. h. p. k., I. 190; III. 126; IV 50, 51, 179.
Rzewuski, minister pols. w Danii, III. 292.
Rzewuski, kasztelan witebs. III. 267.
Rzewuska Antonina' wojewodzina wołyńska, III. 59, 183, 261.

S.

de Saby Antoine, III. 164; IV. 118.
de Sacco, major, dyr. fabr. w Grodnie II. 248; IV. 211.
Sadkowski Wiktor, archim. słucki, biskup perejesł., abp. miński, I. 171, 173, 202 — 209, 210 przyp., 211 przyp., 237, 238, 241, 267, 367, 368; II. 327; III. 74, 294, 358.
Sąd Kryminalny, I. 476, 477, 480, 494, 495, 501.
Sąd Assesorski v. Assesorya, II. 286, 301, 361; IV. 4, 81.
Sąd Duchowny, IV. 6.
Sąd Dworski (dla chłopów), IV. 5.
Sąd Sejmowy, IV. 8.
Sąd Konfederacyi, V. 257.
Sąd Miejski, IV. 6.
Sąd Zadworny, II. 284.
Sąd Żydowski, IV. 6.
Saldern, ambas. ros., I. 259, 260; II. 34; III. 48 przyp., 50, 62, 149, 260.
Salvetti, II. 372.
Samojłow, VI. 63.
Samotycho, V. 159.
Sandomierzanin, autor, I. 3, 66, 286. II. 29, 202, 204, 205.
Sanguszko Eustachy, I. 469; V. 34, 80 przyp., 93, 131; VI. 29, 39, 49, 57, 65, 127, 128, 129, 135, 171, 220.
Sanguszko Hieronim, wojewoda wołyński, III. 170, 230.
Sanguszko, starosta krzemieniecki, IV. 83.
Sanguszkowa, marsz. w. lit. III. 427;
Sapieha Kazimierz Nestor, jen. art. lit., marsz. sejmu, I. 90, 91 przypisek, 249, 435, 438, 491; II. 262; III. 202, 227, 228, 229, 234; IV. 21, 60, 90, 185, 301; V. 6, 48, 49, 57, 60, 63, 71, 74, 133, 177 portret, 178, 239, 275; VI. 83, 108, 222.
Sapieha Aleksander, kanc. w. lit., II. 262, 314, 327; III. 194, 261, 296
Sapieha Franciszek (syn), jen. art. lit., V. 278.
Sapieha, hetman pol. lit., III. 432; IV. 174.
Sapieżyna, wojewodzina mścisław. III. 35.
Sapieżyna kanclerz. w. lit., III. 32.
Sapieżyna wojewodzicowa, III. 32.
Sarnecki, VI. 265.
Sartorius, II. 64.
Satler, II. 177; III. 369.
Scipio del Campo, IV. 309.
Schaaf, podpułk., VI. 328.
Schadel Jan, kupiec, V. 134; VI. 31
Schaefer, V. 160.
Schaidt, VI. 2.
Schianta, II. 242.
Schirer, podpułk., V. 92.
Schitter, baron, II. 236.
Schitter, żona jego, III. 32.
Schliefen hr., III. 319.
de Schmidt Karol, II. 164, 231, 232, III. 24, 30, 32.
Sahnecker, I. 258.
Schnitzler, autor, I. 103, 172.
von Schoetter, autor, I. 22.
von Schönfeld, jen. prus., I. 488. VI. 190, 196.
Schoreger, II. 167.
Schreiber, III. 17.
Schroeder, IV. 151, 210; V. 28.
Schüller, podpułk., V. 34, 43, 44.
von Schulten, II. 72.
Schultz Fryd. Liefländer, autor, I. 9, 11, 90, 222, 249, 250, 252, 278, 291, 294, 313, 316, 351, 352; II. 144, 171, 244, 256, 258, 311, 317, 326 przyp., 329, 385, 404; III. 268; IV. 11, 36; V. 27, 94.
Schultz Piotr, VI. 222.
Schultz, furyer, III. 26.
Schultz, sekr. poczty, II. 64.

Schultz v. Szulc Karol, bank., II. 159, 166, 170, 171, 192 (biogr.), 308, 318, 368, 373, 374; III. 89, 316, 317, 428.
Schwerin hr., jen. prus., II. 405;. VI. 63, 98, 235, 269, 304, 305.
Sedlnicki — Odrowąż, podskarb., III. 110, 115, 134; IV. 85, 148, 149.
Segebarth II. 166; III. 102.
Ségur hr., autor, VI. 45.
Sellouf, III. 31.
Senapius, II. 308, 313.
Sesing, V. 146.
Seume, autor, VI. 69, 83, 89, 104, 269, 272, 306.
Siarczyński, III. 287, 300.
Sibilski, chłop, I. 464.
Siedmiogrodzki, III. 432.
Sieheń, V. 255.
Sielicki, poseł, I. 438.
Siemianowski, podpułk., V. 209; VI. 95, 180.
Siemiątkowski, IV. 21.
Siemionow,, autor, I. 112, 152.
Sierakowski, pułk., jen., I. 489; III. 395, 399, 402, 406, 410, 412 (Tab. 222 p. 16, 57, 69); IV. 106; V. 42, 90, 130; VI. 6, 64, 80, 137, 157, 171, 178, 200, 201, 205—216, 218, 219, 244, 246, 247, 249, 250, 251, 256—258, 262, 263, 264, 266, 267, 273, 274, 278—282, 285, 286.
Sierakowski, sekr., legacyi, V. 15.
Sierakowski X. Wacław, II. 306, 313.
Sieroszewski, pk. IV. 320, V. 238.
Sierzpiński, podpułk., III. 413 (Tab. 222 p. 49) VI. 122, 125.
Sievers, ambasador, I. 10, 262; II. 102, 159, 171, 173, 329, 373; III. 60, 81, 85, 86, 87, 89, 93, 94, 152, 216, 356, 369, 371, 390; IV. 34, 68, portret, 69, 70—75, 77, 168, 169, 239; V. 257, 258, 260, 261—263, 278, 279.
Simmler, II. 265, 317.
Simonienko, autor, I. 51, 75.
Simpel Anders, V. 15.
Sirisa, autor, I. 278.
Siwicki poseł, II. 394; IV. 73; V. 257.
Skarbek, III. 208.
Skarżyński, III. 190.
Skarżyński, poseł łomżyński, V. 73, 75, 268.
Skarżyński, superinten. IV. 196—198.
Skarszewski, biskup chełmski, I. 154, 261, 264, 267; II. 159; III. 267; IV. 71; V. 183, 280; VI. 3, 40, 41.
Skilski, jen., I. 488; VI. 150, 200, 203, 205.
Skirmunt, II. 68.
Skórkowski, V. 257.
Skórzewski, jen., VI. 236, 238.
Skowroński, II. 315.
Skrzetuski, autor, I. 13, 252, 344, 350, 357, 359, 366, 375, 411, 417, 443, 444, 445, 448, II. 129 przyp.
Slaski, III. 222; VI. 2, 95, 134.
Slepkogil Jan, II. 1
Slizień, IV. 273.
Słomiński, major bryg. VI. 113.
Słowiński, II. 162.
Sługocki, III. 137.
Służewski, poseł, IV. 72—74.
Służewski, kanonik, IV. 147.
Smith Adam, autor, I. 15; II. 22.
Smeth, III. 320—325, 368, 369.
Smogorzewski, I. 236, 242 portret.
Smolak Jan, III. 275.
Smoleński, porucz., IV. 21.
Smoleński Wład., autor, I. 97 przyp. 229; IV. 27 przyp.
Smorczewski Józef i Jan, I. 500, 501.
Smulski, III. 428.
Snarski, V. 110.
Sniadecki Jan, V. 195; VI. 2.
Sobczak, chłop, IV. 29.
Sobecki, kapit., VI. 107, 389, 392.
Sobieszczański Maksymilian, autor. I. 288.
Sobolewski, II. 178.
Sobolewski Ludwik, sędz. Z. Lidz., V. 13.
Sobolewski Maciej, kasztelan warsz.. IV. 236.
Sobolewski, szambel., III. 25.
Sobolewski Mikołaj, off. sk., IV. 139, V. 29.
Sochacki, I. 49; VI. 161.
Sochecki, IV. 224.
Sokolnicki Michał, kap. pułk., V. 42; VI. 37, 138, 183, 207, 233, 234, 237, 246, 289.
Sokolnicki, poseł pozn., III. 266, 268. 427.

Sokolowski, III. 16.
Sokólski, IV. 209.
Sokoł, pułk., VI. 118, 125, 317.
Solbach, II. 294.
Soldenhof v. Soldynghofen, bar. jen., II. 241, 242.
Sołłohub, I. 59.
Sołoniewicz, I. 213.
Sołowjew Sergiusz, autor, I. 179, 180, 181, 182.
Sołtan, marsz. n. lit. III. 299, 428.
Sołtyk Kajetan, biskup, I. 165, 180, 182, 184, 185, 187, 190, 265, 267; II. 226; IV. 49, 50, 51, 149, 150, 283.
Sołtyk, poseł krak., I. 273, 312; II. 394; III. 58, 267; IV. 23.
Sołtyk Józef, II. 318.
Sołtyk Teodor X. VI. 2.
Sołtykow, jen. ros., I. 182; III. 50; IV. 49, 306; VI. 115, 116, 117.
Sołtykowicz, VI. 2.
Sosnowski, II. 231. IV. 176, 290, 291.
Sozański, autor, I. 18.
Sperl, II. 96.
Splittberger v. Splittgerber, II. 95. V. 20, 44, 133.
Stachowski, II. 71.
Stabaszewicz, III. 432.
Stackelberg, ambas. ros., I. 201, 205, 206, 224, 260, 261, 264, 265, 393, 395; II. 73, 82, 151, 156, 170, 265, 374; III. 62, 74, 146, 148, 153, 154, 157, 158, 159, 181, 291; IV. 15, 58, 59, 61, 90, 157, 204, 217, 254, 255, 260, 287, 289, 290, 291, 331, 334, 335; V. 1, 291.
Stackelberg Gustaw (syn), IV. 233.
Stadnicki, V. 164; VI. 98.
Stahl, sztabs-chirurg, V. 87.
Stamirowski, V. 211.
Stanisław August, król, I. 4, 9, 10, 25, 35, 168, 179, 181, 188, 193, 195, 206, 223, 224, 226, 231, 236, 251, 254, 257, 259, 266, 272, 327, 329, 348, 368, 369, 376, 377, 378, 381, 382, 401, 431, 465, 498, II. 32, 33, 34, 40, 45, 50, 59, 63, 64, 65, 67, 68, 71, 73, 79, 102, 110, 141, 145, 152, 160, 164, 170, 196, 200, 207, 210, 224, 230, 232, 234, 237, 239, 241, 247, 257, 261, 271, 288, 290, 296, 323, 326, 327, 331, 350, 359, 363, 381, 394; III. 2, 4, 6, 7, 8, 10, 13, 14, 18, 19, 24, 27, 30—35, 40—89, 92—96, 98, 99, 106, 113, 143, 145, 146, 147, 148, 233, 257, 258, 259, 260, 302, 317, 319, 324, 325, 327, 343, 353, 406, 407, 409 (Tab. 222 p. 131, 213), 421; IV. 3, 13, 20, 23, 27, 34, 40, 43, 52, 59, 62, 65, 69, 71, 73, 75, 86, 89, 157, 158, 165, 166, 171, 179, 180, 182, 188, 190, 204, 231, 234, 242, 249, 252—257, 259—262, 278, 284, 287, 289—292, 298—301, 305, 306, 314, 322, 334, 335; V. 1, 4, 5, 23, 36, 48—50, 56, 69, 87, 99, 102, 105, 108, 111—113, 117, 119, 131, 134, 138, 141, 156, 159, 161, 164, 165, 169, 174, 176, 178, 242, 243, 250, 261, 263, 271, 291; VI. 22, 102, 295, 296, 315.
Staniszewski, I. 370; IV. 30, 225; V. 213, 218.
Staniszewski, sędzia, IV. 13.
Stankiewicz, I. 199.
Stański, IV. 210.
Starczewski, podpułk., VI. 138.
Starostowie, grody i starostwa, I. 317, 436; II. 218—224, 284—287; III. 124, 126, 128— 30, 132, 258—261, 264—268; IV. 6, 7, 20, 80.
Starowolski, II. 6.
Starzeński Michał, starosta brański, V. 31, 37, 39, 91; VI. 154, 193.
Staszic Stanisław, autor, I. 12, 43, 56, 66, 124, 156, 252, 325, 326, przypisek, 334, 335, 337, 338, 344, 371, 400, 401, 402, 405, 406, 418, 420, 444, 461; II. 9, 22, 24, 28, 137, 138, 139, 220, 222, 244, 257, 390; III. 204, 206, 210, 211, 212, 213, 215, 216, 218, 237, 243, 251 304, 315, 333, 382, 423; IV. 163, 259, 328.
Stawiski Edmund, autor, I. 333, 382, 398.
Stefan Batory, król, II. 156, 217; III. 105, 160, 161.
Stein, IV. 21.
Stempkowski Józef G. L., kasztelan kijowski, I. 198; II. 334; IV. 18, 176, 236, 292; V. 238,
Stersing, II. 317.

Stetkiewicz, jen. I. 490; V. 31, 75; VI. 159.
Stężyczanin, autor, I. 409; II. 223.
Stojanowicz, I. 213.
Stojowski, II. 319.
Stokowski, I. 438.
Storch, autor, I. 102, 103, 274, 276, 278, 281, 293, 298, 310.
Strasz, poseł sandomierski, jen., I. 88, 151, 484; III. 256, 258; VI. 32.
Strauz, VI. 160.
Straż, V. 3, 5, 191.
Strembosz, szamb., III. 25; V. 17.
Strelbickij, autor, I. 45 przyp.
Strojnowski Hieronim X. prof., biskup wileński, I. 14, 252, 347, 410, 443, 444; II. 18, 19, 20, 21; III. 205, 311, 333; V. 195.
Strojnowski Waleryan, poseł wołyńs. tajny radca hr., I. 15, 74, 318, 436; II. 21, 22, 69, 72, 74, 76, 86, 120, 171, 182, 183, 200, 392; III. 218, 236, 248, 255, 257.
Stroński, V. 25.
Strzałkowski, pułk., V. 274.
Strzelbicki, V. 166.
Stübert, II. 309.
Styczyński, VI. 176.
Stypałkowski, III. 156.
Suchodolec Franciszek, IV. 272, 274, 276—279, 323.
Suchodolski, poseł chełm., kasztelan rad. I. 90, 151; II. 383; III. 222, 223, 224, 248, 266.
Suchodolski Antoni, kasztelan smoleński, I. 90; III. 231, 360.
Suchodolski, sędzia Z. Wołkow., 273, 279.
Suchodolski, off. skar. lit., IV. 209.
Suchorzewski Jan, poseł kaliski, I. 92, 250, 435; II. 271, 383, 396, 397; III. 10, 60, 220, 221, 222, 223, 232, 239, 248, 259, 261, 427.
Suchozanet, I. 213.
Sufczyński G. M., V. 73, 75, 100, 145, 280.
Sulczewski, II. 348.
Sulistrowski, III. 384.
Sulistrowski Alojzy, VI. 15.
Sulistrowski Mikołaj, bryg. III. 96, 430.
Sułkowski Antoni, II. 268, 294, 295, 349, 364; III. 152, 362; IV. 158, 288.
Sułkowski August, I. 157, 220, 290, 394, 395, II. 147, 268; III. 148, 151, 152, 154, 155, (biogr.), 158, 328, 422; IV. 19, 55, 56, 214, 228, 229, 265, 289, 334.
Sułkowski Aleksander, III. 152.
Sułkowski Józef, III. 152; IV. 289; V. 42.
Sułkowski Franciszek, III. 152; IV. 288; VI. 252, 253.
Sully, III. 108.
Surowiecki, autor, II. 214.
Suski, V. 191.
Süssmilch, autor, I. 51, 172, 295.
Süssmilch, pułk., V. 142, 143, 272.
Suter, jen. prus., VI. 302.
Suworow, jen. ros., I. 482, 487, 492, 504; II. 344; III. 392, 402, 404; V. 36; VI. 115—117, 158, 214, 220, 232, 242, 245, 249, 251, 257, 258, 263, 265, 273, 281, 282, 284, 298, 302—304, 312—314.
Swidziński, III. 428.
Świniarski, podpułk., V. 120; VI. 92.
Świderski, III. 413 (Tab. 222 p. 97).
Święcicki, III. 431, IV. 156.
Świętorzecki, IV. 310.
Świętosławski, poseł woł., I. 130; II. 392; III. 170, 255.
Świtkowski Piotr X., I. 7—13, 252, 325, 336, 338, 344, 346, 349, 406, 418, 461; II. 24, 27, 28, 52, 123, 150, 203, 212, 217, 415; III. 345, 349. V. 173
Świstacki, chłop, 315, 477.
Sybel, autor, II. 346; III. 109.
Sylwestrowicz, IV. 89.
Symonowicz, I. 208, 309.
Syrakuzyna, II. 161.
Szadel, patrz Schadel.
Szadurski, poseł inflan., IV. 81.
Szacfajer, autor, I. 278, 293, 294.
Szafranowicz, chłop, V. 166.
Szajnocha, autor I. 91.
Szamocki, poseł warsz., II. 147; III. 159; IV. 220.
Szaniawski, II. 319.
Szaraniewicz Izydor, autor, I. 170.
Szarzyński X., V. 219.
Szawel, I. 294.
Szczepański, kupiec, II. 162.
Szczerbina Daniło, I. 315.
Szczyttowa, II. 63.
Szekuly, pułk. prus., VI. 236.

Szelest, I. 199.
Szembek, biskup płocki, I. 27, 399; II. 234, 239, 241; V. 262.
Szembek, starosta ostrzeszowski, III. 35.
Szempliński, IV. 196.
Szeptycki, biskup, III. 35.
Szeremecki, IV. 278.
Szmul Zawel Josiowicz, I. 220.
Szmul Jakubowicz, I. 223, 224, 225, 226, 227 (biogr.); II. 87, 208, 308, 317; III. 82, 376; VI. 29,
Szmulowa, III. 82.
Szmulowicz Szymon, IV. 102; V. 24
Sznejkönig, IV. 202.
Szperling, II. 408; III. 403.
Szperl, II. 308, 317.
Szpink, III. 361.
Szpitalny, III. 428.
Szreter, II. 66.
Sztab Generalny Rosyjski, I. 108.
Sztein, V. 253.
Sztol Dr., II. 393.
Szubalski, VI. 31, 141, 142, 175.
Szubelski, II. 178.
Szujski Józef, autor, I. 42.
Szujski Antoni kniaź, starosta rzędowski, I. 477.
Szukiewicz, poseł Słonim., IV. 269.
Szulc, piekarz, II. 408.
Szulc, II. 71, 88, 92.
Szum, II. 363.
Szumlański Józef, biskup, lwowski, I. 175.
Szumlański Onufry, biskup łucki, I. 176.
Szuszkowski, pułk., VI. 255, 289, 290.
Szwykowski J., kom. w. V. 31.
Szwykowski, stolnik trocki, IV. 273.
Szyc, VI. 28.
Szydłowski, poseł, II. 408; IV. 72, 75; VI. 3.
Szydłowski, kasztelan mazow., IV. 55.
Szydłowski, III. 25.
Szydłowski Teodor, kom. wojsk., V. 31.
Szyłejko, V. 160.
Szyło, I. 198.
Szymanowski Józef, III. 102, 260, 384; IV. 89, 225, 237; V. 74.
Szymanowski Maciej, starosta wysz. IV. 82.
Szymański, dyrektor, V. 216.
Szymaczuk, I. 472.
Szymonowicz, I. 368.
Szypowski, VI 95.
Szyrer, VI. 68, 180.
Szyrkow, IV. 198.
Syszło, III. 180.
Sybel, II. 346; III. 109.

T.

Tabaczyński, V. 207.
Tański, IV. 310.
Taine, III. 304.
Tarankiewicz, burmistrz w Mińsku, I. 3, 405; II. 324 przypisek.
Tarczewski, III. 130.
Tarkowski X. V. 215.
Tarło Mikołaj, II. 66.
Tarnowski, II. 320; VI. 59.
Tarnowska, VI. 329.
Taszycki, VI. 95, 134.
Tatomir, autor, I. 42.
Tauber, II. 408.
Tepfer, II. 333.
Tepper, bank., I. 169, 313, 345; II. 58, 119, 140, 141, 142, 144, 159, 163, 166, 168, 170, 171 — 173, 177, 192 (biogr.), 208, 225, 232, 239, 276, 290, 334, 360, 386, 404; III. 19, 36, 73, 82, 85, 89, 163, 166, 189, 313, 315, 318, 321, 349, 367, 369; IV. 119; V. 7, 13, 20.
Tęgoborski, szam. i sekr., III. 22, 71, 79, 86, 91, 192; V. 262.
Tęgoborski, autor, I. 84 przyp.
Tekely, IV. 201.
Teodorowicz, I. 214.
Thaden, jen. pruski, II. 34.
Thlamm, II. 234,
Thiéle, II. 238.
Tirregaille, I. 289.
Tobiasz, żyd, III. 83.
Tocqueville, autor, 356.
Todt, II. 247.
Tokarska, IV. 207.
Tolkmitt, III. 410; VI. 233.

Tol, amb. szwedzki, VI. 20.
Tolliński v. Tuliński, podpułk., VI. 233.
Tołowiński, V. 162.
Tomaszewicz, III. 156.
Tomaszewski Bończa Dyzma, V; 116, 244.
Tomaszewski X., VI. 15.
Tomatysowa, III. 32.
Tomatys hr., II. 374; III. 149, 357; IV. 229.
Tooke, autor, II. 131, 183.
Toporkowski, V, 28.
Tormasow, jen. ros., VI. 87, 89, 90, 271, 272, 291.
de Torres, marg., IV. 26.
Toussaint, kupiec, II. 162.
Towiański, III. 431.
Trebert, kupiec, II. 324; V. 90.
Treffler X. VI. 7.
Trembecki, St. autor, I. 8; III. 73, 89, 90.
Trembicki off. wojsk., V. 38.
Trembicki, chorąży i pułk., I. 26, 491; V. 143; VI. 162.
Trembicki, prawnik, IV. 62.
Trembicki Antoni, I. 27; IV. 16, 71.
Trembiński, off. skar., IV. 146, 147, 199.
Tremo, III. 15, 89, 92.
Treskow autor, VI. 45, 46, 69, 70, 75, 110, 127, 134, 135, 166, 237, 239, 245, 304, 312.
Trible, III 98, 73.
Trojnickij, autor, I. 123.
Trokin, pułk. i jen., III. 79; V. 92.
Trybunał Koronny, II. 354; III. 79; IV. 3, 7, 12—17; V. 191.
Trybunał W. X. Lit., IV. 7, 12, 14.
Trypolski, poseł, III. 240.
Trzciński. podpułk., III. 432; VI. 170.
Trzebiński, IV. 196, 199.
Trzeciak, III. 431.
Tuczkow, major ros., III. 391; VI. 107.
Tuliński, patrz Tolliński.
Tümpe, II. 194.
Turgot, I. 350.
Turski, biskup, I. 264, 267, 394; III. 146, 262; IV. 57, 286.
Turski, I. 17, 20.
Tuszyński II. 178.
Tutołmin, I. 238.
Twardowski, wojewoda kaliski, I. 394; III. 180, 189; IV. 54, 155, 157, 173.
Twardowski brygad., V. 118, 120.
Tweritinow, autor, I. 108, 145, 146.
Tykiel, V. 3.
Tymeńko, I. 197.
Tymiński, I. 370.
Tymowski, poseł, I. 40 przyp.
Tyss, kupiec, II. 316; IV. 26.
Tyszkiewicz Ludwik, het. podsk. mar. w. lit., III. 299, 300, 323, 362, 371; IV. 13, 74, 96, 249, 250, 258; V. 5. 11, 12, 23, 31, 34, 36, 58, 87, 267, 268.
Tyszkiewiczowa, żona jego, I. 25; III. 92.
Tyszkiewicz hr. Eustachy, autor, I. 124.
Tyszkiewicz Janusz, I. 490; VI. 159.
Tyszkiewicz, podpułk. I. 487; VI. 181.
Tyszkiewicz, referendarz, III. 90; VI. 253.
Tyszko, VI. 121, 124, 142.
Tyzenhauz, podskarbi, I. 12; II. 70, 222, 231, 243, 244, 245, 246, 249—259, 280, 314, 328; III. 46, 61, 65; 200, 202; IV. 7, 24, 158, 159, 242, 249, 250—286, 323; VI. 8.
Tyzenhauz Antoni, chorąży wil. prezydent m. Wilna, I. 467; II. 402; III. 89; V. 111, 115, 158; VI. 4, 17.
Tyzenhauz Ignacy; VI. 82.
Tyzenhauz, starościna podolska 2 do voto Kossakowska, IV. 258.

U.

Ulanowski, III. 431.
Ułan Mustafa, V. 141, 142, 143, 147, 272; VI. 14.
Ułan Aleksander, VI. 83.
Unruh dyrektor mennicy, II. 45.
Unruh, starosta hammerstyński, II. 265, 314, 317; III. 194.
Urbański, jen., VI. 206, 265.
Uruski, IV. 262.

V.

Van Barłe, III. 91.
de Verny Geraud, V. 144.
Vien, III. 30.
Visconti, nuncyusz I. 181; III. 431.

W.

Wachner, VI. 34.
Wągrowski, IV. 305.
Walański, I. 3, 346 przypisek.
Waldstein, V. 59.
Wałecki, II. 292.
Waleszczyński, V. 223.
Walewski, wojewoda sieradzki, I. 345; II. 383; III. 216. 223, 317; IV. 70; V. 53, 71, 258.
Walewski, kom. wojs., V. 31.
Walewski, vice-bryg., V. 120.
Walichnowski. II. 176.
Walicki Bazyli, wojewoda rawski, II. 232, 233, 235; III. 223; IV. 155, 309, 312, 313.
Walicki Kazimierz, I. 459.
Walicki, expodstoli, V. 262.
Walicki ? IV. 71.
Waliński, III. 79.
Walter, IV. 196.
Wańkowicz, V. 204, 253.
Wapiński, V. 13.
Warszewicki, I. 40.
de Wartenberg, IV. 205.
Watson, III. 101.
Wasilewski, I. 327; II. 105, 106; VI. 63.
Wąsowicz, porucznik, VI. 176, 301, 302.
Waszyngton, III. 306.
Wawrzecki Tomasz, poseł bracław. N. Naczelnik, I. 24 przypisek, 89, 375, 450; II. 395, 396; III. 96, 224, 249, 267, 372, 378, 404, 409, 418, 434 (Tab. 420 p. 191, 216); IV. 67; V. 16, 119, 125, 160, 196, 197. 243, 253; VI. 14, 15, 20, 46, 49, 51, 64, 159, 226, 235, 238, 241, 280, 296, 297, 299, 303, 306, 307, 314, 315, 316.
Ważyński, biskup chełm., III. VI. 10, 62, 124.
Weber inżynier, VI. 24.
Weber, jen. austr., VI. 85.
Weber kupiec, II. 55, 179, 340;
Wedelstelt, pułk. wojsk lit., jen., III. 410 (Tab. 222 p.) V. 119, 120, 123; VI. 57, 119, 121, 123, 128.
Wędrychowski, V. 27.
Węgierski, pułk., III. 413 (Tab. 222 p. 91); VI. 3, 181, 183.
Węgrzecki, IV. 209.
Węgrzecki, prawnik, I. 398.
Weimarn, jen. ros. IV. 147.
Weinert, autor, III. 328; IV. 80.
Weis, II. 234.
Weisenhof, poseł, I. 435; II. 392; III. 224, 248, 253, 259.
Wessel Teodor, II. 196; III. 139; IV. 82 105, 145, 149, 153, 154, 165, 172, 173 biogr. 228.
Wetzlar bar. III. 164, 329, 330, 331. IV. 310.
Wężyk Rudzki, poseł, III. 240,, 256, 428.
Wiadrowski,
Wialbut, IV. 33, V. 29.
Wiażewicz. IV. 17.
Wichliński J., kontraregestrant, II. 150; III. 406; IV. 208—210, 215, 216, 217; VI. 18.
Wichliński Kazimierz ojciec. IV. 137, 147, 207, 215.
Wichliński Kazimierz, syn kontrareg. IV. 137, 208.
Więckowski, I. 489; IV. 194.
Wielhorski Michał, jen. III. 411, 417 (Tab. 222 p. 47, 183). V. 74, 89 przyp., 92, 93. 129, 131, 145, 171, 274. VI. 41, 65, 163, 205. 209, 211, 218, 219.
Wielhorski, IV. 149.
Wielopolski, chor. w. k., II. 166.
Wielopolski Hieronim, koniuszy, IV. 175.
Wielowiejski, jen. VI. 15, 24, 155.
Wieniawski. pułkownik, I. 476, II. 407; VI. 40, 98.
Wierzbicki, III. 393.
Wierzbowski, V. 178.

Wierzejski, III. 431; V. 253.
Wierzynek, II. 1.
Wigura, V. 259.
Wilamowski, IV. 320.
Wilczewski, III. 23, 27. IV. 62.
Wilczopolski, VI. 7.
Wildau jen. pr. VI. 191.
Wilhelm III. Orański, kr. ang. I. 50; III. 108. VI. 257.
Wilkanowski, IV. 210. VI 18.
Willing, II. 310, 316.
Wilski, I. 3; II. 338.
Willisch, II. 238.
Wilson, V. 191.
Winberg, V. 15.
Winnicki; III. 428.
Wiskiewski, II. 178.
Wiskonti, nuncyusz, I. 181: III. 431.
Wisłocki, Wład., autor, I. 11.
Wissarion, I. 369.
Witanowski, I. 489.
Wiszowaty, jen., I. 488. VI. 193, 197, 302.
Witkowski, IV. 71. V. 262.
Witosławski, poseł podolski, III. 267.
Witte, jen. kom. Kam. III. 190. IV. 202, 295, 306—308; V. 36, 48, 235.
Witthof, VI. 30.
Witwiński, IV. 102, 209.
Władysław III Warneńczyk, II. 1.
Władysław IV król Pol. I. 176 II. 4, 156, 217. III. 314. IV. 179.
Wodzicki Józef, jen. I. 470. IV. 288, V. 48, 73 91, 105, 120, 121, 146, 157, 274, 280. VI. 68, 79, 88, 90—92, 135, 260.
Wodzicki, Stanisław, VI. 49, 50, 88, 92.
Wodziński, biskup smol., III. 297.
Wojcicki Józef, szewc, II. 93.
Wojciechowski, VI. 147, 186, 261, 289, 290, 293.
Wojczyński Stanisław, jen., I. 487, VI. 109, 153, 166, 197, 239, 301.
Wojczyński, poseł, III. 264.
Wojda, I. 370.
Wojejkow, gub. kij., I. 199.
Wojkowski, VI. 176.
Wojna, II. 158; III. 292.
Wojniłowicz Franc, III. 431; VI. 265.
Wojniłowiec Adam, III. 431.
Wojtkiewicz, jen. I. 490. VI. 159.
Wojtkiewicz Wiktory, VI. 160.
Wolan, pułkownik, III. 217, 218.
Wolcky v. jen. pruski. IV. 101, 107, 191, 304.
Wolff, II. 310, 318, 321: IV. 26.
Wołłowicz, IV. 17.
Wołkoński, III. 85.
Wolmer, III. 156.
Wolski Zyg. II. 162.
Wolski, pułk., V. 164, 188.
Wolski, szamb. kom. skar. V. 268.
Wolski, III. 412 (Tab. 222 p. 62).
Wolski, II. 270.
Wołczański, archimandryta słucki, I. 205.
Wołkoński, amb. ros., I. 256, 259, III. 49, 50, 149. IV. 89, 330.
Wołkow, III. 54.
Wołodkiewicz, metrop. unicki I. 196.
Wołodkowicz marsz. V. 205.
Wołłowicz Stanisław, VI. 4.
Wołłowicz kom. skar., III. 323; V. 11, 13.
Worcell, V. 225.
Woronicz, regim. IV. 178.
Woroniecki X-żę, III. 156.
Wosidło. kontr., II. 178; IV. 202.
Wojna min. pol. w Wiedniu. V. 45, 134.
Woyna. kom. skar. IV. 89, 218, 237,
de Woyten, I. 313, II. 69, 70; IV. 106, 145 przyp., 224, 225.
Woyten Jan (syn) IV. 225.
Wroniewski, II. 178.
Wulfers, I. 476; V. 3, 22.
Wulfowicz Samuel, IV. 102.
Würtemberg X żę Ludwik G. L., V. 21, 34, 73, 75, 89 przyp., 90, 91, 111, 114, 117, 120, 121, 136, 142, 145.
Wybicki, Józef, autor, kom. R. N. N. I. 11, 66, 67, 68, 187, 189, 190, 192, 260, 261 przypis., 352, 376, 389, 391, 398, 461, 476; II. 159, 244, 255, 288, 289, 290, 316, 402, 408; IV. 10, 52, 252, 324; VI. 3, 15, 49, 56, 168, 170, 237.
Wybranowski, IV. 200.
Wydział Bezpieczeństwa, VI. 17, 20, 22.
Wydział Instrukcyi, VI. 10, 17, 22.
Wydział Interesów Zagran., VI. 19.
Wydział Potrzeb Wojsk. III. 396, 399, 401; VI. 17, 23, 26, 27, 42, 43, 153, 168, 314.

Wydział Skarbowy, III. 382; V. 30; VI. 17, 18, 19.
Wydział Sprawiedliwości, VI. 17, 22.
Wydział Żywności, I. 499, 500; II. 160; III. 382, 397; VI. 17, 22.
Wydźga, III. 474, 477; VI. 11.
Wyganowski, poseł, IV. 73.
Wyganowski, pułkownik, VI. 238.
Wyhowski, III. 183.
Wykowski, III. 91.
Wyleżyński, I. 366; IV. 141.
Wyrwicz X., autor, I. 8, 40, 52, 252; II. 292.
Wysogierd Tadeusz, VI. 4.
Wyszkowski bryg., I. 127; VI. 49, 56, 57, 110 przyp., 112, 115, 116, 118, 120—125, 138, 302.
Wyszkowski, off. skar. IV. 138, 210, 216.
Wyszogrodzianin (Małowieski), autor, I. 3, 5; 410; V. 203.
Wyżkowaki, porucznik, VI. 176.

X. Y.

Xiężopolski, VI. 23.
Ypsylanti, hospodar, II. 154; V. 8.

Z.

Zabiełło Józ. łow. het. w. lit. III. 361; V. 246.
Zabiełło Michał, G. M., I. 470; V. 29, 73, 75, 123 — 126, 137, 152, 154, 178, 274; VI. 83.
Zabiełło Szymon G. L., V. 22, 73, 75, 105, 116, 121, 125, 126, 138, 157, 158, 178, 268.
Zabiełło, poseł inflancki, IV. 22.
Zabłocki, konsul w Chers., II. 152, 387, 408; III. 191, 292; V. 96.
Zabłocki, rezydent w Berl., II. 47, 387; III. 191, 292, 412 (Tab. 222 p. 67, 68; IV. 206; V. 19.
Zabłocki, regent Kom. Eduk., V. 193.
Zabłocki, podczaszy pozn., V. 259.
Zaborski, V. 28.
Zaborowski, I. 472.
Zagórski, pułk. V. 93; VI. 109—111, 120, 121, 123, 125, 184.
Zagurski, V. 183.
Zagurski Jakób, V. 160.
Zagurski Jan (syn), V. 160.
Zagrajski jen. ros., VI. 119.
Zahorski, V. 253.
Zajączek, jen., I. 282, 480, 482, 483, 486, 492; III. 334, 408, 413, 417, (Tab. 222 p. 103, 189); IV. 302. V. 34, 89 przyp., 274, 280; VI. 3, 6, 10, 11, 23, 39, 40, 45, 49, 51, 57, 58, 87, 112, 114, 115, 119, 121, 122, 124, 126—128, 132, 149, 170, 172, 175, 177, 178, 187, 190, 201, 245, 248, 268, 273, 274, 278, 281, 283, 290, 296, 305, 307, 312, 332, 341.
Zajączek superintent, IV. 137, 198; V. 22; VI 15.
Zajączkowska, IV. 26, 27.
Zajdlic pułk., VI. 122.
Zakrzewski Ignacy Wyssogota, poseł prezyd. m. Warsz., I. 443, II. 174, 395; III. 240, 386, 407, 408, 412, 413 (Tab. 222 poz. 72, 84). IV. 169; V. 57, 168; VI. 3, 15, 22, 24, 30, 32, 43, 171, 189, 273, 299, 315.
Zakrzewski, kasztelan nakiels. III. 25, 79.
Zakrzewski, superint. IV. 147.
Zakrzewski Michał, III. 399.
Zaleski Michał, poseł trocki, autor, I. 12, 60, przyp; IV. 10, 62, 235, 256, 259, 260, 262, 271, 273, 280; VI. 6 71.
Zaleski, kapitan, V. 124.
Zaleski, off. skar., IV. 137.
Zaliwski, VI. 33, 34
Zaliźniak, ob. Zeleźniak,
Załęski Witold, autor, I. 45. przyp. 95.
Załuski, biskup kijowski, I. 187, 190, 271; IV. 51.
Załuski Stanisław, biskup krakowski, II. 226.

Załuski, kasztelan buski, IV. 213, 236.
Załuski Teofil, podsk. n. k., III. 20, 362; V. 262.
Zambrzycki, poseł nurski, I. 82, 91, 154; III. 266, 432.
Zamojski Jan (wielki), I. 401; II. 9, IV. 9.
Zamojski Jędrzej, I. 187, 189, 248, 377, 383, 386, 389, 390, 391, 443; 445; II. 197, 231, 232, 233, 288, III. 50, 430; IV. 82, 254; V. 22.
Zamojska, ordynatowa, III. 407; VI. 47.
Zamojska, wojewodzina podolska, III. 61, 90, 92; V. 156 przyp.
Zanelli, IV. 101.
Zannoni Rizzi, autor, I. 41.
Zapolski, off. sk., IV. 85.
Zapski, II. 234.
Zawadzki, pułk.
Zawadzki Piotr, II. 309, 320.
Zawistowski, III. 430.
Zawisza, pułkownik, V. 92, 280; VI. 100, 110.
Zawisza Chargé, d'affaires, III. 138, 191.
Zawisza Piotr, VI. 100.
Zawisza ? V. 159.
Zbijewski Roch, IV. 175.
Zboiński, poseł dobrzyński: II. 394; V. 222.
Zborowski, rotm. major, VI. 90.
Zbrożek X., V. 215.
Zbrożek, chłop, IV. 200.
Zbużyński, III. 431.
Zbyszewski, IV. 137.
Zdzitowiecki, III. 200; VI. 282, 283.
Zederkowski, III. 82.
Zejdel Jan Fr., chemik, III. 385.
Zelmanowicz, V. 13.
Zeltt Józef, II. 141.
Zembrzuski Jan, IV. 198.
Zenowicz, off. Ass. Lit., III. 299.
Zenowicz, autor, VI. 49, 59, 210, 218, 248, 290.
Zenowicz, posesor, IV. 316.
Zeteberg, II. 309.
Zgliczyński, jen., I. 485; VI. 51, 184, 204.
Zgliczyński Michał, VI. 7.
Zieleński, pułk. ros. autor, I. 94, 109, 114, 145, 146, 147, 157, 158 przyp.
Zieliński, kasztelan biecki, II. 382.
Zieliński Aleksander, jen., I. 488; VI. 153, 196, 239, 274, 278. 301, 302.
Zieliński Ludwik, kasztelan rypiński, III. 227, 234, 238.
Zieliński, poseł zakroczymski, II. 392; III. 249.
Zieliński, poseł, nurski, I. 436, 438; III. 260, 267; V. 57, 70.
Ziemiańska, III. 428.
Zieman Adam, bank., II. 164: 232, 233; III. 329, 330, 331; IV. 310.
Ziembiński, III. 428.
Ziemecki, IV. 209.
Ziemiecki, II. 260.
Ziemkowicz, I. 213.
Zienkowicz, pułk. jenerał, VI. 224—226.
Zienowicz, marsz. autor, V. 205.
Złocki, IV. 211.
Złotnicki, II. 335; IV. 64; V. 78, 191, 244, 271, 272.
Znamierowski, IV. 209.
Zubow, I. 91, 129, 130; III. 65: 86, 94; VI. 129.
Zug, I. 169.
Zugehoer, por., VI. 256.
Zurba, I. 198.
Zwan, III. 34.
Zwierzchowski, V. 210.
Zyberk, wojewoda brześciański, V. 262.
Zygmunt I. król, II. 7, 217; III. 104.
Zygmunt August, I. 40, 53, 212; II. 4, 9, 66, 217, 219, 395; III. 105, 123; IV. 25, 180, 256.
Zygmunt Waza, II. 217; III. 106, 256.

Ż.

Żaba, V. 21.
Żabina, III. 431.
Żabokrucki Dyonizy, bisk., I. 175, 176.
Żarski, IV. 139.
Żeleński Franciszek, III. 234, 249, 261; V. 12.

Żeleźniak, 192, 197, 199, 209, 315, 366.
Żochowski, I. 370.
Żółkowski, jen. VI. 100, 178, 179.
Żółkowski, off. sk. IV. 210.
Żórawski, III. 359; IV. 134, 136, 137, 198; V. 22, 29.
Żukowski, IV. 211.
Żupański, I. 11; II. 178.
Żurawska, panna, VI. 48.
Żyniew, starosta berznicki. V. 187.
Żylibert, II. 246.